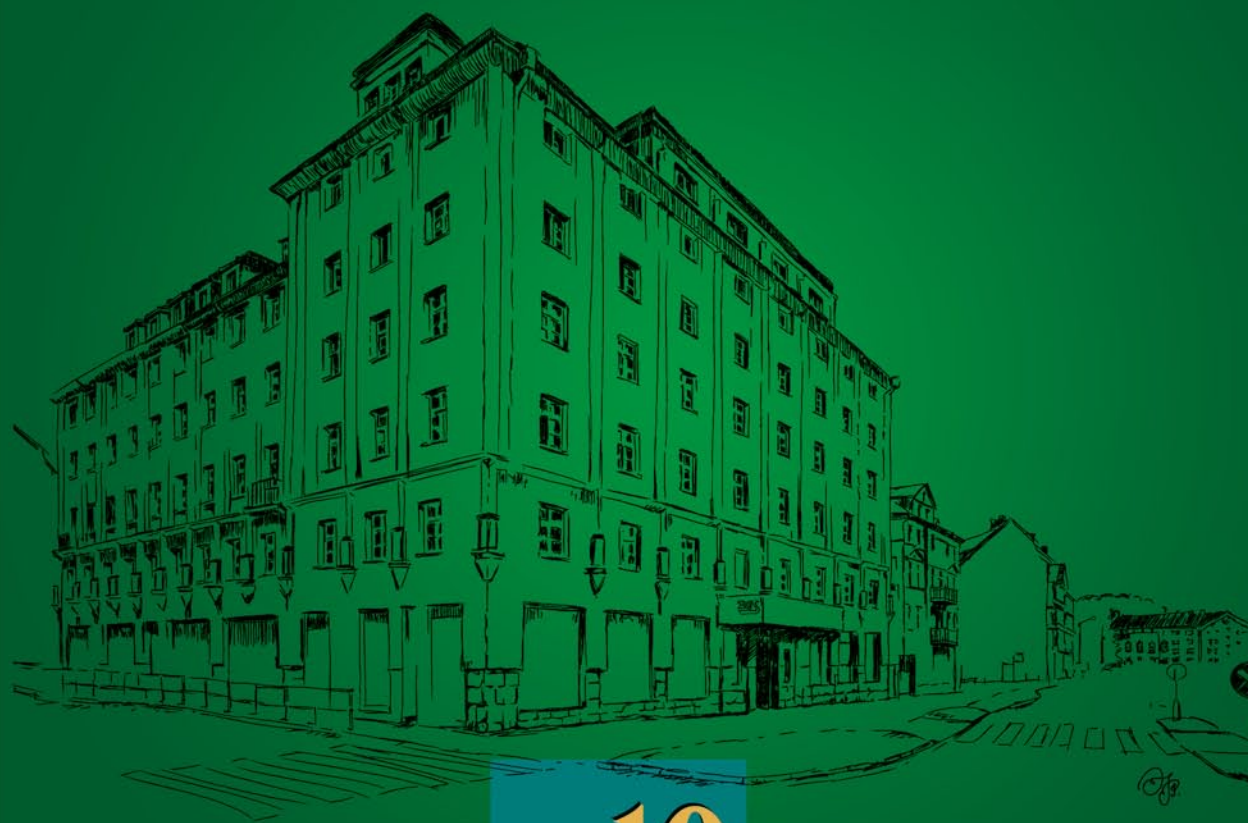


— N O W A —
RONIKA
WĄBRZYSKA



TOM **10**



Publikacja dofinansowana
ze środków Gminy Wałbrzych.



Publikacja powstała w ramach umowy
z Akademią Nauk Stosowanych
im. Angelusa Silesiusa w Wałbrzychu.

Rysunki na okładce - plac Grunwaldzki w Wałbrzychu:
- budynek Oddziału ZUS;
- budynek przy skrzyżowaniu z ulicą B. Chrobrego.

— N O W A —

**RONIKA
WAŁBRZYSKA**

TOM X

POD REDAKCJĄ
PIOTRA RETECKIEGO



WAŁBRZYZH 2024

Przewodniczący Rady Programowej

dr hab. Romuald M. Łuczyński, prof. WSB we Wrocławiu

Zastępca Przewodniczącego Rady Programowej

dr hab. Dorota Sula

Sekretarz redakcji z Fundacji Museion

Wojciech Klas

Recenzje

dr hab. inż. arch. Justyna Kleszcz, prof. uczelni, Politechniki Opolska

dr hab. Lech Kurowski, prof. uczelni, Akademia Nauk Stosowanych Angelusa Silesiusa
z siedzibą w Wałbrzychu

prof. dr hab. Andrzej Małkiewicz, Uniwersytet Zielonogórski

dr hab. Piotr Szymaniec, prof. uczelni, Akademia Nauk Stosowanych Angelusa Silesiusa
z siedzibą w Wałbrzychu

Redakcja językowa

Piotr Retecki

Indeksy

Wojciech Klas

Korekta

Wojciech Klas

Piotr Retecki

Projekt okładki, skład komputerowy

Ireneusz Piwowarski

© Copyright by Fundacja MUSEION, 2024

Wszystkie prawa zastrzeżone. Nieautoryzowane rozpowszechnianie całości lub fragmentu niniejszej publikacji w jakiegokolwiek postaci jest zabronione. Tytuł oraz koncepcja typograficzna są zastrzeżonymi elementami Wydawcy.

Wydanie I, ark. wyd. 20,5, ark. druk. 82, papier offset preprint 80 g/m²

ISBN 978-83-936834-7-5

ISSN 2353-4354

Wydawca:

Fundacja MUSEION, ul. Jana Brzechwy 11/1a,
Wałbrzych, 58-300,

e-mail: fundacja.museion@interia.pl

Redakcja „Nowej Kroniki Wałbrzyskiej”

e-mail: nowa.kronika.walbrzyska@gmail.com

https://www.facebook.com/nowa.kronika.walbrzyska/

SPIS TREŚCI

Przedmowa	7
Wstęp	9

Część I. HISTORIA WAŁBRZYCHA

Aleksandra Kośmicka <i>Ciekawostki kartograficzne.</i> <i>Dawny Wałbrzych na mapach górniczych</i>	15
Piotr Frąszczak , <i>Wybrane zagadnienia historii Gaju – część II</i>	45
Stanisław Czaja, Agnieszka Becla <i>Problemy demograficzne Wałbrzycha w XXI wieku</i>	71

Część II. HISTORIA REGIONU WAŁBRZYSKIEGO

Sylvia Rodak <i>Dział Archeologii Centrum Nauki,</i> <i>Kultury i Sztuki Stara Kopalnia w Wałbrzychu.</i>	95
Monika Bisek-Grąz <i>Geneza, rozwój i działalność</i> <i>ubezpieczalni społecznej w regionie wałbrzyskim w latach 1945-1947</i>	117
Bogna Ludwig <i>Typowość a indywidualizacja w projektowaniu</i> <i>osiedli mieszkaniowych na podstawie przykładów z rejonu Wałbrzycha.</i> <i>Część pierwsza: do pierwszej wojny światowej</i>	139

Część III. BIOGRAFIE

Piotr Retecki <i>Johannes Brauner (1858-1942)</i> <i>– kronikarz, samorządowiec, nauczyciel, działacz społeczny</i>	181
---	-----

Część IV. ŻYCIE KULTURALNE REGIONU WAŁBRZYSKIEGO

Wojciech Klas <i>Literackie urywki: „Druga Strona Lustra” i „Busz Literacki”</i>	209
--	-----

Część V. RECENZJE I OMÓWIENIA

Jakub Osiński <i>Między cywilizacją a barbarzyństwem.</i> <i>Jeszcze o Rubieży Olgi Tokarczuk</i>	257
Wojciech Klas <i>Poezja czasu zarazy</i>	261

Wojciech Klas <i>Gotowanie z poezją</i>	263
Kornelia Balul <i>Weekend z fotografią</i>	264
Wojciech Klas <i>Silva rerum</i>	266
Wojciech Klas <i>Na granicy słów</i>	267
Antoni Matuszkiewicz <i>Pod i nad ziemią</i>	269
Wojciech Klas <i>Poetycki almanach</i>	271
Wojciech Klas <i>Piękny życiorys</i>	273
Wojciech Klas <i>Ciekawostki z Wałbrzycha</i>	274

Część VI. VARIA

Gwidon Hefid <i>(nie)doskonałość bytu</i>	279
Gwidon Hefid <i>egzystencjalna otchłań</i>	281
Gwidon Hefid <i>eksperyment</i>	283
Kornelia Balul <i>(nota biograficzna)</i>	285
<i>Zdjęcia portretowe Kornelii Balul</i>	286

Spis rycin, tabel, schematów i wykresów	291
Indeks osobowy	299
Indeks nazw geograficznych	309
Instrukcja dotycząca przygotowania tekstów „Nowej Kroniki Wałbrzyskiej” ..	315
Jak wesprzeć „Nową Kronikę Wałbrzyską” i zostać donatorem?	326

PRZEDMOWA



Drodzy Czytelnicy!

Z ogromną radością oddaję w Państwa ręce kolejny, dziesiąty „rocznicowy” tom „Nowej Kroniki Wałbrzyskiej”. Ukazanie się tego woluminu zawdzięczamy całemu zespołowi ludzi, którzy dalej nam kibicują oraz nas wspierają. Wielkie podziękowania należą się również Autorom, Recenzentom, Redaktorowi, ale też Czytelnikom, Darczyńcom oraz Wolontariuszom i Radzie Fundacji Museion.

W ostatnim tomie została przypomniana długoletnia poprzednia Prezes Fundacji Museion w Wałbrzychu - Elżbieta Kwiatkowska-Wyrwisz. Przez szereg lat Elżbieta współpracowała z Prezydentem Miasta Wałbrzycha dr Romanem Szelemejem i Jego Zastępcą Panem Zygmuntem Nowaczykiem, z którymi spędzała długie godziny przedstawiając swoje wizje i pomysły. Niektóre z nich, w nieco już zmienionej formie, mogły nawet zostać wcielone w życie i przynieść mieszkańcom Wałbrzycha satysfakcję z osiągniętego celu. W tym roczniku Elżbieta także jest przypomniana, ale w świetle jednej Jej aktywności. Była nią działalność promująca twórców regionalnych. Miałem szczęście i okazję do współtworzenia tego krótkiego epizodu w Jej życiu, a odbywającego się wówczas na terenie urokliwego Szczawna-Zdroju.

Redaktorzy, w poszczególnych latach zajmowania się rocznikiem, także odcisnęli swoje piętno na kronice. Jak dotychczas najdłużej mierzyła się z wyzwaniem redakcyjnym dr Sylwia Bielawska, obecnie posłanka na Sejm X kadencji Rzeczypospolitej Polskiej. Za to poświęcenie należą się Jej głębokie podziękowania. Obecnie wytrwałością odznacza się dr Piotr Retecki, za co należą się Jemu bardzo duże brawa. Nie łatwa to bowiem rzecz, aby działać na wielu polach – redaktora, korektora, administratora redakcyjnego, korespondenta z autorami czy też menadżerstwa medialnego.

Za wspieranie naszych statutowych starań należą się podziękowania Panu prof. dr. hab. Robertowi Wiszniowskiemu, Jego Magnificencji rektorowi Akademii Nauk Stosowanych Angelusa Silesiusa z siedzibą w Wałbrzychu, a także Pani dr Małgorzacie Babińskiej.

Ukazanie się dziesiątego tomu naszego rocznika zawdzięczamy także wielkiej życzliwości Pana prof. dr. hab. Romualda Mariusza Łuczyńskiego, przewodniczącego Rady Programowej „Nowej Kroniki Wałbrzyskiej” oraz jego zastępcy Pani prof. dr hab. Doroty Suli.

Nieoceniony grafik, Pan Ireneusz Piwowski, po raz kolejny wspinał się na projektowanie okładki i dokonał składu technicznego naszego czasopisma. Zadanie, z tak dużą ilością ilustracji kolorowych, było dla Niego wielkim koncepcyjnym wyzwaniem.

Projekt typograficzny, który ciągnie się w „Nowej Kronice Wałbrzyskiej” od samego jej początku kończy się na obecnym tomie. Nastąpił już czas na uwspółcześnienie szaty graficznej, co też nastąpi w roczniku jedenastym. Mamy nadzieję, że planowane zmiany wizualnie ulepszą kronikę i wprowadzą ją w nową dekadę wydawniczą.

Po raz kolejny Fundacja Museion w Wałbrzychu dziękuje wszystkim darczyńcom i sponsorom. To dzięki ich ofiarności możemy zaprezentować Państwu efekty naszej pracy.

Wzorem poprzedniego tomu, także w tym, umieszczone zostały literackie i artystyczne dodatki. Uzupełniają one treści historyczne i naukowe. Zupełną nowością jest dział recenzji i omówień. Prezentowanie publikacji dotyczących regionu powinno być standardem, zatem „Nowa Kronika Wałbrzyska” dołącza do grona innych czasopism omawiających i recenzujących ciekawe druki. Czasopismo posiada dwa indeksy: osobowy oraz nazw geograficznych. Ich zadaniem jest łatwiejsze poruszanie się po zawartości rocznika. Jeśli plany Redakcji się powiodą, to indeksy zostaną w przyszłości poszerzone m.in. o dzielnice czy ulice, a także o indeks przedmiotowy. Dużym ułatwieniem byłoby ukazanie się zbiorczego indeksu do tomów 1-10, także ich rozszerzeniem z wersji tomów 9 i 10, bibliografii zawartości roczników oraz bibliografii tematycznych. Jest to dosyć duże wyzwanie, ale wydające się konieczne do realizacji.

Z myślą o publikacji następnego tomu umieszczamy także niezbędne informacje umożliwiające bezpośrednie wpłaty na nasze fundacyjne konto. Państwa pomoc ma dla Nas ogromne znaczenie.

Z życzeniami przyjemnej lektury

Wojciech Klas

Prezes

Fundacji Museion w Wałbrzychu

WSTĘP



Szanowni Państwo!

Oddajemy w Państwa ręce kolejny tom „Nowej Kroniki Wałbrzyskiej”, bezcenny pomnik lokalnego patriotyzmu, poświęcenia grupy osób, które pomimo zabieganych dzisiaj czasów znalazły chwilę, żeby dołożyć swoją „cegielkę” do mozaiki, która staje się coraz bardziej barwna i można na niej zobaczyć jeszcze pełniejszy obraz historii i teraźniejszości regionu wałbrzyskiego. Oczywiście jest jeszcze wiele do odkrycia i opisanie, tym bardziej docenimy tę pracę, często społeczną, bo to dzięki niej wiemy coraz więcej o nas samych. „Nowa Kronika Wałbrzyska” pozwala nam dotrzeć do tych zakamarków historii, na które nikt wcześniej nie rzucił blasku światła.

Po raz kolejny grono autorskie to grupa ludzi o różnym doświadczeniu i dorobku, ale z jedną wspólną cechą: są to pasjonaci swojego rzemiosła. Autorzy pracując nad artykułami, które można przeczytać w tym wydaniu „Nowej Kroniki Wałbrzyskiej”, wykonali ogromną pracę, żeby dotrzeć do źródeł, wystarczy zwrócić uwagę na ich bogactwo w przypisach bądź bibliografii.

Główny zrab 10 tomu został podzielony na cztery części: historia Wałbrzyska, historia regionu wałbrzyskiego, biografie i życie kulturalne regionu wałbrzyskiego. Skąd taki podział? Są bowiem artykuły, których treść jest ściśle powiązana z historią samego Wałbrzyska, ale są również i takie, które odwołują się do historii całego regionu. Warto także było wyodrębnić dział poświęcony biografii osób powiązanych z ziemią wałbrzyską, żeby Czytelnik mógł dowiedzieć się kto i w jaki sposób przyczynił się do jej rozwoju. Jest to już kolejny tom, w którym publikujemy artykuł z dziedziny lokalnego życia kulturalnego. Omówmy teraz treść poszczególnych opracowań.

Rozdział poświęcony historii Wałbrzyska jest uporządkowany chronologicznie. Rozpoczynamy go tekstem Aleksandry Kośmickiej, która pokazuje jak bogatym źródłem informacji są mapy, odzwierciedlające przebieg dawnych dróg, zabudowań, granice pól górniczych etc. Są to szczegóły, który często nie uda się nam odnaleźć w archiwach. Autorka pracuje na co dzień w wałbrzyskim Muzeum Przemysłu i Techniki, w którego zbiorach znajdują się mapy wykorzystane jako główne źródło tego tekstu. Autorka ukończyła studia etnologiczne na Uniwersytecie Wrocławskim, sama o sobie pisze, że jest etnologką nie tylko z zawodu, ale także z zamiłowania! Zanim związała się z Wałbrzychem, pracowała w Muzeum Wsi Opolskiej.

Następnie Piotr Frąszczak przedstawia nam ciąg dalszy historii wałbrzyskiej dzielnicy Gaj, której pierwsza część została opisana w poprzednim tomie „Nowej Kroniki Wałbrzyskiej”. Jest ona tak bogata, że autor nadesłał pierwotnie tekst zdecydowanie za długi, żeby można go było wydać w jednej edycji naszego czasopisma. Z tego powodu druga część ukazuje się dopiero teraz. Autor opisuje w niej historię szkoły na Gaju, życie religijne, dzieje cmentarza żołnierzy radzieckich oraz pomnika żołnierza tejże formacji, działalności górniczej i wiele innych ciekawych zagadnień. Piotr Frąszczak jest jedną z tych osób, które historię opisują hobbystycznie, nie zajmując się nią zawodowo. Jego udział w składzie autorskim bardzo cieszy.

Część poświęconą historii Wałbrzycha zamykamy tekstem duetu, którego stałym czytelnikom „Nowej Kroniki Wałbrzyskiej” przedstawiać nie trzeba: profesorowie Agnieszka Becla i Stanisław Czaja. Ich stała współpraca nad współtworzeniem naszego periodyku jest bezcenna, nie tylko ze względu na ich ogromny dorobek naukowy, lecz także na głębię podejmowanych przez nich analiz właśnie w kontekście regionu wałbrzyskiego, dzięki czemu podejmowane przez nich zagadnienia nie mają charakteru przypadkowego, a jakość analiz jest na bardzo wysokim poziomie – choć oczywiście można z nimi polemizować. W tej edycji „Nowej Kroniki Wałbrzyskiej” profesorski duet pisze o problemach z jakimi Wałbrzych mierzy się w dziedzinie demografii. Jest to kolejny tekst z całego cyklu opublikowanego dotąd na łamach „Kroniki”, który znakomicie opisuje współczesną problematykę regionu.

Część poświęconą historii regionu wałbrzyskiego otwieramy tekstem Sylwii Rodak, na co dzień pracującej w Dziale Archeologii Centrum Nauki, Kultury i Sztuki Stara Kopalnia w Wałbrzychu. Autorka przedstawiła w nim historię powołanej do życia w 1987 r. jednostki zajmującej się badaniami nad lokalną archeologią, których zasięg obejmował cały region wałbrzyski, rozumiany wówczas jako województwo wałbrzyskie. Jest to znakomity opis prac archeologicznych, które ta jednostka badawcza prowadziła na przestrzeni lat, w tym słynnego odkrycia średniowiecznych monet praskich przy dawnej drodze prowadzącej z Wałbrzycha w stronę Boguszowa-Gorc w 2016 r.

W kolejnym artykule autorstwa Moniki Bisek-Grąż, lokalnej kulturoznawczyni, autorki m.in. znakomitej pracy poświęconej dziedzictwu kulturowemu regionu wałbrzyskiego, opisano historię powstania instytucji zajmującej się ubezpieczeniami społecznymi w latach 1945-1947, czyli w okresie instalowania od podstaw polskiej administracji, tworzenia się polskiego życia i w ogóle polskiego społeczeństwa na ziemi wałbrzyskiej. Jest to cenne źródło informacji w kontekście właśnie tworzenia się zrębów polskości na tym obszarze. Tekst jest oparty na źródłach dostępnych w archiwum zakładowym wałbrzyskiego oddziału ZUS, a także przedstawia szersze tło funkcjonowania ubezpieczeń społecznych w Polsce przed 1945 r.

Autorką ostatniego artykułu tej części kroniki jest Bogna Ludwig. W tym tomie podzieliła się z nami swoim bogatym dorobkiem naukowym, efektem wieloletnich kwerend naukowych, przedstawiając temat, w którym analizuje, czy architektura regionu wałbrzyskiego jest indywidualna czy raczej podąża za ogólnymi trendami. Poza bardzo cennymi wnioskami, które autorka wyciąga w swoim tekście, jest także przegląd źródeł i literatury poświęconej regionowi wałbrzyskiemu, co dla osób zajmujących się badaniami nad przeszłością tego obszaru jest wartością samą w sobie. Autorka zatytułowała tekst w sposób zapowiadający kolejną część tego tekstu; w tym tomie przedstawia zarysowane w tytule procesy do 1914 r.

W dziale „Biografie” umieszczono jeden artykuł mojego autorstwa, poświęcony Johannesowi Braunerowi, związanemu z Boguszowem historykowi, który do miasta przybył pod koniec XIX w. w związku z objęciem funkcji nauczyciela historii w miejscowej szkole katolickiej. Tekst opisuje jego zaangażowanie w miejscową politykę i życie społeczne, a także perypetie związane z prowadzeniem i wydaniem miejskiej kroniki, niezwykle cennego dzieła, które opisuje nie tylko historię Boguszowa, społeczeństwo niemieckie w okresie I wojny światowej, republiki weimarskiej i III. Wszystko to zostało umieszczone w szerszym kontekście historii Boguszowa i okraszone wnioskami, które mam nadzieję pobudzą Czytelników do refleksji.

10 tom zamykamy tekstem autorstwa Wojciecha Klasa, prezesa Fundacji Museion, wielce zasłużonego na polu kontynuacji pracy na rzecz wydawania „Nowej Kroniki Wałbrzyskiej”. Jego artykuł jest poświęcony wydarzeniom kulturalnym w lokalu umiejscowionym przed laty w Szczawnie-Zdroju pod nazwą „Druga Strona Lustra” oraz inicjatywy artystycznej o nazwie „Busz Literacki”. Wydarzenia opisywane przez autora odbyły się w latach 2011-2012, brał on w nich udział osobiście, w związku z czym tekst ma charakter relacji, przeplatanej źródłami w postaci lokalnej prasy, opracowań, a także prywatnego archiwum autora.

Jestem pewien, że każdy znajdzie dla siebie w tym tomie obszar, który go szczególnie zainteresuje, a może także pobudzi do podjęcia własnych badań naukowych. Jako redaktor naczelny gorąco do nich zachęcam. „Nowa Kronika Wałbrzyska”, poza zakrywaniem białych plam, ma też na celu aktywizację lokalnego środowiska do aktywnego włączenia się do badań nad przeszłością i teraźniejszością regionu wałbrzyskiego.

Proszę również śledzić profil „Nowa Kronika Wałbrzyska” oraz stronę „Wałbrzyski Portal Historyczny” na portalu Facebook, publikowane tam wpisy są dedykowane miejscowej historii i uzupełniają dzieło prowadzone poprzez publikację „Nowej Kroniki Wałbrzyskiej”.

Piotr Retecki
Redaktor naczelny

CZĘŚĆ I

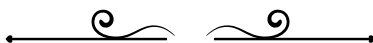
HISTORIA WAŁBRZYCHA



ALEKSANDRA KOŚMICKA

MUZEUM PRZEMYSŁU I TECHNIKI
CENTRUM NAUKI, KULTURY I SZTUKI
STARA KOPALNIA W WAŁBRZYCHU

CIEKAWOSTKI KARTOGRAFICZNE. DAWNY WAŁBRZYCH NA MAPACH GÓRNICZYCH



WPROWADZENIE

Oblicze Wałbrzycha, przedstawiane na mapach górniczych, obnaża jego „wnętrze”, niedostrzegalne z poziomu powierzchni, głębokie, nawet nieco tajemnicze. Jako miasto o długiej tradycji górniczej, przez bodaj 500 lat drążone było pod ziemią w system korytarzy, komór, sztolni, szybów. Ten podziemny wałbrzyski świat, rozrysowany jest znakami, symbolami, kolorami, przekazującymi wiele informacji o rodzajach skał, sposobie robót górniczych, prędkości, postępie i okresie wybiórki kopalin oraz o głębokości i układzie kierunkowym wyrobisk. W wielu przypadkach na mapach górniczych zawarty został powierzchniowy rys sytuacyjny. Dzięki temu czytający mapy może zorientować się jakiego obszaru dotyczą informacje na niej rozrysowane. Niektóre arkusze cechują się bogactwem szczegółów i ciekawymi technikami graficznymi (np. szrafura, cieniowanie, światłocien, poziomice, perspektywa, itd.).

To właśnie te sytuacje powierzchniowe są kopalnią (nomen omen!) wiadomości o przestrzeniach, które obecnie już nie istnieją lub są mocno przeobrażone. Możemy analizować przebieg szlaków komunikacyjnych, dawną zabudowę, lokalizacje zakładów wytwórczych i przemysłowych, obiektów użyteczności publicznej czy układ cieków wodnych oraz wiele innych informacji. Czytając mapy z kilku okresów czasu jesteśmy w stanie prześledzić etapy i zakres zachodzących zmian.

Niniejszy esej przybliży historię wyznaczania granic pól eksploatacyjnych, sposoby ich oznaczania w terenie oraz w dokumentacji kartograficznej od XVI w. do początków XX w., kiedy to zaprzestano stosować górnicze kamienie graniczne dla oznaczania zasięgu prac górniczych. Zasięgiem terytorialnym objęty zostanie głównie obszar Dolnego Śląska (w analogiach także Saksonii i Czech), jako materiał obrazowy posłuży pięć najstarszych map Wałbrzycha zgromadzonych w Muzeum Przemysłu i Techniki w Wałbrzychu.

Literatura przedmiotu jest bardzo uboga. W wielu opracowaniach pojawiają się wzmianki na temat graniczników, dogłębniej temat rozwijają: J. Agricola w *De re metallica libri XII* (1556 r.), N. Vogteln w *Geometria subterranea oder Marckscheider Kunscht* (1868 r.), B. Rösslern w podręcznikowym dziele *Speculum Metallurgiae Politissimum* (1700 r.). F. Kucharzewski w *Naszej pierwszej książce o miernictwie* (1895 r.) opisuje historię miernictwa na ziemiach polskich. Znaczącym przyczynkiem do poznania zasad miernictwa górniczego są ordunki górnicze, które skodyfikowały prawa zwyczajowe. Rozwojem kartografii górniczej zajęli się np.: T. Klenczar w *Rozwój miernictwa górniczego na ziemiach polskich* (1957 r.), R. Banduch w opublikowanym w Pracach Naukowych Instytutu Górniczego Politechniki Wrocławskiej nr 117 referacie: *Mapy górnicze ze zbiorów Wyższego Urzędu Górniczego we Wrocławiu w latach 1769-1945* (2006 r.) czy J. Maciaszek, *System informacji o archiwalnych mapach i planach górniczych na potrzeby zagospodarowania przestrzennego* („Rozprawy i Monografie” 2010, nr 207).

Na tle rozważań historycznych i metodologicznych dotyczących miernictwa górniczego omówionych zostało pięć bardzo ciekawych, pięknych i wartościowych pod względem informacyjnym map z okresu XVIII i XIX w. z terenów śródmiejskich Wałbrzycha.

Wałbrzych i okoliczne miejscowości, zwłaszcza te związane z działalnością górniczą, zostały bardzo mocno przeobrażone w ciągu ostatnich 150 lat. Z obszarów rolniczo-manufakturowych, o subtelnej, aczkolwiek charakterystycznej zabudowie, zmieniały się dość chaotycznie w strefy przemysłowe, zniszczone wkopami eksploatacyjnymi, narzucanymi hałdami i szybko powstającą infrastrukturą kopalnianą i mieszkalną. Do lat 70. XX w. Wałbrzych z małej osady rozrósł się do miasta o powierzchni niemal 85 km² wchłaniając satelitarne miejscowości.

METODY POMIARU GRUNTU W PRZESZŁOŚCI

Kartowanie działalności górniczej miało, oprócz dokumentowania, jeszcze jedną ważną funkcję – poświadczało granice i własność pola górniczego. Podziemne obszary górnicze musiały być wiernie odwzorowane względem granic powierzchniowych. A i tak zdarzały się konflikty na tle naruszenia granic i wkroczenia na teren cudzej kopalni. Istotne w konsekwencjach finansowych były

również procesy odszkodowawcze za szkody górnicze, obciążające konkretnych właścicieli pól górniczych.

Zanim pojawiły się ujednolicone mapy górnicze, wielkość i granice pola eksploatacyjnego określano (tradycyjnie) za pomocą rzutu toporem. W kościele św. Anny w Annaberg-Buchholz (Saksonia) znajduje się przepiękny ołtarz, którego realizację zlecieli górnicy ponad 500 lat temu. Wykonał go mistrz Hans Hesse. Na czterech polach przedstawił pracę górników i hutników. Zobrazował także moment rzucania toporem (bardą) przez górnika; drzewo, w które wbił się topór stanowiło punkt graniczny działki wydobywczej. Wydzielić pole górnicze można było również strzelając z kuszy. Czynił to właściciel sztolni lub szybu poszukiwawczego. Długość oraz szerokość działki kopalnianej wynosiły tyle ile liczył tor bełtu¹.

Sztuka miernicza stanowiła połączenie wiedzy o ziemi, gwiazdach, przyrodzie. Przez osoby postronne mogła być postrzegana jako sztuka niemal czarodziejska. Mierniczowie posługiwali się skomplikowanymi narzędziami, tajemniczymi przyborami, potrafili rachować i wykreślać figury. Niemniej jednak i tę dziedzinę nauki (czy też magii) zaczęto kodyfikować. Określono podstawowe jej zasady, obowiązujące właściwie do dziś. Tak właśnie miernictwo, odarte z sekretów i pufnej wiedzy, zostało podporządkowane urzędowi.

Właściciel działki kopalnianej miał prawo do eksploatacji wszystkich żył i pokładów występujących w granicach jego pola². Zatem bardzo ważne stawały się pomiary na powierzchni oraz ich odwzorowanie poniżej gruntu i wzajemne zorientowanie. Drażony z powierzchni szyb musiał połączyć się ze sztolnią lub innymi podziemnymi wyrobiskami.

Pierwszych pomiarów dokonywano za pomocą określenia długości odcinków (metoda longimetryczna) oraz wartości kątów. Z połączenia powyższych powstał system triangulacji, bardzo skuteczny system mierzenia odległości i wielkości pól, znany już w starożytności³. Stosowany również w miernictwie górniczym.

W poradniku górniczym z 1518 r. czytamy o orientacji żyły lub pokładu według stron świata oraz godzin za pomocą uproszczonego astrolabium⁴. Wymierzanie pola eksploatacyjnego polegało na ustaleniu długości i kierunku linii granicznych oraz trwałym zaznaczeniu granicy w terenie poprzez ustawienie kamieni granicznych (graniczników) w odpowiednich miejscach⁵.

1 J. Agricola, *O górnictwie i hutnictwie dwanaście ksiąg*, Jelenia Góra 2000, s. 80.

2 Tamże, s. 78.

3 T. Klenczar, *Rozwój miernictwa górniczego na ziemiach polskich*, Katowice 1957, s. 12.

4 *Eyn ruolgeordent und nützlich büchlin wieman Bergwerck suchen ist finden sol von allerley Metall mit Seinen figuren nach gelegenheit dess gebirgs artlich angezeygt Mit anhangenden Bercknamen den aufahenden bergleutten vast dinstlich*, [b. m.] 1518, Cap. 3.

5 Tamże.

W vademecum dla mierniczych z 1686 r. czytamy, że pomiarów dokonywano za pomocą triangulacji, a kamienie graniczne stanowiły stałe punkty orientacji przestrzennej. Wytyczając granice posługiwano się sznurem, węgielnicą oraz kompasem. Wymierzanie rozpoczynano od szybu. Graniczniki wyznaczały także granice w pionie i sięgały tak głęboko, jak głęboko schodziła żyła lub pokład. Granice eksploatacji pod ziemią oznaczano znakami w wyrobiskach. Musiały one być zorientowane według graniczników ustawionych na powierzchni. Były to symbole lub znaki dziedziczne ryte bezpośrednio na ociosie⁶.

Kamień graniczny nazywano niegdyś *Feldsteine* („kamieniem pola”), być może miano to odnosiło się do polnych kamieni granicznych określających miedze lub dominia. *Feldstein* zaopatrzony był dodatkowo w znak krzyża. Już w XVI w. używano innego określenia do identyfikacji graniczników kopalnianych - *Lochsteine*. Ponadto, od XVIII w. wymagano, aby kamienie graniczne poddawane były starannej obróbce, z wyrytą nazwą kopalni, nazwiskiem górnika oraz znakiem krzyża lub innej cechy⁷. Obowiązkiem wytyczającego granicę pola eksploatacyjnego było ponumerowanie kamieni granicznych oraz wpisanie do odpowiednich ksiąg kopalnianych⁸. Graniczników nie wolno było usuwać⁹. Obowiązek utrzymania znaków granicznych potwierdzały chociażby instrukcje dla mierniczych górniczych z 1871 r. czy przepisy górniczo-policyjne z 1904 r.¹⁰.

Warto napisać kilka słów o samych mierniczych. Wymagano od nich dyscypliny, chęci do pracy, dokładności i staranności przy wykonywaniu zadań; z powstałych błędów lub szkód mieli obowiązek się wytłumaczyć oraz pokryć straty z tego wynikłe¹¹. Pod koniec XVII w. od mierniczych oczekiwano przynależności do zrzeszeń, odpowiednich kwalifikacji i wiedzy o funkcjonowaniu kopalń¹². Za pracę otrzymywali wynagrodzenie¹³. Mierniczy niemal wszędzie na terytorium niemieckim posiadali charakter urzędników państwowych, zmieniło się to dopiero w połowie XIX w., gdy zawód ten zaczął być traktowany jako wolny (na mocy Powszechnej Ustawy Górniczej wydanej dla Prus w 1865 r.)¹⁴.

6 J. Agricola, *O górnictwie...*, s. 129-132.

7 B. Röslern, *Speculum Metallurgiae Politissimum*, [b. m.] 1700, s. 34.

8 *Berg-Ordnung des freyen Königl.-Bergwercks Sanct Joahimstahl, samt Anders umliegenden und eingelebten Silber-Bergwercken, wie solce von Ihro Majest. Ferdinando dem Ersted*, [b. m.] 1548, Art. 2.

9 T. Klenczar, *Rozwój miernictwa...*, s. 22-23.

10 N. Voigteln, *Geometria Subterranea oder Marchscheide Kunscht*, [b. m.] 1686, s. 103.

11 *Bergordnung des freyen koeniglichen Bergwercks Sanct Joahimstahl ...*, Art. 2.

12 *Neue Berg-Ordnung des Eislebisch und Mansfeldischen Bergwercks*, Eitzleben 1674, Art. IX.

13 *Churfürstliche Bergk-Ordnung auff der Platten*, Zwickau 1535.

14 T. Klenczar, *Rozwój miernictwa...*, s. 17.

Wiele przytoczonych powyżej zasad dotyczących miernictwa górniczego powtarzano z niewielkimi zmianami lub modyfikacjami w ordynacjach lub rozporządzeniach lokalnych wydawanych na potrzeby kopalnictwa. O wyznaczaniu granic pola górniczego od szybu dowiadujemy się już z *Ordinatio Montum Ilkusiencium*, przywileju wydanego przez Elżbietę Łokietkówną w 1374 r. Jedną z najstarszych znanych instrukcji dla mierniczych została zawarta w *Eyn ruolgeordent und nützlich büchlin wieman Bergwerck suchen ist finden sol von allerley Metall mit Seinen figuren nach gelegenheit dess gebirgs artlich angezeygt Mit anhangenden Bercknamen den aufahenden bergleutten vast dinstlich* – poradniku górniczym z 1518 r., opatrzonym w barwne ilustracje. W 1527 r. ukazało się kolejne wydanie owego poradnika: *Ein nütlich Berg büchlin von allen Metallen als Golt, Silber, Zcyn, Kupfer, Erz, Eisen, Stein, Bleyerz und vom Quecksilber*. Kilka akapitów na temat miernictwa zawarto w wydanej w 1535 r. ordynacji górniczej dla Saksonii *Churfürstliche Bergk-Ordnung auff der Platten*. Jednak pierwszym ordunkiem górniczym, który syntetycznie potraktował zagadnienia wymierzania działek eksploatacyjnych był *Berg-Ordnung des freyen Königl.-Bergwercks Sanct Joahimstahl, samt Anders umliegenden und eingeleibten Silber-Bergwercken, vie solce von Ihro Majest. Ferdinando dem Ersted*, ustanowiony w 1548 r. dla czeskiego miasta Jáchymova. Świetnym podręcznikiem górnictwa i hutnictwa, w tym miernictwa, jest dzieło Jerzego Agricoli *De Re Metallica libri XII* z 1556 r. Kolejne ordynacje uszczegółniały normy i przepisy dotyczące mierniczych. Levinus Hulsius wydał w 1604 r. niezwykle dzieło o znanych wówczas przyrządach mechanicznych i narzędziach naukowych (*Der Mechanischen Instrumenten*), w którym znaleźć można także instrumenty miernicze, wzbogacone o ilustracje i szczegółowe opisy wraz ze sposobem używania. W 1700 r. Balthazar Rösler opracował podręcznik dla górnictwa zatytułowany *Speculum Metalurgiae Politissimum* dając ciekawy materiał dla badaczy historii górnictwa (a także miernictwa). Dopiero ustawa tzw. dyrekcyjna z 1769 r. *Revidierte Bergordnung für das souveraine Herzogthum Schlesien und für die Grafschaft Glatz* określiła zasady kartograficznej rejestracji granic pól kopalnianych. Uszczegółowiła je bardziej *Instruction für einem Markscheider in Schlesien* z 1780 r. (czyli „Instrukcja dla mierniczych na Śląsku”). Według tej instrukcji mierniczy górniczy wykreślał dla nowozakładanej kopalni trzy rodzaje map: plan kopalni (*Gruben Riss*), rzut poziomy wyrobisk (*Tage Riss*) oraz profil wyrobisk (*Seiger Riss*). Po 1850 r. zaczęto sporządzać oddzielne rzuty poziome dla poszczególnych pokładów; były to arkusze wielosekcyjne i wielkoskalowe (1:2000, 1:1000)¹⁵. Dodatkowo sporządzano średnioskalowe mapy przeglądowe, na których zaznaczano szyby

15 R. Banduch, *Mapy górnicze ze zbiorów Wyższego Urzędu Górniczego we Wrocławiu w latach 1769-1945*, „Prace Naukowe Instytutu Górnictwa Politechniki Wrocławskiej” 2006, nr 117, s. 6.

poszukiwawcze, szyby wydobywcze czy sztolnie. Mapy te wykresłano ręcznie, nierzadko przepięknie zdobiono, w kilku technikach (szrafura, cieniowanie, itp.), na różnych podkładach (papier czerpany, kalka, karton wzmocniony płótnem, itd.). Po 1880 r. zaczęto wykresłać mapy na gotowych podkładach, w skali 1:10000. Dla Zagłębia Dolnośląskiego w 1905 r. opracowano *Flüz Karte von dem bei Waldenburg belegenen Teile des Niederschlesisch-Böhmischen Steinkohlenbeckens*.

Obowiązek sporządzania map górniczych został wprowadzony ustawą górniczą w 1548 r.¹⁶. Obejmował lokalnie okręg górniczy miasta Jáchymova, lecz przydatność zobrazowania kopalni spowodowała upowszechnienie kartografii górniczej. Dzięki temu łatwiejsze stało się prowadzenie ruchu kopalni czy rozliczanie udziałów. Najstarszymi znanymi mapami górniczymi z rejonu Śląska Dolnego są mapy przedstawiające płuczkarnie złota nad Kaczawą w Śędziszowie sporządzone w 1569 r.¹⁷. Są to szkice sytuacyjne, bez skali, z zaznaczonymi granicami dóbr dwóch sąsiadujących ze sobą i zaangażowanych w wydobywanie złota właścicieli ziemskich¹⁸. Zahamowanie wydobywania kruszców i słaba popularność węgla w XVI i XVII w. nie wpływały korzystnie na rozwój kartografii. W XVIII w. rozpoczął się spis katastralny, którego główną przyczyną była likwidacja pańszczyzny i uwłaszczanie chłopów, wymierzanie gruntów, ich wielkość oraz wysokość podatku czy określanie własności¹⁹. Kartografia posunęła się wówczas znacznie do przodu. Natomiast w XVIII w., a zwłaszcza w XIX w., dzięki postępowi technologicznemu (instrumenty pomiarowe, optyczne, maszyny liczące, skalujące, itd.) kartografia górnicza weszła w fazę szybkiego rozwoju. Powstawało wiele rodzajów map i planów. Udoskonaleniom ulegała technika kreślenia. Jeszcze mapy XIX-wieczne oskalowane były za pomocą podziałek linowych lub transwersalnych. Skale numeryczne weszły do użytku pod koniec XIX w. wraz z unormowaniem miar długości. Najczęściej stosowane były łatry (*Lachter*), pręty (*Ruthe*), łokcie (*Elle*) oraz stopy (*Fuss*)²⁰, system metryczny wprowadzono dopiero w 1868 r.²¹. Ich wielkości przeliczone na metry przedstawione są poniżej:

16 *Berg-Ordnung des freyen Königl.-Bergwercks Sanct Joahimstahl...*, 1548, Art. 2.

17 J. Maciaszek, *System informacji o archiwalnych mapach i planach górniczych na potrzeby zagospodarowania przestrzennego*, „Rozprawy i Monografie” 2010, nr 207, s. 13.

18 Tamże, s. 29.

19 J. Wolski, *Kataster podatku gruntowego na ziemiach polskich – rys historyczny oraz geodezyjne i kartograficzne zasady sporządzania*, „Przegląd Geograficzny” 2001, nr 73, z. 1-2, s. 3.

20 J. Maciaszek, *System informacji...*, s. 30-31.

21 Tamże, s. 35.

łatr - 2,016 m
pręt - 3,766 m

stopa - 0,314 m
łokieć - 0,667 m

Od XVIII w. zaczęto zakładać osnowę geodezyjną i przeprowadzać pomiary niwelacyjne, triangulacyjne i poligonizacyjne²².

WAŁBRZYSKIE CIEKAWOSTKI KARTOGRAFICZNE

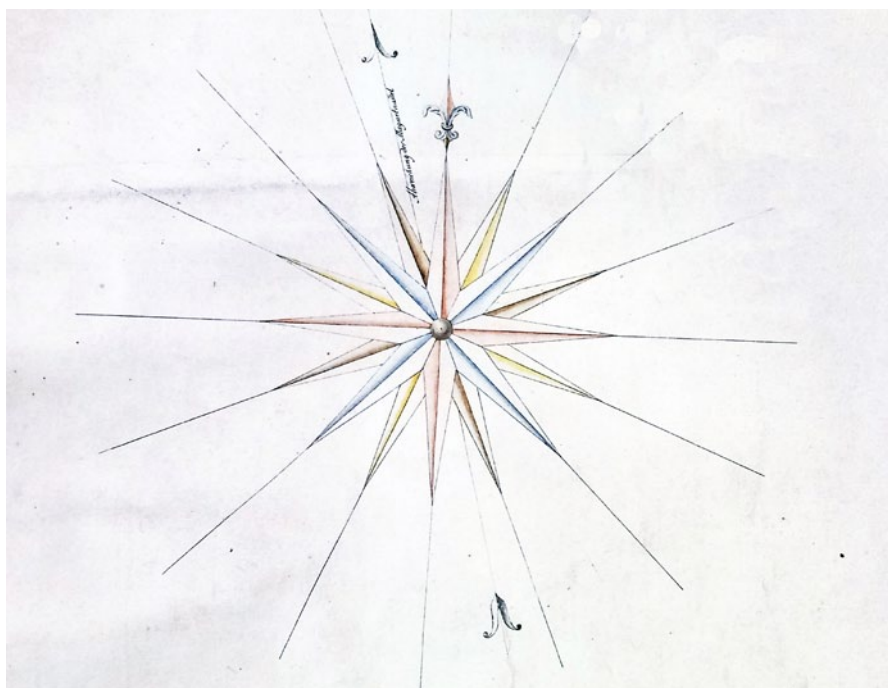
Na potrzeby niniejszego artykułu posłużymy się pięcioma mapami poglądowymi i sytuacyjnymi (*Übersichts-Riss*, *Situations-Riss*), na których zaznaczano granice kopalń, obszary eksploatacji, powierzchniowe punkty odniesienia oraz wiele innych, ciekawych informacji. Wszystkie znajdują się w zasobach Muzeum Przemysłu i Techniki Centrum Nauki, Kultury i Sztuki Stara Kopalnia w Wałbrzychu. Cztery z nich dotyczą wałbrzyskiego Śródmieścia, jedna okolic zamku Książ. Wszystkie łączy nazwisko von Hochberg - ród będący właścicielem obiektów pokazanych na mapach.

Najstarszą mapą w zbiorach Muzeum Przemysłu i Techniki jest *Carte vom Polsnitzer Forst* (1783 r.), wykreślona przez G. G. Maynhardta (**Ryc. 1**). Mapa może nie jest górnicza, ale jest na niej zaznaczona tzw. glinianka (*Leimgrube*), czyli kopalnia gliny. Na planie przedstawiono topografię oraz zależności własnościowe w okolicach zamku Książ i wsi Pełcznica. Wykreślona w manierze barwnej i szrafurowej, bardzo szczegółowo charakteryzuje typy zadrzewień oraz obiekty topograficzne. Możemy zobaczyć układ zabudowań i szlaki komunikacyjne (w tym aleje obsadzone drzewami). W miejscu dzisiejszej kaplicy grobowej rodu von Hochbergów znajdował się tzw. *Sommerhaus*, pawilonik ogrodowy o funkcjach rekreacyjnych, z którego alejką *Schüssallée* można było dojść do malowniczej skały o nazwie *Riesengrab*. Innym ciekawym budynkiem, umieszczonym na mapie jest *Brechhaus*, w którym obrabiano len. Widzimy także zabudowania przedzamcza, ogrody: *Schwein Garten*, *Bienen Garten*, *Schmide Garten* i *Terrassen Garten*. Za budynkami przedzamcza widzimy lodownię – *Eisgrube*, zapewne do przechowywania produktów spożywczych w chłodzie (**Ryc. 2**). Samotnie, na szczycie bezdrzewnej góry znajduje się *Rehlecke*, miejsce dokarmiania zwierzyny leśnej. Nad Pełcznicą, na zachód od zamku Książ, założone były stawy dla hodowli ryb, *Alte Fischhalter* – ale już w 1783 r. zarosnięte. Mapa została oskalowana dwoma podziałkami transwersalnymi: w prętach reńskich i łokciach wrocławskich. Pięknymi, acz skromnymi detalami, są: róża kierunków geograficznych z fantazyjną strzałką wskazującą magnetyczną północ (**Ryc. 3**) i kartusz z opisem mapy, ujęty w formę zwijającej się karty.





Ryc. 2. Fragment mapy z okolicą zamku Książ. Zamek został wybudowany w latach 1288-1292 z fundacji Bolka I, księcia świdnickiego. W latach 1509-1941 zamek był własnością rodziny Hobergów (od 1714 r. Hochbergów). Fot. Aleksandra Kośmicka. Źródło: Muzeum Przemysłu i Techniki w Wałbrzychu.



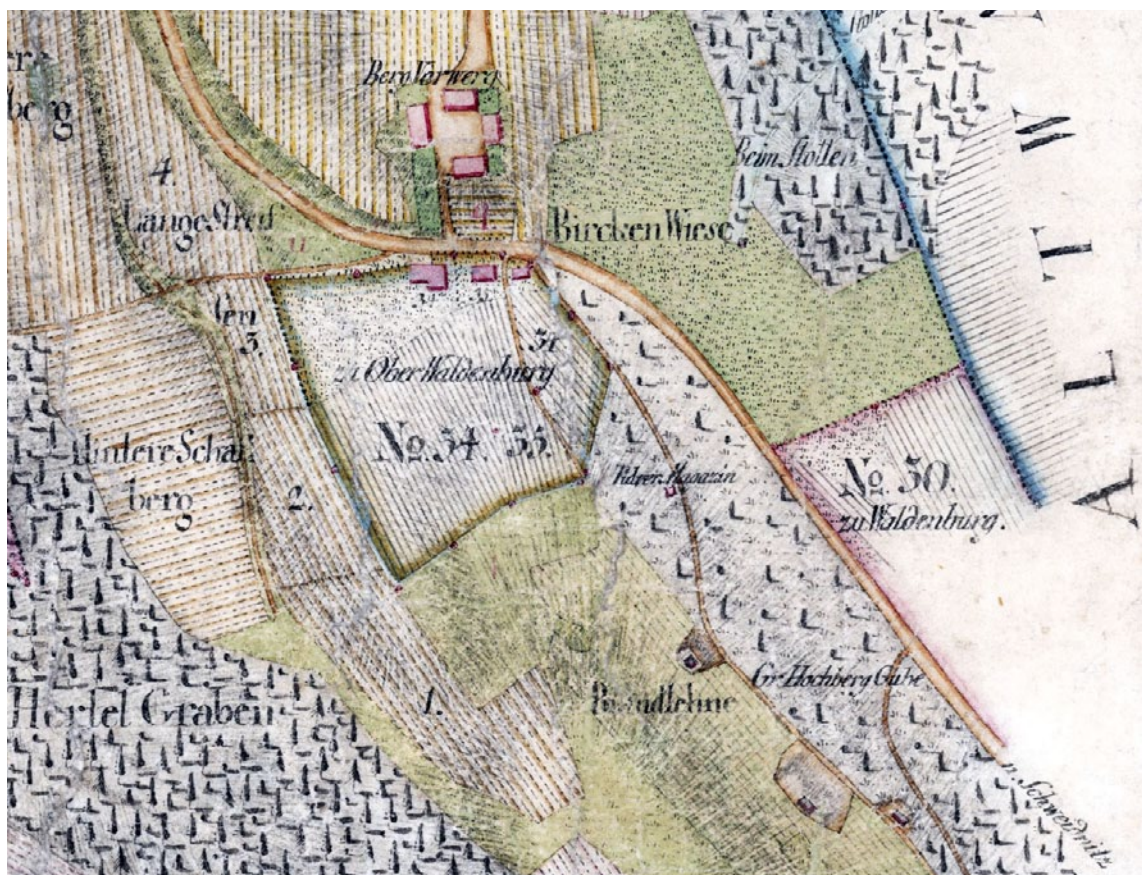
Ryc. 3. Róża „kompasowa” wskazująca kierunki geograficzne. Fot. Aleksandra Kośmicka. Źródło: Muzeum Przemysłu i Techniki w Wałbrzychu.



Ryc. 5. Rejon obecnej ulicy Moniuszki. *Dienerberg* to wzgórze, w którym nieco później wydrążono szyb „Matylda”, będący elementem struktury kopalnianej hrabiego Hochberga. Fot. Aleksandra Kośmicka. Źródło: Muzeum Przemysłu i Techniki w Wałbrzychu.

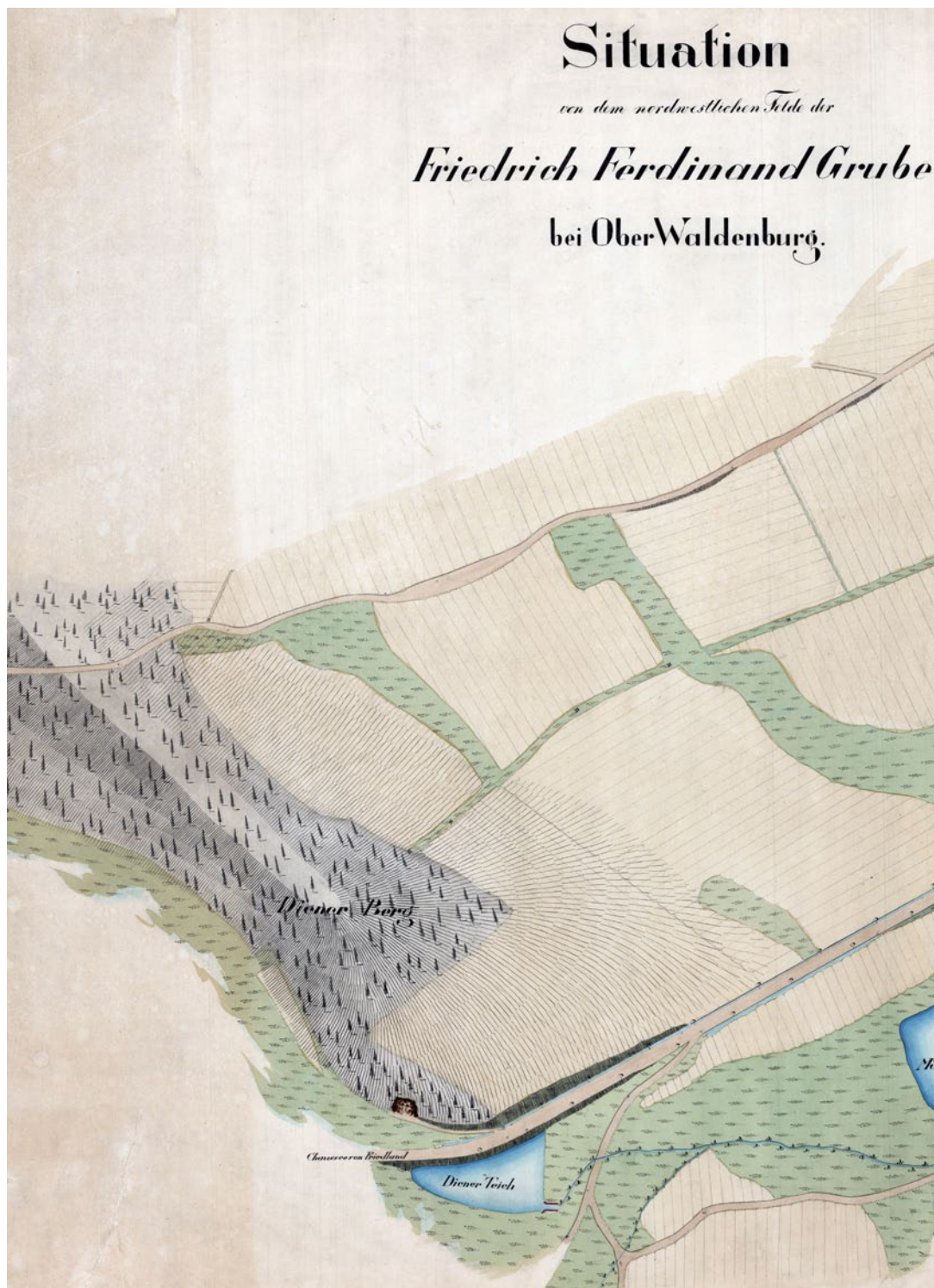
Zobaczyć możemy także blicharnie, staw młyński zasilający młyn wodny, foremny nasyp z labiryntem ścieżek. Powyżej stawu młyńskiego, na stoku góry *Dienerberg*, dostrzec możemy dwa łukowate nasypy, które być może były jazami ziemnymi do spiętrzania wody i regulacji siły prądu rzeki (**Ryc. 5**). Na wschód od pałacu znajduje się kopalnia hrabiego von Hochberga (*Gr. Hochberg Grube*) z szybem, sztolnią i magazynem prochu strzelniczego (**Ryc. 6**). Mierniczy zastosował na mapie dwie podziałki transversalne w skalach wyrażonych w prętach reńskich i łokciach wrocławskich.

Drugą mapą sytuacyjną obszaru *Dienerberg* i obecnej ulicy Moniuszki jest *Situation von dem nordwesthehen Felde der Friedrich Ferdinand Grube bei Ober Waldenburg*, sporządzoną w 1863 r. przez mierniczego R. S. Spenglera (**Ryc. 7**). Autor posłużył się podziałką transversalną ze skalą wyrażoną w łatrach. Mapa pozbawiona jest ozdobnych elementów, takich jak kartusz czy oznaczenie kierunków geograficznych, jednak jest pięknie kolorowana, z precyzyjnymi, niekiedy bardzo małymi detalami nakreślonymi piórkiem. Przypatrując się



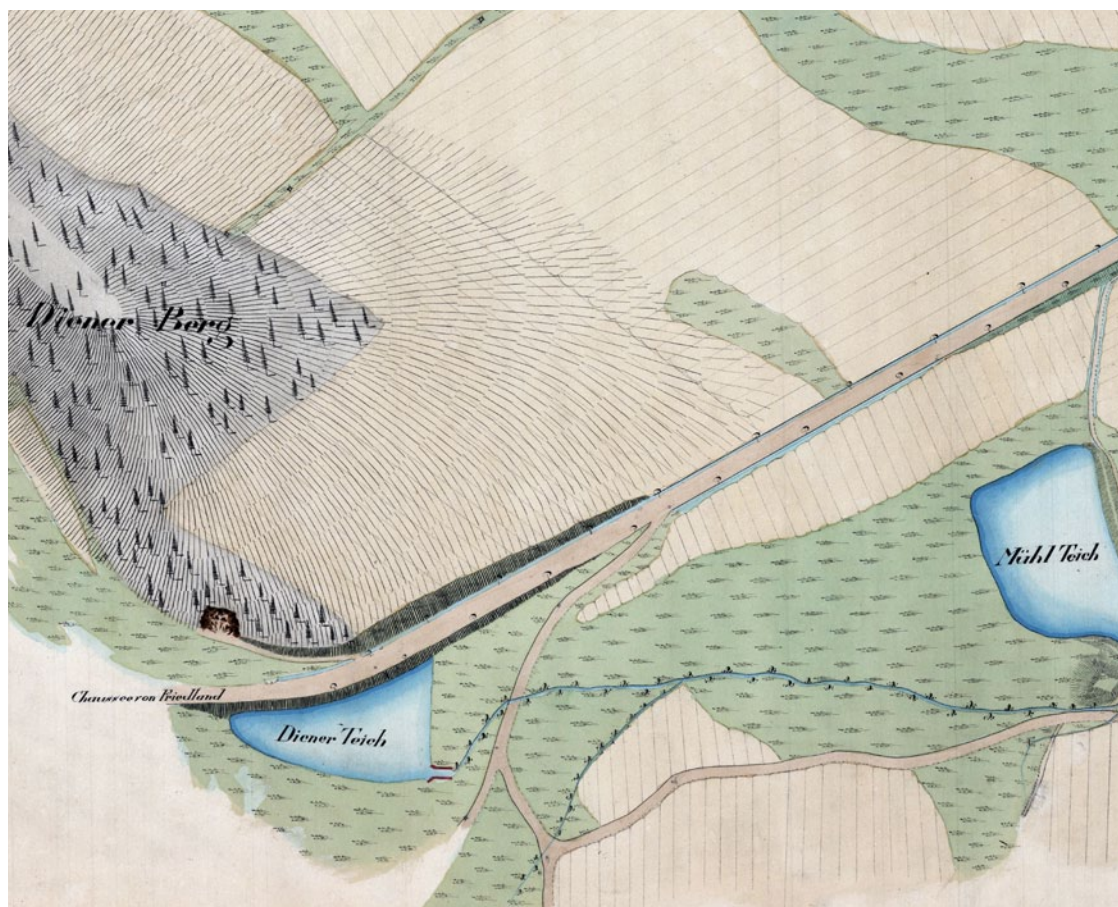
Ryc. 6. Rejon Mauzoleum na Niedźwiadkach (*Butter Berg*) z pingami i sztolnią kopalni Hochberga. Fot. Aleksandra Kośmicka. Źródło: Muzeum Przemysłu i Techniki w Wałbrzychu.

bardzo uważnie, zauważyć możemy cieniowane liniami niewielkie skarpy dróg i urocze, małe drzewa rosnące w skrajni. Na miedzy ciągnącej się na zachód od cmentarza zaznaczone są kamienie graniczne – ale nie górnicze, te znajdują się na łące przy cmentarzu. Widzimy, znany z poprzedniej mapy, staw „Młyński” oraz spory staw u podnóża *Dienerberg* (w miejscu dawnych spiętrzeń rzeczki) – *Diener Teich* (**Ryc. 8**). Zauważyć możemy umocnione ujście tegoż stawu. Małe, prostokątne punkty na mapie to szyby (jeden nazwany *Luft Schacht*, będący szybem wentylacyjnym, drugi nienazwany, być może późniejszy szyb „Anna” kopalni *Christian Friedrich und Juliens Glück*. Ciekawe jest ich umiejscowienie: *Luft Schacht* znajdował się tuż przy dawnej drodze z Wałbrzycha do Mieroszowa (późniejsza, przesunięta ulica Moniuszki), drugi wydrążony był gdzieś w rejonie obecnego pl. Solidarności.



Ryc. 7. Situation von dem nordwestlichen Felde der Friedrich Ferdinand Grube bei Ober Waldenburg z 1863 r. Fot. Aleksandra Kośmicka. Źródło: Muzeum Przemysłu i Techniki w Wałbrzychu.





Ryc. 8. Rejon obecnej ulicy Moniuszki. Widoczne dwa stawy. Fot. Aleksandra Kośmicka. Źródło: Muzeum Przemysłu i Techniki w Wałbrzychu.

Bogaty w szczegóły jest zbiór map obszarów górniczych w okolicy Górnego Wałbrzycha, zatytułowany *Gruben Bild von der Friederich Ferdinand Grube bei Ober Waldenburg*. Sporządzony został jako komplet planów obrazujących sytuację na powierzchni oraz rozrisy pokładów z pracami ubierkowymi. Na potrzeby niniejszego artykułu skupimy się na mapie sytuacyjnej powierzchni (*Situation Plan*). Została sporządzona w 1844 r. przez mierniczego królewskiego, niejakiego A. Segnitza (**Ryc. 9**). Zastosował on skalę wyrażoną w łokciach pruskich. Niezwykle drobiazgowo ukazał na planie detale topograficzne, jak ukształtowanie terenu zróżnicowane szrafurą, roślinność przy ciekach wodnych, pingi górnicze, małe warpy, czyli takie załączki hałd. Na sytuacji widzimy także zarys głównych wyrobisk podziemnych, szyby, kamienie graniczne pól górniczych czy wkopy poszukiwawcze. Sytuacja dotyczy wprawdzie pola górniczego kopalni *Friedrich Ferdinand*, należącej do rodziny



von Hochberg, jednak mierniczy naniósł na mapę granice sąsiednich kopalń: *Adelhaid, Ida, Melchior*. Co ciekawe, zaznaczone są także miary podstawowe przyznawane nadawanym kopalniom, tzw. *Fundgrube*, czyli działki gruntu mające kształt prostokąta²³ i mające ok. 200 m² powierzchni (**Ryc. 10**). Warunkiem niezbędnym do wymierzenia takiej działki podstawowej było udowodnienie istnienia złoża. Dokonywano tego poprzez wykonanie wkopu poszukiwawczego (*Schurf*), to mógł być szyb, sztolnia lub rów. Kształt oraz rozmiar pola uzależniony był od formy złoża. Działkę podstawową można było powiększać. W przypadku żyły głębinowej miara szybu poszukiwawczego składała się z trzech podwójnych miar, szybu wydobywczo-transportowego już tylko z dwóch podwójnych miar²⁴. Mniejsze kwadraty w polu górniczym to tzw. miary dodatkowe. W obrębie pola górniczego kopalni *Friedrich Ferdinand*

23 J. Agricola, *O górnictwie...*, s. 73.

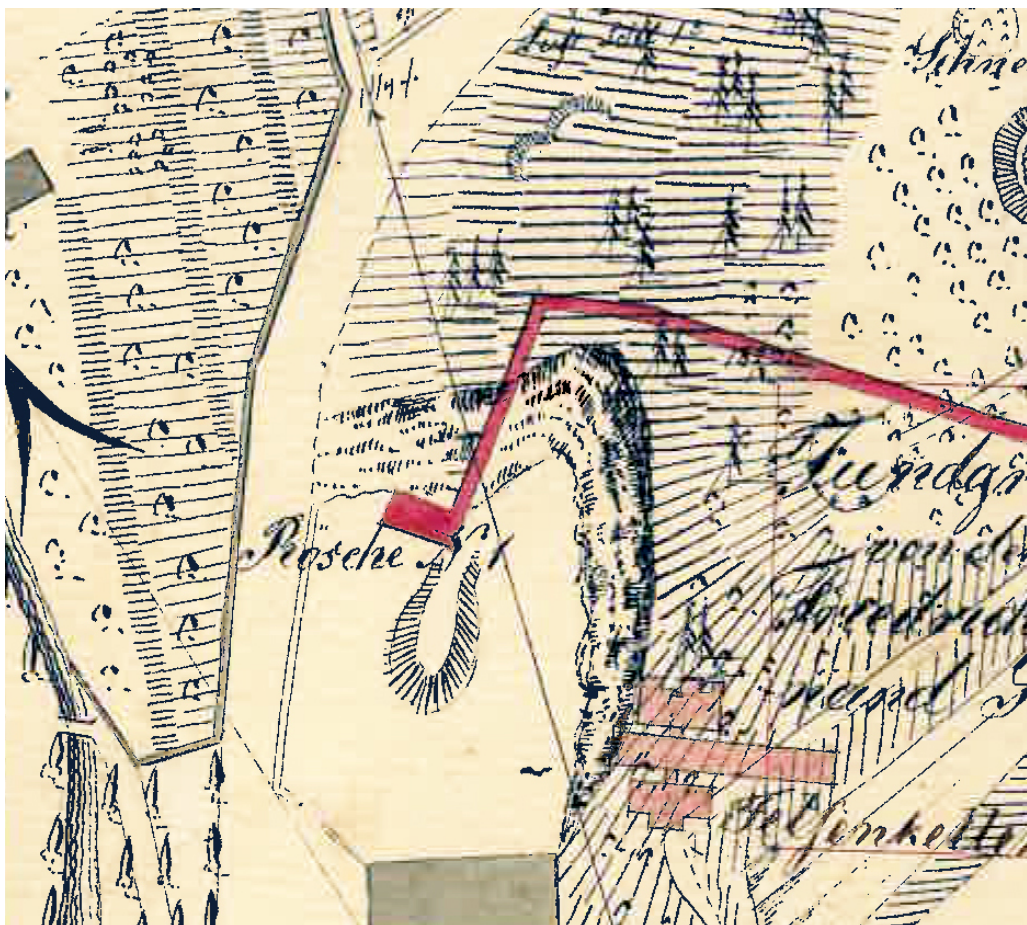
24 Tamże, s. 74.



Ryc. 9. Situation Plan von der Friederich Ferdinand Grube bei Ober Waldenburg z 1844 r. Fot. Aleksandra Kośmicka. Źródło: Muzeum Przemysłu i Techniki w Wałbrzychu.

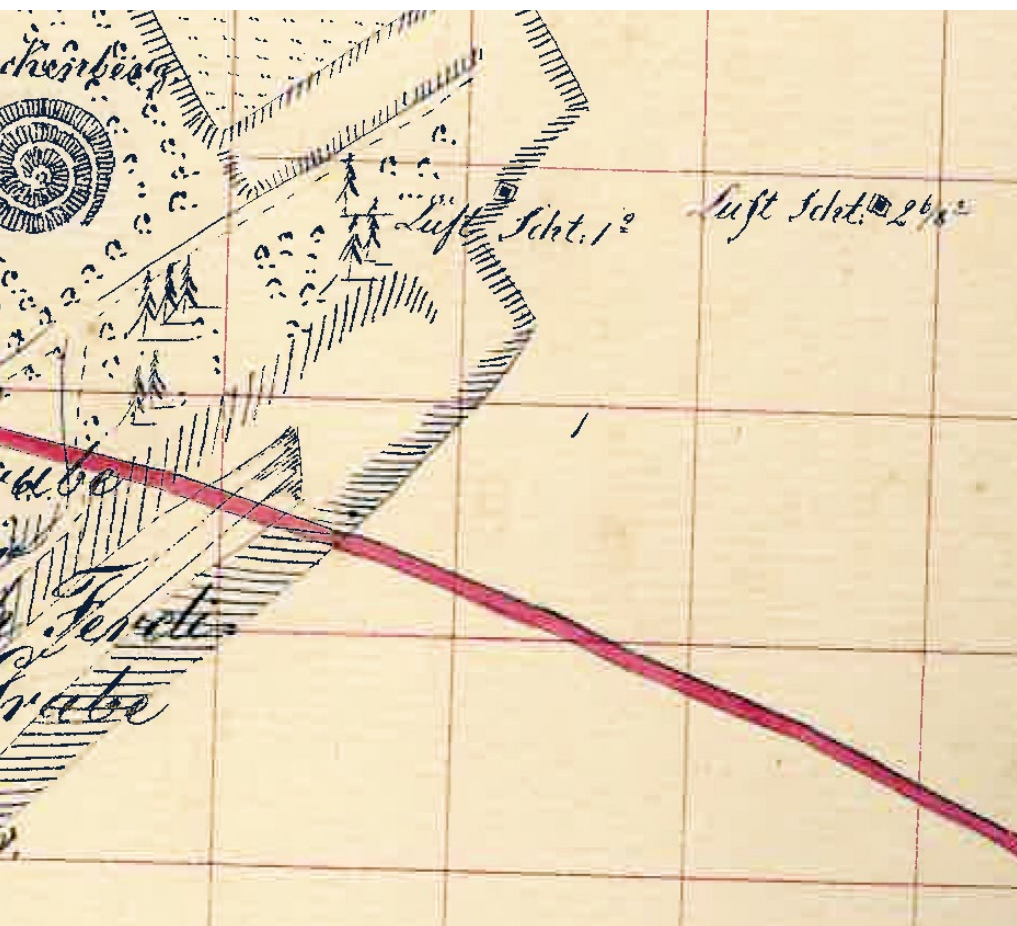


biegną wysycone, czerwone linie oznaczające główne wyrobiska, z wychodniami sztolni i kanałami odprowadzającymi wody kopalniane, tzw. *Rösche*. Znajdują się tam także czarne punkciki szybków wentylacyjnych (*Luft Schacht*) i zagłębienia po starych, nieumocnionych dołach wydobywczych, tzw. pingach (Ryc. 11).

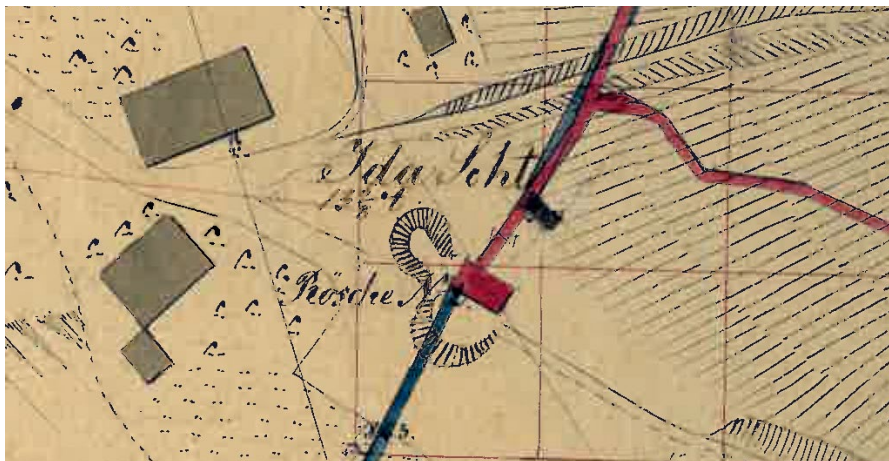


Ryc. 10. Miara podstawowa, *Fundgrube*, kopalni *Friedrich Ferdinand*, nadanej w 1823 r. Widoczne kamienie graniczne w wierzchołkach miary z datą fundowania kopalni. Fot. Aleksandra Kośmicka. Źródło: Muzeum Przemysłu i Techniki w Wałbrzychu.

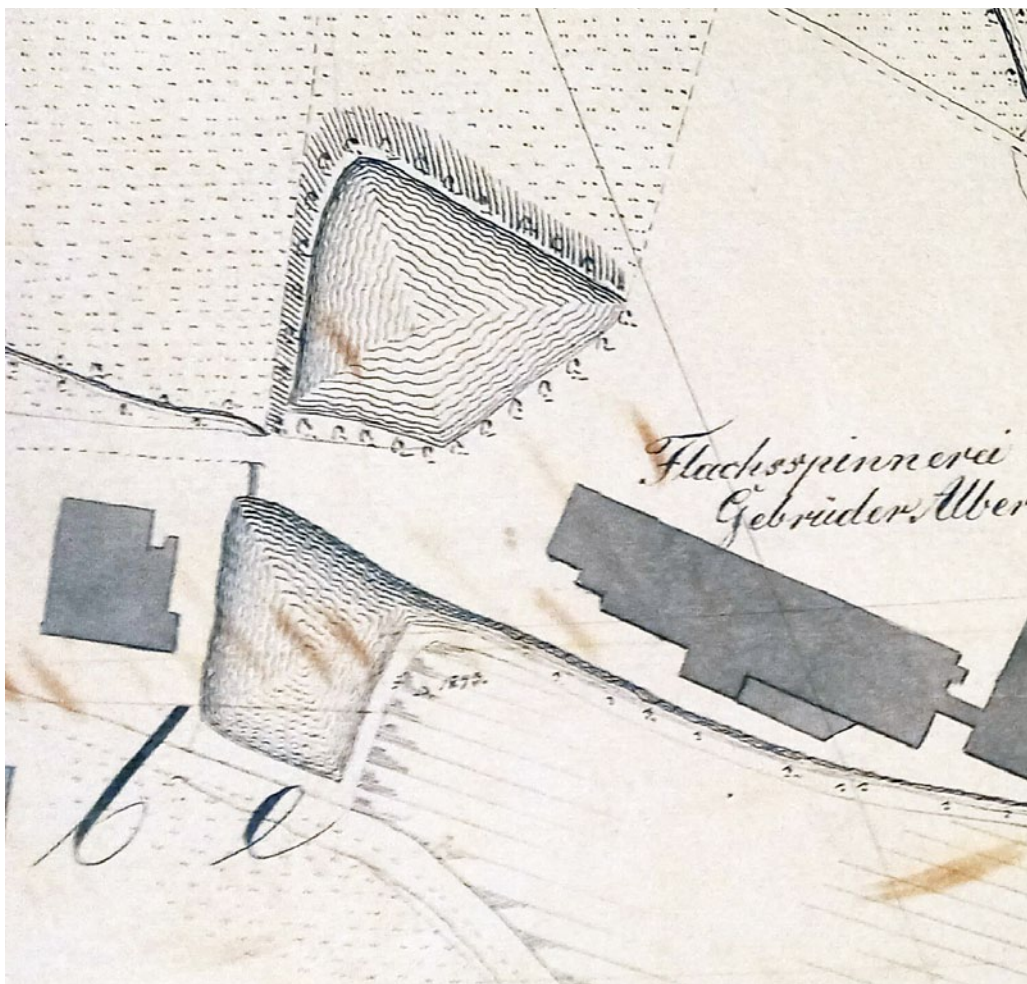
Pole górnicze kopalni *Friedrich Ferdinand* założone było na górze zwanej *Butter Berg* (Niedźwiadki), pomiędzy obecnymi ulicami: Nowowiejską i Łukową. Zaznaczony na planie szyb „Ida”, to późniejszy szyb „Zofia” Kopalni Węgla Kamiennego „Wałbrzych” (**Ryc. 12**). Znajdował się w bliskim sąsiedztwie pałacu von Czetwyców (przejętego później przez von Hochbergów). Zaznaczone są budynki mechanicznej przędzalni lnu braci Hermana i Wilhelma Albertich, zbudowane w 1843 r. (**Ryc. 13**). Możemy dostrzec także malutkie, stożkowate wzniesienie nad skrzyżowaniem (obecných) ulic Mickiewicza i Łukowej. Nazwane jest *Schneckenberg*, w wolnym tłumaczeniu „ślimakowe wzgórze”. Zmieniło nieco formę w porównaniu do wizualizacji tego miejsca na mapie omawianej wyżej - *Plan von dem Schloss und Berg Vorwerke zu Waldenburg* z 1789 r.



Ryc. 11. Stare wyrobiska, tzw. pingi. Fot. Aleksandra Kośmicka. Źródło: Muzeum Przemysłu i Techniki w Wałbrzychu.

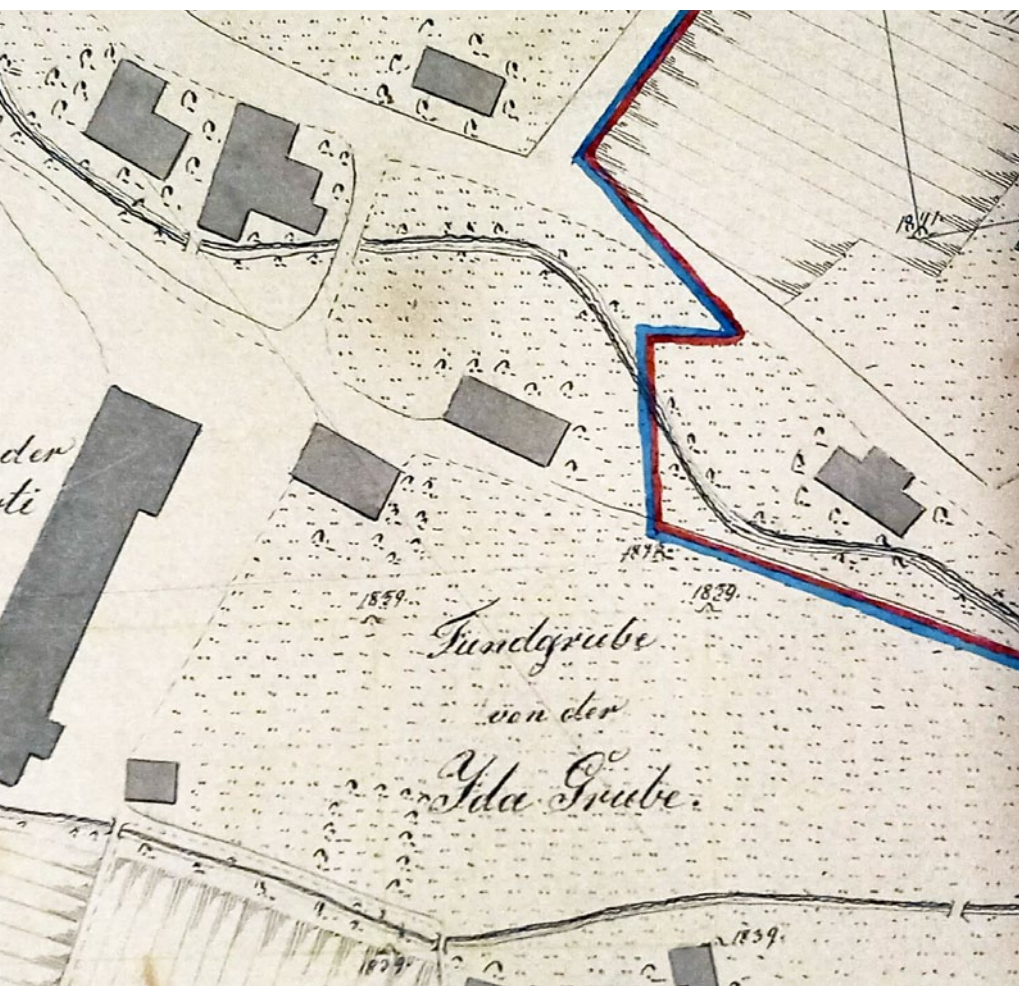


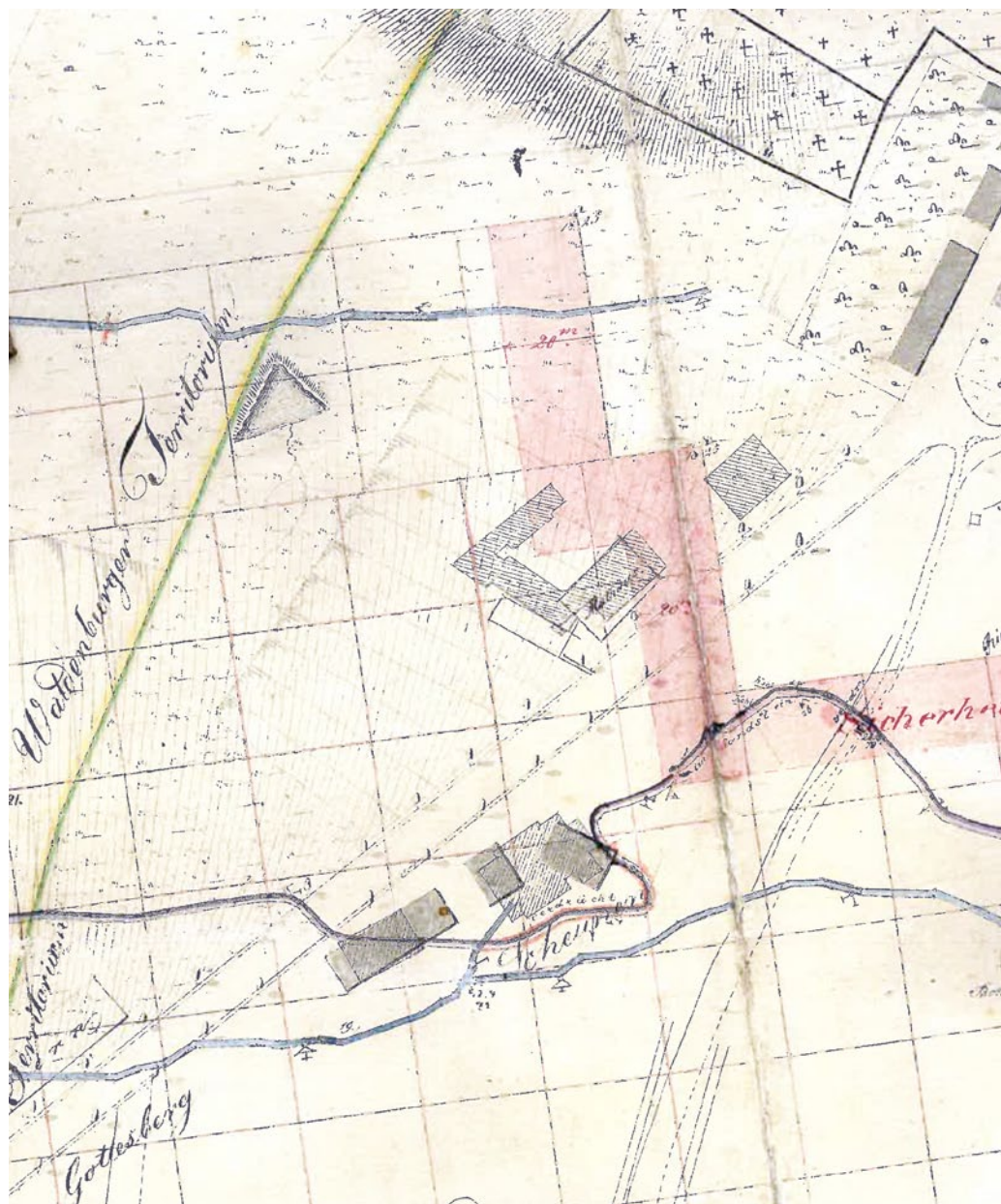
Ryc. 12. *Ida Schacht* użytkowany przez kopalnię *Adelheid*, należącą również do Hochbergów. Fot. Aleksandra Kośmicka. Źródło: Muzeum Przemysłu i Techniki w Wałbrzychu.



Ostatnią już mapą, którą mam przyjemność tu zaprezentować, jest atlas map zatytułowany *Christian Friedrich und Juliens Glück Grube bey Waldenburg*. Zawiera kilka map pokładowych oraz najbardziej nas interesujący plan sytuacyjny z polem górniczym tejże kopalni. Wykreślona przez mierniczego Olbricha w 1867 r. (**Ryc. 14**) kopalnia *Christian Friedrich* nadana została w 1815 r., natomiast *Juliens Glück* dwa lata później. Obie należały do rodziny von Hochberg. W 1828 r. zostały połączone w jeden zakład górniczy. Najważniejszym szybem wydobywczym tej kopalni był szyb *Maria*, zespolony architektonicznie na powierzchni z szybem pomocniczym *Hans Heinrich* (*Tiefbau Gebaude*) (**Ryc. 15**). Ta mapa daje wiele cennych informacji – zaznaczony jest cmentarz żydowski, cmentarz „Na Piasku” (**Ryc. 16**), instalacje zbiorników gazu, fabryki szkła i porcelany (Carla Kristera), cegielnia fabryki porcelany Carla

Ryc. 13. Budynek przędzalni Inu braci Albertich, późniejsza Fabryka Wkładów Odzieżowych „Camela”. Fot. Aleksandra Kośmicka. Źródło: Muzeum Przemysłu i Techniki w Wałbrzychu.





Ryc. 14. *Christian Friedrich und Juliens Glück Grube bey Waldenburg* z 1867 r.
 Fot. Aleksandra Kośmicka. Źródło: Muzeum Przemysłu i Techniki
 w Wałbrzychu.

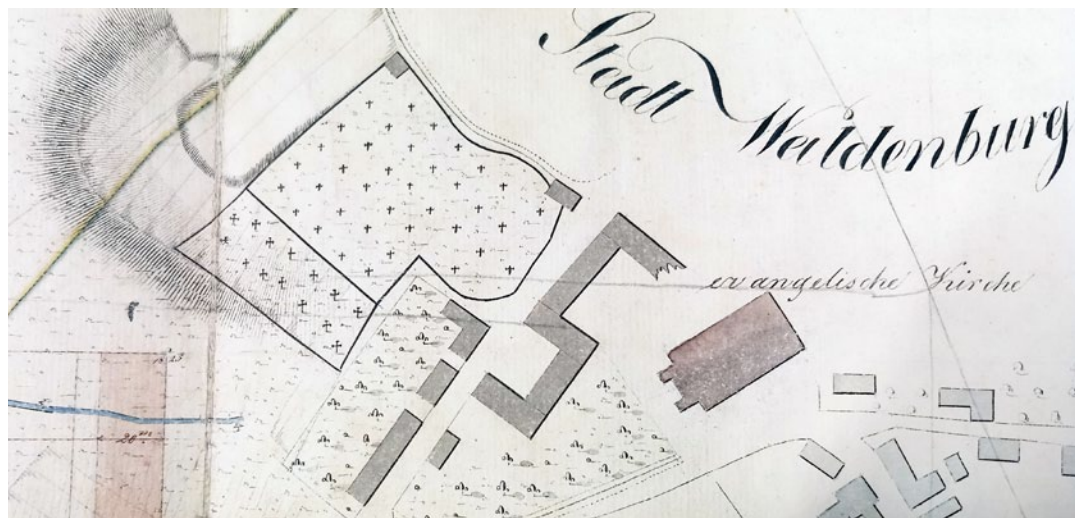
Kristera, czy układ budynków i dróg w południowej części wałbrzyskiej dzielnicy Śródmieście. Główne wyrobiska naniesione na plan różnią się (w zależności od głębokości) kolorem. Na linii wyrobisk zauważyć możemy małe znaki górniczych punktów pomiarowych. Mapa utrzymana w skromnej kolorystyce.



Tytuł planu wykonany dość eleganckimi literami. Co ciekawe, mierniczy zastosował skalę z łatrami, jednak umieścił przelicznik z łatrów na cale reńskie.



Ryc. 15. Szyby *Maria* i *Hans Heinrich*. Fot. Aleksandra Kośmicka. Źródło: Muzeum Przemysłu i Techniki w Wałbrzychu.



Ryc. 16. Cmentarz „Na Piasku”. Fot. Aleksandra Kośmicka. Źródło: Muzeum Przemysłu i Techniki w Wałbrzychu.

PODSUMOWANIE

Czytanie i analizowanie map górniczych jest niezwykle pasjonujące i kształćące. Dzięki danym rozrysowanym na planach poznajemy inny, nieoczywisty, a czasem nawet nieznan, kontekst przestrzeni. Przestrzeni dziś znanej w innej formie, oczywistej, postrzeganej z perspektywy własnego życia. Wykorzystując wyobraźnię możemy dostrzec to efemeryczne oblicze Wałbrzycha, zobaczyć zarysy tych cudownych, krótkotrwałych elementów, które, pomimo tego, że przeminęły, nadały temu miastu niepowtarzalny charakter. Górnictwo, odlewnictwo, włókiennictwo, ceramika, to tylko fragmenty niegdyś oczywistej rzeczywistości. Dziś to już historia.

BIBLIOGRAFIA

Archiwalia kartograficzne Muzeum Przemysłu i Techniki w Wałbrzychu:

Carte vom Polsnitzer Forst, 1783 r.

Plan von dem Schloss und Berg Vorwerge zu Waldenburg, 1789 r.

Situation von dem nordwesthehen Felde der Friedrich Ferdinand Grube bei Ober Waldenburg, 1863 r.

Gruben Bild von der Friederich Ferdinand Grube bei Ober Waldenburg, 1844 r.

Christian Friedrich und Juliens Glück Grube bey Waldenburg, 1867 r.

Źródła drukowane:

Agricola Jerzy, *O górnictwie i hutnictwie dwanaście ksiąg*, Jelenia Góra 2000.

Berg-Ordnung des freyen Königl.-Bergwercks Sanct Joahimstahl, samt Anders umliegenden und eingeleibten Silber-Bergwercken, vie solce von Ihro Majest. Ferdinando dem Ersted, [b. m.] 1548.

Bergordnung des freyen koeniglichen Bergkwercks Sanct Joahimstahl, sambt anderen umbligenden und eingeleibten Silberbergkwercken auffs neue gebessert, [b. m.] 1568.

Berg Ordnung des Durchlaeuchtigsten Hochgeboren Fuersten und Herrn, Freyberg 1573.

Churfürstliche Bergk-Ordnung auff der Platten, Zwickau 1535.

Eyn ruolgeordent und nützlich büchlin wieman Bergwerck suchen ist finden sol von allerley Metall mit Seinen figuren nach gelegenheyt dess gebirgs artlich angezeygt Mit anhangenden Bercknamen den aufahenden bergleuten vast dinstlich, [b. m.] 1518.

Klenczar Tadeusz, *Rozwój miernictwa górniczego na ziemiach polskich*, Katowice 1957.

Neue Berg-Ordnung des Eislebisch und Mansfeldischen Bergwercks, Eitzleben 1674.

Röslern Balthasar, *Speculum Metallurgiae Politissimum*, [b. m.] 1700.

Voigteln Nicolaus, *Geometria Subterranea oder Marchscheide Kunscht*, [b. m.] 1686.

Czasopisma:

Banduch Roland, *Mapy górnicze ze zbiorów Wyższego Urzędu Górniczego we Wrocławiu w latach 1769-1945*, „Prace Naukowe Instytutu Górnictwa Politechniki Wrocławskiej” 2006, nr 117.

Maciaszek Jadwiga, *System informacji o archiwalnych mapach i planach górniczych na potrzeby zagospodarowania przestrzennego*, „Rozprawy i Monografie” 2010, nr 207.

Wolski Jacek, *Kataster podatku gruntowego na ziemiach polskich – rys historyczny oraz geodezyjne i kartograficzne zasady sporządzania*, „Przegląd Geograficzny” 2001, nr 73, z. 1-2.

STRESZCZENIE

Mapa górnicza to połączenie znaków (danych znaczeniowych, czyli liczb, słów, symboli) i obrazów. Takie zestawienie pozwala na kompletność informacji. Wiedza i umiejętności mierniczych zdobywane były przez stulecia. Wspomagane instrumentami i technikami pomiarowymi. Powoli normalizowaniu i kodyfikowaniu ulegały sposoby kreślenia map. W zależności od potrzeb powstawały mapy przekrojowe, pokładowe, plany ruchu, pól górniczych czy mapy sytuacyjne. Mapy te przekazują cenną wiedzę, czytanie i analizowanie ich daje niemal dziecięcy zachwyt z odkrywania. Ponadto część map, szczególnie tych sytuacyjnych, powierzchniowych, jest pięknie kolorowana i dekorowana np. kartuszkami, fantazyjną czcionką, detalami plastycznymi. Takich map z rejonu obecnego Wałbrzycha, a niegdyś z miejscowości otaczających Wałbrzych (Sobięcin, Biały Kamień, Stary Zdrój, Rusinowa, Podgórze, i in.), jest w zasobach Muzeum Przemysłu i Techniki całkiem sporo. Na potrzeby niniejszego artykułu przedstawionych zostało pięć map zawierających dobra należące od XVIII do XIX w. do von Hochbergów, które dostarczają wielu informacji i ciekawostek na temat starego Wałbrzycha.

Słowa kluczowe: mapy górnicze, kartografia, Hochberg, Muzeum Przemysłu i Techniki, Wałbrzych

SUMMARY

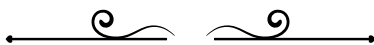
A mining map is a combination of signs (significant data, i.e. numbers, words, symbols) and images. This summary allows for completeness of information. The knowledge and skills of surveyors have been acquired over the centuries. Supported by instruments and measurement techniques. Methods of drawing maps were slowly standardized and codified. Depending on the needs, cross-sectional maps, deck maps, traffic plans, mining field plans and situational maps were created. These maps convey valuable knowledge, reading and analysing them gives an almost childlike delight in discovery. Moreover, some maps, especially situational and surface ones, are beautifully coloured and decorated, e.g. with cartouches, fancy fonts, and artistic details. There are quite a lot of such maps from the area of today's Wałbrzych, and the towns surrounding Wałbrzych (Sobięcin, Biały Kamień, Stary Zdrój, Rusinowa, Podgórze etc.) in the resources of the Museum of Industry and Technology. Five maps are presented from the area of Wałbrzych, which belonged to the von Hochberg family from the 18th to the 19th century. They provide a lot of information and curiosities about old Wałbrzych.

Keywords: mining maps, cartography, Hochberg, The Industry and Technology Museum, Wałbrzych



PIOTR FRĄSZCZAK

WYBRANE ZAGADNIENIA HISTORII GAJU – CZĘŚĆ II



WPROWADZENIE

W pierwszej części artykułu, który ukazał się w dziewiątym tomie „Nowej Kroniki Wałbrzyskiej”, przedstawiłem wybrane informacje dotyczące wałbrzyskiej dzielnicy Gaj: dane ogólne, opis dróg i traktów, losy komunikacji pasażerskiej, wydarzenia związane z miejskim lasem, historię restauracji *Stadtpark* oraz wybrane fakty o osiedlu mieszkaniowym *Stadtpark-Siedlung*. Druga część przedstawia kolejne zagadnienia dotyczące Gaju. Zaskakująca jest historia jedynej w tej dzielnicy szkoły, którą już piętnaście lat po wybudowaniu należało częściowo wyburzyć w związku ze szkodami górniczymi (naukę przeniesiono do nowego budynku). Równie ciekawe wydają się fakty związane z życiem religijnym - kolejne pokolenia mieszkańców musiały czekać aż 98 lat na wybudowanie kościoła (licząc od 1920 r., gdy pierwsi lokatorzy wprowadzili się do nowych domów osiedla *Stadtpark-Siedlung*). Pomimo, że Gaj jest jedną z najmniejszych dzielnic Wałbrzycha, to może się poszczycić kilkoma charakterystycznymi obiektami. Jest tu jeden z czterech zachowanych do dzisiaj wałbrzyskich kamiennych krzyży – zabytków dawnego prawa. Ponadto dzielnica znana jest z cmentarza wojennego, a także rzeźby „Żołnierz Armii Radzieckiej” (zlikwidowanej w 2022 r.). Chociaż Gaj leży na uboczu głównych wałbrzyskich kopalni, to wielowiekowe działanie przemysłu górniczego odcisnęło na dzielnicy piętno, widoczne do dzisiaj. Na zakończenie artykułu sięgam do czasów II wojny światowej, gdy u podstawy bezmiennego dzisiaj wzgórza (Mathildenhöhe) rękami jeńców drążono schron przeciwlotniczy, a na terenie osiedla założono obóz pracy przymusowej dla Niemców, później przekształcony w obóz pracy (*Arbeitslager Waldenburg*), filię obozu koncentracyjnego Gross-Rosen, a po wojnie - w koszary wojskowe batalionów pracy. Ze względu na obszerność zebranych materiałów nie wszystkie tematy zostały poruszone w artykule, o czym szerzej w „Zakończeniu”.

OŚWIATA, SPRAWY SPOŁECZNE

Projekt osiedla *Stadtpark-Siedlung* na terenie dzisiejszego wałbrzyskiego Gaju obejmował budowę szkoły (*Stadtparkschule*). Do czasu jej powstania dzieci z osiedla musiały uczęszczać do szkoły w Śródmieściu, pokonując pieszo przeszło dwukilometrową drogę, co było szczególnie uciążliwe zimą¹. Dwuskrzydłowy budynek szkolny, wzniesiony według projektu miejskiego urzędu budowlanego², był większy niż pierwotnie planowano. W większym skrzydle mieściła się szkoła, a w niej: na parterze - trzy klasy, gabinet dyrektora oraz toalety dla chłopców i dziewcząt; na piętrze - trzy klasy, pokój nauczycielski oraz toalety dla chłopców i dziewcząt; na poddaszu - biblioteka, magazyn pomocy dydaktycznych i sala kreślarska z modelarnią. Do budynku szkolnego przylegało mniejsze skrzydło, w którym mieściły się mieszkania nauczycieli i toalety szkolne³. Pięciostopniową szkołę dla 320 dzieci z różnych wyznań (*Simultanschule*) - jedyną taką w Wałbrzychu - otwarto w dniu 10 IV 1923 r. Początkowo uczyło w niej czterech nauczycieli i dwie nauczycielki⁴. W 1927 r. w skład grona pedagogicznego wchodził: dyrektor (*Rektor*) Ludwig Max, zastępca dyrektora Jung, dwóch nauczycieli: Kellner i Pawelek, dwie nauczycielki: Kühnel i Winkler, nauczyciel pomocniczy Simon, nauczycielka przedmiotów technicznych Klein oraz gospodarz obiektu Denke⁵. Skrzydło mieszkalne szkoły zajmowali: dorożkarz Denke August, nauczyciele - Kellner Fedor, Pawelek Kurt, Pfitzner Georg, nauczycielka Winkler Elfriede i dyrektor szkoły⁶. W 1938 r. niejaki Daehmel przekazał Miejskiemu Urzędowi Budowlanemu projekt nowej szkoły, która miała zastąpić dotychczasowy budynek, przeznaczony do wyburzenia z powodu szkód górniczych. Prace budowlane przy nowej szkole miał wykonać wydział budowlany WABAG (Waldenburger Bergwerks Aktiengesellschaft)⁷. Zgodnie z tym pismem skrzydło zachodnie rozebrano. Pozostawiono skrzydło wschodnie (dawne mieszkania nauczycieli), które istnieje do dzisiaj jako budynek mieszkalny (przy ul. Thomasa Alvy Edisona 1). W latach 90 XX w. przebudowano poddasze, tworząc dodatkową kondygnację mieszkalną.

1 polska-org.pl/8103608,foto.html?idEntity=535818 [za:] *Durch Stadt und Kreis Waldenburg in Schlesien*, 1928 [dostęp: 24.02.2024].

2 M. Kleinwächter, *Durch Waldenburgs Straßen*, Waldenburg 1937, s. 40.

3 Wałbrzyskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji sp. z o.o. (dalej WPWiK), teczka obiektu, rzuty z 15 VIII 1922 r., bez sygn.

4 polska-org.pl/8103608,foto.html?idEntity=535818 [za:] *Durch Stadt und Kreis Waldenburg in Schlesien*, 1928 [dostęp: 24.02.2024].

5 *Adreßbuch für die Stadt Waldenburg i. Schles. und die Nachbarorte: Dittersbach, Hermsdorf, Nieder-Salzbrunn, Ober-Salzbrunn, Ober-Waldenburg und Weißstein*, Waldenburg 1929, s. 343.

6 Tamże, s. 279.

7 WPWiK, teczka obiektu, pismo z 2 V 1938 r., bez sygn.

Nowy budynek szkoły położony przy ul. Królewieckiej 7 (Wiesenstrasse) wygląda bardzo podobnie do wyburzonej części budynku. W czasie II wojny światowej w budynku szkoły mieściło się biuro lokalnej komórki Narodowosocjalistycznej Niemieckiej Partii Pracy. Liderem grupy lokalnej o nazwie *Waldenburg-Stadtpark* w 1940 r. był Wilhelm Fuld⁸.

Losy placówki w pierwszych latach po wojnie opisane są w różnych publikacjach, ale co zastanawiające, opisy te znacząco się od siebie różnią. Na przykład Paweł Wieczorek na podstawie materiałów Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego (dalej AŻIH), wskazuje, że po tym, jak od kwietnia 1946 r. w Wałbrzychu rozpoczęła funkcjonowanie Społeczna Żydowska Szkoła Powszechna im. I. L. Pereca, już pod koniec tego roku założono jej filie w Sobięcinie i Białym Kamieniu. „Starania o otwarcie na miejscu żydowskiej szkoły podjął również Komitet Żydowski w Gaju; ponieważ jednak nie udało się zebrać wystarczającej liczby dzieci (osiem dziewczynek i ośmiu chłopców), budynek szkolny przekazano na rzecz szkoły powszechnej”⁹. Z kolei Anna Tutaj, również w oparciu o AŻIH podaje, że była to Żydowska Szkoła Powszechna, podporządkowana Powiatowemu Komitetowi Żydów w Wałbrzychu¹⁰. Latem 1946 r. szkoła prowadziła zajęcia przygotowawcze do nauki oraz opiekowała się dziećmi. Plan pracy w wakacje zakładał zajęcia z rachunków (ćwiczenia na orientację, położenia, ruchu, pojemności, długości, oddawanie i odejmowanie w zakresie 100), język żydowski i polski. W lipcu 1946 r. do szkoły tej uczęszczało 16 uczniów przybyłych z ZSRS¹¹. Natomiast Barbara Szanajca informuje, że szkoła nr 11 na Gaju przy ul. Królewieckiej 7, przeniesiona później na ul. Słowackiego, była jedną z dziewięciu szkół podstawowych otwartych do końca grudnia 1945 r.¹². Występowała także pod nazwą Żydowska Szkoła Rzemieślnicza.

We wrześniu 1947 r. lokalna prasa informowała, że mieszkańcom osiedla (210 rodzin górniczych) bardzo doskwiera brak budynku szkolnego¹³. Rodzice żądali utworzenia szkoły na miejscu¹⁴. I chociaż poparła ich dyrekcja kopalni, a inspektor szkoły przydzielił kilku nauczycieli, brakowało rzeczy najważniejszej – budynku, który był zajęty przez szkołę rzemieślniczą i jej bursę.

8 M. Kleinwächter, *Schlesischer Bergland-Kalender 1940*, Waldenburg 1939, s. 35.

9 P. Wieczorek, *Żydzi w Wałbrzychu i powiecie wałbrzyskim w latach 1945-1968*, Wrocław 2017, s. 154.

10 A. Tutaj, *Szkolnictwo żydowskie w powiecie wałbrzyskim w latach 1946-1949*, „Nowa Kronika Wałbrzyska” 2017, t. 5, s. 138.

11 Tamże.

12 B. Szanajca, *Rozwój szkolnictwa ogólnokształcącego podstawowego w Wałbrzychu*, „Kronika Wałbrzyska” 1981, s. 207.

13 *O nową szkołkę, przedszkole i żłobek dla dzieci górników Gaju Wałbrzyskiego*, „Trybuna Dolnośląska” 1947, nr 234 (507), s. 4.

14 Tamże.

Dyrekcja kopalni wszczęła rozmowy w celu przekazania budynku bursy na rzecz szkół powszechnych, zakończone sukcesem¹⁵.

Przejęcie szkoły nastąpiło 2 XII 1947 r., pierwsze zajęcia (dla klas I, II i III) rozpoczęły się dziewięć dni później. Oficjalna uroczystość otwarcia szkoły miała miejsce 8 II 1948 r.¹⁶.

Jak podaje Barbara Szanajca szkoła nr 9 przy ul. Królewieckiej 7 była jedną z kolejnych 9 szkół podstawowych, jakie powstały do roku 1950/51¹⁷. Musiało to nastąpić jeszcze przed rokiem 1949, gdyż szkoła nr 9 jest wzmiankowana w spisie telefonów na ten rok¹⁸.

W latach 80 ubiegłego wieku ważną inicjatywą podejmowaną przez mieszkańców były próby doprowadzenia do budowy sali gimnastycznej przy szkole¹⁹. W tym celu powołano Społeczny Komitet Budowy, a jego przewodniczącym został Bogdan Banasik - przewodniczący Rady Osiedlowej Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego²⁰. Mieszkańcy – rodzice uczniów złożyli deklaracje, że na rzecz budowy sali gimnastycznej przepracują w czynie społecznym 4900 godzin²¹. Pod koniec 1987 r. wiceprezydent Wałbrzycha Hanna Jankowska poinformowała mieszkańców Gaju, że w najbliższym terminie nie będzie realizowana budowa sali gimnastycznej ze względu na brak środków finansowych, ale jest ujęta w dalszym planie²². Pomimo planów wybudowania jej w 1990 r. sala gimnastyczna w planowanej postaci (dodatkowego budynku) nigdy nie powstała. Urządzono ją wewnątrz istniejącego budynku szkolnego.

15 Tamże.

16 zsp2.walbrzych.edu.pl/nasz-patron-hymn-szkoly-historia-szkoly/ [dostęp: 24.02.2024].

17 B. Szanajca, *Rozwój szkolnictwa ogólnokształcącego...*, s. 209.

18 *Spis telefonów wrocławskiego okręgu poczt i telegrafów na rok 1949*, s. 100.

19 Archiwum Państwowe w Kamieńcu Żąbkowickim, Akta Rady Miejskiej Gminy Wałbrzych (dalej AP KZ ARMGW), sygn. 1/149, Protokół z zebrania mieszkańców – konferencji delegatów w osiedlu Gaj-Glinik z dnia 22.11.1984, s. 2.

20 AP KZ ARMGW, sygn. 1/149, Sprawozdanie z pracy i działalności Komitetu Osiedlowego Samorządu Mieszkańców w dzielnicy Gaj – Glinik Nowy za rok 1986, s. 2.

21 Tamże.

22 AP KZ ARMGW, sygn. 1/149, Sprawozdanie z zebrania plenarnego Komitetu Osiedlowego Samorządu Mieszkańców Gaj-Glinik Nowy z 15.12.1987, s. 2.

W dniu 28 XI 1987 r. szkole podstawowej na Gaju nadano imię Kornela Makuszyńskiego. O wydarzeniu przypomina tablica pamiątkowa znajdująca się na I piętrze szkoły. Obecnie w budynku szkoły mieści się Zespół Szkolno-Przedszkolny nr 2, w skład którego wchodzi: Publiczna Szkoła Podstawowa nr 9 im. Kornela Makuszyńskiego²³ i Przedszkole Samorządowe nr 22²⁴.

Obok szkoły, w budynku przy ul. Królewieckiej 9, od 2007 r. znajduje się siedziba Fundacji Pomocy Dzieciom i Młodzieży „Salvator” oraz świetlica środowiskowa dla 27 wychowanków w wałbrzyskiej dzielnicy Gaj²⁵. Fundację zarejestrowano 10 X 2007 r.²⁶. W 2008 r. fundacja zrealizowała program wyrównywania szans edukacyjnych dzieci z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego nr 2 „Daj sobie szansę, czyli jak polubić szkołę”. W ramach tej inicjatywy edukacyjnej odbyły się zajęcia terapeutyczne, edukacyjne i pozaszkolne. Dwa lata później fundacja przeprowadziła podobne zajęcia, tym razem w ramach projektu rządowego MEN „Szkołę da się lubić - realizacja programu rozwojowego PSP nr 9”²⁷. W budynku przy ul. Królewieckiej 9 fundacja prowadzi przedszkole niepubliczne „Romano drom pe fedyr dzipen”²⁸. Działa tu także zespół cygański „Romano Drom” (Romska droga)²⁹.

ŻYCIE RELIGIJNE

Jednym z budynków, jakie pierwotnie planowano wybudować na terenie *Stadtpark-Siedlung*, był kościół, który miał stanąć w pierzei północnej placu, na przedłużeniu obecnej ul. T. A. Edisona. Tego projektu jednak nie zrealizowano³⁰. Przez wiele powojennych lat mieszkańcy Gaju nie mieli swojej świątyni. I chociaż do 1966 r. ks. Adolf Iwańców z parafii Świętych Aniołów Stróżów w Wałbrzychu zorganizował w dzielnicy Gaj ośrodek katechetyczny, „dwa lata później zbudował tam salę katechetyczną”³¹, a na początku lat

23 edu.um.walbrzych.pl/placowki-oswiatowe-publiczne/szkoly-podstawowe-2.html [dostęp: 24.02.2024].

24 edu.um.walbrzych.pl/placowki-oswiatowe-publiczne/przedszkola-5.html [dostęp: 24.02.2024].

25 salvator.com.pl/o-nas [dostęp: 24.02.2024].

26 ekrs.ms.gov.pl [dostęp: 24.02.2024].

27 salvator.com.pl/o-nas [dostęp: 24.02.2024].

28 edu.um.walbrzych.pl/placowki-oswiatowe-niepubliczne/przedszkola-6.html [dostęp: 24.02.2024].

29 salvator.com.pl/zespol-romano-drom/o-zaspole [dostęp: 24.02.2024].

30 B. Ludwig, *Osiedla mieszkaniowe w krajobrazie wałbrzyskiego okręgu górniczo-przemysłowego (1850-1945)*, Wrocław 2010, s. 288.

31 T. Nochowicz, *Wałbrzyscy duszpasterze – ks. Apolinary Wałęga i ks. Adolf Iwańców*, „Nowa Kronika Wałbrzyska” 2013, t. 1, s. 287.

70 XX w. powstała kaplica mszalna, w której skupiało się życie religijne tej części miasta, to jednak mieszkańcom wyraźnie brakowało domu bożego z prawdziwego zdarzenia. W dniu 23 IV 1996 r. biskup legnicki Tadeusz Rybak erygował nową parafię św. Maksymiliana M. Kolbego w Wałbrzychu. Swoim zasięgiem objęła ona osiedle Gaj, ale również Glinik Nowy i obszar przy ul. Beethovena³². W chwili erygowania parafia znajdowała się w diecezji legnickiej, w dekanacie Wałbrzych Zachód. W 1995 r. ksiądz Tadeusz Wróbel (w latach 1993–1995 wikariusz w parafii Świętych Aniołów Stróżów w Wałbrzychu) został oddelegowany do pracy jako wikariusz na Gaju. Pod opiekę wziął nauczanie w Szkole Podstawowej nr 9 oraz kapelanię dużego szpitala dziecięcego³³. Ksiądz rozpoczął starania o budowę świątyni. Teren pod budowę uzyskano w 1995 r., projekt sporządził w 1996 r. Marek Kocan, 2 VI 1997 r. papież Jan Paweł II poświęcił kamień węgielny³⁴.

Kościół budowano systemem gospodarczym, również dzięki ofiarności wiernych parafii. W noc wigilijną 24 XII 1997 r. bp Tadeusz Rybak odprawił w świątyni pierwszą mszę świętą, wmurowując akt erekcyjny i kamień węgielny. Budynek posiadał już wtedy dach i okna. W czasie mszy wniesiono „ołtarz, pasyjkę z krzyża oraz figurkę Matki Bożej, przed którymi modlili się dotąd wierni z dotychczasowej kaplicy”³⁵. 20 V 2018 r. w Uroczystość Zesłania Ducha Świętego, kościół na Gaju został konsekrowany. Wewnątrz świątyni znajdują się relikwie patrona parafii. Kolejnymi proboszczami parafii byli: ks. Tadeusz Wróbel (1996–2011), ks. Franciszek Skwarek (2011–2020), ks. Grzegorz Kupczyk (2020–2021, administrator) i ks. Kamil Raczycki (od 2021, administrator, później proboszcz)³⁶. Parafię zamieszkują w znacznym stopniu „ludzie starsi, niekiedy obciążeni dolegliwościami wieku, dla których bliskość kościoła jest błogosławieństwem i spełnieniem marzeń. To ich osobiste zaangażowanie sprawiło, że budowa kościoła, pozornie niemożliwa, stała się faktem”³⁷.

32 [pl.wikipedia.org/wiki/Parafia_św._Maksymiliana_Kolbego_w_Wałbrzychu](https://pl.wikipedia.org/wiki/Parafia_%C5%9A._Maksymiliana_Kolbego_w_Wa%C5%82brzychu) [dostęp: 25.02.2024].

33 P. Jarzyński, *Wałbrzyski Gaj wybudował Bogu dom*, „Tygodnik Niedziela” 2004, nr 32, www.niedziela.pl/artukul/30839/nd/Walbrzyski-Gaj-wybudowal-Bogu-dom [dostęp: 25.02.2024].

34 P. Pojasek, *Napełniony mocą Ducha Świętego*, „Gość Niedzielny” 2018, swidnica.gosc.pl/doc/4745475.Napelniony-moca-Ducha-Swietego [dostęp: 25.02.2024].

35 P. Jarzyński, *Wałbrzyski Gaj...* [dostęp: 25.02.2024].

36 [https://pl.wikipedia.org/wiki/Parafia_św._Maksymiliana_Kolbego_w_Wałbrzychu](https://pl.wikipedia.org/wiki/Parafia_%C5%9A._Maksymiliana_Kolbego_w_Wa%C5%82brzychu) [dostęp 25.02.2024].

37 P. Jarzyński, *Wałbrzyski Gaj...* [dostęp: 25.02.2024].

KAMIENNY KRZYŻ

Na terenie posesji przy ul. Moniuszki nr 110 (teren byłego szpitala dziecięcego) znajduje się ciekawy zabytek - kamienny krzyż, jeden z czterech istniejących na terenie obecnego Wałbrzycha. Początkowo stał on w innym miejscu. W drugiej połowie lat 70 lub na początku 80 XX w. zaistniała obawa, że w czasie budowy szpitalnej transformatorowni i magazynów krzyż może ulec uszkodzeniu. Dlatego z inicjatywy pracownika szpitala przeniesiono go na odległość około 6 metrów od pierwotnej lokalizacji i podobno w nowym miejscu zachowano układ ramion względem stron świata. Widoczna część krzyża (nad ziemią) ma wysokość 113 cm, a część wkopana w ziemię ma rzekomo długość 120 cm. Krzyż ma regularny, łaciński kształt z krótkimi ramionami (jedno z nich jest utracone). Na krzyżu wyryte są litery AR, których krój sugeruje dosyć młody wiek napisu. Krzyż wykonano z miejscowego zlepieńca górnokarbońskiego, którego pokłady można dostrzec w pobliżu wiaduktu kolejowego. Jest to skała mniej odporna i zwięzła niż zlepieńce dolnokarbońskie i zapewne dlatego krzyż ma aż 86 cm grubości³⁸. Z krzyżem związana jest inicjatywa Zespołu Szkolno-Przedszkolnego nr 2 z Gaju. W roku 2022 grupa uczniów podczas lekcji historii obejrzała krzyż i zainteresowała się jego historią i wyglądem. To wtedy dyrektor zespołu, a zarazem nauczyciel historii Andrzej Musiał zaszczerpił wśród uczniów pomysł, aby szkoła została społecznym opiekunem zabytków³⁹. Taką funkcję mogą pełnić osoby fizyczne, osoby prawne (np. spółki akcyjne) czy też inne jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej (np. spółki cywilne lub szkoły publiczne). Społeczni opiekunowie opiekują się zabytkami, troszczą się o utrzymanie ich w jak najlepszym stanie oraz upowszechniają o nich wiedzę. Szkoła wystąpiła z odpowiednim wnioskiem do Dolnośląskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków i w dniu 6 VI 2023 r. na jego wniosek Rada Miejska Wałbrzycha ustanowiła Publiczną Szkołę Podstawową nr 9 w Zespole Szkolno-Przedszkolnym nr 2 w Wałbrzychu Społecznym Opiekunem Zabytków⁴⁰. To bardzo interesująca, godna naśladowania inicjatywa, nie tylko edukacyjna, ale i społeczno – wychowawcza.

38 E. Jońca, *Średniowieczne krzyże pokutne w Wałbrzychu*, „Kronika Wałbrzyńska” 1983, s. 192-193.

39 Zgodnie z *Ustawą z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami* (Dz.U.2022.840 t.j. z dnia 19 IV 2022 r.).

40 *Zarządzenie nr 398/2023 Rady Miejskiej Wałbrzycha z dnia 6 czerwca 2023 r. w sprawie ustanowienia Publicznej Szkoły Podstawowej nr 9 w Zespole Szkolno-Przedszkolnym nr 2 w Wałbrzychu Społecznym Opiekunem Zabytków*.

CMENTARZ WOJENNY

Cmentarz Wojenny Armii Radzieckiej w Wałbrzychu znajduje się w Wałbrzychu, na Gaju, na końcu ul. Zacisze. Jest to jedno z 705 miejsc na terenie Polski, gdzie spoczywają żołnierze Armii Czerwonej polegli w okresie II wojny światowej⁴¹. Założono go na początku 1948 r. a w dniu 1 IV nastąpiło jego uroczyste otwarcie z udziałem władz lokalnych i kilku tysięcy polskich osadników. Na cmentarzu jest 369 mogił z 534 osobami, z których 294 są znane z nazwiska⁴². Cmentarz był również miejscem pochówku byłych radzieckich jeńców wojennych, którzy stracili swoje zdrowie z okolicznych obozów pracy. W roku otwarcia na cmentarz przewieziono ekshumowane zwłoki poległych żołnierzy z Dzierżoniowa (86 osób), Kłodzka (19 osób), Sokołowska (5 osób) i okolic Wałbrzycha (3 osoby)⁴³. W przypadku wymienionych wyżej trzech osób z okolic Wałbrzycha może chodzić o szczątki jeńców sowieckich pochowanych w pobliżu cmentarza w Kuźnicach Świdnickich⁴⁴. Natomiast z relacji pewnej Niemki, mieszkanki Sokołowska (Görbersdorf) wynika, że na wałbrzyskim cmentarzu wojennym pochowano czerwonoarmistów wcześniej ekshumowanych z sokołowskiego cmentarza (dziś już nieczynnego). A wszystkim zaczęło się w maju 1945 r., gdy na plac przed cerkwią w Sokołowsku, wykorzystywaną wówczas jako kostnica szpitalna, przyjechała ciężarówka z ciałami kilkudziesięciu żołnierzy Armii Czerwonej. Po przeniesieniu zmarłych do cerkwi Niemka (pielęgniarka) obmywała je wodą z pobliskiego stawu. Potem ciała ubierano lub zawijano w płótno, wkładano do prowizorycznych trumien zbitych z desek, a następnie chowano w zbiorowej mogile na miejscowym cmentarzu. Trzy lata później szczątki ekshumowano i przeniesiono właśnie na wałbrzyski cmentarz⁴⁵. Dzięki wspomnieniom jednego z mieszkańców Sokołowska, Bruno Matusiewicza, wiadomo, że przyczyną ich śmierci było spożycie paliwa lotniczego⁴⁶.

41 Komunikat IPN z 06.05.2021, ipn.gov.pl/pl/dla-mediow/komunikaty/143330,Oswiadczenie-Institutu-Pamieci-Narodowej-w-zwiazku-z-wypowiedziami-przedstawicie.html [dostęp 02.03.2024].

42 R. Beldzikowski, *Cmentarze po Armii Radzieckiej*, „Sudeckie Wiadomości Gospodarcze” 1995, nr 11 (83), s. 18.

43 Tamże.

44 Wspomina o tym A. Szalkowski w artykule *Kiedy jedni patrzyli na Śnieżkę, inni szykowali się na śmierć*, „Gazeta Wrocławska” 2010, nr 105: „Szczątki członków rodziny Steudel (wysadzili się w powietrze wraz z domem w obawie przed wysiedleniem do Niemiec - przyp. red.) podobno włożono do worków i zakopano w dołach poza terenem cmentarza w Kuźnicach – dzielnicy Boguszowa-Gorców. Wcześniej mieli być tam pochowani jeńcy rosyjscy, których szczątki ekshumowano i przeniesiono na cmentarz wojenny do Wałbrzycha”.

45 A. Rydzanicz, *Miejsce modlitewnej pamięci*, „Przegląd Prawosławny” 2007, nr 2 (260).

46 *Pamiętnik Sokołowska*, pod red. K. Krysiak, Sokołowsko 2016, s. 11.

Z biegiem lat cmentarz wojenny na Gaju niszczał, a najczęstszymi gośćmi byli wandale i „amatorzy” złomu. W 2005 r. lokalna prasa pisała:

Wałbrzyscy złomiarze chyba wyczuli ochłodzenie stosunków dyplomatycznych między Polską a Rosją. Wraz z nadejściem wiosny, masowo ruszyli na cmentarz żołnierzy radzieckich na Gaju. Ukradli dwie metalowe furtki, wcześniej wynieśli ogrodzenie. Nagrobki porozbijane zostały już dawno⁴⁷.

Każdego roku Dolnośląski Urząd Wojewódzki przekazywał niewielkie środki na utrzymanie cmentarza. „To około pięciu tysięcy złotych, nieraz wypłacane w dwóch ratach. To wystarcza na niewiele. Za te pieniądze możemy jedynie wykosić trawę i uporządkować cmentarz, choć i tak zdarza się, że jeszcze do tego dokładamy”⁴⁸ - mówiła w 2010 r. Teresa Wójcikowska, prezes Miejskiego Zakładu Usług Komunalnych. Rok później wyjaśniała, że na utrzymanie nekropolii otrzymuje z Urzędu Wojewódzkiego 4 tysiące złotych, co jest kwotą niewystarczającą wobec potrzeb, a składane co roku wnioski o zwiększenie tych środków nie przynoszą rezultatów. „Robimy tylko wiosenne prace porządkowe, sprzątamy także cmentarz przed pierwszym listopada”⁴⁹. W tamtym czasie cmentarz wymagał kompleksowego remontu. Ówczesny kierownik oddziału infrastruktury technicznej i nadzoru założycielskiego Urzędu Wojewódzkiego Ryszard Struzik wyliczał, że wykonać należało murki oporowe wyznaczających układ tarasowy pól, wymianę nawierzchni ścieżek i placyku wejściowego, przebudowę nagrobków, odnowienie pomnika głównego oraz wykonanie nowego ogrodzenia i bramy wejściowej⁵⁰. Szacowany koszt remontu to 1 mln złotych - kwota nie do udźwignięcia ani przez gminę, ani przez województwo. Wnioski o sfinansowanie prac remontowych, składane do Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, nie były uwzględniane. W październiku 2012 r. ambasador Federacji Rosyjskiej w Polsce odwiedził Wałbrzych i cmentarz wojenny. Po zapoznaniu się z jego stanem strona rosyjska postanowiła go odrestaurować. Remont trwał od maja do października 2013 r.

47 *Umiera radziecki cmentarz*, „Nowe Wiadomości Wałbrzyskie” 2011, nr 18 (682).

48 S. Królikowska, *Dbajmy o cmentarze Rosjan*, „Polska Gazeta Wrocławska” 2010, nr 106.

49 *Umiera radziecki cmentarz*, „Nowe Wiadomości Wałbrzyskie” 2011, nr 18 (682).

50 Tamże.

W ramach prac cmentarz gruntownie odnowiono, cała jego infrastruktura została przebudowana od podstaw, odrestaurowano wszystkie groby oraz pomnik główny, wmurowano również tablicę z nazwiskami więźniów obozu Gross-Rosen, którzy również spoczęli w Wałbrzychu. Koszt remontu wyniósł ok. 1,3 mln złotych i w całości został poniesiony przez Ambasadę Rosji w RP⁵¹.

Miasto zadbało o naprawę drogi dojazdowej - ul. Zacisze (wówczas kapitana Józefa Czajkowskiego)⁵². Otwarcie cmentarza po kilkumiesięcznym remoncie miało miejsce 26 XI 2013 r. W uroczystości wzięli udział m.in. Wojewoda Dolnośląski Marek Skorupa, Ambasador Federacji Rosyjskiej Alexander Alekseev, przedstawiciel Ministerstwa Obrony Federacji Rosyjskiej Wiczesław Połowinkin oraz przedstawiciele wałbrzyskiego Urzędu Miejskiego⁵³. Obecnie teren cmentarza jest monitorowany, aby zapobiegać jego dewastacji. Cmentarz znajduje się w Gminnej Ewidencji Zabytków miasta Wałbrzycha pod poz. 1906⁵⁴.

RZEŻBA „ŻOŁNIERZ ARMII RADZIECKIEJ”

Z cmentarzem wojennym na Gaju związany jest współczesny pomnik autorstwa Ryszarda Waldemara Zamorskiego (1940-2008)⁵⁵, wykonany w ramach Wałbrzyskiej Galerii Rzeźby Plenerowej⁵⁶. Znajdował się on przy skrzyżowaniu ul. Stanisława Moniuszki z ul. Zacisze. Pomnik wykonany w technice „cement” (betonowy odlew), o wysokości 240 cm powstał w 1976 r.⁵⁷. Po czasie z pomnika usunięto napis „Żołnierzom Radzieckim poległym w II wojnie światowej” oraz czerwoną gwiazdę. W 2013 r. odrestaurowano go przy okazji odnawiania cmentarza wojennego – napis i gwiazda wróciły na pomnik. W dniu 1 III 2022 r. na znak protestu przeciwko inwazji Federacji Rosyjskiej na Ukrainę użytkownik portalu społecznościowego Facebook dodał film, przedstawiający

51 Komunikat Dolnośląskiego Urzędu Wojewódzkiego z dnia 26 XI 2013 r., www.duw.pl/pl/dla-mediow/aktualnosci/8658,Koniec-remontu-cmentarza-wojennego-w-Walbrzychu.html?search=3653488075984 [dostęp: 03.03.2024].

52 A. Szałkowski, *Rosjanie wyremontowali cmentarz w Wałbrzychu*, 14 XI 2013, walbrzych.naszemiasto.pl/rosjanie-wyremontowali-cmentarz-w-walbrzychu/ar/c1-2066240 [dostęp: 04.04.2024].

53 Komunikat Dolnośląskiego Urzędu Wojewódzkiego...

54 *Zarządzenie nr 788/2021 Prezydenta Miasta Wałbrzycha z dnia 9 grudnia 2021 r. w sprawie przyjęcia Gminnej Ewidencji Zabytków miasta Wałbrzycha*.

55 zpap.wroclaw.pl/zamorski-ryszard-waldemar [dostęp 03.03.2024].

56 Galerię tworzyły 52 rzeźby rozmieszczone w różnych punktach Wałbrzycha i 10 w Szczawnie-Zdroju.

57 *Wałbrzyska Galeria Rzeźby Plenerowej*, pod red. J. Haaka, Wałbrzych 1986, s. 14.

jak na pomniku wiesza ukraińską flagę⁵⁸. W marcu lub kwietniu pomnik obłano czerwoną farbą. Pod koniec kwietnia zamalowano czarną farbą słowo „Radzieckim” oraz czerwoną gwiazdę. W dniu 4 III 2022 r. sporządzony został apel do Prezydenta Miasta Wałbrzycha Romana Szelemeja o usunięcie pomnika:

Jako radni Rady Miejskiej Wałbrzycha Klubu Prawa i Sprawiedliwości wnioskujemy do władz miasta Wałbrzycha o niezwłoczne usunięcie usytuowanego przy ul. Zacisze pomnika sowieckiego żołnierza a w szczególności czerwonej gwiazdy - symbolu zbrodniczego komunizmu - symbolu, do którego nawiązują także dziś rosyjscy agresorzy podczas haniebnego agresji na Ukrainę. Usunięcie z przestrzeni publicznej pomnika sowieckiego żołnierza i czerwonej gwiazdy postulowaliśmy od dawna. Jednakże w świetle ostatnich wydarzeń na Ukrainie i postawy Rosji, która otwarcie nawiązuje do ideologii sowieckiej i imperializmu rosyjskiego - dziś usunięcie tego pomnika staje się koniecznością, której żaden przyzwoity człowiek, nie powinien podważać. Demontaż pomnika sowieckiego żołnierza z czerwoną gwiazdą niech stanie się wyrazem potępienia działań Rosji Putina, która w brutalny sposób dopuszcza się zbrodni wojennych na ludności cywilnej Ukrainy, czym pogwałciła prawo międzynarodowe i na zawsze okryła się hańbą. Niech ten gest będzie jednocześnie wyrazem solidarności z suwerennym narodem ukraińskim, który dzielnie podjął walkę z rosyjskim agresorem⁵⁹.

W odpowiedzi z dnia 21 III 2022 r. skierowanej przez Prezydenta do Przewodniczącej Rady Miejskiej Wałbrzycha wskazano, że pomnik objęty jest zapisami uchwalonego w dniu 27 V 2021 r. miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru w rejonie ul. Koszarka. Na podstawie tego planu ochroną prawną objęty jest zarówno cmentarz wojenny jak i pomnik, a zmiana planu i rozbiórka pomnika będą istotnym obciążeniem finansowym dla gminy. „Ponadto z uwagi na szczególną postawę obrońców Ukrainy, warto rozważyć zamiast rozbiórki pomnika, zadedykowanie go właśnie im (zmiana napisu, emblematu). Jego położenie na dojeździe do chronionego konwencjami międzynarodowymi cmentarza wojskowego byłoby dobitnym przesłaniem skierowanym do tych, którzy ten cmentarz odwiedzają”⁶⁰.

58 www.facebook.com/adam.hetman.39/videos/957879278211617 [dostęp 03.03.2024].

59 Wniosek Klubu Radnych PiS z 04.03.2022, bip.um.walbrzych.pl/interpelacja/37187/16w-22-wniosek-klubu-radnych-pis-dot-usuniecie-usytuowanego-przy-ul-zacisze-pomnika-sowieckiego-zolnierza [dostęp 03.03.2024].

60 Pismo Prezydenta Miasta Wałbrzycha, sygn. BRP.0003.1.2022, z 21.03.2022, tamże.

W trakcie sesji Rady Miejskiej w maju 2022 r. pojawiła się propozycja, aby wystąpić do Wojewody Dolnośląskiego, który jest właścicielem terenu, i Instytutu Pamięci Narodowej z prośbą o opinię w sprawie demontażu pomnika. W dniu 14 VII 2022 r. członek Związku Sybiraków oddział w Wałbrzychu Wacław Kwieciński (od 19 I 2023 r. członek prezydium zarządu związku⁶¹) wystąpił do Instytutu Pamięci Narodowej oddział we Wrocławiu z propozycją, aby nie likwidować tego pomnika, tylko go przenieść na teren cmentarza wojennego⁶². To stanowisko poparł Związek Sybiraków Oddział w Wałbrzychu, którego prezes zarządu Adam Mitelsztet w piśmie do IPN z dnia 14 VII 2022 r. zauważył:

Jako Sybiracy jesteśmy przeciwni usunięcia tego pomnika i przychylamy się do stanowiska naszego kolegi Wacława Kwiecińskiego (...). Chcemy zaznaczyć, że wielu polskich obywateli Kresów Wschodnich RP zostało siłą wcielonych do Armii Czerwonej i pochowani są na Cmentarzach Żołnierzy Radzieckich. Jednocześnie wyrażamy głęboką obawę, że niszczenie takich pomników spotka się z reperkusjami ze strony władz rosyjskich i białoruskich, co już ma miejsce. (...) Walka na pomniki przyniesie niepowetowane straty po obu stronach konfliktu⁶³.

Głos Sybiraków nie został wysłuchany. W dniu 1 IX 2022 r. pomnik wyburzono.

PRZEMYSŁ GÓRNICZY

W przeszłości na terenie Gaju była prowadzona działalność górnicza, po której do czasów obecnych zachowały się nieliczne pamiątki w postaci hałd, osadników i resztek zabudowy szybu górniczego. Na archiwalnych planach, np. z II połowy XIX w.⁶⁴ czy z lat 20 XX w.⁶⁵ na terenie osiedla widoczne

61 rejestr.io/krs/99297/zwiazek-sybirakow-oddzial-w-walbrzychu [dostęp: 03.03.2024].

62 walbrzych.dlwas.info/wiadomosci/gaj-kolejna-propozycja-w-sprawie-pomnika-czerwonoarmisty/cid,35216,a [dostęp: 03.03.2024].

63 Tamże.

64 Stara Kopalnia w Wałbrzychu, Uebersichts-Karte der Feldeslage der Steinkohlen-Bergwerke der Waldenburger Mulde, insbesondere der consolidirten Melchior- und consolidirten Ernestine-Grube bei Dittersbach, bez skali (dopisana ołówkiem 1:16000), b.r. (datowanie orientacyjne 1867-1872).

65 Stara Kopalnia w Wałbrzychu, Flöz-Karte von dem bei Waldenburg belegen Teile des Niederschlesisch-Böhmischen Steinkohlenbeckens, Niederschlesischen Steinkohlen-Bergbauhilfskasse, 1928.

jest jedno pole górnicze o nazwie Emanuel (Grube). Nadano je w 1850 r.⁶⁶. Po nowelizacji prawa górniczego w 1851 r. doszło do konsolidacji kopalń i pól górniczych w duże jednostki wydobywcze. W 1876 r. powstało przedsiębiorstwo Consolidierte Fürstensteiner, do którego przyłączono pola górnicze 14 kopalń⁶⁷, w tym pole Emanuel. W odpowiedzi na kryzys gospodarczy lat dwudziestych wałbrzyskie kopalnie połączyły się w dwie duże spółki akcyjne. Należące do Hochbergów przedsiębiorstwo Cons. Fürstensteiner w 1930 r. weszło w skład spółki Waldenburger Bergwerks Aktiengesellschaft⁶⁸, zwanej w skrócie WABAG.

W latach 20 XX w. powyżej linii kolejowej wzniesiono szyb górniczy *Graf Hochbergschacht* wraz z drogą dojazdową (obecnie ul. Dąbrowiecka). Heinrich Otto Rogge⁶⁹ opisując powstające osiedle *Stadtpark-Siedlung* zrobił o nim wzmiankę: „w południowej części miasta, w pobliżu obiektów szpitalnych, [...] oraz budowanego szybu *Graf Hochberg*, dyrekcja Kopalń Książańskich rozpoczęła wznoszenie osiedla [...]”⁷⁰. Według planu budowy z 1921 r.⁷¹ miały powstać obiekty typowe dla działalności górniczej, m.in. budynek maszyny wyciągowej, cechownia, centrala, kotłownia, biuro, magazyn, magazyn stali, kuźnia, stolarnia, separator z boczną koleją, dwie przesuwnice ukośne - pochylnie, portiernia, waga, plac drzewny i węglowy z bunkrem magazynowym. W kolejnym projekcie z 1922 r.⁷² widać pewne zmiany. Niektóre obiekty nie zostały ujęte, dodano za to nowe, np.: kołowrót parowy, kompresorownia, rozdzielnia, skład materiałów wybuchowych, łaźnia. Zrąb szybu⁷³ znajdował się na wysokości 527 m. n.p.m.⁷⁴. Wieża szybowa (wyciągowa) miała konstrukcję stalową, z zastrzałem podwójnym tzw. kozłowym⁷⁵. W 1937 r. zaplanowano budowę łaźni⁷⁶. Pod koniec lat 30 XX w. przedstawiciel WABAG w piśmie do nadburmistrza Wałbrzycha informował, że ze względów operacyjnych firma stoi przed koniecznością zatrudnienia (w dającej się przewidzieć przyszłości)

66 K. Szewczyk, *Górnictwo i koksownictwo wałbrzyskie*, w: *Wałbrzyskie szkice*, Wałbrzych 2012, s. 198.

67 Tamże, s. 154.

68 J. Jaros, *Słownik historyczny kopalń węgla na ziemiach polskich*, Katowice 1984, s. 124.

69 Otto Rogge - wałbrzyski strażak, miejski mistrz budowlany, miejski radca budowlany, kierownik policji budowlanej, przewodniczący zarządu miejskiego OSP.

70 E. Stein, *Das Buch der Stadt Waldenburg in Schlesien*, Berlin-Friedenau 1925, s. 93.

71 Projekt budowy szybu Graf Hochberg, Zeichnung 674/30, Kattowitz, 1921.

72 WPWiK, Projekt für Neuanlage Mühlwiese. Graf Hochberg-Schacht. Waldenburg, den 9 März 1922, skala 1:1000.

73 Zrąb - miejsce przecięcia szybu z powierzchnią ziemi.

74 Stara Kopalnia w Wałbrzychu, Flöz-Karte von dem bei Waldenburg...

75 Zastrzał - element konstrukcyjny wieży szybowej od strony maszyny wyciągowej, który równoważy siły działające na szyb przez linę wyciągową.

76 WPWiK, pismo z dnia 24 XI 1937 r., bez sygn.

znacznej ilości pracowników w szybie Graf Hochberg, który jest stale rozbudowywany. Aby sprostać wymaganiom wynikającym z tego działania konieczne było pilne wybudowanie łaźni dla załogi i sztygara, ale również cechowni z lampownią i magazynem materiałów. Zamierzano zakończyć budowę w stanie surowym przed nadejściem zimy. Pismo zawierało prośbę o wcześniejszą kontrolę i zatwierdzenie projektu w porozumieniu z urzędem okręgowym. Jeszcze nie do końca opracowano metodę odprowadzania ścieków z nowych budynków, ale sprawa była w trakcie opracowywania⁷⁷. Zdecydowano się na oczyszczalnię ścieków systemu Hoffmann Brunnen, która docelowo miała obsłużyć 1000 osób. Oczyszczona woda miała być odprowadzana na okoliczne łąki, należące do kopalni, znajdujące się na pochyłym zboczu⁷⁸. Oddanie łaźni do użytku zaplanowano na wiosnę 1939 r.⁷⁹. Jeszcze w czasach niemieckiej administracji z powodu pogłębiania szybu, po jego północnej stronie wybudowano nowy budynek maszyny wyciągowej i przeniesiono zastrzał. Do 1945 r. był to szyb wydobywczy. W dniu 21 VI 1945 r. Centralny Zarząd Przemysłu Węglowego (CZPW) wydał pełnomocnictwo dla inż. Jerzego Totlebena do przejęcia i zabezpieczenia majątku ruchomego i nieruchomego przemysłu węglowego w zagłębiu wałbrzyskim⁸⁰. W spisie kopalń i nieruchomości przemysłu węglowego okręgu Wałbrzych z dnia 14 VI 1945 r. sporządzonym w związku z przygotowywanym przejęciem majątku przez CZPW pod pozycją III. Waldenburg Bergwerks AG (WABAG)”, w punkcie 4 widnieje kopalnia Graf Hochberg - nieczynna⁸¹. W okresie od lipca do grudnia 1945 r. trwało przejmowanie niemieckich przedsiębiorstw (w tym WABAG) przez administrację polską⁸². Ich miejsce zajęło Dolnośląskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego (dalej DŚZPW). Jednym z zakładów działających w ramach Zjednoczenia była kopalnia „Bolesław Chrobry” z szybem Henryk. W sprawozdaniu z kontroli Wydziału Admin. Nieruchomości Kopalni Bolesław Chrobry przeprowadzonej przez kontrolerów Inspektoratu Przemysłu DŚZPW w dniu 11 VI 1946 r., podkreślającą dekapitalizację wszystkich obiektów powierzchniowych, maszynę wyciągową szybu Henryk oceniono jako zużyta⁸³. Pod administracją polską szyb Henryk został uruchomiony i pracował jako szyb wentylacyjny (do przewietrzania podziemnych wyrobisk). Pismem z dnia 26 III 1970 r. Ministerstwo Górnictwa i Energetyki wyraziło zgodę na likwidację nadszybia szybu ślepego I poziom +285 m, szybu Henryk

77 WPWiK, pismo (odpis), b. r., bez sygn.

78 WPWiK, notatka (odpis) z 20 III 1939 r., bez sygn.

79 WPWiK, pismo (odpis) z 17 XII 1938 r., bez sygn.

80 L. Skiba, *Dolnośląskie zagłębie węglowe w organizmie gospodarczym PRL*, Warszawa 1979, str. 60.

81 Tamże, s. 211.

82 Tamże, s. 62.

83 Tamże, str. 40.

oraz podszybia szybu Henryk poziom +285 m. W tym samym roku Okręgowy Urząd Górniczy w Wałbrzychu zaakceptował zatwierdzoną przez kierownika ruchu zakładu technologię likwidacji szybu Henryk. zakładającą wycięcie złomu stalowego (dwa kotły płomieniowe, zbiornik wyrównawczy, stary tabor kopalniany, koła linowe itp.), wsypanie do rury szybowej gruzu pochodzącego z wyburzonych budynków (kotłowni kotłów płomienicowych, kotłowni wysokoprężnej, starej hali maszyny wyciągowej), zasypanie rury szybowej do wysokości zrębu kamieniem i żużlem z sąsiedniej hałdy, zasypanie kanałów wentylacyjnych gruzem z wyburzonych dyfuzorów wentylatorów, zamknięcie kanałów wentylacyjnych płytami żelbetowymi i wykonanie płyty zamykającej rurę szybową na zrębie szybu (z otworem 400 mm na ewentualne dosypywanie kamienia)⁸⁴. Co prawda szyb wyłączono z eksploatacji, ale jego likwidacja nie przebiegła zgodnie z opracowaną technologią (nie został zasypany). W ostatnich latach część terenu po byłej kopalni zajmowały firmy o różnym profilu działalności. W terenie znajdują się nieliczne pozostałości, ruiny budowli, podstawa chłodni kominowej, gruz, ślady gruntowe (np. wyprofilowany teren bocznicy) czy otwór szybu. Do dzisiaj istnieją również dwa stawy. Jak pamiętają mieszkańcy osiedla, w dzieciństwie większą grupą często chodzili drogą gruntową (za szpitalem, wzdłuż cmentarza wojennego, następnie przepustem pod linią kolejową) w kierunku „dzikiego” kąpieliska urządzonego właśnie w tych stawach. Gdy padało hasło „Idziemy na Hendryk” każdy wiedział o co chodzi.

Przy ul. Koszarka, poniżej linii kolejowej, istniał jeszcze jeden szyb górniczy, starszy od Henryka: „Sprotte Schacht”. Szyb ten powstał najpóźniej w 1906 r.⁸⁵. Zrąb szybu znajdował się na wysokości 516,9 m n.p.m. Po wojnie używano niemieckiej nazwy. Na planie z ok. 1946-1947 szyb ten opisany jest jako „Kopalnia Sprote” i jeszcze oznaczony jest jako nieczynny⁸⁶ (odwrócona kupła⁸⁷). Później był to szyb wentylacyjny kopalni Wałbrzych. W latach 70 XX w. został wyłączony z eksploatacji. Naziemne obiekty zostały rozebrane.

Jedną z charakterystycznych cech górnictwa węgla kamiennego są efekty uboczne, np. w postaci skały płonnej, zagospodarowywanej poprzez jej usypywanie w hałdy (zwałowiska), czy też w postaci popiołów i żużli (powstających podczas przerobu kopaliny), gromadzonych w osadnikach.

84 Dokumentacja technologiczna likwidacji szybu „Henryk”, kopalnia Wałbrzych, pole Chrobry, b. r.

85 C. Hütter, Übersichtskarte der Stadt Waldenburg in Schlesien, 1:5000, Weisßtein 1906.

86 Zbiory Piotra Frąszczaka, plan miasta Wałbrzycha, przybliżona skala 1:12500, Zarząd Miejski Wałbrzycha, Referat Pomiarowy Wydziału Komunikacyjno-Budowlanego, b. r.

87 Kupła (górnictwo młotki) - godło górnicze przedstawiające dwa skrzyżowane narzędzia górnicze: żelazko i pyrlik (perlik) w kolorze czarnym.

Takie pamiątki w okolicy Gaju również występują i są wynikiem działalności kopalni „Victoria” w sąsiedniej dzielnicy Sobięcin. Przy ul. Koszarka znajduje się osadnik o nieregularnym kształcie i łącznej powierzchni ok. 17 ha⁸⁸. W niektórych źródłach przedstawiony jest jako osadnik mułów węglowych⁸⁹ (muł węglowy - najdrobniejsze ziarna węgla i skały płonnej osiadające z wody płuczkowej na dnie zbiorników; muł ten oddziela się również mechanicznie od wody i służy do dalszej przeróbki lub do opalania kotłów⁹⁰), w innych jako osadnik pierwotnie wykorzystywany przez wałbrzyskie koksownie⁹¹. Dr Szynekiewicz w sprawozdaniu z badań georadarowych osadnika⁹² nieoficjalnie nazwał go „Gaj” (od nazwy dzielnicy), natomiast w przytoczonej uchwale Rady Miejskiej Wałbrzycha nr XIX/285/2016 określa się go jako „Osadnik Koszarka” (od nazwy ulicy). Od strony zachodniej osadnik przylega do podnóża trzywierzchołkowego wzniesienia Brzezinki, a od północy do hałdy kopalni Victoria, która podczas usypywania pochłonęła wzniesienie (niem. Kiefernlehne, polskiej nazwy nie nadano). Od wschodu i południa, gdzie teren naturalnie się obniża, osadnik ograniczają wały ziemne, które przy wspomnianej hałdzie osiągają wysokość nawet do ok. 23 metrów⁹³. Osadnik jest podzielony wałem na dwie kwatery. Kwatera południowa jeszcze w 2007 r. była częściowo wypełniona wodą, a w innej jej części urządzono niezidentyfikowane składowisko odpadów. Satelitarny widok tego terenu wskazuje, że kwatera jest wypełniana jakimś sytkim materiałem⁹⁴. W wyniku badań georadarowych osadnika z 2007 r. wykonanych do głębokości około 20 m dr Adam Szynekiewicz sformułował wnioski, w których stwierdził m.in., że: (1) nie jest pewna granica między prawdopodobnymi utworami naturalnymi dna doliny a utworami osadnika, ponieważ opiera się tylko na jednej próbce z otworu o głębokości 12 – 13 m; (2) od powierzchni osadnika do głębokości 4 metrów występują warstwy piaszczysto – pylaste (być może z żużlem), pochodzące prawdopodobnie z elektrociepłowni; (3) poniżej 4 metrów głębokości występują warstwy ilasto-pylaste o zmiennej miąższości od kilku do kilkunastu metrów⁹⁵. Inne świadectwa górniczej przeszłości, oprócz opisanych osadników i wspomnianej już wcześniej hałdy kopalni „Victoria”,

88 Własny pomiar autora na stronie https://mapy.geoportal.gov.pl/imap/Imgp_2.html [dostęp: 03.03.2024].

89 www.openstreetmap.org/#map=16/50.7497/16.2510 [dostęp: 03.03.2024].

90 S. Gisman, *Słownik górniczy*, Katowice 1949, s. 154.

91 *Uchwała Rady Miejskiej Wałbrzycha nr XIX/285/2016 z 29 marca 2016 roku w sprawie wyznaczenia obszaru zdegradowanego i obszaru rewitalizacji miasta Wałbrzycha*, załącznik nr 2 do uchwały, s. 40.

92 A. Szynekiewicz, *Badania georadarowe (GPR) na osadniku „Gaj” w Wałbrzychu*, Wrocław 2007, s. 1.

93 Własny pomiar autora na stronie www.wysokosciomierz.pl/ [dostęp: 03.03.2024].

94 mapy.geoportal.gov.pl/imap/Imgp_2.html [dostęp: 03.03.2024].

95 A. Szynekiewicz, *Badania...*, s. 8.

zrekultywowanej w kierunku leśnym⁹⁶, to niewielkie zwałowiska znajdujące się na terenie zlikwidowanego szybu Henryk (hałda odpadów kamienia i żużlu) oraz na północ od szybu Sprotte.

Decyzja z dnia 29 XI 1990 r. wydana przez Ministra Przemysłu Tadeusza Syryjczyka o postawieniu wałbrzyskich zakładów wydobywczych w stan likwidacji⁹⁷ przekreśliła plany rozwoju górnictwa wałbrzyskiego, pomimo poniesionych już ogromnych nakładów finansowych na budowę Kompleksu Wydobywczo-Przeróbczego Kopernik, który miał połączyć wałbrzyskie kopalnie w jeden, duży, dochodowy zakład wydobywczy, a przede wszystkim umożliwić dotarcie do bogatych złóż wysokogatunkowego węgla koksującego. Ale nazwa dzielnicy Gaj jeszcze długo może się kojarzyć z przemysłem węglowym, bowiem w czasie likwidacji wałbrzyskich kopalń udokumentowano istnienie jedyne go w Polsce złoża antracytu, któremu nadano nazwę „Wałbrzych-Gaj”. W złożu tym udokumentowano 49,3 mln ton zasobów bilansowych tej kopaliny, w tym 5,4 mln ton w filarach ochronnych⁹⁸.

SCHRON PRZECIWLOTNICZY

Na wałbrzyskim Gaju zachowało się kilka miejsc i obiektów przeznaczonych wydarzeniami z okresu II wojny światowej: np. przedstawiony wcześniej cmentarz wojenny, czy restauracja w parku miejskim opisana w pierwszej części artykułu. Ale były jeszcze inne: schron przeciwlotniczy i obóz (późniejsze koszary).

Kilkadziesiąt metrów na północ od ul. Królewieckiej, u podnóża bezimienne go dzisiaj wzniesienia (*Diener Berg, Mathildenhöhe*) znajdują się częściowo przysypane wejścia do podziemnego obiektu. Powszechnie przypuszczano, że w czasie II wojny światowej miała to być fabryka benzyny syntetycznej produkowanej na potrzeby niemieckiego przemysłu zbrojeniowego. Przemawiała za tym treść meldunku 1/42 Centralnej Sieci Wywiadowczej ZWZ ze stycznia 1942 r.: „Rafineria benzyny syntetycznej - Waldenburg (...). Położenie: 3 km od Waldenburga, w górach, na zboczu Mathildenhöhe (wys. 860 m). Na głębokości 60 m pod powierzchnią góry znajduje się warzelnia, filtry, maszyny oraz rurociąg o przekroju 60 cm wiodący do granicy czeskiej”⁹⁹.

96 *Uchwała Rady Miejskiej Wałbrzycha nr XXXVI/396/21 z dnia 27.05.2021 r. w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru w rejonie ulicy Koszarka w Wałbrzychu*, s. 3.

97 K. Szewczyk, *Górnictwo i koksownictwo...*, s. 173.

98 J. Górecki, E. Sermet, *Antracyt dolnośląski - kopalina zapomniana*, „Górnictwo odkrywkowe” 2022, nr 1, s. 11.

99 D. Golik, K. Kobusiński, *Rafineria „Mathildenhöhe”*, „Odkrywca” 2006, nr 8 (91), s. 11-13.

Dzięki ostatnim badaniom archiwalnym udało się jednoznacznie określić faktyczne przeznaczenie tego obiektu. Drażono go jako schron przeciwlotniczy, a nie podziemną fabrykę. Schron budowali głównie jeńcy wojenni zakwaterowani w obozie zakładowym „Hochwaldblick”, w budynku gospodarczym przy ul. 1 Maja 47 (obecnie nie istnieje)¹⁰⁰. Oprócz trzech zachowanych wejść od strony ul. Królewieckiej schron miał posiadać jeszcze czwarte wejście, „od góry”, z kierunku ul. Beethovena (nie zostało wydrążone). Wyrobiska znajdują się we wczesnej fazie budowy i nie są obudowane, z wyjątkiem jednej ze sztolni, w której wykonano docelową obudowę z blozków betonowych. Faktyczny układ dwóch chodników nie pokrywa się z planem obiektu, ale nieznana jest przyczyna tych rozbieżności. Po wejściu do sztolni natychmiast staje się wyczuwalny charakterystyczny zapach smoły lub jakichś substancji ropopochodnych a w wielu miejscach spąg¹⁰¹ pokryty jest lepka, ciemną mazią. Wyrobiska wydają się być w dość dobrym stanie, jednak nie jest wskazane wchodzenie do nich bez odpowiedniego wyposażenia i bez zachowania najwyższych środków bezpieczeństwa.

OBÓZ - KOSZARY – MIESZKANIA

Kolejne miejsce będące pamiątką po II wojnie światowej znajduje się przy końcowym odcinku ul. Królewieckiej. Jest to zespół budynków (obecnie mieszkalnych), w których początkowo istniał obóz pracy przymusowej¹⁰². Potwierdzają to archiwalne dokumenty, np. korespondencja firmy budowlanej Philipp Holzmann z czerwca 1941 r. do Inspekcji Przemysłowej w Świdnicy zawierająca prośbę o przyznanie dodatkowych kartek żywnościowych z tytułu ciężkiej pracy dla niemieckich robotników, w której przy większości nazwisk podane jest miejsce zakwaterowania Waldenburg-Stadtpark¹⁰³, czy też pismo z 5 VII 1943 r. do Inspekcji Przemysłowej, w którym podano adres: Stadtpark, Wiesenstraße¹⁰⁴. Dodatkowe informacje znajdują się na planie sieci wodociągowej¹⁰⁵, datowanym na 23 XII 1943 r. Plan przedstawia rozmieszczenie budynków jakie docelowo miały być wzniesione na terenie obozu (później wybudowano je wszystkie). Dom nr 28 (*Ledigenheim*) był to tzw. dom dla samotnych (nieżonatych) pracowników. Zwykle oprócz

100 R. Owczarek, *Zapomniane fabryki zbrojeniowe Hitlera*, Kraków 2015, s. 105.

101 Spąg - dno sztolni.

102 B. Cybulski, *Podobóz obozu koncentracyjnego Gross-Rosen AL Waldenburg*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 1990, t. 13, s. 302.

103 R. Owczarek, *Zapomniane fabryki...*, s. 83, 90.

104 Tamże, s. 89.

105 WPWiK, Barackenlager für I.G. Farbenindustrie A.G. in Waldenburg / Schl., skala 1:1000, bez sygn.

pomieszczeń mieszkalnych w tych domach znajdowała się stołówka, sanitariaty i pomieszczenia rekreacyjne. Była to bardzo popularna forma wiązania pracowników z miejscem pracy. Bardzo często domy służące wyłącznie zakwaterowaniu mężczyzn nazywano *Bullenkloster* (klasztor byków)¹⁰⁶. Dom nr 34 przeznaczony był dla monterów (np. ślusarzy, hydraulików), którzy „mieszkali tutaj od poniedziałku do piątku, a na weekend wyjeżdżali do rodzin. (...) Te obiekty potwierdzają to, że w tym miejscu był obóz dla robotników niemieckich”¹⁰⁷. Dom nr 27 pełnił funkcję magazynu i obozowej administracji. Dom nr 37-39 był to obozowy szpital. Domy nr 31, 33, 35, 36, 38 i 40 służyły zakwaterowaniu. Na planie widoczne są jeszcze trzy budynki, które nie przetrwały do naszych czasów: wartownia, odwszalnia i kuchnia.

We wrześniu 1944 r. na Gaju powstała filia obozu koncentracyjnego *Gross-Rosen Arbeitslager Waldenburg*¹⁰⁸ (AL Waldenburg). Wykorzystano w tym celu budynki i infrastrukturę opisanego obozu pracy przymusowej dla Niemców. W dniu 1 X 1944 r. do obozu dotarł pierwszy transport więźniów z obozu w Świebodzicach (*ZAL Freiburg Schl.*). Muzeum Pamięci Holokaustu w Nowym Jorku (*United States Holocaust Memorial Museum*) wskazuje, że powstały dwie alfabetyczne listy internowanych do Wałbrzycha w tym dniu i są na nich łącznie 793 nazwiska, wraz z numerami obozowymi oraz datą opuszczenia obozu¹⁰⁹. Listy te dostępne są na stronie Żarowskiej Izby Historycznej¹¹⁰. Ich porównanie prowadzi do wniosku, że druga lista wydaje się być rozszerzoną wersją pierwszej. Pierwszym transportem do obozu przy ul. Królewieckiej przyjechało 661 więźniów. Wszyscy z nich, oprócz dwóch więźniów, byli Żydami¹¹¹. W dniu ich przyjazdu obóz nie był jeszcze gotowy - do tego czasu powstał tylko podłużny budynek jednopiętrowy (z kuchnią, izbą chorych, szwalnią, pokojem lekarskim oraz zlokalizowanymi w piwnicy magazynami odzieży i żywności) oraz dwa murowane, piętrowe budynki, w których zakwaterowano wszystkich przybyłych, chociaż ich pojemność była obliczona na 480 osób. Pomimo zągęszczania panujące w obozie warunki były wyjątkowo dobre na tle innych tego rodzaju obozów. W budynkach było centralne ogrzewanie, obok pokoi były toalety, a na piętrach - umywalnie. Ten wysoki standard wyposażenia jest pośrednim dowodem na to, że wcześniej istniał u obóz dla robotników niemieckich, który zaadaptowano na obóz koncentracyjny, zachowując wspomniane wygody,

106 <https://de.wikipedia.org/wiki/Ledigenheim> [dostęp: 31.03.2024].

107 R. Owczarek, *Zapomniane fabryki...*, s. 92-94.

108 D. Sula, *Robotnicy przymusowi, jeńcy wojenni i więźniowie KL Gross-Rosen w Waldenbergu*, „Nowa Kronika Wałbrzyska” 2016, t. 4, s. 28.

109 www.ushmm.org/online/hsv/source_view.php?SourceId=33097 [dostęp: 31.03.2024].

110 www.izba.centrum.zarow.pl/artykuly/459-transporty-wiezniow-ze-swiebodzic-do-walbrzycha-w-1944-r [dostęp: 31.03.2024].

111 AŻIH, M. Rusiniak, *Inwentarz zbioru Obozy*, sygn. 209, Warszawa 2006, s. 63.

nietypowe dla tego rodzaju obozów¹¹². Część więźniów po przyjeździe brała udział w rozbudowywaniu obozu o kolejne murowane budynki. Listy osób przybyłych pierwszym transportem przetrwały dzięki jednemu z więźniów, który przebywał w obozie od 1 X 1944 r. do jego wyzwolenia. Był nim Jacob Hennenberg (1924-2014), więzień o numerze 64242. Z jego wspomnień wynika, że dzień dla 700 żydowskich więźniów rozpoczynał się od pobudki przed świtem. Po apelu więźniowie maszerowali do pracy. Wieczorem wracali do baraków na jedyny posiłek w ciągu dnia, składający się z porcji zupy i chleba. Więźniowie, którzy zachorowali lub nie byli zdolni do pracy, byli uśmierceni w oddalonym o 20 mil obozie koncentracyjnym Gross-Rosen. Jakob, pracując jako murarz, otrzymywał żywność z magazynu. Ponieważ nie wyglądał na tak wycieńczonego jak inni więźniowie, bał się, że zostanie zdemaskowany. Sowieci wyzwolili wałbrzyski obóz w dniu 8 V 1945 r.¹¹³ Z relacji innych więźniów wynika, że przebywając w tym obozie pracowali na rzecz takich firm jak „Albert Hof-Tiefbau, Philipp Holzmann, IG Farben, AEG, Synthetische Benzin-Fabrik Mathildenhöhe oraz przy montażu elementów elektrowni sprowadzonych z Francji”¹¹⁴. Ponadto niektórzy z nich wykonywali roboty naprawcze na szlakach kolejowych oraz prace rozładunkowe na rampach¹¹⁵.

Po II wojnie światowej w budynkach byłego już obozu urządzono koszary wojskowe batalionu pracy¹¹⁶. Wszystko zaczęło się krótko po wojnie, gdy państwo polskie, pozostając w strefie wpływów ZSRS, zaczęło represjonować przeciwników narzuconego ustroju i systemu, nie oszczędzając ludności cywilnej. W 1945 r. kilkanaście tysięcy górników z Górnego i Dolnego Śląska zostało wywiezionych do kopalń i łagrów w ZSRS¹¹⁷. Podjęte przez Polskę zobowiązania, aby dostarczać do ZSRS węgiel, tak zwiększyły zapotrzebowanie na ten produkt, że szybko zaczęto odczuwać niedobór siły roboczej. Sytuacji nie polepszał fakt, że już wtedy w górnictwie wykorzystywano pracę więźniów¹¹⁸, a także niemieckich jeńców, którzy pracowali „od września 1945 r. do czasu utworzenia NRD, kiedy to zwolniono ich z niewoli”¹¹⁹. „Aby zapełnić

112 R. Owczarek, *Zapomniane fabryki...*, s. 90-91.

113 www.jacobhennenberg.com/?page_id=80 [dostęp: 06.04.2024].

114 R. Owczarek, *Zapomniane fabryki...*, s. 100.

115 R. Bęldzikowski, *Zarys dziejów kolejarzy i instytucji PKP w Wałbrzychu w latach 1945–1990*, „Nowa Kronika Wałbrzyska” 2015, t. 3, s. 99.

116 W ciągu 10 lat istnienia batalionów pracy, nosiły one różne nazwy: bataliony robocze (w ramach zastępczej służby wojskowej), brygady nadkontyngentowe (SP), bataliony pracy, bataliony Wojskowego Korpusu Górniczego (za: *Skazani bez wyroku*, red. J. Wąsacz, Warszawa [2000], s. 13).

117 *Skazani bez wyroku*, red. J. Wąsacz, Warszawa [2000], s. 7.

118 Tamże, s. 9.

119 Postanowienie o umorzeniu śledztwa sygn. S 88/04/ZK z dnia 21.05.2008 r., s. 3 [za:] ipn.gov.pl [dostęp: 07.04.2024].

braki w sile roboczej, rozkazem Ministra Obrony Narodowej marszałka Roli-Żymierskiego już 1 X 1947 r. sprawą batalionów roboczych zajęła się międzyministerialna konferencja z udziałem gen. Bordziłowskiego i gen. Góreckiego. Poszczególne resorty zgłosiły zapotrzebowanie na 60 tys. ludzi¹²⁰. W lipcu 1949 r. Szef Głównego Zarządu Polityczno-Wychowawczego gen. bryg. Edward Ochab zaproponował, aby do pracy w kopalniach kierować żołnierzy.

Rozkazem Organizacyjnym Ministra Obrony Narodowej nr 047/Org z dnia 5 V 1951 r. Komendant Główny Powszechnej Organizacji „Służba Polsce” otrzymał polecenie sformowania w terminie do dnia 1 VI 1951 r. jedenastu jednostek wojskowych. Wśród nich był 21 Batalion Zastępczej Służby Wojskowej w Wałbrzychu o numerze JW2690 i stanie osobowym 1418 wojskowych i 12 kontraktowych¹²¹. Pierwsza grupa 933 żołnierzy rozpoczęła pracę na wałbrzyskich kopalniach węgla kamiennego „Bolesław Chrobry”, „Mieszko” i „Victoria” w dniu 18 VI 1951 r.¹²². Na koszały dla żołnierzy z tego batalionu przeznaczono budynki po byłej filii obozu koncentracyjnego Gross-Rosen przy ul. Królewieckiej na Gaju, dlatego batalion ten nazywano JW Gaj¹²³. Do pracy w kopalniach żołnierze najczęściej chodzili pieszo. Dla potrzeb nadzoru i koordynacji żołnierzy w Wałbrzychu sformowano dodatkową jednostkę wojskową (JW2505).

Po rozformowaniu opisanych jednostek wojskowych koszały przy ul. Królewieckiej na Gaju opustoszały. Z czasem wykorzystano je do innych celów. W połowie 1960 r. w lokalnej prasie ukazał się artykuł o przeniesieniu na Gaj wytwórni wód gazowych Powszechnej Spółdzielni Spożywców (PSS), działającej do tej pory w obiekcie przy ul. Czerwonej Armii (obecnie Armii Krajowej). Powodem przenosin były złe warunki higieniczne pracy. PSS chcąc kontynuować działalność w lepszych warunkach, znalazła pomieszczenia w dawnych zabudowaniach wojskowych na Gaju. „Całkowicie zautomatyzowane urządzenia sprawią, że wytwórnia będzie należała do zakładów na wskroś nowoczesnych. Nie trzeba chyba dodawać, że możliwości produkcyjne wytwórni będą w tych warunkach prawie że nieograniczone”¹²⁴. Autor wskazywał, że oprócz uruchomienia wytwórni, w kolejnym roku planuje się otwarcie kawiarenki oraz dwóch sklepów z artykułami spożywczymi i przemysłowymi. Jak pamiętają mieszkańcy, budynek nr 29 był latach 60 i 70 ubiegłego wieku miejscem prowadzenia trzech biznesów. Działała w nim właśnie rozlewnia piwa i oranżady (napoje przyjeżdżały tu w beczkach i na miejscu rozlewano je do butelek)

120 Postanowienie o umorzeniu śledztwa sygn. S 88/04/ZK..., s. 3.

121 www.jednostki-wojskowe.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=1016 [dostęp: 16.04.2023]

122 R. Owczarek, *Wojskowe górnicze bataliony pracy*, „Odkrywca” 2020, nr 1 (252), s. 44.

123 Tamże.

124 *Nowoczesna wytwórnia wód gazowych w Gaju*, „Trybuna Wałbrzyska” 1960, nr 26 (312).

oraz lizakarnia (produkowano w niej czerwone lizaki w kształcie kogucików i kurek oraz ciepłe lody) oraz sklep spożywczy „Społem”. W połowie lat 70 XX w. Wytwórnia Wód Gazowanych i Rozlewnia Piwa przeszła modernizację¹²⁵. Ostatnia znana funkcja budynku to pijalnia piwa (prowadzona przez miejscowego przedsiębiorcę). Po pożarze budynku (prawdopodobnie w latach 90 XX w.) stał on nieużytkowany i ostatecznie rozebrano go na początku XXI w. W tym miejscu jest obecnie niezabudowana, zarośnięta posesja.

Budynek nr 28 przejęła Fabryka Porcelany „Krzysztof”. „Głód mieszkaniowy” lat 80 XX w. sprawił, że praktycznie wszystkie większe zakłady pracy, w miarę możliwości finansowych, podejmowały wiele różnych przedsięwzięć, aby zapewnić swoim pracownikom normalne warunki życia. Na początku tej dekady Zakłady Porcelany Stołowej „Krzysztof” posiadały 37 mieszkań pracowniczych. Aby trochę poprawić sytuację zdecydowano się nie tylko na budowę dwóch bloków mieszkalnych przy ul. Kasztanowej, ale również urządzenie mieszkań w jednym z budynków po byłych koszarach.

W roku 1985 zakład przejął od władz miasta Wałbrzycha budynek po PSS »Społem« w Wałbrzychu przy ul. Królewieckiej 28 /dzielnica Gaj/ z przeznaczeniem na jego zaadaptowanie dla potrzeb urządzenia w nim hotelu pracowniczego ZPS »Krzysztof«. [...] Powstało w nim 15 małych mieszkań jedno i dwuizbowych, każde z własnym urządzeniem kuchennym, muszlą klozetową i prysznicem, wszystkie ogrzewane centralnie. Roboty budowlane trwały do końca 1987 roku. W I połowie 1988 roku trwało wyposażenie obiektu. Z dniem 1 czerwca 1988 roku nastąpiło zasiedlenie budynku¹²⁶.

Inne budynki obozu i późniejszych koszar przeszły pod zarząd kopalni Wałbrzych i dzisiaj również pełnią funkcje mieszkalne.

ZAKOŃCZENIE

Jak słusznie podsumował Piotr Retecki, redaktor naczelny dziewiątego tomu „Nowej Kroniki Wałbrzyskiej”, ten „tekst nie jest oczywiście pełnym opisem historii Gaju, [...] jest to raczej opis wybranych zagadnień”¹²⁷. Wiele spraw poruszonych w artykule jest dobrym punktem wyjścia do dalszych badań archiwalnych i jeszcze bardziej szczegółowego ich opisanie w przyszłości. Są też takie zagadnienia, które z powodu koniecznych w tego typu publikacjach ograniczeń redakcyjnych dotyczących obszerności tekstu, nie zostały ujęte

125 WPWiK, sygn. 12/229, pismo z dnia 25 VI 1976 r.

126 R. Orynicz, *Fabryka Porcelany „Krzysztof”*, w: *Monografia*, cz. II, Wałbrzych 2002, s. 203.

127 P. Retecki, *Wstęp*, „Nowa Kronika Wałbrzyska” 2023, t. 9, s. 10.

w żadnej z dwóch części artykułu. Przykładem tego jest historia szpitala na Gaju. Wzniesiony w 1895 r.¹²⁸ jako szpital powiatowy, w 1925 r. rozbudowany o dodatkowy budynek mieszczący klinikę położniczo-ginekologiczną i szpital niemowlęco-dziecięcy¹²⁹, po wojnie nadal pełnił funkcje medyczne, m.in. jako szpital dziecięcy. Aż do 2003 r., gdy ostatni mali pacjenci zostali przeniesieni do szpitala w Śródmieściu. Bogata bibliografia dotycząca historii szpitala pozwoliła na napisanie oddzielnego artykułu, który być może pojawi się w przyszłości na łamach „Nowej Kroniki Wałbrzyskiej”.

BIBLIOGRAFIA

Archiwalia:

Archiwum Państwowe w Kamieńcu Ząbkowickim, zespoły: Akta Rady Miejskiej Gminy Wałbrzych

Archiwum Wałbrzyskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji sp. z o.o.

Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego.

Zbiory Piotra Frąszczaka.

Zbiory Starej Kopalni w Wałbrzychu.

Źródła drukowane:

Adreßbuch für die Stadt Waldenburg i. Schles. und die Nachbarorte: Dittersbach, Hermsdorf, Nieder-Salzbrunn, Ober-Salzbrunn, Ober-Waldenburg und Weißstein, Waldenburg 1929.

Informacja o wynikach kontroli Opieka nad cmentarzami wojennymi w Polsce południowo-wschodniej, nr ewid. 166/2018/P/17/097/LRZ, NIK delegatura w Rzeszowie, Warszawa 2019.

Spis telefonów wrocławskiego okręgu poczt i telegrafów na rok 1949.

Czasopisma:

„Gazeta Wrocławska”, 2010.

„Górnictwo Odkrywkowe”, 2022.

„Nowe Wiadomości Wałbrzyskie”, 2011.

„Polska Gazeta Wrocławska”, 2010.

„Przegląd Prawosławny”, 2007.

„Trybuna Dolnośląska”, 1947.

„Trybuna Wałbrzyska”, 1960.

128 F. Torzewski, *Das Waldenburger Bergland und seine Nachbargebiete von Bad Salzbrunn aus: ein praktisches Reisehandbuch; besonders für Salzbrunner Kurgäste, Fuss- und Radtouristen*, Salzbrunn, 1927, s. 48.

129 E. Stein, *Das Buch der Stadt Waldenburg...*, s. 98.

Opracowania:

Beldzikowski Ryszard, *Cmentarze po Armii Radzieckiej*, „Sudeckie Wiadomości Gospodarcze” 1995, nr 11 (83).

Tenże, *Zarys dziejów kolejarzy i instytucji PKP w Wałbrzychu w latach 1945–1990*, „Nowa Kronika Wałbrzyska” 2015, t. 3.

Cybulski Bogdan, *Podobóz obozu koncentracyjnego Gross-Rosen AL Waldenburg*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 1990, t. 13.

Gisman Stanisław, *Słownik górniczy*, Katowice 1949.

Golik Dawid, Kobusiński Krzysztof, *Rafineria „Mathildenhöhe”*, „Odkrywca” 2006, nr 8 (91).

Hellmich Max, *Steinerne Zeugen mittelalterlichen Rechtes in Schlesien. Steinkreuze, Bildstöcke, Stauhsaulen, Galgen, Gerichtstische*, Liegnitz 1923.

Jaros Jerzy, *Słownik historyczny kopalń węgla na ziemiach polskich*, Katowice 1984.

Jońca Edmund, *Średniowieczne krzyże pokutne w Wałbrzychu*, „Kronika Wałbrzyska” 1983.

Kleinwächter Max, *Durch Waldenburgs Straßen*, Waldenburg 1937.

Ludwig Bogna, *Osiedla mieszkaniowe w krajobrazie wałbrzyskiego okręgu górniczo-przemysłowego (1850–1945)*, Wrocław 2010.

Nochowicz Tomasz, *Wałbrzyscy duszpasterze – ks. Apolinary Walega i ks. Adolf Iwańciów*, „Nowa Kronika Wałbrzyska” 2013, t. 1.

Orynicz Roman, *Fabryka Porcelany „Krzysztof” w: Monografia*, cz. II, Wałbrzych 2002.

Owczarek Romuald, *Wojskowe górnicze bataliony pracy*, „Odkrywca” 2020, nr 1 (252).

Tenże, *Zapomniane fabryki zbrojeniowe Hitlera*, Kraków 2015.

Pamiętnik Sokołowska, red. K. Krysiak, Sokołowsko 2016.

Retecki Piotr, *Wstęp*, „Nowa Kronika Wałbrzyska” 2023, t. 9.

Skazani bez wyroku, red. J. Wąsacz, Warszawa [2000].

Skiba Ludwik, *Dolnośląskie zagłębie węglowe w organizmie gospodarczym PRL*, Warszawa 1979.

Słownik geografii turystycznej Sudetów, t. 10, pod. M. Staffa, Wrocław 2005.

Stein Erwin, *Das Buch der Stadt Waldenburg in Schlesien*, Berlin-Friedenau 1925.

Sula Dorota, *Robotnicy przymusowi, jeńcy wojenni i więźniowie KL Gross-Rosen w Waldenbergu*, „Nowa Kronika Wałbrzyska” 2016, t. 4.

Szanajca Barbara, *Rozwój szkolnictwa ogólnokształcącego podstawowego w Wałbrzychu*, „Kronika Wałbrzyska” 1981.

Szewczyk Kazimierz, *Górnictwo i koksownictwo wałbrzyskie w: Wałbrzyskie szkice*, Wałbrzych 2012.

Szynkiewicz Adam, *Badania georadarowe (GPR) na osadniku „Gaj” w Wałbrzychu*, Wrocław 2007.

Torzewski Franz, *Das Waldenburger Bergland und seine Nachbargebiete von Bad Salzbrunn aus: ein praktisches Reisehandbuch; besonders für Salzbrunner Kurgäste, Fuss- und Radtouristen*, Salzbrunn, 1927.

Tutaj Anna, *Szkolnictwo żydowskie w powiecie wałbrzyskim w latach 1946–1949*, „Nowa Kronika Wałbrzyska” 2017, t. 5.

Wałbrzyska Galeria Rzeźby Plenerowej, red. J. Haak, Wałbrzych 1986.

Internet:

- bip.um.walbrzych.pl [dostęp: 03.03.2024].
- bip.um.walbrzych.pl/interpelacja/37187/16w-22-wniosek-klubu-radnych-pis-dot-usuniecie-usytuowanego-przy-ul-zacisze-pomnika-sowieckiego-zolnierza [dostęp: 03.03.2024].
- de.wikipedia.org/wiki/Ledigenheim [dostęp: 31.03.2024].
- de.wikipedia.org/wiki/Struktur_der_NSDAP [dostęp: 24.02.2024].
- dziennikustaw.gov.pl/DU/rok/2018/pozycja/2337 [dostęp: 03.03.2024].
- dziennikustaw.gov.pl/DU/rok/2022/pozycja/840 [dostęp: 03.03.2024].
- edu.um.walbrzych.pl/placowki-oswiatowe-niepubliczne/przedszkola-6.html [dostęp: 24.02.2024].
- edu.um.walbrzych.pl/placowki-oswiatowe-publiczne/przedszkola-5.html [dostęp: 24.02.2024].
- edu.um.walbrzych.pl/placowki-oswiatowe-publiczne/szkoly-podstawowe-2.html [dostęp: 24.02.2024].
- ekrs.ms.gov.pl [dostęp: 24.02.2024].
- grobywojenne.malopolska.uw.gov.pl/pl-PL/Home/Obiekt/335 [dostęp: 02.03.2024].
- ipn.gov.pl [dostęp: 07.04.2024].
- ipn.gov.pl/pl/dla-mediow/komunikaty/143330,Oswiadczenie-Instytutu-Pamieci-Narodowej-uzwiazku-z-wypowiedziami-przedstawicie.html [dostęp: 02.03.2024].
- mapy.geoportal.gov.pl/imap/Imgp_2.html [dostęp: 03.03.2024].
- pl.wikipedia.org/wiki/Krzyż_pokutny [dostęp: 25.02.2024].
- pl.wikipedia.org/wiki/Parafia_św._Maksymiliana_Kolbego_w_Walbrzychu [dostęp: 25.02.2024].
- polska-org.pl//8103608,foto.html?idEntity=535818 [dostęp: 24.02.2024].
- rejestr.io/krs/99297/zwiazek-sybirakow-oddzial-w-walbrzychu [dostęp: 03.03.2024].
- salvator.com.pl/o-nas [dostęp: 24.02.2024].
- salvator.com.pl/zespol-romano-drom/o-zaspole [dostęp: 24.02.2024].
- swidnica.gosc.pl/doc/4745475.Napelniony-moca-Ducha-Swietego [dostęp: 25.02.2024].
- walbrzych.dlawas.info/wiadomosci/gaj-kolejna-propozycja-w-sprawie-pomnika-czerwonoarmisty/cid,35216,a [dostęp: 03.03.2024].
- walbrzych.naszemiasto.pl/rosjanie-wyremontowali-cmentarz-w-walbrzychu/ar/c1-2066240 [dostęp: 04.04.2024].
- www.duw.pl/pl/dla-mediow/aktualnosci/8658,Koniec-remontu-cmentarza-wojennego-w-Walbrzychu.html?search=3653488075984 [dostęp: 03.03.2024].
- www.facebook.com/adam.hetman.39/videos/957879278211617 [dostęp: 03.03.2024].
- www.izba.centrum.zarow.pl/artykuly/459-transporty-wiezniov-ze-swiebodzic-do-walbrzycha-w-1944-r [dostęp: 31.03.2024].
- www.jacobhennenberg.com/?page_id=80 [dostęp: 06.04.2024].
- www.jednostki-wojskowe.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=1016 [dostęp: 16.04.2023].
- www.niedziela.pl/artykul/30839/nd/Walbrzyski-Gaj-wybudowal-Bogu-dom [dostęp: 25.02.2024].
- www.openstreetmap.org/#map=16/50.7497/16.2510 [dostęp: 03.03.2024].

www.ushmm.org/online/hsv/source_view.php?SourceId=33097 [dostęp: 31.03.2024].

www.wysokosciomierz.pl/ [dostęp: 03.03.2024].

zpap.wroclaw.pl/zamorski-ryszard-waldemar [dostęp 03.03.2024].

zsp2.walbrzych.edu.pl/nasz-patron-hymn-szkoly-historia-szkoly/ [dostęp: 24.02.2024].

STRESZCZENIE

Artykuł przedstawia drugą część zagadnień dotyczących wałbrzyskiej dzielnicy Gaj, w tym sprawy oświatowe, społeczne i religijne. Opisuje również charakterystyczne dla tej dzielnicy miejsca i obiekty: kamienny krzyż, cmentarz wojenny, rzeźbę „Żołnierz Armii Radzieckiej”. Ponadto w artykule przedstawiono informacje dotyczące przemysłu górniczego oraz miejsca, których historia rozpoczęła się w trakcie II wojny światowej (schron przeciwlotniczy i obóz).

Słowa kluczowe: Gaj, szkoła żydowska, Publiczna Szkoła Podstawowa nr 9, kościół Maksymiliana M. Kolbego, cmentarz wojenny, rzeźba Żołnierz Armii Radzieckiej, obóz pracy przymusowej

SUMMARY

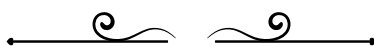
The article describes the second part of the topics related to the district of Wałbrzych Gaj, including the education, social and religious matters. It also describes places and objects very characteristic for this district: the stone cross, war cemetery, the sculpture “the Soviet Army Soldier”. Moreover, the article reveals the information concerning the mining industry and places, where the history started during WWII (the anti-aircraft shelter and the camp).

Keywords: Gaj, Jewish school, Public Elementary School nr 9, Maksymilian M. Kolbe's Church, war cemetery, Soviet Army Soldier Sculpture, force labour camp



PROF. DR HAB. STANISŁAW CZAJA
DR HAB. INŻ. AGNIESZKA BECLA, PROF. UEW
UNIwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu

PROBLEMY DEMOGRAFICZNE WAŁBRZYCHA W XXI WIEKU



WPROWADZENIE

Całe społeczeństwo polskie spotyka się w XXI stuleciu z wieloma wyzwaniami demograficzno-społecznymi i społeczno-ekonomicznymi, które są charakterystyczne nie tylko dla naszego kraju, ale również dla całej Europy czy wielu pozaeuropejskich państw rozwiniętych, jak Japonia, Korea Południowa, Australia, Nowa Zelandia, Argentyna czy Urugwaj. Występują w różnym zakresie i z odmiennym nasileniem w poszczególnych krajach czy regionach, a nawet w mniejszych jednostkach osadniczych, jak gminy, miasta czy wsie. Poświęca się im wiele uwagi badawczej, a statystyki w tym zakresie należą do pełniejszych i bardzo interesujących. Trzeba jednak pamiętać, że wiele problemów demograficzno-społecznych i związanych z nimi wyzwań ekonomicznych pojawiło się w kręgu zainteresowań naukowców dopiero w ostatnich dekadach, na przełomie XX i XXI stulecia. Oznacza to nie tylko początkowy etap studiów w tym zakresie, ale również wiele pytań badawczych pozostających bez precyzyjnej odpowiedzi i trafnych rekomendacji praktycznych.

Wałbrzych doświadcza także niezwykle wyzwań demograficzno-ekonomiczno-społecznych na przełomie drugiego i trzeciego tysiąclecia. Ich zakres i natężenie należą do największych nie tylko w skali Dolnego Śląska, ale całego kraju. Najczęściej przy tej okazji mówi się o systematycznie zmniejszającej się liczbie mieszkańców i utracie statusu miasta stutysięcznego. Znacznie rzadziej podejmuje się natomiast inne kwestie, które są, naszym zdaniem, istotniejsze z punktu widzenia potencjału rozwojowego i przyszłości miasta, a także poziomu życia jego mieszkańców¹.

1 Związki pomiędzy rozwojem społeczno-gospodarczym a rozwojem demograficznym zostały szeroko przedstawione w pracy: A. Sokołowski, K. Zajac, *Rozwój demograficzny a rozwój gospodarczy*, Warszawa 1987.

Zagadnieniom tym poświęcony jest poniższy tekst, który, mamy nadzieję, skłoni do głębszej refleksji nad wyzwaniami stojącymi przed Wałbrzychem i mieszkającymi tu ludźmi. Aby problemy te lepiej zidentyfikować i zrozumieć ich znaczenie niezbędna jest analiza stanu bieżącej sytuacji demograficznej populacji Wałbrzycha, a także zestawienie przyczyn aktualnej sytuacji gospodarczo-społecznej miasta.

EWOLUCJA SYTUACJI DEMOGRAFICZNEJ WAŁBRZYCHA NA PRZESTRZENI DZIEJÓW

Badania sytuacji demograficznej obejmują najczęściej następujące zjawiska i procesy charakteryzujące poszczególne populacje²:

- ogólna liczba ludności i jej zmiany w czasie;
- zmiany rozmieszczenia przestrzennego ludności, co w przypadku miast dotyczy mieszkańców poszczególnych jednostek administracyjnych, dzielnic i osiedli;
- gęstość zaludnienia, czyli liczba osób przypadających na kilometr kwadratowy powierzchni;
- strukturę wiekową w populacji, czyli tak zwaną piramidę wieku;
- strukturę populacji według płci biologicznej (relacje mężczyzn do kobiet lub odwrotnie), co ostatnio nieco skomplikowało się ze względu na deklarowany wybór płci;
- ruch naturalny ludności obejmujący urodzenia żywe, zgony i ich saldo;
- ruch migracyjny obejmujący wyjazdy i przyjazdy osób, a także ich saldo.

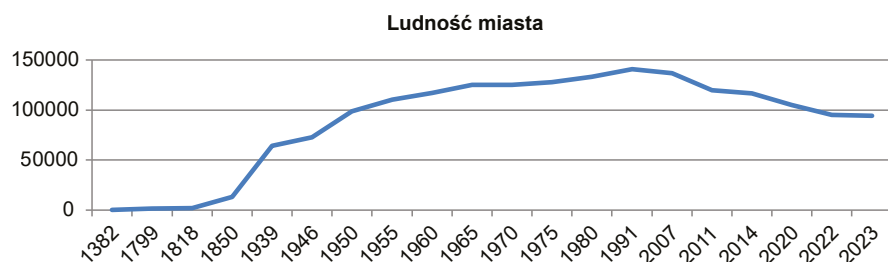
Oznacza to potrzebę wykonania podobnej analizy dla Wałbrzycha, zwłaszcza dla zjawisk i procesów demograficznych z przełomu XX oraz XXI wieku i pierwszych dekad obecnego stulecia³.

Ogólna liczba ludności. Występowanie i eksploatacja licznych złóż bogactw naturalnych, zwłaszcza węgla kamiennego, na terenie Wałbrzycha i jego okolic silnie determinowało sytuację demograficzną miasta (**wykres 1**). Obserwowano to zwłaszcza w XIX stuleciu i pierwszej połowie wieku XX, kiedy populacja miasta osiągnęła poziom ponad 64 tysięcy osób, a także w 1991 r., gdy miasto posiadało najwięcej mieszkańców w swojej historii (141 161 osób), a jednocześnie zapadła decyzja o likwidacji zagłębia węglowego. Innym czynnikiem była zmieniająca się sytuacja polityczno-geograficzna. Te czynniki widoczne były zaraz po II wojnie światowej, kiedy w Wałbrzychu osiedlali się

2 Patrz: *Demografia społeczna*, Warszawa 1974; F. Stokowski, *Podstawy demografii*, Warszawa 1979 oraz J. Holzer, *Demografia*, Warszawa 1989.

3 Patrz: A. Becla, S. Czaja, Z. Jakubczyk, *Zmiany funkcji miast na terenach objętych bezrobociem strukturalnym na przykładzie wałbrzyskiego*, w: *Społeczne, gospodarcze i przestrzenne przeobrażenia miast*, red. J. Słodczyk, Opole 2000, s. 129-142.

Polacy w miejsce częściowo wysiedlanych Niemców⁴ oraz po uzyskaniu przez Wałbrzych statusu miasta wojewódzkiego w 1975 r.⁵ Po r. 1991 obserwuje się natomiast systematyczny spadek liczby mieszkańców miasta, a w r. 2022 populacja zmniejszyła się do poziomu niższego niż sto tysięcy⁶.



Wykres 1. Liczba ludności Wałbrzysza w latach 1799-2023 (osób).

Źródło: opracowano na podstawie: *Ludność Wałbrzysza* – Wikipedia, wolna encyklopedia [data dostępu 08.03.2024], *Wałbrzych* – Wikipedia, wolna encyklopedia [data dostępu 08.03.2024].

Zmniejszenie liczebności obejmuje wszystkie grupy ewidencyjne, a zatem zarówno osoby zameldowane na pobyt stały, jak i rezydentów czasowych czy obcokrajowców (przede wszystkim obywateli Ukrainy, których liczba osiągnęła po wybuchu wojny rosyjsko-ukraińskiej 1167 osób).

Ciekawym spostrzeżeniem może być fakt, że spadek ogólnej liczby mieszkańców Wałbrzysza był w rzeczywistości, w ostatnich latach wyższy niż przewidywały to skądinąd z reguły dość precyzyjne prognozy demograficzne, które opublikowano w połowie drugiej dekady XXI w.⁷ Zgodnie z nimi Wałbrzych miał osiągnąć populację mniejszą niż sto tysięcy dopiero około 2030 r. Rozbieżność ta była bez wątpienia efektem gwałtownego, nieprzewidywanego spadku dzietności, nadmierną umieralnością w trakcie pandemii oraz przyspieszoną migracją z miasta do Wrocławia i wyjazdami stałymi do innych państw Unii Europejskiej. W r. 2022 Główny Urząd Statystyczny zweryfikował swoje prognozy, publikując ich nową wersję

4 Patrz: *Problemy demograficzne Ziem Zachodnich i Północnych PRL*, Biblioteka Wiadomości Statystycznych, tom VI, Warszawa 1969.

5 Patrz *Procesy demograficzne w byłych województwach dolnośląskich w latach 1975-1997*, red. M. Cieślak, Wrocław 1999.

6 Pewne nieduże różnice w liczbie ludności miasta obserwuje się w różnych źródłach, co łączy się z metodyką ewidencji i jej „szczelnością”. Najbardziej wiarygodne są dane otrzymane ze spisów powszechnych, a zatem z lat 1946, 1950, 1960, 1970, 1978, 1988 oraz 2002 i 2021.

7 Prognozy opracowano na lata 2016-2030. Patrz: *Wałbrzych: ilu ma mieszkańców i gdzie mieszkają?* - Walbrzych.dlwas.info [data dostępu 05.03.2024].

na lata 2023-2060⁸. Zgodnie z nimi w r. 2023 Wałbrzych miał liczyć 97 114 mieszkańców, natomiast w r. 2060 jego populacja jest prognozowana na poziomie 58 408 osób.

Według danych z 31 grudnia 2022 r., uzyskanych przez Elżbietę Węgrzyn, w Wałbrzychu mieszkało 94 513 osób. W ten sposób Wałbrzych należał w dekadzie 2011-2021 do najszybciej, obok Dusznik-Zdroju i Szklarskiej Poręby, wyludniających się miast województwa wrocławskiego, tracąc 16 890 mieszkańców (13,5% populacji). Mniejsze straty odnotowała Jelenia Góra (spadek o 7,8%) i Legnica (spadek o 8,1%)⁹. Ta ostatnia wyprzedziła Wałbrzych, stając się drugim co do liczby mieszkańców miastem na Dolnym Śląsku. Wrocław w tym samym czasie pozyskał 6,8% nowych mieszkańców i liczył 642 687 osób. W tym samym okresie niektóre miejscowości położone w pobliżu Wrocławia, jak Czernica, Długołęka czy Siechnice powiększyły swoje populacje o 70-80%.

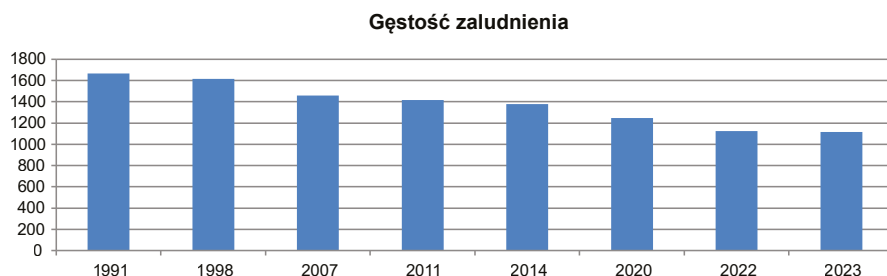
Zmiany rozmieszczenia przestrzennego ludności. W r. 2021 największą dzielnicą Wałbrzycha było Podzamcze liczące 19 301 mieszkańców, co oznaczało spadek jego populacji w stosunku do r. 2019 o 650 osób. Nieco mniejsza była Piaskowa Góra z 16 897 osobami oraz Biały Kamień posiadający 9 885 mieszkańców. Najmniejszą dzielnicą pozostał Lubiechów o populacji 405 osób. Układ ten nie zmienił się od początku XXI w. Spadek liczby mieszkańców obejmuje wszystkie dzielnice miasta, od największego Podzamcza, po najmniejszy Lubiechów. Najsilniejszy spadek odnotowała w ostatnim okresie Piaskowa Góra (877 osób w 2022 r.)¹⁰.

Gęstość zaludnienia. Spadająca liczba mieszkańców miasta, przy braku poważniejszych zmian jego powierzchni, oznacza systematyczne obniżanie się gęstości zaludnienia na jeden kilometr kwadratowy. W latach 1991-2023 wskaźnik ten obniżył się z poziomu 1667 osób/km² do poziomu 1116 osób/km² (**wykres 2**).

8 Patrz: stat.gov.pl/obszary-tematyczne/ludnosc/prognoza-ludnosci/prognoza-ludnosci-rezydujacej-dla-polski-na-lata-2023-2060-poziom-powiaty,12,1.html [dostęp: 09.03.2024].

9 Patrz: I. Kuropka, J. Krupowicz, *Konwergencja procesów demograficznych na Dolnym Śląsku w XXI wieku*, Wrocław 2019.

10 E. Węgrzyn, *Wałbrzych w 2023 roku ma 94 tysiące mieszkańców. Zobaczcie, które dzielnice tracą mieszkańców najszybciej*, Wałbrzych Nasze Miasto, walbrzych.nasze-miasto.pl/walbrzych-w-2022-roku-ma-96-tysiecy-mieszkancow-jak-zmienia/ar/c1-8859839 [data dostępu 10.03.2024]. Autorka w swojej analizie korzystała z „Raportów o stanie gminy Wałbrzych” za lata 2019-2022.



Wykres 2. Gęstość zaludnienia w Wałbrzyszu, w latach 1991-2023 (osób/km²).

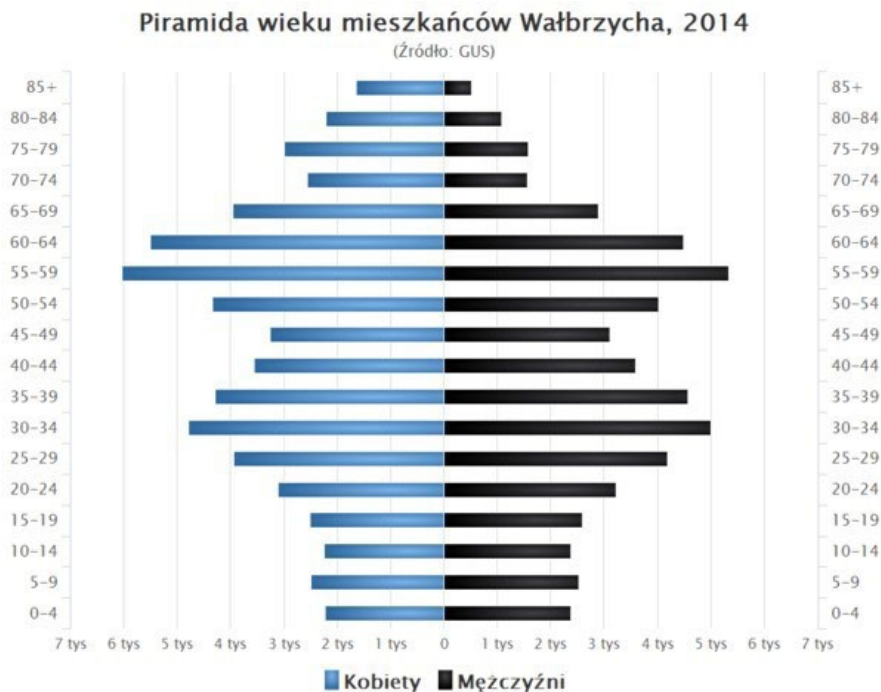
Źródło: obliczenia własne na podstawie danych statystycznych.

Struktura wiekowa (piramida wieku). Struktura wieku populacji Wałbrzysza jest podobna do innych miast regionu, z wyjątkiem Wrocławia. Obserwuje się tu zjawisko starzenia się ludności, czyli wzrost udziału wyższych grup wiekowych. Piramidy wieku opracowuje się przede wszystkim po zgromadzeniu informacji pozyskanych w trakcie spisów powszechnych ludności. Piramida wieku odzwierciedla również swoim kształtem zjawiska wyżów i niżów demograficznych oraz echa demograficznego, związanego z pojawianiem się kolejnych pokoleń ludności¹¹ (**wykres 3**).

W najmłodszych przedziałach wiekowych populacja Wałbrzysza nie przejawia znaczącej dysproporcji chłopców do dziewcząt. Podobna jest struktura osób w wieku produkcyjnym. W górnych jego przedziałach rośnie szybko współczynnik feminizacji (liczby kobiet na stu mężczyzn), osiągając znaczące różnice wśród osób najstarszych, co powodowane jest nadumieralnością mężczyzn i ich słabszą kondycją biologiczno-zdrowotną. W efekcie oddziaływania wielu czynników w Wałbrzyszu współczynnik feminizacji jest wysoki i sięga poziomu 117 kobiet na 100 mężczyzn, co przekracza średnią dla Polski (107/100) oraz regionu Dolnego Śląska (108/100). Utrzymuje się od r. 2015 na stałym, wysokim poziomie.

Ważnym wskaźnikiem demograficznym, związanym z wiekiem jest przeciętna długość życia. Określa się ją najczęściej odrębnie dla kobiet i mężczyzn. Kobiety przeciętnie żyją dłużej niż mężczyźni. Łączy się to przede wszystkim ze zdrowszym trybem życia, chociaż nie bez znaczenia są również czynniki genetyczne. Długość życia zależy także od ogólnego poziomu zamożności społeczeństwa, dostępu do służby zdrowia, nawyków i stylów żywieniowych, zanieczyszczenia środowiska przyrodniczego, konfliktów i zagrożeń społecznych, klimatu, a nawet regulacji prawno-instytucjonalnych czy świadomości własnego zdrowia. Wskaźniki te, nieco niższe niż w innych krajach Unii Europejskiej, uległy dalszemu obniżeniu na skutek nadmiernie wysokiej liczby zgonów w wyniku pandemii koronawirusa z lat 2019-2022.

11 Patrz: I. Kuropka, *Potencjał życiowy mieszkańców Dolnego Śląska. Diagnoza i perspektywy*, Wrocław 2002.



Wykres 3. Piramida wieku mieszkańców Wałbrzycha w 2014 r.

Źródło: Wałbrzych – Wikipedia, wolna encyklopedia [data dostępu 09.03.2024].

Ruch naturalny ludności. Obejmuje on najbardziej typowe zjawiska związane z bieżącym kształtowaniem się danej populacji, a mianowicie urodzenia żywe oraz zgony i ich saldo. W XXI w. dostrzec można spadek liczby urodzeń dzieci i systematyczne obniżanie się tak zwanego współczynnika dzietności kobiet. Określa on liczbę urodzeń żywych przypadających na każdą biologicznie potencjalną matkę, czyli kobietę w wieku reprodukcyjnym. W demografii przyjmuje się, że odtwarzalność populacji wymaga, aby kształtował się on na poziomie co najmniej 2,1-2,2 dziecka na kobietę.

Jego kształtowanie się zależy przede wszystkim od czynników kulturowych, religijnych i ekonomiczno-społecznych. Badacze eksponują te ich składniki, które podlegają kontroli ze strony kobiet, jak na przykład: chęć posiadania potomstwa, naciski osób spokrewnionych i otoczenia społecznego, poziom dyskryminacji, realizacja kariery zawodowej, poglądy religijne czy tak zwana infrastruktura społeczna, a zatem dostęp do żłobków, przedszkoli i innych form zastępczej opieki nad dziećmi. Nie bez znaczenia są również warunki ekonomiczno-materiałne życia. Te ostatnie traktowane są raczej jako czynnik ograniczający dzietność, a zatem im społeczeństwo jest bogatsze, tym współczynnik dzietności jest niższy („dobrobyt to najlepszy środek

antykonceptyjny”). W przypadku społeczeństwa polskiego i społeczności Wałbrzyska działają wszystkie powyższe czynniki, co owocuje systematycznym spadkiem liczby urodzeń żywych w XXI stuleciu.

W przypadku drugiego elementu ruchu naturalnego ludności, czyli zgonów, to istotnym czynnikiem była pandemia koronawirusa, która doprowadziła do nadmiernych śmierci, liczonych w skali Polski na około 200-250 tysięcy osób. Według dostępnych statystyk w Wałbrzychu zmarło z tego powodu kilkaset osób. Nie bez znaczenia jest również stan zdrowia osób starszych w mieście, zwłaszcza związanych z pracą w górnictwie węgla kamiennego, nadużywających alkoholu i palących papierosy. Powoduje to zjawisko nadumieralności mężczyzn w Wałbrzychu¹². Zestawienie salda ruchu naturalnego w populacji Wałbrzyska pokazuje długotrwałe utrzymywanie się zjawiska ujemnego poziomu tego wskaźnika.

Ruch migracyjny ludności. Wałbrzych jest typowym miastem problemowym w nomenklaturze unijnej, co łączy się z faktem likwidacji zagłębia surowcowego, kopalni węgla kamiennego i związanych z nimi zakładów przemysłowo-usługowych, a ze względów ekonomicznych zakładów przemysłu porcelanowego czy włókienniczego. Oznaczało to w latach 90 ubiegłego wieku gwałtowny wzrost bezrobocia o charakterze strukturalnym, które objęło wiele osób relatywnie młodych. Był to bardzo ważny bodziec o charakterze migracyjnym. Drugim było otwarcie się w państwach Unii Europejskiej rynków pracy, gotowych na przyjęcie tańszej siły roboczej z Polski. Nie bez znaczenia był także praktyczny upadek idei uczynienia z Wałbrzyska miasta akademickiego. Łącznie czynniki te zwiększyły istotnie liczbę osób opuszczających miasto z powodów ekonomicznych i edukacyjnych. Jednocześnie zniknęły bodźce przyciągające nowe osoby do Wałbrzyska, czego nie ograniczyło zasadniczo powstanie w 1997 r. specjalnej strefy ekonomicznej¹³.

Powyższe wskaźniki demograficzne i dane statystyczne charakteryzują aktualnie główne cechy populacji Wałbrzyska. Społeczność miasta spotyka się dodatkowo z wieloma innymi wyzwaniami, które łączą w sobie wymiary demograficzne ze społecznymi oraz ekonomicznymi. Spróbujemy je zidentyfikować i zastanowić się nad ich przyczynami i konsekwencjami w najbliższym czasie, dwóch-trzech dekad. Określa to bowiem przyszłość miasta i jego potencjał rozwojowy.

12 Patrz: I. Kuropka, J. Krupowicz, *Atlas umieralności ludności Dolnego Śląska w XXI wieku*, Wrocław 2020.

13 Patrz szerzej: *Wałbrzyska Specjalna Strefa Ekonomiczna INVEST-PARK*, red. B. Fiedor, Wrocław 2007.

GŁÓWNE WYZWANIA DEMOGRAFICZNO-SPOŁECZNO-EKONOMICZNE POPULACJI WAŁBRZYCHA

Funkcjonowanie każdej, nawet najmniejszej społeczności łączy się z wieloma wyzwaniami, które koncentrują w sobie aspekty czysto demograficzne ze społecznymi oraz ekonomicznymi, wzajemnie na siebie wpływającymi. Można je porządkować w różny sposób, w zależności od problemu badawczego, zainteresowania czy optyki poznawczej.

Zgodnie z autorskim podejściem, wiodące wyzwania demograficzno-społeczno-ekonomiczne populacji Wałbrzycha, które należy podjąć w najbliższych dekadach można zestawzić w następujący sposób (**schemat 1**):

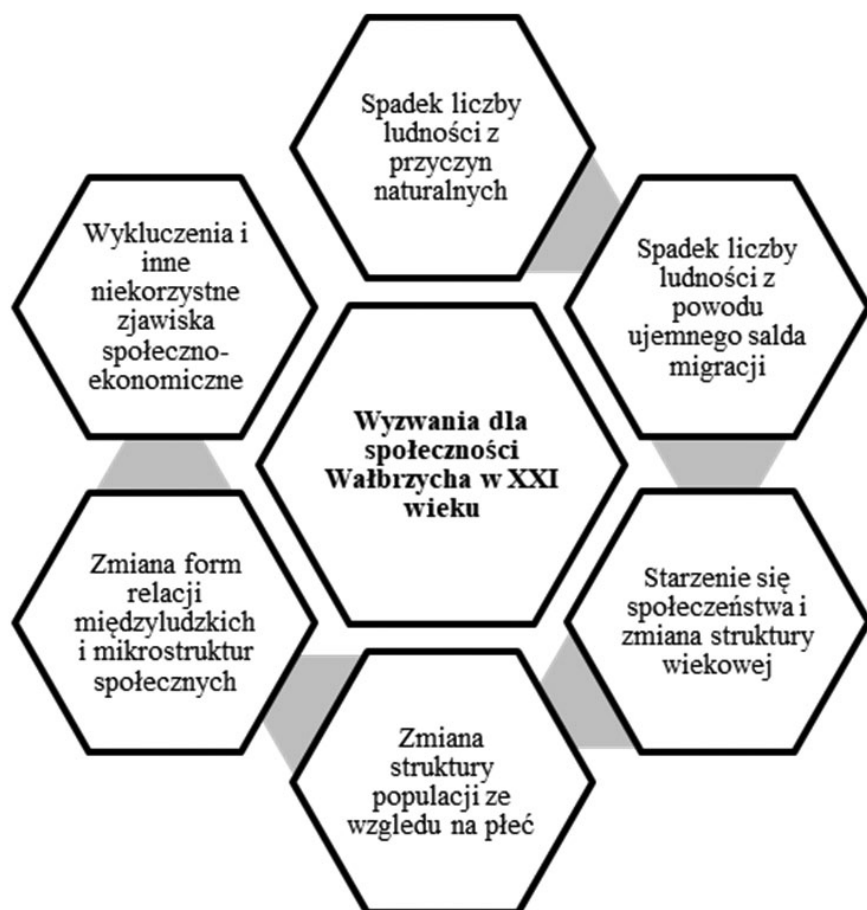
- spadek liczby ludności z przyczyn naturalnych, a zatem łączących się z urodzeniami żywymi, wskaźnikami dzietności oraz zgonami, w tym przez działanie czynników o charakterze maltuzjańskim¹⁴;
- spadek liczby ludności związany z ujemnym saldem migracji, czyli przewagą osób wyjeżdżających nad przybywającymi do Wałbrzycha;
- systematyczne starzenie się populacji i niekorzystne zmiany struktury wiekowej miejscowej populacji;
- zmiany struktury populacji ze względu na biologiczną płć oraz wyzwania łączące się z pojęciem płci deklarowanej;
- zmiany form relacji międzyludzkich, jak ich reifikacja (urzeczwienie), zerwanie więzi międzypokoleniowych czy zjawisko wymuszonej lub wybieralnej izolacji społecznej, nazywane robinsonadą społeczną;
- zmiany mikrostruktur społecznych, wyrażające się między innymi w przekształcaniu form rodziny, coraz liczniejszym zjawisku singli i rozluźnieniu emocjonalnych relacji interpersonalnych;
- wykluczenia o różnym charakterze i inne niekorzystne zjawiska społeczno-ekonomiczne;
- kształtowanie się nowych mikro trendów społeczno-demograficzno-ekonomicznych.

Powyższe zjawiska i procesy kształtują się przede wszystkim pod wpływem poważnych, głębokich zmian cywilizacyjnych, a zwłaszcza tworzenia się społeczeństwa informacyjnego, gospodarki opartej na wiedzy i gospodarki opartej na mądrości, globalnych problemów ekologicznych i zagrożeń dla środowiska przyrodniczego, przeobrażeń kulturowych, w tym zmian stylów życia, nasilających się konfliktów społecznych czy negatywnych zjawisk psychologiczno-psychiatrycznych, a także uruchamiania się maltuzjańskich regulatorów demograficznych¹⁵.

14 Termin wywodzi się od teorii ludnościowej Thomasa Malthusa i dotyczy naturalnych regulatorów liczby ludności jak: wojny, głód, epidemie, nadumieralność itp.

15 Patrz: I. Kuropka, J. Krupowicz, *Konwergencja procesów demograficznych na Dolnym Śląsku w XXI wieku*, Wrocław 2019.

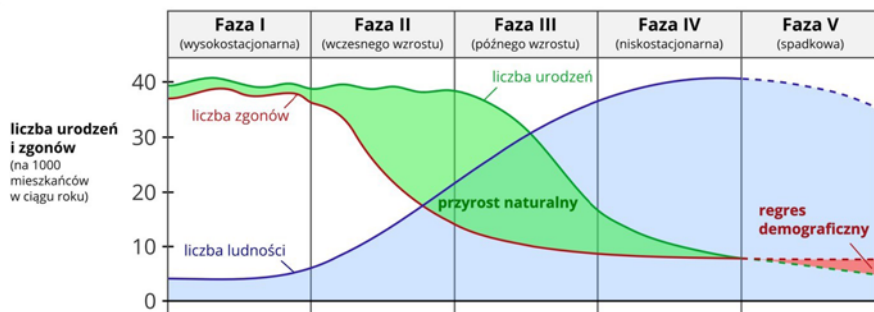
Oczywiście, w skali lokalnej miasta Wałbrzycha pojawiają się także inne wyzwania demograficzno-społeczno-ekonomiczne, a problemy związane z procesami globalnymi nabierają czasami, różnego od przeciętnych poziomów, natężenia czy zakresu. To także należy uwzględnić w analizie realizowanej na tej przestrzeni osadniczej.



Schemat 1. Wybrane wyzwania demograficzno-społeczno-ekonomiczne populacji Wałbrzycha w XXI wieku. Źródło: opracowanie własne.

Wyzwania ruchu naturalnego ludności. Wyzwania związane z ruchem naturalnym ludności, a zatem liczbą urodzeń i zgonów w rozwiniętych społeczeństwach, najlepiej opisuje teoria przejścia demograficznego, zaprezentowana po raz pierwszy już w 1929 r. przez Warrena Thomsona (**schemat 2**). Prezentuje ona fazy rozwoju demograficznego, łącząc w sobie

poziom przyrostu naturalnego (ruch naturalny ludności), współczynniki dzietności, średnią długość trwania życia, a także piramidy według płci i wieku ludności. Poszczególne fazy są określone w następujący sposób: (1) faza pierwsza, wysokostacjonarna lub pretransformacyjna, (2) faza druga, wczesnego wzrostu lub wczesnej transformacji, (3) faza trzecia, późnego wzrostu lub środka transformacji, (4) faza czwarta, niskostacjonarna lub późnej transformacji oraz (5) faza piąta, spadkowa lub posttransformacyjna¹⁶.



Schemat 2. Teoria przejścia demograficznego.

Źródło: commons.wikimedia.org [data dostępu 10.03.2024].

W jej ramach rozróżnia się trzy rodzaje piramid wiekowych i piramid według płci, a mianowicie: piramidę progresywną, regresywną oraz zastojową (**schemat 3**).



Schemat 3. Piramidy płci i wieku na różnych etapach rozwoju populacji.

Źródło: S. Czaja, A. Becla, K. Ulbin, *Dobromierz monografia gminy*, Dobromierz-Wrocław-Białystok 2022, s. 101.

16 Patrz: B. Radzikowska, *Płodność w Polsce w kontekście teorii przejścia demograficznego. Modelowanie i prognozowanie*, Wrocław 1995.

Zgodnie z teorią przejścia demograficznego społeczeństwa młode mają strukturę wiekową zbliżoną do piramidy progresywnej. Populacja przechodzi pięć głównych faz (etapów) rozwoju. Faza pierwsza charakteryzuje się wysokimi współczynnikami urodzeń i zgonów, co w efekcie daje nieco dodatni przyrost naturalny ludności. Faza druga polega na utrzymywaniu się wysokiego współczynnika urodzeń, przy malejącym, na skutek na przykład lepszego odżywiania i opieki zdrowotnej, współczynnika zgonów. Otrzymujemy sytuację eksplozji ludnościowej. Faza trzecia wiąże się ze zmniejszaniem współczynnika urodzeń, lecz nie w takim tempie jak spadek współczynnika zgonów. Daje to dalsze trwanie boomu ludnościowego. Faza czwarta charakteryzuje się natomiast wolnym spadkiem współczynnika zgonów oraz urodzeń. Daje to sytuację, w której liczba ludności stabilizuje się. Faza piąta oznacza stabilizację obu powyższych współczynników na niskim poziomie. Wielkość populacji pozostaje bez zmian lub nawet spada. Bardzo wysoka jest oczekiwana długość życia, a tym samym rośnie średni wiek populacji i podnosi się odsetek ludzi starych, w wieku poprodukcyjnym (piramida regresywna)¹⁷. Tak wygląda aktualna piramida dla populacji Wałbrzyska.

Teoria przejścia demograficznego tłumaczy, z jednej strony, obserwowane empirycznie procesy kształtowania się ruchu naturalnego ludności, z drugiej, wskazuje na istotne przyczyny zbliżającego się regresu demograficznego. Aby skutecznie mu przeciwdziałać należy precyzyjnie oddziaływać na dwie wiodące zmienne – liczbę żywych urodzeń oraz liczbę zgonów. Zwiększanie pierwszej i zmniejszanie drugiej wpłynie na powiększanie się salda przyrostu naturalnego. Natomiast struktura wiekowa populacji będzie się przekształcać w kierunku piramidy progresywnej pod warunkiem, że liczba urodzeń będzie znacząco i trwale większa od liczby zgonów osób najstarszych. Należy jednak pamiętać, że nie istnieją w krajach demokratycznych, wysoko rozwiniętych skuteczne instrumenty takiego oddziaływania. Prawne zakazy legalnej aborcji czy brak edukacji seksualnej, jak to występuje w Polsce, nie wpływa na wzrost liczby urodzeń.

Emancypacja kobiet także nie jest zjawiskiem podnoszącym współczynniki dzietności. Wręcz przeciwnie, pojawia się zjawisko intencjonalnej bezdzietności. Ma ono bardzo wiele przyczyn takich jak: (1) zmiana orientacji życiowej kobiet, a w pewnym zakresie i mężczyzn, z celów rodzinno-prokreacyjnych na cele edukacyjne i zawodowe, (2) ograniczone możliwości łączenia pracy zawodowej z rodzicielstwem, (3) niesprzyjająca sytuacja materialna lub brak stabilizacji ekonomicznej, (4) trudności znalezienia odpowiedniego partnera życiowego i obawa przed samotnym wypełnianiem obowiązków związanych z opieką nad dzieckiem, (5) pragnienie swobody życiowej łączące się ze zjawiskiem „singlowania” i kojarzenie posiadania dzieci z jej ograniczeniami, (6) uzasadnione lub nie obawy zdrowotne, (7) zjawisko tokofobii, czyli lęku przed ciążą i porodem, a także ich skutkami, (8) troska o przeludnienie i postawa antyprokreacyjna,

17 Patrz: *Teoria przejścia demograficznego*, red. M. Okólski, Warszawa 1990.

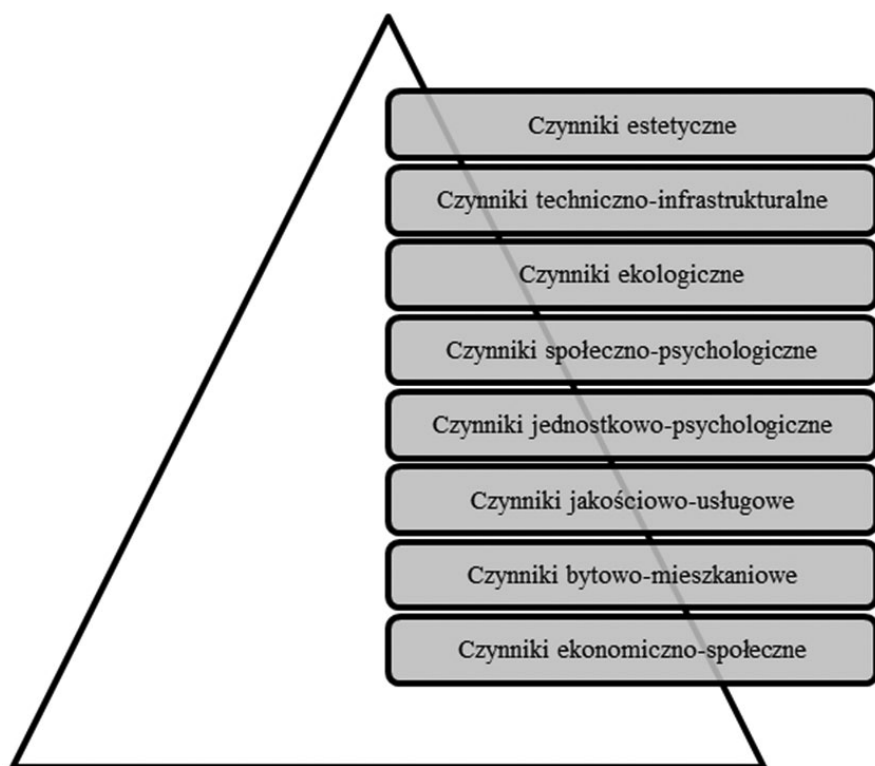
(9) problemy i zagrożenia współczesności, na które naraża się dzieci, (10) brak tzw. „instynktu macierzyńskiego” czy „instynktu ojcowskiego”, (11) kulturowo-społeczna niechęć do tradycyjnych ról kobiecych i męskich, i realizowania wzorców płci, (12) obawa o pogorszenie jakości życia osobistego i relacji z małżonkiem/partnerem czy utratą intymności, a także (13) traumatyczne przeżycia z własnego dzieciństwa, (14) obawa odziedziczenia choroby genetycznej przez dzieci, (15) niechęć do dzieci czy (16) brak akceptowalnych powodów dla posiadania dzieci. Są to zatem powody o złożonym charakterze, od społeczno-ekonomicznych, poprzez kulturowe, medyczne, aż po psychologiczne, o bardzo zindywidualizowanym charakterze. Ich poziom sterowalności jest relatywnie niski, zwłaszcza w warunkach stosowania bodźców nacisku bezpośredniego, kulturowego, prawnego czy religijnego. Znacznie skuteczniejsze są bodźce ekonomiczne i poprzez rozwiązania ułatwiające opiekę nad dziećmi.

Wyzwania ruchu migracyjnego. Poważnym problemem Wałbrzycha jest utrzymujące się od wielu lat ujemne saldo ruchu wędrownego (migracyjnego) oznaczające znacznie większą liczbę osób opuszczających, z reguły na stałe, miasto w porównaniu z liczbą przybywających nowych rezydentów. Za podstawową przyczynę takiej sytuacji uznaje się niski poziom szeroko rozumianej atrakcyjności danej przestrzeni w stosunku do innych, alternatywnych miejsc zamieszkania (miast, regionów czy państw). Atrakcyjność taką łączy się między innymi z takimi czynnikami jak:

- warunkami życia, jego jakością i poziomem oraz dostępem miejsca zamieszkania (czynnik bytowo-mieszkaniowy);
- bezpieczeństwem ekonomicznym, społecznym, a także osobistym (czynnik jednostkowo-psychologiczny);
- możliwościami uzyskania atrakcyjnej pracy i rozwijania kariery zawodowej oraz realizacji osobistych aspiracji (czynnik ekonomiczno-społeczny);
- „czystością” środowiska przyrodniczego i brakiem zagrożeń ekologicznych oraz zdrowotnych (czynnik ekologiczny);
- dostępnością i jakością wszelkiego rodzaju usług, zwłaszcza edukacyjnych czy medycznych, rozrywkowych i zaopatrzeniowych (czynnik jakościowo-usługowy);
- poczuciem akceptacji społecznej i międzyludzkiej oraz brakiem poważniejszych form dyskryminacji (czynnik społeczno-psychologiczny);
- walorami estetycznymi krajobrazu i elementów antropogenicznych, jak budynki, budowle, zabytki, elementy osadnicze (czynnik estetyczny);
- poziomem rozwoju infrastruktury społeczno-ekonomicznej, w tym dostępnością komunikacyjną i łączności (czynnik techniczno-infrastrukturalny)¹⁸.

18 Patrz szerzej: *Kierunki przekształceń struktury gospodarczej i społeczno-demograficznej miast*, red. J. Słodczyk, E. Szafranek, Opole 2006 oraz *Przemiany demograficzne i jakość życia ludności miast*, red. J. Słodczyk, D. Rajchel, Opole 2004.

Powyższe czynniki posiadają różne znaczenie w przypadku pojedynczych ludzi. W ujęciu społecznym siła ich oddziaływania wykazuje większe uporządkowanie, od najsilniejszych i najczęściej spotykanych, ekonomiczno-społecznych, po najrzadsze, estetyczne (**schemat 4**).



Schemat 4. Piramida oddziaływania migracyjnego wybranych czynników atrakcyjności danej przestrzeni. Źródło: opracowanie własne.

Porównując sytuację Wałbrzycha, dawnego miasta górniczego znajdującego się w upadłym okręgu przemysłowym, z dużą hipoteką ekologiczną¹⁹, z innymi miastami Dolnego Śląska, zwłaszcza z jego stolicą, łatwo dostrzec trudności

19 W przypadku Wałbrzycha hipoteka ekologiczna oznacza ślady działalności górniczej, które należy systematycznie redukować. Są nimi działania w zakresie: (1) rekultywacji hałd pogórnich, (2) likwidacji lub rewitalizacji instalacji kopalnianych, (3) zapobiegania i ograniczania szkód górniczych, (4) przywracania różnorodności biologicznej na terenach dawnych zakładów przemysłowych, (5) likwidacji nielegalnej działalności górniczej – biedaszybów czy (6) odkażenia powierzchni ziemi z zanieczyszczeń poprzemysłowych.

w zakresie utrzymania dotychczasowych rezydentów i przyciągania nowych mieszkańców. Wśród czynników ekonomiczno-społecznych wiodącym argumentem miała być specjalna strefa ekonomiczna powstała w 1997 r.²⁰. Początkowo rozwijała się bardzo prężnie, ale nie stanowiła dostatecznie silnego magnesu wiążącego jej pracowników na stałe z Wałbrzychem. W ostatniej dekadzie jej znaczenie systematycznie maleje. Brak jest także innych inwestycji przemysłowych opartych o wytwarzanie na bazie *high-tech* czy zaplecza badawczo-projektowego o innowacyjnym charakterze.

Wałbrzych nie dysponuje również wieloma atrakcyjnymi miejscami nadającymi się do budowy nowoczesnych osiedli mieszkaniowych, a dostępne zasoby w tym zakresie ograniczają się do domów zbudowanych z wielkiej płyty (Podzamcze, Piaskowa Góra) lub przestarzałych, przedwojennych, mocno wyeksploatowanych domów.

Zakres i jakość oferowanych w mieście usług nie wyróżnia Wałbrzycha na tle innych ośrodków Dolnego Śląska, a zatem ich przyciągająca rola nie jest szczególnie silna. Dotyczy to zwłaszcza usług edukacyjnych, medycznych czy kulturalnych. Przeciętnie rozwinięta jest także infrastruktura transportowo-komunikacyjna i łącznościowa. Nie eksponuje się również walorów ekologiczno-estetycznych, pomimo atrakcyjnego położenia poszczególnych części miasta. Oferta turystyczna ogranicza się do Zamku Książ i rewitalizowanych obiektów pogórniczych. To zbyt mało, aby podnieść atrakcyjność miasta i zlikwidować „syndrom starego miasta przemysłowego”.

Wszelkie ograniczenia, niedostatki czy niższa jakość powyższych elementów w stosunku do innych przestrzeni (miast) zdecydowanie obniżają atrakcyjność i siłę przyciągania danego miejsca. W przypadku Dolnego Śląska szczególnie znaczące jest oddziaływanie Wrocławia, który oferuje wiele możliwości bytowych, zawodowych, edukacyjnych czy rekreacyjno-kulturalnych na wyższym poziomie i w większej różnorodności, niż inne miejscowości regionu.

Na powyższe czynniki „atrakcyjności” danego miejsca nakładają się dodatkowo oddziaływania związane z procesami urbanizacyjnymi, poziomem przestrzennej ruchliwości ludzi, otwartością przestrzeni międzynarodowej czy globalizacją, a także niepożądanymi zjawiskami społeczno-demograficznymi pogranicza²¹. Procesy te posiadają mało sterowalne na poziomie lokalnym, determinanty.

Bez istotnych zmian wśród czynników determinujących atrakcyjność miasta, Wałbrzych pozostanie ośrodkiem ujemnego salda migracji, a to prowadzić będzie do systematycznego wyludniania się.

20 Patrz szerzej: *Wałbrzyska Specjalna Strefa Ekonomiczna INVEST-PARK*, red. B. Fiedor, Wrocław 2007.

21 Szerzej patrz: K. Heffner, *Kluczowe problemy demograficzno-osadnicze obszarów przygranicznych Polska-Czechy*, Opole 1998.

Zmiany struktury wiekowej ludności. Niewielkie są możliwości zahamowania procesów starzenia się populacji miasta. Są one bowiem wypadkową bardziej ogólnych zjawisk demograficzno-biologicznych, zarówno korzystnych, jak i niepożądanych. Pierwsze związane są z wydłużaniem się przeciętnego trwania życia obserwowanego we wszystkich rozwiniętych krajach świata. Jest to efekt podnoszenia się poziomu wiedzy medycznej oraz opieki w tym zakresie, a także rosnącej świadomości znaczenia troski o własne zdrowie. Medycyna coraz lepiej chroni życie ludzkie, chociaż staje przed coraz to nowymi wyzwaniami, zwłaszcza zagrożeniami ze strony zdegradowanego środowiska przyrodniczego, stresu czy nadużywania niepożądanych substancji chemicznych (alkoholu, nikotyny, narkotyków, dopalaczy czy leków), a także określonych przemian techniczno-cywilizacyjnych (na przykład zmiany stylów życia i konsumpcji). Z drugiej strony, starzenie się populacji wynika z mniejszej liczby urodzeń żywych i spadającego współczynnika dzietności.

Ocena procesów starzenia się ludności w krajach rozwiniętych i zmniejszania liczby ich mieszkańców spotyka się z dwoma, odmiennymi stanowiskami. Pierwsze, propopulacyjne postuluje podejmowanie wszelkich możliwych działań, aby zwiększać liczbę ludności drogą dodatniego salda ruchu naturalnego i/lub salda migracyjnego. Jego zwolennicy dość specyficznie interpretują kwestie zaspokojenia potrzeb coraz liczniejszych przyszłych pokoleń oraz roli czynnika ludzkiego w procesach rozwoju społeczno-gospodarczego. Badania empiryczne pokazują bowiem, że nie liczba ludności, lecz jakość i ilość kapitału ludzkiego decyduje o potencjale rozwojowym danego społeczeństwa. Z reguły, nadmierna liczba ludności obniża poziom kapitału ludzkiego, co widać po społeczeństwach „przeludnionych”.

Drugie stanowisko, neomaltuzjańskie, uważa, że planeta Ziemia i jej poszczególne regiony wymagają ograniczenia przyrostu liczby ludności z wielu względów takich jak: nadmierne obciążenie środowiska przyrodniczego (antropogeniczny ślad środowiskowy), narastająca rzadkość dostępnych zasobów ekonomicznych, konfliktogenność niedostatków środków do życia, co prowadzić będzie do uruchamiania się maltuzjańskich czynników równoważących, czyli wojen, konfliktów społecznych i chaosu w tym zakresie, pandemii, głodu itp.

Zmiany struktury populacji ze względu na biologiczną płć. Nieco większe są możliwości lokalnego oddziaływania na strukturę ludności według płci. Nie łączą się one wyłącznie z faktem, że statystycznie obserwuje się nieco więcej (106/100) narodzin chłopców niż dziewcząt, głównie z przyczyn genetycznych, chociaż jest to czynnik sprzyjający utrwalaniu się bardziej zrównoważonych proporcji według płci. Drugim ważnym czynnikiem jest ograniczenie zjawiska nadumieralności mężczyzn związane z prowadzonym przez nich trybem życia i mniejszą dbałością o własne zdrowie. Lokalne władze i organizacje pozarządowe mogą podejmować działania mające na celu promocję zdrowia, zwłaszcza wśród mężczyzn. Edukacja tego typu nie jest ani łatwa, ani

wysoce skuteczna, ale tworzy możliwości zmniejszania zagrożeń, a w połączeniu z działaniami profilaktycznymi i badaniami daje szansę zapobiegania wcześniejszym zgonom mężczyzn. Nie bez znaczenia jest również tworzenie warunków do skutecznego radzenia sobie ze stresem i/lub ograniczaniem czy eliminowaniem jego przyczyn. W ten sposób tworzy się, nawet w Wałbrzychu, szansa poprawienia bardzo niekorzystnej proporcji według płci.

Zmiany form relacji międzyludzkich. W ostatnich dekadach obserwuje się wiele zjawisk, składających się na swoisty przełom cywilizacyjny w wymiarze społecznym. Są one powiązane z rewolucją informacyjno-informatyczną i powstaniem społeczeństwa informacyjnego.

Lokalne władze posiadają ograniczone możliwości redukowania negatywnych skutków takich zjawisk, ponieważ mają one charakter kulturowo-cywilizacyjny o globalnym zasięgu. Można oczywiście organizować imprezy, które będą łączyły pokolenia od dziadków do wnuków, ale siła ich oddziaływania nie jest szczególnie znacząca. Przykładem mogą być Uniwersytety III Wieku, koła gospodyń wiejskich, świetlice środowiskowe czy organizowanie okolicznościowych obchodów świąt państwowych, religijnych lub związanych z tradycjami i lokalnymi obyczajami. Należy jednak pamiętać, iż obserwuje się malejące ich znaczenie. Święta państwowe skupiają przede wszystkim polityków, religijne malejące grupy wiernych wyznawców, a tradycyjne Dni Babci czy Dziadka niewielu uczestników w przedszkolach lub szkołach. Z rozważań socjologów i psychologów, a także zwyczajnych uważnych obserwacji wynika jeden istotny wniosek: w warunkach społeczeństwa informacyjnego należy poszukiwać nowych form kontaktów międzyludzkich i społecznych, tworzących silniejsze relacje międzyludzkie, z umiejętnym wykorzystaniem sztucznej inteligencji, która ze swojej istoty nie sprzyja bezpośrednim kontaktom z drugim człowiekiem. Należy w działaniach takich eksponować walory psychiczne, emocjonalne i socjalne oraz humanistyczne takich kontaktów między ludźmi.

Wykluczenia o różnym charakterze. Są to zjawiska, które zawsze występowały w ludzkim społeczeństwie i poszczególnych społecznościach czy grupach. Dotyczyły różnych elementów, jak wygląd, pozycja społeczna, religia, posiadany majątek, przestrzegane tradycje, obyczaje czy ubiory, uznawane wartości czy wyznawane poglądy. Problem współczesnych wykluczeń dotyczy innych warunków, w jakich występują oraz zasięgu. Mamy zatem wykluczenia dochodowe, polityczne, energetyczne czy informacyjne²², a także społeczne, łączące się z pewnymi postaciami dyskryminacji, homofobii czy szeroko rozumianym brakiem tolerancji. Szczególnie negatywną rolę odgrywają w tym

22 Dla przykładu, wyniki zrealizowanych szerokich badań nad wykluczeniami informacyjnymi zostały przedstawione w opracowaniu: A. Becla, S. Czaja, *Zjawisko „bezradności wobec źródła informacji” i wykluczenia informacyjnego jako zagrożenie społeczeństwa informacyjnego*, w: *Społeczeństwo informacyjne. Uwarunkowania społeczne i kulturowe*, red. P. Setlak, P. Szumlich, Tarnobrzeg 2010, s. 293-308.

zakresie poglądy polityczne i religijne. Nie obce są one również w społeczności miasta Wałbrzycha.

Istnieje jednak wiele realnych możliwości redukcji takich zjawisk, łączące się między innymi z:

- konsekwentnym przestrzeganiem przepisów prawa i regulacji instytucjonalnych, broniących praw człowieka i praw obywatelskich;
- wdrażaniem polityk prowadzących do fizycznego ograniczania wykluczeń, jak polityka informacyjna (pozbawiona ideologii), redystrybucyjna, socjalna itp.;
- prowadzeniem szerokiej i permanentnej edukacji oraz wychowania wzmacniających postawy oparte na tolerancji, rozumieniu odmienności i pokojowym ich współistnieniu;
- propagowaniem walorów różnorodności, zwłaszcza ich siły kreatywnej;
- budowaniem relacji międzyludzkich na bazie akceptacji wolności i jej powszechnego uznania;
- wspieraniem w różnej postaci osób i grup zagrożonych wykluczeniem.

Skuteczne są tu zarówno mniej adresowane, ogólniejsze działania na poziomie państwa, jak i dobrze identyfikowane przedsięwzięcia lokalne, gdzie zagrożenie wykluczeniami jest najbardziej widoczne, odnoszące się do konkretnych osób i grup społecznych oraz form.

Siła negatywnego oddziaływania widoczna jest lokalnie na przykład w kampaniach wyborczych, opartych na braku konstruktywnych programów działania, używaniu języka nienawiści i głoszeniu poglądów dzielących mieszkańców. Podobne zjawiska widzimy w Internecie, w postaci hejtu skierowanego do osób i grup, z reguły nieznanymi lub bardzo słabo znanych, hejterom. Odpowiedzialni są również dziennikarze formułujący swoje informacje w postaci sensacji, zwłaszcza negatywnych. Wystarczy posłuchać relacji z wydarzeń sportowych, w których zwykły mecz (rozrywkowa gra) przedstawiany jest jako „wojna” o honor i wyższość.

Kształtowanie się nowych mikrotrendów społeczno-demograficzno-ekonomicznych. O nowych mikrotrendach występujących we współczesnym społeczeństwie pierwsi pisali socjologowie²³. W ich badaniach identyfikowana jest coraz dłuższa lista takich procesów, z których część jest bardzo interesująca z punktu widzenia współczesnych wyzwań demograficzno-społeczno-ekonomicznych, zwłaszcza na poziomie lokalnym. Warto tu przywołać takie zjawiska jak:

- zawieranie relacji emocjonalnych między ludźmi przy pomocy Internetu, które charakteryzują się zwykle powierzchownością i krótkotrwałością;

23 Bardzo ciekawą prezentację i analizę mikrotrendów w społeczeństwie amerykańskim znaleźć można w pracy: M. Penn, E. Kinney Zalesne, *Mikrotrendy. Małe siły, które niosą wielkie zmiany*, Warszawa 2009.

- wydłużanie się aktywności zawodowej emerytów, co ogranicza inne formy ich społecznej obecności w rodzinie czy lokalnej społeczności;
- realizacja obowiązków zawodowych poza miejscem zamieszkania w formie migracji wahadłowych, co skraca czas przebywania w miejscu zamieszkania i redukuje zainteresowanie lokalnymi problemami;
- internacjonalizacja życia, czyli zamieszkiwanie okresowe w wielu krajach, posiadanie wielu miejsc (domów) i brak silniejszego, emocjonalnego przywiązania do danego miejsca;
- wykonywanie pracy w domu w postaci telepracy, która poza określonymi zaletami, wpływa na wyłączenie z bezpośredniej aktywności zespołowej i zjawisko „społecznej robinsonady”;
- prowadzenie takiego trybu życia, który wzmacnia ciągle zmęczenie, niedospanie, brak skutecznego odpoczynku;
- osłabienie realizacji funkcji rodzicielskich, ze względu na inne obowiązki, wiek czy stan zdrowia, co prowadzi do redukcji (uproszczenia jakościowego, a często i ilościowego) procesu wychowawczego;
- redukcja relacji międzyludzkich na rzecz relacji ze zwierzętami domowymi;
- wzrost liczby problemów psychiczno-psychiatrycznych we wszystkich grupach wiekowych, zwłaszcza wśród nastolatków;
- rozszerzanie się izolującej społecznie edukacji domowej i przekształcanie edukacji szkolnej we wzorce patchworkowe i przeciążone zbędnymi obowiązkami;
- wzrost popularności idoli w wielu grupach społecznych, naśladowanych często bezrefleksyjnie, na przykład w formie mody, tatuaży, zachowań;
- bezrefleksyjne upowszechnianie się różnych stylów życia, jak na przykład wegetarianizm, konsumpcja *fast foodów* i otyłość, brak akceptacji dla własnego ciała czy zdrowia;
- nadużywanie środków wspierających i używek jak: kofeiny, opiatów, marihuany, alkoholu czy leków;
- powszechne ograniczanie zainteresowań i aktywności do Internetu i nowinek technicznych (nowe urządzenia i programy) czy finansowych (spekulacje giełdowe czy kryptowaluty);
- gromadzenie dużych środków finansowych i majątku materialnego traktowane jako najważniejszy cel życia, któremu podporządkowane są wszelkie inne aspekty aktywności życiowej;
- upowszechnianie się postaw kontestujących uznane wzorce społeczne, w tym znane z domów rodzinnych, powielanie wzorców patologicznych, znanych z rodzin i najbliższego otoczenia społecznego czy akceptacja postaw minimalistycznych;
- przedłużanie pobytu w domu rodzinnym przez osoby dorosłe, zwłaszcza mężczyźni.

PODSUMOWANIE I REKOMENDACJE

Przeprowadzona identyfikacja i analiza problemów demograficznych Wałbrzycha w XXI stuleciu pozwala sformułować kilka wniosków i rekomendacji dla praktyki społeczno-ekonomicznej. **Po pierwsze**, społeczność miasta dotykają problemy i wyzwania znane z wielu miejsc, chociaż posiadające wiele lokalnych cech. **Po drugie**, czynniki, które wpływają na procesy i zjawiska demograficzne w Wałbrzychu mają charakter zarówno globalny, cywilizacyjny, jak i lokalny czy regionalny. **Po trzecie**, liczne procesy i zjawiska demograficzno-społeczno-ekonomiczne są niesterowalne lub trudno sterowalne, a część łatwiej podlega oddziaływaniu określonych bodźców. To ważna praktycznie i ciekawa poznawczo wskazówka dla lokalnych władz. **Po czwarte**, problemy demograficzne można podejmować zarówno w szerszej perspektywie, od cywilizacyjnej po krajową czy regionalną, jak i w wymiarze lokalnym, na przykład miasta. Z reguły niższy poziom podejścia oznacza większe możliwości bardziej skutecznego oddziaływania. To kolejna ważna wskazówka dla władz Wałbrzycha. **Po piąte**, wszelkie strategie rozwoju miasta czy programy rewitalizacyjne powinny przyjąć lokalną perspektywę i koncentrować się przede wszystkim na problemach dających się skutecznie rozwiązać. **Po szóste**, poważne wyzwania, z jakimi spotyka się populacja Wałbrzycha, a zwłaszcza jej szybko postępująca ilościowa redukcja, powinna uświadomić wszystkim podejmującym lokalne działania, że niezbędna jest długofalowa strategia mająca spowolnić negatywne procesy demograficzne, społeczne i gospodarcze. Jak już wspomniano, cechą jej realizacji musi być wysoka skuteczność, ponieważ w innym przypadku Wałbrzych stanie się niedużym, prowincjonalnym miastem, o niskiej atrakcyjności osadniczej oraz znaczeniu.

BIBLIOGRAFIA

Źródła drukowane:

Problemy demograficzne Ziem Zachodnich i Północnych PRL, Biblioteka Wiadomości Statystycznych, tom VI, GUS, Warszawa 1969.

Opracowania:

Becla Agnieszka, Czaja Stanisław, *Zjawisko „beznadności wobec źródła informacji” i wykluczenia informacyjnego jako zagrożenie społeczeństwa informacyjnego*, w: *Spółeczeństwo informacyjne. Uwarunkowania społeczne i kulturowe*, red. P. Setlak, P. Szumlich, Tarnobrzeg 2010, s. 293-308.

Becla Agnieszka, Czaja Stanisław, Jakubczyk Zbigniew, *Zmiany funkcji miast na terenach objętych bezrobociem strukturalnym na przykładzie wałbrzyskiego*, w: *Spółeczne, gospodarcze i przestrzenne przeobrażenia miast*, red. J. Słodczyk, Opole 2000, s. 129-142.

Czaja Stanisław, Becla Agnieszka, Ulbin Krystian, *Dobromierz monografia gminy*, Dobromierz-Wrocław-Białystok 2022.

Demografia społeczna, Warszawa 1974.

Heffner Krystian, *Kluczowe problemy demograficzno-osadnicze obszarów przygranicznych Polska-Czechy*, Opole 1998.

Holzer Jerzy, *Demografia*, Warszawa 1989.

Kierunki przekształceń struktury gospodarczej i społeczno-demograficznej miast, red. J. Słodczyk, E. Szafranek, Opole 2006.

Kuropka Ireneusz, Krupowicz Joanna, *Atlas umieralności ludności Dolnego Śląska w XXI wieku*, Wrocław 2020.

Ciż, *Konwergencja procesów demograficznych na Dolnym Śląsku w XXI wieku*, Wrocław 2019.

Penn Mark, Kinney Zalesne E., *Mikrotrendy. Małe siły, które niosą wielkie zmiany*, Warszawa 2009.

Kuropka Ireneusz, *Potencjał życiowy mieszkańców Dolnego Śląska. Diagnoza i perspektywy*, Wrocław 2002.

Procesy demograficzne w byłych województwach dolnośląskich w latach 1975-1997, red. M. Cieślak, Wrocław 1999.

Przemiany demograficzne i jakość życia ludności miast, red. J. Słodczyk, D. Rajchel, Opole 2004.

Radzikowska Barbara, *Płodność w Polsce w kontekście teorii przejścia demograficznego. Modelowanie i prognozowanie*, Wrocław 1995.

Sokołowski Andrzej, Zając Kazimierz, *Rozwój demograficzny a rozwój gospodarczy*, Warszawa 1987.

Stokowski Franciszek, *Podstawy demografii*, Warszawa 1979.

Teoria przejścia demograficznego, red. M. Okólski, Warszawa 1990.

Wałbrzyska Specjalna Strefa Ekonomiczna INVEST-PARK, red. B. Fiedor, Wrocław 2007.

Internet:

Ludność Wałbrzycha – Wikipedia, wolna encyklopedia [dostęp: 08.03.2024].

stat.gov.pl/obszary-tematyczne/ludnosc/prognoza-ludnosc/prognoza-ludnosc-rezydujacej-dla-polski-na-lata-2023-2060-poziom-powiaty,12,1.html [dostęp: 09.03.2024].

Wałbrzych: ilu ma mieszkańców i gdzie mieszkają? - Wałbrzych.dlawas.info [dostęp: 05.03.2024].

Wałbrzych – Wikipedia, wolna encyklopedia [data dostępu 08.03.2024].

Węgrzyn Elżbieta, *Wałbrzych w 2023 roku ma 94 tysiące mieszkańców. Zobaczcie, które dzielnice tracą mieszkańców najszybciej*, Wałbrzych Nasze Miasto, wałbrzych.naszemiasto.pl/wałbrzych-w-2022-roku-ma-96-tysiecy-mieszkancow-jak-zmienia/ar/c1-8859839 [dostęp: 10.03.2024].

STRESZCZENIE

W artykule przedstawiono główne problemy demograficzne Wałbrzycha na początku XXI wieku. Analizę rozpoczyna prezentacja ewolucji sytuacji demograficznej miasta na przestrzeni dziejów, a zwłaszcza dotycząca ogólnej liczby mieszkańców, zmian rozmieszczenia przestrzennego, gęstości zaludnienia, struktury wiekowej, ruchu naturalnego i migracyjnego ludności. Kolejne części artykułu skupiają się na głównych wyzwaniach demograficznych, społecznych i ekonomicznych populacji Wałbrzycha. Są to zjawiska charakterystyczne dla miast położonych na obszarach problemowych, jakimi są tereny dawnych zagłębi górniczych i przemysłowych. Całość analizy zamykają rekomendacje oraz wykorzystane źródła informacji.

Słowa kluczowe: Wałbrzych, demografia, populacja miasta, miasta schyłkowe, wyzwania ludnościowe

SUMMARY

The article presents the main demographic problems of Wałbrzych at the beginning of the 21st century. The analysis begins with a presentation of the evolution of the city's demographic situation throughout history, especially concerning the total number of inhabitants, changes in spatial distribution, population density, age structure, natural and migratory movement of the population. The next sections of the article focus on the main demographic, social and economic challenges of Wałbrzych's population. These are phenomena characteristic of cities located in problem areas, which are areas of former mining and industrial basins. The whole analysis is concluded with recommendations and the sources of information used.

Keywords: Wałbrzych, demography, city population, declining cities, population challenges



CZĘŚĆ II

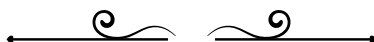
HISTORIA REGIONU WAŁBRZYSKIEGO



SYLWIA RODAK

DZIAŁ ARCHEOLOGII CENTRUM NAUKI, KULTURY I SZTUKI
STARA KOPALNIA W WAŁBRZYCHU
NR ORCID 0000-0003-0321-834X

HISTORIA I DZIAŁALNOŚĆ DZIAŁU ARCHEOLOGII CENTRUM NAUKI, KULTURY I SZTUKI STARA KOPALNIA W WAŁBRZYCHU



WSTĘP

Wałbrzyskie struktury muzealne (obecne Muzeum Porcelany w Wałbrzychu) zaczęto formować jeszcze przed II wojną światową. W 1908 r. powołano pierwsze Muzeum Starożytności Ziemi Wałbrzyskiej (niem. *Altertumsmuseum für das Waldenburger Gebirgsland*), a następnie od 1926 r. Muzeum Regionalne w Wałbrzychu (niem. *Heimatismuseum in Waldenburg*), które stanowiło ważny punkt na mapie kulturalnej miasta i całego regionu¹. Kontynuując tradycje przedwojenne najważniejszym celem placówki muzealnej po 1945 r. było nadal gromadzenie i upowszechnianie przedmiotów związanych z przeszłością regionu wałbrzyskiego, w tym także zabytków archeologicznych. Od 1975 r. Muzeum zostało podniesione do funkcji Muzeum Okręgowego, tym samym obejmując opiekę muzealno-konserwatorską nad całym obszarem nowo utworzonego województwa wałbrzyskiego. Wszystkie dawne miasta wojewódzkie na Dolnym Śląsku w swoich strukturach, obok innych działów, posiadały także działy archeologiczne, zajmujące się gromadzeniem i opieką nad zabytkami archeologicznymi z regionu. Przykładem są obecne: Muzeum Miedzi w Legnicy czy Muzeum Karkonoskie w Jeleniej Górze². Takiego działu swojego czasu niestety nie miało Muzeum w Wałbrzychu.

-
- 1 M. Solecka, *Muzeum w Wałbrzychu w latach 1908-1945*, „Wałbrzyskie Zeszyty Muzealne” 2006, s. 4-5.
 - 2 www.muzeum-miedzi.art.pl/historia-muzeum-miedzi [dostęp 9.04.2024]; www.muzeumkarkonoskie.pl/historia-muzeum/ [dostęp: 9.04.2024].

Wynikało to przede wszystkim z braku w wałbrzyskich zbiorach zabytków pradziejowych i średniowiecznych, ponieważ w latach 1969-1974, ze względu na specjalizację kolekcji, część zespołu muzealiów trafiła do innych placówek na Dolnym Śląsku. W efekcie zabytki ściśle związane z regionem, w tym także przedwojenne zespoły archeologiczne, trafiły do Muzeum Narodowego we Wrocławiu, a następnie do Muzeum Archeologicznego we Wrocławiu. Być może są tam najstarsze znaleziska pradziejowe i średniowieczne z terenu Wałbrzycha i okolic, znane z przedwojennych publikacji, które nigdy nie wróciły do rodzimej placówki muzealnej³. Od tego momentu w Muzeum Okręgowym w Wałbrzychu nie były gromadzone zabytki archeologiczne z regionu, a obszar ten spotykał się z dużym zainteresowaniem ze strony lokalnych środowisk naukowo-badawczych (patrz niżej).

Celem niniejszego artykułu jest przede wszystkim zaprezentowanie historii i dotychczasowej działalności muzealno-badawczej Działu Archeologii funkcjonującego obecnie w strukturach miejskiej instytucji kultury Centrum Nauki Kultury i Sztuki Stara Kopalnia w Wałbrzychu. Od samego początku swojego istnienia, czyli od końca lat 80 ubiegłego wieku, była to placówka zamiejscowa, ściśle związana z wałbrzyskim muzeum, która dopiero w 2003 r. została przeniesiona do miasta Wałbrzycha. W poniższym tekście zostały zebrane informacje o różnych badaniach terenowych prowadzonych przez pracowników Oddziału w ciągu ostatnich 30 lat, które doprowadziły do powstania wałbrzyskich zbiorów archeologicznych. Kilka słów dotyczy także sposobów ich pozyskiwania, które w dalszej pracy muzealnej stanowią podstawę do działalności wystawienniczej i edukacyjno-naukowej Działu.

HISTORIA DZIAŁU

Znaczący rozwój miasta i regionu wałbrzyskiego (rozumianego przed reformą administracyjną w 1998 roku jako obszar obejmujący dawne województwo wałbrzyskiego, w skład którego, wchodziły obecne powiaty: wałbrzyski, dzierzoniowski, kłodzki, świdnicki oraz ząbkowicki) oraz liczne badania archeologiczne prowadzone na tym obszarze spowodowały potrzebę stworzenia placówki muzealnej odpowiedzialnej za przechowywanie, zabezpieczanie oraz opracowanie zabytków archeologicznych pochodzących z różnych badań terenowych na tym rozległym obszarze. Powołanie Wałbrzycha jako miasta wojewódzkiego wiązało się z powstaniem nowych struktur ochrony i opieki konserwatorskiej nad zabytkami. Na łamach czasopisma „Silesia Antiqua” od

3 K. Jaworski, *Z najwcześniejszych dziejów*, w: *Wałbrzych. Zarys monografii miasta na tle regionu*, red. S. Michalkiewicz, Wałbrzych 1993, s. 21-28; M. Solecka, *Muzeum w Wałbrzychu...*, 2006, s. 4-5; też, *Muzeum w Wałbrzychu – rys historyczny*, „Kronika Wałbrzyńska” 1989, t. VI, s. 94-95.

1980 r. wydawanego przez Muzeum Archeologiczne we Wrocławiu w dziale Muzea i Ochrona Zabytków były publikowane sprawozdania z działalności archeologiczno-konserwatorskiej na terenie dawnego województwa wałbrzyskiego, które ukazywały skalę prac terenowych podejmowanych przez różne instytucje badawcze na ziemi wałbrzyskiej⁴. Potrzebę powołania działu archeologicznego dostrzegało także wrocławskie środowisko naukowo-badawcze. W 1981 r. prof. Bogusław Gediga w raporcie skierowanym do Rady Naukowej ds. Archeologii przy Ministrze Kultury i Sztuki zwracał uwagę na brak możliwości rozwoju archeologii na tym obszarze, wynikający z braku wykwalifikowanej osoby odpowiedzialnej za ochronę ruchomych zabytków archeologicznych⁵. W 1983 r. stworzono jeden etat archeologa przy Biurze Badań i Dokumentacji Zabytków w Wałbrzychu (Narodowy Instytut Dziedzictwa jest obecnie kontynuatorem działalności m.in. Biura i ich poprzedników)⁶. Można przypuszczać, że to urzędowe stanowisko okazało się niewystarczające na rosnące potrzeby związane z koordynacją działalności archeologicznej na tym obszarze.

Dlatego też 1 V 1987 r. przy ówczesnym Muzeum Okręgowym w Wałbrzychu został powołany Oddział Archeologiczny. Była to pierwsza wydzielona komórka, której nadrzędnym celem była ochrona archeologicznych dóbr kultury w regionie wałbrzyskim. Ze względu na brak odpowiedniego miejsca w siedzibie macierzystej Muzeum w Wałbrzychu przy ulicy 1 Maja, oddział ten zlokalizowano jako placówkę zamiejscową tej instytucji, w Kamieńcu Ząbkowickim. Mieścił się w budynku Gminnego Ośrodka Kultury przy ulicy Złotostockiej 27 (**Ryc. 17-18**). Kierownikiem Oddziału została Anna Kowalska (**Ryc. 19**). Na stanowisku drugiego archeologa została zatrudniona Pani Lidia

4 T. Kaletyn, *Sprawozdanie z działalności w zakresie ochrony i ratownictwa zabytków archeologicznych na obszarze woj. wałbrzyskiego w 1978 r.*, „Silesia Antiqua” 1980, t. 22, s. 221-225; tenże, *Sprawozdanie z działalności w zakresie ochrony i ratownictwa zabytków archeologicznych na obszarze woj. wałbrzyskiego w 1979 r.*, „Silesia Antiqua” 1981, t. 23, s. 243-247; tenże, *Sprawozdanie z działalności w zakresie ochrony i ratownictwa zabytków archeologicznych na obszarze woj. wałbrzyskiego w 1980 r.*, „Silesia Antiqua” 1982, t. 24, s. 168-170; W. Duda, *Sprawozdanie z działalności w zakresie ochrony i ratownictwa zabytków archeologicznych w 1983 r. na obszarze woj. wałbrzyskiego*, „Silesia Antiqua” 1985, t. 27, s. 181-182; tenże, *Sprawozdanie z działalności z zakresu ochrony i ratownictwa zabytków archeologicznych za 1984 rok na obszarze województwa wałbrzyskiego*, „Silesia Antiqua” 1986, t. 28, s. 178-179; tenże, *Sprawozdanie z działalności w zakresie ochrony i ratownictwa zabytków archeologicznych w 1985 r. na obszarze woj. wałbrzyskiego*, „Silesia Antiqua” 1987, t. 29, s. 156-157.

5 Archiwum Muzeum Porcelany w Wałbrzychu, sygn. 47/10 „Organizacja jednostek podległych i nadzorowanych. Oddział Archeologiczny w Kamieńcu Ząbkowickim. 1983-2003”.

6 www.nid.pl/zasoby/ oraz www.nid-pl/o-nas [dostęp: 12.03.2024].

Skonieczna-Wiśniewska⁷. W grudniu 2003 r. placówka została przeniesiona do Wałbrzycha i ulokowana w budynku sztygarówki, na terenie Oddziału Muzeum w Wałbrzychu – Muzeum Przemysłu i Techniki. Przeniesienie placówki do miasta wynikało przede wszystkim ze zmian administracyjnych. Gmina Wałbrzych stała się jednostką założycielską Muzeum w Wałbrzychu i nie mogła już wynajmować pomieszczeń w Kamieńcu Ząbkowickim, miejscowości leżącej w innym powiecie. Od 1 I 2009 r. Oddział Archeologiczny zmienił nazwę na Dział Archeologii i wszedł w struktury nowo powołanej instytucji miejskiej Parku Wielokulturowego na terenie Starej Kopalni w Wałbrzychu, jako Dział wewnętrznej jednostki organizacyjnej Muzeum Przemysłu i Techniki. Od 1 I 2024 r. dział ten funkcjonuje przy Centrum Nauki, Kultury i Sztuki Stara Kopalnia w Wałbrzychu⁸.

Obecny Dział Archeologii, będący od 2009 r. częścią wspomnianego wyżej Muzeum Przemysłu i Techniki, jest kontynuacją wcześniej funkcjonującego Oddziału Archeologicznego wałbrzyskiego Muzeum Okręgowego, a jego działalność opiera się przede wszystkim na zapisach *Ustawy o muzeach z dnia 21 XI 1996 r.* (Dz. U. 1997 Nr 5 poz. 24), której nadrzędnym celem jest gromadzenie, katalogowanie i naukowe opracowanie zabytków, w tym zbiorów archeologicznych z rejonu Wałbrzycha i okolic.

DZIAŁALNOŚĆ TERENOWO-BADAWCZA

W 1987 r., w momencie powołania nowego Oddziału Muzeum Okręgowego w Wałbrzychu, nie posiadało ono własnych zbiorów archeologicznych (patrz wyżej), dlatego głównym celem, wraz z powstaniem placówki było rozpoczęcie przede wszystkim działalności terenowej. Pracownicy zaczęli odbudowywać zbiory, początkowo drogą planowych badań wykopaliskowych na stanowiskach terenu byłego województwa wałbrzyskiego. Zakres prac terenowo-badawczych obejmował całe województwo, jednak najwięcej samodzielnych badań terenowych prowadzono na obszarze powiatu ząbkowickiego. Przyczyniła się do tego najbardziej zagęszczona w rejonie sieć nieruchomych stanowisk archeologicznych (m.in. osady, cmentarzyska) o ciekawym, zróżnicowanym zakresie kulturowym i chronologicznym oraz siedziba jednostki.

7 W latach 2003-2014 r. na stanowisku drugiego archeologa, zamiast Lidii Wiśniewskiej pracował Marcin Kuleszo. Anna Kowalska nieprzerwanie tworzyła Dział Archeologii w Wałbrzychu od 1987 r. przez 37 lat do 2024 r., do przejścia na zasłużoną emeryturę.

8 Centrum Nauki, Kultury i Sztuki Stara Kopalnia w Wałbrzychu zostało powołane z dniem 1 I 2024 r. na mocy Uchwały nr LXXII/733/23 Rady Miejskiej Wałbrzycha z dnia 26 X 2023 r. w sprawie połączenia samorządowych instytucji kultury.



Ryc. 17. Oddział Archeologiczny Muzeum Okręgowego w Wałbrzychu w Gminnym Ośrodku Kultury (GOK) przy ul. Złotostockiej 27 w Kamińcu Ząbkowickim, 2008 r. Źródło: www.polska-org.pl/727415,foto.html?idEntity=563549 [dostęp: 11.03.2024].



Ryc. 18. Tablica informacyjna Oddziału Archeologicznego Muzeum w Wałbrzychu, która znajdowała się na budynku GOK w Kamińcu Ząbkowickim. Fot. Sylwia Rodak. Źródło: Zbiory Centrum Nauki, Kultury i Sztuki Stara Kopalnia w Wałbrzychu.



Ryc. 19. Anna Kowalska podczas prac gabinetowych w muzeum. Kamieniec Ząbkowicki, 14 sierpnia 1996 r. Fot. Lidia Wiśniewska (?). Źródło: Archiwum Lidii Wiśniewskiej.



Ryc. 20. Badania archeologiczne na osadzie w Niedźwiedniku. Rok badań i autor nieznane. Źródło: Archiwum Centrum Nauki, Kultury i Sztuki Stara Kopalnia w Wałbrzychu.



Ryc. 21. Pomieszczenia Działu Archeologii wykorzystywane do mycia, opracowania i gromadzenia zabytków archeologicznych pozyskanych w trakcie własnych badań terenowych. Gminny Ośrodek Kultury w Kamieńcu Żąbkowskim, 1996 r. Fot. Anna Kowalska lub Lidia Wiśniewska. Źródło: Archiwum Centrum Nauki, Kultury i Sztuki Stara Kopalnia w Wałbrzychu.

W ramach swojej działalności pracownicy muzealni przeprowadzali inspekcje terenowe, czyli badania powierzchniowe na stanowiskach nieruchomych wpisanych do rejestru konserwatorskiego, zabezpieczając ruchome zabytki archeologiczne (głównie materiały ceramiczne) pozyskane z powierzchni,



Ryc. 22. Anna Kowalska podczas eksploracji pochówku z pl. Kościelnego w Wałbrzychu, 2010 r. Fot. Sylwia Rodak. Źródło: Archiwum Centrum Nauki, Kultury i Sztuki Stara Kopalnia w Wałbrzychu.

z warstwy ornej. Prace te obejmowały przede wszystkim stanowiska osadowe zlokalizowane w powiecie ząbkowickim na gruntach wsi Henryków, Krzelków, Starczówek, Niedźwiednik, Czerńczyce, Targowica czy też Rososznica oraz w powiecie świdnickim wieś Kruków. Często przed podjęciem badań powierzchniowych o charakterze ratowniczym, pracownicy otrzymywali sygnały od Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków lub okolicznych mieszkańców o ewentualnych zabytkach znajdujących na polach.

Wcześniejsza prospekcja terenowa w niektórych przypadkach zaowocowała podjęciem szerzej zakrojonych badań wykopaliskowych. Od 1987 r. wykopami sondażowymi objęto cztery osady i domniemane cmentarzysko: w tym dwa stanowiska zlokalizowane na południe i południowy-zachód od wsi Targowica, pow. ząbkowicki (nr 14 i 21 - Archeologiczne Zdjęcie Polski /dalej AZP/ – 14/36/89-28 i 21/43/89-28⁹⁾ oraz trzy osady w Niedźwiedniku nr 16, 17, 18, pow. ząbkowicki (na Archeologicznym Zdjęciu Polski stanowiska oznaczone jako osady w Rososznicy nr 31, 32, 33 - AZP 31/71/91-27, 32/72/91-27 oraz 33/73/91-27). Na stanowisku nr 14 w Targowicy, pomimo założenia czterech wykopów sondażowych, nie udało się potwierdzić istnienia cmentarzyska ciałopalnego. Na drugiej osadzie z kolei (stan. 21) wydobyto materiały

9 Archeologiczne Zdjęcie Polski (skrót AZP) to program poszukiwania, rejestrowania i nanoszenia na mapy stanowisk archeologicznych, wpisanych lub nie do rejestru realizowany na terenie całej Polski od 1978 r. i koordynowanych przez Narodowy Instytut Dziedzictwa i Wojewódzkie Urzędy Ochrony Zabytków. Numery AZP oznaczają: numer stanowiska w miejscowości/nr stanowiska na obszarze/numer obszaru AZP.

pochodzące z okresu neolitu (kultura pucharów lejowatych), okresu wpływów rzymskich (kultura przeworska) i ze średniowiecza¹⁰.

Osady w Niedźwiedniku z kolei zostały odkryte już w latach 70 ubiegłego stulecia podczas badań powierzchniowych na niewielkim wyniesieniu przeciętym doliną bezimiennego cieku wodnego (dopływu Wrześnicy), dokładnie pomiędzy wsią Rososznicą a Niedźwiednikiem¹¹. Na jednym z nich - Niedźwiednik, stan. 16 (niekiedy w literaturze archeologicznej określane jako Rososznicą, stan. 31) - pomimo występowania na powierzchni fragmentów naczyń ceramicznych z okresu wpływów rzymskich, nie odsłonięto w obrębie wykopów sondażowych żadnych obiektów nieruchomych ani też warstwy kulturowej. Dlatego w latach następnych 1988-1991 dalsze prace terenowe skupiły się na dwóch pozostałych stanowiskach w Rososznicu: jedno (Niedźwiednik, stan 17 lub Rososznicą, stan. 32 - 1989 r.; **ryc. 20**) zlokalizowane po drugiej stronie polnej drogi oraz na drugie położone na północ od wspomnianego cieku wodnego (Niedźwiednik, stan. 18 lub Rososznicą, stan. 33 - 1987-1988, 1990-1991). Wszystkie stanowiska stanowią zapewne jeden kompleks osadniczy, który funkcjonował od neolitu po średniowiecze. Największy rozkwit osady w tym rejonie nastąpił jednak w okresie wpływów rzymskich. Podczas prac terenowych odsłonięto budynki mieszkalne z paleniskiem związane z kulturą przeworską, które funkcjonowały od początków naszej ery do końca IV w. ¹². Najliczniejszą i najbardziej zróżnicowaną kategorią zabytków z osady są fragmenty naczyń ceramicznych. Wśród tego zbioru na uwagę zasługują liczne naczynia wykonane na kole garncarskim. Technika wyrobów glinianych garnków tocznych na kole garncarskim pojawia się w kulturze przeworskiej w II w. n.e. (w młodszym okresie wpływów rzymskich)¹³. Zabytki te nadal czekają na szersze opracowanie.

Do ciekawych zbiorów należą także przedmioty z osady nr 3 w Raczycach, pow. ząbkowski, badanej wykopaliskowo w 1988 r. oraz 1991 r. z ramienia Muzeum przez Lidię Skonieczną-Wiśniewską. Jest to osada wielokulturowa

10 W. Duda, *Sprawozdanie z działalności z zakresu ochrony i ratownictwa zabytków archeologicznych za 1987 r. na obszarze woj. wałbrzyskiego*, „Silesia Antiqua” 1989, t. 31, s. 148.

11 A. Drozdek, *Rososznicą, pow. Ząbkowice Śląskie*, „Silesia Antiqua” 1973, t. 15, s. 365.

12 W. Duda, *Sprawozdanie...*, „Silesia Antiqua” 1989, t. 31, s. 148; tenże, *Sprawozdanie z ochrony i ratownictwa zabytków archeologicznych za 1988 r. na obszarze woj. wałbrzyskiego*, „Silesia Antiqua” 1990, t. 32, s. 202-203.

13 Na ziemiach polskich technikę tworzenia na kole garncarskim znali garncarze kultury lateńskiej w młodszym okresie przedrzymskim (T. Bochnak, *Przyczyny zaniku ceramiki tocznej na ziemiach polskich w początkach I wieku po Chr. – zapomniany sekret, uwarunkowania społeczno-psychologiczne czy czynniki ekonomiczne?*, „Wiadomości Archeologiczne” 2013, t. LXIV, s. 85 - tam starsza literatura).

odkryta podczas badań powierzchniowych w 1975 r. przez Koło Naukowe Studentów Archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego, położona na wzniesieniu pomiędzy torami kolejowymi i rzeką Oławą. Materiały pozyskane z odsłoniętych obiektów pozwoliły określić jej chronologię od okresu neolitu poprzez epokę brązu (ok. 1350 lat p.n.e. do ok. 700 lat p.n.e.), okres halszacki C i D (od ok. 700 do ok. 400 lat p.n.e.), okres przedrzymski (ok. 400 lat p.n.e. do początków n.e.) i okres wpływów rzymskich (od początków naszej ery do schyłku IV w.)¹⁴. Najciekawszy zbiór zabytków związany z kulturą łużycką w epoce brązu i wczesnej epoce żelaza stał się tematem pracy magisterskiej obronionej pod kierunkiem dr hab. Justyny Baron, prof. UW. Innym ciekawym stanowiskiem kultury łużyckiej rozpoznany sondażowo przez Oddział Archeologiczny jest osada datowana na V okres epoki brązu i okres halszacki C w Czerńcicach, pow. ząbkowski (Archeologiczne Zdjęcie Polski 18/81/90-28), a także osada w Krzelkowie, pow. ząbkowski¹⁵. Zachowane w całości naczynia kultury łużyckiej (półkulisty czerpak z uchem, jajowaty garnek lub stożkowata miseczka oraz fragmenty zdobionej wazy z osady w Raczycach) oraz przeworskiej (czerpak, baniaste naczynie oraz miseczka z osady w Niedźwiedniku można oglądać na wystawie archeologicznej w Starej Kopalni *Przetruwały ukryte w ziemi*. Warto również wspomnieć o militariach: grocie oszczepu i przedmiotach codziennego użytku jak nóż żelazny z osady w Raczycach czy dłucie i osełce kamiennej z osady w Niedźwiedniku oraz elementach ubioru: sprzączkach i zapinkach do ubrań, a także importowanych paciorkach szklanych i bursztynowych z Niedźwiednika.

Niestety po 1991 r. Muzeum nie miało już możliwości finansowych prowadzenia własnych prac badawczych. Kontynuowano zatem pozyskiwanie zabytków przez ratownicze badania lub nadzory archeologiczne na stanowiskach naruszonych różnymi robotami budowlanymi (melioracje, przyłącze instalacyjne, budowy) na zlecenie osób fizycznych lub firm. Także Wojewódzki Konserwator Zabytków w Wałbrzychu przekazywał materiały pochodzące z badań różnych instytucji naukowo-badawczych, prowadzących prace na tym obszarze. W efekcie w latach 90 XX w. Oddział Archeologiczny został zaangażowany w nadzory archeologiczne na terenie starówek w Ząbkowicach Śląskich, Ziębicach, Nowej Rudzie, a także Złotego Stoku (**Ryc. 21**).

W latach 1994-1996 Anna Kowalska i Lidia Wiśniewska prowadziły badania archeologiczne w Ząbkowicach Śląskich towarzyszące wykopom instalacyjnym pod kanalizację deszczową, sanitarną, wodną i gazową biegnącą wzdłuż budynków zlokalizowanych wokół Rynku oraz zabudowy śródrzykowej. Podczas tych prac pozyskano ogromny zbiór zabytków liczący ponad 27 tys. okazów, z czego większą część stanowiły fragmenty naczyń ceramicznych,

14 W. Duda, *Sprawozdanie...*, „Silesia Antiqua” 1990, t. 32, s. 202.

15 Tamże.

naczyń szklanych, przedmioty wykonane z drewna i skóry oraz fragmenty kości zwierzęcych i fragmenty kaflí piecowych. Co ciekawe, w obrębie Rynku odsłónięto ślady osadnictwa z neolitu związane z fazą szarecką kultury ceramiki wstęgowej rytej. Pozostałe materiały archeologiczne pochodzą z okresu od lokacji średniowiecznego miasta (ok. 1280 r.) do XIX w. Wyniki badań potwierdzają, że współczesna zabudowa Rynku pokrywa się ze średniowieczną i nowożytną infrastrukturą placu¹⁶. Wykopy instalacyjne obejmowały ulice znajdujące się w obszarze średniowiecznego i nowożytnego miasta. Podczas tych prac pozyskano liczny zbiór fragmentów lub zachowanych w całości naczyń późnośredniowiecznych i nowożytnych oraz ceramiczne kafle piecowe. Niektóre zabytki można obejrzeć na wystawie w Starej Kopalni. Do najciekawszych należą zachowane w całości kafle proste, misowate: narożne i trójkątne.

Do jednych z najważniejszych zadań Muzeum zalicza się prace archeologiczne na renesansowym zamku w Ząbkowicach Śląskich. W latach 1995-1997 Oddział Archeologiczny uczestniczył w pracach badawczych w ramach odgruzowania i porządkowania zamku. Nadzór w terenie polegał na przebieganiu ziemi wywożonej z poszczególnych pomieszczeń oraz zabezpieczeniu zabytków ruchomych, a następnie na dokumentowaniu odsłónionej powierzchni. Naczynia ceramiczne, niekiedy zachowane w całości, datowane na okres nowożytny (garnki z uchem czy naczynia na trzech nóżkach tzw. trójnóżki), kafle renesansowe z różnymi wyobrażeniami, stanowią najliczniejszy zbiór zabytków z ząbkowickiego zamku, które można oglądać na wystawie w Starej Kopalni w Wałbrzychu. Warto zwrócić uwagę na te drugie kafle (tzw. złożone, gdyż ich korpus wykonywano na kole garncarskim, zaś zdobione lico, odciskane w matrycy, wstawiano następnie w ten korpus) dekorowane różnorodną ornamentyką: z głową fantazyjną z liśćmi akantu zamiast włosów, czy też z profilem głowy młodego mężczyzny.

16 A. Kowalska, L. Wiśniewska, *Wstępne sprawozdanie z nadzoru archeologicznego i badań ratowniczych związanych z prowadzoną siecią wodociagową i kanalizacyjną (sanitarną i deszczową) w obrębie rynku w Ząbkowicach Śląskich*, maszynopis w archiwum Muzeum Przemysłu i Techniki Centrum Nauki, Kultury i Sztuki Stara Kopalnia w Wałbrzychu, Kamieniec Ząbkowicki 1996; też, *Wstępne sprawozdanie z nadzoru archeologicznego nad zakładaniem instalacji gazowej w obrębie rynku w Ząbkowicach Śląskich od 25 października 1995 roku do 13 września 1996 roku*, maszynopis w archiwum Muzeum Przemysłu i Techniki Centrum Nauki, Kultury i Sztuki Stara Kopalnia w Wałbrzychu, Kamieniec Ząbkowicki 1996; też, *Badania archeologiczne na terenie staromiejskim Ząbkowic Śląskich*, „Wałbrzyskie Zeszyty Muzealne” 2006, s. 112-136.

Po przeniesieniu placówki do Wałbrzycha w 2003 r. jej nadrzędnym stało się przede wszystkim opracowywanie dotychczasowych zbiorów. W pierwszej dekadzie XXI w. personel Muzeum w Wałbrzychu sporadycznie nadzorował prace budowlane w Ziębicach przy ul. Pocztowej i Bohaterów Getta (2000 r.) oraz w Złotym Stoku w powiecie ząbkowickim (2004 r.). W latach 2000-2002 Oddział Archeologiczny prowadził także nadzór na budowę sieci wodociągowej na trasie Bielawa – Myśliszów, Kietlice i Owiesno. Badania towarzyszyły też inwestycjom w dawnej średniowiecznej wsi Kobyla Głowa w 2004 r. (instalacja kanalizacji sanitarnej).

Stanowiska archeologiczne, a tym samym zabytki z miasta Wałbrzycha i jego najbliższych okolic, praktycznie nie są znane. Rozwój przemysłu i działalność człowieka w znacznym stopniu przekształciły pierwotną topografię tego terenu. Dodatkowo upadek rolnictwa i zarastanie pól uniemożliwiało prowadzenie obserwacji terenowych na obszarach nie objętych zabudową miejską¹⁷. Dopiero w ostatnich latach nastąpił przełom w archeologicznych odkryciach na terenie miasta. Dzięki badaniom powierzchniowym przeprowadzonym przez pracowników Muzeum w 2004 r. udało się odkryć najstarsze ślady osadnictwa pradziejowego z terenu samego Wałbrzycha, które można datować na okres schyłkowego paleolitu, czyli ok. 10-12 tys. lat temu. Są to wyroby z krzemienia i z rogowca odkryte na terenie dzielnicy Szczawienko w Wałbrzychu reprezentujące najstarsze ślady osadnictwa paleolitycznego znane z obszaru Pogórza Wałbrzyskiego. Warto zwrócić uwagę, że w tych zespołach pojawiły się pojedyncze wyroby wykonane ze skały krzemionkowej, czyli rogowca, której złoża występują na terenie Moraw. Obecność takiego wyrobu w Wałbrzychu świadczy o ponadregionalnej wymianie surowca¹⁸. Niektóre z nich zostały wyeksponowane na wystawie *Przetwały ukryte w ziemi* w Starej Kopalni.

Późniejsza działalność muzealna skupiła się przede wszystkim na pracach gabinetowych związanych z opracowywaniem zbiorów. Pomimo tego pracownicy Działu wzięli udział w badaniach terenowych na terenie wałbrzyskiego pl. Tuwima i pl. Kościelnego latach 2009-2010 we współpracy z Instytutem Archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego w ramach inwestycji: *„Rewitalizacja przestrzeni publicznej placu Kościelnego w Wałbrzychu”*, finansowanej przez Gminę Wałbrzych. Podczas ówczesnych prac budowlanych na pl. Kościelnym odkryto unikatowy, pojedynczy pochówek złożony w drewnianej trumnie. Mężczyzna w wieku ok. 20-29 lat został pochowany w ubiorze, na który składał

-
- 17 M. Kuleszo, *Najdawniejsze dzieje Ziemi Wałbrzyskiej w świetle odkryć archeologicznych*, w: *Wałbrzyskie Szkice*, red. M. Kuleszo i in., Wałbrzych 2012, s. 7.
 - 18 M. Kuleszo, *Przyczynek do znajomości najwcześniejszego osadnictwa na Pogórzu Wałbrzyskim*, „Wałbrzyskie Zeszyty Muzealne” 2007, t. 2, s. 174-183; tenże, *Zabytki archeologiczne związane z najstarszymi dziejami* w: *Atrakcyjność przyrody i turystyki na Ziemi Wałbrzyskiej*, red. nauk. E. Lonc, S. Toczek-Werner, Wałbrzych 2010, s. 130-131; tenże, *Najdawniejsze...*, s. 9-10

się szustokor – rodzaj surdutu wraz z kamizelką i filcowy kapelusz z szerokim rondem i bokami zawiniętymi do góry tzw. tricorń (**Ryc. 22**). Na podstawie resztek ubioru pochówek można datować dość szeroko od okresu ok. 2 poł. XVIII w. do początku XIX w. Znaleźisko to stało się pretekstem do dalszej dyskusji nad nowożytnymi dziejami miasta i funkcjonowaniem w tak bliskim sąsiedztwie dwóch kościołów różnych wyznań¹⁹.

ZBIORY ARCHEOLOGICZNE

Oprócz własnych badań do placówki muzealnej wpływały także zabytki archeologiczne odkryte przypadkowo w różnych miejscowościach na terenie dawnego województwa wałbrzyskiego. Większa ich część, niestety, nie posiada kontekstu stratygraficznego, dlatego są określane jako znaleziska luźne. Należą do nich przede wszystkim neolityczne narzędzia kamiennie, takie jak motyka z miejscowości Ożary w powiecie ząbkowickim oraz dwa topory ze Stolca w powiecie ząbkowickim i Wilamowic w gminie Ciepłowody. Do ciekawych znalezisk należy także pięcioboczny toporek kamienny odkryty podczas prac melioracyjnych w miasteczku Radków w powiecie kłodzkim. Do ciekawych darów należą również naczynia ceramiczne kultury łużyckiej. Są to między innymi fragmenty przekazane do Muzeum w 1998 r. odkryte w miejscowości Pastuchów, nieopodal Jaworzyny Śląskiej. Natomiast w 2016 r. do Działu Archeologii ówczesnego Parku Wielokulturowego Stara Kopalnia w Wałbrzychu została przyniesiona przez anonimową osobę torba z ośmioma w całości zachowanymi naczyniami kultury łużyckiej. Należały do nich: amfora, misa, trzy czerpaki i trzy naczynia niewielkich rozmiarów tzw. miniaturowe. Ich szczegółowa analiza makroskopowa pozwoliła określić chronologię znaleziska na V okres epoki brązu oraz okres halsztacki C epoki żelaza (ok. 800-600 lat p.n.e.). Niestety nigdy nie udało się ustalić skąd mogły pochodzić te zabytki. Z terenu Wałbrzyska i okolic nie są znane stanowiska z okresu brązu i wczesnej epoki żelaza. Zabytki te zostały wyeksponowane na wystawie.

W zbiorach Muzeum gromadzone były także materiały z badań archeologicznych prowadzonych w ostatnich dziesięcioleciach przez inne placówki naukowo-badawcze na terenie dawnego województwa wałbrzyskiego. Tym samym do oddziału trafiły zbiory z wielosezonowych badań prowadzonych przez Katedrę, a następnie Instytut Archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego (dalej IA UW) oraz Instytut Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk Oddział we Wrocławiu (dalej IAiE PAN Wrocław; obecnie Ośrodek Badań nad Kulturą Późnego Antyku i Wczesnego Średniowiecza Instytutu Archeologii i Etnologii Polskiej

19 S. Rodak, A. Kowalska, A. Hałaszkowski, *Nowożytny pochówek na pl. Kościelnym w Wałbrzychu*, „Nowa Kronika Wałbrzyska” 2016, t. 4, s. 207-224.

Akademii Nauk we Wrocławiu). W 1988 r. zostały przekazane zabytki z badań o charakterze ratowniczym na grodzisku w Dobromierzu w powiecie świdnickim z lat 1976-1978, których odkrycie było związane z budową zbiornika wodnego. W międzyczasie do zbiorów trafiły również zabytki z badań wykopaliskowych na terenie grodziska wczesnośredniowiecznego w Bardzie w powiecie ząbkowickim. Opracowanie przede wszystkim fragmentów naczyń ceramicznych stało się tematem osobnego artykułu²⁰. W 2006 r. z kolei przyjęto ponad 500 kartonów z zabytkami archeologicznymi z wieloletnich badań na kompleksie osadniczym w Niemczy w powiecie dzierżoniowskim. Zabytki wydzielone wielokrotnie stawały się przedmiotem wielu badań i opracowań naukowych²¹. Do ciekawych można zaliczyć także osadę z 2 poł. IX i początków X w. w Kamieńcu Ząbkowickim w powiecie ząbkowickim. Osada najpewniej była związana z wydobyciem surowca kamiennego w okolicy tzw. łupku łyszczykowatego, wykorzystywanego do produkcji kamieni żarnowych. Jej lokalizacja na drodze między ziemią kłodzką a Wrocławiem ułatwiała zdecydowanie kontakty interregionalne ludności zamieszkującej te rejony. Przyswajano m.in. pewne wzorce kulturowe docierające tu z Moraw i Czech, które objawiały chociażby się inną produkcją i zdobieniem naczyń ceramicznych²². Na wystawie *Przetrwaliły ukryte w ziemi* można zobaczyć m.in. naczynie dużych gabarytów z charakterystycznym zdobieniem po wewnętrznej stronie krawędzi, które należy do rzadkości w tym okresie na Śląsku. Przypuszcza się, że takie formy mogły służyć do przechowywania substancji płynnych lub sypkich²³. Do ciekawych zbiorów należą także materiały, przede wszystkim naczynia ceramiczne z osad średniowiecznych i nowożytnych w Rusku w powiecie świdnickim, badane przez Instytut Archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego.

-
- 20 S. Rodak, *Ceramika naczyniowa z grodziska kasztelańskiego w Bardzie, pow. ząbkowicki, stanowisko I*, „Silesia Antiqua” 2010, t. 46, s. 103-109.
- 21 Zabytki te zostały opracowane głównie w ramach rozpraw doktorskich, a następnie opublikowane w formie monografii. Należą do nich: E. Lisowska, *Wydobycie i dystrybucja surowców kamiennych we wczesnym średniowieczu na Dolnym Śląsku*, Wrocław, 2013; A. Pankiewicz, *Relacje kulturowe południowego Śląska i północnych Moraw i Czech w IX-X wieku w świetle źródeł ceramicznych*, Wrocław, 2012; A. Pankiewicz, S. Siemianowska, K. Sadowski, *Wczesnośredniowieczna biżuteria szklana z głównych ośrodków grodowych Śląska (Wrocław, Opole, Niemcza)*, „In Pago Silensi. Wrocławskie Studia Wczesnośredniowieczne” 2017, nr 3; S. Rodak, *Podstawy datowania grodów z końca X – początku XIII wieku na Dolnym Śląsku*, „In pago Silensi. Wrocławskie Studia Wczesnośredniowieczne” 2017, nr 4.
- 22 A. Pankiewicz, *Relacje kulturowe...*, s. 90-97, 194-195.
- 23 Tamże, s. 194-195; S. Siemianowska, *Uniwersalność naczyń wczesnośredniowiecznych. Uwagi z perspektywy studiów nad ceramiką z Obiszowa*, „Silesia Antiqua” 2014, t. 49, s. 42 – tam starsza literatura.

DZIAŁALNOŚĆ WYSTAWIENNICZA

Działalność muzealna Działu Archeologicznego opierała się także na przygotowywaniu wystaw stałych lub czasowych prezentujących zgromadzone zbiory lub inne zabytki specjalnie wypożyczone na potrzeby danej wystawy. Już w 1989 r. w pomieszczeniach pierwszej siedziby placówki, w Gminnym Ośrodku Kultury w Kamieńcu Żąbkowskim, zaprezentowano wystawę *Pradzieje Ziemi Kamienieckiej*, inaugurującą działalność ekspozycyjną Muzeum. Z kolei w 2001 r. otwarto kolejną prezentację w Kamieńcu Żąbkowskim *Badania archeologiczne na terenie gminy Kamieniec Żąbkowski*, która podsumowywała dotychczasową działalność Oddziału na tym terenie²⁴.

Kolejne ekspozycje organizowano już w siedzibie głównej Muzeum Okręgowego w Wałbrzychu, czyli w Pałacu Albertich. W 1990 r. zorganizowano pierwszą z nich: *Zabytki archeologiczne ze zbiorów Muzeum Okręgowego*, następnie w latach 1992-1993 *Szlakiem granicznych zamków gotyckich* z badań przeprowadzonych na zamkach średniowiecznych, m.in. z obszaru Wałbrzycha i okolic. Ekspozyty archeologiczne zostały także pokazane na krótkiej wystawie pt. *Nabytki 1995-1998*. Rozszerzeniem tej kolekcji w 2009 r. była prezentacja nowych, pozyskanych zbiorów z lat 1998-2008. Opiekę kuratorską nad tymi wystawami sprawowały Anna Kowalska, Lidia Wiśniewska oraz Marcin Kuleszo (**Ryc. 23**)²⁵.

Pozostałe wystawy odbyły się już w nowej siedzibie w Wałbrzychu w Muzeum Przemysłu i Techniki w Wałbrzychu, czyli na terenie obecnego Centrum Nauki, Kultury i Sztuki Stara Kopalnia w Wałbrzychu. Otwarcie pierwszej z nich, zatytułowanej *Fragmenty przeszłości. Zabytki archeologiczne z terenu byłego województwa wałbrzyskiego*, odbyło się 28 I 2010 r. i stanowiło pierwsze podsumowanie dotychczasowych prac terenowych i gabinetowych na terenie dawnego województwa wałbrzyskiego. Wystawa mieściła się w dawnym budynku markowni – po rewitalizacji budynek obecnie nie istnieje. Jej kontynuacją była kolejna odsłona *Skarbów województwa wałbrzyskiego* z 2016 r. (**Ryc. 24**). Opiekę kuratorską nad wystawami sprawowali Anna Kowalska i Marcin Kuleszo.

Pretekstem do przygotowania następnej prezentacji zbiorów Działu Archeologii Parku Wielokulturowego Stara Kopalnia w Wałbrzychu było przypadkowe odkrycie w 2016 r. skarbu groszy praskich na zboczach góry Chełmiec na granicy Wałbrzycha i Boguszowa-Gorców. Unikatowe znalezisko 1385 groszy praskich ukrytych w dwóch naczyniach glinianych zapewne po 1420 r. w związku z najazdem husytów, stało się początkowo celem większego

24 Archiwum Muzeum Przemysłu i Techniki Centrum Nauki, Kultury i Sztuki Stara Kopalnia w Wałbrzychu, sygn. nr 38 i brak nr.

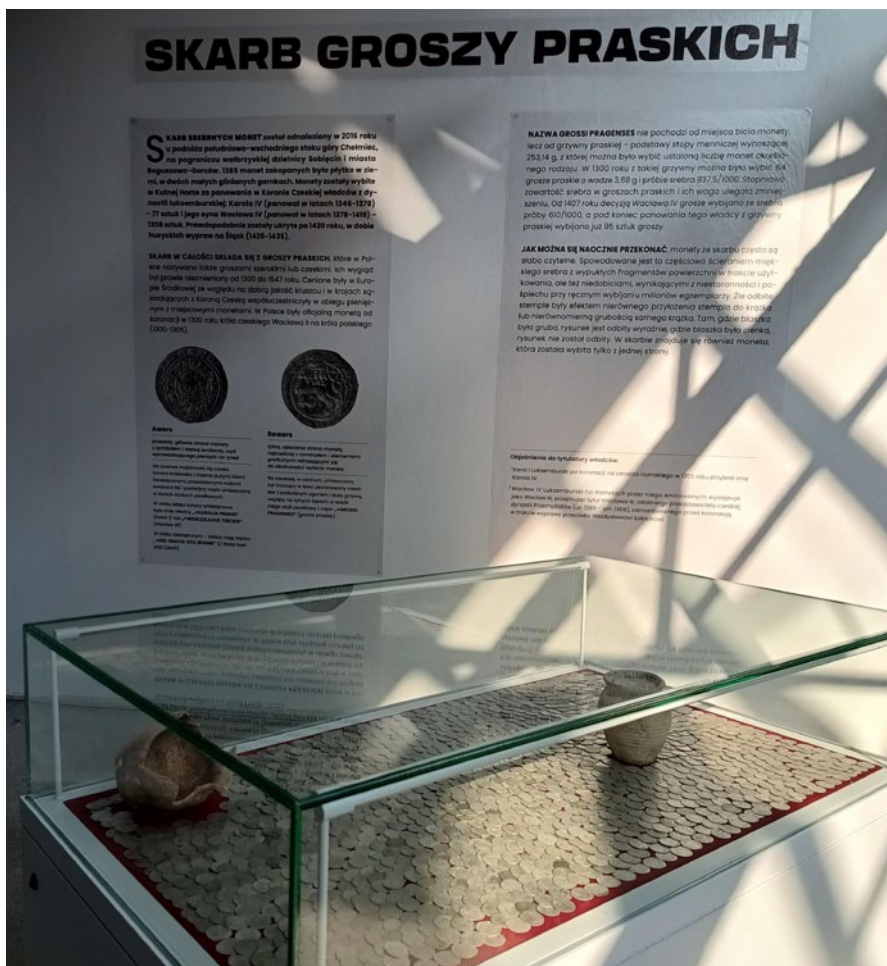
25 Tamże.



Ryc. 23 Anna Kowalska i Lidia Wiśniewska w muzeum podczas otwarcia wystawy pt. „Szlakiem granicznych zamków gotyckich”, 1993 r. Źródło: Archiwum Centrum Nauki, Kultury i Sztuki Stara Kopalnia w Wałbrzychu.



Ryc. 24 Wystawa pt. „Skarby województwa wałbrzyskiego” Wałbrzych, 2016 r. Fot. Anna Kowalska. Źródło: Archiwum Centrum Nauki, Kultury i Sztuki Stara Kopalnia w Wałbrzychu.



Ryc. 25-26. Wystawa pt. „Przetrwały ukryte w ziemi - skarb groszy praskich i zabytki archeologiczne”. Otwarcie wystawy 10 marca 2023 r. Fot. Sylwia Rodak. Źródło: Archiwum Sylwii Rodak.

projektu badawczego realizowanego przez Instytut Archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego²⁶. Otwarcie wystawy *Przetruwały ukryte w ziemi - skarb groszy praskich i zabytki archeologiczne* nastąpiło znacznie później, bo 10 III 2023 r. Zaprezentowano na niej wszystkie zakonserwowane i zabezpieczone monety wraz z opisem systemu monetarnego funkcjonującego na Śląsku w XV w. (**Ryc. 25-26**). Oprócz tego w układzie chronologicznym w poszczególnych gablotach zaprezentowano wybrane zabytki, znajdujące się w zbiorach obecnego Centrum Nauki, Kultury i Sztuki Stara Kopalnia w Wałbrzychu. Należą do nich pierwsze wyroby krzemienne z okresu paleolitu odkryte na terenie Wałbrzycha – Szczawienka, przypadkowe odkrycia neolitycznych siekier z dawnego województwa wałbrzyskiego oraz naczynia kultury łużyckiej podrzucone kilka lat temu w reklamówce do Muzeum. Ponadto można obejrzeć naczynia ceramiczne z okresu wpływów rzymskich (kultura przeworska), też takie elementy ubioru i stroju, jak zapinki oraz paciorki bursztynowe. Z okresu wczesnego średniowiecza oprócz fragmentów ceramiki naczyniowej na uwagę zasługują łyżwy kościane oraz fragment fujarki kościanej datowanej na XIII w. Kolejne gabloty zawierają całe zachowane garnki, dzbany czy trójnóżki z badań na starym mieście w Żąbkowicach Śląskich oraz z odgruzowywania renesansowego zamku. Na uwagę zasługują przede wszystkim kafle, niekiedy ich fragmenty z różnymi przedstawieniami: z głową mężczyzny, z dwugłowym orłem, z głową konia itd. W ostatnich gablotach umieszczono przedmioty metalowe z zamku żąbkowickiego - topór, klucz, kłódka itd. oraz kule armatnie.

ZAKOŃCZENIE

Podsumowując, od powstania Działu do głównych jego zadań należało gromadzenie i dokumentowanie zabytków archeologicznych związanych z dziejami Śląska, w granicach dawnego województwa wałbrzyskiego, poprzez podejmowanie własnych badań terenowych, przyjmowanie darów i depozytów, prowadzenie działalności naukowej, głównie w zakresie opracowywania zbiorów, współpraca z Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków w Wałbrzychu przy ochronie nieruchomych i ruchomych zabytków archeologicznych. Kontynuując powyższe tradycje nieprzerwanie od 1987 r. Dział Archeologii nadal zajmuje się gromadzeniem, przechowywaniem oraz ochroną i opracowaniem muzealiów znajdujących się w zbiorach Starej Kopalni, a pochodzących z różnych stanowisk zlokalizowanych na terenie dawnego województwa wałbrzyskiego. W efekcie udało się zgromadzić ponad 360 tys. zabytków wpisanych do rejestru muzeum lub będących w depozycie Centrum Nauki Kultury i Sztuki Stara

26 *Skarb groszy praskich z XIV i XV wieku z Boguszowa (tak zwany skarb wałbrzyski)*, red. B. Paszkiewicz, Wrocław 2020.

Kopalnia w Wałbrzychu. Niewielki ułamek zbiorów jest udostępniony dla zwiedzających na wystawie. Ostatnia z nich *Przetruwały ukryte w ziemi* stała się ukoronowaniem 36 lat działalności Działu. Zbiory archeologiczne z dawnego województwa wałbrzyskiego są systematycznie gromadzone i opracowywane, aby pokazać przyszłym pokoleniom regionalne dziedzictwo kulturowe. Stają się one przyczynkiem do dalszych studiów porównawczych nad dziejami Śląska w pradziejach i średniowieczu, będąc tematem licznych opracowań naukowych w ramach prac magisterskich oraz doktorskich (patrz wyżej). Należy wyrazić nadzieję, że kontynuując te tradycje uda się w dalszym ciągu przekazywać wiedzę o regionie i dawać świadectwo tożsamości lokalnej przyszłym pokoleniom wałbrzyszan.

BIBLIOGRAFIA:

Archiwalia:

Archiwum Muzeum Porcelany w Wałbrzychu.

Muzeum Przemysłu i Techniki Centrum Nauki, Kultury i Sztuki Stara Kopalnia w Wałbrzychu.

Archiwum;

Działu Archeologii:

Kowalska Anna, Wiśniewska Lidia, *Wstępne sprawozdanie z nadzoru archeologicznego i badań ratowniczych związanych z prowadzoną siecią wodociagową i kanalizacyjną (sanitarną i deszczową) w obrębie runku w Ząbkowicach Śląskich*, mps, Wałbrzych 1996.

Też, *Wstępne sprawozdanie z nadzoru archeologicznego nad zakładaniem instalacji gazowej w obrębie rynku w Ząbkowicach Śląskich od 25 października 1995 roku do 13 września 1996 roku*, mps, Wałbrzych 1996.

Źródła drukowane:

Ustawa o muzeach z dnia 21 listopada 1996 r. (Dz. U. 1997 Nr 5 poz. 24 z późniejszymi zmianami).

Czasopisma:

Bochnak Tomasz, *Przyczyny zaniku ceramiki toczzonej na ziemiach polskich w początkach I wieku po Chr. – zapomniany sekret, uwarunkowania społeczno-psychologiczne czy czynniki ekonomiczne?*, „Wiadomości Archeologiczne” 2013, t. LXIV.

Duda Wiesław, *Sprawozdanie z działalności w zakresie ochrony i ratownictwa zabytków archeologicznych w 1983 r. na obszarze woj. wałbrzyskiego*, „Silesia Antiqua” 1985, t. 27.

Tenże, *Sprawozdanie z działalności z zakresu ochrony i ratownictwa zabytków archeologicznych za 1984 rok na obszarze województwa wałbrzyskiego*, „Silesia Antiqua” 1986, t. 28.

Tenże, *Sprawozdanie z działalności w zakresie ochrony i ratownictwa zabytków archeologicznych w 1985 r. na obszarze woj. wałbrzyskiego*, „Silesia Antiqua” 1987, t. 29.

Tenże, *Sprawozdanie z działalności z zakresu ochrony i ratownictwa zabytków archeologicznych za 1987 r. na obszarze woj. wałbrzyskiego*, „Silesia Antiqua” 1989, t. 31.

Tenże, *Sprawozdanie z ochrony i ratownictwa zabytków archeologicznych za 1988 r. na obszarze woj. wałbrzyskiego*, „Silesia Antiqua” 1990, t. 32.

Drozdek Adam, *Rososznicza, pow. Ząbkowice Śląskie*, „Silesia Antiqua” 1974, t. 15.

Kowalska Anna, Wiśniewska Lidia, *Badania archeologiczne na terenie staromiejskim Ząbkowic Śląskich*, „Wałbrzyskie Zeszyty Muzealne” 2006.

Kaletyn Tadeusz, *Sprawozdanie z działalności w zakresie ochrony i ratownictwa zabytków archeologicznych na obszarze woj. wałbrzyskiego w 1978 r.*, „Silesia Antiqua” 1980, t. 22.

Tenże, *Sprawozdanie z działalności w zakresie ochrony i ratownictwa zabytków archeologicznych na obszarze woj. wałbrzyskiego w 1979 r.*, „Silesia Antiqua” 1981, t. 23.

Tenże, *Sprawozdanie z działalności w zakresie ochrony i ratownictwa zabytków archeologicznych na obszarze woj. wałbrzyskiego w 1980 r.*, „Silesia Antiqua” 1982, t. 24.

Kuleszo Marcin, *Przyczynek do znajomości najwcześniejszego osadnictwa na Pogórzu Wałbrzyskim*, „Wałbrzyskie Zeszyty Muzealne” 2007, t. 2.

Pankiewicz Aleksandra, Siemianowska Sylwia, Sadowski Krzysztof, *Wczesnośredniowieczna biżuteria szklana z głównych ośrodków grodowych Śląska (Wrocław, Opole, Niemcza)*, „In Pago Silensi. Wrocławskie Studia Wczesnośredniowieczne” 2017, nr 3.

Rodak Sylwia, *Ceramika naczyniowa z grodziska kasztelańskiego w Bardzie, pow. ząbkowicki, stanowisko 1*, „Silesia Antiqua” 2010, t. 46.

Taź, *Podstawy datowania grodów z końca X – początku XIII wieku na Dolnym Śląsku*, „In Pago Silensi. Wrocławskie Studia Wczesnośredniowieczne” 2017, nr 4.

Rodak Sylwia, Kowalska Anna, Hałas Agata, *Nowożytny pochówek na pl. Kościelnym w Wałbrzychu*, „Nowa Kronika Wałbrzyska” 2016, t. 4.

Siemianowska Sylwia, *Uniwersalność naczyń wczesnośredniowiecznych. Uwagi z perspektywy studiów nad ceramiką z Obiszowa*, „Silesia Antiqua” 2014, t. 49.

Solecka Maria, *Muzeum w Wałbrzychu w latach 1908 – 1945*, „Wałbrzyskie Zeszyty Muzealne” 2006.

Taź, *Muzeum w Wałbrzychu – rys historyczny*, „Kronika Wałbrzyska” 1989, t. VI.

Opracowania:

Jaworski Krzysztof, *Z najwcześniejszych dziejów*, w: *Wałbrzych. Zarys monografii miasta na tle regionu*, red. S. Michalkiewicz, Wałbrzych 1993, s. 21-33.

Lisowska Ewa, *Wydobycie i dystrybucja surowców kamiennych we wczesnym średniowieczu na Dolnym Śląsku*, Wrocław 2013.

Kuleszo Marcin, *Najdawniejsze dzieje Ziemi Wałbrzyskiej w świetle odkryć archeologicznych*, w: *Wałbrzyskie szkice*, Wałbrzych 2012, s. 5-36.

Tenże, *Zabytki archeologiczne związane z najstarszymi dziejami*, w: *Atrakcyjność przyrody i turystyki na Ziemi Wałbrzyskiej*, red. E. Lonc, S. Toczek- Werner, Wałbrzych 2010, s. 129-146.

Pankiewicz Aleksandra, *Relacje kulturowe południowego Śląska i północnych Moraw i Czech w IX-X wieku w świetle źródeł ceramicznych*, Wrocław 2012.

Skarb groszy praskich z XIV i XV wieku z Boguszowa (tak zwany skarb wałbrzyski), red. B. Paszkiewicz, Wrocław 2020.

Internet:

www.polska-org.pl/727415,foto.html?idEntity=563549 [dostęp: 11.03.2024].

www.nid.pl/zasoby/ [dostęp: 12.03.2024 r.].

www.muzeum-miedzi.art.pl/historia-muzeum-miedzi [dostęp: 9.04.2024].

www.muzeumkarkonoskie.pl/historia-muzeum/ [dostęp: 9.04.2024].

STRESZCZENIE

W 1987 r. przy ówczesnym Muzeum Okręgowym w Wałbrzychu został powołany Oddział Archeologiczny z siedzibą w Kamieńcu Ząbkowickim (obecnie Dział Archeologii Muzeum Przemysłu i Techniki, od 2024 r. w strukturach Centrum Nauki, Kultury i Sztuki Stara Kopalnia w Wałbrzychu). Była to pierwsza wydzielona komórka muzealna, której nadrzędnym celem była ochrona archeologicznych dóbr kultury na terenie dawnego województwa wałbrzyskiego (przed reformą administracyjną w 1998 r. województwo wałbrzyskiego obejmowało oprócz powiatu wałbrzyskiego jeszcze cztery inne obecne powiaty: dzierzoniowski, kłodzki, świdnicki oraz ząbkowicki). W momencie powołania nowej placówki wałbrzyskie muzeum nie posiadało żadnych zbiorów archeologicznych. Początkowo pracownicy rozpoczęli pozyskiwać zbiory drogą planowych badań wykopaliskowych na stanowiskach archeologicznych na terenie byłego województwa wałbrzyskiego, następnie poprzez różnego rodzaju inwestycje budowlane na terenach objętych ochroną konserwatorską. W efekcie najliczniejszy zbiór zabytków późnośredniowiecznych i nowożytnych pochodzi z odgruzowywania renesansowego zamku i z badań na starym mieście w Ząbkowicach Śląskich. Po przeniesieniu oddziału do Wałbrzycha w 2003 r. jej celem nadrzędnym stało się przede wszystkim opracowywanie zgromadzonych zbiorów archeologicznych.

Obecny Dział Archeologii jest kontynuacją wcześniejszego, funkcjonującego Oddziału Archeologicznego, którego najważniejszym celem jest nadal gromadzenie i ochrona zabytków archeologicznych w granicach dawnego województwa wałbrzyskiego, poprzez podejmowanie badań terenowych, przyjmowanie darów i depozytów, prowadzenie działalności naukowej, głównie w zakresie opracowywania zbiorów oraz współpraca z Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków w Wałbrzychu przy ochronie nieruchomości i ruchomych zabytków archeologicznych.

Słowa kluczowe: zbiory archeologiczne, Muzeum Okręgowe w Wałbrzychu, Oddział Archeologiczny, Kamieniec Ząbkowicki, Wałbrzych, Muzeum Przemysłu i Techniki, Centrum Nauki, Kultury i Sztuki Stara Kopalnia w Wałbrzychu

SUMMARY

In 1987, the Archaeological Department was established at the Museum in Wałbrzych with headquarters in Kamieniec Ząbkowicki (currently the Archaeology Department of the Museum of Industry and Technology, from 2024 within the structures of the Centre of Science, Culture and Art Old Mine in Wałbrzych). It was the first part of the museum, whose primary goal was to protect archaeological cultural property in the former Wałbrzych Voivodeship (before the administrative reform in 1998, the Wałbrzych Voivodeship included, apart from the Wałbrzych county, four other counties: Dzierżonów, Kłodzko, Świdnica and Ząbkowice). When a new facility was established, the Museum in Wałbrzych did not have any archaeological collections.

Initially employees began to acquire collections through planned excavations at archaeological sites in the former Wałbrzych Voivodeship, then through various types of archaeological works in areas under conservation protection. The largest collection of late medieval and early modern artifacts come from research on a Renaissance castle and old town in Ząbkowice Śląskie. After the branch was moved to Wałbrzych in 2003, the main goal was to scientific study of the archaeological collections.

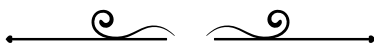
Now, the current Archaeology Department continues the museum traditions - collects and protects archaeological artefacts within the former Wałbrzych Voivodeship, conduct field research, accept gifts and deposits, conduct scientific activities and cooperates with the Provincial Conservator of Monuments in Wałbrzych in protecting immovable and movable archaeological monuments.

Keywords: archaeological collections, District Museum in Wałbrzych, Archaeological Department, Kamieniec Ząbkowicki, Wałbrzych, Museum of Industry and Technology, Centre for Science, Culture and the Arts Old Mine in Wałbrzych



MONIKA BISEK-GRĄZ
ODDZIAŁ ZUS W WAŁBRZYCHU

GENEZA, ROZWÓJ I DZIAŁALNOŚĆ UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ W REGIONIE WAŁBRZYSKIM W LATACH 1945-1947



WSTĘP

Celem artykułu jest omówienie procesu tworzenia Ubezpieczalni Społecznej na ziemi wałbrzyskiej po 1945 r. oraz zakresu jej działalności w latach 1946-1947 w kontekście genezy ubezpieczeń społecznych w Polsce. Ze względu na ograniczone możliwości objętościowe poruszam najważniejsze zagadnienia i obszary funkcjonowania Ubezpieczalni: strukturę organizacyjną, działalność w zakresie wypłacanych świadczeń i pobieranych składek oraz lecznictwo – nierozzerwalnie związane do 1950 r. z Ubezpieczalniami społecznymi. Asumpt do napisania artykułu stanowi brak w lokalnej literaturze szerszych informacji na powyższy temat¹. Artykuł w głównej mierze oparty jest na materiałach archiwalnych wałbrzyskiego Oddziału Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Dodatkową okazją jest przypadające na 2024 rok 90-lecie ZUS, którego trzy Oddziały: we Wrocławiu, w Legnicy i w Wałbrzychu obsługują mieszkańców Dolnego Śląska. Wałbrzyski Oddział ZUS świadczy swoje usługi dla ponad 280 000 ubezpieczonych.

1 Temat tworzenia po 1945 r. Ubezpieczalni Społecznej w Wałbrzychu został poruszony głównie w publikacjach wydawanych przez wrocławski i wałbrzyski Oddział ZUS. Zob. m.in.: *Ubezpieczenia społeczne na Dolnym Śląsku*, red. A. Malaka, Wrocław 2005; *70 lat ubezpieczeń społecznych na Dolnym Śląsku. Dawniej i dziś*, red. tenże, Wrocław 2017; *Zakład Ubezpieczeń Społecznych we wspomnieniach pracowników wałbrzyskiego Oddziału*, B. Dyko i in., Wałbrzych 2019 oraz we wspomnieniach komisarza organizującego ubezpieczalnie społeczne na Dolnym Śląsku: M. Przestalski, *Organizowanie instytucji ubezpieczeń społecznych na Dolnym Śląsku (1945-1949)*, „Studia i Materiały z Historii Ubezpieczeń Społecznych w Polsce” 1984, z. 2, s. 95-99 oraz wzmianka o działalności leczniczej wałbrzyskiej ubezpieczalni: A. Jedwabny, *Zarys historii lecznictwa wałbrzyskiego w latach 1945-1992*, „Kronika Wałbrzyska” 1995, t. VIII (*Historia lecznictwa wałbrzyskiego 1945-1992*, red. E. Piątek, Warszawa-Wrocław 1995).

GENEZA UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH

Instytucja ubezpieczenia postrzegana jako narzędzie gospodarcze ma swoją proveniencję w społeczeństwach starożytnych² i rozumiana jest jako ochrona przed ryzykiem, czyli zdarzeniem, które może wystąpić, ale nie musi; gdy jednak wystąpi, może wygenerować stratę, cierpienie lub zysk³. Ubezpieczenia mogą być klasyfikowane wg różnych kryteriów, ale na potrzeby tej publikacji korzystam z ogólnego ich podziału: na gospodarcze i społeczne⁴. Interesujące nas ubezpieczenia społeczne – zaliczane do jednej z metod zabezpieczania społecznego – oparte są na obowiązkowych składkach i realizują obecnie ochronę na wypadek niezdolności do pracy spowodowanej chorobą, inwalidztwem i osiągnięciem wieku emerytalnego⁵. Ich dynamiczny rozwój był spowodowany kryzysem, jaki miał miejsce w 2 poł. XIX w., wyznaczającym umową granicę między dwoma rodzajami kapitalizmu: wolnorynkowym a państwowo-monopolistycznym⁶. Przełom XIX i XX w. stanowi okres dynamicznych przemian gospodarczych (m.in. rozwój przemysłu, transportu), jak i społecznych (migracja do miast, rozwój nauki, tworzenie się ugrupowań politycznych). Nasilająca się migracja społeczeństw ze wsi do miast skutkowałą odejściem od wielopokoleniowych rodzin, gdzie najstarszym lub chorym członkiem rodziny opiekowała się właśnie rodzina. W miastach przeważał model rodziców z dziećmi, osiedlających się głównie w powstających dzielnicach przemysłowych – stąd konieczność zapewnienia opieki socjalnej i zdrowotnej⁷.

ROZWÓJ UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH
NA ZIEMIACH POLSKICH PRZED 1945 R.

Genezy polskiego systemu ubezpieczeń społecznych należy upatrywać pod koniec XIX w. w ówczesnych Niemczech i programie Ottona von Bismarcka – w konsekwencji wydane ustawy o ubezpieczeniu chorobowym, wypadkowym oraz rentowym stały się podwalinami europejskiego systemu ubezpieczeniowego

-
- 2 Zob. m.in.: T. Saganowski, *Rozwój ubezpieczeń na świecie i w Polsce*, w: *Ubezpieczenia gospodarcze*, Warszawa 1998; *Ubezpieczenia*, pod red. W. Ronki-Chmielowiec, Warszawa 2016; I. Jankowska-Jędrasik, *Pojęcia i konstrukcje prawne ubezpieczenia społecznego*, Warszawa 2016.
 - 3 Szerzej nt. ryzyk ubezpieczeniowych zob. m.in. jw.
 - 4 Zob. szerzej m. in. *Ubezpieczenia...*, s. 30-33.
 - 5 Zob. m.in.: I. Jankowska-Jędrasik, *Pojęcia...*, s. 25; *Ubezpieczenia...*, s. 31.
 - 6 Zob. I. Jankowska-Jędrasik, *Geneza, rozwój i stan ubezpieczeń społecznych w Polsce w: Ubezpieczenia społeczne w procesie zmian. 80 lat Zakładu Ubezpieczeń Społecznych*, red. nauk. K. W. Frieske, E. Przychodaj, Warszawa 2014, s. 53.
 - 7 M. Lewandowska, *Rzeczpospolita Ubezpieczonych. Historia ubezpieczeń społecznych w Polsce 1918-2018*, Warszawa 2018, s. 3.

o tzw. przymusowym charakterze. Oznaczało to, że koszty ponosili solidarnie i robotnicy, i właściciele zakładów. Analogicznie zatem na ziemiach polskich najwcześniej ubezpieczenia rozwinęły się w zaborze pruskim; znacznie słabiej w austriackim i rosyjskim. Polska, po odzyskaniu niepodległości, stanęła m.in. przed zadaniem ujednolicenia systemu ubezpieczeniowego po obowiązującym – a znacznie różniącym się – prawodawstwie zaborców⁸.

Dla Polski wprowadzenie powszechnego ubezpieczenia społecznego stanowiło wyzwanie, ale także szansę na stworzenie silnych społecznych podstaw gospodarki, co było szczególnie istotne po wyniszczającej polityce zaborców. Stąd też już 11 I 1919 r. Józef Piłsudski, Naczelnik Państwa, wydał dekret o ubezpieczeniu na wypadek choroby oparty na niemieckich wzorach. Dekret ten stał się podwaliną do opracowania polskiego systemu ubezpieczeń społecznych, ale historycy – ze względu na fakt, że Piłsudski nie przekazał dekretu do zatwierdzenia Sejmowi – za początek historii ubezpieczeń społecznych uznają dopiero 19 V 1920 r., kiedy zostaje wydana ustawa o obowiązkowym ubezpieczeniu społecznym na wypadek choroby. Ustawa ujednolicała przepisy i zapewniała pracownikom i ich rodzinom pomoc lekarską, leczenie szpitalne i zasiłek chorobowy. Cztery lata później wprowadzono przepisy na wypadek braku pracy, a w 1927 r. jednolite ubezpieczenie pracowników umysłowych. Przełomowy był rok 1933, bowiem 28 III uchwalono tzw. ustawą scaleniową wprowadzającą ubezpieczenia na wypadek choroby i macierzyństwa oraz na wypadek niezdolności do pracy oraz śmierci w wyniku wypadku przy pracy lub choroby zawodowej; ustawa weszła w życie dopiero 1 I 1934 roku, a określone w niej zadania miały realizować Ubezpieczalnie oraz cztery zakłady ubezpieczeń społecznych: Zakład Społeczny na Wypadek Choroby, Zakład Ubezpieczenia od Wypadków, Zakład Ubezpieczenia Emerytalnego Robotników, Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych.

Wszystkie zakłady ubezpieczeń społecznych i Ubezpieczalnie społeczne posiadały osobowość prawną, były instytucjami prawa publicznego i członkami Izby Ubezpieczeń Społecznych. Struktura była trójpoziomowa: Ubezpieczalnie Społeczne znajdowały się na najniższym szczeblu, nad nimi cztery zakłady ubezpieczeń. Izba Ubezpieczeń Społecznych koordynowała działalność Ubezpieczalni i zakładów, a sama podlegała nadzorowi Ministerstwa Opieki Społecznej; ponadto orzekała o uprawnieniach do świadczeń rentowych, wypłacała je oraz zarządzała majątkiem ubezpieczenia emerytalnego i wypadkowego. Zakłady ubezpieczeń społecznych administrowały Ubezpieczalniami, ustalały obowiązek ubezpieczenia społecznego i pobierały składki na wszystkie rodzaje ubezpieczeń oraz zajmowały się ewidencją ubezpieczonych, przyjmowały roszczenia o świadczenia długoterminowe oraz wykonywały czynności przygotowawcze do orzekania o ich przyznawaniu.

8 Zob. J. Jończyk, *Prawo zabezpieczenia społecznego*, Kraków 2001, 2006, s. 72 i in.

24 X 1934 r. został powołany Zakład Ubezpieczeń Społecznych z siedzibą w Warszawie, a obejmujący swym działaniem obszar Rzeczypospolitej. Powołanie ZUS było związane z likwidacją Izby Ubezpieczeń Społecznych oraz oddzielnych czterech zakładów. Przy czym ZUS mógł powoływać oddziały, ale już bez osobowości prawnej – były one jedynie ekspozyturami Centrali. Zarówno ZUS, jak i jego oddziały, miały za zadanie ustalenie prawa do świadczeń wypadkowych, emerytalnych i należnych z tytułu chorób zawodowych. ZUS zarządzał pięcioma nowo utworzonymi funduszami: Funduszem Ubezpieczenia Emerytalnego Robotników, Funduszem Ubezpieczenia Emerytalnego Pracowników Umysłowych, Funduszem Ubezpieczenia od Wypadków i Chorób Zawodowych, Funduszem Ubezpieczenia na Wypadek Braku Pracy dla Pracowników Umysłowych i Ogólnym Funduszem Ubezpieczenia na Wypadek Choroby i Macierzyństwa. W 1939 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych posiadał Centralę w Warszawie oraz pięć oddziałów (Chorzów, Poznań, Łódź, Kraków i Lwów), które lokalnie rozpatrywały renty i zajmowały się ich wypłatą. Majątek ZUS szacowany był na 1,5 mld złotych, a dochód od tego majątku był preliminowany w 1939 r. na ponad 60 milionów złotych. Okres wojny i okupacji zrujnował nie tylko finanse ubezpieczeń społecznych, ale także budynki administracji, szpitale i urządzenie lecznicze - straty oszacowano na około 860 mln według wartości bilansowej. Nie do wycenienia były straty w ludziach niezbędnych do odbudowania systemu ubezpieczeń społecznych w nowej rzeczywistości⁹. Po zakończeniu drugiej wojny światowej istniała tylko jedna organizacyjna jednostka Zakładu w Krakowie, gdzie skupieni byli także pracownicy z dotychczasowej Centrali. Reasumując: z istniejących przed wojną 67 jednostek Ubezpieczalni Społecznych w granicach państwa polskiego po 1945 r. pozostały 42. Okres powojenny, z ogromnymi stratami w ludziach - przy jednoczesnej potrzebie odbudowy i rozwoju gospodarczego - był czasem, kiedy objęcie ubezpieczeniami społecznymi, wpłaty świadczeń i lecznictwo stały się niezwykle istotne.

BUDOWA I ROZWÓJ UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH NA DOLNYM ŚLĄSKU PO 1945 R.

W wyniku zakończenia II wojny światowej i uzgodnień w Poczdamie, Polsce przyznano ziemie północne i zachodnie, których zasiedlenie i zagospodarowanie stało się jednym z priorytetów ówczesnej władzy. Rozpoczęła się zatem

9 J. Pasternak, *Odbudowa ubezpieczeń społecznych po wojnie (1945-1946). Referat wygłoszony przez dyrektora naczelnego ZUS-u dr. Józefa Pasternaka na pierwszym zjeździe prezydiów Tymczasowych Zarządów Ubezpieczalni społecznych w dniu 8 VI 1946 r.*, „Studia i Materiały z Historii Ubezpieczeń Społecznych w Polsce” 1984, z. 7, s. 93-95.

organizacja życia społecznego i gospodarczego; tworzone jednostki administracji państwowej, szkoły, miejsca pracy, zapewniano warunki mieszkaniowe. Przybywający na teren Dolnego Śląska podejmowali pracę w zakładach, kopalniach, hutach, instytucjach itp. Koniecznym zatem stało się zapewnienie im ochrony ubezpieczeniowej. Tworzenie instytucji ubezpieczeniowych i ich organizacja przebiegała równolegle z powstającą na Dolnym Śląsku administracją rządową oraz instytucjami użyteczności publicznej.

Tu należy zaznaczyć, że jeszcze przed działaniami mającymi na celu utworzenie Ubezpieczalni Społecznych na Dolnym Śląsku, w Wałbrzychu we wrześniu 1945 r. swoją działalność rozpoczęła Ekspozytura Spółki Brackiej z Tarnowskich Gór¹⁰, co miało związek z działającymi na terenie wałbrzysko-noworudzkim kopalniami i zapewnieniem górnikom opieki zdrowotnej oraz ciągłości ubezpieczeń socjalnych. Siedzibą Spółki był budynek w Wałbrzychu przy ul. św. Barbary, na czele ekspozytury stanął Paweł Kałuża, lekarzem naczelnym był doktor Jerzy Pawelec. Spółka przejęła majątek po niemieckim Dolnośląskim Bractwie Górniczym – przede wszystkim dobrze wyposażony szpital w Wałbrzychu, z którego korzystali nie tylko górnicy, ale i pozostali ubezpieczeni. Szpital liczył 205 łóżek (drugi powiatowy szpital na Gaju był zajęty na lazaret przez wojsko radzieckie) i posiadał oddziały: chirurgiczny, wewnętrzny, ginekologiczny, zakaźny, rentgenologiczny, fizykalny, laboratorium analityczno-chemiczne oraz aptekę. Pierwszym dyrektorem placówki był chirurg dr Władysław Michale. Poza szpitalem w Wałbrzychu Spółka Bracka przejęła także szpital w Nowej Rudzie, sanatorium w Cieplicach, trzy kliniki dentystyczne (w Wałbrzychu, Nowej Rudzie i Bożej Górze, czyli późniejszym Boguszowie) oraz przykopalniane ambulatoria. Od 1949 r. szpitalem administruje Zakład Lecznictwa Pracowniczego¹¹.

Tworzeniem jednostek Ubezpieczalni Społecznych na Ziemiach Zachodnich zajmowali się komisarze powołani reskryptem Ministra Pracy i Opieki Społecznej. Na terenie Dolnego Śląska zadanie to powierzone zostało Marianowi Przestalskiemu. Pionier organizacji ubezpieczeń społecznych tak wspomina ten okres:

Na mocy wymienionego reskryptu, z milionem złotych w walizce, udałem się z Łodzi [...] do Wrocławia. Po »romantycznej« podróży na jednej nodze w wagonie pocztowym, do którego uzyskałem możliwość wejścia tylko dzięki oficjalnej misji, znalazłem się po wielogodzinnej jeździe w pierwszych dniach września 1945 r. na dworcu, mający obecnie nazwę »Wrocław-Nadodrze«, gdyż tylko do tego miejsca

10 Więcej nt. działania przed 1945 r. spółek brackich zob.: M. Włodarska, *System ubezpieczeń i zapomóg dla górników w książańskich kopalniach na tle polityki społecznej Niemiec w latach 1855-1907*, „Nowa Kronika Wałbrzyska” 2021, t. 8, s. 111-137.

11 Strona internetowa szpitala, www.zdrowie.walbrzych.pl/historia-batorego [dostęp: 5.03.2024].

dochodziły pociągi na tej trasie. Jedynym wiadomym mi adresem był Zarząd Miejski m. Wrocławia przy ul. Podwale, mieszczący się w budynku, w którym obecnie pomieszczenia mają sądy wrocławskie. Okazało się, że obecne w mieście hotele pozostawały pod zarządem miasta, dzięki czemu uzyskałem skierowanie do elitarnego hotelu »Monopol«, a równocześnie do miejskiej stołówki, mieszczącej się w restauracji »Polonia«, z zastrzeżeniem posiadania własnej łyżki i innych przyborów do jedzenia. Przydzielony mi duży pokój stał się przez szereg miesięcy miejscem mego zamieszkania i równocześnie pracy¹².

Tworzenie Ubezpieczalni Społecznych odbywało się w ramach założeń prawno-organizacyjnych okresu międzywojennego, jaki był reaktywowany na terenie całej Polski po 1945 r.¹³. Dodać jednak należy, że przed zakończeniem działań wojennych system został zmodyfikowany dekretem Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 7 IX 1944 r. stanowiącym, że „do czasu wydania przepisów o samorządzie w instytucjach wprowadza się tymczasowe organy samorządowe w Ubezpieczalniach Społecznych”¹⁴.

W okresie od 1 XI do 15 XII 1945 r. na terenie Dolnego Śląska powołanych zostaje 12 ośrodków o charakterze Ubezpieczalni Społecznych, najwcześniej we Wrocławiu, dalej w Legnicy i w końcu w Wałbrzychu - organizowana między 1 a 17 XI¹⁵.

UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA W WAŁBRZYCHU - PODSTAWY PRAWNE

Ubezpieczalnia Społeczna w Wałbrzychu rozpoczęła swoją działalność 1 XII 1945 r. na mocy zarządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej i w ramach nadanego jej statutu. Zakres działalności ustalała głównie ustawa z dnia 28 III 1933 r. o ubezpieczeniu społecznym wraz z rozporządzeniem Prezydenta z dnia 24 października 1933 r. oraz

[...] szeregiem dalszych rozporządzeń Ministerstwa i dekretów wydanych przed wybuchem wojny i po wyzwoleniu Państwa Polskiego z pod okupacji niemieckiej. Do dalszych podstaw prawnych działania ubezpieczalni, między innymi należy rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 24 listopada 1927 roku o ubezpieczaniu pracowników umysłowych /Dz. U. R.P. Nr. 106 poz. 911/w brzmieniu ustalonym ustawami z dnia 22 i 28 marca 1933 r. /Dz. U. R.P. Nr. 27 poz. 229 i Nr. 51 poz. 396/ oraz dalszymi rozporządzeniami

12 M. Przestalski, *Organizowanie...* s. 95.

13 *70 lat...*, s. 3.

14 Cyt. za: *Rady Nadzorcze w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych – historia i teraźniejszość*, oprac. D. Jakubiec, Warszawa 2004, s. 23.

15 *70 lat...*, s. 3.

zmieniającymi częściowo pierwotne brzmienie ustawy. Do najważniejszych wśród nowo wydanych rozporządzeń w prawie ubezpieczeniowym należy zaliczyć ogłoszenie dekretu z dnia 28 października 1947 r. /Dz. U. R. P. Nr. 66 poz. 414/ o ubezpieczeniu rodzinnym, które wprowadza to ubezpieczenie z ważnością od 1 stycznia 1948 r. Wszystkie rozporządzenia wydane po ukończeniu wojny cechuje chęć rozbudowy ubezpieczeń społecznych, udostępnianie i podwyższanie ich wartości dla świata pracy. Zakład Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie, działający na mocy rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 14.I.1935 /Dz.U.R.P.Nr. 3 poz. 23/ sprawuje wobec ubezpieczalni czynności nadzorcze, głównie w okresie organizacyjnym i finansowym¹⁶.

Utworzona w Wałbrzychu Ubezpieczalnia obejmowała swoją działalnością Wałbrzych, Świdnicę, Kłodzko, Bystrycę Kłodzką oraz Ząbkowice Śląskie, wliczając terytorialnie powiaty. Działała w pełnym zakresie, czyli obejmującym obowiązek zakładów pracy zgłaszania pracowników do ubezpieczenia oraz podjęcia ubezpieczonych w ośrodkach zdrowia. Ogłoszenia nt. działalności Ubezpieczalni były przez M. Przestalskiego zamieszczane przez w prasie oraz na afiszach¹⁷.

WARUNKI LOKALOWE

Instytucja rozpoczęła działalność w dwupiętrowym budynku przejętym od niemieckiej Ubezpieczalni przy ul. Kolejowej 3, przy czym 75% pomieszczeń zajmowały wojska radzieckie na poliklinikę. Przez wiele miesięcy pracownicy administracyjni Ubezpieczalni pracowali tylko w jednym pomieszczeniu. Z czasem, po staraniach dyrekcji, Zarząd Miejski przydzielił Ubezpieczalni jednopiętrowy budynek przy ul. 22 Lipca (obecnie ul. 11 Listopada). Nie spełniał on jednak oczekiwań w zakresie podstawowych warunków pracy.

Budynek ten, poprzednio przeznaczony na podrzędną restaurację i kino jest stary, zniszczony i nie posiadający prawie żadnych urządzeń sanitarnych. [...] Prawdziwą tragedią jest praca w okresie ostatniej, srogiej zimy, gdy pracownicy byli zmuszeni pracować w temperaturze 7 stopni powyżej zera, ponieważ w sali teatralnej mieszczącej większość pracowników nie dało się należycie ogrzać. Praca w takich warunkach powodował częste zachorowania personelu i niską wydajność pracy¹⁸.

16 Sprawozdanie z działalności Zakładu – sprawozdanie z działalności Ubezpieczalni Społecznej za rok 1947, Archiwum Wałbrzyskiego Oddziału ZUS (dalej: AWO), sygn. 8/25, s. 4-5.

17 M. Przestalski, *Organizacja...*, s. 97.

18 Sprawozdanie z działalności Zakładu – sprawozdanie z działalności Ubezpieczalni Społecznej za rok 1946, AWO, sygn. 8/25, s.1.

Ubezpieczalnia funkcjonowała więc w dwóch oddalonych od siebie budynkach: przy ul. Kolejowej pozostał wydział finansowy i lecznictwo, cała administracja pracowała przy ul. 22 Lipca, co było znacznym utrudnieniem, zarówno dla pracowników, jak i ubezpieczonych.

Na terenie powiatów objętych swoją działalnością Ubezpieczalnia przejęła 11 budynków po byłych niemieckich instytucjach ubezpieczeniowych, przy czym budynek w Świdnicy był zniszczony przez działania wojenne, więc instytucja funkcjonowała w dwóch wynajętych pokojach; w Dzierżoniowie pracę zorganizowano tylko na parterze przejętego budynku, ponieważ pozostała część budynku przy ul. Daszyńskiego i budynek przy ul. Ogrodowej były zajęte przez inne osoby. Pozostałe lokalizacje były zasiedlone przez osoby prywatne lub wykorzystywane przez wojska radzieckie. Dodatkowy problem w organizacji jednostek Ubezpieczalni stanowił brak sprzętu (szaf, biurka, krzeseł), choć w Wałbrzychu zachowały się z niemieckiej Ubezpieczalni maszyny rachunkowe i maszyny do pisania. Siedziba Ubezpieczalni ulokowana była w Wałbrzychu, a ekspozytury w Dzierżoniowie, Świdnicy, Kłodzku, Ząbkowicach Śląskich, Bystrzycy Kłodzkiej i Strzelinie.

Tabela 1. Wykaz przejętych nieruchomości po niemieckich instytucjach ubezpieczeniowych.
Źródło: Sprawozdanie z działalności Zakładu za rok 1947, Archiwum Oddziału ZUS w Wałbrzychu.

Lp.	Miejscowość	Kubatura budynku [m ³]	Powierzchnia placu [m ²]	Wartość bilansowa nieruchomości z 1939 r. [zł]
1.	Wałbrzych, ul. Kolejowa 3	18 714	5 683	719 000
2.	Dzierżoniów, ul. Ogrodowa 4	3 496	1 046	123 080
3.	Dzierżoniów, ul. Daszyńskiego 36	5 260	2 500	179 430
4.	Świdnica, ul. Traugutta 1	4 800	-	173 500
5.	Świdnica, ul. Chrobrego 5	6 800	-	235 400
6.	Świdnica, ul. Łukasińskiego 2	6 700	-	225 300
7.	Kłodzko, ul. Zielona 15	8 175	849	270 000
8.	Ząbkowice Śląskie, ul. Ziembicka 10	3 116	-	109 300
9.	Ząbkowice Śląskie, ul. Ziembicka 27	5 300	-	181 000
10.	Bystrzyca Kłodzka, ul. Okrzei21/22	4 320	1 060	178 777
11.	Strzelin	-	-	-

STAN ZATRUDNIENIA I STRUKTURA ORGANIZACYJNA

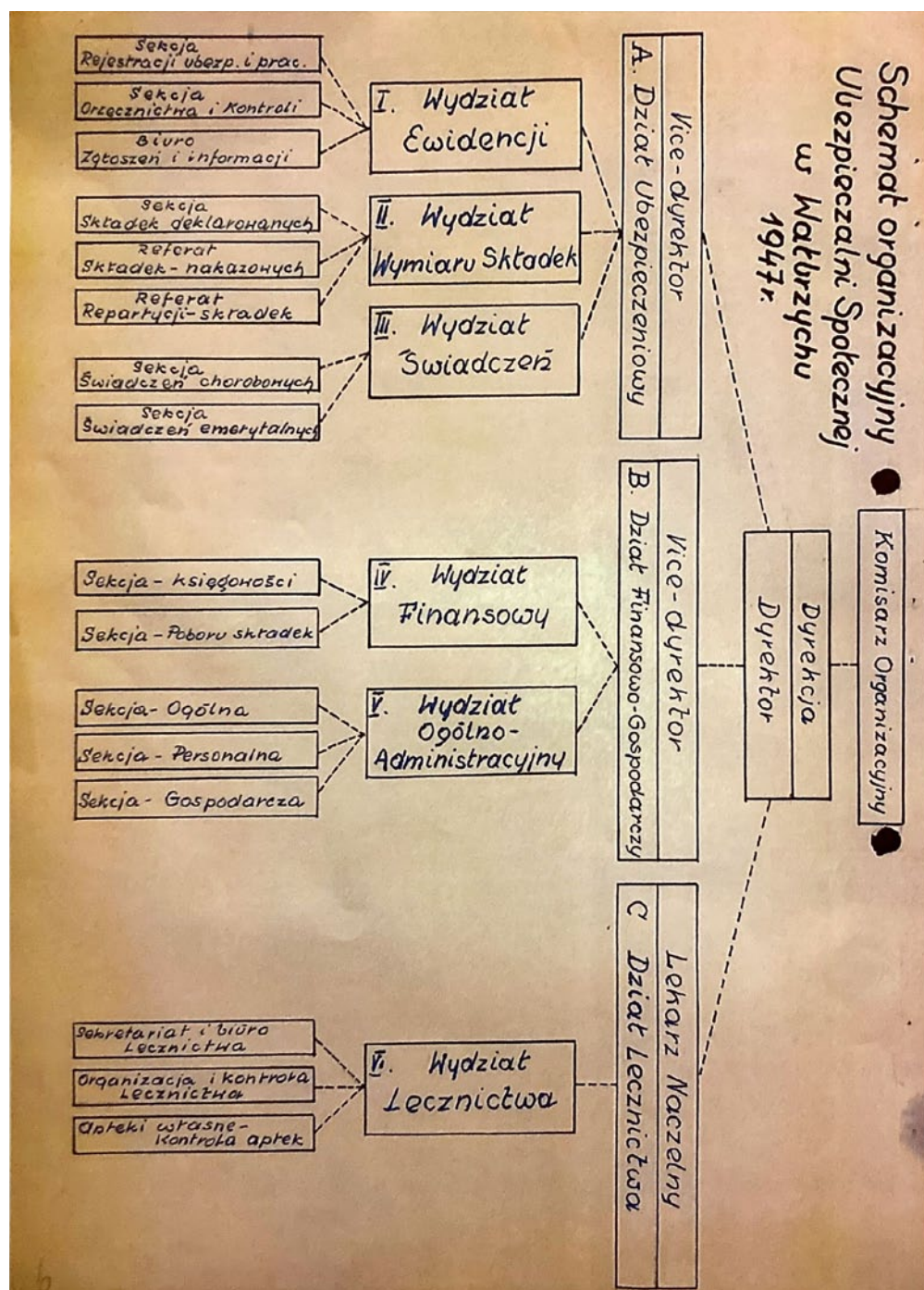
Stan zatrudnienia na 31 XII 1946 r. przedstawiał się następująco: personel administracyjny – 172 osoby, z których 153 stanowili pracownicy umysłowi, a 19 fizyczni; personel leczniczy: 13 osób, z których 12 to pracownicy umysłowi i 10 osób tzw. personelu aptecznego, w którym było 8 pracowników umysłowych. Ogólny stan zatrudnienia zatem to 195 osób. Na jednego pracownika administracyjnego przypadało 624 ubezpieczonych liczonych łącznie z górnikaми. Przy czym personel nie był w pełni wykwalifikowany w czynnościach administracyjnych, stąd najczęściej młodzi ludzie – bez doświadczenia administracyjnego – pracowali pod okiem kilku wykwalifikowanych osób; początkowo pracę świadczyli także Niemcy, choć w tym przypadku problem stanowił brak znajomości języka polskiego¹⁹. Zmiana w organizacji Ubezpieczalni nastąpiła 1 VI 1947 r., kiedy to Rozporządzeniem Ministra Pracy i Opieki Społecznej została utworzona samodzielna Ubezpieczalnia Społeczna w Kłodzku z trzema powiatami do obsługi (kłodzki, bystrzycki, ząbkowicki); powiat strzeliński został przydzielony do obsługi Ubezpieczalni Społecznej we Wrocławiu. Tym samym Ubezpieczalnia w Wałbrzychu objęła swym zasięgiem działania trzy powiaty: wałbrzyski, świdnicki i dzierzoniowski. Nadzór nadal sprawował ZUS podległy Ministerstwu. Pierwszym Dyrektorem Ubezpieczalni zostaje Jan Pitek, a doktor Wojciech Ruszkowski – zastępcą, z czasem dyrektorem w Kłodzku²⁰, a od VI 1946 r. komisarzem R. Sztukiel, Dyrektor Ubezpieczalni we Wrocławiu. Organem wykonawczym Ubezpieczalni była Dyrekcja, w skład których kolejno wchodził: p.o. Dyrektor Stefan Wolski – od 1 listopada 1946 r., p.o. Lekarz Naczelný doktor Mikulewicz – od 23 VI 1946 r., p.o. Wicedyrektor Tadeusz Pilch – od 1 VIII 1946 r., p.o. Wicedyrektor Stefan Katański – od 24 II 1947 r. Siedzibą Ubezpieczalni nadal był Wałbrzych, a w Świdnicy, Dzierżoniowie i Bielawie zostały utworzone Ekspozytury²¹.

19 Sprawozdanie z działalności Zakładu – sprawozdanie z działalności Ubezpieczalni Społecznej za rok 1947, AWO, sygn. 8/25, s. 2-3.

20 70 lat..., s. 6.

21 Sprawozdanie z działalności Zakładu – sprawozdanie z działalności Ubezpieczalni Społecznej za rok 1947, AWO, sygn. 8/25, s. 5.

Schemat 5. Struktura organizacyjna Ubezpieczalni Społecznej w Wałbrzychu.
 Źródło: Sprawozdanie z działalności Zakładu za rok 1947, Archiwum Oddziału ZUS w Wałbrzychu.



DZIAŁALNOŚĆ Z ZAKRESU POBORU SKŁADEK WYPŁATY ŚWIADCZEŃ

Pierwszym zadaniem powołanych w końcu 1945 r. Ubezpieczalni było przejmowanie budynków po Ubezpieczalniach niemieckich, ale nie wiązało się z przejściem rezerw gotówkowych po kasach niemieckich, ponieważ tych rezerw po prostu nie było. Stąd też działalność Ubezpieczalni opierała się tylko na wpływach z tytułu bieżących składek ubezpieczeniowych. Przy czym ściągalność było dość niska, bo w 1946 r. tylko na poziomie 8%²². Co prawda, w pierwszych miesiącach 1947 r. było to już 50%, a na koniec roku przeciętny wpływ oscylował nawet na poziomie 88%, co stanowiło niski wynik w porównaniu do Ubezpieczalni w tzw. centralnej Polsce, gdzie wynosił on aż 94% za 1947 r.²³. Powodów można upatrywać w fakcie, że przedsiębiorstwa na Dolnym Śląsku były w znacznej mierze zdewastowane i nie posiadały odpowiednio przygotowanego personelu. Mimo niełatwej sytuacji finansowej i kadrowej, Ubezpieczalnia od początku powołania realizowała swoje zdania: ubezpieczała pracowników i ich rodziny, wypłacała świadczenia oraz realizowała działalność w zakresie lecznictwa. Pozwalały na to tzw. rezerwy kapitałowe powstałe z oszczędności – na terenie Dolnego Śląska wśród ludności napływowej, szczególnie w początkowym okresie, byli w zdecydowanej większości ludzie młodzi, niepotrzebujący opieki medycznej w takim stopniu, jak ludność w innych częściach Polski (Ubezpieczalnie z tzw. Polski Centralnej wydawały na zasiłki pieniężne do 30% sum ściągniętych od płatników, a wałbrzyska Ubezpieczalnia jedynie 11% przypisu składki). Przy czym rezerwa gotówkowa w znacznej swej części była wydatkowana na terenie wałbrzyskim m.in. na zapasy leków, co korzystnie wpływało na finanse jednostki, gdyż ceny leków w omawianym okresie zdecydowanie wzrastały²⁴.

Na terenie objętym działaniem wałbrzyskiej Ubezpieczalni przeciętna liczba ubezpieczonych na wypadek choroby wynosiła w 1946 r. 93 706 osób, dodatkowo 27 942 osoby były ubezpieczone na wypadek choroby w Ekspozyturze Spółki Brackiej w Wałbrzychu. Ze względu na wspomniane zmiany terytorialne Ubezpieczalni Społecznej w Wałbrzychu od 1 VI 1947 r., przeciętny stan ubezpieczonych wyniósł 88 163 osoby, z których 23 282 zatrudnionych w górnictwie ubezpieczone było w Spółce Brackiej²⁵.

22 Wskaźnik ściągalności to stosunek wpływów z tytułu składek do ich przypisu w danym roku, co oznacza, że w 1946 r. tylko 8% kwoty należnych składek za pracowników wpłynęło do ubezpieczalni.

23 Tamże, s. 3

24 Sprawozdanie z działalności Zakładu – sprawozdanie z działalności Ubezpieczalni Społecznej za rok 1947, AWO, sygn. 8/25, 2-3.

25 Tamże, s. 7.

Wg danych z 1947 r., największa liczba osób ubezpieczonych pracowała w górnictwie, przemyśle włókienniczym i drzewnym, dalej w budowlanym i w hucie szkła²⁶.

Liczba ubezpieczonych na wypadek choroby i macierzyństwa wyniosła na 31 XII 1946 r. 131 084 osoby. Zasiłki były w 1947 r. wypłacane w Wałbrzychu przy ul. Kolejowej oraz w Ekspozyturach: w Świdnicy i Dzierżoniowie, były też wysyłane pocztą lub przekazywane za pośrednictwem zakładów pracy. W 1947 r. wypłacono zasiłki na łączną kwotę ponad 31 422 910 zł. W zakresie świadczeń długoterminowych wałbrzyska Ubezpieczalnia wykonywała czynności przygotowawcze, czyli przyjmowała tzw. roszczenia. W 1946 r. wpłynęło 685 roszczeń o renty emerytalno-robotnicze²⁷, rok później już 1313. W 1946 r. zgłoszono 191 roszczeń w zakresie 158 rent emerytalnych umysłowych, a w 1947 r. - 158. Zgłoszenia wypadków przy pracy: w 1946 r. – 5224, w tym 118 śmiertelnych. Rok później było już zgłoszonych 9127 wypadków przy pracy, z czego 100 śmiertelnych; ponadto z ogólnej liczby wypadków 6532 odnotowano w kopalniach, co stanowi 72% z ogółu²⁸.

LECZNICTWO

Od początku działania Ubezpieczalnia Społeczna skupiła się na organizacji opieki lekarskiej. Problem jednak stanowiło pozyskanie lekarzy do pracy oraz brak odpowiedniego wyposażenia. Ubezpieczalnia nie przejęła ani jednego gabinetu lekarskiego, były też znaczne ubytki w sprzęcie medycznym: zupełny brak instrumentów lekarskich, aparatów leczniczych tj. rentgen, lampy kwarcowe czy też inne niezbędne przyrządy lecznicze²⁹. I mimo iż jednym z głównych zadań w 1946 r. była organizacja sieci lekarzy domowych prawie na całym terenie działania oraz organizacja leczenia ambulatoryjnego, wciąż brakowało medyków w stosunku do wzrastającej liczby ubezpieczonych.

Zapewnienie ubezpieczonym i ich rodzinom dostatecznej pomocy lekarskiej jest jedną z najtrudniejszych kwestyj do rozwiązania. Znaczący ubytek lekarzy na skutek wojny i niszczycielskiej działalności okupanta utrudnia zatrudnienie dostatecznej ilości doświadczonych lekarzy i fachowego personelu pomocniczego. Dyrekcja nie szczędziła starań, by sprawę opieki lekarskiej w Ubezpieczalni postawić na odpowiednim poziomie. Niestety

26 Tamże, s. 11

27 Sprawozdanie z działalności Zakładu – sprawozdanie z działalności Ubezpieczalni Społecznej za rok 1946, AWO, sygn. 8/25, s. 8.

28 Sprawozdanie z działalności Zakładu – sprawozdanie z działalności Ubezpieczalni Społecznej za rok 1947, AWO, sygn. 8/25, s. 17.

29 Sprawozdanie z działalności Zakładu – sprawozdanie z działalności Ubezpieczalni Społecznej za rok 1946, AWO, sygn. 8/25, s. 8.

brak odpowiednich lekarzy i niechętnie przyjmowanie przez nich pracy w ubezpieczalniach, tłumaczone niskim wynagrodzeniem, nie pozwoliły w roku sprawozdawczym rozwiązać tej sprawy z korzyścią dla ubezpieczonych³⁰.

Wydział Lecznictwa – świadczący usługi dla mieszkańców miasta i powiatu - został zorganizowany przy ul. Kolejowej 3 w Wałbrzychu, czyli w siedzibie byłej niemieckiej Kasy Chorych, dokładnie w $\frac{1}{4}$ budynku, ponieważ w jego pozostałej części nadal stacjonowały wojska radzieckie – mimo że budynek był już własnością Ubezpieczalni. W siedzibie mieściły się gabinety: Lekarza Naczelnego, Inspektora Lecznictwa, Inspektora Lecznictwa Dentystrycznego, Lekarza Zaufania i Komisji Lekarskiej. Ponadto ambulatoria lekarzy specjalistów (gabinet skórno-weneryczny, gabinet zabiegowy, gabinet ginekologiczny, laboratorium analityczne, gabinet światłolecznictwa), biuro Wydziału Lecznictwa oraz Wydział Finansowy Ubezpieczalni. Przychodnię dentystryczną zorganizowano o kilometr dalej, w budynku przy ul. Świętej Barbary 6, bowiem i tak nadmierne skupienie chorych przy ul. Kolejowej znacznie utrudniało pracę.

Gabinet skórno-weneryczny swoją działalność rozpoczął w 1946 r. Początkowo pacjenci przyjmowani byli w godzinach przedpołudniowych, ale skutkowało to stałym zwalnianiem się z pracy „co zwracało uwagę przełożonych i wpływało deprymująco na pacjentów”, dlatego zaangażowano dodatkowo dwóch lekarzy do przyjęć w godzinach popołudniowych³¹. Utrudnienie stanowiła jednak mała przestrzeń w poczekalni:

[...] ambulatorium jest bardzo małe, temperatura tropikalna, poczekalnia zupełnie nieodpowiednia. Ponieważ mężczyźni i kobiety przychodzili w te same dni tygodnia, co pociągało za sobą bardzo przykre incydenty, rozdzielono dni w tygodniu dla stałych pacjentów na dni tylko dla kobiet i tylko dla mężczyzn³².

Docelowo w 1947 r. udzielono porad wenerologicznych (kiła, rzeżączka) 17 525 osobom (9676 mężczyznom, 7849 kobietom), porad skórnych 3095 osobom (1746 mężczyznom, 1349 kobietom). Penicylinę zastosowano w leczeniu 107 mężczyzn i 49 kobiet, przy czym 24 mężczyzn skierowano do szpitali.

30 Tamże.

31 Sprawozdanie z działalności Zakładu – sprawozdanie z działalności Ubezpieczalni Społecznej za rok 1947, AWO, sygn. 8/25, s. 28.

32 Tamże.

W ciągu 1946 r. na zdiagnozowane choroby weneryczne leczono u 1670 osób: 879 mężczyzn, 779 kobiet i 12 dzieci. W 1946 r. penicyliną leczono rzeżączkę tylko u kobiet ciężarnych i mężatek; dopiero rok później rozszerzono leczenie na wszystkie kobiety. W stosunku do roku poprzedniego liczba porad lekarzy wenerologów i dermatologów wzrosła o 5029³³.

Szczególnie niepokojący jest wzrost porad lekarzy wenerologów. Wynosi on około 80% ilości z 1946 r., gdy ilość porad innych specjalistów wzrosła tylko o 56%. Świadczy to albo o niesłychanym wzroście zachorowań na choroby weneryczne, co byłoby prawdziwą tragedią, albo też świadomość społeczeństwa podniosła się znacznie, co wpłynęło na porzucenie fałszywego wstydu i poddanie się leczeniu tej groźnej choroby. Byłby to objaw pocieszający, pozwalający mieć nadzieję, że klasa pracująca, z której szeregują się masy ubezpieczonych, opanuje grożące narodowi niebezpieczeństwo, jakim są dla niego choroby weneryczne³⁴.

Ilość porad w chorobach wenerycznych stanowiła około 8% ogólnej liczby porad w 1947 r.

Gabinet zabiegowy został utworzony dopiero 1 VI 1947 r.; zatrudnione były w nim dwie pielęgniarki, które świadczyły pracę w godz. 8-18, wykonując m.in. zastrzyki (podskórne, domięśniowe, dożylnie) na podstawie zleceń lekarskich wystawionych na recepcie. W przypadku obłożnie chorych, infekcje były wykonywane w domu chorego na podstawie zapisu na recepcie „obłożnie chory”. Przez 6 miesięcy (VI-XII 1947 r.) wykonano 14 625 zastrzyków (3704 dożylnych, 3893 domięśniowych, 6708 podskórnych oraz 320 w domu chorego)³⁵.

Gabinet ginekologiczny uruchomiono 17 X 1947 roku, dyżurowali w nim lekarz-ginekolog oraz pielęgniarka (godz. ordynacyjne: 8-12; godz. pracy pielęgniarki: 8-14 i 16-18). W zdecydowanej większości do gabinetu zgłaszały się kobiety z zapaleniem przypadków, dopiero później chore kobiety ciężarne. Inne choroby stanowiły znikomy odsetek. W 1947 r. udzielono porad 2127 osobom, w tym 1037 ubezpieczonym; pozostali to członkowie rodziny³⁶.

Laboratorium analityczne zorganizowano w X 1946 r., wcześniej Ubezpieczalnia Społeczna korzystała z laboratorium Spółki Brackiej. Obsługę laboratorium została powierzona jednemu lekarzowi-chemikowi oraz pielęgniarce. W placówce wykonywano badania z kału, moczu, krwi, treści

33 W r. 1946 porad wenerologiczno-skrónych udzielono łącznie 15 595 osobom; w r. 1947 udzielono porad wenerologicznych 17 525 osobom, porad skrónych 3095 osobom, czyli łącznie 20 620 osobom. Tamże.

34 Tamże, s. 34.

35 Tamże, s. 29-30.

36 Tamże.

żołądkowej i rozmazów oraz z płwociny. W 1947 r. przeprowadzono 4194 analizy, najwięcej z moczu - 1278. W związku z brakiem ciepłarki i pożywek, nie przeprowadzano badań bakteriologicznych i serologicznych. W takich przypadkach krew była wożona do Wrocławia, co także stawiało problem, szczególnie w przypadku badania chorób wenerycznych.

W otwartym w styczniu 1947 r. **gabinecie światłolecznictwa** frekwencja na początku wynosiła od 10 do 25 pacjentów, bowiem na wyposażeniu były tylko: trzy lampy kwarcowe, cztery lampy sollux i dwie budy elektryczne. Dopiero we wrześniu, kiedy gabinet wzbogacił się w nową aparaturę: dwie diatermie krótkofalowe, jedną diatermię długofalową, jedną pantostat i jedną małą lampę sollux - frekwencja wzrosła do 45 chorych dziennie. W ciągu roku leczeniu poddano 924 osoby. Gabinet nie był wyposażony w rentgen, więc pacjenci byli wysyłani do innych placówek: „Kierowanie chorych do obcych zakładów, oddalonych nieraz od siedziby Ubezpieczalni, naraża ubezpieczonych na stratę czasu, a instytucję na wydatki”³⁷, dlatego rok później, dzięki staraniom Dyrekcji, uda się zorganizować własny sprzęt rentgenowski.

1 VI 1947 r. została otworzona przy ul. Świętej Barbary 6 **przychodnia dentystyczna** dysponująca trzema gabinetami, poczekalnią i kancelarią. Każdy z gabinetów był wyposażony w dentystyczną wiertarkę elektryczną i fotel dentystyczny oraz niezbędne do świadczenia usług narzędzia. W przychodni pracowało trzech lekarzy-dentystów (w tym jeden w funkcji kierownika), sześciu techników dentystycznych, trzy tzw. siły pomocnicze-dentystyczne oraz dwie osoby w kancelarii i jeden pracownik fizyczny. Gabinety były czynne w godz. 9-18 (przy czym w godz. 9-12 oraz 15-18 ordynowało trzech lekarzy-dentystów, a dwóch w godz. 12-15). Łącznie w 1947 r. w przychodni leczono 13 531 osób, z których 9508 to byli mężczyźni, 3460 stanowiły kobiety, a 563 – dzieci. Wykonane w 1947 r. zabiegi, to: usunięcie zębów - 3542, założenie opatrunków przy leczeniu - 7534, założenie plomb - 2740, zdjęcie kamienia - 167, inne zabiegi - 812. Poza przychodnią dentystyczną Ubezpieczalnia prowadziła – na własny rachunek – niedużą protezownię. Od 1 VII do 31 XII 1947 r. wykonane zostały 352 protezy, składające się z 2137 zębów bocznych i 1813 zębów przednich. Ubezpieczalnia leczyła także osoby objęte ubezpieczeniem i ich rodziny w innych przychodniach dentystycznych. W tzw. obcych przychodniach w r. 1947 łącznie leczono dodatkowo 66 363 osoby.

Pogotowie lekarskie, mimo wcześniejszych starań, udało się utworzyć dopiero 10 XII 1947 r. Na przeszkodzie stały braki i lekarzy, i samochodów, a nawet pomieszczeń dla lekarzy dyżurujących czy pojazdów. Działalność pogotowia okazała się możliwa dzięki porozumieniu Ubezpieczalni Społecznej ze Spółką Bracką – koszty utrzymania były pokrywane przez te dwie instytucje, proporcjonalnie do obsłużonej liczby ubezpieczonych. Stan zatrudnienia

37 Tamże, s. 26.

w pogotowiu na 31 XII 1947 r. wykazywał jednego lekarza, trzech sanitariuszy, trzech telefonistów i dwóch kierowców. Do dyspozycji były dwie karetki. W krótkim okresie sprawozdawczym r. 1947 (10-13 XII) pogotowie było wyzwane 163 razy, czyli przeciętnie 8 razy na dobę. W późniejszym okresie (r. 1948) przeciętne pogotowie będzie wzywane 20 a nawet 30 razy na dobę.

Znaczny odsetek stanowią wezwania do błachych [pisownia oryg. - przyp. red.] wypadków, nieuzasadnionych interwencji pogotowia. Ubezpieczalnia jest tu jednak bezsilna i zmuszona ograniczyć się do apelu do rozsądku społeczeństwa, by nie nadużywano z takim trudem i nakładem pieniężnym utworzonej instytucji przeznaczonej do niesienia pomocy wyłącznie w nagłych wypadkach³⁸.

Poniższe zestawienie obrazujące liczbę personelu lekarskiego na koniec 1946 r., kiedy Ubezpieczalnia działa na terenie dziewięciu powiatów oraz na koniec 1947 r., kiedy w zasięgu działalności pozostały tylko trzy powiaty. Nazwy specjalizacji pozostawiam w oryginale.

Niedobór lekarzy był znaczny, szczególnie w r. 1946. W sprawozdaniu pisano o „katastrofalnym” braku lekarzy, farmaceutów i pomocniczego personelu lekarskiego, wskazując także na brak „środków lokomocji do przewożenia chorych”³⁹. Stąd też rok później podjęto – zgodnie z zalecaniami ZUS – decyzję o przyznaniu pięciu stypendiów w wys. od 3 do 4 tys. zł dla studentów medycyny w zamian za zobowiązanie przez nich podjęcia pracy - po ukończeniu studiów - w Ubezpieczalni co najmniej przez trzy lata. Studenci pierwszego i drugiego roku medycyny otrzymali stypendia w wys. 3 tys. zł, a trzeciego i czwartego – 4 tys. Problem stanowiła też mała liczba wizyt domowych, szczególnie w 1946 r. – w stosunku do wizyt w gabinetach było to zaledwie 6%.

Głównym powodem takiego stanu rzeczy jest brak taboru samochodowego. Zapewnienie lekarzom dostatecznej liczby samochodów jest jeszcze w obecnych warunkach trudne do zrealizowania z powodu braku na rynku odpowiednich samochodów a przede wszystkich opon i stosunkowo wysokie ich ceny oraz wysokich kosztów utrzymania maszyn w stanie używanym. Podkreślić należy i to, że wizyty domowe przypadają przeważnie na porę wieczorową i nocną a stosunki bezpieczeństwa w roku 1946 nie były idealne. Usprawiedliwia to częściowo niechęć lekarzy do udzielania porad lekarskich w domu chorego⁴⁰.

38 Tamże, s. 29.

39 Sprawozdanie z działalności Zakładu – sprawozdanie z działalności Ubezpieczalni Społecznej za rok 1946, AWO, sygn. 8/25, s. 2

40 Tamże, s. 10.

Tabela 2. Personel lekarski w latach 1946-1947.

Źródło: Oprac. na podst. Sprawozdania z działalności Zakładu – sprawozdanie z działalności Ubezpieczalni Społecznej za rok 1946, AWO, sygn. 8/25.

Stan personelu lekarskiego na dzień 31 grudnia	1946 r.		1947 r.	
	liczba osób	godz. ord.	liczba osób	godz. ord.
Lekarze administracyjni				
Lekarz naczelny	1	-	1	-
Inspektor lecznictwa	1	-	1	-
Inspektor lecznictwa dentystycznego	1	-	1	-
Lekarze obwodowi	5	-	5	-
Razem	5	-	5	-
Komisje lekarskie				
Wałbrzych	3	-	3	-
Świdnica	-	-	2	-
Dzierżoniów	-	-	4	-
Razem	3	-	9	-
Lekarze domowi				
	38	161	46	198
Lekarze pogotowia lekarskiego				
	-	-	1	-
Lekarze specjaliści				
Okuliści	2	5	2	5,5
Wenerolodzy	3	7	5	13
Pediatrzy	3	11	3	12
Laryngolodzy	2	7	2	4
Fizjolog	1	2,5	1	2,5
Chirurdzy	3	10	4	13
Ginekolodzy	3	10	3	10
Razem	17	52,5	20	60
Nazwa sekcji				
Lekarze dentyści	9	12	10	24
Technicy dentystyczni	11	23	18	43,5
Razem	20	35	28	67,5

W strukturze tzw. lecznictwa funkcjonowały Komisje Lekarskie oraz Lekarz Zaufania (powołany 1 VIII 1947 r.). Ich obowiązki i uprawnienia były tożsame (orzekanie, czy dana osoba jest zdolna do pracy), przy czym organem nadrzędnym był Lekarz Zaufania, który przyjmował chorych kierowanych przez lekarzy domowych i specjalistów w przypadkach wymagających zwolnienia od pracy na okres dłuższy niż 6 dni, będąc dla tych lekarzy konsultantem. Z kolei Komisja Lekarska dodatkowo była organem doradczym Naczelnego Lekarza w sprawie podjęcia decyzji o skierowaniu na leczenie sanatoryjne lub uzdrowiskowe bądź prewencyjne dla dzieci; ponadto doradzała w zakresie przyznawania protez, pasów przepuklinowych oraz różnych aparatów i wkładów ortopedycznych. Do Komisji Lekarskich byli też kierowani chorzy po wypadkach i poważnych chorobach. W 1947 r. komisja lekarska przyjęła 3678 chorych, z których z pracy zwolnienie uzyskało 1160 osób, czyli 31% przyjętych chorych. Przeciętnie okres zwolnienia wynosił 9 dni w przeliczeniu na ubezpieczonego. Ze wspomnianych 3678 osób przyjętych przez Komisję Lekarską, 2512 uznano za zdrowych, czyli zdolnych do pracy. Do leczenia sanatoryjnego skierowano 477 chorych, a odmówiono 25 osobom. Leczenie balneologiczne przyznano 119 osobom, a odmówiono 8; protezy zębowe przyznano 1268 ubezpieczonym, a odmówiono 17; przyznano 30 pasów przepuklinowych, 5 osobom odmówiono; do klinik i szpitalni skierowano 145 chorych; do specjalistów 225 osób, a 956 chorym udzielono różnych porad i zalecono odpowiednie leczenie. Przy czym leczenie sanatoryjne, uzdrowiskowe czy balneologiczne było przyznawane osobom rokującym powrót do pracy.

Z kolei lekarz zaufania przyjął w okresie od 1 VIII do 31 XII 1947 r. 2002 chorych, z których 396, tj. ok. 15%, było zupełnie zdrowych i nie otrzymało zwolnienia z pracy. Grupę tę oceniano jako pasożytów, którzy nie pracując, chcieli żyć kosztem społeczeństwa⁴¹. Z pozostałej liczby 1606 chorych, 236 osób skierowano na różnego rodzaju leczenia, ale bez zwolnienia od pracy. 1370 ubezpieczonych otrzymało zwolnienie z pracy, przy czym wypadało średnio na jednego chorego 6,5 dnia zwolnienia.

Ubezpieczalnia posiadała własną **aptekę** usytuowaną przy ul. Niepodległości 20. Apteka zaopatrywała w leki i środki pomocnicze ubezpieczonych mieszkających na terenie miasta oraz dostarczała gotowe leki lekarzom domowym na terenie powiatów, gdzie mieszkali bezpośrednio ubezpieczeni. Stan zatrudnienia w aptece na 31 XII 1947 r. przedstawiał się następująco: jeden kierownik apteki, dwóch pomocników aptekarskich, dwie tzw. siły techniczne, dwóch pomocników biurowych i dwóch pracowników fizycznych.

41 Sprawozdanie z działalności Zakładu – sprawozdanie z działalności Ubezpieczalni Społecznej za rok 1947, AWO, sygn. 8/25, s. 37.

W interesie ubezpieczonych leży prowadzenie przez ubezpieczalnie własnych aptek nie tylko z uwagi na niższy koszt, ale przede wszystkim z uwagi na jakość leku. To, że zgodnie z żądaniem ubezpieczonych i zaleceniem władz nadzorczych, Ubezpieczalnia dąży do otwarcia własnych aptek w Dzierżoniowie w Świdnicy w niedługiej przyszłości. Niestety obok braku lekarzy jest duży brak personelu aptekarskiego, co utrudnia i opóźnia zorganizowanie własnych aptek⁴².

Ubezpieczalnia Społeczna w Wałbrzychu nie posiadała własnych szpitali, stąd też kierowała ubezpieczonych do szpitala Spółki Brackiej.

Odrębnego omówienia wymaga działalność lecznicza Ekspozytur w Dzierżoniowie, Świdnicy i Bielawie. W artykule – ze względu na ramy objętościowe – nie została szczegółowo przedstawiona działalność sanatoryjna oraz gospodarka finansowa Ubezpieczalni. Zagadnienia te mogą dać asumpt do kolejnych publikacji.

ZAKOŃCZENIE

Tworzenie Ubezpieczalni Społecznej w Wałbrzychu odbywało się praktycznie od podstaw. Co prawda, Ubezpieczalnia przejęła po niemieckich instytucjach ubezpieczeniowych budynki, ale bez większego wyposażenia, a na pewno bez finansów. Rok 1946 był poświęcony głównie organizacji administracji ogólnej Ubezpieczalni i tworzeniu Ekspozytur w miastach powiatowych. Ustabilizowane zostały podstawy finansowe Ubezpieczalni stanowiące o dalszym właściwym rozwoju instytucji. Z kolei na r. 1947 przypada rozwój leczenia ambulatoryjnego: w Wałbrzychu utworzono gabinety światłolecznictwa i leczenia specjalistycznego; rozwinęto działalność apteki, a wraz z Ekspozyturą Spółki Brackiej – zorganizowano pogotowie. W kolejnych dwóch latach nastąpiła rozbudowa ambulatoriów i gabinetów dentystycznych, powiększony został tabor samochodowy i pozyskany rentgen; w końcu udało się przenieść administrację do budynku przy ul. Kopernika. Ustawą z dnia 20 VII 1950 r. o Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych oraz o Zakładzie Lecznictwa Pracowniczego oddzielono lecznictwo od ubezpieczeń, przekazując je służbie zdrowia. Na mocy wspomnianej ustawy dokonano też likwidacji Ekspozytury Spółki Brackiej oraz Ubezpieczalni Społecznej w Wałbrzychu powołując w ich miejsce w 1951 r. Obwodowy Oddział ZUS w Wałbrzychu.

Ubezpieczalnia Społeczna w Wałbrzychu dała podwaliny funkcjonującemu obecnie wałbrzyskiemu Oddziałowi, który swym zasięgiem obejmuje – oprócz miasta Wałbrzycha i powiatu wałbrzyskiego, także miasto Jelenią Górę oraz powiaty: świdnicki, dzierżoniowski, ząbkowicki, kłodzki, kamiennogórski,

42 Tamże, s. 39.

jeleniogórski, lubański i zgorzelecki, wypłacając rocznie klientom świadczenia w kwocie ok. 9 mld zł. Korzystając z nowoczesnych rozwiązań technicznych, pracownicy Oddziału obsługują mieszkańców regionu poprzez e-wizyty, Platformę Usług Elektronicznych i infolinie, ale także w nowoczesnych wystandaryzowanych Salach Obsługi Klientów - w 2023 r. w Oddział odwiedziło 314 tys. klientów. Nowoczesny budynek przy ul. Kasztanowej oraz zabytkowy na pl. Grunwaldzkim na stałe wpisały się w krajobraz kulturowo-gospodarczy miasta.

BIBLIOGRAFIA

Archiwalia:

Archiwum Wałbrzyskiego Oddziału Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, Sprawozdanie z działalności Zakładu – sprawozdanie z działalności Ubezpieczalni Społecznej za rok 1946; toż, za rok 1947.

Opracowania:

70 lat ubezpieczeń społecznych na Dolnym Śląsku. Dawniej i dziś, red. A. Malaka, Wrocław 2017.

Jankowska-Jędrasik Inetta, *Geneza, rozwój i stan ubezpieczeń społecznych w Polsce w: Ubezpieczenia społeczne w procesie zmian. 80 lat Zakładu Ubezpieczeń Społecznych*, red. nauk. K. W. Frieske, E. Przychodaj, Warszawa 2014, s. 53-73.

Taż, *Pojęcia i konstrukcje prawne ubezpieczenia społecznego*, Warszawa 2016.

Jedwabny Aleksander, *Zarys historii lecznictwa wałbrzyskiego w latach 1945-1992*, „Kronika Wałbrzyska” 1995, t. VIII.

Jończyk Jan, *Prawo zabezpieczenia społecznego*, Kraków 2001, 2006 i in.

Lewandowska Magdalena, *Rzeczpospolita Ubezpieczonych. Historia ubezpieczeń społecznych w Polsce 1918-2018*, Warszawa 2018.

Pasternak Józef, *Odbudowa ubezpieczeń społecznych po wojnie (1945-1946)*, Referat wygłoszony przez dyrektora naczelnego ZUS-u dr. Józefa Pasternaka na pierwszym zjeździe prezydium Tymczasowych Zarządów Ubezpieczalni społecznych w dniu 8 VI 1946 r., „Studia i Materiały z Historii Ubezpieczeń Społecznych w Polsce” 1984, z. 7.

Przestalski Marian, *Organizowanie instytucji ubezpieczeń społecznych na Dolnym Śląsku (1945-1949)*, „Studia i Materiały z Historii Ubezpieczeń Społecznych w Polsce” 1984, z. 2.

Włodarska Magdalena, *System ubezpieczeń i zapomóg dla górników w książarskich kopalniach na tle polityki społecznej Niemiec w latach 1855-1907*, „Nowa Kronika Wałbrzyska” 2021, t. 8.

Saganowski Tadeusz, *Rozwój ubezpieczeń na świecie i w Polsce*, w: *Ubezpieczenia gospodarcze*, Warszawa 1998.

Ubezpieczenia, pod red. W. Ronki-Chmielowiec, Warszawa 2016.

Ubezpieczenia społeczne na Dolnym Śląsku, red. A. Malaka, Wrocław 2005.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych we wspomnieniach pracowników wałbrzyskiego Oddziału, B. Dyko i in., Wałbrzych 2019.

Internet:

www.zdrowie.walbrzych.pl/historia-batorego [dostęp: 5.03.2024].

STRESZCZENIE

Geneza i działalność Ubezpieczalni Społecznej na ziemi wałbrzyskiej w l. 1945-47 wraz ze wskazaniem przeniesienia modelu ogólnopolskiego i uwzględnieniem jego proveniencji. Omówione główne obszary funkcjonowania wałbrzyskiej Ubezpieczalni: struktura organizacyjna, realizacja zadań w zakresie wypłacanych świadczeń i pobranych składek oraz działalność lecznicza, nierozzerwalnie związana do 1950 r. z ubezpieczalniami społecznymi. Asumptem do powstania artykułu jest brak w lokalnej literaturze poruszanego zagadnienia oraz przypadające na 2024 rok 90-lecie działalności Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Tekst w głównej mierze oparty na materiałach archiwalnych wałbrzyskiego Oddziału Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Słowa kluczowe: ubezpieczenia społeczne, powojenna historia Wałbrzycha, ubezpieczalnia społeczna, spółka bracka, lecznictwo

SUMMARY

The genesis and activities of the Social Insurance Institution in the Wałbrzych region in the years 1945-47, along with an indication of the application of the nationwide model in view of its origin. The main areas of operation of the Wałbrzych Insurance Institution such as organizational structure, the execution of tasks related to paid benefits and collected contributions, as well as medical activities inextricably linked to social insurance institutions until 1950 are being discussed here. The lack of discussion on this topic in local literature became a motivation to write this article. It also focuses on the 90th anniversary of the institution (2024), with its content primarily based on archival materials from the Wałbrzych branch of the Social Insurance Institution.

Keywords: social insurance, post-war history of Wałbrzych, social insurance, brotherhood company, healthcare

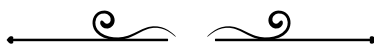


BOGNA LUDWIG

WYDZIAŁ ARCHITEKTURY, POLITECHNIKA WROCŁAWSKA
NUMER ORCID: 0000-0002-7755-5835

TYPOWOŚĆ A INDYWIDUALIZACJA
W PROJEKTOWANIU
OSIEDLI MIESZKANIOWYCH
NA PODSTAWIE ANALIZY PRZYKŁADÓW
Z REJONU WAŁBRZYCHA.

CZĘŚĆ PIERWSZA:
DO PIERWSZEJ WOJNY ŚWIATOWEJ



WSTĘP

Badania zagadnień architektonicznych i urbanistycznych wybranego regionu, w tym wypadku wałbrzyskiego okręgu przemysłowego, pozwalają naświetlić problem ogólny dotyczący projektowania osiedli mieszkaniowych. Najważniejszym zadaniem projektanta jest stworzenie atrakcyjnego pod względem formalnym i funkcjonalnym zespołu. Bardzo istotnym jest jednak, szczególnie w przypadku osiedli o charakterze socjalnym, koszt budowy. Od samego początku powstawania zespołów osiedlowych, początkowo kolonii robotniczych, przez osiedla przyzakładowe drugiej połowy XIX w. i początków XX w., osiedla robotnicze czy dzielnice miejskie okresu międzywojennego, aż do czasów współczesnych, przeciwstawne mechanizmy wpływały na rozwiązania architektoniczne, a częściowo także urbanistyczne. Względy ekonomiczne, możliwości materiałowe i technologiczne, jak i z czasem ograniczenia prawne, skłaniały do stosowania rozwiązań typowych, wręcz zunifikowanych – katalogowych lub przynajmniej powtarzalnych w obrębie danego osiedla. Potrzeby społeczne determinowały konieczność różnicowania i indywidualizacji.

OSIEDLA PRACOWNICZE. POCZĄTKI

Termin osiedle mieszkaniowe (ang. *housing estate*, niem. *Wohnsiedlung*) pojawia się w prasie i literaturze fachowej na przełomie XIX i XX w. Opisuje on zespoły zabudowy mieszkaniowej, jedno- lub wielorodzinnej. Wyróżniającą go cechą jest najczęściej przeznaczenie dla mieszkańców o zbliżonym statusie majątkowym, czy wręcz pewnej określonej grupy zawodowej. Ze zbliżonych potrzeb i możliwości finansowych wynikała pewna unifikacja i typizacja zabudowy, nie będąca zamiarem projektowym, a skutkiem metod i technik budowlanych. Na Dolnym Śląsku osiedla mieszkaniowe wywodzą się z pierwotnej formy osiedla (*Siedlung*) – osady, czyli miejsca, gdzie osadzano mieszkańców na nowych terenach, np. osiedli rolniczych (takich jak fryderycjańskich jak Maślice Małe i Wielkie pod Wrocławiem, Klein, Groß Masselwitz)¹. Szczególny charakter miały osiedla przeznaczone dla sprowadzanych z odległych terenów osadników o wyuczonej profesji. W rejonie podsudeckim w celu rozwoju przędzalnictwa i tkactwa, początkowo w dużej mierze wełny, a później również lnu i bawełny, sprowadzano wykwalifikowanych wytwórców. W wielu miejscowościach lub w ich sąsiedztwie, jako niezależne osady zaczęły tworzyć się skupiska chałup tkaczy, wspomina się m. in. o sprowadzeniu 1800 tkaczy przez opata krzeszowskiego (1685)². Powstawały bądź to jako samodzielne zagrody, uposażone w grunt pod uprawę surowca, lub jako pojedyncze domy, sytuowane wzdłuż cieków wodnych, wreszcie w postaci izb wynajmowanych w gospodarstwach rolniczych. Właściciele majątków zakładali nowe kolonie i wsie tkackie. Z inicjatywy von Hochbergów powstały w rejonie wałbrzyskim: Nowe Szczawno (Neu Salzbrun), jeszcze przed wojną trzydziestoletnią – w 1609 r., a następnie, w 1709 r., (Nowy) Konradów (Konradsthal) i osiedle w Białym Kamieniu (Weißstein, 1748-1750)³. Von Czettritzowie założyli zaś przed 1723 r. Górny Wałbrzych (Ober Waldenburg). Intensywny rozwój produkcji płótna nastąpił w czasach pruskich. Na tereny Śląska, a zwłaszcza Przedgórza Sudeckiego, zarówno rząd po edykcji z 1742 r., jak i ziemianie sprowadzali tkaczy i zakładali osady⁴. Minister Karl Heinrich von Hoym chwalił się osadzeniem 30 tys. imigrantów, a np. Heinrich

1 D. Adamska, R. Eysymontt, *Otoczenie wiejskie Wrocławia do XIX wieku*, w: *Atlas Historyczny Miast Polskich*, t. 4, Śląsk, z. 13, cz. 1-2, Wrocław. [Część opisowa, część kartograficzna], red. R. Eysymontt i M. Goliński, Wrocław 2017, s. 34.

2 H. Fechner, *Wirtschaftsgeschichte der preussischen Provinz Schlesien in der Zeit ihrer provinziellen Selbststaendigkeit. 1741-1806*, Breslau 1907, s. 4; K. Ohle, *Der Kreis Waldenburg im niederschlesischen Industriegebiet in Vergangenheit und Gegenwart*, Breslau 1927, s. 24.

3 A. Richter, *Chronik von Weisstein*, Weisstein 1926, s. 42, 90, 99-100.

4 K. Ohle, *Der Kreis...*, s. 30.

Wilhelm von Zedlitz w rejonie Walimia założył trzy nowe kolonie⁵. W drugiej połowie XVIII w. proces ten się nasilił. Doliny większych strumieni zostały wykorzystane. W okolicach Wałbrzycha powstała wówczas kolonia: w 1752 r. Zofiówka (Sophienau)⁶, w sąsiedztwie Podgórze – Heinrichsgrund (1781-1782)⁷ i Neu Höhendorf (obecnie budynki zachowane przy ul. B. Głowackiego 10-15 w Kuźnicach Świdnickich) w 1781 r.⁸. Już w drugiej połowie XVIII w. te wioski i osady były przeludnione. Kronika Schrodta z 1837 r. podaje, że były obejścia zamieszkiwane przez 30-40 osób⁹. Niskie zarobki tkaczy nie pozwalały na rozbudowę domostw. Po okresie recesji po wojnach napoleońskich zaczęły powstawać osiedla przy większych manufakturach i zakładach zmechanizowanych np. osiedla tkaczy tyrolskich w Mysłakowicach (Zillerthal) i Sosnowce (Hohen Zillerthal) z l. 1838-1840¹⁰. Osady tkaczy powstawały całkiem niezależnie lub jako przysiółki przy wcześniej istniejących wsiach. Ich domy przypominały wiejskie. W XVIII w. były to często „nędzne chaty”, drewniane lub w konstrukcji fachwerkowej¹¹. Pojedyncze domy tego typu można jeszcze obserwować w wioskach górskich jak Witków (Wittgendorf), Jabłów (Gaablau), Struga (Adelsbach), Grzmiąca (Donnerau) czy Unisław Śląski (Langwaltersdorf). W XIX w. zaczęła dominować zabudowa murowana. Zwykle domy wyrobników były dużo mniejszymi obiektami mieszkalnymi z towarzyszącymi im zabudowaniami gospodarczymi, najczęściej rozproszonymi, nie tworzącymi układu zagrody. Domy wznoszono wzdłuż potoków, a zatem i wzdłuż dróg, jednak nieregularnie, w różnych liniach zabudowy¹².

W tym samym czasie zaczęły powstawać zespoły zabudowań dla innej specyficznej grupy zawodowej. Górnicy wywodzili się początkowo z mieszkańców wsi i miast. Jeszcze w początku XVIII w. liczba ich była niewielka,

-
- 5 M. Goliński, *Dobra walimskie w XVIII w. Utworzenie dominium. Założenie kolonii*, w: *Walim. Dzieje i krajobraz kulturowy sudeckiej osady włościańskiej*, red. J. Kęsik, Wrocław 2015, s. 31(28-44), www.bibliotekacyfrowa.pl/publication/79389 [dostęp: 20.02.2024].
 - 6 H. Bartsch, *Aus der Geschichte unseres Waldenburger Berglandes*, Norden (Waldenburg) (1963-69), s. 355.
 - 7 M. Kleinwächter, *Durch Waldenburg Strassen*, Waldenburg 1937, s. 11.
 - 8 H. Bartsch, *Aus der Geschichte...*, s. 342.
 - 9 J. Schrod, *Chronik von Waldenburg*, Waldenburg 1837, s. 293 in. Por. też: K. Ohle, *Der Kreis...*, s. 74-75.
 - 10 T. Donat, *Erdmannsdorf – Besonderheiten und Geschichte*, Hirschberg 1887 (tłum. *Mysłakowice - osobliwości i historia*, Jelenia Góra 1987, s. 27 i n., jbc.jelenia-gora.pl/Content/2364/Historia_wedlug_T._Donata.pdf) [dostęp: 11.01.2022].
 - 11 J. Schrod, *Chronik...*, s. 293 i n., K. Ohle, *Der Kreis...*, s. 46.
 - 12 Widoczne jest to dobrze na planie topograficznym z pocz. XIX w. E. von Hartwig & V. von Falckenstein, *Karte der Umgegend von Salzbrunn, Altwasser, Charlottenbrunn u. Fürstenstein*, Glogau 1838, dk.bu.uni.wroc.pl/cymelia/displayDocument.htm?docId=8200038158 [dostęp: 11.01.2022].

w spisach z 1740 i 1755 r. wymienia się po kilku górników w poszczególnych wsiach (np. Białym Kamieniu)¹³. Jednak w drugiej połowie tego stulecia pojawili się pracownicy napływowi. W sąsiedztwie kopalń zaczęły powstawać osady górnicze. Wiele z dawnych kolonii tkaczy zasiedli też górnicy¹⁴. Najbardziej znanym przykładem są Kozice (Colonie Neukrausendorf), założone przez von Czettritzów w sąsiedztwie majątku Rusinowa w XVIII w.¹⁵, które nieco później (przed 1865 r.) przekształciły się w osadę dla górników pracujących w pobliskich kopalniach. Tego typu osiedla pojawiły się przy wsiach w sąsiedztwie kopalń w rejonie Wałbrzycha, Boguszowa i Nowej Rudy.

Stosowano w nich formy prostych domów, początkowo jednokondygnacyjnych, potem piętrowych, krytych dwuspadowymi dachami. Rozplanowywano je jako dwutraktowe, najczęściej z sienią pośrodku, podobnie jak budynki wiejskie. Sytuowano wzdłuż dróg, czasem w regularnych szeregach. Być może korzystano z wzorów podawanych przez Davida Gillego czy Philippa Bersona dla zabudowy wiejskiej¹⁶. Rozwiązania były tak proste i tradycyjne, że najprawdopodobniej polegano jednak na wiedzy lokalnych budowniczych. Na taki wybór rozwiązań wpływała przede wszystkim oszczędność.

OSIEDLA PRYWATNE I PATRONACKIE. PIERWSZE PRÓBY TYPIZACJI

W okolicach Wałbrzycha zgrupowania domów górników z przełomu XVIII i XIX w. trudne są obecnie do rozpoznania. Za to duże, piętrowe w większości domy z mieszkalnym poddaszem, często z facjatą, o prostych klasycyzujących formach, czy charakterystyczne domy z cechami neogotyku, z elewacjami z czerwonej cegły przy drogach do kopalń, stanowią reprezentatywne przykłady zabudowy mieszkaniowej dla górników z drugiej połowy XIX w. Lokowano je bez działek rolnych, najczęściej w identycznym układzie. Powstawały z inicjatywy właścicieli kopalń, z funduszy kas zapomogowo-budowlanych (spółdzielcze i gwareckie) lub ówczesnych deweloperów, zwanych spekulantami.

13 A. Richter, *Chronik...*, s. 91, 93.

14 Karl Ohle jeszcze w połowie XIX w. rozróżnia wsie i osiedla tkaczy i górników. K. Ohle, *Der Kreis...*, s. 63.

15 Odnotowane np. w 1811 r. K. C. von Leonhard, *Taschenbuch der Mineralogie Leonhards Taschenbuch der Mineralogie gesamte*, Frankfurt am Main 1811, s. 89.

16 Poradniki Davida Gillego wznawiano aż do późnych l. 30. XIX w. D. Gilly, *Handbuch der Land-Baukunst: vorzüglich in Rücksicht auf die Construction der Wohn- und Wirthschaftsgebäude für angehende Cameral-Baumeister und Oekonomen*, Leipzig-Halle 1836; P. B. Berson, *Handbuch der bürgerlichen Baukunst oder Instruction für Bau- und Werkmeister*, Berlin 1820.

Górnice osiedla wałbrzyskie należały do jednych z wcześniejszych osiedli przyfabrycznych na Dolnym Śląsku. Miały stanowić pewne remedium na brak mieszkań w rejonie Wałbrzycha¹⁷. Pierwsze osiedle dla górników kopalni von Hochbergów Osiedle Czterech Domów (Vierhäuser), obecnie przy placu Grunwaldzkim, wzniesiono około połowy XIX w.¹⁸, w sąsiedztwie szybów Conrad i Graf von Schweinitz¹⁹. Większość pozostałych tzw. osiedli patronackich przy kopalniach powstała na przełomie XIX i XX w. Najwięcej i największe wzniesione zostały dzięki zaangażowaniu dyrektora Paula Rittera²⁰ dla pracowników powstałych w 1876 r. Kopalń Książańskich (*Fürsten v. Pless Consolidirte Fürstensteiner Gruben*) – osiedle przy placu Traugutta (Ritter Platz), przy ul. Beethovena (*Bahnschacht Anlage*), przy ul. Nowowiejskiej (Laxenberg), przy dawnej hucie (Wilhelmshütte), przy placu Grunwaldzkim, przy ul. Kochanowskiego w Górcach (Rothenbach) i domy przy ul. Głowackiego w Górnym Wałbrzychu (Ober Waldenburg, Ritterstr.)²¹. Mniejsze osiedla powstawały przy innych kopalniach np. w latach 80 i 90 XIX w. przy szybie Chwalibóg (Segen Gottes) na Starym Zdroju (Altwasser)²². Gwarectwo *Vereinigte*

-
- 17 K. Ohle, *Kreis...*, s. 63, 74; B. Ludwig, *Osiedla...*, s. 50-51; P. Retecki, *Włączenie Starego-Zdroju do Wałbrzycha w 1919 r.*, „Nowa Kronika Wałbrzyska” 2019, t. 7, s. 44.
 - 18 Wg H. Bartscha, *Der Bergbau in Niederschlesien w: Unvergessene Waldenburger Heimat*, Norden 1969, s. 228 z 1859 r. Max Kleinwächter datuje je na ok. 1860 r. M. Kleinwächter, *Durch...*, s. 49.
 - 19 Uruchomionych po 1838 r., przed 1863. Por. plany, *Karte der Umgegend von Salzbrunn*, i *Plan von der Kreisstadt Waldenburg im Jahre 1863*, Hantka, za: K. Pflug, *Chronik der Stadt Waldenburg in Schlesien*, Waldenburg 1908, wkładka.
 - 20 Informacje o Paulu Ritterze, *Nekrologe*, „Jahres-Bericht der Schlesischen Gesellschaft für Vaterländische Kultur” 1905, nr 83, s. 11-13.
 - 21 W 1890 r. - 30 domów z 181 mieszkaniami, 1892 r. 35 domów, ok. 200 mieszkań, w 1900 r. już 58 z 420, w 1904 r. Książańskie Kopalnie posiadały w samym Wałbrzychu 50 domów mieszkalnych, a w okolicznych miejscowościach 20. W sumie 70 domów z 536 mieszkaniami. *Der Bergbau in der Standesherrschaft Fürstenstein und im privilegierten Bergbaugebiete des Fürstenthums Pless*, 1892 ze wstępem Weege, Fürstlich Pless'scher Bergwerks-Director. *Arbeiter-Fürsorge auf dem Fürstensteiner-Gruben Sr. Durchlaucht Des Fürsten von Pless Waldenburg in Schlesien, Institutionis for Promoting the Welfare of the workmen of the Fürstenstein Mines iii*, Waldenburg (1904), na wystawę w St. Louis w 1904 r. Wojewódzkie Archiwum Państwowe we Wrocławiu, (dalej: WAP), Zesp. Fürstenstein, 104, *Jahrbericht 1890*, za: K. Jonca, *Położenie robotników w przemyśle górniczo-hutniczym na Śląsku w 1889-1914*, Wrocław 1960, s. 252; B. Ludwig, *Osiedla mieszkaniowe w krajoznazie wałbrzyskiego okręgu górniczo-przemysłowego (1850-1945)*, Wrocław 2010, s. 124-154.
 - 22 Por. WAP, Rej. Wr. IV/258, *Plan der Stadt Waldenburg 1912*, Meltzer; B. Ludwig, *Osiedla...*, s. 155-159.

*Glückhelf Friedenshoffnung*²³ od l. 70 XIX do l. 20 XX w. przy uczestnictwie prywatnych właścicieli (w tym górników) zbudowało ciągi budynków przy ul. Zachodniej w południowo zachodniej części obecnej dzielnicy Wałbrzycha, Sobięcina, wówczas Dolnego Sobięcina (Nieder Hermsdorf)²⁴.

Państwo próbowało uregulować zakładanie i projektowanie osiedli i dzielnic mieszkaniowych. Służyły temu ustawy, przede wszystkim *Genossenschaftsgesetzes* z 1868 r., określająca zasady zakładania spółdzielni mieszkaniowych (*Baugenossenschaften*). Już w tym samym roku powstała pierwsza taka instytucja we Wrocławiu (*Bau-Spargenossenschaft zu Breslau*)²⁵, berlińską powołano w 1892 r. (*Berliner Spar und Bau-Verein*), choć już wcześniej funkcjonowały w stolicy spółdzielnie mające za cel budowę mieszkań robotniczych np. od 1847 r. *Berliner Gemeinnützige Baugesellschaft* zainicjowana przez filantropa Carla W. Hoffmanna²⁶. Pierwsze spółdzielnie w rejonie wałbrzyskim działały już w l. 90 XIX w.; od 1893 r. w Podgórzu (Ditterbach), od 1897 r. w Dolnym Sobięcinie²⁷, następnie w Starym Zdroju, Białym Kamieniu i Boguszwowie, a od 1901 r. funkcjonowała też *Hirsch Dunker'schen Spar und Bauverein der*

-
- 23 K. Jonca podaje za rocznikiem statyst. JRGB 1909, s. 556, w 1909 r. spółdzielnia *Glückhelf* zbudowała 950 mieszkań dla 23 % załogi. K. Jonca, *Położenie...*, s. 253.
- 24 WAP, Kart. Rej. Wr, VIII/385, *Waldenburg in Schlesien, Koenigl. Preuss. Landes-Aufnahme* 1884, skala 1:25 000, ark.3073, Herausgegeben 1886, Einz. Nachtr. 1896 oraz Wojewódzkie Archiwum Państwowe we Wrocławiu Oddz. Kamieniec Ząbkowicki (dalej WAPK), Akta m. Wałbrzycha, 1967, *Bauamts-Akten* (spis budynków z datami), s. 9; WAPK, Akta gm. Sobięcina, 544, b. s., *Zeichnung zum Neubau eines Wohnhauses für den Berginvaliden Herrn O. Hervig zu Nieder Hermsdorf (Felhammers Grenze) auf seinen Grundstück Hyptk., No 57 Saselbstr.*, W. Köhler, Mauermstr., 1896, *Zeichnung zum Neubau eines Wohnhauses für den Berghauer Herrn Heinz: Vogl zu Fellhammer, auf dem Grundstück Hypt. no 57, zu Ndr Hermsdorf*, Köhler 1896.
- 25 „Schlesische Zeitung”, 9 V 1868, no 215; B. Grzegorzczak, *Działalność wrocławskich spółek budowlanych w II połowie XIX wieku*, „Architectus” 2012, nr 1 (31), s. 36.
- 26 J. Wist, *Das Arbeiterwohnhaus auf der Wiener Weltausstellung*, „Zeitschrift des Österreichischen Ingenieur- und Architekten-Vereins” 1875, s. 296-298, 301; C. Bernet, *Bürgerlich-intellektuelle Netzwerkstrukturen innerhalb von Baugenossenschaften: Berliner Gründer Franz Oppenheimer, Julius Post und Heinrich Albrecht*, w: *Genossenschaftsgründer und Genossenschaftsgründerinnen und ihre Ideen: Beiträge zur 2. Tagung zur Genossenschaftsgeschichte am 2. und 3. November 2007 im Warburg-Haus in Hamburg*. Hrsg. Heinrich-Kaufmann-Stiftung. Books on Demand, Norderstedt 2011, s. 117 (117–134); H. Albrecht, *The working-class tenement buildings of the Berlin Savings and Building Society*, w: I. B. Whyte, D. Frisby, *Metropolis Berlin: 1880–1940*, Berkeley 2012, s. 146 (145-147).
- 27 H. Albrecht, *Bau von kleinen Wohnungen...*, w: *Neue Untersuchungen über die Wohnungsfrage in Deutschland und im Ausland*. Bd. 2, *Deutschland und Österreich*, Schriften des Vereins für Socialpolitik XCVI, Leipzig 1901, reprint 2014, s. 70, 76; „Waldenburger Wochenblatt”, 21 VI 1905, b.s.

*Kreis Waldenburg*²⁸. Na przełomie wieków w Sobięcinie zbudowano trzy domy spółdzielcze, w Podgórzu dwa, przy ul. Niepodległości nr 279-283²⁹. *Spar- u. Bauverein zu Gottesberg* wzniosła budynki przy ul. 1 Maja w Boguszowie³⁰. W Białym Kamieniu po 1905 r. powstał zespół zabudowy tzw. osiedla Wanda (Fuchsberg)³¹.

Podobne osiedla wznoszono w l. 70 i 80 XIX w. przy fabrykach zakładanych przy miastach i wsiach np. przy zmechanizowanych już zakładach włókienniczych i tkackich (jak w Ołdrzychowicach Kłodzkich³², w Mysłakowicach³³), przy podwrocławskich cukrowniach (np. w Kobierzycach³⁴ czy Klecinie), zakładach papierniczych (np. Zakrzowie, *Feierabendsiedlung*)³⁵ czy hutach (w Nowej Soli). W rejonie Wałbrzycha powstały m. in. na Piaskowej Górze Carls- i Willhelmshütte Colonie (ok. 1900)³⁶ i osiedle przy fabryce luster (1875 r., obecnie ul. Wrocławska 20-26), rozbudowywane od 1904 r. przez słynącego ze swej działalności filantropijnej dyrektora Carla Arbenza, który wprowadzał znane mu m. in. z prac ojca zwyczaje z zachodnioniemieckich zakładów³⁷.

28 WAPK, 84/609/0/1/62.

29 Por. B. Ludwig, *Osiedla...*, s. 237-241.

30 WAPK, Spezial Acten Polizei Verwaltung zu Gottesberg, abteile Bausachen, Schützenstr. nr 40, 42, 52, 56, 58, 60, Spar u. Bauverein zu Gottesberg, proj. R. Stenzel, 1902-1905.

31 WAPK, Akta gm. Biały Kamień, 29, b. s.; „Waldenburger Wochenblatt”, 8 II 1905, s. 3; tamże, 22 III 1905, s. 24, 1904 r. 178 członków, pod koniec roku 1904 – 209. B. Ludwig, *Osiedla...*, s. 197-198. W 1905 r. powstały dwa podwójne budynki przy ul. Reja 18-21.

32 A. Frief, *Die wirtschaftliche Lage der Fabrikarbeiter in Schlesien und die zum Besten derselben bestehenden Einrichtungen*, Breslau, 1876, s. 164-167, Blatt 2.

33 T. Donat, *Erdmannsdorf...*, s. 53; A. Frief, *Die wirtschaftliche...*, s. 168-178, Blatt 3.

34 Tamże, s. 207-209, Blatt 13.

35 Projekt przed 1876 r. A. Frief, *Die wirtschaftliche...*, s. 209-210, Blatt 12, 14, pierwsze budynki przed 1893 r., *Karte des Deutschen Reiches (Generalstabskarte)*, 1:100 000, Ark. 424, Breslau, 1893, następne przed 1912 r., *Karte des Deutschen Reiches (Generalstabskarte)*, 1:100 000, Ark. 424, Breslau, 1912.

36 B. Ludwig, *Osiedla...*, s. 110-115, 189.

37 A. Frief, *Die wirtschaftliche...*, s. 205-206; Ohle, *Der Kreis...*, s. 16, 80. Reorganizatora zakładów w Starym Zdroju od 1899 r. plenipotenta, następnie, aż do l. 30 XX w., dyrektora fabryki C. Tielscha, syna szwajcarskiego inżyniera, reformatora struktury zakładów Saint-Gobain (1873-1904). H. Möller, *Saint-Gobain in Deutschland: von 1853 bis zur Gegenwart...*, München 2001, s. 40; *Adressbuch Deutschlands Glasindustrie*, Dresden 1930, s. 90.

Rozwijająca się intensywnie sieć kolei wymagała stale rosnącej liczby zatrudnionych. Oprócz otrzymujących mieszkania służbowe przy miejscach pracy zawiadowców i dróżników, także pracownicy obsługi dworców towarowych oraz drobni urzędnicy kolejowi zostali objęci programem mieszkaniowym dyrekcji kolei³⁸. Przy dworcach kolejowych powstawały ciągi budynków pracowniczych, przekształcające się w bardziej rozbudowane wielorzędowe układy; jak z l. 90 XIX w. w podwrocławskim Brochowie (Brokau), czy Wałbrzychu Głównym (Dittersbach), *Beamten Wohnhäuser*. Dyrekcja Kolei Dolnośląskich (*Königliche Eisenbahndirektion Breslau*), podobnie jak inne zarządy spółek kolejowych, prawdopodobnie opracowała projekty domów kolejarskich³⁹. Takie budynki stały na wałbrzyskich osiedlach kolejowych poczynając od l. 60 XIX w. do pocz. XX w. – przy dworcu towarowym, złożone z czterech domów przy ul. Nowy Świat i znacznie większe osiedle, składające się z ponad dziesięciu budynków mieszkalnych, dużym węzle kolejowym na Podgórzu. Pojedyncze obiekty powstały przy innych stacjach⁴⁰.

Inicjatywy zakładów i spółdzielni zaspokajały jednak tylko w nieznacznym stopniu głód mieszkań. Zamożniejsi z górników mogli czasem sami wznieść dom, dla siebie i najemców. W większości jednak były to inwestycje czynszowników. Najbogatsi, tacy jak Oswald Schreiber na Piaskowej Górze, rodzina Stenzel z Kuźnic Świdnickich (Fellhammer), w Boguszowie (Gottesberg) i Kuźnicach Świdnickich, czy Julius Schiedeck w Szczawnie-Zdroju (Ober Salzbrunn), budowali całe zespoły mieszkaniowe na wynajem lub sprzedaż w swoich miejscowościach, ale i w sąsiednich w rejonie całego Wałbrzycha i Boguszowa. Największe zespoły powstały w sąsiedztwie kopalń i zakładów w Starym Zdroju, Białym Kamieniu i Nowym Szczawnie oraz Kuźnicach Świdnickich. Wznoszono pierzeje kamienic lub ciągi wielorodzinnych budynków wolnostojących w Podgórzu oraz Górcach, czy wschodniej części Sobięcina (Colonie Öst End).

38 Największy zakres działań dotyczył kolei bawarskich. E. Jäger, *Wohnungsfrage*. Bd. 1, Berlin, 1902, s. 252-255.

39 Projekt prawdopodobnie typowego budynku kolejowego przy dworcu w Szczawienku. WAPK, Akta gm. Szczawno Zdrój (dalej AGS), 84/1421/0/2/257, Sanbergstraße (Piaskowa), (Wrocławska) 51 i 52 Tom I 1900-1935, b. s., *Mieths-Wohngebäude für 12 Familien*, Bahnhof Nieder Salzbrunn, 1898, KED Breslau, zatw. 1900 Jancke, Kreisbaumeister Waldenburg. Por.: B. Ludwig, *Osiedla...*, s. 190-196. Pierwsze przykłady takich projektów publikowano już w l. 60 XIX w. *Wohnhäuser für niedere Eisenbahnbeamte*, „Zeitschrift für Bauwesen” 1867, Jh. XVII, h. 3-6, s. 181.

40 Pierwszy dom powstał wraz z budową dworca w 1867 r. *Der Bau der Königlichen Schlesischen Gebirgsbahn*, „Zeitung des Vereins Mitteleuropäischer Eisenbahnverwaltungen”, 10 Aug. 1867, no 9, s. 452.

Budynki zarówno czynszowe jak i mieszkaniowe na osiedlach patronackich czy spółdzielczych powielały znane wzory. Dostarczały je poradniki dla inwestorów, oceniające koszty i dochody z zabudowy pod najem. Rozpowszechnianiu służyła prasa i wystawy – przede wszystkim wystawy światowe, poczynając od demonstracji brytyjskiego wzoru domu robotniczego Prinz Albert-Haus z 1851 r. na wystawę w Londynie⁴¹. W 1867 r. w Paryżu pokazywano 7 takich obiektów⁴², w 1876 r. w Filadelfii prezentowano m. in. dokonania szwajcarskie w zakresie budowy osiedli robotniczych⁴³. Powstawały też poradniki omawiające na wybranych przykładach rozwiązania i koszt budowy domów oraz wycenę pojedynczego mieszkania. Takie informacje można było zaczerpnąć już z pierwszych publikacji omawiających budynki na osiedlach robotniczych⁴⁴ i artykułów z czasopism⁴⁵. Możliwości rozplanowania i projektów elewacji budynków czynszowych przedstawiano w publikacjach zbiorów projektów⁴⁶. Obszerne zestawienie możliwych rozplanowań zastosowanych w zabudowie czynszowej i na osiedlach robotniczych i kosztów budowy zebrano np. za l. 1871-1880 w szeroko rozpowszechnianym czasopiśmie budowlanym⁴⁷. Z czasopism i książek fachowych znano możliwe rozwiązania

-
- 41 Na podstawie obserwacji z wystawy wydano opracowanie także w wersji niemieckiej H. Roberts, *Das Muster-Haus für Arbeiter-Familien*, Potsdam 1852.
 - 42 *Bericht über die Welt-Ausstellung zu Paris im Jahre 1867*, Wien 1869, s. 334. Band 1: Einleitung (I). Die Kunstwerke und die histoire du travail (II). Instrumente für Kunst und Wissenschaft (III), Österreich-Ungarn Central-Comité der Weltausstellung zu Paris 1867, digi.ub.uni-heidelberg.de/diglit/weltausstellung1867b/0353/image,info,thumbs [dostęp: 11.01.2022]. Por.: F. Bömches, *Die Arbeiter-Häuser auf der Pariser Weltausstellung von 1867*, Wien 1868, s. 156-186.
 - 43 M. Steinmann, *Arbeiterdörfer zum Wohnungsbau für Arbeiter im späteren 19 Jh.*, „Unsere Kunstdenkmäler: Mitteilungsblatt für die Mitglieder der Gesellschaft für Schweizerische Kunstgeschichte” 1982, Bd. 33, h. 4, s. 464-465, doi. [org/10.5169/seals-393471](https://doi.org/10.5169/seals-393471) [dostęp: 11.01.2022]; J. Wist, *Das Arbeiterwohnhaus auf der Wiener Weltausstellung*, „Zeitschrift des Österreichischen Ingenieur- und Architekten-Vereins” 1874, Bd. 26, s. 186-193, bl. 24-25, archive.org/details/bub_gb_JGQxAQAAMAAJ/mode/thumb?q=1874 [dostęp: 11.01.2022], 1875, Bd. 27, s. 293, bl. 26-28 i 1877, s. 206-212, bl. 36-37.
 - 44 C. W. Hoffmann, *Die Wohnungen der Arbeiter und Armen*. Bd. 1, *Die Berliner gemeinnützige Bau-Gesellschaft*, Berlin 1852.
 - 45 L. Sher-Schmoldow, *Das Haus des ländlichen Arbeiters*, „Landwirtschaftliche Jahrbücher” 1875, Bd. 4, s. 601-611.
 - 46 Zabudowy miejskiej np.: A. Geul, *Die Anlage der Wohngebäude: mit besonderer Rücksicht auf das [...]*, Stuttgart Weisse 1868; A. Geul, *Das Äußere der Wohngebäude [...]*, Stuttgart 1874, czy wiejskiej F. C. Schubert, *Landwirtschaftliche Baukunde*, Weimar 1893 (1889).
 - 47 W dodatku *Statistische Nachweisung* do „Zeitschrift für Bauwesen” 1885, Jh. 35, s. 174-181 i 183-201.

nie tylko samych budynków. Przedstawiając całe zespoły wskazywały możliwe układy urbanistyczne, najczęściej szeregowe, jedynie z wewnętrznymi placami⁴⁸. Ustawa o planach regulacyjnych (*Fluchtliniengesetz*), czyli pierwsze przepisy planistyczne z 1875 r.⁴⁹, narzuciła zasadę sytuowania budynków w linii wzdłuż ulic. W dalszym etapie, w 1876 r. określono dokładnie minimalne szerokości ulic, narzucające oprócz ram urbanistycznych, pewne reguły dotyczące bryły budynków i sposobów wykończenia dachów i elewacji. Realizacja przepisów pozostawała w rękach lokalnej policji budowlanej⁵⁰.

Na osiedlach patronackich wznoszonych jako całościowa inwestycja wykorzystywano najczęściej jeden powielany projekt budowlany. Pierwsze osiedle ze zbudowanych przez dyrekcję zakładów von Hochbergów składało się z czterech jednakowych domów w typie wiejskiej zabudowy klasycystycznej. Na kolejnych, wznoszonych na przełomie XIX i XX w., stosowano dla większości obiektów częściowo modyfikowany projekt domu dwuklatkowego, czternastomieszkaniowego. Takie budynki wznoszono na największym z zespołów (104 mieszkania w 1904 r., ok. 1000 mieszkańców⁵¹) koło szybu „Bolesław Chrobry” (*Bahnschacht*) i największej koksowni w książańskim zespole kopalniano-przemysłowym, budowanym do ok. 1906 r.⁵², a także na mniejszym osiedlu na miejscu wcześniejszej huty szkła, ukończonym przed 1904 r.⁵³ i osiedlu przy szybie Ida, przy ul. Głowackiego w Górnym Wałbrzychu (Ober Waldenburg, Ritterstr.)⁵⁴.

48 L. Klasen, *Die Arbeiter-Wohnhäuser in ihrer baulichen Anlage und Ausführung: sowie die Anlage von Arbeiter-Kolonien*, Leipzig 1879.

49 *Preussisches Fluchtliniengesetz (Straßen- und Baufluchtengesetz) von 1875*, www.berlin.de/vermessungsamter/_assets/preussisches_fluchtliniengesetz_1875_gs.pdf, [dostęp: 11.01.2022]. Por.: K. Ohle, *Der Kreis...*, s. 76; E. Jäger, *Wohnungsfrage...*, s. 127.

50 R. Heilighenthal, *Städtebaurecht und Städtebau*, Berlin [b. r.], s. 26; B. Marwitz, *Städtebaugesetz*, w: *Wasmuth Lexikon der Baukunst*. Bd. IV, Berlin 1932, s. 437.

51 O. Rogge, *Bau, Wohnungs- und Siedlungswesen*, w: *Waldenburg. Monographien deutscher Städte*, hrsg. von E. Stein, Bd. XVI, Berlin 1925, s. 92.

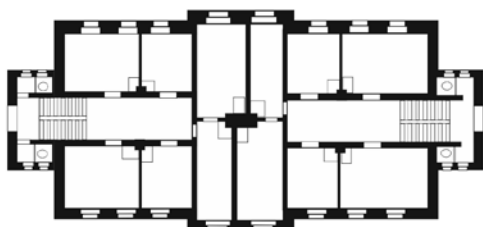
52 WAP, Akta majątku Hochbergów (dalej: AH), 82/146/0/5/202, *Arbeiterwohnhäuser am Bahnschacht*.

53 *Arbeiter – Fürsorge...*, b. s; M. Kleinwächter, *Durch...*, s. 28.

54 WAP, AH, 82/146/0/5/2281, *Welt - Ausstellung in St. Louis 1904, 1903-1906*, s. 23.



Ryc. 27. Dom czternastorodzinny na osiedlu przy szybie „Bolesław Chrobry”.
Fot. Bogna Ludwig. Źródło: archiwum Autorki.



Ryc. 28. Rzut piętra domu czternastorodzinnego.
Źródło: opracowanie własne na podstawie materiałów archiwalnych.



Ryc. 29. Budynek kolejowy ul. Tunelowa 5 przy dworcu Wałbrzych Główny na Podgórzu. Fot. Bogna Ludwig. Źródło: archiwum Autorki.

Był to projekt nowoczesny i nowatorski. Różnił się od stosowanych najczęściej wówczas rozwiązań polegających bądź to na łączeniu domów jednorodzinnych, często ze schodami we wnętrzach poszczególnych mieszkań, bądź układów korytarzowych opartych o schematy stosowane w budynkach koszarowych⁵⁵.

55 Można porównać rozwiązania przedstawiane w *Die Einrichtungen zum Besten der Arbeiter auf den Bergwerken Preussens: im Auftrage seine Excellenz des Herrn Ministers für handel, gewerbe und öffentliche Arbeiten nach Amtlichen quellen bearbeitet Prussia*. Berlin 1875, s. 51-58, Tab. XXIV, XXVI oraz L. Klasen, *Die Arbeiter...*, s. 44-55 lub *Die Arbeiter-Wohnhäuser der Gemeinnützige Baugesellschaft zu Manheim*, „Deutsche Bauzeitung” 1889, Bd. 23, no 66, s. 395-398, *Die Kruppschen Arbeitercolonen (Altenhof)*, „Centralblatt der Bauverwaltung” 1900, Jh. 20, no 96, s. 585-587.

Wdrażał, z istotnymi modyfikacjami, rozwiązania z l. 70-80 XIX w. domu dwunastomieszkaniowego z osiedla fabryki Alfreda Kruppa Kronenberg w Essen, czy znacznie mniejszych – czterorodzinnych domów z osiedla kolejowego Leinhausen pod Hanowerem⁵⁶. Wykorzystano klatki schodowe położone naprzeciwległe, z wejściami w węższych ścianach szczytowych budynków. Najważniejszą innowacją stało się wprowadzenie trzech mieszkań na każdej kondygnacji obsługiwanych przez jedną klatkę schodową. Dawało to duże oszczędności materiałowe. Efektem było zmniejszenie mieszkań, co też odpowiadało wałbrzyskim standardom. Mieszkanie pracownicze składało się w Essen zwykle z dużej kuchni i 2 pokoiów, a w rejonie Wałbrzycha najczęściej tylko z jednego⁵⁷. Z informacji dotyczących osiedla przy pl. Traugutta dowiadujemy się, że dwa powstałe według tego modelu budynki nr 6 i 7 zaprojektował mistrz budowlany Wilhelm Köhler z Sobięcina⁵⁸. Czy był on autorem rozwiązania, czy tylko dostosował je do wersji realizacyjnej nie wiadomo. Osiedla w Gorcach uzupełniły podobnie zaprojektowane budynki klatkowe, z układem szeregowym klatek. Tak rozplanowane domy kilkunrodzinne wznoszono też na osiedlach kolejowych⁵⁹, a także w zabudowie, przede wszystkim zwartej, spółdzielczej np. na osiedlach w Białym Kamieniu⁶⁰,

56 R. Kastorff-Viehmann, *Wohnungsbau für Arbeiter, Das Beispiel Ruhrgebiet bis 1914*, Aachen 1981, s. 106, 153-156; M. Köstner, *Werkswohnungsbau des Kruppkonzerns bis 1924*, Dissertation zur Erlangung des Grades Doktorin der Philosophie Universität Osnabrück, 2017, Bd. 2, s. 47; S. Krämer, *Deutsche Unternehmer und ihre Arbeiterkolonien im 19. und frühen 20. Jahrhundert*, w: *Wer entwickelt die Stadt? Geschichte und Gegenwart lokaler Governance; Akteure – Strategien – Strukturen*, hrsg. von U. Altröck, G. Bertram, Bielefeld, 2012, s. 179-197; *Wohnhäuser für niedere Eisenbahnbeamte*, „Zeitschrift für Bauwesen”, 1867, Jr. XVII, H. 3-6, Atlas, Blatt 27; *Die Arbeiter-Kolonie Leinhausen bei Hannover*, „Zeitschrift des Architekten- und Ingenieur-Vereins zu Hannover” 1884, Bd. 30, h. 8, s. 564 (555-574), Blatt 39.

57 K. Ohle, *Der Kreis...*, s. 83-84.

58 M. Kleinwächter, *Durch...*, s. 28. Projektował jeszcze w l. 30. XX w. WAPK, 84/635/0/1.1.1/43911.

59 WAPK, AGS, 84/1421/0/2/257, bs.

60 WAPK, Akta gm. Biały Kamień, nr 24, s. 95, *Zeichnung zum Neubau eines Wohnhauses für den Spar und Bauverein GmbH auf dem Grundstück Grundbuch Blatt 325/326 in Weißstein*, M 1:100, Mauermeister J. Schiedeck, Bauver. H. Hoffmann i G. Hoffmeister, zatw. 4 Feb. 1906; nr 25, s. 283, *Zeichnung zum Neubau eines Wohnhauses für den Spar und Bauverein GmbH auf dem Grundstück Hyp. No 297 in Weißstein – Bismarckwege*, 1906 oraz nr 29, s. 49, *Bebauungs-Plan No 2 für die Grundstücke No 292 u. 293 zu Weißstein*, Maßstab 1:500, November 1910.

Podgórzu i Boguszowie⁶¹ czy prywatnej w Dolnym Sobiecinie⁶², Białym Kamieniu, Gliniku, Podgórzu, Boguszowie⁶³, Gorcach i Kuźniach Świdnickich.

Na osiedlach z l. 80-90 XIX w. wykorzystywano czasem nadal projekty domów bliźniaczych lub poczwórnych⁶⁴ np. w przypadku domów przy szybie Chwalibóg na Starym Zdroju, czy przy ul. Przeskok na Podgórzu (Heinrichsgrund). Być może wzorowano się na podobnych, choć piętrowych, zbudowanych na osiedlu z l. 50-60 XIX w. w Mülhausen czy wzorowanych na nich na osiedlu przy rue de Meuse w Liège (Lüttich)⁶⁵. Pojawiały się również układy z sienią przechodnią np. w Boguszowie⁶⁶, bardzo tradycyjne, naśladowujące wzory wiejskie, jednak stale wznoszone i pokazywane, nawet na wystawach światowych jak domy pracownicze szwajcarskiej fabryki Liebiga w Reichenbergu na wystawie paryskiej⁶⁷. Od domów wiejskich odróżniała je przede wszystkim rozległość rzutów, zwłaszcza duża głębokość traktów. Na osiedlach prywatnych lub w przypadku indywidualnie wznoszonych budynków przeważały plany klatkowo-korytarzowe, umożliwiające lokowanie na piętrze większej liczby mieszkań czy izb lokatorskich obsługiwanych przez

-
- 61 WAPK, *Spezial Acten Polizei Verwaltung zu Gottesberg, abteile Bausachen, Schützenstr. No 58*, Spar u. Bauverein, Stenzel – 1902.
 - 62 WAPK, Akta gm. Sobiecin, 544, b. s., *Zeichnung zum Neubau eines Wohnhauses für den Berghauer Herrn Heinz: Vogt zu Fellhammer, auf dem Grundstück Hypt. No 57, zu Ndr Hermsdorf*, Köhler.
 - 63 WAPK, *Spezial-Akten der Polizei-Verwaltung zu Gottesberg i. Schles., Bahnhofstrasse 35*, s. 30, *Zeichnung zum Bau eines Wohngebäudes auf dem Grundstück No 23 Bahnhofstrasse zu Gottesberg der Bauunternehmer Herrn E. Stenzel in Fellhammer gehörig*, 1897.
 - 64 Por. J. Wist, *Das Arbeiterwohnhaus...*, 1874, s. 191-192, F. Bömches, *Die Arbeiter-Häuser...*, s. 163-176.
 - 65 Kolejne wg tego wzoru wzniesiono w Halle a. S., w Liege (Lüttich) i na osiedlu kolejowym w Marburgu. J. Wist, *Das Arbeiterwohnhaus...*, 1876, s. 191; L. Klasen, *Die Arbeiter...*, s. 37-46; M. Steinmann, *Arbeiterdörfer...*, s. 465.
 - 66 WAPK, *Spezial-Akten der Polizei-Verwaltung zu Gottesberg i. Schles., Bahnhofstrasse 9*, s. 6, *Zum Neubau eines Wohnhauses für der Herrn Johan Kühn (Berghauer) zu Gottesberg, auf seine Grundstück Bahnhofstrasse No 9*, (proj.) R. Stenzel 1893. WAPK, *Spezial-Akten der Polizei-Verwaltung zu Gottesberg i. Schles., Bahnhofstrasse No 15*, s. 36, *Zeichnung zum Bau eines Wohnhauses auf dem Grundstück Hyp. No 545, der Bahnhofstr. zu Gottesberg den Grubenbeamten Herrn August Weiser*, Feb. 1902.
 - 67 J. Wist, *Das Arbeiterwohnhaus...*, 1874, s. 187.

jedną klatkę⁶⁸. Takie rozwiązanie wykorzystywano także na niektórych osiedlach patronackich np. przy fabryce luster⁶⁹. W związku z tymi ograniczeniami wznoszone przez indywidualnych inwestorów zespoły prezentowały się po względem ujednolicenia podobnie do osiedli przyfabrycznych czy kolejowych.



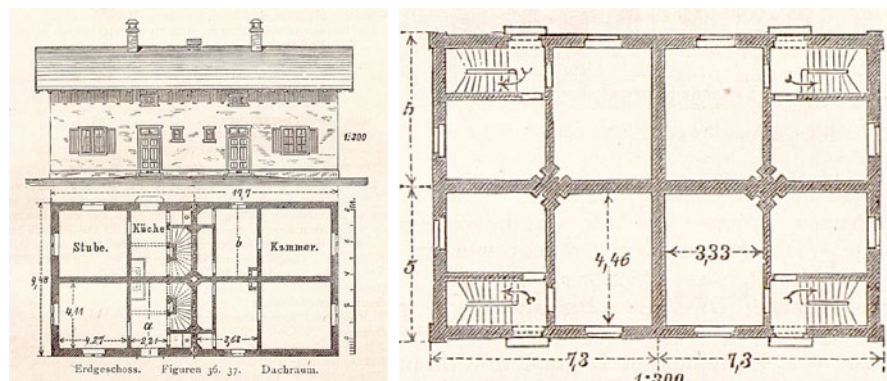
Ryc. 30. Osiedle na Starym Zdroju. Źródło: Muzeum w Wałbrzychu, sygn. 2500, *Altwasser mit Segen Gottesschacht*, Mittmann, ok. 1925.

Jednakowo wyglądające domy, w jednym lub dwóch typach, powstawały na osiedlach patronackich. Podobne, stosujące kilka powtarzających się kombinacji bryły i dekoracji, na osiedlach wznoszonych spontanicznie. Wyróżniały się dwa typy domów. Pierwsze, które pojawiły się wcześniej, w I. 60 XIX w., o prostej bryle, z wyższymi dwuspadowymi dachami o spadku 30°, urozmaiconymi facjatą, czasem wieńczącą ryzalit, były takie same w formie, tylko najczęściej o znacznie większych rozmiarach, jak wznoszone w zabudowie wiejskiej. Tego typu rozwiązania stosowano aż do końca wieku (np. w Boguszowie). Otrzymywały skromną neorenesansową dekorację, bliską jeszcze formom klasycystycznym. Elewację dzieliły gzymsy. Okna i drzwi otaczały skromne opaski, czasem uskokowe. Pojawiały się proste nadokienniki (trójkątne lub

68 WAPK, AGS, 84/1421/0/2/268, Schulstraße (R. Luksemburg), (Szkolna) 11, 1905-1938, s. 5, *Zeichnung zum Neubau ...*, 1:100, zatw. 12.4.1905; WAPK, Akta gm. Sobięcin, 544, b. s., *Zeichnung zum Neubau eines Wohnhauses für den Berginvaliden Herrn O. Hervig zu N. der Hermsdorf (Felhammers Grenze) auf seinen Grundstück Hyptk., No 57 Saselbstr.*, W. Köhler, Mauermstr., 1896; por. też inwentaryzacje: B. Ludwig, *Osiedla...*, s. 80-82, 533-535. Por.: C. W. Hoffmann, *Die Wohnungen...*, s. 67-79; A. Geul, *Die Anlage...*, s. 58 i n.

69 WAPK, AGS, 84/1421/0/2/15, Arbenzstraße (Proletariacka), (Wincentego Pstrowskiego), (Jesionowa) 3-11, 1896-1940, s. 16, *Zeichnung zum Neubau eines 18 Familien Arbeiter Wohnhauses für Schlesische Spiegelglasmanufaktur in Altwasser*, Grund. Ober-Salzbrunn 247, der Bauherr: Schlesische Spiegelglas-Manufactur Carl Tielsch, 1:100, Architekt Asmus, Schweidnitz.

odcinkowe były ewenementem, np. przy ul. Kasprowicza, wówczas Flurstraße, w Boguszowie). Wprowadzano czasem boniowane partery lub naroża budynków. W najpóźniejszych przykładach stosowano też zestawienie ceglanego lica z jasnym detalem sztukatorskim.



Ryc. 31-32. Domy poczwórne osiedla kolejarskiego w Marburgu, rzut poddasza i elewacja frontowa oraz domu osiedla spółdzielni w Liège (Lüttich), rzut parteru. Źródło: L. Klasen, *Die Arbeiter...*, s. 40, 43. Köln, ZB MED.-Informationszentrum Lebenswissenschaften 2017, urn:nbn:de:hbz:38m:1-32923.

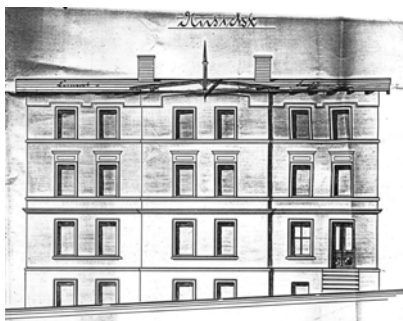


Ryc. 33. Budynek przy ul. Kolejowej nr 35 w Boguszowie. Fot. Bogna Ludwig. Źródło: archiwum Autorki.

Drugi typ domu pojawił się w l. 70 XIX w., ryzalitowana bryła z niskimi dwuspadowymi dachami podtrzymywanymi wyraźnie widocznymi gzymsami, miała również facjaty akcentujące środek lub krańce dachu. Początkowo takie budynki były dekorowane jak te we wcześniejszym typie. Tylko okna były najczęściej wyższe, a w przypadku domów czternastorodzinnych stosowano również pojedyncze szersze okna z podziałem dziewięciopolowym. Na przełomie wieków pojawiły się elewacje z dekoracjami z cegły. Okna zamykano odcinkowymi łękami. Dodawano ceglane pasy i lizeny, czasem ceglane dekoracje w rodzaju fartuszków podokiennych.



Ryc. 34. Projekt budynku przy ul. Kolejowej nr 15, elewacja. Źródło: WAPK, *Spezial-Akten der Polizei-Verwaltung zu Gottesberg i. Schles., Bahnhofstrasse No 15*, s. 36, *Zeichnung zum Bau eines Wohnhauses auf dem Grundstück Hyp. No 545, der Bahnhofstr. zu Gottesberg den Grubenbeamten Herrn August Weiser*, Feb. 1902.

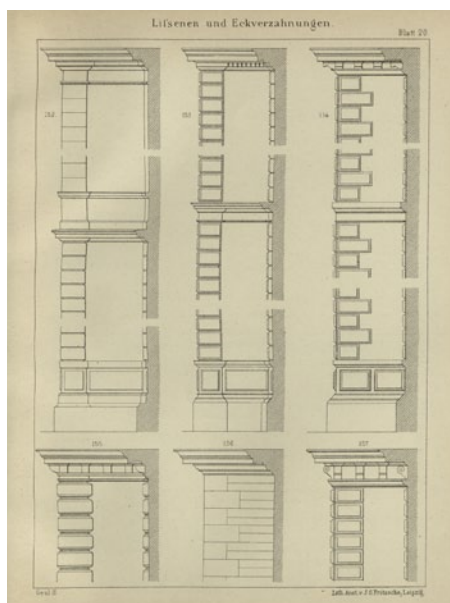


Ryc. 35. Projekt elewacji budynku wielorodzinnego na osiedlu przy ul. Zachodniej w Sobiecinie. Źródło: WAPK, Akta gm. Sobiecin, 544, b. s., *Zeichnung zum Neubau eines Wohnhauses für den Berginvaliden Herrn O. Hervig zu N. der Hermsdorf (Feldhammers Grenze) auf seinen Grundstück Hyptk. No 57 Sasselbstr.*, W. Köhler, Mauermstr., 1896.

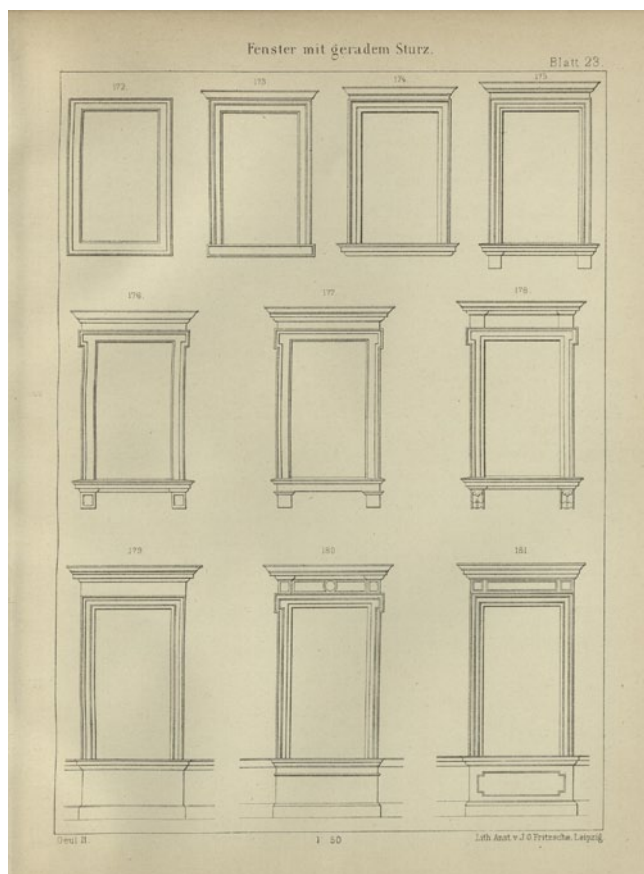
W niektórych wypadkach parter lub jego część zamieniano w cokół w całości licowany cegłą. W tym okresie powstały też najbardziej odróżniające się w całości ceglane elewacje stosowane w przypadku domów na osiedlach patronackich spółki Kopalń Książańskich, w tym budynku czternastomieszkaniowego oraz osiedlach kolejowych. Przypominały wzory z zachodnioniemieckich osiedli Kruppa w Essen. Dekorację elewacji uzupełniała stolarka okienna i drzwiowa, a czasem także ozdobiane elementy snycerskie więźby dachowej. W przeciwieństwie do osiedli patronackich w zespołach budowanych z myślą o odsprzedaży i najmie, wprowadzano zróżnicowaną, bogatą dekorację. Portale, czasem zdobienia i rodzaj wykończenia elewacji, a we wnętrzach korytarze, otrzymywały zróżnicowane starannie zaprojektowane lub wybrane z dostępnej oferty ozdoby.



Ryc. 36-37. Budynki na Piaskowej Górze: przy ul. Grota Roweckiego 19 (z prywatnej inwestycji O. Schreibera) i spółdzielni na Białym Kamieniu przy ul. Reja 20. Fot. Bogna Ludwig. Źródło: archiwum Autorki.



Ryc. 38-39. Boniowania narożne z wzornika, A. Geul, *Das Äußere...*, Bl. 20, Auf.3, BPK. Przykłady rozwiązań w rejonie wałbrzyskim przy ul. Daszyńskiego nr 29 i narożnik przy ul. Kolejowej nr 16 w Boguszowie. Fot. Bogna Ludwig. Źródło: archiwum Autorki.



Ryc. 40-43. Projekty opasek okiennych we wzorniku (źródło: A. Geul, *Das Äußere...*, Bl. 23) oraz przykłady na budynkach w rejonie wałbrzyskim przy ul. Kolejowej nr 16 w Boguszowie, ul. Niepodległości 279 na Podgórzu i ul. Zachodniej na Sobięcinie (fot. Bogna Ludwig, źródło: archiwum Autorki).

Domy prywatne i na osiedlach spółdzielczych były nieco innej wielkości niż na osiedlach przykładowych. Różniły się nieznacznie wysokościami kondygnacji. Otrzymywały wybrane ze skromnego repertuaru nieco odmienne dekoracje. Ze względu na topografię Wałbrzycha i okolic nawet jednakowe obiekty osiedli patronackich czy kolejowych, stawiane w wyrównanych szeregach zyskiwały urozmaicony charakter posadowione na różnych wysokościach. Sposobem urozmaicania krajobrazu było także wprowadzenie obiektów usługowych o szczególnym znaczeniu, a przez to i formie. Oprócz drobnych sklepów i warsztatów przy każdym z osiedli powstawała restauracja. Większość mieściła się na parterach budynków mieszkalnych. Jednak zbudowano i tak wyróżniające jak obiekt restauracji, ze sklepami i przychodnią pracowniczą na szczycie wzgórza Matyldy (Mathildenhöhe) ponad największym osiedlem zakładów książańskich⁷⁰.

OSIEDLA WILLOWE I DZIELNICE MIESZKANIOWE NA POCZĄTKU XX W. STANDARYZOWANA INDYWIDUALNOŚĆ

W początkach XX w. kontynuowano w projektowaniu urbanistycznym praktykę planów regulacyjnych uzupełniając ją zgodnie z nowymi zasadami planów strefowych. Równocześnie powstawały i zaczynały aktywnie działać ruchy ochrony dziedzictwa narodowego (*Heimatabewegung*, *Heimatschutz*, *Bund Heimatschutz*, Drezno, zał. Ernst Rudorff i Paul Schultze-Naumburg w 1904 r., *Schlesische Bund Heimatschutz* z 1907 r., *Deutscher Bund Heimatschutz*, 1914 r.)⁷¹. Doprowadziło to do stworzenia i w tym zakresie podstaw prawnych. Uchwalono prawo w celu ochrony krajobrazu wsi i malowniczych okolic. Nakładało ono obowiązek projektowania budynków zgodnie z wymogami zarządzeń miejscowych⁷². Zaczęły powstawać pierwsze osiedla (*Siedlung*) planowane administracyjne na podstawie zarządzeń miejscowych wznoszone według zamawianych projektów architektonicznych dzięki finansowemu wsparciu państwa, działającego za pośrednictwem banków i współdziałającego ze spółdzielniami zrzeszającymi osadników. Jednocześnie zasadniczą zmianę w definiowaniu osiedla mieszkaniowego przyniosły publikacje Theodora

70 „Der Arbeiterfreund: Zeitschrift des Centralvereins in Preussen für das Wohl der Arbeitenden Klassen” 1907, Bd. 45, s. 298.

71 W. Speitkamp, *Die Verwaltung der Geschichte: Denkmalpflege und Staat in Deutschland 1871–1933*, Göttingen 1996, s. 36 in.

72 *Gesetz gegen die Verunstaltung von Ortschaften und landschaftlich hervorragenden Gegenden (15 VII 1907)*, za: A. Weißler, *Preußisches Archiv: Sammlung der Gesetze und der das Rechtswesen betreffenden Verordnungen und Verfügungen Preußens und des Rechts*, Leipzig 1907, s. 575-577, W. Speitkamp, *Die Verwaltung...*, s. 287 in.

Fritscha z 1896 r.⁷³ oraz Ebeneзера Howarda – *To-morrow* z 1898 r.⁷⁴ wraz z jej praktycznym odpowiednikiem, podręcznikiem Raymonda Unwina⁷⁵. Powstające z tej inspiracji, w latach 1904-1925, osiedla podlondyńskie – przedmieścia (*suburb*) oraz niezależne układy miast–ogrodów (*garden city*)⁷⁶ były pomyślane jako wydzielone zarówno funkcjonalnie, jak i przestrzennie, planowo kształtowane zespoły mieszkaniowe. Od początku wieku narastała też fala krytyki tradycyjnych rozwiązań kwestii mieszkaniowej, coraz większego znaczenia nabierała teoria propagująca domy jednorodzinne w Niemczech rozpowszechniana przede wszystkim przez Hermanna Muthesiusa⁷⁷.

Także na Dolnym Śląsku znalazło to odzwierciedlenie – zaczęto planować podmiejskie osiedla ogrodowe (*Garten Siedlung*). Częściowo takie postulaty realizowały też dzielnice willowe (rozbudowa osiedla Borek (Kleinburg) we Wrocławiu w latach 1872-1900⁷⁸, rozbudowa Legnicy) czy „zielone dzielnice”, jak te zaprojektowane przez Josepha H. Stübbena w 1904 r. (Nowe Miasto w Wałbrzychu,⁷⁹ rozbudowa Głogowa⁸⁰). W drugim dziesięcioleciu XX w. inwestycje bezpośrednio nawiązywały i przywoływały w nazwie ideę Howarda, jak we Wrocławiu zaprojektowany przez Conrada Helbiga w l. 1908-1911 Biskupin (Gartenstadt Bischofswalde) i Paula Schmitthennera

73 T. Fritsch, *Die Stadt der Zukunft*, Leipzig 1896, s. 24-27.

74 E. Howard, *To-morrow. A Peaceful Path to Real Reform*, London 1898.

75 R. Unwin, *Town Planning in Practice*, London 1909. Por. np. opinię W. Koßmann, *Arbeiterwohnhaustypen (Einfamilienhäuser), Ein Beitrag zum Arbeiterwohnungswesens*, Dresden 1912, s. 17.

76 J. Castex, Ch. Depaule, Ph. Panerai, *Formes urbaines: de l'ilot a ta barre*, Paris 1977, s. 45 i n.

77 List otwarty Muthesiusa i dyskusja. M.in. H. Muthesius, *Die Anlage des modernen Landhauses*, „Das deutsche Landhaus” 1905, nr 1, s. 444-447, von Reischach, *Villa, Landhaus, Einfamilienhaus*, „Das deutsche Landhaus” 1905, nr 1, s. 261-262, H. Muthesius, *Das moderne Landhaus*, München 1905; E. Schrimmer, *Gedanken über Landhausbau*, „Deutsche Bauhütte” 1907, nr 11, s. 2, s. 21-23. Ostatecznie oprac. H. Muthesius, *Das englische Haus*. Bd. 1-3, Berlin 1904-1905.

78 R. Eysymontt, G. Strauchold, *Miasto po rozbiorze fortyfikacji od końca XVIII wieku do 1914 roku – Wielki Wrocław*, w: *Atlas Historyczny Miast Polskich*, t. 4, Śląsk, z. 13, cz. 1-2: Wrocław, Wrocław 2017, s. 42; M. Goliński, *Przedmieście Świdnickie*, w: tamże, s. 54.

79 B. Ludwig, *Nowe Miasto w Wałbrzychu jako przykład przenikania idei secesyjnych do urbanistyki Josefa Stübbena*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” 2009, t. 54, z. 1, s. 66-77.

80 J. Opaska, *Od twierdzy do nowoczesnego miasta. Plan urbanistyczny Josepha Stübbena dla Głogowa*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” 2010, t. 55, z. 4, s. 23-48.

w 1911 r. Karłowice (Gartenstadt Carlowitz)⁸¹ czy rozbudowa wsi podnyskich w Gartenstadt Neisse⁸².

Wałbrzych ze względu na konieczność rozwiązywania wyjątkowo trudnej sytuacji mieszkaniowej znalazł się w czołówce miast niemieckich podejmujących planowe rozbudowy. Rada miejska Wałbrzycha już w 1903 r., w obliczu głodu mieszkaniowego, a przede wszystkim braku terenów pod zabudowę w najbliższym sąsiedztwie starego miasta, zdecydowała się na stworzenie niezależnej, oddalonej od centrum, dzielnicy⁸³. Zakupiono część dóbr ziemskich w Starym Zdroju (Altwasser) i osobną działkę leżącą na północny wschód od miasta⁸⁴. W 1904 r. Stübben opracował projekt Nowego Miasta, które zgodnie z nazwą, miało być nie tylko nową dzielnicą mieszkaniową, ale i niezależnym organizmem miejskim wyposażonym w podstawowe funkcje usługowe – sklepy i szkołę⁸⁵.

Teren objęto planem regulacyjnym normującym charakter zabudowy mieszkalnej w trzech klasach, z wyróżnieniem kilku elementów szczególnych, odpowiednio rozmieszczonych przy najważniejszych przestrzeniach urbanistycznych. Wydzielono dość głębokie parcele (25-38 m). Przy głównej ulicy, na placach i w sąsiedztwie głównych skrzyżowań, miały powstawać najwyższe, czteropiętrowe (do 18 m wysokości), zajmujące 3/4 powierzchni działki, budynki pierzejowe. Większość obszaru miały zapełnić trójpiętrowe kamienice (do 15 m wysokości), zajmujące 2/3 parceli. Na obrzeżach zespołu planowano obiekty niższe z otwartymi podwórzami, w grupach, a nie w zwartej zabudowie⁸⁶. Pozostawiono dowolność architektoniczną.

81 W. Kononowicz, *Urbanistyczny rozwój Wrocławia od połowy XIX wieku do II wojny światowej*, w: *Atlas Historyczny Miast Polskich*, t. 4, Śląsk, z. 13, cz. 1-2, Wrocław, Wrocław 2017, s. 19-20.

82 Neisse: *ein Führer durch die Stadt und ihre Geschichte*, Neisse 1922, s. 37.

83 *Zusammengemeindung des Waldenburger Industriebezirks, Siedlungsproblem*, bearb. von K. Wiesner, O. Rogge, Waldenburg 1928, s. 9.

84 „Waldenburger Wochenblatt”, 1 IV 1905, s. 27, por. też opis projektu J. Stübben, *Bebauungsplan für Waldenburg i. Schl.*, „Centralblatt der Bauverwaltung” 1905, vol. 25, no 2, s. 9. Nabyto 13,25 ha; O. Rogge, *Bau-, Wohnungs- und Siedlungswesen*, w: *Das Buch der Stadt Waldenburg in Schlesien*, hrsg. von E. Stein, Monographien deutscher Städte, Bd. XVI, Berlin 1925, s. 91.

85 Planowana przy pl. Konstytucji 3 Maja szkoła nie została zrealizowana. Wzniesiono tam budynek mieszkalny z biurami spółdzielni mieszkaniowej. Por. J. Stübben, *Bebauungsplan...*, s. 9 oraz. WAPK, Akta miasta Wałbrzycha (dalej AMW), Acta specialia des Magistrat zu Waldenburg, [92], s. 18, *Plan Waldenburg Neustadt* 1:1000, 1908.

86 J. Stübben, *Bebauungsplan...*, s. 9. WAP, Rej. Wroc. Oddz. I/13069, *Bausachen Waldenburg*, 1904-1924, s. 212, *Nachtrag zur Baupolizei-Verordnung der S. Waldenburg in Schl.*, 11 März 1904.

Realizację oddano w ręce urzędniczej spółdzielni mieszkaniowej (*Beamten-Wohnungsverein zu Waldenburg in Schlesien*) powstałej w 1905 r.⁸⁷, zaraz po rozpoczęciu parcelowania dzielnicy, oraz prywatnych inwestorów i przedsiębiorców budowlanych. Budowę rozpoczęto wiosną 1906 r. od placu południowego (Hermann Platz, obecnie plac Konstytucji 3 Maja). Pierwsze mieszkania zostały zasiedlone jesienią tego roku⁸⁸. Zabudowana była wówczas prawie kompletnie ul. J. Piłsudskiego (Hermannstraße) bez najdalszych odcinków. Wokół pl. Konstytucji 3 Maja i ulicy Piłsudskiego, zgrupowane zostały nie tylko, zgodnie z projektem, najwyższe budynki, ale i najbardziej reprezentacyjne. Wznoszą się tu wielkie secesyjne kamienice o bogato zdobionych elewacjach jako jedyne, zaprojektowane z oficynami. Autorami projektów byli architekci i budowniczowie z samego Wałbrzycha i okolic, m. in. Carl Jäger, Oswald Schreiber oraz Franz Harbig i Richard Becker⁸⁹. Przed rokiem 1909 uzupełniono brakujące w pierzei kamienice i rozpoczęto obudowę pozostałych ulic⁹⁰. Po 1912 r. budynki miały już inny charakter. Kamienice otrzymywały skromniejszy wystrój. Również mieszkania były mniejsze (jedno-, dwupokojowe) o niższym standardzie (z ubikacjami na półpiętrach). Prace opóźniła rozpoczynająca się wojna. Mimo to w końcu 1914 r. Nowe Miasto posiadało już 6 000 mieszkańców⁹¹. W kolejnym etapie jeszcze przed 1915 r. w północnej i zachodniej części dzielnicy powstały zespoły spółdzielczych i miejskich budynków wielorodzinnych. *Beamten-Wohnungsverein* oddawała do użytku ponad 100 mieszkań rocznie⁹².

87 *Gründung eines Beamten-Wohnung Vereins, 11 Oct. 1905*, „Waldenburger Wochenblatt”, 25 X 1905, erst Veiblatt; F. Stelter, *25 Jahre Beamten-Wohnungsverein zu Waldenburg in Schlesien 1905-1930*, Waldenburg, (1930), b. s.

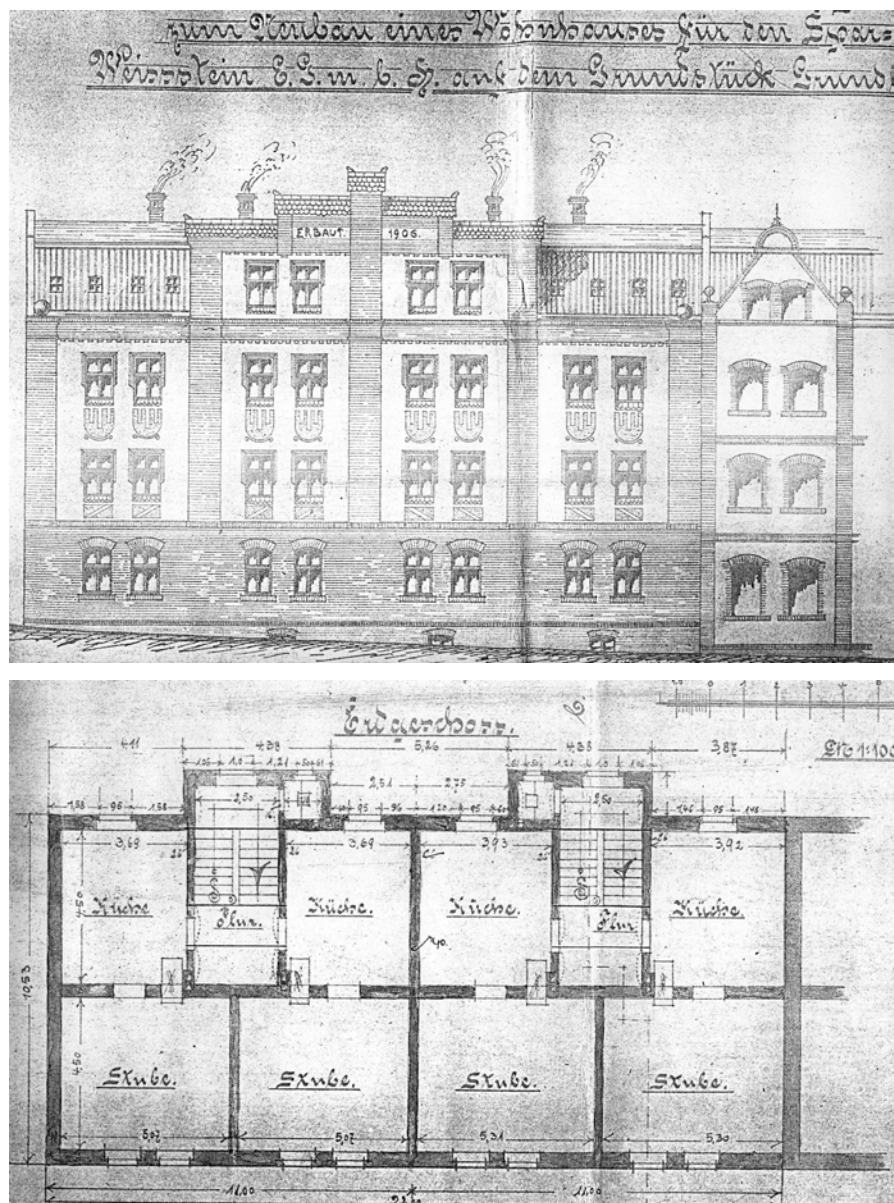
88 F. Stelter, *25 Jahre...*, b. s; *Bautätigkeit im neuen Stadtteile*, „Waldenburger Wochenblatt”, 19 VIII 1905, nr 67, s. 5, 18; *Neu Waldenburg*, tamże, s. 18; *Die Stadt Waldenburg im Jahre 1904*, tamże, 26 VIII 1905, nr 69, viertes Veiblatt.

89 WAPK, AMW, Acta specialia des Magistrat zu Waldenburg, [88], *Hermannstrasse*, s. 6 in., *Adressbuch aller Länder, der Erde, der Kaufleute, Fabrikanten, etc.* Bd. 9, Nürnberg 1907, s. 292a.

90 WAP, Kart. Rej. Wroc. IV/257; WAPK, AMW, Acta specialia des Magistrat zu Waldenburg, [61], *Akten betr. Ausbau Scharnhorststr.*, s. 20; WAPK, AMW, Acta specialia des Magistrat zu Waldenburg, [23].

91 K. Pflug, *Aus der Geschichte der Stadt Waldenburg*, w: *Waldenburg...*, s. 23; O. Rogge, *Bau-...*, s. 91.

92 F. Stelter, *25 Jahre...*, b.s.



Ryc. 44-45. Projekt elewacji i rzut parteru kamienicy przy ul. Reja 24. Źródło: WAPK, Akta gm. Biały Kamień, nr 24, s. 95, *Zeichnung zum Neubau eines Wohnhauses für den Spar- und Bauverein GmbH auf dem Grundstück Grundbuch Blatt 325/326 in Weissstein, M 1:100, Mauermeister J. Schiedock, Bauer. H. Hoffmann i G. Hoffmeister, zatw. 4 Feb. 1906.*



Ryc. 46-48. Pierzeje budynków mieszkalnych zakładów księżarskich przy ul. R. Traugutta (Ritterstr.) i ul. Bolesława Chrobrego (Fürstensteinerstr.). Przekształcony portal jednego z „Czterech Domów”. Fot. Bogna Ludwig. Źródło: archiwum Autorki.

Podobną zabudowę w formie kamienic realizowała spółdzielnia z Białego Kamienia w 1906 r. Także inwestycje mieszkaniowe kopalń książańskich zmieniły charakter. W początkach dwudziestego stulecia zdecydowano się na modernizację najstarszego zespołu mieszkaniowego i rozbudowę na swego rodzaju dzielnicę zakładową oraz rozwój skromnego zespołu mieszkaniowego w sąsiedztwie pl. Teatralnego. Sytuowane w zwartej pierzei ul. Bolesława Chrobrego (Fürstensteinerstr.) i przy ul. R. Traugutta (Ritterstr.) budynki miały charakter kamienic⁹³.

W rejonie Wałbrzycha w l. 1907-1912 zaplanowano trzy dzielnice willowe – dwie w Szczawnie-Zdroju i jedną w sąsiedztwie kościoła ewangelickiego (budowanego od 1901 r.⁹⁴) na Podgórzu (Dittersbach) na gruntach ziemskich zakupionych przez tę gminę od Nowego Dworu (Neuhaus)⁹⁵. W 1907 r. w północnej części Szczawna-Zdroju na ziemi Hochbergów zaprojektowano zespół willowy, którego ośrodkiem miał być wielki i drogi hotel⁹⁶. Drugi rejon na południowy zachód od uzdrowiska (w rejonie ul. 3 Maja i Kopernika, Stern Allee, Sternstr.) planowała prawdopodobnie gmina. W 1909 r. uchwalono miejscowy plan zagospodarowania⁹⁷ dla obu kompleksów. Uzupełniono go następnie w 1915 r. w oparciu o prawo przeciw szpeceniu wsi i wybitnie malowniczych okolic (*Gesetz gegen die Verunstaltung von Ortschaften und landschaftlich hervorragenden Gegenden*) z 1907 r.⁹⁸. Myślano o stworzeniu dzielnicy pensjonatów i hoteli, a także reprezentacyjnych domów mieszkalnych. Planowano wznosić budynki wolnostojące lub bliźniacze, murowane, kryte dachówką. Tylko zabudowa gospodarcza mogła być drewniana. Przy głównych ulicach domy trójkondygnacyjne z mieszkalnym poddaszem powinny były

93 WAPK, Acta specialia der Magistrat zu Waldenburg, Ausbau der Ritterstrasse, 1906 [5]; WAP, 82/146/0/5/227 *Wohnhäuser Ritterstr. 4, 5, 6*; WAP, 82/146/0/5/214, *Die ehemal. Wilhelmshütten Grundstücke Nr 18 u. 20 Ober Waldenburg*; WAP, 82/146/0/5/215, *Die neuen Arbeiterhäuser auf dem ehem. Wilhelmshütten Grundstück Nr 18a u. 18b Ober Waldenburg*.

94 H. Bartsch, *Die Geschichte...*, s. 356.

95 Ogłoszenie wójta Flechnera o sprzedaży działek na planowanym osiedlu w „Waldenburger Wochenblatt” 1911, Jg. 57, nr 101, s. 11.

96 WAP, *Bebauungsplan für das Herzogliche Gelände zwischen Kurort und dem Bahnhof in Bads Salzbrunn in Schl.*, 1:2 500, 1907, G. Balińska, *Uzdrowiska dolnośląskie*, Wrocław 1991, il. 156.

97 WAPK, Akta gm. Wałbrzych Główny, 394, b. s., *Ortstatut für Kurbezirk v. Ober Salzbrunn*, Ober Salzbrunn 3 V 1909, Gemeinvorsteher Hähnel; WAP, Rej. Wroc. I/13104, *Bausachen Waldenburg, 1874-1913*, s. 239, *Ortsgesetz betreffend die Landhausmassige Bebauung in Kurbezirk von Ober Salzbrunn*, 15 VII 1907, 15 II 1915.

98 *Gesetz gegen Verunstaltung von Ortschaften und landschaftlich hervorragenden Gegenden* (15. Juli 1907), ghdi.ghi-dc.org/sub_document.cfm?document_id=736&language=german [dostęp:04.04.2024].

osiągać wysokość (do gzymsu) 13 m i zajmować najwyżej 2/3 powierzchni parceli. Przy bocznych – dwukondygnacyjne o wysokości 11 m miały zajmować 1/3 działki. Narzucano bryłę z wysokimi dachami (o kącie spadku połaci powyżej 30°), urozmaiconą akcentami wysokościowymi i balkonami. Dostosowaniu do regionalnego charakteru miały służyć elementy drewniane w dekoracji i otaczającej zabudowie ogrodowej i gospodarczej. Centrum gminnej dzielnicy został plac o planie podkowy, na którego środku miał stanąć kościół, a w narożu gimnazjum⁹⁹. Ciekawe jest, że dla ostatecznie niezabudowanego obszaru nowodworskiego w wydanym w 1912 r. planie miejscowym zapisano podobne postulaty jak w przypadku Szczawna-Zdroju, zakładające, że większość obiektów powstanie jako pensjonaty i domy wczasowe¹⁰⁰.

Charakterystyczną cechą założeń w zachodniej części Szczawna-Zdroju i najprawdopodobniej na Podgórzu (tak zrealizowano osiedle mieszkaniowe po pierwszej wojnie światowej, zapewne w oparciu o wcześniejszy plan) było wykorzystanie formy rodem z urbanistyki historyzmu – rozplanowanie ulicy po półokręgu (*crescent*). Ten element kompozycji urbanistycznej rozślawił Bruno Taut¹⁰¹. Wykorzystał go już w projektowaniu miasta-ogrodu (Falkenberg 1912), ale spopularyzował go w projekcie modernistycznym osiedla berlińskiego Britz (1925)¹⁰². W rejonie kształtującej się wokół Grand Hotel (obecnie Domu Zdrojowego) dzielnicy, przy ul. Ofiar Katynia (Kastanienallee) i przy rondzie (Linden Platz, obecnie pl. Wolności) powstały okazałe rezydencje arystokratów lub pensjonaty¹⁰³. Podobne wznoszono przy dwóch rozparcelowanych kwartałach przy ul. Kolejowej (Obere Bahnhofstraße).

99 WAPK, AGS, 84/1421/0/2/15, Kirchsteig (Gwiazdzysta), (1-go Maja), (3-go Maja) 16, 1913-1940, s. 3, projekt instalacji wodnej, plan sytuacyjny.

100 Zachował się tylko opis. Odpowiada on częściowo układowi urbanistycznemu, zamieszczanemu jako plan zagospodarowania przy projektach z l. 20. XX w. Zapis wprowadzał dwie kategorie zabudowy: budynki wys. 13 m do gzymsu, trójkondygnacyjne z mieszkalnym poddaszem, w zabudowie zajmującej 2/3 -1/2 pow. działki, z odstępem od sąsiada 6 m i budynki wys. 11 m. WAPK, Akta gm. Wałbrzych Główny, 389, *Ortstatut betreffend landhausmassige Bebauung in Neu Häuser Viertel der Gemeinde Dittersbach*, podpisany przez wójta Flechnera i zatwierdzony w siedzibie okręgu przez barona von Zeidlitz; WAPK, Akta gm. Wałbrzych Główny, 394, s. 24 oraz nr 389-393.

101 Bruno Taut (1880-1938) awangardowy niemiecki architekt i urbanista, przede wszystkim znany jako projektant osiedli mieszkaniowych w Berlinie i Magdeburgu. Bruno Taut, deu.archinform.net/arch/162.htm [dostęp: 04.04.2024].

102 B. Taut, *Die Stadtkrone*, Jena 1919, s. 75; M. Mindrup, U. Altenmüller-Lewis, *The City Crown by Bruno Taut*, Dorset 2015, s. 96-97, 162-186; K. Junghanns, *Bruno Taut, 1880-1938*, Berlin 1970, s. 22, 69-75.

103 Np. WAPK, AGS, 84/1421/0/2/146, Kastanienallee (Aleja Armii Czerwonej), (Ofiar Katynia) 3, 1911-1943, bs., *Ahorn- Kastanien Allee, Haus Hohenzollern*, 1911.

Następnie po szybko powstających realizacjach architektonicznych rozwój terenu został przyhamowany. Budowano pojedyncze domy jednorodzinne przy ul. Mickiewicza (Unterer Bahnhofsweg) i ul. Bohaterów Warszawy (Eichen Allee). W drugiej willowej dzielnicy Szczawna-Zdroju większość działek znalazła się w rękach lokalnych inwestorów budowlanych, przede wszystkim Juliusa Schiedecka¹⁰⁴. On także był prawdopodobnie autorem większości projektów indywidualnych budynków dzielnicy¹⁰⁵, od 1912 r. konkurowała z nim szczawieńska firma Wilhelma Khamanna¹⁰⁶. Zagospodarowana została północna strona pl. 3 Maja oraz uzupełniono już wcześniej istniejącą zabudowę (w większości neorenesansowe budynki z elementami neogotyckiej architektury ceglanej) przy ul. Kopernika (Sternstr.) i ul. Bocznej (Bismarckweg). Jednym z najciekawszych zespołów architektonicznych zachodniej dzielnicy uzdrowiska jest zrealizowane przy ul. Kasztanowej (Feldstr.) na wykupionej przez J. Schiedecka działce rolnej w l. 1908-1912 osiedle dziewięciu domów wielorodzinnych¹⁰⁷. Budynki miały luksusowy charakter. Na piętrach lokowano tylko jedno mieszkanie (70-100 m²), trzy- czteropokojowe z kuchnią i większości też z łazienką i toaletą.

-
- 104 APW, *Bebauungsplan für das Herzogliche Gelände zwischen Kurort und dem Bahnhof in Bad Salzbrunn in Schl.*, 1:2 500, 1907; *Plan von Bad Salzbrunn i. Schl.*, Verlag der Fürstliche Brunnen und Bade-Direktion 1913, dolny-slask.org.pl/4474593,foto.html?idEntity=509915 [dostęp: 20.02.2024]; WAPK, AGS, 84/1421/0/2/80-83, Feldstraße (22-Lipca), (Kasztanowa) 7-10-12.
- 105 WAPK, AGS, 84/1421/0/2/284, Sternstraße (Mikołaja Kopernika) 9, 1912-1943, s. 13, *Zeichnung zum... Zweifamilienhaus für H. Zimmermeister W. Kahmann, auf seinem Baugelände Sternstr.*, 1912.
- 106 WAPK, AGS, 84/1421/0/2/80, Feldstraße (22-Lipca), (Kasztanowa) 7, 1908-1943, s. 5, *Zeichnung zum Neubau eines freistehenden Wohnhauses auf dem Grundstück Hyp 464 in Bad Salzbrunn für Herrn Mauermeister J. Schiedeck*, M 1:100, Lageplan 1:625, 1908; 84/1421/0/2/81, Feldstraße (22-Lipca), (Kasztanowa) 8, 1912-1926, s. 3, *Zeichnung zum Neubau eines Wohnhaus Feldstr. Nr. 8 in Bad Salzbrunn Herrn Mauermeister J. Schiedeck Weißstein gehörig*, M 1:100, Lageplan 1:625, instalacja wodna, 1911; 84/1421/0/2/82; Feldstraße (22-Lipca), (Kasztanowa) 10-12, 1908-1939, s. 7, instalacja wodna, s. 36, *Zeichnung zum Herstellung eine Veranda für die Wohnungen im Erdgeschosse der Grundstücke Feldstr. Nr. 10 u. 12 dem Mauermeister Herrn J. Schiedeck in Bad Salzbrunn gehörig*, M 1:100, Lageplan 1:625, 1908; 84/1421/0/2/83; Feldstraße (22-Lipca), (Kasztanowa) 11, 1910-1939, s. 23, *Zeichnung zum Neubau eines Wohnhauses für Herrn Mauermeister Julius Schiedeck... in Bad Salzbrunn*, Lageplan 1:625, 1910.
- 107 WAPK, AGS, 84/1421/0/2/279, Sternstraße (Mikołaja Kopernika) 2, 1903-1940, b. s., *Wohn- und Logierhaus*, Schiedeck, 1901-1903; 84/1421/0/2/281, Sternstraße (Mikołaja Kopernika) 4, 1903-1938, b. s., *Logierhaus*, Schiedeck, właściciel Linda Wild z Karlsruhe, 1903.

Wzniesione w tym okresie osiedle kopalni Fuchs przy szybie David na Białym Kamieniu wzdłuż ul. Piasta (Hochwaldstr.) również uzyskało inną niż wcześniejsze osiedla przykopalniane zabudowę. Podobnie jak osiedla Kruppa w Essen z pocz. XX w. – w 1914 r. zaplanowano tu osiedle niewielkich domów otoczonych ogrodami. Wybrano model domu czterorodzinnego. Każdy z kilku wybudowanych domków został indywidualnie zaprojektowany, jedynie dwa ostatnie są analogiczne w formie¹⁰⁸.

Osiedle przy fabryce luster (obecnie ul. Proletariacka i Odlewnicza) wznoszone pod opieką dyrektora C. Arbenza do ok. 1913 r. (ostatni projekt z 1912 r.) było nadal typowym osiedlem wielorodzinnym zgrupowanym wokół osiedlowego placu. Wyjątkowe było zaopatrzenie go w kościół luterański (obecnie katolicki kościół p.w. św. Józefa Robotnika), wzniesiony w 1911 r. z fundacji zakładu¹⁰⁹.

Secesyjne koncepcje narzuciły określone wzory. Kamienice otrzymywały podobne rozplanowanie i bryłę z wysokimi dachami, co wynikało z zapotrzebowania i mody. Jednak na Nowym Mieście prywatni inwestorzy wybierali zróżnicowane wersje elewacji. Nowe nurty można było zaczerpnąć z wzorników zabudowy mieszkaniowej¹¹⁰. W projektach starano się zapewnić elementy charakterystyczne. Wysokie dachy, oprócz prostych lukarn, ozdobiły facjaty o fantazyjnych zarysach z łamanymi tympanonami (np. przy ul. J. Piłsudskiego 31, 62, 66 i Psie Pole 2) i attykami (ul. Piłsudskiego 56, 64) lub w formie prostych szczytów trójkątnych (ul. Piłsudskiego 29, 33, 52, 54, Samosierry 5), lub schodkowych (ul. Piłsudskiego 50).

Lica pokrywano cegłą lub fakturowanymi tynkami. Stosowano dekoracje neostylowe – głównie neogotyckie (nr 64, 60, 50, 52), ale też neorenesansowe (nr 68), czy neobarokowe (nr 53, 56, 58). We wszystkich dekoracjach pojawiały się secesyjne motywy. W niektórych wypadkach przeważały i cały wystrój elewacji przybierał cechy geometrycznej secesji (ul. Samosierry 4-7, pl. Konstytucji 3 Maja 6, 4, pl. Piłsudskiego 43, 44, 46, 52, 70, 78, 80, 82 Paderewskiego nr parzyste 14-28 i nieparzyste 19-27, Staszica 2, 3, Orzeszkowej 7-8, Chopina 2-10, Powstańców Warszawy 1, 2, Fredry nr parzyste 2-10), wyjątkowo pojawiały się bogatsze, floralne ornamenty (pl. Konstytucji 2-3). Mimo dążenia do oryginalności często powielano modne formy i dekoracje.

108 WAPK, *Akta gm. Biały Kamień*, 26, Hochwaldstr., b. s., *Zeichnung zum Neubau für Vier Familien für die Verwaltung der Steinkohlen-Bergwerke Cons. Fuchs. David Grube, Hochwaldstr.*, angpr. Schweidnitz 1914.

109 *Die Christkirche in Sandberg*, „Waldenburger Heimatbote” Jg. 9, 123, 1 II 1957, s. 41.

110 Np. *Atlas zu dem Werke Andreas Königs: Entwürfe zu ländlichen Wohngebäuden, oder, Häusern für den Bauer, Arbeiter und Handwerker, sowie Pfarr-, Schul- und Gasthäusern, mit den dazu erforderlichen Stallungen*, bearb. von P. Gründling, Weimar 1896; H. Muthesius, *Landhaus und Garten*, München 1907.



Ryc. 49-52. Elewacje kamienic na Nowym Mieście o różnych formach facjat, przy ul. J. Piłsudskiego 62, 66 i 56. Północna pierzeja ul. I. Paderewskiego. Fot. Bogna Ludwig. Źródło: archiwum Autorki.



Ryc. 53-54. Portal z secesyjną dekoracją przy ul. Psie Pole 2 i okna domu przy ul. Chopina 2. Fot. Bogna Ludwig. Źródło: archiwum Autorki.

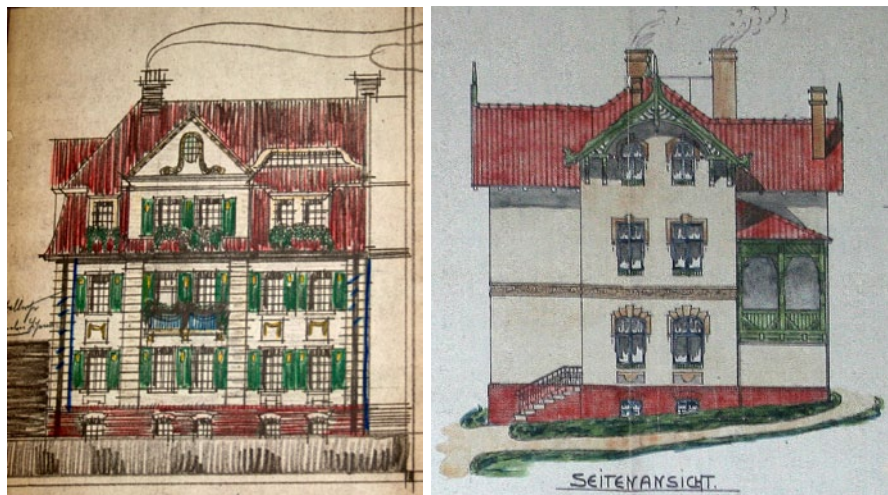
Indywidualizm uległ częściowo zatraceniu, gdy zamiast kamienic wznoszonych przez prywatnych inwestorów całe kwartały zaczęły wypełniać budynki spółdzielcze. Jednak i w tym wypadku dbano o zastosowanie elementów wyróżniających. Ograniczyły się one do niewielkich elementów dekoracyjnych.

W książańskim zespole mieszkaniowym w Wałbrzychu w tym okresie również powstały bardziej reprezentacyjne i dekorowane budynki, kształtujące kwartałowy układ miasta. Przy ul. Bolesława Chrobrego i ul. R. Traugutta wyróżniały się kamienice z ryzalitami lub wykuszami zwieńczonymi naczółkowymi facjatami z dekoracją szachulcową. Stosowano ceglane lica z ornamentami w tynku i odwrotnie tynkowane z dekoracją w cegle. Pojawiały się ostrołuczne i odcinkowe zamknięcia okien i drzwi.

Na osiedlu fabryki szkła i lusterek na Piaskowej Górze domy bez mała nie otrzymały żadnej dekoracji. Ich proste bryły, w dwóch typach wolnostojących budynków piętrowych jednoklatkowych i dwupiętrowych dwuklatkowych, charakteryzowało dostosowanie do aktualnych trendów architektonicznych przez przykrycie wysokimi mansardowymi dachami. Na jednym umieszczono też trójkątną facjatę. Miały prawdopodobnie, nie zachowane do dziś, ozdobnie wykonane tynki.



Ryc. 55. Panorama Szczawna-Zdroju z widoczną zabudową ul. Kasztanowej i Kopernika, lata 1915–1925. Źródło: kolekcja Miziołków; szczawno-zdroj.dolny-slask.org.pl/foto/4975/4975507.jpg [dostęp:11.01.2022].



Ryc. 56-57. Projekty budynków nr 10-12 i nr 7 przy ul. Kasztanowej w Szczawnie-Zdroju. Źródło: WAPK, AGS, 84/1421/0/2/82, Feldstraße (22-Lipca), (Kasztanowa) 10-12, 1908-1939, s. 30; 84/1421/0/2/80 Feldstraße (22-Lipca), (Kasztanowa) 7, 1908-1943, s. 5, *Zeichnung zum Neubau eines freistehenden Wohnhauses auf dem Grundstück Hyp 464 in Bad Salzbrunn, für Herrn Mauermeister J. Schiedeck*, 1908.

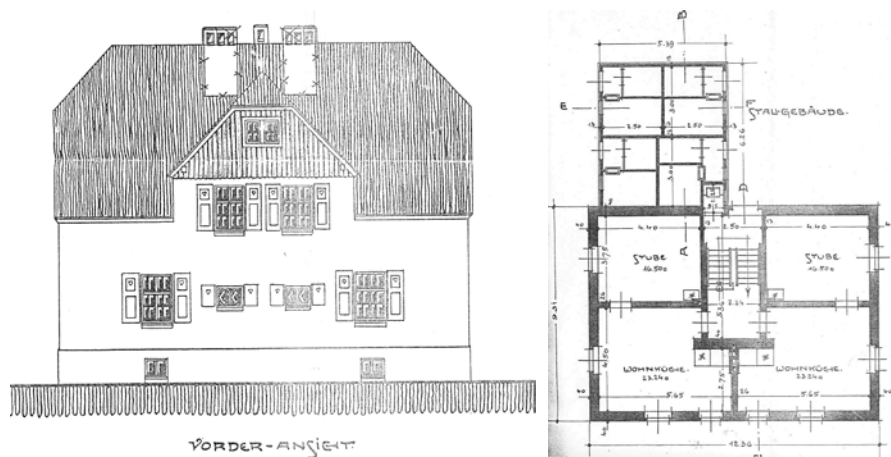


Ryc. 58. Willa nr 9 przy ul. Kasztanowej w Szczawnie-Zdroju. Fot. Bogna Ludwig. Źródło: archiwum Autorki.



Ryc. 59. Budynek wielorodzinny na dawnym osiedlu fabryki luster, ul. Odlewnicza 6.
Fot. Bogna Ludwig. Źródło: archiwum Autorki.

Wille i pensjonaty Szczawna-Zdroju były dużo większe i bardziej okazałe niż domy w Wałbrzychu i okolicznych miejscowościach. Cechowała je podobna, rozrzeźbiona bryła, z wysokimi dachami o kącie nachylenia 45° , najczęściej mansardowymi, wielokrotnie łamanymi, z wysokimi facjatami i wieżyczkami zdobionymi szachulcem. Ozdobne formy architektoniczne: kamienne gzymsy, rzeźbione fryzy, portale i opaski okienne, balkony i loggie z tralkami lub kutymi kratami charakteryzował wyszukany smak. Elementy wykończenia dachu i werand zaopatrzono w bogate formy snycerskie. Detale i ornamenty powtarzały wzory neorenesansowe i klasycyzujące, z elementami neogotyckimi. Wprowadzano secesyjne motywy roślinne. Okna i drzwi otrzymały starannie dekorowaną stolarkę wielopolową z wykorzystaniem typowo secesyjnego podziału dziewięciopolewego. W niektórych obiektach zastosowano również ozdobne okiennice.



Ryc. 60-61. Projekt domu na osiedlu górniczym przy ul. Piasta. Źródło: WAPK, Akta gm. Biały Kamień, 26, b. s., *Zeichnung zum Neubau für Vier-Familien für die Verwaltung der Steinkohlen-Bergwerke Cons. Fuchs. David Grube Hochwaldstr., angrp. Schweidnitz 1914.*

Domki osiedla górniczego na Białym Kamieniu, pomimo swej skromności, przypominały wille Szczawna. Dzięki wysokim, dwuspadowym lub naczółkowym dachom, poddaszom oblicowanym pionowym deskowaniem i wykorzystaniu drewnianych dobudówek oraz konstrukcji ryglowej nosiły w cechy secesji. Zespół jest przykładem wczesnego zastosowania tzw. wzorów regionalnych.

W dwóch pierwszych dziesięcioleciach XX w. zmieniła się stylistyka. Wyróżniają ją wysokie dachy urozmaicone facjatami, szachulcowe i snycerskie dekoracje, wykorzystanie fakturalnych tynków, lica ceglanego i ceglanych dekoracji. Okna i drzwi zyskują urozmaicone formy. Najbardziej jednak istotną była zmiana podejścia projektowego. Wydaje się, że zarówno inwestorzy jak i projektanci rezygnowali z typizacji, a dążyli do zindywidualizowania projektów nawet za cenę dodatkowych nakładów. Dotyczyło to nie tylko osobno projektowanych obiektów, ale i zespołów zabudowy, wolnostojącej i w pierzejach. Powstały wówczas co prawda stosunkowo niewielkie grupy budynków i osiedla, więc może i to zadecydowało o braku rozwiązań typowych. Jednak prawdopodobnie był to świadomy zabieg. Nawet w przypadku przebudowy skromnego osiedla robotniczego Czterech Domów postarano się o odmienną dekorację każdego z budynków. Indywidualnie zaprojektowane kamienice powstawały nie tylko w zabudowie Nowego Miasta, ale i w dzielnicy spółdzielczej Białego Kamienia i zakładów książańskich. Skłaniano się do zabudowy kwartałowej pomimo prądu obowiązującej ówczesnie teorii lansującej domy jednorodzinne w duchu *Landhausu*. Decydował być może o tym charakter rozwoju okręgu wałbrzyskiego ze stałym brakiem ziemi po zabudowę.

PODSUMOWANIE

W drugiej połowie XIX w. publikacje budowlane i architektoniczne oraz wzorniki zapewniały wzory rozwiązań projektowych. Różnice wynikały z dostosowania do konkretnych potrzeb. Nie były same w sobie celem. Jednakowość czy typowość nie przeszkadzała. Podobne czy wręcz powtarzalne projekty wykorzystywano na osiedlach patronackich i wieloobiektowych inwestycjach prywatnych.

Na ujednolicony charakter architektoniczny budynków mieszkaniowych tego okresu w rejonie wałbrzyskim wpływał też sposób prowadzenia budowy. Zwracano się o projekty do tych samych, stosunkowo jeszcze nielicznych, budowniczych. Wspominany już budowniczy (*Mauermeister*) Wilhelm Köhler z Sobięcina, zatrudniany przez naczelną dyrekcję Kopalń Książańskich, współpracujący z Ritterem przy budowie pierwszych osiedli górniczych, a następnie po pierwszej wojnie światowej nad projektem typowego domu dla osiedla na Gaju, wykonywał też projekty dla indywidualnych inwestorów w Boguszwie i Sobięcinie¹¹¹. Prawdopodobnie to on przyczynił się do rozpowszechnienia w regionie wzoru ceglanego budynku robotniczego. Niektórzy z budowniczych działających w końcu XIX w. zakładali firmy rodzinne, pracujące aż do końca drugiej wojny światowej. Tak działał zakład Jägerów. Carl Jäger z Wałbrzycha w l. 70 XIX w. wykonywał projekty w Boguszwie¹¹². Wznosił następnie kamienice na Piaskowej Górze i na Nowym Mieście¹¹³. Później firma rozpoczęła współpracę ze spółdzielniami mieszkaniowymi w Podgórzu i Sobięcinie. W l. 30 XX w. pracowała przy projektowaniu domów na osiedlu przy szybie Ida. Nieco krócej, do końca l. 20 XX w., działała firma Püschel & Sohne¹¹⁴ w Podgórzu i Sobięcinie¹¹⁵.

111 *Adressbuch...*, s. 307a.

112 WAPK, *Spezial Akten der Polizei Verwaltung zu Gottesberg in Schlesien, Bahnstr. 4*, s. 2-8, *Zeichnung zum Bau eines Wohngebäudes auf den Grundstück Bahnstr.*, Mauermeister C. Jäger, 1871, *Schützenstrasse 60 (34)*, s. 1 in, *Wohnhauses für Herrn Eduard Jang*, Mauer u. Zimmermeister Carl Jäger, 1:100, 21 VIII 1902, zatwierdzony 4 X 1902.

113 WAPK, AGS, 84/1421/0/2/68, Bismarckweg (Boczna) 6 1902-1937, b. s, proj. archit. C. Jäger, 1902; 84/1421/0/2/267, 1911 – 1939 *Schulstraße (R. Luksemburg)*, (*Szkolna*) 10, s. 15, *Zeichnung zum Bau eines Lehrer Mithauses ...Schulstr. 16*, proj. i bud. C. Jäger, 1911. *Adressbuch ...*, s. 287a, 311a.

114 WAPK, *Spezial Akten der Polizei Verwaltung zu Gottesberg in Schlesien, Schützenstr. 17*, *Zeichnung zum Neubau dem Herrn Fahrhauer August Ludwig zu Fellhammer*, 1874; *Schulstr. 42*, *Zeichnung zum Bau eines Wohngebäudes auf den Grundstück Schulstr. zu Gottesberg für Herrn. August Kretschmer*, Püschel, Püschel & Sohne, 1895; *Adressbuch...*, s. 307a.

115 WAPK, Akta gm. Sobięcin, 557, *Bau von ...*, s. 32.

Do współpracy zapraszano też architektów. Zapewne dyrektor Carl Arbenz sprowadził do nadzoru prac budowlanych na wznoszonych osiedlach przyzakładowych przy hucie Wilhelm i fabryce luster młodego Gustava Oelsnera, później uznanego twórcę modernistycznego, autora rozbudowy Altony, który w tym czasie pracował we Wrocławiu¹¹⁶. Najważniejszą jednak rolę w kształtowaniu wyglądu zabudowy w wałbrzyskim okręgu przemysłowym miały spółki budowlane działające przede wszystkim w swej najbliższej okolicy: Richarda Stenzla – w Boguszowie i Kuźnicach Świdnickich, Oswalda Schreiberera na Piaskowej Górze i w Szczawienku, Carla Jägera w Wałbrzychu, Nowym Mieście i Podgórzu oraz Juliusa Schiedecka w Szczawnie-Zdroju i Białym Kamieniu¹¹⁷. Ilość wznoszonych przez nich czasem wręcz jednakowych budynków narzucała lokalny styl całych miejscowości.

Jednak na pocz. XX w. ci sami architekci i budowniczowie projektowali podobne, a jednak różniące się w zauważalny sposób w dekoracji obiekty. Wyraźnym celem stało się zróżnicowanie form architektury – nadanie indywidualnego charakteru obiektom. Jeśli istniały możliwości finansowe to dostosowanie do aktualnych trendów architektonicznych wpływało na wybór rozwiązań i w rejonie wałbrzyskim na początku XX w. w miarę możliwości odpowiadano na secesyjny program różnorodności i innowacyjności.

BILBIOGRAFIA

Archiwalia:

Archiwum Państwowe we Wrocławiu:

- Akta Majątku Hochbergów;
- Archiwum Rejencji Wrocławskiej;
- Kartografia Rejencji Wrocławskiej.

Archiwum Państwowe w Kamieńcu Żąbkowickim, zespoły:

- Akta miasta Wałbrzycha;
- Akta gminy Wałbrzych Główny;
- Akta gminy Biały Kamień;
- Akta gminy Sobięcin;
- Akta gminy Szczawno Zdrój;
- Zarząd policji w Boguszowie.

Muzeum w Wałbrzychu.

116 Ch. Timm, *Gustav Oelsner und das neue Altona: kommunale. Architektur und Stadtplanung in der Weimarer Republik*, Hamburg 1984, s. 86.

117 *Adressbuch...*, s. 316a.

Źródła drukowane:

Adressbuch aller Länder der Erde, der Kaufleute, Fabrikanten, etc. Bd. 9, Nürnberg 1907.

Adressbuch Deutschlands Glasindustrie, Dresden 1930.

Arbeiter-Fürsorge auf dem Fürstensteiner-Gruben Sr. Durchlaucht Des Fürsten von Pless Waldenburg in Schlesien, Institutionis for Promoting the Welfare of the workmen of the Fürstenstein Mines iii, Waldenburg 1904.

Karte des Deutschen Reiches (Generalstabskarte), 1:100 000, Breslau 1893.

Karte des Deutschen Reiches (Generalstabskarte), 1:100 000, Breslau 1912.

Karte der Umgegend von Salzbrunn.

Plan von der Kreisstadt Waldenburg im Jahre 1863. 25 Ruthen = 1 dec. Zoll, Hantka, za: Pflug, wkładka.

Czasopisma:

„Der Arbeiterfreund: Zeitschrift des Zentralvereins in Preussen für das Wohl der Arbeitenden Klassen”, 1907.

„Deutsche Bauhütte”, 1907.

„Deutsche Bauzeitung”, 1889.

„Das deutsche Landhaus”, 1905.

„Jahres-Bericht der Schlesischen Gesellschaft für Vaterländische Kultur”, 1905.

„Schlesische Zeitung”, 1868.

„Waldenburger Heimatbote”, 1957.

„Waldenburger Wochenblatt”, 1905, 1911.

„Zeitschrift des Architekten- und Ingenieur-Vereins zu Hannover”, 1884.

„Zeitung des Vereins Mitteleuropäischer Eisenbahnverwaltungen”, 1867.

„Zeitschrift für Bauwesen”, 1867, 1885.

„Centralblatt der Bauverwaltung”, 1900, 1905.

Opracowania:

Adamska Dagmara, Eysymontt Rafał, *Otoczenie wiejskie Wrocławia do XIX wieku*, w: *Atlas Historyczny Miast Polskich*, t. 4, Śląsk, z. 13, cz. 1-2, Wrocław. [Część opisowa, część kartograficzna], red. R. Eysymontt i M. Goliński, Wrocław 2017.

Albrecht Heinrich, *The working-class tenement buildings of the Berlin Savings and Building Society*, w: Whyte Ian Boyd, Frisby David, *Metropolis Berlin: 1880–1940*, Berkeley 2012.

Balińska Grażyna, *Uzdrowiska dolnośląskie*, Wrocław 1991.

Bartsch Heinrich, *Aus der Geschichte unseres Waldenburger Berglandes*, Norden (Waldenburg) 1963-69.

Bernet Claus, *Bürgerlich-intellektuelle Netzwerkstrukturen innerhalb von Baugenossenschaften: Berliner Gründer Franz Oppenheimer, Julius Post und Heinrich Albrecht*, w: *Genossenschaftsgründer und Genossenschaftsgründerinnen und ihre Ideen: Beiträge zur 2. Tagung zur Genossenschaftsgeschichte am 2. und 3. November 2007 im Warburg-Haus in Hamburg*. Hrsg. Heinrich-Kaufmann-Stiftung. Books on Demand, Norderstedt 2011.

Der Bergbau in der Standesherrschaft Fürstenstein und im privilegierten Bergbaugebiete des Fürstenthums Pless, [b. m.] 1892.

Berson Philipp Bernhard, *Handbuch der bürgerlichen Baukunst oder Instruction für Bau- und Werkmeister*, Berlin 1820.

Bömches Friedrich, *Die Arbeiter-Häuser auf der Pariser Weltausstellung von 1867*, Wien 1868.
 Castex Jean, Depaule Jean-Charles, Panerai Philippe, *Formes urbaines: de l'îlot à la barre*, Paris 1977.

Fechner Hermann, *Wirtschaftsgeschichte der preußischen Provinz Schlesien in der Zeit ihrer provinziellen Selbstständigkeit. 1741-1806*, Breslau 1907.

Die Einrichtungen zum besten der Arbeiter auf den Bergwerken Preussens: im auftrage seine Excellenz des herrn Ministers für handel, gewerbe und öffentliche Arbeiten nach Amtlichen quellen bearbeitet Prussia, Berlin 1875.

Frief Alfred, *Die wirthschaftliche Lage der Fabrikarbeiter in Schlesien und die zum Besten derselben bestehenden Einrichtungen*, Breslau 1876.

Fritsch Theodor, *Die Stadt der Zukunft*, Leipzig 1896.

Geul Alfred, *Die Anlage der Wohngebäude: mit besonderer Rücksicht auf das städtische Wohn- und Miethhaus: ein Leitfaden zu Vorträgen an technischen Lehranstalten und zum Selbstunterricht für Bauhandwerker und angehende Architekten*, Stuttgart Weisse 1868.

Grzegorzczuk Barbara, *Działalność wrocławskich spółek budowlanych w II połowie XIX wieku*, „Architectus” 2012 nr 1 (31).

Gilly David, *Handbuch der Land-Baukunst: vorzüglich in Rücksicht auf die Construction der Wohn- und Wirthschaftsgebäude für angehende Cameral-Baumeister und Oekonomen*, Leipzig-Halle 1836.

Heilighenthal Roman, *Städtebaurecht und Städtebau*, Berlin [b. r.].

Hoffmann C. W., *Die Wohnungen der Arbeiter und Armen*. Bd. 1, *Die Berliner gemeinnützige Bau-Gesellschaft*, Berlin 1852.

Howard Ebenezer, *To-morrow. A Peaceful Path to Real Reform*, London 1898.

Jäger Eugen, *Wohnungsfrage*. Bd. 1, Berlin 1902.

Jonca Karol, *Położenie robotników w przemyśle górniczo-hutniczym na Śląsku w 1889-1914*, Wrocław 1960.

Kastorff-Viehmann Renate, *Wohnungsbau für Arbeiter, Das Beispiel Ruhrgebiet bis 1914*, Aachen 1981.

Klasen Ludwig, *Die Arbeiter-Wohnhäuser in ihrer baulichen Anlage und Ausführung: sowie die Anlage von Arbeiter-Kolonien*, Leipzig 1879.

Kleinwächter Max, *Durch Waldenburg Strassen*, Waldenburg 1937.

Kononowicz Wanda, *Urbanistyczny rozwój Wrocławia od połowy XIX wieku do II wojny światowej*, w: *Atlas Historyczny Miast Polskich*, t. 4, Śląsk, z. 13, cz. 1-2: Wrocław. [Część opisowa, część kartograficzna], Wrocław 2017.

Köstner Mechthild, *Werkwohnungsbau des Kruppkonzerns bis 1924*. Bd. 2. *Bild- und Quellenband*. (Dissertation zur Erlangung des Grades Doktorin der Philosophie Universität Osnabrück), Osnabrück 2017.

Krämer Steffen, *Deutsche Unternehmer und ihre Arbeiterkolonien im 19. und frühen 20. Jahrhundert*, w: *Wer entwickelt die Stadt? Geschichte und Gegenwart lokaler Governance; Akteure – Strategien – Strukturen*, hrsg. von U. Altröck, G. Bertram, Bielefeld 2012.

Leonhard Karl Cäsar, *Taschenbuch der Mineralogie Leonhards Taschenbuch der Mineralogie gesamte*, Frankfurt am Main 1811.

Ludwig Bogna, *Osiedla mieszkaniowe w krajobrazie wałbrzyskiego okręgu górniczo-przemysłowego (1850-1945)*, Wrocław 2010.

Taż, *Nowe Miasto w Wałbrzychu jako przykład przenikania idei secesyjnych do urbanistyki Josefa Stübbena*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” 2009, t. 54.

- Marwitz Bruno, *Städtebaugesetz*, w: *Wasmuth Lexikon der Baukunst*. Bd. IV, Berlin 1932.
- Mindrup Matthew, *The City Crown by Bruno Taut*, Dorset 2015.
- Möller Horst, *Saint-Gobain in Deutschland: von 1853 bis zur Gegenwart...*, München 2001.
- Muthesius Hermann, *Das moderne Landhaus*, München 1905.
- Tenze, *Das englische Haus*, Bd. 1-3, Berlin 1904-1905.
- Neisse: *ein Führer durch die Stadt und ihre Geschichte*, Neisse 1922.
- Ohle Karl, *Der Kreis Waldenburg im niederschlesischen Industriegebiet in Vergangenheit und Gegenwart*, Breslau 1927.
- Opaska Janusz, *Od twierdzy do nowoczesnego miasta. Plan urbanistyczny Josepha Stübbena dla Głogowa*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” 2010, t. 55.
- Pflug Karl, *Chronik der Stadt Waldenburg in Schlesien*, Waldenburg 1908.
- Retecki Piotr, *Włączenie Starego-Zdroju do Wałbrzycha w 1919 r.*, „Nowa Kronika Wałbrzyska” 2019, t. 7.
- Richter Adolf, *Chronik von Weistein*, Weistein 1926.
- Roberts Henry, *Das Muster-Haus für Arbeiter-Familien*, Potsdam, 1852.
- Rogge Otto, *Bau, Wohnungs- und Siedlungswesen*, w: *Waldenburg. Monographien deutscher Städte*. Hrsg. von E. Stein, Bd. XVI, Berlin 1925.
- Schrodt Julius, *Chronik von Waldenburg*, Waldenburg 1837.
- Schubert F. C., *Landwirtschaftliche Baukunde*, Weimar 1893 (1889).
- Stelter Friedrich, *25 Jahre Beamten-Wohnungsverein zu Waldenburg in Schlesien 1905-1930*, Waldenburg 1930.
- Sher-Schmoldow L., *Das Haus des ländischen Arbeiters*, „Landwirtschaftliche Jahrbücher”, Bd. 4, 1875.
- Speitkamp Winfried, *Die Verwaltung der Geschichte: Denkmalpflege und Staat in Deutschland 1871-1933*, Göttingen 1996.
- Taut Bruno, *Die Stadtkrone*, Jena 1919.
- Unvergessene Waldenburger Heimat*, Norden 1969.
- Unwin Raymond, *Town Planning in Practice*, London 1909.
- Weißler Adolf, *Preußisches Archiv: Sammlung der Gesetze und der das Rechtswesen betreffenden Verordnungen und Verfügungen Preußens und des Rechts*, Leipzig 1907.
- Wist Johann, *Das Arbeiterwohnhaus auf der Wiener Weltausstellung*, „Zeitschrift des Österreichischen Ingenieur- und Architekten-Vereins” 1875.
- Zusammengemeindung des Waldenburger Industriebezirks, Siedlungsproblem*, bearb. von Kurt Wieszner, Otto Rogge, Waldenburg 1928.

Internet:

- Bebauungsplan für das Herzogliche Gelände zwischen Kurort und dem Bahnhof in Bad Salzbrunn in Schl.*, 1:2 500, 1907; *Plan von Bad Salzbrunn i. Schl.*, Verlag der Fürstliche Brunnen und Bade-Direktion 1913, dolny-slask.org.pl/4474593,foto.html?idEntity=509915 [dostęp: 20.02.2024].
- Bericht über die Welt-Ausstellung zu Paris im Jahre 1867*. Bd 1, Wien 1869, digi.ub.uni-heidelberg.de/diglit/weltausstellung1867b/0353/image,info,thumbs, [dostęp: 11.01.2022].

Donat Teodor, *Erdmannsdorf – Besonderheiten und Geschichte*, Hirschberg 1887 [tłum. *Mysłakowice - osobliwości i historia*, Jelenia Góra 1887], jbc.jelenia-gora.pl/Content/2364/Historia_wedlug_T_Donata.pdf [dostęp: 11.01.2022].

Gesetz gegen Verunstaltung von Ortschaften und landschaftlich hervorragenden Gegenden, ghdi.ghi-dc.org/sub_document.cfm?document_id=736&language=german [dostęp: 04.04.2024].

Goliński Mateusz, *Dobra walimskie w XVIII w. Utworzenie dominium. Założenie kolonii*, w: *Walim. Dzieje i krajobraz kulturowy sudeckiej osady włókienniczej*, red. J. Kęsik, Wrocław 2015, www.bibliotekacyfrowa.pl/publication/79389 [dostęp: 20.02.2024].

Karte der Umgegend von Salzbrunn, Altwasser, Charlottenbrunn u. Fürstenstein. E. von Hartwig & V. von Falckenstein, Glogau 1838, dk.bu.uni.wroc.pl/cymelia/displayDocument.htm?docId=8200038158 [dostęp: 11.01.2022].

Preußisches Fluchtliniengesetz (Straßen- und Baufluchtengesetz) von 1875. www.berlin.de/vermessungsamt/_assets/preussisches_fluchtliniengesetz_1875_gs.pdf, [dostęp: 11.01.2022].

Steinmann Martin, *Arbeiterdörfer zum Wohnungsbau für Arbeiter im Späteren 19 Jh.*, „Unsere Kunstdenkmäler: Mitteilungsblatt für die Mitglieder der Gesellschaft für Schweizerische Kunstgeschichte” 1982, Bd. 33, h. 4, doi.org/10.5169/seals-393471 [dostęp: 11.01.2022].

Wist Johann, *Das Arbeiterwohnhaus auf der Wiener Weltausstellung*, „Zeitschrift des Österreichischen Ingenieur- und Architekten-Vereins” 1874, Bl. 24-25, archive.org/details/bub_gb_JGQxQAAMAAJ/mode/thumb?q=1874 [dostęp: 11.01.2022].

STRESZCZENIE

Artykuł na przykładach z wybranego regionu, Wałbrzyskiego Okręgu Przemysłowego stara się wyjaśnić przyczyny, te oczywiste i te bardziej niejednoznaczne, oraz sposoby typizacji zabudowy mieszkaniowej. Pokazuje znane i rozpowszechniane wzory, na których opierano lokalnie powstające projekty. Wskazuje momenty i powody prób indywidualizacji form architektury budynków przeznaczonych dla różnych grup odbiorców.

Słowa kluczowe: Wałbrzych, Szczawno-Zdrój, osiedla mieszkaniowe, zabudowa mieszkaniowa, XIX w.

SUMMARY

The article uses examples from a selected area, the Wałbrzych Industrial Region, to explain the causes, both obvious and ambiguous, as well as the ways of typifying residential development. It shows well-known and disseminated patterns which locally created designs were based on. It indicates the moments and reasons for attempts to individualize the forms of building architecture intended for different groups of recipients.

Keywords: Wałbrzych, Szczawno-Zdrój, housing estates, residential buildings, 19th century



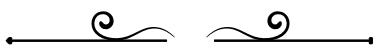
CZĘŚĆ III

BIOGRAFIE



PIOTR RETECKI

JOHANNES BRAUNER (1858-1942)
– KRONIKARZ, SAMORZĄDOWIEC,
DZIAŁACZ SPOŁECZNY



Boguszów, a właściwie Boża Góra, bo tak przez większą część swoich dziejów (do 1947 r.) nazywało się to górskie miasteczko, to miejscowość o bardzo ciekawej historii. O jej unikalności świadczy bardzo obszerna baza źródłowa: prawie 3 tys. jednostek w zespole Akt miasta Boguszowa w Archiwum Państwowym w Kamieńcu Ząbkowickim, przedwojenne akta policyjne i sądowe, teczki z lat powojennych, zbiory przedwojennej prasy – można by długo wymieniać. Kto choć raz pojawiłby się tam, byłby z pewnością urzeczony jego górskim położeniem. W tym mieście historię czuć na niemal każdej ulicy, poprzez stare, poniemieckie napisy wystające spod tynków, widoczne na kostce chodnikowej, ułożonej jeszcze przed 1945 r., przedwojennych hydrantach, niemiecką architekturą nienaruszoną przez wojnę itd. To m.in. ten klimat miasteczka wpłynął na fakt, że zostałem historykiem. Temu miasteczku poświęciłem moje pierwsze teksty historyczne. Pasja do lokalnej historii tworzy swego rodzaju więź z człowiekiem, który opisaniu historii „gminy na Bożej Górze” poświęcił większość swojego życia. Mowa o wspomnianym w tytule Johannesie Braunerze, historyku, którego zasługi przez lokalną społeczność były uznane już za jego życia. Był postacią o barwnym życiorysie, choć dość typową dla swojej epoki, jednak z racji swoich dokonań wyróżniającą się na tle mieszkańców Gottesberg. Dla większości osób będzie najbardziej znany jako autor kroniki Boguszowa, wydanej w 1894 r. Napisał także jej ciąg dalszy, choć dla wielu osób będzie to informacja mało znana, bowiem jest ona spisana ręcznym pismem gotyckim, którego znajomość jest dziś rzadkością. Pełnił także wiele funkcji w lokalnej społeczności. Ten tekst będzie próbą odtworzenia jego życiorysu, jego dorobku, ale także jego poglądów, które jak w soczewce skupiają poglądy przynajmniej części ówczesnych dolnoślązaków.

PRZYBYCIE DO BOGUSZOWA I PRACA W SZKOLE KATOLICKIEJ

Johannes Brauner urodził się 17 VI 1858 r. w miejscowości Biała Nyska (Bielau) w powiecie nyskim, jako syn mistrza stolarskiego. Edukację ukończył w miejscowości Biała (Zülz) w powiecie prudnickim. Od 1878 r. podjął pracę jako nauczyciel, najpierw w miejscowości Czarnolas (Petersheide) koło Grodkowa, później w Grodkowie (Grottkau). Do Boguszowa przybył 3 I 1888 r. w celu objęcia posady rektora¹ szkoły katolickiej. Dostał propozycję pracy w szkole w Wałbrzychu (Waldenburg), ale odrzucił ją, bowiem czuł się bardzo zżyty ze szkołą i miastem². Właśnie praca rektora miejscowej szkoły katolickiej była jego pierwszą aktywnością, którą podjął na rzecz miejscowej społeczności.

Brauner obejmował stanowisko rektora szkoły w dość wrażliwym momencie dla całej społeczności rzymsko-katolickiej w Boguszowie. Duża parafia, jaką stanowiła do połowy XVIII wieku, obejmująca nie tylko sam Boguszów, lecz także okoliczne miejscowości, poważnie ucierpiała na skutek wydarzeń wojny siedmioletniej (1757-1763), w wyniku której utraciła status samodzielnej parafii i została podporządkowana pod Mieroszów. Razem z samodzielną parafią zlikwidowano także miejscową szkołę. Niektóre katolickie rodziny posyłały swoje dzieci do szkoły w Unisławiu Śląskim (Langwaltersdorf), inne do miejscowej szkoły ewangelickiej³. Pierwsze starania o ponowne ustanowienie szkoły miały miejsce w latach 1799-1801, były one wówczas nieudane, choć uzyskały wsparcie administracji królewskiej. Kolejną próbę podjęto w 1833 r., ale dopiero po 11 latach udało się uzyskać zgodę na otwarcie szkoły. Otwarta 1 VII 1844 r. liczyła 47 uczniów, wywodzących się z Boguszowa, Kuźnic Świdnickich (Fellhammer), Górnego Sobięcina (Ober-Hermsdorf), Starego i Nowego Lesieńca (Alt- Lässig, Neu-Lässig), Gorc (Rothenbach) i Chełmca (Hochwald)⁴. Jak zaznaczył piszący w połowie XIX w. kronikę parafii katolickiej lokalista⁵ Carl Noske, szkoła została przywrócona „dla wątłej parafii”, przez co miał zapewne na myśli, że długie starania powiodły się dzięki dużemu szczęściu. Początkowo była to szkoła prywatna, umieszczona w gmachu plebanii, wyposażona dzięki staraniom proboszcza parafii księdza Titz i niektórych mieszkańców parafii. W 1850 r. uzyskała status szkoły publicznej.

1 Taki tytuł w ówczesnych Niemczech nosili dyrektorzy szkół.

2 Archiwum Państwowe w Kamieńcu Ząbkowickim, Akta miasta Boguszowa [dalej: AP KZ, AmB] sygn. 12, Chronik der Stadt Gottesberg 1935-1943, k. 120.

3 J. Brauner, *Chronik der Stadt Gottesberg von den ältesten Zeiten bis zum Jahre 1894*, Gottesberg 1894, s. 96 [dalej: J. Brauner, *Chronik der Stadt...*].

4 Tamże, s. 164.

5 Lokalista to ksiądz pracujący w lokalii, czyli kościelnej jednostce administracyjnej, wydzielonej z parafii, choć w pewnych sprawach pod nią podległej.

Pierwszym nauczycielem w szkole był Johannes Bienert, wywodzący się z miejscowości Sady pod Ślężą (Krotzel bei Zobten). Zaslugą proboszcza Titza było podniesienie boguszwowskiego kościoła do rangi lokalii i uzyskanie lokalisty, pierwszego od 80 lat na stałe pracującego księdza w parafii⁶; pierwszym został mianowany Johannes Scholz, wcześniej prefekt w Ziębicach (Münsterberg)⁷. Bienert był jedynym nauczycielem w szkole do 1868 r., kiedy to otrzymała ona drugiego nauczyciela. Szybki rozwój parafii spowodował, że w 1876 r. w szkole katolickiej uczyło już sześciu nauczycieli. W momencie przybycia Braunera do Boguszwowa szkoła zatrudniała siedmiu nauczycieli, a w 1892 r. uzyskała ósmego⁸. Było to oczywiście powiązane z silnym rozwojem liczebnym gminy katolickiej w Boguszwowie, która w 1865 r. odzyskała po 100 latach status samodzielnej parafii⁹. W 1889 r. na 6922 mieszkańców Boguszwowa 2214 było wyznania rzymsko-katolickiego, czyli stanowili ok. 1/3 miejscowej populacji¹⁰. Starania o utworzenie szkoły katolickiej zajęły w pierwszej połowie XIX wieku tak wiele czasu z tego względu, że parafia była mało liczna, co jak widać uległo zmianie. Należy także dodać, że sama parafia była uznawana za biedną, co miało związek z tym, że jej 2/3 jej członków to byli górnicy miejscowych kopalń węgla, musiała także płacić wysoki podatek kościelny¹¹.

Urząd głównego nauczyciela Brauner przejmował z rąk pracującego w szkole od prawie pół wieku Jonannesa Bienerta. Musiał zatem mieć Brauner świadomość tego, ile starań włożono w założenie i rozwój szkoły katolickiej. Miał poczucie ciężaru odpowiedzialności, która na nim spoczywała. Na przełomie lat 80 i 90 XIX wieku szkoła liczyła ok. 600 uczniów¹² (w 1868 r. uczęszczało do niej 168 uczniów)¹³. Brauner był na początku głównym nauczycielem, 1 I 1892 r. urząd ten został przemianowany na stanowisko rektora¹⁴. Rozwój liczebny parafii katolickiej postawił na porządku dziennym sprawę budowy gmachu szkoły katolickiej, który odpowiadałby potrzebom rosnącej liczby uczniów. W wybudowanej w 1860 r. plebanii¹⁵ mieściły się początkowo dwie, a od 1870 r. trzy klasy szkoły katolickiej. Pozostałe pomieszczenia do nauki

6 AP KZ, AmB, sygn. 7, Notizen von Kirchen-System zu Gottesberg betreffend, k. 222.

7 Tamże, k. 223.

8 J. Brauner, *Chronik der Stadt...*, s. 165.

9 Zbiory własne, Nachrichten betreffend die römisch-katholische Kirchgemeinde zu Gottesberg von 1859 seit 1886, b. n. k. [dalej: Zbiory własne, Nachrichten..., b. n. k.].

10 AP KZ, AmB, sygn. 7, Fortsetzung der Chronik von Gottesberg, k. 1.

11 Zbiory własne, Nachrichten..., b. n. k.

12 Brauner, *Chronik der Stadt...*, s. 165.

13 Zbiory własne, Nachrichten..., b. n. k.

14 J. Brauner, *Chronik der Stadt...*, s. 165.

15 Zbiory własne, Nachrichten..., b. n. k.

były wynajmowane w różnych domach w mieście¹⁶. W momencie przybycia Braunera do Boguszowa na 10 istniejących klas, 8 musiało pobierać naukę w 5 różnych prywatnych lokalach, z których każdy był ulokowany na innej ulicy¹⁷. Z chwilą oddania do użytku nowego gmachu szkoły ewangelickiej przy ulicy Szkolnej 1 VIII 1892 r. umieszczono w nim 4 klasy szkoły katolickiej, a 4 pozostałe w budynku należącym do miasta przy ulicy Kusocińskiego.

Budowa całkiem nowej szkoły trwała długo ze względu na postawę poszczególnych stron, biorących udział w poprzedzających ją rozmowach, a konkretnie władz rejencji wrocławskiej, czyli odpowiednika współczesnego województwa, wówczas z siedzibą we Wrocławiu, Wyższego Urzędu Górniczego i boguszowskiego magistratu. Czy Brauner brał aktywny udział w tych działaniach – tego źródła wykorzystane do tego artykułu nie precyzują. Był z pewnością ich świadkiem, choćby z racji tego, że był przecież rektorem szkoły katolickiej. Poza tym opisał krótko budowę nowej szkoły w kronice miejskiej za lata 1894-1935¹⁸. Bardzo lakonicznie jego rolę w procesie uzyskania zgody na budowę szkoły opisał tekst prasowy dołączony do kroniki miejskiej: „Życzenie własnego budynku szkolnego nie dawało spokoju. Jest zrozumiałe, że przysłużył się temu jubilat [czyli Brauner – P.R.], który z energią zajmował się wykonaniem zadania”¹⁹. Zgodnie z kronikarskim opisem Braunera, władze rejencji wrocławskiej nalegały na boguszowski magistrat, żeby poprawił sytuację katolickich dzieci w Boguszowie. Ten z kolei wielokrotnie zajmował stanowisko w tej sprawie, jednak wszystko rozbijało się o pieniądze. Zarówno rejencja, jak i Wyższy Urząd Górniczy odmawiały początkowo udzielenia środków na budowę, twierdząc, że miasto jest w stanie samo udźwignąć jej koszty. To przeciągnęło rozpoczęcie budowy, o której zdecydowano dopiero jesienią 1904 r., kiedy zarówno rejencja, jak i urząd górniczy zadeklarowały przekazanie wystarczających środków finansowych. Prace budowlane rozpoczęto wiosną 1905 r., a uroczyste otwarcie szkoły nastąpiło 6 VIII 1905 r. Brauner, opisując ten dzień, nie wspomina o swojej roli, zresztą w całej kronice, spisywanej przez wiele dekad, jego nazwisko pojawia się tam bardzo rzadko. Nowa szkoła stanęła w bezpośrednim sąsiedztwie szkoły ewangelickiej, na działce gruntowej położonej poniżej na ulicy Szkolnej. Było to duży krok na przód dla całej społeczności katolickiej, która przestawała być zależna w kwestii edukacji od miasta i parafii ewangelickiej, jak to miało miejsce wcześniej²⁰. Praca Braunera w charakterze nauczyciela i rektora szkoły chcąc nie chcąc włączyła go w prace społeczne podejmowane w czasie I wojny światowej. Minimum, jakiego wymagano od szkół, to były zbiórki pieniężne, agitacja i podpisy pod

16 J. Brauner, *Chronik der Stadt...*, s. 165.

17 AP KZ, AmB, sygn. 12, *Chronik der Stadt Gottesberg* 1935-1943, k. 120.

18 AP KZ, AmB, sygn. 10, *Chronik der Stadt Gottesberg* 1894-1935, k. 26.

19 AP KZ, AmB, sygn. 12, *Chronik der Stadt Gottesberg* 1935-1943, k. 120.

20 AP KZ, AmB, sygn. 10, *Chronik der Stadt Gottesberg* 1894-1935, k. 26.

zbiórką na rzecz pożyczki wojennej. Poza tym w szkołach zbierano pieniądze na prezenty świąteczne dla żołnierzy, pieniądze na walkę z plagą wszy wśród żołnierzy niemieckich, na wsparcie oślepionych na skutek wojny, zakup, hodowlę i tresurę psów wojskowych, wsparcie i edukację sierot wojennych. Ponadto zostały zebrane w szkołach stary papier, guma, miedź, ołów, cyna, cynk, cynfolia, konserwy w puszkach i pióra stalowe, pestki wiśni i śliwek na pozyskanie oleju i fusów po kawie na rzecz karmienia bydła. Powszechne były także zbiórki liści i pokrzyw, organizowane w czasie pozalekcyjnym i podczas ferii. Zebrane pokrzywy były używane jako rośliny do produkcji tkanin, a liści używano do karmienia wojskowych koni²¹. Różnego rodzaju zbiórek bądź akcji społecznych, które organizowano w Boguszowie (i nie tylko) w czasie I wojny światowej było o wiele więcej, wszystkie z nich Brauner opisał skrupulatnie w miejskiej kronice, ale w żadnym wypadku nie pisał, czy był ich członkiem czy nie. Zatem z pewną dozą ostrożności można założyć, że przynajmniej w części akcji organizowanych w szkole brał czynny udział, bowiem artykuł z 1938 r., bardzo lakonicznie opisujący jego życiorys, podaje, że za swoją aktywność w czasie I wojny światowej otrzymał krzyż wojennej służby pomocniczej²². Brauner pracował jako nauczyciel i rektor szkoły katolickiej do 1923 r., bowiem wtedy osiągnął wiek emerytalny po 45 latach pracy. Mimo to aż do swojej śmierci był nazywany przez miejscowych rektorem.

ZAANGAŻOWANIE SIĘ W LOKALNĄ POLITYKĘ

Rok 1918 oznaczał dla Niemiec koniec wojny, upadek monarchii i rewolucję, która ogarnęła wiele regionów kraju, w tym także region wałbrzyski. W kronice miejskiej Brauner opisuje wiele ciekawych wydarzeń, które w tym czasie zawirowań społecznych miało miejsce w Boguszowie. Dla wielu osób był to także duży przełom osobisty. Przykładowo burmistrz Dolnego Sobięcina Klinner w wyniku zdarzeń rewolucyjnych 1918 r. stał się zwolennikiem idei lewicowych²³. Dla Braunera było to rozpoczęcie czynnej działalności politycznej. Wystartował w wyborach do rady miejskiej, wyznaczonych na 2 III 1919 r.²⁴.

21 Tamże, k. 47.

22 AP KZ, AmB, sygn. 12, Chronik der Stadt Gottesberg 1935-1943, k. 120.

23 AP KZ, Akta gminy Sobięcín [dalej: AgS], sygn. 923, Stand und Verwaltung der Gemeinde Nieder – Hermsdorf Kreis Waldenburg i. Schles. in der Zeit vom 1. März bis zu ihrer Eingemeindung in der Stadtkreis Waldenburg, welche am 1. April 1928 erfolgen soll, k. 55.

24 APKZ, AmB, sygn. 208, Einregnung von Wahlvorschlägen für die Stadtverordneten „Neuwahlen”, k. 2.

W gminach poniżej 20 tys. mieszkańców (a taką gminą był Boguszków liczący wówczas 10 072 mieszkańców²⁵) każda kandydatura musiała być poparta przynajmniej 20, a nie więcej niż 100 podpisami²⁶. Oprócz kandydata do Rady Miejskiej, Brauner pełnił także funkcję męża zaufania w jednym z czterech okręgów wyborczych, na jakie Boguszków został podzielony w tych wyborach. Potwierdził on objęcie tej funkcji charakterystycznym podpisem „tak!”, co może świadczyć o entuzjazmie, z jakim do tych wyborów przystępował²⁷.

Moment podjęcia decyzji o aktywnym zaangażowaniu się w życie polityczne wydaje się być bardzo znamieny. Brauner opisuje go w kronice miejskiej następująco: „Gottesberg w rewolucyjnych dniach 1918 r. Rady Robotnicze i Żołnierskie. Zaskakująco szybko, niejako w ciągu nocy, w listopadzie 1918 r. państwo autorytarne stało się republiką. Informacja o ucieczce cesarza, o rewolucji i przewrocie państwowym wyzwoliły w narodzie niemieckim rozmaite nastroje. Wszyscy jednak wyczekiwali z niepokojem tego, co mogłyby przynieść kolejne dni”. 12 XI 1918 r. odbyły się w Wałbrzychu wybory do rady robotniczej i żołnierskiej dolnośląskiego zagłębia przemysłowego. Z Boguszkowa udało się na nie 2 tys. osób, co było manifestacją silnego poparcia dla lewicy. Dwóch członków tej grupy zostało wybranych do rady. Po powrocie do miasta ustawili się na Rynku, wzniesli toast za utworzone państwo ludowe, wywiesili na ratuszu czerwoną flagę, a potem wyprowadzili przed ratusz burmistrza Paula Policke, od którego zażądali zdania urzędu i przekazania władzy w ręce rady robotniczo-żołnierskiej. Zarząd miasta przeszedł w ręce rady, aż do 6 V 1919 r. Brauner oceniał działalność rady krytycznie²⁸. Piastujący funkcję burmistrza od 1895 r. Paul Policke 15 VI 1919 r. złożył swój urząd i przeszedł na emeryturę²⁹. Brauner był osobą o poglądach konserwatywnych i nie sympatyzował z lewicą, choć manifestacja siły z listopada 1918 r. musiała na Braunera wywrzeć silne wrażenie. Stąd zapewne decyzja o starcie w wyborach, na początek na stanowisko radnego miejskiego, w celu stworzenia przeciwwagi dla wydającej się wówczas potężną lewicą.

Do pierwszych wyborów samorządowych z 1919 r. w Boguszkowie, choć nie tylko, wystawiono jedną listę kandydatów. Znajdowało się na niej tyle osób, ilu można było wybrać radnych miejskich, czyli 30³⁰. Zachowało się pismo z okresu kampanii wyborczej autorstwa polityka ugrupowania o nazwie „Bürgerdemokratische Vereinigung” z Berlina, w którym apelowano, żeby w wyborach lokalnych nie grupowano się w partiach, które wnoszą wiele

25 AP KZ, AmB, sygn. 209, Wahlbezirkseinteilung zur Stadtverordnetenwahl am 6.4.1924, k. 22.

26 AP KZ, AmB, sygn. 208, k. 5.

27 Tamże, k. 7.

28 AP KZ, AmB, sygn. 10, Chronik der Stadt Gottesberg 1894-1935, k. 76-79.

29 Tamże, k. 103.

30 AP KZ, AmB, sygn. 208, Vorschlagsliste, k. 35.

podziałów w życiu społecznym³¹. Być może Boguszów w taki właśnie sposób zareagował na ten apel.

Przebieg kampanii wyborczej odznaczał się dużą aktywnością lewicy oraz środowisk jej przeciwnych. Partie lewicowe zabrały się do wielotygodniowej, ciężkiej pracy, żeby utwierdzić w wyniku wyborów zdobycze z 1918 r.³². Na 5149 uprawnionych w tych wyborach³³ ważne głosy oddały 1323 osoby (jedynie 4 głosy były nieważne)³⁴, zatem frekwencja wyborcza wyniosła jedynie 25,8%. Brauner słusznie skomentował, że wybory te były w zasadzie formalnością, bowiem nie obowiązywał w nich próg ważności, a liczba kandydatów równała się liczbie mandatów. Brauner dodał także, że frekwencja była zaskakująco niska jak na wynik poprzednich wyborów: do Reichstagu, Landtagu, do zarządu prowincji, powiatu i gminy³⁵, choć nie pokusił się o próbę podania przyczyny tego stanu rzeczy. Z pomocą przychodzą sprawozdawcy z Sobięcina, gdzie frekwencja w tych samych wyborach była jeszcze niższa (18%), a miała wynikać właśnie z faktu wystawienia jednej listy wyborczej. W wyborach do Zgromadzenia Narodowego frekwencja w Sobięcinie wyniosła 88%, a do Zgromadzenia Landu 83%³⁶.

W Boguszowie w wyniku wyborów 19 mandatów przyznano socjaldemokratom, a 11 konserwatywnemu ugrupowaniu o nazwie „Bürgerlichen Gemeinschaft”³⁷. Rada miejska w takim kształcie funkcjonowała na mocy kompromisu zawartego pomiędzy socjaldemokratami a *bürgerlichen* na poziomie powiatu wałbrzyskiego³⁸. Brauner należał do frakcji *bürgerlichen*³⁹. Pierwsze zebranie nowo wybranej rady miejskiej odbyło się 20 III 1919 r. Obecnych na nim było wszystkich 30 wybranych radnych, zatem także i Brauner. Zostali oni wprowadzeni na swoje stanowiska przez burmistrza Policke. Na tym zebraniu odbył się wybór stanowisk wewnątrz nowo wybranej rady miejskiej. Brauner został wybrany przewodniczącym tego zebrania jako najstarszy członek rady miejskiej, ale na przewodniczącego rady miejskiej został wybrany jednomyślnie

31 Tamże, k. 25.

32 AP KZ, AmB, sygn. 10, Chronik der Stadt Gottesberg 1894-1935, k. 101.

33 AP KZ, AmB, sygn. 208, Zusammenstellung der Wähler, k. 17.

34 AP KZ, AmB, sygn. 208, Zahlbogen des Ergebnisses der Stadtverordneten-Wahlen vom 2. März. 1919, k. 57.

35 AP KZ, AmB, sygn. 10, Chronik der Stadt Gottesberg 1894-1935, k. 101.

36 AP KZ, AgS, sygn. 923, Stand und Verwaltung der Gemeinde Nieder – Hermsdorf Kreis Waldenburg i. Schles. in der Zeit vom 1. März bis zu ihrer Eingemeindung in der Stadtkreis Waldenburg, welche am 1. April 1928 erfolgen soll, k. 10.

37 AP KZ, AmB, sygn. 10, Chronik der Stadt Gottesberg 1894-1935, k. 101.

38 AP KZ, AmB, sygn. 209, Pismo do magistratu w Gottesberg z 7 XI 1923 r., k. 2.

39 AP KZ, AmB, sygn. 209, Auszug aus dem Sitzungsprotokoll des Magistrats vom 12ten November 1923, k. 5.

Friedrich Welzel⁴⁰ (ur. 7 VIII 1879 r.), z zawodu pracownik lewicowej gazety „Schlesische Bergwacht”⁴¹, a zastępcą doktor Gustav Grabowski. Brauner został wybrany m.in. do komisji przygotowawczej (*Vorbereitungskommission*)⁴².

Wbrew pierwotnym ustaleniom, wybrana w 1919 r. rada miejska przepracowała przez prawie całą kadencję. Skrócił ją konflikt wewnątrz frakcji socjaldemokratycznej. W międzyczasie dwóch jej członków przeszło do ugrupowania *bürgerlichen*, jeden do frakcji komunistycznej. W listopadzie 1923 r. wszyscy radni z SPD złożyli swoje mandaty. Pojawiły się wśród nich znaczne podziały wewnętrzne, uniemożliwiające im wspólną pracę w Radzie Miejskiej⁴³, która straciła kworum do podejmowania uchwał. Pruskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych rozwiązało Radę Miejską 12 XI 1923 r.⁴⁴. Nikt nie miał możliwości zastąpienia ustępujących radnych, ponieważ w wyborach z 1919 r. liczba kandydatów była równa liczbie mandatów⁴⁵. Do tego należy dodać częste zmiany na stanowisku burmistrza. Po odejściu Paula Policke na emeryturę w 1919 r., burmistrzem Boguszowa został Herrmann, ale porzucił to stanowisko w październiku 1920 r., po czym przez dłuższy czas nie można było znaleźć dla niego zastępcy, a sprawy formalne musiał w magistracie prowadzić właściciel apteki Dünnebie⁴⁶. W okresie 17 II 1921-31 I 1923 r. burmistrzem komisarycznym był Hornig⁴⁷. Dopiero 1 VII 1923 r., a to na skutek celowego opóźniania przez radnych miejskich, urząd burmistrza Boguszowa objął Gleitsmann⁴⁸, który tę funkcję pełnił do 1 I 1934 r., a faktycznie do 1 X 1933 r., kiedy przeszedł na urlop⁴⁹.

Nowe wybory zostały ogłoszone wstępnie na niedzielę, 6 IV 1924 r.⁵⁰, w całych Prusach wybory do rad miejskich odbywały się 4 V 1924 r.⁵¹. Tym razem w Boguszowie miano wybierać 22 radnych⁵². Miasto zostało podzielone na 7 okręgów wyborczych, bowiem rozrosło się poprzez rozbudowę ulicy 1 Maja, na której liczba ludności wzrosła w porównaniu z 1919 r. o półtora tysiąca osób.

40 AP KZ, AmB, sygn. 333, k. 366-367.

41 AP KZ, AmB, sygn. 208, Vorschlagliste, k. 35.

42 AP KZ, AmB, sygn. 333, k. 371-372.

43 AP KZ, AmB, sygn. 209, Pismo do magistratu w Gottesberg z 7 XI 1923 r., k. 2.

44 AP KZ, AmB, sygn. 10, Chronik der Stadt Gottesberg 1894-1935, k. 102.

45 AP KZ, AmB, sygn. 209, Abschrift. Der Regierungspräsident U.g.R. zum 24. d. M. (m. Anl.) dem Magistrat in Gottesberg, Breslau, den 20. November 1923, k. 5.

46 AP KZ, AmB, sygn. 10, Chronik der Stadt Gottesberg 1894-1935, k. 103.

47 AP KZ, AmB, sygn. 209, k. 83.

48 AP KZ, AmB, sygn. 10, Chronik der Stadt Gottesberg 1894-1935, k. 103.

49 Tamże, k. 171.

50 AP KZ, AmB, sygn. 209, Auszug aus dem Sitzungsprotokoll des Magistrats vom 4ten Februar 1924, k. 21.

51 AP KZ, AmB, sygn. 209, k. 27.

52 AP KZ, AmB, sygn. 209, k. 59.

Łącznie w Boguszowie mieszkało w 1923 r. 11 587 osób⁵³. Rozbudowana ulica 1 Maja tworzyła osobny, siódmy okręg wyborczy⁵⁴.

Brauner w tych wyborach pełnił kilka funkcji. Został wybrany na jednego z czterech członków komisji wyborczej, na co chętnie się zgodził, co nie było tak oczywiste, bowiem dwóch innych wybranych (August Glatthor i Rudolf Seidel) takiej zgody nie wyrazili i na ich miejsce trzeba było wybrać nowych członków komisji⁵⁵. Brauner został także wybrany protokołantem komisji⁵⁶.

Lista kandydatów do rady miejskiej wyglądała tym razem zupełnie inaczej niż w 1919 r. Do wyborów zgłoszono 4 listy wyborcze: Komunistycznej Partii Niemiec (KPD), Katolickiej Wspólnoty Pracy (katholischen Arbeitsgemeinschaft), Partii Socjaldemokratycznej (der sozialdemokratischen Partei), oraz listę o nazwie „Hildebrandt, Wilhelm, Berghauer”⁵⁷, miejscowego ugrupowania stworzonego jedynie do startu w wyborach samorządowych w Boguszowie. Kandydaci na radnych powinni byli spełniać określone warunki: mieć ukończone 25 lat, posiadać obywatelstwo niemieckie i mieszkać w miejscowości, w której startowali do wyborów, przynajmniej 6 miesięcy⁵⁸. Warunku zamieszkiwania w miejscowości przez minimum 6 miesięcy nie spełniał przykładowo rektor szkoły Oskar Kricke, który był wpisany na listę „Hildebrandt, Wilhelm, Berghauer”, w związku z czym musiał zostać skreślony⁵⁹. Lista Katolickiej Wspólnoty Pracy liczyła 22 kandydatów, czyli tyle, ile do obsadzenia było mandatów w radzie miejskiej. Brauner był na niej wymieniony na drugim miejscu, choć wówczas miejsce na liście nie miało raczej znaczenia⁶⁰. Ponadto każde z ugrupowań mogło zgłosić tzw. *Bürgerliste*, czyli listę osób, które miały pełnić funkcję mężów zaufania. W przypadku ugrupowania, z którego startował Brauner, liczyła ona 10 osób i figurowali na niej m.in. obaj kapłani z parafii rzymsko-katolickiej, proboszcz Alfons Michael i wikary Hugo Wippein⁶¹. Z pozostałych ugrupowań najdłuższą listę wystawili socjaldemokraci⁶². Co ciekawe w tych wyborach swojej listy w Boguszowie

53 AP KZ, AmB, sygn. 209, Wahlbezirkseinteilung zur Stadtverordnetenwahl am 6.4.1924, k. 22.

54 AP KZ, AmB, sygn. 209, Einteilung der Wahlbezirke, k. 31.

55 AP KZ, AmB, sygn. 209, k. 37, 38, 41.

56 AP KZ, AmB, sygn. 209, k. 145.

57 Tamże. Swoją nazwę to ugrupowanie zawdzięcza jednemu ze swoich członków, Wilhelmowi Hildebrandt, który wówczas był inwalidą górniczym, mieszkał przy ulicy Sienkiewicza 41.

58 AP KZ, AmB, sygn. 209, k. 135.

59 AP KZ, AmB, sygn. 209, k. 145.

60 AP KZ, AmB, sygn. 209, k. 92.

61 AP KZ, AmB, sygn. 209, k. 93.

62 AP KZ, AmB, sygn. 209, k. 96: liczyła ona 33 członków, w większości pracowników kopalń. Lista „Hildebrandt, Wilhelm, Berghauer” liczyła 20 członków, a KPD 12.

nie stworzyło ugrupowanie, które wcześniej miało swoją reprezentację w boguszwowskiej Radzie Miejskiej, „bürgerlichen Gemeinschaft”, Brauner startował z listy Katolickiej Wspólnoty Pracy, a doktor Gustav Grabowski, który w kończącej się kadencji reprezentował razem z Braunerem właśnie ugrupowanie *bürgerlichen*, z listy „Hildebrandt, Wilhelm, Berghauer”⁶³.

Wynik wyborów był następujący: KPD zdobyła 23% głosów, Katolicka Wspólnota Pracy 14%, socjaldemokraci 30%, „Hildebrandt, Wilhelm, Berghauer” 32%⁶⁴. Nie podano danych o frekwencji, ale musiała być ona wysoka, skoro na wybory udały się 5202 osoby, przy liczbie mieszkańców wynoszącej w momencie wyborów ponad 11,5 tys., a w 1919 r. uprawnionych do głosowania było ok. 5100 osób. Podział mandatów w nowo wybranej Radzie Miejskiej był następujący: ugrupowanie „Hildebrandt Wilhelm Berghauer” otrzymało 7 mandatów, socjaldemokraci także 7, KPD 5, a Katolicka Wspólnota Pracy 3. Jedną z trzech osób, które uzyskały mandat tego ugrupowania, był Johannes Brauner⁶⁵.

Nieco niejasności jest wokół wyboru Braunera na przewodniczącego Rady Miejskiej. W dokumencie z maja 1924 r. napisano, że był nim August Ullrich, rębacz górniczy⁶⁶, reprezentujący w Radzie Miejskiej Komunistyczną Partię Niemiec⁶⁷. Brauner jest wymieniony jako członek komisji przygotowawczej⁶⁸. Dopiero dokument z czerwca 1928 r. wymienia go w roli przewodniczącego Rady Miejskiej⁶⁹. W protokołach posiedzeń Rady Miejskiej Boguszwowa nie ma informacji o zmianie przewodniczącego w trakcie kadencji. Kronika miejska pisana po 1935 r. wspomina, że pracując w latach 1919-1929 jako radny miejski, na koniec był przewodniczącym⁷⁰. Dziwi także fakt, że przewodniczącym był przedstawiciel bądź co bądź najsłabszej frakcji. Nieco rozjaśnia sam Brauner, który w kronice miejskiej zapisał, że wbrew obawom o głębokie podziały w nowo wybranej radzie miejskiej, już na pierwszym

63 AP KZ, AmB, sygn. 209, k. 135.

64 AP KZ, AmB, sygn. 209, Zählenbogen des Ergebnisses der Stadtverordnetenwahlen vom 6. April 1924, k. 227, 228.

65 AP KZ, AmB, sygn. 209, k. 225-226.

66 AP KZ, AmB, sygn. 209, Auszug Verzeichnis des Magistrats und der Stadtverordneten-Versammlung, k. 265.

67 AP KZ, AmB, sygn. 209, Ergebnis der Stadtverordneten-Neuwahl vom 6. April 1924, k. 263.

68 AP KZ, AmB, sygn. 209, Auszug Verzeichnis des Magistrats und der Stadtverordneten-Versammlung, k. 265.

69 AP KZ, AmB, sygn. 209, k. 314.

70 AP KZ, AmB, sygn. 12, Chronik der Stadt Gottesberg 1935-1943, k. 120: „Von 1919 bis 1929 bekleidete er das Amt eines Stadtverordnete, zuletzt als Stadtverordneten-Vorsteher”.

posiedzeniu 6 V 1924 r. frakcje lewicowe i prawicowe zawarły porozumienie⁷¹. Być może tym można tłumaczyć wybór dobrze znanej i szanowanej postaci Braunera, wówczas już emerytowanego rektora szkoły katolickiej i autora kroniki miejskiej. 18 VI 1928 r. rada miejska wraz z magistratem zorganizowali obchody jego 70 urodzin, na których obecni byli wszyscy radni miejscy⁷². Protokoły posiedzeń Rady Miejskiej nie piszą ani słowa o aktywności Braunera. Z kroniki miejskiej wiadomo, że w czasie, kiedy omawiano pomysł włączenia Boguszowa do Wałbrzycha, 10 I 1928 r. odbyło się zebranie zorganizowane przez magistrat i Radę Miejską z mieszkańcami, którego przewodniczącym był właśnie Brauner⁷³. Wraz z upływem drugiej kadencji zakończył on swoją pracę w boguszkowskim samorządzie⁷⁴. Prawdopodobnie ze względu na podeszły wiek, chociaż jako aktywnie działający miejski kronikarz nadal był jej baczny obserwatorem. Nie opisał w kronice wyborów samorządowych z 1929 r.

MIEJSKI KRONIKARZ

Funkcją, z której Brauner jest do dziś znany najbardziej, było wieloletnie prowadzenie kroniki miejskiej Boguszowa. Nie był on oczywiście pierwszą osobą, która podjęła się spisania dziejów miasta. W wydanej w 1667 r. pracy poświęconej historii księstw świdnickiego i jaworskiego na stronach 225-226 Ephraim Naso opisał historię Boguszowa⁷⁵. W 1785 r. ukazała się praca Friedricha Zimmermanna poświęcona całemu Śląskowi, w której kilka stron autor poświęcił Boguszowowi – wówczas wciąż miasteczku w powiecie świdnickim⁷⁶. Od początku XIX wieku rozpoczęło się pisanie kronik miejskich przez miejscowych pisarzy. W zbiorach Archiwum Państwowego w Kamieńcu Ząbkowickim znajduje się dokument datowany na 21 X 1829 r., który opisuje historię Boguszowa i przedmieścia Kohlau z lat 1499-1829⁷⁷, oraz uzupełnienie tego dokumentu za lata 1829-1885 autorstwa burmistrza Hentschela⁷⁸.

71 AP KZ, AmB, sygn. 10, Chronik der Stadt Gottesberg 1894-1935, k. 102.

72 AP KZ, AmB, sygn. 209, k. 314.

73 AP KZ, AmB, sygn. 10, Chronik der Stadt Gottesberg 1894-1935, k. 166.

74 AP KZ, AmB, sygn. 12, Chronik der Stadt Gottesberg 1935-1943, k. 120.

75 Ephraim Ignatio Naso, *Phoenix redivivus, ducatum Svidnicensis et Javroviensis: Der wieder – lebendige Phoenix Der Beyden Fürstenthümer Schwednitz und Jauer*, Breslau 1667, s. 225-226.

76 F. A. Zimmermann, *Beyträge zur Beschreibung von Schlesien*, t. 5, Brieg 1785, s. 391-395.

77 AP KZ, AmB, sygn. 7, Historische Nachrichten von der Stadt Gottesberg und Vorstadt Kohlau de anno 1499 an, bis den 21^{ten} Oktober 1829, k. 15-126.

78 AP KZ, AmB, sygn. 7, Ergänzung der im Thurmknopf der evangelischen Kirche vorgefundenen Chronik der Stadt Gottesberg vom Jahre 1829-1885, k. 127-144.

Zachowały się także zapiski dotyczące historii parafii katolickiej z końca lat 50-tych XIX wieku autorstwa lokalisty Carla Noske⁷⁹. Burmistrz Boguszowa Otto Hentschel w lipcu 1890 r. spisał najnowsze dzieje miasta w formie ręcznej notatki liczącej sześć stron⁸⁰. Otto Hentschel swój urząd pełnił od 1881 r., jego kadencję przerwała jego śmierć 23 XI 1894 r., od stycznia 1894 r. przebywał on na zwolnieniu chorobowym⁸¹. Czy zły stan zdrowia spowodował, że nie kontynuował swoich notatek z 1890 r. czy może był to nadmiar obowiązków służbowych – tego nie wiadomo. Nadmiar obowiązków służbowych skłonił kilka dekad później burmistrza Boguszowa Otto Schmidta do ponownego przekazania kroniki Braunerowi po tym, jak przez rok zapisywał dzieje miasta⁸².

Czy pierwszy tom swojego dzieła zaczął pisać Brauner na skutek uzgodnień z miejscowymi władzami czy też z własnej inicjatywy, to akurat z zachowanej dokumentacji nie wynika. We wstępie do pierwszego tomu kroniki Boguszowa Brauner napisał, że prace nad nią rozpoczął w 1892 r., stwierdzał bowiem, że oddaje pracę w ręce mieszkańców miasta i wszystkich miłośników historii po dwuletniej pracy⁸³. Dokumenty pozwalają ustalić, że już 11 IV 1892 r. wypożyczał dokumenty z miejskiego archiwum w Boguszowie⁸⁴. Poza tym napisał we wstępie do pracy, że korzystał z dokumentów z archiwum parafii rzymsko-katolickiej, Królewskiego Archiwum Państwowego we Wrocławiu oraz biblioteki w Książu⁸⁵. Kiedy 8 I 1894 r. w czasie zebrania Towarzystwa Karkonoskiego Brauner wystąpił z wykładem na temat sądownictwa w Boguszowie w XVI i XVII w., poinformował także o zamiarze wydania napisanej przez niego kroniki Boguszowa, w związku z czym lokalna prasa informowała o tym osoby zainteresowane historią miasta⁸⁶. Praca ukazała się drukiem z końcem lutego 1894 r. Liczyła 270 stron w tzw. formacie oktawowym, który wówczas oznaczał, że strona miała rozmiary 10,5 cm na 16,5 cm. Cena jednego egzemplarza została określona na 1,75 marki, przy zakupie powyżej 15 egzemplarzy cena była niższa o 25 fenigów za egzemplarz. Brauner zachęcał osoby spoza Boguszowa do nabycia, bowiem praca poruszała kwestie dotyczące całego regionu wałbrzyskiego⁸⁷. 15 egzemplarzy zdecydował się zamówić boguszowski magistrat jeszcze przed wydaniem pracy w grudniu

79 AP KZ, AmB, sygn. 7, Notizen des Kirchen-System zu Gottesberg betreffend, k. 214-225.

80 AP KZ, AmB, sygn. 7, Fortsetzung der Chronik von Gottesberg, k. 1-6.

81 AP KZ, AmB, sygn. 10, Chronik der Stadt Gottesberg 1894-1935, k. 1.

82 AP KZ, AmB, sygn. 12, Chronik der Stadt Gottesberg 1935-1943, k. 32.

83 J. Brauner, *Chronik der Stadt...*, s. 1.

84 AP KZ, AmB, sygn. 7, k. 116.

85 J. Brauner, *Chronik der Stadt...*, s. 1.

86 „Waldenburger Wochenblatt” 1894, nr 4, s. 6.

87 AP KZ, AmB, sygn. 7, Subskription-Liste auf die Chronik der Stadt Gottesberg, k. 231.

1893 r. w celach urzędowych⁸⁸, natomiast w sierpniu 1894 r. 8 egzemplarzy dla szkoły ewangelickiej i 4 dla szkoły katolickiej⁸⁹. Co do szerszej sprzedaży egzemplarzy kroniki dokumenty milczą. Nie wiadomo także w jakim nakładzie praca została wydana. W latach 1935 i 1936 pojawiają się informacje o wyczerpaniu się nakładu pierwszej części kroniki⁹⁰.

Brauner podzielił swoją pracę na pięć głównych części:

- Historia miasta od czasu jego powstania do wojny trzydziestoletniej.
- Okres wojny trzydziestoletniej.
- Od zakończenia wojny trzydziestoletniej do przejęcia władzy przez Fryderyka Wielkiego.
- Od przejęcia władzy przez Fryderyka Wielkiego do nieszczęśliwych lat 1806 i 1807.
- W naszym stuleciu⁹¹.

Typowym dla Braunera stylem pisania jest podział pracy na krótkie rozdziały. Pisał stosunkowo łatwym językiem. Stosował przypisy, ale raczej w celu dopowiedzenia pewnych informacji, których nie poruszał w tekście głównym, nie podawał dokładnie źródeł, na których się opierał, za wyjątkiem opracowań innych autorów, z których czerpał informacje. Niewątpliwym atutem jest to, że miał dostęp do dokumentów, które nie zachowały się w zbiorach archiwów państwowych w Kamieńcu Żąbkowickim bądź we Wrocławiu do naszych czasów, choć sam Brauner i tak narzekał na bardzo słabo udokumentowane początki historii miasta na skutek spłądrowania archiwum miejskiego przez szwedzkich żołnierzy w 1645 r. i wrzucenia jego zawartości do szybu górniczego, a ponadto pożarów w mieście w latach 1554, 1633 i 1724⁹². Z tego powodu w pierwszym tomie swojej pracy Brauner pisze, że niemożliwym jest określenie dokładnego momentu powstania miasta czy też górniczej osady, choć umiejscawia ją na początku XIV wieku, bowiem w tym czasie na górze Plautzenberg zostały zgodnie z niektórymi zachowanymi, starymi dokumentami, odkryte bogate złoża srebra i ołowiu⁹³. Nie wiemy jednak dokładnie o jakich dokumentach Brauner pisał. Oryginalne archiwalia świadczące o nadaniu praw miejskich zostały zniszczone w czasie wspomnianych wcześniej wydarzeń z 1645 r.⁹⁴. W drugiej części kroniki Brauner podaje datę 1498 r.⁹⁵, choć

88 AP KZ, AmB, sygn. 7, Extract aus dem Magistrats-Sitzungs-Protokoll vom 12 Dezember 1893, k. 232.

89 AP KZ, AmB, sygn. 7, Extract aus dem Magistrats-Sitzungs-Protokoll vom 21. August 1894, k. 234.

90 AP KZ, AmB, sygn. 7, k. 284, 289.

91 J. Brauner, *Chronik der Stadt...*, s. 197-202.

92 Tamże, s. 6.

93 Tamże.

94 AP KZ, AmB, sygn. 7, k. 253.

95 AP KZ, AmB, sygn. 10, Chronik der Stadt Gottesberg 1894-1935, k. 22.

przez pomyłkę, bowiem z dokumentów wynika, że obchody nadania praw miejskich obchodzono 31 VII 1899 r.⁹⁶. Z korespondencji z wrocławskim archiwum państwowym z 1897 r. wynika, że przed wydaniem pierwszego tomu kroniki Brauner nie wykonał pełnej kwerendy, bowiem archiwum wrocławskie udostępniło wówczas pięć dokumentów, z których najstarszy pochodził z 1532 r. i dotyczył potwierdzenia praw górniczych przez Christopha Hochberga⁹⁷. O nadaniu praw miejskich i górniczych w 1499 r. przez króla Czech i Węgier Władysława Jagiellończyka pisze wspomniana wcześniej kronika miejska za lata 1499-1829⁹⁸. Z kolei w dokumencie „Notatki dotyczące organizacji kościelnej w Boguszowie”, spisany przez Carla Noske pod koniec lat 50-tych XIX w., pada stwierdzenie, że „Boguszów już w 1499 r. żądał od Władysława, króla Czech, praw miejskich i górniczych”⁹⁹. Zatem dobór słów w obu dokumentach poprzedzających kronikę Braunera jest zupełnie inny, ale oba z nich nawiązują do daty 1499 r. Taka musiała być tradycja przekazywana przez pokolenia i pomimo zniszczenia dokumentów przetrwała ona do czasów Braunera, który jednak w pierwszym wydaniu kroniki o niej nie wspomniął. Co go przekonało do zmiany zdania – tego nie wiemy. Zresztą brak dokumentów z tych czasów prowadził na bezdroża domniemania historycznych początków miasta nie tylko Braunera. Carl Noske domniemywał, choć bez żadnych podstaw, że miejscowy kościół katolicki swoimi początkami sięgał już XV wieku¹⁰⁰.

Na napisaniu pierwszego tomu kroniki Brauner bynajmniej nie poprzestał. Od 1902 r. rozpoczął prowadzenie zapisków z dziejów miasta, za co pobierał od miasta opłatę wysokości 50 marek rocznie, od 1914 r. kwota ta wzrosła do 100 marek rocznie¹⁰¹. Za część opisującą dzieje z lat 1894-1901 magistrat przyznał mu w 1920 r. kwotę 800 marek¹⁰². Jego praca nad spisywaniem dziejów miasta była w dalszym ciągu opłacana przez władze miejskie.

Celem Braunera było wydanie poszerzonej wersji kroniki o wydarzenia spisywane po 1894 r. Świadczy o tym podział drugiej części na dwa rozdziały, które pierwotnie były określone mianem rozdziałów szóstego (poświęconego finalnie wydarzeniom okresu 1894-1914) i siódmego (poświęconego latom 1914-1935)¹⁰³. Jej struktura była identyczna, jak części pierwszej; druga część składała się z krótkich części, które Brauner określa jako rozdziały.

96 AP KZ, AmB, sygn. 7, k. 264.

97 AP KZ, AmB, sygn. 7, k. 249.

98 AP KZ, AmB, sygn. 7, k. 20.

99 AP KZ, AmB, sygn. 7, k. 215.

100 Tamże.

101 AP KZ, AmB, sygn. 7, k. 249.

102 AP KZ, AmB, sygn. 7, Auszug aus dem Sitzungsprotokoll des Stadtverordneten-Versammlung vom 28ten Oktober 1920, k. 252.

103 AP KZ, AmB, sygn. 10, Chronik der Stadt Gottesberg 1894-1935, k. 1 oraz spis treści na początku rękopisu.

W 1922 r. uznał on, że nadszedł czas wydania poszerzonej wersji kroniki i przekazał rękopis władzom miejskim¹⁰⁴. Pomysł ten nie został poparty przez członka magistratu Wilhelma Königa, który skrytykował pracę Braunera za to, że druga część jest o wiele za długa, opisuje bowiem zaledwie niecałe 30 lat, a objętościowo jest porównywalna z pierwszą częścią, która opisuje niemalże 400 lat historii Boguszwowa¹⁰⁵. Należy dodać, że autor tej recenzji w 1924 r. startował razem z Braunerm w wyborach do Rady Miejskiej, jednakże z ramienia partii socjaldemokratycznej¹⁰⁶, wcześniej pracował jako pracownik umysłowy. Obaj panowie byli niemal sąsiadami, Brauner mieszkał przy ulicy Mickiewicza 6, a König Mickiewicza 3¹⁰⁷.

Wspomniana recenzja Königa oddaje realia, w jakich Brauner chciał opublikować drugą część kroniki. Mianowicie władze miejskie były pod przemożnym wpływem partii lewicowych, co powodowało, że w treści drugiej części nie znajdziemy rozdziałów poświęconych życiu wspólnot religijnych Boguszwowa, a które są dość dobrze opisane w części pierwszej. Także podając dane statystyczne dotyczące ludności miasta Brauner ogranicza się do podawania ogólnych danych za każdy rok bez podziału na wyznania, z czym z kolei spotykamy się w części pierwszej. Wiadomo też, że o ile pierwszą część Brauner wydał własnym nakładem, o tyle wydanie części poszerzonej musiało dokonać się przy wsparciu finansowym władz miejskich, stąd zatem ocena merytoryczna ze strony magistratu. W 1922 r. Brauner był u progu emerytury, piastował także funkcję radnego miejskiego. Był to zarazem czas dużych perturbacji ekonomicznych po I wojnie światowej. Nie był to dobry czas na samodzielne wydawanie książki, która nie przyniosłaby autorowi większych zysków.

Zachował się dokument, który wymienia akta z miejskiego archiwum, które wypożyczono Braunerowi w czasie kwerendy. Są tam wymienione raporty z zakresu zarządzania miastem z lat 1893-1913, bliżej nieokreślone dokumenty policji budowlanej, dokumenty dotyczące rzeźni miejskiej i inne. Co ważniejsze, są tam daty zwrotu niektórych z tych dokumentów przez Braunera, mianowicie grudzień 1920 r. i styczeń 1921 r.¹⁰⁸. W 1935 r. Brauner wypożyczał wydania gazety „Gottesberger Wochenblatt”, roczniki 1929-1934, akta dotyczące rozbudowy szkolnego baraku przy ul. Szkolnej, raporty z zarządzania miastem z lat 1928-1930, a także umowę o włączeniu Górnego Sobięcina do

104 AP KZ, AmB, sygn. 7, Pismo Braunera do magistratu w Gottesberg z 19 X 1922 r., k. 254.

105 AP KZ, AmB, sygn. 7, Pismo z 4 III 1925 r., k. 261.

106 AP KZ, AmB, sygn. 209, Ergebnis der Stadtverordneten Neuwahl vom 6. April 1924, k. 264.

107 AP KZ, AmB, sygn. 209, Wahlvorschlag der Sozialdemokratischen Partei für Stadtverordnetenwahlen am 6. April in Gottesberg, k. 96.

108 AP KZ, AmB, sygn. 209, Verzeichnis der Herrn Rekt. Brauner übergebenen Akten, k. 253.

Boguszowa¹⁰⁹. Cel stosowania przypisów jest taki sam, jak w części pierwszej. Różnicą pomiędzy obiema częściami był fakt, że Brauner był bezpośrednim świadkiem, a niekiedy nawet i uczestnikiem opisywanych wydarzeń. Czyni to jego pracę bardzo wartościowym źródłem informacji.

Brauner rozpoczyna swój opis od śmierci burmistrza Otto Hentschela w 1894 r. i perturbacji związanych z wyborem nowego burmistrza. Wspomniane przez niego wydarzenia do 1914 r. można podzielić na te związane z rozwojem miasta (budowa nowych ulic, rozwój infrastruktury miejskiej), pożary i katastrofy naturalne (np. trzęsienie ziemi z 1901 r. bądź tragiczny w skutkach orkan ze stycznia 1913 r.) oraz wydarzenia społeczne, takie jak np. strajki górników z lat 1894, 1905 i 1906. Ten rozdział, który zajmuje pierwsze 42 strony rękopisu, Brauner zamyka opisem ruchu ludności miasta w latach 1894-1914. Druga część obejmuje dzieje miasta z lat 1914-1935, Brauner nie wydziela osobnego rozdziału na wydarzenia I wojny światowej. Ich opis zaczyna od ogłoszenia mobilizacji do wojska na początku sierpnia 1914 r., pierwszych doniesieniach z wojny w lokalnej prasie, szturmie mieszkańców miasta na kasę oszczędnościową w celu uratowania zdeponowanych środków przed konfiskatą, a także wydarzeniem, które można by nazwać niedoszłą bitwą o Boguszów, mianowicie przygotowaniami do przejścia konwoju francuskiego, który rzekomo miał ukraść z Drezna bardzo wartościowy depozyt i prawdopodobnie zmierzać przez Boguszów w stronę Rosji. Kolejne rozdziały wprowadzają czytelnika w obraz wojny totalnej, jaką prowadziły Niemcy do 1918 r. i stopniowe wciąganie niemieckiego społeczeństwa w jej tryby. Z jednej strony Brauner opisuje patriotyzm Niemców, którzy na wszelkie możliwe sposoby usiłują pomóc walczącym na frontach rodakom poprzez zbiórki przeróżnych rzeczy, wliczając w nie pokrzywy w lasach do produkcji ubrań. Z drugiej strony Brauner bez ogródek opisuje fatalną sytuację aprowizacyjną, braki w sklepach, podróże do innych powiatów w poszukiwaniu żywności i grożące za to kary, spekulację i powiązane z tym wszystkim napięcie społeczne, wysyłanie niedożywionych dzieci z powiatu wałbrzyskiego do regionów rolniczych na Dolnym Śląsku etc. To także opis ciągnących przez miasto kolejowych transportów wojskowych oraz reakcji mieszkańców Boguszowa na zatrzymujące się w mieście pociągi z niemieckimi żołnierzami.

Brauner kończy niemal niezauważalnie opis wydarzeń I wojny światowej poprzez strajk górników z 1916 r., który przeciąga w jednym rozdziale do strajków z lat 1918, 1919, 1921 i 1928, emisję pieniędzy zastępczych i wydarzeń rewolucji z 1918 r., która obaliła w Niemczech cesarstwo. Brauner wyczerpująco przedstawia wydarzenia o charakterze społeczno-politycznym w okresie do 1923 r., kiedy nad Niemcami wisiała groźba rewolucji. Ten fragment powinien być używany przynajmniej w lokalnej nauce historii jako

109 AP KZ, AmB, sygn. 7, k. 280.

przykład co oznaczał ferment rewolucyjny w Niemczech w czasie wojny polsko-bolszewickiej z lat 1919-1921, jaka była sytuacja wewnętrzna Niemiec w tym okresie, a także co oznaczało, że Rosja Sowiecka chciała podać rękę rewolucji w Niemczech. Brauner, opisując te wydarzenia, wcale nie kryje swoich sympatii politycznych i niechęci do partii lewicowych, w szczególności do komunistów. Jednocześnie lata 20 XX w. to w świetle pracy Braunera także dalszy rozwój miasta, budowa nowych osiedli mieszkaniowych, dróg, rozwiązanie problemu braku połączenia komunikacyjnego z Wałbrzychem, rozwój edukacji, plany utworzenia „wielkiego Boguszowa”, opieka zdrowotna etc. Początek lat 30 XX w. to mityczne niemal przedstawienie grupy lokalnych działaczy, którzy pomimo trudności założyli i rozwinęli miejscową komórkę NSDAP, wizyta Adolfa Hitlera w Wałbrzychu 22 VII 1932 r., przewrót państwowy po przejęciu władzy przez nazistów i jego przebieg. W szczególności te ostatnie wydarzenia pokazują w jaki sposób naziści wkradli się w łaski Niemców. Jest to opis o tyle cenny, że nie jest nacechowany próbą ukrycia sympatii do nazizmu, bowiem pisząc te słowa w pierwszej połowie lat 30 XX w. Brauner nie musiał się jeszcze wtedy za takie słowa wstydzić albo obawiać konsekwencji. Pisz on o rządzie nazistów następująco: „Walka przeciwko komunizmowi oraz bezbożności widniała i widnieje także dzisiaj jako punkt programu nowego rządu Rzeszy. I wykonał on całą pracę, skoro tylko podjął się tej walki, także w obszarze szkolnictwa. Prawdziwie pobudzające było, dla wszystkich tych łatwowiernych chrześcijan, kiedy jesienią 1933 r. nowoczesne, pogańskie szkoły, wylęgarnie bezbożności, zostały zniesione za jednym pociągnięciem ręki, a ich uczniów ze szkół bezwyznaniowych ściągnięto z powrotem”¹¹⁰. Dla Braunera, ale także zapewne wielu innych mieszkańców Boguszowa, całego regionu wałbrzyskiego i Dolnego Śląska, Hitler i jego partia jawili się jako ostatnia deska ratunku przed zalewającymi Niemcy ideami lewicowymi i kojarzonym z nimi ateizmem oraz bezbożnością. Wybór oddany na Hitlera nie był tylko głosem za powstaniem Niemiec z kolan, ale także obroną chrześcijańskiej tradycji. Z perspektywy lat i przez pryzmat wiedzy, jaką posiadamy dziś, może to się wydawać szokujące i paradoksalne, ale właśnie taki obraz przedstawia nam Brauner na ostatnich kartach drugiej części kroniki Boguszowa.

Zostaje ona zakończona liczącym ponad 50 stron opisem wydarzeń, które mają już wówczas charakter historyczny i nie są powiązane w ogóle bądź mają bardzo luźny związek z historią lat 1894-1935. Jest tam m.in. historia kopalni węgla Karl Georg Victor w Boguszowie, od powstania aż do momentu jej upadku w 1928 r., dzieje górnictwa barytu, jarmarki w Boguszowie, historia restauracji na górze Mniszek, problemy z zaopatrzeniem miasta w wodę etc. Brauner mógł zdać sobie sprawę, że nie poruszył tych kwestii w pierwszej części kroniki, chciał w ten sposób swoją narrację uzupełnić.

110 AP KZ, AmB, sygn. 10, Chronik der Stadt Gottesberg 1894-1935, k. 172.

Negatywna recenzja Königa nie powstrzymała Braunera od podejmowania kolejnych prób wydania kroniki. Nadal ją spisywał, za co był wynagradzany¹¹¹. W związku z tym manuskrypt drugiej części znajdował się w miejskim archiwum, w przeciwieństwie do manuskryptu pierwszej części, którą Brauner trzymał w domu, bowiem rościł do niej swoje prawo własności¹¹². W korespondencji prowadzonej przez Braunera z miejscową drukarnią określono, że poszerzone wydanie kroniki, obejmujące pierwszą i drugą część, miało zająć ok. 400 stron. Wsparcie miasta było o tyle niezbędne, że wydanie kroniki oznaczało dla drukarni ryzyko straty bądź w najlepszym wypadku bardzo niewielki zysk rozłożony na wiele lat wobec wąskiego kręgu zainteresowanych nabyciem pracy¹¹³. Żeby poszerzone wydanie uatrakcyjnić, planowano dodać do niego 13 zdjęć, inaczej niż pierwszej części, w której zdjęć nie było¹¹⁴. Jednak władze miejskie orzekły w 1928 r., że z przyczyn finansowych książka nie zostanie wówczas wydana¹¹⁵, na co niewątpliwie wpływ miało zamknięcie kopalni węgla w Boguszowie, wiążące się z dużym spadkiem dochodów do miejskiej kasy. Dopiero w budżecie na 1929 r. wyznaczono sumę 500 marek na druk pracy, ale dysponowano jedynie połową tej kwoty¹¹⁶. W 1930 r. magistrat Boguszowa rekomendował dofinansowanie druku kwotą 750 marek, z której połowa miała być przekazana w tym samym roku, a druga połowa w 1931 r. W zamian miasto miało otrzymać 100 egzemplarzy na własne cele. Jednak decyzja magistratu nie doczekała się realizacji, bowiem rada miejska na posiedzeniu z 26 VI 1930 r. odrzuciła stosunkiem 13 do 11 głosów wniosek o finansowanie wydania kroniki¹¹⁷. Decyzja była uzasadniona złym położeniem finansowym miasta¹¹⁸.

Kolejna próba wydania kroniki miała miejsce już po przejęciu władzy przez nazistów. W piśmie z 16 XI 1934 r. właściciel introligatorni i sklepu z artykułami biurowymi z Boguszowa, Eduard Goerch, nakreślił burmistrzowi Schmidtowi kosztorys wydania kroniki. Okładka miała mieć wymiary 24 na 37 cm. To wydanie także miało mieć zdjęcia¹¹⁹. W 1936 r. Goersch sugerował dwa różne rozmiary pracy: 34 na 21,5 cm bądź 23 na 18 cm, z połączanymi

111 AP KZ, AmB, sygn. 7, Auszug aus dem Sitzungsprotokoll der gemeinsamen Sitzung des Finanz- und Steuerausschusses mit dem Magistrat am 9. Juni 1927, k. 382.

112 AP KZ, AmB, sygn. 7, k. 274.

113 AP KZ, AmB, sygn. 7, k. 264.

114 AP KZ, AmB, sygn. 7, k. 267.

115 AP KZ, AmB, sygn. 7, k. 272.

116 Tamże.

117 AP KZ, AmB, sygn. 7, k. 273.

118 AP KZ, AmB, sygn. 7, k. 274.

119 AP KZ, AmB, sygn. 7, k. 276.

literami na przedniej okładce¹²⁰. Do wydania poszerzonej wersji kroniki jednak nie doszło, co miało związek z trudną sytuacją finansową miasta.

Przełom lat 20 i 30 XX wieku jest przez Braunera opisany bardzo ogólnie. Miało to zapewne związek z niepowodzeniem jego planów wydania kroniki, choć może także złym stanem zdrowia ok. 1933 r. (o tym szerzej w kolejnej części artykułu). Podjęta przez niego kwerenda w 1935 r. miała zapewne związek z kolejnymi staraniami o opublikowanie jego dzieła, które skończył spisywać w kwietniu 1935 r. Później kronika była spisywana w osobnym tomie przez burmistrza Otto Schmidta, który prowadził ją w zupełnie inny sposób, niż Brauner. Było w niej o wiele więcej wycinków z gazet, zdjęć i raportów, niż ręcznych opisów, które dominują w pracy Braunera. Schmidt musiał jednak po roku przerwać prowadzenie kroniki z powodu nadmiaru obowiązków służbowych¹²¹. Brauner był już wówczas w podeszłym wieku, miał 78 lat, mimo to zgodził się we wrześniu 1936 r. na ponowne prowadzenie miejskiej kroniki¹²², za co w dalszym ciągu był wynagradzany finansowo¹²³; tworzył ją w latach 1936-1938. Brauner kontynuował styl burmistrza Schmidta, wplatając w opis miejscowych wydarzeń liczne wycinki z gazet. Nowością jest opis wydarzeń ogólnoniemieckich na początku każdego roku. Przy podawaniu statystyk ludnościowych Brauner powrócił do podziału na wyznania, co stosował w części pierwszej, ale zaprzestał w części drugiej, choć w tym wypadku uwzględniał w statystykach liczbę Żydów. Treść trzeciej części jest świadectwem stopniowego identyfikowania się niemieckiego społeczeństwa z ideologią nazistowską poprzez członkostwo w organizacjach hitlerowskich bądź wydarzeniach przez nie organizowanych. Brauner zaprzestał prowadzenie kroniki z końcem marca 1938 r., a od 1 IV 1938 r. miał ją przejąć emerytowany wyższy asystent górniczy Alfred Schwarzer¹²⁴. Sama kronika była prowadzona do 1943 r. Warto dodać, że Brauner publikował na łamach czasopisma „Schlesischer Bergland-Kalender” od momentu jego powstania, czyli od 1928 r., aż do jego ostatniego wydania w 1942 r.¹²⁵. Wszystkie artykuły opublikowane na łamach tego czasopisma poświęcił Brauner historii Boguszcowa.

120 AP KZ, AmB, sygn. 7, k. 300.

121 AP KZ, AmB, sygn. 12, Chronik der Stadt Gottesberg 1935-1943, k. 32.

122 AP KZ, AmB, sygn. 7, k. 523.

123 AP KZ, AmB, sygn. 7, k. 528, 534.

124 AP KZ, AmB, sygn. 7, k. 532.

125 Brauner opublikował w ostatnim wydaniu tekst o walce boguszcowskiego magistratu o otrzymanie własnego sądu w XIX w.

BRAUNER JAKO OSOBA PRYWATNA

Nie dysponujemy zbyt wieloma informacjami na temat tego kim prywatnie był Brauner, bowiem w dostępnych archiwaliach nie zachowały się jego prywatne zapiski. Wywodził się z rodziny rzemieślniczej na Górnym Śląsku, w okolicach Prudnika, a zatem na pograniczu niemiecko-czesko-polskim. Do Boguszowa przyjechał za pracą, do prężnie rozwijającej się parafii rzymsko-katolickiej w Boguszowie, z którym zaczął się utożsamiać. Niektóre cechy osobowościowe i światopogląd Braunera można odnaleźć uważnie analizując treść kolejnych części kronik miejskich. Był rzymskim katolikiem, reprezentował poglądy konserwatywne, był przeciwnikiem ruchów lewicowych, zwłaszcza komunizmu. Miał negatywny stosunek do wydarzeń rewolucyjnych w Niemczech, które miały miejsce po 1918 r. Bez wahań nazywa ludzi, którzy dokonywali rozruchów w Boguszowie w latach 1919 i 1923 motłochem¹²⁶. Pisząc kronikę trzymał się jednak faktów i okazywał bezstronność. Mógł w rękopisie drugiej części kroniki, pisanym w połowie lat 30 XX wieku, krytycznie podejść do rządów lewicy w Boguszowie i całym regionie, ale tego nie robi, wytykał porażki, takie jak np. projekt „wielkiego Boguszowa”¹²⁷, ale pokazywał także sukcesy, jak np. rozwiązanie kwestii połączenia komunikacyjnego między Boguszowem a Wałbrzychem¹²⁸, czy budownictwo mieszkaniowe¹²⁹, szczególnie ważne z punktu widzenia bardzo ciężkich warunków mieszkaniowych w całym regionie. Znamienny jest jego stosunek do Polaków. Opisał go w rozdziale poświęconym zatrudnieniu polskich pracowników cywilnych wywodzących się z okupowanego w czasie I wojny światowej Królestwa Kongresowego w miejscowej kopalni węgla. Relacjonował, że z jednej strony byli pilnymi pracownikami, a z drugiej, że w Boguszowie wyszły ich zaniedbane wychowanie i słowiański charakter, który powodował, że nadzór nad ich pracą musiał być pilniejszy. Z ulgą przyjął informację o tym, że po pół roku dyrekcja kopalni zwolniła ich, przyjmując na ich miejsce rosyjskich jeńców, do których pracy i charakteru Brauner nie miał już żadnych uwag¹³⁰. Warto jednak zwrócić uwagę, że na tle innych miejscowych kronikarzy Brauner nie jawi się bardzo antypolsko; o wiele ostrzej brzmią słowa o Polaczkach, którzy spłądrowali Mioszów w 1624 r., w pracy poświęconej historii Mioszowa Augusta Wernera z 1883 r.¹³¹. Jeszcze dalej posunął się autor kroniki Białego Kamienia, Adolf Richter, który powiązał wydarzenia z Mioszowa jako powód do wskazania, że owi „Polaczkowie” musieli z całą pewnością spłądrować także

126 AP KZ, AmB, sygn. 10, Chronik der Stadt Gottesberg 1894-1935, k. 82, 93.

127 Tamże, k. 164-167.

128 Tamże, k. 134-135.

129 Tamże, k. 127-129.

130 Tamże, k. 71a-72.

131 A. Werner, *Chronik von Friedland*, Friedland 1883, s. 120-121.

Białe Kamień i Sobięcín, choć sam przyznał, że brakuje dokumentów na potwierdzenie tej tezy¹³². Brauner w opisie wydarzeń wojny 30-letniej ogranicza się do stwierdzenia, że w konsekwencji przegranej bitwy na Białej Górze w 1620 r. w regionie pojawiło się „zwyrodniałe żołdactwo”, do którego należeli także śląscy żołnierze¹³³. Brauner stosunkowo neutralnie określa niekorzystne z punktu widzenia Niemiec zmiany terytorialne w wyniku przegranej I wojny światowej, pisząc jedynie w rozdziale „Dzień kwiatów w Gottesberg” w drugiej części kroniki, że górnoślązacy zostali postawieni w ciężkim położeniu w wyniku toczonych wojny, udręczenia przez obce wojska i polskie bandy¹³⁴. Traktował Prusy i ich tradycję jako część swojej tożsamości. W rozdziale poświęconym spekulacji w okresie I wojny światowej pisze o urzędnikach, którzy wychowani w staropruskiej tradycji nie zgadzają się na współpracę ze spekulantami, i przeciwstawia ich osobom, którzy lekceważyli swój zawód i przepisy¹³⁵. Samych spekulantów określa mianem przestępców¹³⁶.

Zmiany polityczne z 1918 r. musiały skłonić Braunera do zaangażowania się w lokalną politykę. Jak wspomniano wcześniej, w 1919 r. wystartował z powodzeniem w wyborach do rady miejskiej Boguszuwa. Był to czas mocnych zawirowań politycznych i ekonomicznych. Dla Braunera osobiście okres międzywojenny to także moment zakończenia pracy zawodowej w szkole i większe zaangażowanie się w miejscową politykę poprzez objęcie funkcji przewodniczącego rady miejskiej. Objęcie przez niego tego stanowiska musiało świadczyć o autorytecie, jakim był przez lokalną społeczność obdarzany, ponieważ jego ugrupowanie miało najmniej mandatów. Sam Brauner zdawał się być nastawiony na współpracę z lewicą, szanował suwerenny wybór miejscowej społeczności. Brał aktywny udział w konsultacjach społecznych związanych z propozycją włączenia Boguszuwa do „wielkiego Wałbrzycha”. W swoich działaniach kierował się dobrem miasta i jego społeczności. Był na przełomie XIX i XX w. przewodniczącym boguszuwskiej sekcji „Riesengebirgsverein”, czyli Stowarzyszenia Karkonoskiego, która działała w mieście od 1883 r. Było to związane ze działaniami ukierunkowanymi na uatrakcyjnienie miasta na rzecz turystyki, prowadzonymi przez osoby prywatne, wówczas słabo wspieranymi przez władze miasta, które ze względu na dobrze prosperującą kopalnię węgla nie było zainteresowane przyciąganiem turystów. Przejawiało się to m.in. nieudaną próbą budowy wieży widokowej na górze Mniszek w latach 1890 i 1893¹³⁷, czy

132 A. Richter, *Chronik von Weißstein, Kreis Waldenburg i. Schlesien*, Weißstein 1926, s. 49.

133 J. Brauner, *Chronik der Stadt...*, s. 22.

134 AP KZ, AmB, sygn. 10, *Chronik der Stadt Gottesberg 1894-1935*, k. 89.

135 Tamże, k. 68.

136 Tamże, k. 67.

137 P. Retecki, *Historia restauracji na górze Mniszek k. Boguszuwa (cz. 1)*, „Sudety” 2013, nr 6, s. 25.

budową kolumny Bismarcka przy drodze na Chełmiec w 1902 r.¹³⁸. Był także mocno zaangażowany w rozmowy na temat rozbudowy linii tramwajowej do Boguszowa w latach 1908-1914, co także miało pobudzić rozwój turystyki¹³⁹. W późniejszym okresie Brauner był także członkiem założonego w 1922 r. boguszwowskiego oddziału Wałbrzyskiego Związku Górskiego (Waldenburger Gerbirgsverband)¹⁴⁰, którego dziełem były m.in. trzy kamienne drogowskie ustawione przy drodze na Chełmiec w 1926 r.¹⁴¹. Musiał jednak uznać politykę lewicy za nieudaną, skoro entuzjastycznie poparł nazistów. O przyczynach napisano już wcześniej, aczkolwiek warto dodać, że przykład Braunera dobrze obrazuje sytuację niemieckiego społeczeństwa w tym okresie. Brauner, będąc czynnym uczestnikiem lokalnego życia społecznego, działał w ramach większego ugrupowania politycznego, które utożsamiało się ze światopoglądem katolickim. Zatem wybór NSDAP miał postawić tamę zalewowi ideologii lewicowej, na początku lat 30 XX w. coraz bardziej radykalnej, na co zwraca uwagę pisząc, że w czasie wizyty Hitlera w Wałbrzychu w 1932 r. w oknach wywieszano wiele flag, w tym z sowieckimi gwiazdami. Jeżeli Hitler, który wcale nie krył się ze swoim antysemityzmem, i był już znany z nieudanego puczu z 1923 r., za który został skazany na karę więzienia, zdołał przekonać osobę pokroju Braunera, że jest jedyną alternatywą na powstrzymanie zmian, które z jego perspektywy miały nie tyle negatywny, co destruktywny wpływ na życie narodu niemieckiego, to świadczy to o desperacji i braku realnej alternatywy w wyborach z 1932 r. I jest to niewątpliwie odpowiedź na pytanie, dlaczego Niemcy poparli Hitlera i jego partię, co w konsekwencji doprowadziło do wybuchu tragicznej w skutkach II wojny światowej. Naziści wkupili się w łaski wielu Niemców pozując na obrońców wiary i tradycji, a pod płaszczykiem religijności instalowali w Niemczech nową tradycję, można by rzec neopogańską, bo opartą na wierzeniach i praktykach ludów germańskich, co Brauner znakomicie opisał w trzeciej części kroniki. Jako przykład można podać zwyczaj opisany w wycinku z gazety wklejonym na 38 stronie kroniki z lat 1935-1943, który opowiada o paleniu ogniska na Chełmcu z okazji przesilenia zimowego. Z treści artykułu wynika, że był to rzekomo starogermański zwyczaj, dzięki któremu Boże Narodzenie obchodzono w grudniu, bowiem kiedy Niemcy zetknęli się z chrześcijaństwem, wówczas dopiero ustalono datę Bożego Narodzenia na dzień przesilenia zimowego¹⁴², co jest oczywistą nieprawdą.

Był wreszcie Brauner lokalnym patriotą, pasjonatem historii i nieustraszoną autorem kroniki Boguszowa, którą prowadził przez 46 lat, zaczął w 1892 r.,

138 AP KZ, AmB, sygn. 10, Chronik der Stadt Gottesberg 1894-1935, k. 8-11.

139 P. Retecki, *O planach przedłużenia linii tramwajowej z Dolnego Sobięcina do Boguszowa-Gorców*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 2012, nr 1, s. 35.

140 AP KZ, AmB, sygn. 2627, k. 24-28.

141 AP KZ, AmB, sygn. 2627, k. 226.

142 AP KZ, AmB, sygn. 12, Chronik der Stadt Gottesberg 1935-1943, k. 38.

a skończył na koniec marca 1938 r. Wysiłek Braunera był inspiracją i źródłem wiedzy dla innych. W 1935 r. burmistrz Kuźnic Świdnickich Wilhelm Heinze zamierzał napisać pracę poświęconą jego miejscowości i w tym celu prosił o udostępnienie egzemplarza kroniki Boguszowa¹⁴³. Na pracę Braunera powoływał się anonimowy autor wstępu kroniki parafii katolickiej, napisanego w 1947 r.¹⁴⁴. Natomiast w gazecie „Słowo Wałbrzyskie” z 1951 r. pojawił się tekst zachęcający do osiedlenia się w Boguszowie, który po krótko opisywał jego historię, w tym zwracał uwagę na fakt, że w czasie wojny 30-letniej miasto zostało zniszczone przez Szwedów – informacja ta niewątpliwie pochodziła z kroniki Braunera, choć w tym tekście, opublikowanym w samym środku czasów stalinowskich w Polsce, tego akurat nie wspomniano¹⁴⁵. Kronika Boguszowa była dziełem życia Braunera. Pierwszy tom wydał własnym nakładem, wydanie poszerzone nieskutecznie usiłował wydać ze wsparciem finansowym miasta. Wielokrotnie podejmowane próby świadczą o jego determinacji, choć słowa o wąskim kręgu potencjalnych odbiorców musiały być dla niego, historyka i wychowawcy wielu roczników w miejscowej szkole katolickiej, ciosem.

Wiemy o Braunerze, że miał żonę Valeskę młodszą od niego o 3 lata, zatem urodzoną ok. 1861 r.¹⁴⁶. Z nieznanых przyczyn nie mieli dzieci. Valeska Brauner umarła przed Johannesem, po jej śmierci w prowadzeniu domu pomagała mu jej bratanica bądź siostrzenica, Mariechen Beck¹⁴⁷. Mieszkał w bloku przy ulicy Mickiewicza 6, wówczas Gartenstrasse 6. Wiadomo, że ten dom został wybudowany w 1902 r.¹⁴⁸, zatem 16 lat po przybyciu Braunera do Boguszowa, więc nie mógł tam mieszkać od samego początku. Nie wiadomo jednak, kiedy dokładnie tam się wprowadził, pierwsza wzmianka o jego adresie pochodzi z okresu wyborów do Rady Miejskiej z 1919 r. W rejestrze cmentarza parafii katolickiej w Boguszowie jest znamieny, choć bardzo niejasny wpis z 1 VI 1933 r., w którym w rubryce „zmarły” wpisany jest Johannes Brauner,

143 AP KZ, AmB, sygn. 7, k. 284.

144 Zbiory Parafii św. Trójcy w Boguszowie-Gorcach (dalej ZPT), Kronika parafii Boguszów, k. 1.

145 „Słowo Wałbrzyskie” 1951, nr 171, s. 5.

146 AP KZ, AmB, sygn. 208, Spis mieszkańców domu przy Gartenstraße 6 w Boguszowie z 1919 r., b. n. k.

147 J. Bartsch, *Gottesberg vor 40 Jahren*, „Waldenburger Heimatbotte” 1980, nr 682, s. 13.

148 AP KZ, Akta policji w Boguszowie [dalej: AP KZ APB], Zeichnung zum Bau des erforderl. Holz u. Kohlenremisen, Leichenkammern, Aschebehäuer, sowie ein Hof-Einfriedigungsmauer für das neugebaute Doppel-Wohnhaus des Herrn Franz Hoffmann, Fleischmeister u. Hausbesitzer, hierselbst, Gottesberg, 7. August 1902, b. n. k.

emerytowany rektor, któremu wykupiono pomnik za 65 marek¹⁴⁹. Wiadomo, że wtedy nie umarł, być może chorował i dlatego wykupił sobie miejsce z pomnikiem? Przeżył jeszcze kolejnych 9 lat, umarł z rana 1 IV 1942 r. po krótkiej chorobie. Jego śmierć jako osoby wielce zasłużonej dla miasta została odnotowana w miejskiej kronice¹⁵⁰. Na jego grobie, zapewne tym samym wykupionym w 1933 r., 18 VII 1942 r. ktoś wykupił inskrypcję za 11,50 marek¹⁵¹. Nie wiadomo kto ją wykupił, nie jest znana jej treść.

BIBLIOGRAFIA

Archiwalia:

Archiwum Państwowe w Kamieńcu Ząbkowickim, zespoły:

Akta miasta Boguszowa

Akta policji w Boguszowie

Akta gminy Sobiecin.

Zbiory Parafii Rzymsko-Katolickiej św. Trójcy w Boguszowie-Gorcach: Kronika parafii Boguszów, Katholische Kirchhofs Register Gottesberg.

Czasopisma:

„Słowo Wałbrzyskie” 1951.

„Waldenburger Heimatbote” 1980.

„Waldenburger Wochenblatt” 1894.

Opracowania:

Brauner Johannes, *Chronik der Stadt Gottesberg von den ältesten Zeiten bis zum Jahre 1894*, Gottesberg 1894.

Naso Ephraim Ignatio, *Phoenix redivivus, ducatum Svidnicensis et Javroviensis: Der wieder – lebendige Phoenix Der Beyden Fürstenthümer Schwednitz und Jauer*, Wrocław 1667.

Retecki Piotr, *O planach przedłużenia linii tramwajowej z Dolnego Sobiecinu do Boguszowa-Gorców*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 2012, nr 1, s. 29-48.

Tenże, *Historia restauracji na górze Mniszek k. Boguszowa (cz. 1)*, „Sudety” 2013, nr 6, s. 25-27.

Richter Adolf, *Chronik von Weißstein, Kreis Waldenburg i. Schlesien*, Weißstein 1926.

Werner August, *Chronik von Friedland*, Friedland 1883.

Zimmermann Friedrich Albert, *Beyträge zur Beschreibung von Schlesien*, t. 5, Brieg 1785.

149 ZPT, Katholische Kirchhofs Register Gottesberg, k. 281.

150 AP KZ, AmB, sygn. 12, Chronik der Stadt Gottesberg 1935-1943, k. 279.

151 ZPT, Katholische Kirchhofs Register Gottesberg, k. 298.

STRESZCZENIE

Studiując koleje losu Johanna Braunera można dojść do wniosku, że jego życie jest dla nas zarazem inspiracją, jak i przestrogą. Inspiracją, bowiem jego pasja do dokumentowania historii, z której możemy czerpać garściami po dziś dzień, była słusznie podziwiana przez jemu współczesnych i nadal zasługuje na uznanie. Jego przywiązanie do miasta, do którego przybył w celach zawodowych, troska o jego rozwój, zaangażowanie się w samorząd, powinny służyć jako wzór dla obecnych mieszkańców Boguszcza i całego regionu wałbrzyskiego. Ale i zarazem przestrogą, bowiem jego zafascynowanie się nazizmem i samą osobą Adolfa Hitlera, który jawił się Braunerowi i zapewne wielu innym Niemcom jako obrońca chrześcijaństwa, tradycji, skutecznemu w walce z lewicą, kojarzoną z zepsuciem i ateizmem, człowiekiem, który przywrócił Niemcom utracone po 1918 r., a w mniemaniu Braunera zasłużone w Europie miejsce, kojarzy się z bardzo powszechnymi dzisiaj ruchami politycznymi, których retoryka jest bardzo zbieżna. Nazizm jest przez nas kojarzony z niewyobrażalnymi zbrodniami II wojny światowej. Wydaje się jednak, że zbyt łatwo zapominamy o jego początkach, genezie zyskiwania masowego poparcia wśród Niemców, którzy wydali na świat tylu światłych i wybitnych ludzi, a z drugiej strony doprowadzili do wojny, której skutki odczuwamy po dziś dzień.

Słowa kluczowe: Johannes Brauner, Boguszców, kronika, historia, nazizm, komunizm, socjaldemokracja

SUMMARY

Studying the life of Johannes Brauner, we can come to the conclusion, that it can be the inspiration on one hand, but on the other hand the warning. Inspiration, because his passion to document the history, from which we can take by the handful until today, was rightly admired by his contemporaries and still deserves a full recognition. His attachment to the town, where he came for the professional reasons, the care for its development, engagement in the town council, should serve as the example for the current habitants of Boguszców and of the entire region of Wałbrzych. But also the warning, because his fascination for Nazism and Adolf Hitler, which appeared to Brauner and probably many other Germans as the defender of the Christianity, tradition, efficient in the fight against the left, associated with the depravity and the atheism, the man which regained Germany's place in Europe, lost after 1918, and in Brauner's and many other Germans' mind well deserved position, brings to our minds with very common today political movements, who's rhetoric is very similar. Nazism is associated with the unbelievable crimes of WWII. It seems however, that we are forgetting very easily about its beginnings, the genesis of gaining the mass popularity among Germans, who brought to life so many enlightened and eminent people, but on the other hand caused the war, whose consequences we are experiencing until today.

Key words: Johannes Brauner, Boguszców, chronicle, history, Nazism, communism, social democracy



CZĘŚĆ IV

ŻYCIE KULTURALNE
REGIONU WAŁBRZYSKIEGO

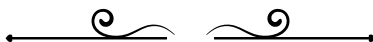




Ryc. 62. Zdjęcie drzwi frontowych lokalu „Druga Strona Lustra”,
ul. Tadeusza Kościuszki 8, Szczawno Zdrój, 5 lipca 2011 r.
Fot. Wojciech Klas. Źródło: Archiwum fotograficzne Wojciecha Klasa.

WOJCIECH KLAS

LITERACKIE URYWKI:
„DRUGA STRONA LUSTRA”
I „BUSZ LITERACKI”



WSTĘP

Klub, o którym mowa, istniał krótko, ale dosyć intensywnie. Najwięcej artystyczno-literackich wydarzeń odbyło się w nim w drugiej połowie 2011 r. Wtorkowe spotkania, nazwane Klubem Literackim „W Lustrze”, funkcjonowały w ramach połączenia kawiarni z klubem i księgarnią „Druga Strona Lustra” [dalej: DSL] w Szczawnie-Zdroju, przy popularnym deptaku¹. Inspiracją do podjęcia tego tematu stały się wzmianki o DSL w „Nowej Kronice Wałbrzyskiej” w artykule Zygmunta Krasunia o środowisku literackim regionu wałbrzyskiego; i Wojciecha Klasa w biografii Elżbiety Kwiatkowskiej-Wyrwisz².

„Druga Strona Lustra” jako spółka z ograniczoną odpowiedzialnością powołana została do „prowadzenia działalności gospodarczej w zakresie prowadzenia

1 Przy ul. Tadeusza Kościuszki 8.

2 Z. Krasuń, *Środowisko literackie regionu wałbrzyskiego (ze szczególnym uwzględnieniem wałbrzyskiej bohemy) przez pryzmat wybranych postaci i wydarzeń w latach 2013-2023*, „Nowa Kronika Wałbrzyska” [dalej: „NKW”] 2023, t. 9, s. 249; W. Klas, *Elżbieta Kwiatkowska-Wyrwisz (1950-2022) – szkic biograficzny*, „NKW” 2023, t. 9, s. 286 i przypis. 92.

restauracji i innych stałych placówek gastronomicznych”³. Prezesem Zarządu została Joanna Maria Fudali. Nie jest moim celem śledzenie zmian udziałowców w historii spółki. Jednakże interesujący mnie tu Bogusław Seredyński jako współwłaściciel tejże spółki w ostatnich dokumentach sprawozdawczo-finansowych nie figuruje⁴. Ten fakt dziwi, bowiem jego rola w powstaniu i działaniu „Drugiej Strony Lustra” (DSL) jest bezsprzeczna. Czy posiadał jednak formalnie udziały i potem je odsprzedał, czy też nigdy ich nie posiadał – z braku wystarczających dokumentów nie mogę tego sprawdzić⁵.

Bogusław Seredyński uchodził wcześniej za człowieka sukcesu, w pewnym okresie był zastępcą dyrektora i redaktora naczelnego Wydawnictw Naukowo-Technicznych w Warszawie. W wyniku pewnych okoliczności, które zrujnowały mu dotychczasowe życie, znalazł się w Szczawnie-Zdroju. Czytelnicy zainteresowani tą sprawą przeczytają o tym w wywiadzie z Seredyńskim⁶. W niniejszym artykule opisany został jego udział w powstaniu i funkcjonowanie klubo-kawiarni w Szczawnie-Zdroju.

-
- 3 Akt notarialny sporządzony przez notariusza Bożenę A. Warzyńską z Kancelarii Notarialnej w Wałbrzychu przy ul. Henryka Sienkiewicza nr 6/3A z dnia 25.01.2011 r., Rep. A. nr 502/2011; Druga Strona Lustra spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, wpis do Krajowego Rejestru Sądowego: 2011-03-18 r. (NIP 8862965171, REGON 021486584, KRS 0000381089). Zob.: wyszukiwarka-krs.ms.gov.pl.
 - 4 „Internetowy Monitor Sądowy i Gospodarczy” 2022, nr 129 (6528) z 6 lipca 2022 r., poz. 449033. Zob.: www.imsig.pl/pozycja/2022/129/KRS/449033,DRUGA_STRONA_LUSTRA_SPOŁKA_Z_OGRANICZONĄ_ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ. Dostępne on-line sprawozdania finansowe od 2017 r. wskazywały na udziałowca 60% kapitału zakładowego spółki J. Fudali, natomiast Arkadiusza Zbigniewa Białasa w udziale 40%. Spółka, najprawdopodobniej już od jesieni 2012 r. nie wykazywała żadnej działalności poza rocznym obowiązkiem sprawozdawczości do Krajowego Rejestru Sądowego (KRS). U notariusza Agnieszki Łukaszk w Kancelarii Notarialnej w Bolesławcu przy ul. Adama Mickiewicza 12, aktem notarialnym z 20 grudnia 2023 r., zmieniono paragrafy 1, 2 i 6 umowy spółki. Nowym właścicielem i udziału 100 % spółki z kapitałem 10.000 zł stał się Manfred Kersch. Zmienił on nazwę spółki na Crown 24 PL sp. z o.o. z siedzibą w Gorzowie Wielkopolskim i rodzaj działalności na zakładanie stolarki budowlanej. Por.: E. Gargała, *Po co przechodzi się na drugą stronę lustra?*, „Tygodnik Wałbrzyski” 2012, nr 11, s. 2 (Informacja ustna, że Bogusław Seredyński jest współwłaścicielem Klubu „Druga Strona Lustra” w Szczawnie Zdroju).
 - 5 Wydaje mi się, że funkcjonował na zasadzie *spiritus movens* całego przedsięwzięcia, bez formalnego tj. prawnego w nim udziału.
 - 6 B. Seredyński, K. Ogiolda [wywiad], *Służby specjalne zniszczyły życie opolanina. „Potworna tortura”*, „O!Polska” 2022, nr 9 (9), wydanie internetowe gazety wydawanej w Strzelcach Opolskich, opolska360.pl/boguslaw-seredynski-moje-zycie-zniszczyly-sluzby-specjalne/ [dostęp: 25.02.2024].

Przykładowe menu:

Kotlet schabowy, ziemniaki, surówki 15,00 zł
(kotlet grillowany, buket surówek, ziemniaki lub frytki)

Stek z karkówki, ziemniaki, surówki 15,00 zł
(soczysty stek w sosie, buket surówek, ziemniaki lub frytki)

Filet z piersi kurczaka, ziemniaki, surówki 15,00 zł
(filet w sosie słodko-kwaśnym, surówki, frytki lub ziemniaki)

Pierogi ruskie 10,00 zł
(duża porcja pierogów domowych)

Naleśniki ze szpinakiem 10,00 zł
(dwa naleśniki z nadzieniem serowo-szpinakowym, sos czosnkowy, oliwki)

Kawa	od 3,50 zł
Herbata	od 3,00 zł
Napoje alkoholowe	od 5,00 zł
Piwo	od 5,00 zł
Napoje bezalkoholowe	od 3,00 zł
Desery	od 3,50 zł

Organizujemy kameralne przyjęcia
i spotkania rodzinne, firmowe i towarzyskie
w niepowtarzalnej atmosferze

DSL | JZD
druga strona lustra sp. z o.o.



Klub inny niż wszystkie.
„Druga Strona Lustra”
- niepowtarzalny klimat,
- ciepła, miła atmosfera.

Szczawno Zdrój,
ul. T. Kościuszki 8
- główny deptak w Szczawnie,

księgarnia * klub * kawiarnia

Druga Strona Lustra



**PROGRAM
jesień 2011**

Ryc. 63. Program „Drugiej Strony Lustra” Jesień 2011 s. 5, 6, 1.
Reprodukcja: Wojciech Klas. Źródło: Zbiory Fundacji Museion w Wałbrzychu,
Dokumenty Życia Społecznego.

Program ramowy klubu „Druga Strona Lustra” - jesień 2011

codziennie godz. 16 - 18.00 - Program informacyjny realizowany na życzenie gości
- miejsca godne obejrzenia, atrakcje przyrodnicze, historia Szczawna, Wałbrzcha i okolic

- ❑ *To pierwsza klubo-księgarnia w południowej części Dolnego Śląska.*
- ❑ *Książki można czytać na miejscu lub kupować w bardzo atrakcyjnych cenach.*
- ❑ *Dysponujemy wysokiej jakości sprzętem audio-video (HD).*
- ❑ *W klubie zainstalowano szybkie łącze internetowe. Goście, mogą korzystać z niego bezpłatnie.*
- ❑ *Istnieje możliwość rezerwacji miejsc.*
- ❑ *Na większość imprez wstęp jest bezpłatny.*
- ❑ *Oferujemy smaczne i tanie desery, lody, posiłki i napoje.*

DSL | JZD
druga strona lustra sp. z o.o.

Pn Dzień Klubowy
godz. 16 - 22.00 Program dowolny
- program na życzenie gości: filmy, muzyka, pogadanki

Wt Klub Literacki
godz. 19 - 22.00 Klub Literacki „W Lustrze”
- spotkanie z literatami Ziemi Wałbrzyskiej

Sr Klub Miłośników X Muzy
godz. 19 - 22.00 Klub Miłośników X Muzy
- filmy amatorskie, fotografie,
- prezentacje multimedialne
- projekcje filmów kina światowego

Cz Podwieczorek Przy Mikrofonie -
godz. 19 - 22.00
- projekcje filmów muzycznych,
- koncerty „na żywo”,
- występujący artyści współpracujący z Klubem DSL,

Pt Klub karaoke
godz. 19 - 22.00 „Jesień z piosenką”
- razem śpiewamy znane i lubiane przeboje
- dla najaktywniejszych uczestników nagrody

So Wieczorek taneczny
godz. 19 - ...
- wesola zabawa do muzyki z lat 70. 80. 90.
i współczesnej

W każdą niedzielę

koncerty i prezentacje na dużym ekranie w technologii HD

wstęp wolny
(ilość miejsc ograniczona!)

Godziny otwarcia klubu:

poniedziałek	16.00 - 22.00
wt - pt.	14.00 - 22.00
sob.	13.00 - 24.00
niedz.	12.00 - 23.00

Kontakt:

tel. 606 67 07 79
lub
tel. 784 11 00 71

DSL | JZD
druga strona lustra sp. z o.o.

Ryc. 64. Program „Drugiej Strony Lustra” Jesień 2011 s. 2, 3, 4.
Reprodukcja: Wojciech Klas. Źródło: Zbiory Fundacji Museion w Wałbrzychu,
Dokumenty Życia Społecznego.

Wynajęty lokal przy ul. Tadeusza Kościuszki 8 w turystycznym Szczawnie-Zdroju został otwarty w maju bądź czerwcu 2011 r. i działał do jesieni roku następnego. Trudno mi wskazać dokładny moment zamknięcia „Drugiej Strony Lustra”, jako że nastąpiło to zupełnie niespodziewanie i bez rozgłosu⁷. Pierwsze ulotki z jesieni 2011 r. ułożyły program działalności lokalu na cały tydzień. W poniedziałki od godz. 16 do 22 obowiązywał „Dzień Klubowy”. Był to program na życzenie gości: filmowy, muzyczny czy pogadankowy. W pierwszej fazie działalności DSL nazywano ten wieczór „Dniem Otwartym Klubu DSL”. Następnie w poniedziałki wieczór złożony był z dwóch części: „Programu Informacyjnego”⁸ (od 16:00 do 18:00) oraz „Śpiewnika Kuracjusza i Turysty” (od 18:00)⁹. W kolejne dni (od wtorków do niedziel) programy zaczynały się od godz. 19:00 i kończyły o 22:00¹⁰, chociaż w soboty mogły trwać dłużej – do 23:00 czy nawet do 1:00 w nocy. We wtorki działał „Klub Literacki”. Z czasem nazwany „Klub Literacki «W Lustrze»”. Oferował spotkania z literatami ziemi wałbrzyskiej. Środy zostały zarezerwowane dla „Klubu Miłośników X Muzy”. Wówczas można było obejrzeć amatorskie filmy, fotografie, prezentacje multimedialne czy projekcje filmów kina światowego. Czwartkowe wieczory nazwano „Podwieczorkami przy Mikrofonie”. W te wieczory odbywały się projekcje filmów muzycznych oraz koncerty na żywo artystów współpracujących z „Klubem DSL”. W piątek funkcjonował „Klub Karaoke”¹¹, zachęcający publiczność do wspólnego śpiewania znanych i lubianych przebojów. Dla najaktywniejszych uczestników przewidziano nawet nagrody. W soboty lokal zapraszał na „Wieczorek Taneczny” z muzyką lat 70., 80., 90. XX w. i współczesnej¹². Niedziele gromadziły amatorów koncertów i prezentacji różnych form na dużym ekranie w technologii HD¹³.

7 Zbiory Fundacji Museion w Wałbrzychu, Dokumenty Życia Społecznego, [Ulotka] Księgarnia, klub, kawiarnia Druga Strona Lustra. Program jesień 2011, [wariant 1], s. [2-4.]. O historii Szczawnia-Zdroju, Wałbrzycha i okolic, miejscach godnych odwiedzenia, zabytkach i ciekawych wydarzeniach.

8 Na pewno lokal był już otwarty w czerwcu 2011 r., jako że po raz pierwszy W. Klas tam wszedł i od razu zapoznał się z Bogusławem Seredyńskim. Przestał „obserwować”, tj. monitorować DSL w lipcu 2012, kiedy wyjechał z Dolnego Śląska. Ostatnie ślady widoczne w Internecie to fotografie na Facebooku datowane na 30 VIII 2012 r. z serwowania dań na Dolnośląskim Festiwalu Zupy w Jedlinie-Zdroju. W maju 2013 r., w tym samym miejscu, znajdował się już zupełnie inny lokal pod nazwą „Club Music”.

9 Wspólne śpiewane piosenki oraz występy artystów współpracujących z klubem i pomagającym publiczności śpiewać.

10 Wczesne zamykanie lokalu spowodowane było brakiem gości.

11 Latem nazywany „Karaoke «Lato z piosenką»”, potem „Klub «Śpiewajmy Razem» (karaoke)”.

12 W początkowych miesiącach (od lipca do września 2011 r.) z podtytułem: „Młodzież 30+ i 40+ też lubi się bawić”.

13 High Definition – telewizja wideo o wysokiej rozdzielczości.

Wstęp był wolny, ale z limitowaną liczbą miejsc¹⁴. Ulotka z wiosny 2012 r. reklamowała: „Za progiem zostaw troski i kłopoty. Przejdź na drugą stronę lustra, znajdziesz tu swe marzenia...”¹⁵.

Dusza „Drugiej Strony Lustra” był wspomniany wcześniej Bogusław Serdyński. Lokal nie od razu przyciągnął do siebie ludzi. Na początku funkcjonował nie najlepiej, a każdy klient był na wagę złota. Reklamy: „Klub inny niż wszystkie”, „Księgarnia – klub – kawiarnia” były trochę na wyrost, jednak miejsce to zapewniało niepowtarzalny klimat i ciepłą, domową atmosferę. Pomimo wolnego wstępu ludzie czuli presję złożenia zamówienia, co z pewnością cieszyło gospodarzy: Joannę Fudali i Bogusława Seredyńskiego. Tworzyło jednak także pewną niezręczność dla gości, jak również dla samych występujących czy prowadzących – widzianych jako klientów¹⁶. Reklamowana „przyjazna atmosfera” zachęcała prowadzących do podjęcia się prezentacji lokalnych artystów – właśnie w klubie DSL. I wtedy te „niedogodności” nie zniechęcały, ale ostatecznie wyczerpały ich w ciągu sześciu miesięcy intensywnego prowadzenia tych spotkań. A to wszystko *pro publico bono*, na rzecz budowania dobrostanu DSL.

W końcu czerwca 2011 r. doszło do ustaleń dotyczących wtorkowych spotkań literackich pomiędzy Bogusławem Seredyńskim i Joanną Fudali z jednej strony oraz Elżbietą Kwiatkowską-Wyrwisz i Wojciechem Klasem z drugiej strony. Ustalono, że prowadzący będą zapraszać literatów, artystów, muzyków i prowadzić lub współprowadzić spotkania z Seredyńskim.

PÓŁ ROKU LITERACKICH SPOTKAŃ

Pierwsze literackie spotkanie odbyło się 5 VII 2011 r. z prowadzącymi Seredyńskim, autorem poezji i prozy poetyckiej oraz Wojciechem Klasem, czyli historykiem-archiwistą, bibliotekarzem i pisarzem¹⁷. Fragmenty swojej twórczości zaprezentowali zaproszeni regionalni pisarze: Roman Gileta, Wiesława Kamińska, Ewa Lisowska i Barbara Malinowska¹⁸. Do nich dołączali twórcy

14 Zbiory Fundacji Museion w Wałbrzychu, Dokumenty Życia Społecznego, [Ulotka] Księgarnia, klub, kawiarnia Druga Strona Lustra. Program lato 2011, s. [1-6]; Toż, Program jesień 2011, [wariant 1], s. [1-6]; toż, [wariant 2], s. [1-6]; toż, Program zima 2011/2012, s. [1-6]; toż, Program wiosna 2012, s. [1-6].

15 Archiwum autora,teczka „Druga Strona Lustra” [dalej: Arch. aut., DSL].

16 Mówię o tym z własnego doświadczenia. Wraz z Elżbietą Kwiatkowską-Wyrwisz prowadziliśmy tam wtorkowe spotkania literackie i mierzyliśmy się właśnie z takimi problemami – lokalu na dorobku.

17 (red), *Artystyczne lustro*, „30 minut” 2011, nr 361, s. [3].

18 Gileta i Kamińska zaprezentowali fragmenty już publikowanych utworów, Lisowska utwór poetycki niepublikowany. Malinowska natomiast długi, trzystronicowy wiersz pt. *Historię pewnego uczucia*.

najmłodszy: Anna Błaszczuk¹⁹, Paweł Grochala i Pamela Oleksiak²⁰. Twórczość wszystkich głównych gości przeważnie została ogłoszona drukiem, natomiast nigdzie nie została zanotowana twórczość młodego pokolenia. Wobec tego oto fragment wiersza pt. *Pielgrzym* dobrze zapowiadającej się wówczas poetki Anny Błaszczuk (ob. Gaska):

Przed siebie...
 Układając dni, na drogach wielkich miast
 Łapiąc chwile pośród dróg,
 Na których nie ma jeszcze śladu stóp.

Krok za krokiem w pielgrzymkowy szlak
 By odnaleźć swój cień, płomień, brzask
 Letni szept cichych dni
 Wrzaskliwych kłótni
 Dawnych zdarzeń w sen dziś skrytych.

Następnie została zaprezentowana postać pisarza Jacka Dehnela, jego krótki biogram i twórczość. Głos w dyskusji zabrali m.in. Joanna Kostrzewska²¹ i Elżbieta Kwiatkowska-Wyrwisz. Jedną z ciekawszych zabaw było wciąganie publiczności w aktywny udział m.in. poprzez wyrażanie swoich opinii na małych karteczkach²². Barbara Malinowska zamiast opinii wykonała mały szkic aniołka ze świecą, co było dosyć oryginalne. Nie zabrakło też muzyki w wykonaniu Marcela Kambra²³. Inauguracyjne spotkanie literackie wszystkim się spodobało na tyle, że doczekało się kontynuacji²⁴.

19 Ob. Anna Gaska, z d. Błaszczuk.

20 Grochala wiersz pt. *Do radości*, a Oleksiak (nazywająca siebie „Wierszetką” Oleksiak) *Ten wiersz nie jest o mnie*.

21 Joanna Kostrzewska wypowiedziała się o Malinowskiej, że jest jedną z pomysłodawczyń powstania inicjatywy artystycznej „Pozytywny Wałbrzych”. Por.: M. Jarosz, *Pozytywne anioły*, kultura.wiara.pl/doc/1079399.Pozytywne-anioly [dostęp: 26.02.2024].

22 Np. „Dezyderata, wiersz” – została znaleziona i wygłoszona; opinie i pochwały oraz prośby o „zmodernizowanie” lokalu o pewne elementy jak np. lustro na ścianie itp.

23 Właśc. Mariusz Kutek, czyli „sudecki bard”, jak się powszechnie przedstawiał. Zaśpiewał m.in. *Opowieść*, swojego autorstwa.

24 Arch. aut., DSL, Materiały 1 spotkania literackiego (5 VII 2011 r.). Pod koniec spotkania literackiego Bogusław Seredyński w imieniu swoim oraz Joanny Fudali, prezesa zarządu spółki „Druga Strona Lustra”, podziękował za liczny udział wszystkich zgromadzonych na wieczorze literackim.

Drugie spotkanie (12 VII) także było poświęcone twórczości zbiorowej. Swoje poezje zaprezentował Seredyński – łącznie sześć utworów (*Bezsennność*, *Marzenie*, *Taniec*, *Wolność 2*, *Wyznanie* i jeden bez tytułu)²⁵. Z kolei Kwiatkowska-Wyrwisz opowiedziała o literackich kolekcjach książek znajdujących się w bibliotekach regionalnych. Następnie wieczór zdominowało „towarzystwo filmowe” (statyści, którzy poznali się na planie filmowym fabularyzowanego dokumentu o księżnej Daisy²⁶): Anna Błaszczuk (ob. Gąska), Paweł Grochala, Andrzej Jagła, Wojciech Klas, Alicja Szepka. Błaszczuk (Gąska) zaprezentowała wiersz pt. *Słowik*, a Grochala wiersz bez tytułu (zacz. się: *Gdy wspomnisz o mnie*). Oto jego fragment:

Gdy wspomnisz o mnie,
pomyśl o słońcu,
co daje światłą nadzieję,
wiarę w lepsze jutro,
spójrz w księżyc
i zachwyc się mocno,
a potem zawtóruj gwiazdom,
co migoczą na niebie (...)

Alicja Szepka wprowadziła w zdumienie wszystkich zebranych recytując z pamięci swoją twórczość. Wystąpiła też z prezentacją wiersza związanego z tematem bólu (incipit *Nie zawsze poznasz bólu odbicie*). Wojciech Klas omówił postać pisarza Marcina Kurka i jego nagrodzoną książkę pt. *Oleander*²⁷, natomiast Barbara Malinowska przedstawiła klubowiczom kolejną partię swojej twórczości (m.in. wiersz *Ukojone spojrzenie*). Dzięki istniejącej tam atmosferze wymyśliła wiersze pt. *Poetyka* i *Ten mój sen* spisując je na zwykłej serwetce. Pod wpływem tamtejszej atmosfery artystka stworzyła kilka wspaniałych rysunków²⁸. Elżbieta Kwiatkowska-Wyrwisz nakłoniła również Ewę Lisowską do stworzenia wiersza na poczekaniu. Lisowska napisała wiersz o lustrze – symbolu klubo-kawiarni DSL²⁹. Dotychczas niepublikowany wiersz wałbrzyskiej poetki brzmi tak:

25 Tamże, Materiały 2 spotkania literackiego (12 VII 2011 r.).

26 Fabularyzowany film dokumentalny o księżnej Daisy Hochberg von Pless pt. *Daisy - wspomnienie minionego świata* (2011). Dostępny: [youtube.com/watch?v=BETPmAEl-Vg](https://www.youtube.com/watch?v=BETPmAEl-Vg) [dostęp: 03.03.2024].

27 Wydana przez Fundację Zeszytów Literackich w Serii Poetyckiej nr 2 (Warszawa) i nagrodzona przez Fundację Kościelskich w 2010 r.

28 Z motywem kobiety.

29 Arch. aut., DSL, Materiały 2 spotkania literackiego (12 VII 2011 r.), czystopis Ewy Lisowskiej.

W lustrach odbito rzeczywistość
 czeka na jutro nadziei
 a może byłoby lepiej
 w krzywym zwierciadle
 zdobyć coś co da się wyprostować
 zobaczyć gdy nie widać
 poczuć ciepło miejsca
 choć nie ma kominka
 zaczarować chwilę
 różką słów zmyślonych
 tak na poczekaniu
 tak na zamówienie...

Od razu pojawił się postulat wydania tomu wierszy zebranych pochodzących ze spotkań w DSL. Jednakże wszyscy zdawali sobie sprawę z nierealności tego pomysłu oraz nierówności prezentowanych tam utworów literackich. Między prowadzącymi – Elżbietą Kwiatkowską-Wyrwisz a Wojciechem Klasem – trwała „serwetkowa” korespondencja³⁰. Miała ona porządkować sprawy do załatwienia bez zakłócania trwającego wówczas programu.

Od trzeciego spotkania (19 VII) zaczęły się wieczory autorskie pisarzy lokalnych. Pierwszym literatem „lustrzanej” sceny została Ewa Lisowska. Przedstawiła twórczość jeszcze niepublikowaną, która potem weszła w skład jej tomu poetyckiego³¹. Podkład muzyczny zapewnił Marcel Kambr, a fragmenty swojej pisarskiej aktywności zaprezentowali stali bywalcy i uczestnicy: Malinowska (recytacje wierszy, rysunek ołówkiem), Oleksiak (wiersze pt. *Nagromadzenie Ciebie, Panegiryk miłości, Rzeczywistość*), Seredyński (dziesięciopunktowe *Tęzy do Traktatu o wolności*). Wojciech Klas przedstawił uczestnikom klubu historię Nagrody Kościelskich, najstarszej wciąż istniejącej nagrody literackiej. Po raz pierwszy ze swoją poetycką twórczością wystąpiła Wiesława Kamińska.

30 Typu: „muzyka tła (kogo?)”, „czy prezentowane wiersze, utwory będą [w] archiwum”, „każdy zainteresowany spotkaniem uczestnik może zostawić swój nr tel. komórkowego ew[entualnie] e-mail”, „ma Pan aparat fotograficzny?”, „oryginalna pamiątka z wizyty w TYM miejscu: serwetka z wierszem Ewy o tym miejscu”.

31 *Życie w fioletach*, Łódź 2015, 79 s.



Ryc. 65. Pierwsze spotkanie literackie w DSL, 5 lipca 2011 r. Głos zabiera Anna Błaszczuk (ob. Gąska), w głębi Bogdan Seredyński i z gitarą Marcel Kambr. Fot. Wojciech Klas. Źródło: Archiwum fotograficzne Wojciecha Klasa.



Ryc. 66. Pierwsze spotkanie literackie w DSL, 5 lipca 2011 r. Od lewej: Andrzej Jagła, Alicja Szepka, Anna Błaszczuk (ob. Gąska), Wojciech Klas. Fot. Elżbieta Kwiatkowska-Wyrwisz. Źródło: Archiwum fotograficzne Wojciecha Klasa.



Ryc. 67. Drugie spotkanie literackie w DSL, 12 lipca 2011 r. Od lewej: Anna Błaszczuk (ob. Gąska), Elżbieta Kwiatkowska-Wyrwisz. Fot. Wojciech Klas. Źródło: Archiwum fotograficzne Wojciecha Klasa.



Ryc. 68. Trzecie spotkanie literackie w DSL, 19 lipca 2011 r. Od lewej: Wojciech Klas, Bogusław Seredyński, Marcel Kambr, Ewa Lisowska, kuracjuszka. Fot. Elżbieta Kwiatkowska-Wyrwisz. Źródło: Archiwum fotograficzne Wojciecha Klasa.



Ryc. 69. Trzecie spotkanie literackie w DSL, 19 lipca 2011 r. Od lewej: Pamela Oleksiak, kuracjuszki. Fot. Wojciech Klas. Źródło: Archiwum fotograficzne Wojciecha Klasa.



Ryc. 70. Trzecie spotkanie literackie w DSL, 19 lipca 2011 r. Od lewej: Maria Zuchantke, Bogusław Seredyński kuracjuszki. Fot. Wojciech Klas. Źródło: Archiwum fotograficzne Wojciecha Klasa.



Ryc. 71. Trzecie spotkanie literackie w DSL, 19 lipca 2011 r. Od lewej: Joanna Fudali, Bogusław Seredyński. Fot. Wojciech Klas. Źródło: Archiwum fotograficzne Wojciecha Klasa.



Ryc. 72. Czwarte spotkanie literackie w DSL, 26 lipca 2011 r. Od lewej: Marcel Kambr, Barbara Malinowska, gość lokalny. Fot. Wojciech Klas. Źródło: Archiwum fotograficzne Wojciecha Klasa.



Ryc. 73. Czwarte spotkanie literackie w DSL, 26 lipca 2011 r. Od lewej: Paweł Grochala i Marcel Kambr. Fot. Wojciech Klas. Źródło: Archiwum fotograficzne Wojciecha Klasa.



Ryc. 73. Czwarte spotkanie literackie w DSL, 26 lipca 2011 r. Od lewej: Paweł Grochala i Marcel Kambr. Fot. Wojciech Klas. Źródło: Archiwum fotograficzne Wojciecha Klasa.

Na zakończenie wieczoru dał popis gość specjalny – Maria Zuchantke³². Piosenkarka, kompozytorka i poetka zaprezentowała się z układem wokalo-aktorskim. Zabawa z udziałem publiczności przyniosła nowe, nieoficjalne hasło naszego cotygodniowego klubu: „Literackie wtorki po drugiej stronie Lustra”³³.



Gościem czwartego spotkania (26 VII) została Barbara Malinowska³⁴. Rozdzieliła wiersze między uczestników (Anna Adamkiewicz³⁵, Klas, Seredyński), którzy przeczytali je we własnej interpretacji. W archiwum spotkań DSL zachowały się dwa: *Tupet* oraz (incipit) *Co rano*. Tutaj fragment wiersza *Tupet*:

Tupiący obcasami
Po schodach
Głośno
Słyszycie mnie...
Jestem...
Patrzcie...
Podziwiającie...
...mam pawie pióra
...i krzyczę jak paw

Ryc. 75. Czwarte spotkanie literackie w DSL, 26 lipca 2011 r.
Rysunek B. Malinowskiej wykonany tego dnia.
Reprodukcja: Wojciech Klas.
Źródło: Archiwum Wojciecha Klasa,teczka DSL.

- 32 (Auto)biografia artystki zamieszczona w książeczce zatytułowanej *Na drodze do siebie. Poezja śpiewana. Wiersze do piosenek* (Sady Górne, ok. 2010/2011) opisywała ją tak: „[...] urodzona 1967 r. w Berlinie, dyplomowana nauczycielka niemieckiego i muzyki, zamężna, czwórka dzieci, przesiedliła się w r. 2000 do Polski, a w sierpniu 2010 do Sadów Górnych na Dolnym Śląsku. Z rodziny muzycznej, od małego pisała wiersze i piosenki. Gra na skrzypcach i na pianinie. Pracowała w szkole w Berlinie i w ekologicznej / kulturowej Fundacji w Polsce. Prowadzi zajęcia teatralne, muzyczne, plastyczne i językowe [...]”. Swoje wiersze *Bezszelestnie* i *Dzień nad morzem* publikowała w „Wałbrzyskim Informatorze Kulturalnym” 2011, nr 4, s. 21 oraz tłumaczyła Ralfa Rössnera *Korzeń światła* (z artykułami Clemensa Hildebrandta), Altdorf [2014], 48 ss., il.
- 33 Arch. aut., DSL, Materiały 3 spotkania literackiego (19 VII 2011 r.).
- 34 (red), *Malinowska w lustrze*, „30 minut” 2011, nr 366, s. [6].
- 35 Wałbrzyska radna i przewodnicząca Zarządu Oddziału „Civitas Christiana” w Wałbrzychu, przyjaciółka Malinowskiej.

Następnie sama bohaterka wieczoru zaprezentowała własną twórczość, z podkładem muzycznym zapewnionym przez Marcela Kambra. Tym razem artystka nie ograniczyła się tylko do tradycyjnych form prezentacji. Zgromadzona widownia mogła obejrzeć specjalnie przygotowane na ten wieczór jej artystyczne prezentacje multimedialne pt. *Zabolało, Tęczowa Aleja*. Po przerwie Wojciech Klas omówił twórczość Olgi Tokarczuk i Tadeusza Dąbrowskiego. Tego ostatniego kilka wierszy³⁶ wyrecytowała Anna Błaszczuk (ob. Gąska). W drugiej części spotkania literackiego toczyła się dyskusja na temat literatury, procesu twórczego pisarza oraz postaci książki: papierowej i elektronicznej, na przykładzie audiobooka Tokarczuk *Opowiadania zbiorowe* i książki pt. *Szafa*. Z tej ostatniej pozycji Paweł Grochala przeczytał fragment. Dwie panie – Anna Adamkiewicz i Błaszczuk obchodziły imieniny, zatem otrzymały z tej okazji życzenia od prowadzących literackie spotkanie. Głos w dyskusji zabrał również Krystyn Hass, który na zakończenie wieczoru rozbawił publiczność żartami i erotykami³⁷. Lokal zaczął przyciągać miejscowych, kuracjuszy oraz ugruntowaną już bohemę wałbrzyską i szczawieńską.

Pierwsze sierpniowe (2 VIII) spotkanie literackie poświęcone zostało twórczości Romana Gilety³⁸. Poprowadziła je Wiesława Kamińska, „menadżerka artysty słowa” - Gilety. Bohater wieczoru, pisarz, poeta i prezes wałbrzyskiego oddziału Stowarzyszenia Autorów Polskich zaprezentował swoje utwory³⁹ z tomu poetyckiego pt. *Łajza*. Przeczytał także fragmenty opowiadań z najnowszej książki pt. *Niedokończony obraz*, cyklu trzynastu krótkich form literackich opowiadających o codziennym życiu górników. Będąc przecież jednym z nich, przedstawił środowisko górnicze bardzo plastycznie i realistycznie. Krzysztof Kobielec do prezentowanych treści literackich podczas tego wieczoru dobrał odpowiednią muzykę. Zagrał na gitarze i zaśpiewał „kilka autorskich piosenek z cyklu *Ballady wałbrzyskie*”⁴⁰.

Kolejne spotkanie w DSL (9 VIII) poprowadziła Elżbieta Kwiatkowska-Wyrwisz, wówczas kierowniczka Pracowni Regionalnej „Biblioteki pod Atlantami”. Wybrała temat szeroko pojętej literatury dolnośląskiej. Twórcy, w jakikolwiek sposób powiązani z Wałbrzychem, Szczawnem-Zdrojem i całym regionem od czasów XVIII w., zostali przez Kwiatkowską-Wyrwisz przypomnieni. Byli to: niemiecki poeta Johann Wolfgang von Goethe nocujący 19/20 IX 1790 r. w ówczesnym hotelu na wałbrzyskim Rynku 8⁴¹; autor wspomnień i później-

36 Pochodzących z tomu poezji pt. *Czarny kwadrat* (2009).

37 Arch. aut., DSL, Materiały 4 spotkania literackiego (26 VII 2011 r.).

38 (red), *Malinowska w lustrze*, „30 minut” 2011, nr 366, s. [6]. Zapowiedź po relacji spotkania z Malinowską.

39 Krótkie formy prozy poetyckiej i haiku.

40 E. Gargała, *Poeta po drugiej stronie lustra*, „Tygodnik Wałbrzyski” 2011, nr 32, s. 14.

41 Mieścił się tutaj hotel „Pod Czarnym Rumakiem” („Zum schwarzen Ross”).

szy szósty prezydent Stanów Zjednoczonych John Quincy Adams zwiedzający Lisią Sztolnię w 1800 r.; podobnie jak Izabella Czartoryska w 1816 r.; bracia Hauptmannowie, z których Gerhard otrzymał Nagrodę Nobla w 1912 r.; Eugeniusz Matwiejczuk, pierwszy po wojnie organizator regionalnego czasopisma pt. „Tygodnik Polski”; Wacław Mrozowski, redaktor tygodnika „Wałbrzych” ukazującego się od 16 I 1947 r.; Nina Rydzewska i autorka książki pt. *Ludzie z węgla* z 1950 r.; Gustaw Morcinek, który opisał pracę w kopalni w 1959 r.; Franciszek Michał Przybyłowski, mieszkaniec Nowego Miasta, autor trylogii *Za usypianymi Górami*; Marian Jachimowicz, regionalny poeta wysokiej klasy, a także Lothar Herbst i Olga Tokarczuk (dzisiaj już zaliczana także do grona noblistów). Kwiatkowska-Wyrwisz przedstawiła także współczesnych wałbrzyskich twórców zaproszonych na spotkanie i poprosiła ich o krótki występ: Krzysztofa Kobiela, który swoje poetyckie piosenki właściwie zaśpiewał, Danutę Góralską-Nowak i jej fragment książki pt. *Droga do domu*, Romana Giletę z wybranym fragmentem z jego książki pt. *Łazja*, Elżbietę Gargałę z wierszem *Wałbrzych* oraz Bogusława Seredyńskiego z fragmentem opowiadania *To był dom moich Dziadków*. „Tygodnik Wałbrzyski” zamieścił z tego spotkania sprawozdanie i prezentowaną na spotkaniu literaturę wyżej wymienionych autorów⁴².

Siódme spotkanie literackie (16 VIII) poświęcone było twórczości Eugenii Klak, a poprowadzone przez Elżbietę Kwiatkowską-Wyrwisz. Autorka aforyzmów i tomów wierszy *Aforyzmy*⁴³, *Łzy kapiące*⁴⁴, *Przemijanie: wiersze i aforyzmy*⁴⁵, *Twoja i moja wola: (wiersze wybrane)*⁴⁶ przedstawiła publiczności wcześniej wybrane przez siebie fragmenty swojej twórczości. Podczas spotkania głos zabrali obecni regionalni literaci: Gileta, Góralska-Nowak, Kamińska, gospodarz Seredyński, a także Stanisław Białowas⁴⁷.

Przedostatnie sierpniowe spotkanie w DSL (23 VIII) podzielone było na dwie części. W pierwszej Wojciech Klas przedstawił literaturę norweską i jej literackie związki z Polską. Uczestnicy mieli okazję poznać krótką historię litera-

42 E. Gargała, *Wałbrzych odbity w literackim lustrze*, „Tygodnik Wałbrzyski” 2011, nr 33, s. +3 [tak!]. Drukowana twórczość pod artykułem: poezje *Granice* (Góralskiej-Nowak), *Sklep mięsny* (Kobiela), *Wałbrzych* (Gargały) oraz proza *Szybowe koła* (Gileta), *To był dom moich Dziadków* (Seredyński). W artykule Gargały Rydzewska błędnie występuje jako Rydecka. Okładka tej książki reprodukowana w artykule R. M. Łuczyńskiego, *Życie kulturalne Wałbrzyska w pierwszych latach powojennych (1945-1949) na łamach prasy regionalnej*, „NKW” 2023, t. 9, s. 191, ryc. 9.

43 Szczawno-Zdrój 2010, 95 s.

44 [Katowice 2000], 35 s.

45 Wrocław 2011, 197 s.

46 [Br. m., c. 2006], [36] s.

47 Arch. aut., DSL, Materiały spotkań literackich: W. Klas, *Klub literacki „W Lustrze”*, wydruk komp. rkp, Wałbrzych 2011, k. 2 oraz arch. fot. aut.: 7 DSL 2011.08.16 Szczawno-Zdrój Eugenia Klak. Fot. EKW.

tury norweskiej. Usłyszeli też perypetie bohatera wieczoru związane ze znalezieniem w Oslo nagrobków pisarza Henryka Ibsena i malarza Edwarda Muncha⁴⁸. Z tomu wspomnieniowego Stanisława Przybyszewskiego przytoczone zostały fragmenty dotyczące Muncha, rzeźbiarza Gustava Vigelanda, dramaturga, aktora, reżysera i twórcy hymnu narodowego Bjørna Bjørnsona⁴⁹. Nie obyło się również bez przedstawienia norweskich koneksji tego pisarza oraz postaci Dagny Juel i Edwarda Muncha⁵⁰. Było to odniesienie się do prezentacji prac malarskich artysty z Muzeum Muncha znajdujących się w Oslo. Ostatnim norweskim tematem była Nagroda Nobla i temat takich nagród, które zmieniają możliwości wydawnicze nagrodzonych autorów. Obecny na spotkaniu Krystyn Hass zaprezentował akwarele⁵¹ swojego autorstwa wraz z opisem własnej twórczości literackiej. Jedną z nich stała się inspiracją do wiersza pod tym samym tytułem *Czarne żurawie*. Artysta dalej przedstawił kulisy powstania *Książki o pięciu tytułach*⁵². Na koniec swojego wystąpienia przeczytał kopię listu wysłanego do Wojciecha Cejrowskiego. Spośród przybyłych na spotkanie⁵³ wystąpili: Szepka, bawiąc się słownictwem wyrazów na „ł”, Białowas prezentujący własną twórczość poetycką i Seredyński z takową własną twórczością. Ostatni mówca przeczytał też wiersz Jacka Dehnela, a na końcu omówił rynek wydawniczy i najnowsze osiągnięcia w dziedzinie publikacji elektronicznych⁵⁴.

Dziewiąte zebranie Klubu Literackiego „W Lustrze” poprowadziła Elżbieta Kwiatkowska-Wyrwisz. Na ostatnie wakacyjne spotkanie (30 VIII) mówczyni zaprosiła Danutę Góralską-Nowak. Kwiatkowska-Wyrwisz dosyć szczegółowo przedstawiła biogram mistrzyni poetyckiego pióra. Następnie pisarka przeczytała wiersze *Jak rodzą się poetki* i *To ja*, kiedy głos Romana Gilety na chwilę przerwał literackie zebranie. Przeczytał wtedy wiersz dedykowany bohaterce wieczoru (*Do Danuty*). Dyskusja z Giletą, Kwiatkowską-Wyrwisz i Wojciechem Klasem zesłała na postać Olgi Tokarczuk, której Gileta zarzucił „nieprzyznawanie się do debiutu literackiego (poetyckiego) mającego miejsce w Wałbrzychu”⁵⁵.

48 W Norwegii nie ma zwyczaju dbania o nagrobki.

49 *Moi współcześni*, Warszawa 1959, s. 219-226.

50 Wraz z jego malarską twórczością i pozostałymi na nich (w formie artystycznej) polskimi wątkami.

51 Pt. *Hallding, Rynek, Szczawno, Kościół Najświętszej Marii Panny, Czarne żurawie*.

52 Wrocław 2011, 197 s.

53 Stanisław Białowas, Małgorzata i Andrzej Gajda z córką Ewą, Janina Stobiecka, Agnieszka Tańska z d. Załucka, Alicja Szepka. Załucka, znana autorowi artykułu pod panięńskim nazwiskiem ze średniej szkoły w Mokreszowie.

54 Arch. aut., DSL, Materiały 8 spotkania literackiego (23 VIII 2011 r.); Materiały spotkań literackich: W. Klas, *Klub literacki „W Lustrze”*, wydruk komp. rkp, Wałbrzych 2012, k. 2.

55 Arch. aut., DSL, Materiały 9 spotkania literackiego (30 VIII 2011 r.), notatki ze spotkań, k.1. Sam Gileta, mający wówczas dosyć widoczny problem alkoholowy, niemalże przewrócił się na schodach prowadzących do kawiarni potracając palącego obok niego gościa wieczoru.



Ryc. 76. Piąte spotkanie literackie w DSL, 2 sierpnia 2011 r. Od lewej: Wiesława Kamińska, Krzysztof Kobielec, Roman Gileta. Fot. Elżbieta Kwiatkowska-Wyrwisz. Źródło: Archiwum fotograficzne Wojciecha Klasa.



Ryc. 77. Szóste spotkanie literackie w DSL, 9 sierpnia 2011 r. Od lewej: Bogusław Seredyński, Elżbieta Gargała, Krzysztof Kobielec, NN, NN, Danuta Góralska-Nowak. Fot. Elżbieta Kwiatkowska-Wyrwisz. Źródło: Archiwum fotograficzne Wojciecha Klasa.



Ryc. 78. Szóste spotkanie literackie w DSL, 9 sierpnia 2011 r. Bogusław Seredyński na tle zdjęcia remontowanego lokalu sprzed otwarcia DSL. Fot. Elżbieta Kwiatkowska-Wyrwisz. Źródło: Archiwum fotograficzne Wojciecha Klasa.



Ryc. 79. Siódme spotkanie literackie w DSL, 16 sierpnia 2011 r. Eugenia Klak. Fot. Elżbieta Kwiatkowska-Wyrwisz. Źródło: Archiwum fotograficzne Wojciecha Klasa.



Ryc. 80. Ósme spotkanie literackie w DSL, 23 sierpnia 2011 r. Od lewej: Agnieszka Tańska z d. Załucka i Alicja Szepeka. Fot. Wojciech Klas. Źródło: Archiwum fotograficzne Wojciecha Klasa.



Ryc. 82. Dziewiąte spotkanie literackie w DSL, 30 sierpnia 2011 r. Od lewej: Elżbieta Kwiatkowska-Wyrwisz, Bogusław Seredyński i Danuta Góralska-Nowak. Fot. Wojciech Klas. Źródło: Archiwum fotograficzne Wojciecha Klasa.

Ryc. 81. Ósme spotkanie literackie w DSL, 23 sierpnia 2011 r. Na pierwszym planie Krystyn Hass, w głębi Stanisław Białowås, w drzwiach lokalu Joanna Fudali. Fot. Wojciech Klas. Źródło: Archiwum fotograficzne Wojciecha Klasa.



Ryc. 83. Dziesiąte spotkanie literackie w DSL, 6 września 2011 r. Od lewej: Dorota Jagodzińska, Elżbieta Kwiatkowska-Wyrwisz, Danuta Góralska-Nowak. Fot. Wojciech Klas. Źródło: Archiwum fotograficzne Wojciecha Klasa.



Ryc. 84. Jedenaste spotkanie literackie w DSL, 13 września 2011 r. Stanisław Białowås. Fot. Wojciech Klas. Źródło: Archiwum fotograficzne Wojciecha Klasa.

Górska-Nowak z Sereżyńskim wspólnie przeczytali wiersz pt. *Happy End*. Z widowni uaktywniła się poetka Dorota Jagodzińska, przedstawiając gościom⁵⁶ próbkę swojej twórczości poetyckiej. Literacki duch opuścił kawiarnię wraz z deklamacją wierszy Tadeusza Dąbrowskiego i Jolanty Stefko (laureatów Nagrody Kościelskich) oraz sprzedażą książek bohaterki wieczoru⁵⁷.

Pierwsze wrześnie zebrań (6 IX) klubu literackiego w Szczawnie-Zdroju prowadziła Elżbieta Kwiatkowska-Wyrwisz. Na bohaterkę spotkania wybrała uczestniczkę poprzedniego wieczoru – Dorotę Jagodzińską, laureatkę literackich konkursów: „O Złotą Lampkę”, „O Srebrny Liść Chmielu” i „Kochaj wierszem”⁵⁸. Z całej różnorodnej twórczości literackiej Jagodzińskiej publiczności najbardziej spodobały się jej fraszki. Dla Ewy Lisowskiej, siedzącej wówczas na bujanym fotelu, były one na tyle inspirujące, że stworzyła w nim prezentowany wiersz:

Gdy swoje aforyzmy
czytała
sama rumieńcem
się oblała

siedząc w bujanym
fotelu
przykuła uwagę
wielu

Bujała bujała
aż poetką została⁵⁹.

56 Obecni m.in. Liliana i Marian Gronuś, Olga Klas, Alicja Szepek i liczne grono kuracjuszy.

57 Tamże.

58 Por.: Michał Bobruk, *Spotkanie z Dorotą Jagodzińską*, 2010-04-10 / 13:02, walbrzych.info/pl/wiadomosci,News,11520,spotkanie-z-dorota-jagodzinska.html [dostęp: 09.03.2024].

59 Arch. aut., DSL, Materiały 10 spotkania literackiego (6 IX 2011 r.), rękopis E. Lisowskiej.

Uczestnicy spotkania⁶⁰ poznali szczegóły dotyczące bieżącego numeru (2011 nr 4/119) czasopisma literackiego „Topos”. Ukazał się on łącznie z tomikami poetyckimi Szymona Babuchowskiego pt. *Rozkład jazdy*, Adriana Glenia pt. *Da. Teksty wierszowane* oraz plakatem poetyckim Jacka Dehnela pt. *Języki obce*. Eugenia Klak przedstawiła publiczności Artura Jarmułowskiego. Wieczór zakończył Seredyński, omawiając poetycką serię wydawniczą „Toposu”⁶¹.

Jedenaste spotkanie (13 IX) w DSL poświęciło poecie wałbrzyskiemu Stanisławowi Białowasowi. Sam autor przedstawił fragmenty z tomu poetyckiego pt. *Ku słońcu*⁶² oraz wiersze niepublikowane, które weszły potem do jego kolejnego tomu⁶³. I tym razem nie zawiedli stali bywalcy⁶⁴. Najmłodsze pokolenie przeczytało własną twórczość: Błaszczyk (ob. Gąska) wiersz pt. *Człowiek*, Grochala pt. *Czas*, a Oleksiak pt. *Uśmiechem* i (zacz. się) *Odszedłeś*⁶⁵. Uczestniczący w spotkaniu Władysław Zabój przeczytał wiersz swojego autorstwa pt. *Szczawno Zdrój*, po czym wspomniął Alfonsa Szyperskiego, wielce zasłużonego dla Szczawna i całego regionu – zarówno historycznie-literacko, jak i muzycznie. Wywołało to dosyć szeroki komentarz Wojciecha Klasa dotyczący postaci Szyperskiego i przeprowadzanych kwerend na temat jego twórczości i biografii (Szczawno-Zdrój, Warszawa, Wałbrzych, Wrocław, Września)⁶⁶. Następnie Kwiatkowska-Wyrwisz przeczytała jeden z wierszy Jolanty Stefko pt. *Dobrze, że jesteś*⁶⁷. Właśnie wtedy uaktywniła się siedząca na sali Ewa Lisowska z napisanym przez siebie na gorąco wierszem pt. *Bal sylwestrowy*:

60 Stanisław Białowas, Anna Błaszczyk (ob. Gąska), Joanna Chmielewska, Danuta Góralska-Nowak, Paweł Grochala, Artur Jarmułowski, Eugenia Klak, Pamela Oleksiak, Wiesława Sielczak, Urszula Stefanow, Alicja Szepeka, Stanisław Zydlik.

61 Tamże.

62 Świdnica 2010, 63 s.

63 *Wśród zielonych wzgórz*, Świdnica 2012, 81 s.

64 Błaszczyk (ob. Gąska), Grochala, Klak, Kwiatkowska-Wyrwisz, Lisowska, Oleksiak, Stefanow, Szepeka.

65 Arch. aut., DSL, Materiały 10 spotkania literackiego (6 IX 2011 r.), rękopisy wierszy *Człowiek*, *Czas*, *Uśmiechem* (ze względu na brak czasu 6 IX, wygłoszone zostały tydzień później); Materiały 11 spotkania literackiego (13 IX 2011 r.), rękopis wiersza (inc.) *Odszedłeś* oraz kopie wierszy Błaszczyk (ob. Gąska) i Grochali.

66 Efekty tych kwerend zostały wydrukowane: W. Klas, *Alfons Szyperski i Kościelscy*, „Kronika Wielkopolski” 2013, nr 2 (146), s. 20–27; tenże, *Alfons Szyperski – regionalista wrzesińsko-wałbrzyski. Przyczynek biograficzny*, „NKW” 2013, t. 1, s. 249–269; tenże, *Fragment archiwum dr. Alfonsa Szyperskiego w zasobie Fundacji Museion w Wałbrzychu w: Z uczniami, kolegami i przyjaciółmi w świecie nauki...*, Olsztyn 2014, s. 311–317; tenże, *Szyperski, Alfons (1905–1987)*, [hasło] w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 50, z. 3 (260), Kraków 2015, s. 325–327; tenże, *Zbiory Fundacji Museion w Wałbrzychu. Stan i perspektywy*, „NKW” 2022, t. 8, s. 203, 205, 207–208.

67 Kraków 2006, 78 ss. W 2006 r. za ten tom otrzymała Nagrodę Kościelskich.

Tańczą z nadzieją w parze
porzucając pesymizm jutra
o północy witają nieznane
o twarzy chochlika gotowego na nowy wybryk

x x x

Usiądą w pociąg do nikąd
w przedziale dla niepoprawnych
zajmą miejsce przy oknie
by lepiej widzieć horyzont
znikający punkt do...⁶⁸.

Kwiatkowska-Wyrwisz streściła zgromadzonej w DSL publiczności wydarzenie z ostatniego spotkania (14 IX) z Ryszardem Beldzikowskim, a zorganizowanym w Pracowni Regionalnej Biblioteki pod Atlantami⁶⁹. Wynikła z tego ożywiona dyskusja o „narodowości” Piastów. W części „twórczości klubowej” Alicja Szepeka stworzyła kilka zabawnych rymów, m.in.:

Emerytka

Marcel zagraj, zagraj – błagała,
choć mu grosza za to nie dała.

Zakończenie (pisanie dla Wojtusia)

Jak widzicie moje dziatki
Pisać nie umiem
Pakuję manatki⁷⁰.

Spotkanie zakończył Seredyński, mówiąc o rodzajach firm wydawniczych i o literaturze regionalnej⁷¹.

68 Arch. aut., DSL, Materiały 11 spotkania literackiego (13 IX 2011 r.), rękopis wiersza.

69 Pt. *Skąd my tu jesteśmy? Wałbrzych 1945-1950*. Por.: walbrzyszek.com/skad-my-tu-jestesmy-walbrzych-1945-1950-11538 [dostęp: 08.03.2024].

70 Arch. aut., DSL, Materiały 13 spotkania literackiego (27 IX 2011 r.), rękopis. Rymy znajdują się w części spotkania trzynastego, bowiem dopiero wtedy zostały publicznie zaprezentowane. Marcel – to aluzja do Marcela Kambrę, a Wojtuś to Wojciech Klas.

71 Arch. aut., DSL, Materiały 11 spotkania literackiego (13 IX 2011 r.).

Dwunaste zebranie DSL (20 IX) Klub „W Lustrze” poświęcił spotkaniu autorskiemu poety i malarza Andrzeja Niżewskiego. Poprowadziła je Wiesława Kamińska, ale zanim do tego doszło przybyłych gości przywitał Seredyński. Z okazji imienin Pawła Grocholi otrzymał od niego jako gospodarza Klubu specjalnego drinka - „dla klubowicza”. Z tej okazji Anna Błaszczuk (ob. Gąska) wyrecytowała napisany specjalnie dla niego wiersz (zacz. się) *Na krętych schodach*:

Na krętych schodach
Wirujących ku górze
Zobaczyłam Twój uśmiech
Przepełniony młodzieńczym urokiem (...)

Nie wiedziałam wtedy
Czy mogę chwycić
Twoje ramię
Zapytałam niewinnie o zgodę

(...)
Twoje ramię
Ciagle moim drogowskazem⁷².

Oprócz tej stałej dwójki bywalców przyszli także: Roman Gileta, Krystyn Hass, Artur Jarmułowski, Eugenia Klak, Elżbieta Kwiatkowska-Wyrwisz, Ewa Lisowska, Dariusz Polakowski, Alicja Szepka. Twórczość literacką bohatera wieczoru (*Kamuflaż*⁷³, *Źródła pamięci*⁷⁴, współautorstwo *Legend boguszowskich*⁷⁵) przedstawiła Kamińska.

Następnie skupiła się na jego pracach artystycznych. Sam Niżewski przeczytał kilka swoich poezji, w tym wiersz pt. *List do Romana G.*, który właściwie był dedykowany Gilecie. Tenże, obecny w kawiarni, zrewanżował się swoim wierszem – dedykowanym Niżewskiemu. Eugenia Klak podsumowała twórczość poetycką Niżewskiego trzema wyrazami: „wiersze się uśmiechają”. Elżbieta Kwiatkowska-Wyrwisz z kolei dodała kilka słów o jego tomie poezji pt. *Kamuflaż*. Poeta odpowiedział też na moje pytanie o jego własny proces twórczy, także inspirowany malarstwem. Kamińska jedną z dygresji poświęciła tekstom filozofa

72 Arch. aut., DSL, Materiały 12 spotkania literackiego (20 IX 2011 r.), wydruk komputerowy z autorskim podpisem.

73 Wałbrzych 2003, 95 s.

74 Nowa Ruda 2010, 52 s.

75 Zofia Kutek, Andrzej Niżewski, *Legends i opowieści boguszowskie*, Boguszów-Gorce 2008, 55 s.



Ryc. 85. Dwunaste spotkanie literackie w DSL, 20 września 2011 r.
Na pierwszym planie: Anna Błaszczuk (ob. Gąska), Paweł Grochala;
z tyłu: po lewej Marek Malinowski, oparty Roman Gileta
Kwiatkowska-Wyrwisz. Źródło: Archiwum fotograficzne Wojciecha Klasa.



Ryc. 86. Dwunaste spotkanie literackie w DSL, 20 września 2011 r.
Od lewej: Andrzej Niżewski i Wiesława Kamińska.
Fot. Elżbieta Kwiatkowska-Wyrwisz.
Źródło: Archiwum fotograficzne Wojciecha Klasa.



Ryc. 87. Dwunaste spotkanie literackie w DSL, 20 września 2011 r.
Od lewej: Alicja Szepeka, Wojciech Klas, Paweł Grochala,
Anna Błaszczuk (ob. Gąska). Fot. Elżbieta Kwiatkowska-Wyrwisz.
Źródło: Archiwum fotograficzne Wojciecha Klasa.



Ryc. 88. Dwunaste spotkanie literackie w DSL, 20 września 2011 r.
Od lewej: Wojciech Klas i Elżbieta Kwiatkowska-Wyrwisz.
Fot. Anna Błaszczuk (ob. Gąska). Źródło: Archiwum fotograficzne Wojciecha Klasa.

Krzysztofa Żółtańskiego z Wałbrzycha. Zachęcała zgromadzoną publiczność po sięgnięcie chociażby do jednego z jego bardzo dobrych artykułów⁷⁶.

Podczas zabawy z udziałem publiczności Alicja Szepek stworzyła wiersz pt. *Kobieta z drugiej strony lustra*, którego fragment poniżej:

Zapomniała co to poezja,
co rysunek, zapomniała, że są ludzie
rozumiejący świat jak ona.
Ale czy to prawda, że są tacy?⁷⁷.

Ostatnie wrześniowe spotkanie (27 IX) Elżbieta Kwiatkowska-Wyrwisz poświęciła Urszuli Stefanow – znanej przewodniczącej turystycznej oraz regionalnej twórczyni literackiej. Zaprezentowała jej działalność jako przewodniczki górskiej, w szczególności sudeckiej, przewodniczki wycieczek pieszych dla mieszkańców Szczawna-Zdroju i Wałbrzycha oraz terenowej po Dolnym Śląsku. Także jako członkini Koła Przewodnickiego i Wałbrzyskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Turystyczno Krajoznawczego (PTTK). Znana była w Wałbrzychu z cyklu wycieczek inspirowanych hasłem: „W niedziele nie ma nas w domu”. Kolejnym etapem prezentacji bohaterki wieczoru stały się czytania jej tekstów m.in. z antologii pt. *Bariera słowa*⁷⁸. Na zakończenie Seredyński wręczył Stefanow bukiet kwiatów – w ramach podziękowania za udział w wieczorze.

76 O roszczeniu hermeneutyki filozoficznej, „Zeszyty Naukowe Wałbrzyskiej Wyższej Szkoły Zarządzania i Przedsiębiorczości” 2010, nr 1, s. 189-201; *Notatki do lektury książki Mirosława Żarowskiego „Tarcza Arystotelesa”*, „Przegląd Filozoficzno-Literacki” 2010, nr 2, s. 327-350; *W okowach realizmu wulgarnego: szkoła do poprawki*, „Tygodnik Powszechny” 2011, nr 36, s. 3-4; *Trzeźwa Ola i romantyczny inteligent*, „Przegląd Powszechny” 2012, nr 2, s. 120-131. Z wartych wymienienia jego późniejszych publikacji warto odnotować w monografii Wałbrzycha: Marcin Kuleszo i inni, *Wałbrzyskie szkice* (seria: Monografia Miasta Wałbrzycha: cz. 1), Wałbrzych 2012 i *Subiektywne wprowadzenie do metafizyki w: Cztery eseje metafizyczne*, Warszawa 2014. Warto polecić są: [rozm. Filip Springer], *Wałbrzych. Mody, trendy, błyskotki*, „Gazeta Wyborcza” 2019, nr 58, s. 22-23 i strona wyborcza.pl/magazyn/7,124059,24529777,walbrzych-tu-zrozumiesz-ze-europejczycy-utracili-zdolnosc.html [dostęp: 09.03.2024].

77 Arch. aut., DSL, Materiały 13 spotkania literackiego (27 IX 2011 r.), rękopis. Wiersz znajduje się w części spotkania trzynastego, bowiem dopiero wtedy publicznie został zaprezentowany.

78 *Bariera słowa: Almanach Wrocławskiej Wszechnicy Literackiej „Integracja 2007”* (Suplement Dolnośląskiego Rocznika Literackiego „Pomosty”, 2007, t. XII), Wrocław 2007, 101 s.

Przybyły na ten wieczór Józef Miriam pogratulował bohaterce i jednocześnie zaprosił na swój wieczór w Herbaciarni Teatralnej w Szczawnie-Zdroju⁷⁹. Z obecnych w lokalu klubowym, m.in.: Anny Błaszczyk (ob. Gąski), Pawła Grochali, Krystyna Hassa, Artura Jarmułowskiego, Dariusza Polakowskiego, Alicji Szepki, Władysława Zabója, Agnieszki Tańskiej z d. Załuckiej, głos o Urszuli Stefanow zabrał Hass – o niej samej, jak i jej twórczości. Seredyński wystąpił z przesłaniem odpowiedniej komunikacji między twórcą a czytelnikiem i pamiętaniu o tym podczas własnego procesu twórczego. Pod koniec zebrania zaprezentowałem najświeższego laureata Nagrody Kościelskich: Andrzeja Franaszka, który otrzymał ją za książkę biograficzną o Miłoszu⁸⁰. Przy okazji trzeba było dodać, że w 2011 r. został ogłoszony rokiem Czesława Miłosza⁸¹. Wieczór zakończyli Błaszczyk (ob. Gąska) i Grochala, czytając twórczość Alicji Szepki: wiersze (*Darowizna*, *Lustro*, *Kobieta z drugiej strony lustra*) i myśli (*Nadzieja*, *Ona*, *Wtorek*, *p. B. w drzwiach*, *Emerytka*, *Zakończenie* i jeden bez tytułu - zacz. się *Wstydzę się*). Poniżej wiersz pt. *Darowizna*:

Pojęcie, które cieszy.
Dostajesz, masz, jesteś radosny,
chwalisz się przed znajomymi,
jesteś bardziej zasobny.
Ona znała lustrzane odbicie
tego słowa. Drugą stronę lustra.
Darowiznę, która boli:
darowane rzeczy, jedzenie, opłacone rachunki,
dary ludzkiego serca⁸².

79 Arch. aut., DSL, Materiały 13 spotkania literackiego (27 IX 2011 r.), plakat; odręczna notatka o sobie i niem. adresie. Józef Miriam (pseud., wł. Józef Wyszyński) zamieszkały w Karlsruhe w Niemczech. W tym czasie przebywający u Państwa Klaków. Plakat reklamujący to spotkanie opisał go tak: „Józef Miriam – polsko-niemiecki poeta i recytator. Pierwszy wiersz napisał 21 III 1968 r. w ‘Belwederze’ w Dusznikach-Zdroju po koncercie niewidomego pianisty w Dworku Chopina. 8 XII 1974 r. został laureatem nagrody I-go stopnia konkursu recytatorskiego Twórczości Kochanowskiego i Norwida. Występował między innymi w Rzymie i Asyżu. Od 16 lat wystawia swoje wiersze w formie galerii słowa. Tych swoistych wernisaży i koncertów poezji odbyło się ponad 80. W trakcie swoich pobytów w Polsce spotyka się z młodzieżą szkół licealnych oraz organizuje swoje spotkania w kawiarniach i lokalnych uzdrowiskach”. Wspomniane spotkanie pt. *Od Jana Kochanowskiego do Józefa Miriama* odbyło się 17 XI 2011 r.

80 *Miłosz: biografia*, Kraków 2011, 959 s.

81 Uchwalony przez Sejm Rok Miłosza z okazji setnej rocznicy jego urodzin.

82 Arch. aut., DSL, Materiały 13 spotkania literackiego (27 IX 2011 r.), rękopis.

Czternaste spotkanie (4 X) Wojciech Klas poświęcił Władysławowi Zabójowi. Tradycyjnie przybyli do klubu: Krystyn Hass, Artur Jarmułowski, Eugenia Klak, Ewa Lisowska, Urszula Stefanow, Dariusz Polakowski oraz pozostali: Krzysztof Klas, Olga Klas – z Wałbrzycha, Adam Kosmowski – z Bystrzycy Górnej i Roger Storrud – z Oslo. Autor poprosił o podkład muzyczny wieczoru w formie muzyki Vivaldiego (*Cztery pory roku*). Na początku publiczność wysłuchała tekstu literacko opracowanego przesłuchania. W tym dialogu autorstwa Zabója wystąpili Wojciech Klas i Elżbieta Kwiatkowska-Wyrwisz. W zasadzie bohater wieczoru opowiedział publiczności o sobie i dotychczasowych swoich spotkaniach. Zaprezentował własną twórczość literacką⁸³. Władysław Zabój został przez prowadzącego w końcu zapytany o swoją twórczość (udział w *Barierze słowa*⁸⁴, dwa wydania poezji pt. *Brzozy życia*⁸⁵) i najbliższe plany wydawnicze⁸⁶. Elżbieta Kwiatkowska-Wyrwisz zadała pytanie o jego powrót z Syberii, co było wynikiem opowieści o zesłaniu i pseudonimie, którego używał („Brzoza” – stąd gra słów w tytule tomu poetyckiego). Z ogólnego pytania o poezję wypowiedzieli się Jarmułowski, Lisowska i Stefanow⁸⁷.

Kolejne zebranie klubowiczów (11 X) poprowadziła Elżbieta Kwiatkowska-Wyrwisz. Przedstawiła poetę i muzyka w jednej osobie: Włodzimierza Brzezińskiego⁸⁸. Zaprezentował on swoją poetyczną twórczość (tomy: *Bagatele sofistyczne*⁸⁹ oraz *Poezje Spóźnione*⁹⁰), a następnie śpiew gitarowy, film z portalu Youtube grupy muzycznej Klezmerado, której jest członkiem, oraz wiersz o Ikarze. Ten ostatni spotkał się z żywą reakcją ze strony publiczności (Krystyna Hassa i Krzysztofa Kobiela). Z pozostałych uczestników wieczoru⁹¹ głos za-

83 *Brzozy życia, Dawka optymizmu, Dni zwycięskie, Gdy każdy sobie, Fantazje z kominkiem w tle, Frazy. Wyras, Jaki Wałbrzych, Kołyszący pokład, Jest poezja, Kryzys, Łut szczęścia, Nasze marzenia, Nasze obcowanie, Odcienie, Odlotowy kraj, Podejść do płota, Podzamcze - w pełni wiosny, Podzamcze - nasz wspólny dom, Radość życia, Świat w soczewce, Wałbrzyskie pytania.*

84 Por. przypis 82.

85 *Brzozy życia*, Wałbrzych 2005, [44] s.; *Brzozy życia: wiersze i teksty wybrane z lat 1986-2008 przedstawione w czterech częściach*, Wałbrzych 2008, 103 s.

86 Chodziło o pracę nad *Baśniowym Wałbrzychem i jego ludźmi* (Wałbrzych 2014, 91 s.). Ostatnio wydał jeszcze *Spotkanie, rozmowa, biesiada czyli Wałbrzysko-Szczawieńska Senioralna Ballada*, Wałbrzych 2023, 174 s.

87 Arch. aut., DSL, Materiały 14 spotkania literackiego (4 X 2011 r.): Scenariusz (autorstwa W. Zabója); Notatki.

88 [E. Gargała] /eg, *Poezje spóźnione*, „Tygodnik Wałbrzyski” 2011, nr 42, s. 12.

89 Wałbrzych 2008, 80 s.

90 Wałbrzych 2006, 93 s.

91 Elżbieta Gargała, Artur Jarmułowski, Andrzej Kędzierski – były wałbrzyski radny, Eugenia Klak, Ewa Lisowska, Pamela Oleksiak, Dariusz Polakowski, Urszula Stefanow, Wiesława Sobolewska, Alicja Szepka oraz czternastu kuracjuszy i organizatorzy.

brała Pamela Oleksiak. Wyrecytowała publiczności wiersz swojego autorstwa⁹². Wojciech Klas przedstawił gościom książkę jubileuszową Fundacji Kościelskich⁹³. Na zakończenie Kobielec zaprosił wszystkich do prowadzonej przez siebie Kanapy Teatralnej w Teatrze Dramatycznym w Wałbrzychu⁹⁴. Z kolei Kwiatkowska-Wyrwisz zareklamowała odbywające się w Wałbrzychu Dni Kultury Indyjskiej, w których miała swój udział „Biblioteka pod Atlantami”⁹⁵.

Szesnaste spotkanie (18 X) poprowadziła Elżbieta Kwiatkowska-Wyrwisz, choć jej rola ograniczyła się do wstępu. Wojciech Klas zaprezentował główną postać klubu, a następnie tylko nadzorował wieczór poświęcony twórczości Bogusława Seredyńskiego. Sam bohater poprowadził swój własny wieczór. Oprócz stałych bywalców: Artura Jarmułowskiego, Dariusza Polakowskiego i Urszuli Stefanow przebywało w lokalu kilku kuracjuszy i miejscowych, ale też aktor z Teatru Lalki i Aktora w Wałbrzychu Jakub Grzybek. Elżbieta poprosiła, aby wyrecytował on wiersze Seredyńskiego (*Bezsennosc* i *Taniec*), ale nie zgodził się na to sam gość wieczoru. Seredyński przeczytał opowiadanie pt. *To był dom moich dziadków*⁹⁶ i tekst pt. *Wspomnienie z czasu jego pracy w Niemczech* (1979), w którym mówił o obrazie Madonny Sykstyńskiej Rafaela Santi⁹⁷. Zaprezentował też dwa teksty zadedykowane „Joasi” (Joannie Fudali) – (zac. się) *Bóg zagapił się nieco* oraz (zac. się) *Jest taka szkoła*⁹⁸. Oprócz tematów literackich Seredyński przedstawił historię swojej walki o dobre imię (więcej na ten temat w internecie i artykułach prasowych). W związku z tym problemem zaprezentował *Traktat o wolności*. Po autoprezentacji gospodarza lokalu aktor Grzybek zaprezentował publiczności swoją twórczość poetycką⁹⁹.

Ostatnie październikowe spotkanie (25 X) poświęcone było Lilianie Gronuś. Poprowadziła je Elżbieta Kwiatkowska-Wyrwisz. Opisała jej niezwykłą twórczość: obrazy guzikowe (łącznie 59 z przyszytymi 84 tysiącami guzików). Artystka udokumentowała archiwalnie i fotograficznie 40 z nich. Z tego też powodu znajduje się w Księdze Rekordów Guinnessa. Wybrane prace zaprezentowano publiczności na telebimie. Wystawa kilku guzikowych prac i opowieść o nich była

92 Arch. aut., DSL, Materiały 15 spotkania literackiego (11 X 2011 r.).

93 [Gargała, E.] /eg, *Poezje spóźnione*, „Tygodnik Wałbrzyski” 2011, nr 42, s. 12.

94 Spotkania prowadził od 2008 r. Obecnie zawieszone. Zob.: teatr.walbrzych.pl/kanapa-teatralna/ [dostęp: 10.03.2024].

95 Dni Kultury Indyjskiej w Wałbrzychu odbywały się od 10 do 15 X 2011 r. Więcej informacji o roli miejskiej księżnicy pod linkiem: walbrzyszek.com/indie-pod-atlantami-11981 [dostęp: 9.03.2024].

96 Autor twierdził, że zostało opublikowane w „Gazecie Wyborczej” 24 marca 1999, ale nie udało mi się odnaleźć w wydaniu krajowym, dodatku warszawskim i wrocławskim.

97 Obraz znajduje się w Galerii Obrazów Starych Mistrzów w Dreźnie.

98 Arch. aut., DSL, Materiały 16 spotkania literackiego (18 X 2011 r.).

99 Tamże.

wstępem do omówienia działalności literackiej artystki. Pisarka zaprezentowała baśnie, legendy (*Panna fontanna*), opowiadania (*Trzecia Strona Lustra*) i poezję (*Głęboko schowane* i *Młodość*). Wiersze przeczytała publiczności sama prowadząca, natomiast Gronuś przedstawiła kulisy powstania opowiadania. Tekst powstał następnego dnia po spotkaniu autorskim z Danutą Góralską-Nowak.



Ryc. 89. Trzynaste spotkanie literackie w DSL, 27 września 2011 r. Od lewej: Elżbieta Kwiatkowska-Wyrwisz, Bogusław Seredyński, Urszula Stefanow. Fot. Wojciech Klas. Źródło: Archiwum fotograficzne Wojciecha Klasa.



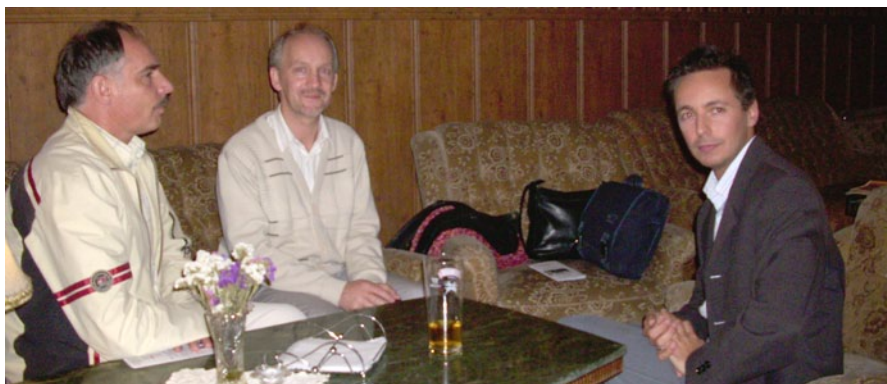
Ryc. 90. Czternaste spotkanie literackie w DSL, 4 października 2011 r. Władysław Zabójczy. Fot. Elżbieta Kwiatkowska-Wyrwisz. Źródło: Archiwum fotograficzne Wojciecha Klasa.



Ryc. 91. Czternaste spotkanie literackie w DSL, 4 października 2011 r. Od lewej: Krzysztof Klas, Adam Kosmowski, Roger Storrud i Wojciech Klas. Fot. Elżbieta Kwiatkowska-Wyrwisz. Źródło: Archiwum fotograficzne Wojciecha Klasa.

Ryc. 92. Czternaste spotkanie literackie w DSL, 4 października 2011 r. Od lewej: Wojciech Klas i Elżbieta Kwiatkowska-Wyrwisz. Fot. Krzysztof Klas. Źródło: Archiwum fotograficzne Wojciecha Klasa.





Ryc. 93. Czternaste spotkanie literackie w DSL, 4 października 2011 r. Od lewej: Dariusz Polakowski, Artur Jarmułowski i Wojciech Klas. Fot. Elżbieta Kwiatkowska-Wyrwisz. Źródło: Archiwum fotograficzne Wojciecha Klasa.



Ryc. 94. Piętnaste spotkanie literackie w DSL, 11 października 2011 r. Włodzimierz Brzeziński prezentujący grupę muzyczną Klezmerado. Fot. Elżbieta Kwiatkowska-Wyrwisz. Źródło: Archiwum fotograficzne Wojciecha Klasa.



Ryc. 95. Szesnaste spotkanie literackie w DSL, 18 października 2011 r. Elżbieta Kwiatkowska-Wyrwisz przedstawiająca Bogusława Seredyńskiego. Fot. Wojciech Klas. Źródło: Archiwum fotograficzne Wojciecha Klasa.



Ryc. 96. Szesnaste spotkanie literackie w DSL, 18 października 2011 r. Bogusław Seredyński. Fot. Wojciech Klas. Źródło: Archiwum fotograficzne Wojciecha Klasa.

Pisarka wtedy przeczytała swój tekst o matce. Seredyński wypowiedział się na marginesie tego tematu i wspominał o typowym już dzisiaj obrazie rozpadu relacji rodzinnych. Na spotkanie literackie przyszedł Zbigniew Zdeb z Warszawy, wtedy kuracjusz szczawieńskiego sanatorium. Zaczął tworzyć poezję trzy lata wcześniej. Na spotkaniu zaprezentował m.in. *Wiatrem być* oraz *Moja włóczęga*. Spośród uczestników¹⁰⁰ głos na zebraniu zabrała Alina Mrowińska. Zachwycona wieczorem i twórczością Liliany Gronuś przypomniała zgromadzonym uczestnikom spotkania wywiad, jakiego niedawno udzieliła: o „zgrzybiałej” władzy w Szczawnie-Zdroju, która nie pozwala miastu się rozwijać artystycznie, handlowo i turystycznie¹⁰¹.

Osiemnaste spotkanie odbyło się 8 XI¹⁰². I tym razem spotkanie prowadziła Elżbieta Kwiatkowska-Wyrwisz. Gościem wieczoru był Marek Stanisław Kobiela. Prezentował swoją niepublikowaną twórczość poetycką. Aktor Jakub Grzybek przeczytał kilka wierszy, m.in. *Byłaś moim słońcem*, *Odezwa*, *Na śmierć górnika*, *O biedaszybach*. Sam autor zakończył wierszem pt. *Piwo*. Obecna na wieczorze Elżbieta Śnieżkowska-Bielak także zaprezentowała swoją wybraną twórczość z całego ogromnego dorobku (*Miniatury karkonoskie*¹⁰³, *Odblaski*¹⁰⁴, *Na pograniczach świtu*¹⁰⁵, *A w Karkonoszach serce*¹⁰⁶). Podobnie Jakub Grzybek – także podzielił się z publicznością próbką swojej poetyckiej twórczości. Seredyński zagadnął aktora na temat zorganizowania w DSL warsztatów pisarskich. Z tego powodu niezwykłą radość okazała Urszula Stefanow. Sama prowadząca także podsumowała swoje doznania względem tych cotygodniowych spotkań i samego klubu. Czuli się tam bardzo dobrze, szczególnie kiedy mogła „zerwać się z łańcucha codzienności”¹⁰⁷. Inni uczestnicy to m.in.: Eugenia Klak, Ewa Lisowska, Bogumiła Konstancja Załęska¹⁰⁸ oraz Władysław Zabój.

Kolejne spotkanie (15 XI) Klubu „W Lustrze” także poprowadziła Elżbieta Kwiatkowska-Wyrwisz. Nie mogło być inaczej, skoro Wojciech Klas stał się

100 M.in. Danuta Górńska-Nowak, Marian Gronuś, Artur Jarmułowski, Alina Mrowińska, Urszula Stefanow.

101 Arch. aut., DSL, Materiały 17 spotkania literackiego (25 X 2011 r.); A. Mrowińska [rozm. M. Mykityszyn], *Szczawnie potrzebuje młodości*, „Nowe Wiadomości Wałbrzyskie” 2011, nr 30, s. 21.

102 Według cotygodniowego schematu powinno wypaść 1 XI – w dzień Wszystkich Świętych.

103 Jelenia Góra 2007, [72] ss.

104 Jelenia Góra 2008, 42 ss.

105 Jelenia Góra, 2009, 56 ss.

106 Kielce 2010, 87 ss.

107 Arch. aut., DSL, Materiały 18 spotkania literackiego (8 XI 2011 r.). Samo wyrażenie posłużyło mi do stworzenia tytułu artykułu o Elżbiecie Kwiatkowskiej-Wyrwisz pt. *Łańcuch wolności*, „Dobry i Bezpłatny” 2011, nr 76, s. [6].

108 Poetka z Wrocławia. Wtedy prowadząca stronę: www.zaleska.artwroc.com [dziś już nieistniejąca – jedynie na publikacjach np. *Klimaty*, Wrocław 2014].

bohaterem wieczoru z opowieścią o współautorstwie książki o Kościelskich¹⁰⁹, o samej rodzinie, ich drodze do założenia fundacji w Genewie czy o swoich kontaktach z fundacją. Ostatnią część poświęcił kwerendom naukowym dotyczącym tej rodziny, a prowadzonym w Poznaniu, Warszawie, Krakowie, Londynie i Lozannie. Nie zabrakło też powiązanego z tym tematu regionalnego - o równoległym wyszukiwaniu informacji o Alfonsie Szyperskim, regionaliście wałbrzyskim. On sam przed II wojną światową pisał o Kościelskich, a potem także na emeryturze, kiedy wrócił z Wałbrzycha do rodzinnej Wrześni. Monograficzne przedstawienie tematu trwało dwie godziny, zatem na sam koniec zebrania klubowiczów pozostały już tylko ogłoszenia bieżących wydarzeń. Seredyński przypomniał, że nadchodzący r. 2012 będzie rocznicą otrzymania przez Gerharta Hauptmann Nagrody Nobla za najgłośniejsze swoje dzieło, dramat pt. *Tkacze*. Przypomniał zebranym (m.in. Oldze Klas, Markowi S. Kobieli, Urszuli Stefanow oraz kuracjuszom i okolicznym mieszkańcom), że laureat nagrody miał związki ze Szczawnem-Zdrojem dzięki ojcu – zarządcy hotelu „Zur Preussischen Krone” („Pod Pruską Koroną”, obecnie: „Korona Piastowska”) w dzisiejszym Szczawnie-Zdroju. Seredyński zasugerował osobom zainteresowanym realizacją tego pomysłu pozyskanie środków z polsko-niemieckiej fundacji¹¹⁰.

Jubileuszowe, dwudzieste spotkanie (29 XI)¹¹¹ klubowiczów także poprowadziła Elżbieta Kwiatkowska-Wyrwisz. Bohaterem wieczoru został Krzysztof Jednachowski, autor trzech książek (*Hospicjum*¹¹², *Serce Judasza*¹¹³, *Wakacje w Sarajewie*¹¹⁴) i artysta dźwięku gongu tybetańskiego¹¹⁵. Przygoda pisarska u niego zaczęła się już w wieku ośmiu lat. Swoje skrzydła rozwinął, pisząc o ziołolecznictwie do „Trybuny Wałbrzyskiej”. Do napisania książki o Judaszu przestudiował *Biblię* dosyć uważnie. Jako dziennikarz pisywał do portalu interia.pl. Zwrócił uwagę, że opowieści o książkach to gawęda o religii, kulturach, narodowości, ale też o moralności, człowieczeństwie oraz dobrych i złych stronach duszy.

109 W. Klas, J. Zieliński, *Kościelscy:ród, fundacja, nagroda*, Kraków, 2011, 265 ss.

110 Arch. aut., DSL, Materiały 19 spotkania literackiego (15 XI 2011 r.).

111 Spotkanie 22 XI 2011 r. nie mogło się odbyć ze względu na Elżbiety Kwiatkowskiej-Wyrwisz i Wojciecha Klasa uczestnictwa w „Bibliotece pod Atlantami” w Wałbrzychu w spotkaniu autorskim Krystyny Nepomuckiej, autorki książki pt. *Serafina i Kochankowie* (Łódź 2011).

112 Gdynia 2010, 499 s.

113 Zielona Góra 2007, 240 s.

114 Gdynia 2011, 344 s.

115 (RED), *Spotkanie literackie*, „Dobry i Bezpłatny” 2011, nr 073, s. [5]. Zapowiedź wydarzenia redakcji przesłał B. Seredyński.



Ryc. 97. Siedemnaste spotkanie literackie w DSL, 25 października 2011 r. Od lewej: Bogusław Seredyński serwujący gościom napoje. Po lewej siedzi Artur Jarmułowski. Fot. Elżbieta Kwiatkowska-Wyrwisz. Źródło: Archiwum fotograficzne Wojciecha Klasa.

Ryc. 98. Siedemnaste spotkanie literackie w DSL, 25 października 2011 r. Od lewej: Bogusław Seredyński, Liliana Gronuś z mężem Marianem na tle prezentacji i guzikowych obrazów. Fot. Elżbieta Kwiatkowska-Wyrwisz. Źródło: Archiwum fotograficzne Wojciecha Klasa.



Ryc. 99. Osiemnaste spotkanie literackie w DSL, 8 listopada 2011 r. Od lewej: Elżbieta Kwiatkowska-Wyrwisz prezentująca Marka S. Kobięłę. Fot. Wojciech Klas. Źródło: Archiwum fotograficzne Wojciecha Klasa.



Ryc. 100. Osiemnaste spotkanie literackie w DSL, 8 listopada 2011 r. Od lewej: Jakub Grzybek i Marek S. Kobięła. Fot. Wojciech Klas. Źródło: Archiwum fotograficzne Wojciecha Klasa.



Ryc. 101. Osiemnaste spotkanie literackie w DSL, 8 listopada 2011 r. Elżbieta Śnieżkowska-Bielak. Fot. Wojciech Klas. Źródło: Archiwum fotograficzne Wojciecha Klasa.



Ryc. 102. Dwudzieste spotkanie literackie w DSL, 29 listopada 2011 r. Elżbieta Kwiatkowska-Wyrwisz prezentująca Krzysztofa Jednachowskiego. Fot. Wojciech Klas. Źródło: Archiwum fotograficzne Wojciecha Klasa.



Ryc. 103. Dwudzieste spotkanie literackie w DSL, 29 listopada 2011 r. Krzysztof Jednachowski w trakcie gry na gongu tybetańskim. Fot. Wojciech Klas. Źródło: Archiwum fotograficzne Wojciecha Klasa.



Ryc. 104. Dwudzieste pierwsze spotkanie literackie w DSL, 6 grudnia 2011 r. Adam Wolańczyk. Fot. Wojciech Klas. Źródło: Archiwum fotograficzne Wojciecha Klasa.

Na zakończenie swojego wystąpienia zaprosił w „podróż w głąb siebie” przy dźwiękach wspomnianego gonga. Sprowadził wszystkich na ziemię reklamą gospodarstwa agroturystycznego w Nowym Julianowie, które prowadzi wspólnie z żoną Haliną¹¹⁶. Na zakończenie spotkania Seredyński zaprezentował japońską artystkę w telewizyjnym trójwymiarze, a potem koncert Mariah Carey z Krakowa¹¹⁷. Na te literacko-muzyczne wydarzenie przybyli m.in.: Eugenia Klak, Marek S. Kobiela, Ewa Lisowska, Dariusz Polakowski i Urszula Stefanow¹¹⁸.

Na dwudzieste pierwsze spotkanie (6 XII) został zaproszony aktor Teatru Dramatycznego w Wałbrzychu Adam Wolańczyk. Wieczór poprowadziła Elżbieta Kwiatkowska-Wyrwisz. Przedstawiła postać artysty, jego fascynacje fotografią, kulinariami, nalewkami, ikonami, a także twórczość literacką. Przeczytał wybrane wiersze (*Anioł lata, Cieszanowska Pani, Kochać, Nowe Sioło, Pan Marian, Pomnik, Obietnica, Sen, Świątynia, Ziemia rodzinna*). Na zakończenie otrzymał od prowadzącej czekoladki, natomiast od wielbicielek jego talentu wiązanki kwiatów. Z przybyłych na spotkanie¹¹⁹ zabrał głos Polakowski. Przyszedł na wieczór literacki prosto z wystawy malarskiej. Publiczności zaprezentował katalog z wystawy pt. *„Za dziesiątą górą, jedenasta wiosna”: 10-lecie początku wspólnej drogi artystycznej Barbary Malinowskiej i Danuty Orskiej, 6 grudnia 2011*. W związku z tym, że spotkanie wypadło w dzień Mikołajek, Adam Wolańczyk po części oficjalnej wystąpił w przebraniu Mikołaja. Do teatralnych przebiezań dołączyły kolejne osoby. Z kolei gospodarze poczęstowali wszystkich zgromadzonych czerwonym trunkiem, nawiązującym do „wolańczykowej” nalewki. Wówczas literackie spotkanie przekształciło się w „zlot mikołajkowy”¹²⁰.

Ostatnie spotkanie (13 XII) Wojciech Klas poświęcił postaci wielce zasłużonej dla całego regionu wałbrzyskiego – Elżbiecie Kwiatkowskiej-Wyrwisz¹²¹. Skutkiem tego, że biografia Elżbiety związana była z ruchem „Solidarności”, internowaniem Elżbiety oraz 30 rocznicą wprowadzenia stanu wojennego, wieczór obejmował właśnie temat rocznicowy. Elżbieta przyniosła kopie akt z Instytutu Pamięci Narodowej, z których przeczytali na dwa głosy fragmenty notatek służb

116 Por.: MA, *Najlepsze gospodarstwa agroturystyczne*, Czwartek, 8 września 2011, 20:31, walbrzyszek.com/najlepsze-gospodarstwa-agroturystyczne-11468 [dostęp: 10.03.2024].

117 Por.: (jag), *Mariah Carey w Krakowie? Hologram dał koncert na Rynku [VIDEO]*, 18 listopada 2011, 8:02, gazetakrakowska.pl/mariah-carey-w-krakowie-hologram-dal-koncert-na-ryнку-video/ar/473564 [dostęp: 10.03.2024].

118 Arch. aut., DSL, Materiały 20 spotkania literackiego (29 XI 2011 r.).

119 M.in. Anna Błaszczuk (ob. Gąska), Eugenia Klak, Ewa Lisowska, Alina Mrowińska, Dariusz Polakowski, Urszula Stefanow, Alicja Szepka oraz kuracjuszy i okolicznych mieszkańców.

120 Arch. aut., DSL, Materiały 21 spotkania literackiego (6 XII 2011 r.)

121 W. Klas, *Łańcuch wolności*, „Dobry i Bezpłatny” 2011, nr 76, s. [6]; tenże, *Grudniowe wspominki*, „Dobry i Bezpłatny”, 2011, nr 077, s. [7].

specjalnych dotyczących inwigilacji śp. męża Elżbiety – Andrzeja Wyrwisa. Z obecnych w kawiarni¹²² głos zabrał Janusz Skorwid. Mówił o „Solidarności” z własnego punktu widzenia, natomiast Hass o swoim doświadczeniu z tego czasu. Szczególnie przedstawił atmosferę panującą w jednej z wałbrzyskich kopalń. Omówił też świeżo wydrukowaną *Księżkę o pięciu tytułach* swojego autorstwa. Seredyński nawiązując do tematu solidarnościowego opowiedział o swoim doświadczeniu czasu stanu wojennego¹²³. Tym tematem Elżbieta Kwiatkowska-Wyrwisz i Wojciech Klas zakończyli regularną współpracę z Drugą Stroną Lustra. Okazała się ona całkowicie zamkniętą - raz na zawsze.

PĘKNIĘCIA W LUSTRZE

Spotkania z reguły miały ten sam schemat. Początki były bardzo do siebie podobne: wstęp Serdyńskiego, wprowadzenie i prezentacja gościa danego spotkania – Elżbiety Kwiatkowskiej-Wyrwisa lub Wojciecha Klasa. Oczywiście były od tego wyjątki, kiedy nie mogła uczestniczyć Elżbieta lub Wojciech oraz kiedy autorzy poprosili kogoś innego o specjalne prowadzenie (Kamińska). Przeważnie za barem lub obok niego stała Joanna Fudali, zawsze gotowa na zbieranie zamówień od gości lokalu. Po pewnym czasie intensywność tych spotkań i prowadzących zaangażowanie w nie zaczęło ich wyczerpywać. Pragnęli oni działać na swój rachunek, w swoim czasie i tempie, który by im pasował. Tak narodził się pomysł Fundacji Museion w Wałbrzychu.

Nawiązując jeszcze do samego Klubu „W Lustrze”, odbywały się tam różnego typu spotkania, imprezy, koncerty. W drugim roku działalności DSL były one nieregularne, a organizatorzy zastrzegali sobie w prezentowanych ulotkach możliwość zmian w programie. Kiedy nie było kuracjuszy, obrót lokalu był niewielki. Do kawiarni przyciągały wydarzenia z muzyką lub literacko-muzyczne. Sama literatura nie budziła zainteresowania. Niezależnie od spotkań literackich w DSL odbywały się różnego typu aktywności: koncert Malwiny Kalwińskiej z Warszawy, laureatki „Szansy na sukces” (18 IX 2011 r.)¹²⁴, koncert inspirowany twórczością Edwarda Stachury (17 XI 2011 r.)¹²⁵, Andrzejki – Katarzynki / Zabawa Andrzejkowa (26 XI 2011 r.)¹²⁶, spotkanie pt. *Wiosenne przebudzenie*

122 M.in. Grzegorz Grzesiak, Krystyn Hass, Krzysztof Klas, Olga Klas, Adam Kosmowski, Dariusz Polakowski, Janusz Skorwid, Urszula Stefanow.

123 Arch. aut., DSL, Materiały 22 spotkania literackiego (13 XII 2011 r.).

124 Arch. aut., DSL, ulotka – z własnymi notatkami na drugiej stronie; arch. fot. aut. Obecni na tym spotkaniu m.in.: Anna Błaszczyk (ob. Gąska), Wojciech Klas, Daniel Ogrodowczyk, Alicja Szepka i inni.

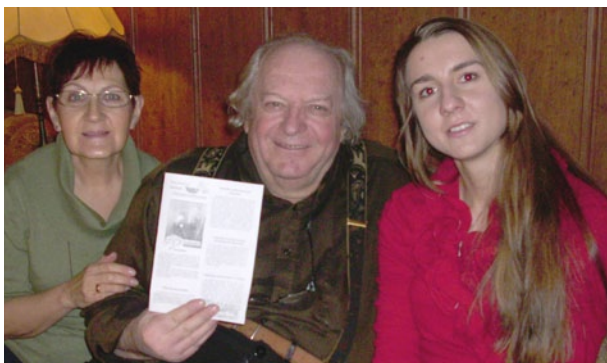
125 Arch. aut., DSL, ulotka. *Edward Stachur raz jeszcze* w oprawie muzyczno-wokalnej Marcela Kambra oraz w prowadzeniu i recytacjach Bogusława Seredyńskiego.

126 Tamże, ulotka, plakat.



Ryc. 105. Dwudzieste pierwsze spotkanie literackie w DSL, 6 grudnia 2011 r. Adam Wolańczyk jako Mikołajek z Elżbietą Kwiatkowską-Wyrwisz. W tle po lewej stronie Ewa Lisowska, po prawej Alicja Szepek. Fot. Wojciech Klas. Źródło: Archiwum fotograficzne Wojciecha Klasa.

Ryc. 106. Dwudzieste pierwsze spotkanie literackie w DSL, 6 grudnia 2011 r. Od lewej: Alicja Szepek, Adam Wolańczyk, Anna Błaszczuk (ob. Gąska). Fot. Elżbieta Kwiatkowska-Wyrwisz. Źródło: Archiwum fotograficzne Wojciecha Klasa.



Ryc. 107. Dwudzieste pierwsze spotkanie literackie w DSL, 6 grudnia 2011 r. Od lewej: Alicja Szepek i Joanna Fudali. Fot. Elżbieta Kwiatkowska-Wyrwisz. Źródło: Archiwum fotograficzne Wojciecha Klasa.



Ryc. 108. Zabawa mikołajkowa po dwudziestym pierwszym spotkaniu literackim w DSL, 6 grudnia 2011 r. Od lewej: Bogusław Seredyński, Joanna Fudali, Anna Błaszczuk (ob. Gąska), Alicja Szepek, NN i Dariusz Polakowski. Fot. Elżbieta Kwiatkowska-Wyrwisz. Źródło: Archiwum fotograficzne Wojciecha Klasa.



Ryc. 109. Dwudzieste drugie spotkanie literackie w DSL, 13 grudnia 2011 r. Od lewej: Olga Klas, Krzysztof Klas, Adam Kosmowski. Fot. Elżbieta Kwiatkowska-Wyrwisz. Źródło: Archiwum fotograficzne Wojciecha Klasa.



Ryc. 110. Dwudzieste drugie spotkanie literackie w DSL, 13 grudnia 2011 r. Od lewej: Janusz Skorwid i Elżbieta Kwiatkowska-Wyrwisz. Fot. Wojciech Klas. Źródło: Archiwum fotograficzne Wojciecha Klasa.



Ryc. 111. Dwudzieste drugie spotkanie literackie w DSL, 13 grudnia 2011 r. Od lewej: Elżbieta Kwiatkowska-Wyrwisz i Olga Klas. Fot. Wojciech Klas. Źródło: Archiwum fotograficzne Wojciecha Klasa.

z Romaną Więczaszek (13 III 2012 r.)¹²⁷, wystawa pt. „Wrocławianie rozebrani do ostatniej nitki... DNA” (22 V 2012 r.)¹²⁸, spektakl Teatru Binominis pt. *Sorry, Aktorzy!* (24 V 2012 r.)¹²⁹. Rok później (22 V 2013 r.) w tym samym miejscu Wojciech Klas spotkał się z Elżbietą Kwiatkowską-Wyrwisz, Alicją Szepką oraz rodziną i znajomymi¹³⁰. „Druga strona” nie przetrwała. Powstał „Club Music”, który też nie długo działał.

„BUSZ LITERACKI”

W r. 2012 Elżbieta Kwiatkowska-Wyrwisz była już na emeryturze, jej wolontariat w byłym miejscu pracy wygasł z końcem lutego, wobec tego zaczęła coraz głośniejsze dopominać się o zorganizowanie spotkania literackiego w nowej formule. Wczesną wiosną Elżbieta jeszcze koordynowała różnego typu aktywności w szkołach podstawowych i średnich, jednakże nie miało to charakteru typowo artystycznego i literackiego.

-
- 127 Ulotka informowała, że w ramach spotkania wystąpi Romana Więczaszek (urodzona w Głuszycy, mieszkanka Brzegu) z prezentacją swojej twórczości, Bogusław Seredyński jako prowadzący spotkanie z podkładem muzycznym śpiewu i gitary dzięki Sandrze Józefowicz. Arch. fot. aut. 2012.03.13 g. 19. Szczawno-Zdrój. DSL. Więczaszek, fot. ogłoszenia WK (Wojciech Klas).
 - 128 Arch. fot. aut., 2012.05.22 Szczawno-Zdrój. DSL. Wystawa pt. „Wrocławianie rozebrani do ostatniej nitki... DNA”. Fot. EKW (Elżbieta Kwiatkowska-Wyrwisz); toż, Fot. WK; W. Klas, *Wrocławianie rozebrani do...DNA*, 2012-05-25 / 22:34, www.walbrzych.info/pl/wiadomosci,News,16978,wroclawianie-rozebrani-do-dna.html [dostęp: 15.03.2024]. Uwieńczeniem tego projektu była licytacja zdjęć na rzecz dzieci z rzadkimi chorobami genetycznymi.
 - 129 Arch. aut., DSL, ulotka. Spektakl w reżyserii Michała Machowskiego z obsadą: Michała Malca, Pauliny Pepery, Szymona Kaczmarka, Dominika Polichta i Michała Machowskiego. Opowiadał o starcie w świecie małego lokalnego „szołbiznesu”, gdzie przedstawione jest znaczenie pieniędzy czy układów. Por.: (RED), *Sorry, Aktorzy!*, „DB2010” 2012, nr 097, s. [7].
 - 130 Bratem Krzysztofem Klasem, Adamem Kosmowskim i Stanisławem Machowskim, synem zmarłego dziennikarza ze Lwowa, potem we Wrocławiu, także Stanisława (autora m.in. książki *Bernardyński mijam plac*, Wrocław 1989).

Podczas jednej z rozmów Elżbiety z Wojciechem na temat poprzednich spotkań postanowili zorganizować coś nowego: „Busz Literacki”. Nazwa wzięła się od nieoficjalnej nazwy („busz”¹³¹) zalesionej działki w Szczawnie-Zdroju, należącej do rodziny Wojciecha. Spotkanie w plenerze nawiązywało do miejscowej tradycji zapraszania grona zaprzyjaźnionych artystów, muzyków i literatów na dzierżawione działki ogrodnicze czy też do prywatnych ogrodów¹³².

W końcu Wojciech Klas zorganizował takie spotkanie¹³³. Odkryło się ono 26 V 2012 r. Impreza miała charakter artystyczno-muzyczno-literacki z udziałem Danuty Góralskiej-Nowak, Elżbiety Gargały, Krystyna Hassa, Gwidona Hefida, Artura Jarmułowskiego, Olgi Klas, Krzysztofa Kobiela, Elżbiety Kwiatkowskiej-Wyrwisz, Ewy Lisowskiej oraz Pawła Pilcha.

Swoje poezje z karteluszek i kartek odczytali wszyscy twórcy: Gargała, Góralska-Nowak, Hass, Hefid, Klas, Kobiela, Jarmułowski, Lisowska, m.in. z *Bariery słowa*. Także odczytano *Hymn górniczy*, a to wszystko przy kielbaskach z grilla i zaraz po występie gitarowym Kobiela. Kwiatkowska ograniczyła się jedynie do rozmów kularowych i fotograficznej dokumentacji całego przedsięwzięcia. Krystyn Hass przyniósł swoje ostatnie dzieło artystyczne: Józefa Wiłkomirskiego z prelekcją do kłęczących przed nim słuchaczy. Z satyrycznego obrazka wyzwał dynek: „posłuchajcie dzieci”¹³⁴.

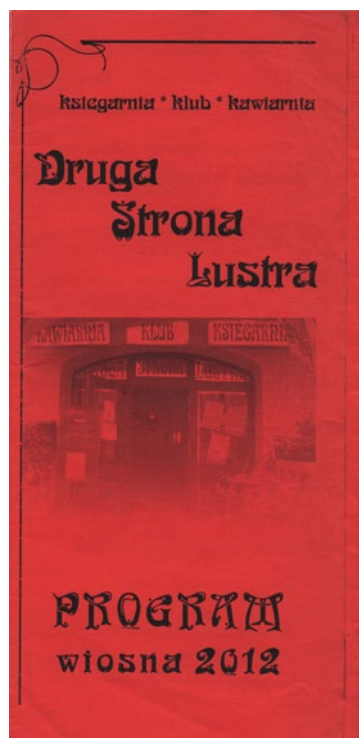
Było to pierwsze i jak dotąd jedyne spotkanie literackie pod nazwą „Buszu Literackiego”. Nie doczekało się kontynuacji ze względu na wyjazd organizatora z Dolnego Śląska. Pomimo regularnych powrotów do regionu wałbrzyskiego, ruch artystyczno-muzyczno-literacki przeniósł się gdzieś indziej.

131 Wymyśliła ją Olga Klas.

132 Przykładem mogą być spotkania u Romana Gilety czy Anny i Bogusława Girinów (założycieli Fundacji Wspierania Kultury „Ogrody” – powstałej 23 II 2012 r., dzień po założeniu Fundacji Museion w Wałbrzychu – 22 II 2012 r. FWP „Ogrody” weszły w stan likwidacji w 2021 r.).

133 Wspominał o tym: Z. Krasuń, *Środowisko...*, „NKW” 2023, t. 9, s. 250.

134 E. Gargała, *Powstała Fundacja Museion*, „Tygodnik Wałbrzyski” 2012, nr 23, s. 16. W ostatnim akapicie artykułu autorka napisała: „Odkryło się pierwsze spotkanie założycieli i sympatyków pod nazwą Busz Literacki. W plenerowej wiosennej scenerii zaproszeni twórcy zaprezentowali swoje prace literackie, plastyczne i muzyczne”.



Ryc. 112. Program Drugiej Strony Lustra Wiosna 2012, s. 1. Reprodukcja: Wojciech Klas. Źródło: Zbiory Fundacji Museion w Wałbrzychu, Dokumenty Życia Społecznego.



Ryc. 113. Wieczór Romany Więczaszek w DSL, 13 marca 2012 r. Wręczenie kwiatów po występie. Fot. Wojciech Klas. Źródło: Archiwum fotograficzne Wojciecha Klasa.



Ryc. 114. Wieczór Romany Więczaszek w DSL, 13 marca 2012 r. Od lewej: Elżbieta Kwiatkowska-Wyrwisz i Romana Więczaszek. Fot. Wojciech Klas. Źródło: Archiwum fotograficzne Wojciecha Klasa.



Ryc. 115. Dawny lokal DSL, wówczas Club Music, 22 maja 2013. Fot. Krzysztof Klas. Źródło: Archiwum fotograficzne Wojciecha Klasa.



Ryc. 116. Busz Literacki, Szczawno-Zdrój, 26 maja 2012 r. Czyta Artur Jarmułowski. Fot. Elżbieta Kwiatkowska-Wyrwisz. Źródło: Archiwum fotograficzne Wojciecha Klasa.



Ryc. 117. Busz Literacki, Szczawno-Zdrój, 26 maja 2012 r. Czyta Danuta Góralska-Nowak. Fot. Elżbieta Kwiatkowska-Wyrwisz. Źródło: Archiwum fotograficzne Wojciecha Klasa.



Ryc. 118. Busz Literacki, Szczawno-Zdrój, 26 maja 2012 r. Od lewej: Krzysztof Kobielec i Wojciech Klas piszący protokół spotkania. Fot. Elżbieta Kwiatkowska-Wyrwisz. Źródło: Archiwum fotograficzne Wojciecha Klasa.



Ryc. 119. Busz Literacki, Szczawno-Zdrój, 26 maja 2012 r. Od lewej: Gwidon Hefid, Ewa Lisowska i Danuta Góralska-Nowak. Fot. Elżbieta Kwiatkowska-Wyrwisz. Źródło: Archiwum fotograficzne Wojciecha Klasa.



Ryc. 120. Busz Literacki, Szczawno-Zdrój, 26 maja 2012 r. Krystyn Hass prezentujący satyrycznego obrazek z Józefem Wiłkomirskim. Fot. Elżbieta Kwiatkowska-Wyrwisz. Źródło: Archiwum fotograficzne Wojciecha Klasa.



Ryc. 121. Busz Literacki, Szczawno-Zdrój, 26 maja 2012 r. Elżbieta Kwiatkowska-Wyrwisz. Fot. Wojciech Klas. Źródło: Archiwum fotograficzne Wojciecha Klasa.



Ryc. 122. Busz Literacki, Szczawno-Zdrój, 26 maja 2012 r. Przy ognisku: Ewa Lisowska, Paweł Pilch, Krzysztof Kobielec, Gwidon Hefid. Fot. Wojciech Klas. Źródło: Archiwum fotograficzne Wojciecha Klasa.

Ryc. 123. Busz Literacki, Szczawno-Zdrój, 26 maja 2012 r. Przy ognisku: Od lewej: Gwidon Hefid prezentujący swój tomik wierszy i Wojciech Klas. Fot. Elżbieta Kwiatkowska-Wyrwisz. Źródło: Archiwum fotograficzne Wojciecha Klasa.





Ryc. 124. Busz Literacki, Szczawno-Zdrój, 26 maja 2012 r. Od lewej: Ewa Lisowska, Wojciech Klas i Artur Jarmułowski czytający fragment tekstu z Bariery słowa. Fot. Elżbieta Kwiatkowska-Wyrwisz. Źródło: Archiwum fotograficzne Wojciecha Klasa.



Ryc. 125. Busz Literacki, Szczawno-Zdrój, 26 maja 2012 r. W domku letniskowym, od lewej: Elżbieta Gargała, Ewa Lisowska i Artur Jarmułowski. Fot. Elżbieta Kwiatkowska-Wyrwisz. Źródło: Archiwum fotograficzne Wojciecha Klasa.



Ryc. 126. Busz Literacki, Szczawno-Zdrój, 26 maja 2012 r. Od lewej: Krzysztof Kobielec, Elżbieta Kwiatkowska-Wyrwisz, Elżbieta Gargała i Gwidon Hefid. Fot. Wojciech Klas. Źródło: Archiwum fotograficzne Wojciecha Klasa.



Ryc. 127. Busz Literacki, Szczawno-Zdrój, 26 maja 2012 r. Od lewej: Elżbieta Kwiatkowska-Wyrwisz, Wojciech Klas, Artur Jarmułowski, Elżbieta Gargała, Krzysztof Kobielec, Gwidon Hefid i Danuta Góralska-Nowak. Fot. Paweł Pilch. Źródło: Archiwum fotograficzne Wojciecha Klasa.

PODSUMOWANIE

Prezentowana powyżej działalność wałbrzyszan na polu kulturalnym Szczawna-Zdroju jest tylko przykładem takiej aktywności odbywającej się w powiecie wałbrzyskim. Została ona wybrana celem zaprezentowania konkretnych działań kulturalnych w określonym czasie. Wybór miejsc tych aktywności także jest przykładem ilustrującym chęć działania ludzi na danym terenie. Wspólnota artystyczno-literacka, która uczestniczyła w spotkaniach nie była zrzeszona w jeden twór. Wręcz przeciwnie - różne wałbrzyskie grupy wzajemnie przenikały się w lokalu „Druhej Strony Lustra” w Szczawnie Zdroju.

Kultura, w szerokim rozumieniu tego pojęcia, przyciąga jednostki „karmiące się” jej aktywnością. Przyciąga jak magnes wszystkich spragnionych czegoś miłego dla oka, ucha, rozumu i duszy. Miejsc, w których istnieją lub istniały podobne aktywności, jest więcej. Przykładem może być „Ogród Sztuki” w Szczawnie-Zdroju lub „Kanapa Teatralna” w Wałbrzychu. W świecie, gdzie druk ulotek lub plakatów, nie mówiąc już o regionalnych pisemkach, staje się coraz rzadszy, a wszystko sprowadza się do elektronicznego projektu i takiej też promocji w mediach społecznościowych, wydaje się bardzo pożądane tworzyć mini monografie takich jednostek, miejsc i działań. Oby opracowań powstało więcej.

W prywatnych archiwach z różnych aktywności i działalności nie zawsze wszystko pozostaje, dlatego też jest tak niezwykle ważne przekazywanie wytworzonych przez siebie materiałów do jednostek (archiwów i bibliotek), które je zgromadzą, opracują, przechowają i udostępnią zainteresowanym i kolejnym generacjom.

BIBLIOGRAFIA

Archiwalia

Archiwum autora, fotografie elektroniczne, teczka „Druga Strona Lustra”

Fundacja Museion w Wałbrzychu, Dokumenty Życia Społecznego

Kancelaria Notarialna Bożeny A. Warzyńskiej w Wałbrzychu, [patrz: wyszukiwarka internetowa KRS].

Czasopisma

„DB2010”, 2012

„Dobry i Bezpłatny”, 2011

„Kronika Wielkopolski”, 2013

„Nowa Kronika Wałbrzyska”, 2013, 2023

„Nowe Wiadomości Wałbrzyskie”, 2011

„O!Polska”, 2022

„Przegląd Filozoficzno-Literacki”, 2010

„Przegląd Powszechny”, 2012

„30 minut”, 2011

„Tygodnik Powszechny”, 2011

„Tygodnik Wałbrzyski”, 2011, 2012

„Wałbrzyski Informator Kulturalny”, 2011

„Zeszyty Naukowe Wałbrzyskiej Wyższej Szkoły Zarządzania i Przedsiębiorczości”, 2010

Opracowania

Bariera słowa: Almanach Wrocławskiej Wszechnicy Literackiej „Integracja 2007” (Suplement Dolnośląskiego Rocznika Literackiego „Pomosty”, 2007, t. XII), Wrocław 2007.

Białowas Stanisław, *Ku słońcu*, Świdnica 2010.

Tenże, *Wśród zielonych wzgórz*, Świdnica 2012.

Brzeziński Włodzimierz, *Bagatele i sofizmatyki*, Wałbrzych 2008.

Tenże, *Poezje Spóźnione*, Wałbrzych 2006.

Dąbrowski Tadeusz, *Czarny kwadrat*, Kraków 2009.

Franaszek Andrzej, *Miłosz: biografia*, Kraków 2011.

Hass Krystyn, *Książki o pięciu tytułach*, Wrocław 2011.

Jednachowski Krzysztof, *Hospicjum*, Gdynia 2010.

Tenże *Serce Judasza*, Zielona Góra 2007.

Tenże *Wakacje w Sarajewie*, Gdynia 2011.

Klak Eugenia, *Aforyzmy*, Szczawno-Zdrój 2010.

Taż, *Łzy kapiące*, [Katowice 2000].

Taż, *Przemijanie: wiersze i aforyzmy*, [Br. m., c. 2006].

Taż, *Twoja i moja wola: (wiersze wybrane)*, Kraków 2007.

Tenże, *Alfons Szyperski – regionalista wrzesińsko-wałbrzyski. Przyczynek biograficzny*, „Nowa Kronika Wałbrzyska” 2013, t. 1.

Tenże, *Alfons Szyperski i Kościelcy*, „Kronika Wielkopolski” 2013, nr 2 (146).

Tenże, *Elżbieta Kwiatkowska-Wyrwisz (1950-2022) – szkic biograficzny*, „Nowa Kronika Wałbrzyska” 2023, t. 9.

Tenże, *Fragment archiwum dr. Alfonsa Szyperskiego w zasobie Fundacji Museion w Wałbrzychu w: Z uczniami, kolegami i przyjaciółmi w świecie nauki...*, Olsztyn 2014, s. 311–317.

Tenże, *Szyperski, Alfons (1905–1987)*, [hasło] w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 50, z. 3 (260), Kraków 2015, s. 325–327.

Tenże, *Zbiory Fundacji Museion w Wałbrzychu. Stan i perspektywy*, „Nowa Kronika Wałbrzyska” 2022, t. 8.

Tenże, Zieliński, Jan, *Kościelcy: ród, fundacja, nagroda*, Kraków, 2011.

Krasuń Zygmunt, *Środowisko literackie regionu wałbrzyskiego (ze szczególnym uwzględnieniem wałbrzyskiej bohemy) przez pryzmat wybranych postaci i wydarzeń w latach 2013-2023*, „Nowa Kronika Wałbrzyska” 2023, t. 9.

Kuleszo Marcin i inni, *Wałbrzyskie szkice* (seria: Monografia Miasta Wałbrzyska: cz. 1), Wałbrzych 2012.

Kutek Zofia, Niżewski Andrzej, *Legends i opowieści boguszowskie*, Boguszów-Gorce 2008.

Lisowska Ewa, *Życie w fioletach*, Łódź 2015.

Łuczynski Romuald Mariusz, *Życie kulturalne Wałbrzyska w pierwszych latach powojennych (1945-1949) na łamach prasy regionalnej*, „Nowa Kronika Wałbrzyska” 2023, t. 9.

- Machowski Stanisław, *Bernardyński mijam plac*, Wrocław 1989.
- Nepomucka Krystyna, *Serafina i Kochankowie*, Łódź 2011.
- Niżewski Andrzej, *Kamuflaż*, Wałbrzych 2003.
- Tenże, *Źródła pamięci*, Nowa Ruda 2010.
- Przybyszewski Stanisław, *Moi współcześni*, Warszawa 1959.
- Rössner Ralf, *Korzeń światła (z artykułami Clemensa Hildebrandta)*, Altdorf [2014].
- Stefko Jolanta, *Dobrze, że jesteś*, Kraków 2006.
- Śnieżkowska-Bielak Elżbieta, *A w Karkonoszach serce*, Kielce 2010.
- Taź, *Miniatury karkonoskie*, Jelenia Góra 2007.
- Taź, *Na pograniczach świtu*, Jelenia Góra 2009.
- Taź, *Odblaski*, Jelenia Góra 2008.
- Zabój Władysław *Brzozy życia: wiersze i teksty wybrane z lat 1986-2008 przedstawione w czterech częściach*, Wałbrzych 2008.
- Tenże, *Baśniowy Wałbrzych i jego ludzie*, Wałbrzych 2014.
- Tenże, *Brzozy życia*, Wałbrzych 2005.
- Tenże, *Spotkanie, rozmowa, biesiada czyli Wałbrzysko-Szczawieńska Senioralna Ballada*, Wałbrzych 2023.
- Załęska Bogumiła Konstancja, *Klimaty*, Wrocław 2014.
- Zuchantke Maria, *Bezszelestnie; Dzień nad morzem*, „Wałbrzyski Informator Kulturalny” 2011, nr 4.
- Taź, *Na drodze do siebie. Poezja śpiewana. Wiersze do piosenek*, Sady Górne, ok. 2010/2011.
- Żółtański Krzysztof, *Notatki do lektury książki Mirosława Żarowskiego „Tarcza Arystesa”*, „Przegląd Filozoficzno-Literacki” 2010, nr 2.
- Tenże, *O roszczeniu hermeneutyki filozoficznej*, „Zeszyty Naukowe Wałbrzyskiej Wyższej Szkoły Zarządzania i Przedsiębiorczości” 2010, nr 1.
- Tenże, *Subiektywne wprowadzenie do metafizyki w: Cztery eseje metafizyczne*, Warszawa 2014, s. 341-414.
- Tenże, *Trzeźwa Ola i romantyczny inteligent*, „Przegląd Powszechny” 2012, nr 2.

Internet

- Bobruk Michał, *Spotkanie z Dorotą Jagodzińską*, 2010-04-10 / 13:02, www.walbrzych.info/pl/wiadomosci/News,11520,spotkanie-z-dorota-jagodzinska.html [dostęp: 09.03.2024].
- „Internetowy Monitor Sądowy i Gospodarczy” 2022, nr 129 (6528) z 6 VII 2022 r., poz. 449033.
- (jag), *Mariah Carey w Krakowie? Hologram dał koncert na Rynku [VIDEO]*, 18 listopada 2011, 8:02, www.gazetakrakowska.pl/mariah-carey-w-krakowie-hologram-dal-koncert-na-ryнку-video/ar/473564 [dostęp: 10.03.2024].
- Jarosz Mirosław, *Pozytywne anioły*, kultura.wiara.pl/doc/1079399.Pozytywne-anioly [dostęp: 26.02.2024].
- Klas Wojciech, *Wrocławianie rozebrani do...DNA*, 2012-05-25 / 22:34, www.walbrzych.info/pl/wiadomosci/News,16978,wroclawianie-rozebrani-do-dna.html [dostęp: 15.03.2024].
- MA, *Najlepsze gospodarstwa agroturystyczne*, Czwartek, 8 września 2011, 20:31, www.walbrzyszek.com/najlepsze-gospodarstwa-agroturystyczne-11468 [dostęp: 10.03.2024].
- teatr.walbrzych.pl/kanapa-teatralna/ [dostęp: 10.03.2024].

www.imsig.pl/pozycja/2022/129/KRS/449033,DRUGA_STRONA_LUSTRA_SPOLKA_Z_OGRANICZONA_ODPOWIEDZIALNOSCIA.

www.opolska360.pl/boguslaw-seredynski-moje-zycie-zniszczyly-sluzby-specjalne/ [dostęp: 25.02.2024].

www.walbrzyszek.com/indie-pod-atlantami-11981 [dostęp: 9.03.2024].

www.walbrzyszek.com/skad-my-tu-jestesmy-walbrzych-1945-1950-11538 [dostęp: 08.03.2024].

www.wyborcza.pl/magazyn/7,124059,24529777,walbrzych-tu-zrozumiesz-ze-europejczycy-utracili-zdolnosc.html [dostęp: 09.03.2024].

wyszukiwarka-krs.ms.gov.pl.

youtube.com/watch?v=BETPmAEl-Vg [dostęp: 03.03.2024].

STRESZCZENIE

Artykuł omawia literacką działalność autora i Elżbiety Kwiatkowskiej-Wyrwisz. Polegała ona na moderowaniu spotkaniami literackimi z elementami własnej prezentacji. Pierwsza część charakteryzuje sam lokal i okoliczności jego powstania. Druga część szczegółowo opisuje poszczególne wieczory. Kolejna część w skrócie przedstawia zamknięcie lokalu. Przedostatnia część artykułu opisuje próbę reaktywacji spotkań literackich w innej formule. Całość zamyka podsumowanie.

Słowa kluczowe: „Druga Strona Lustra”, Klub Literacki „W Lustrze”, „Busz Literacki”, Elżbieta Kwiatkowska-Wyrwisz, Wałbrzych, Szczawno-Zdrój

SUMMARY

The article discusses the literary activities of the author and Elżbieta Kwiatkowska-Wyrwisz. It consisted of moderating literary meetings with elements of their own presentation. The first part characterises the venue and the circumstances of its creation. The second part describes the individual evenings in detail. The third part outlines the closure of the pub. The last describes the attempt to reactivate literary meetings in a different format. The article concludes with a summary.

Keywords: “The Other Side of the Mirror”, The Literary Club “In a Mirror”, “The Literary Bush”, Elżbieta Kwiatkowska-Wyrwisz, Wałbrzych, Szczawno-Zdrój



CZĘŚĆ V

RECENZJE I OMÓWIENIA



JAKUB OSIŃSKI

UNIWERSYTET KAZIMIERZA WIELKIEGO W BYDGOSZCZY

ORCID: 0000-0002-4376-3214

Między cywilizacją a barbarzyństwem. Jeszcze o *Rubież* Olgi Tokarczuk

Pochodzący z 2001 r. utwór Olgi Tokarczuk pt. *Rubież* jest dziś, jak się wydaje, jednym z najszerzej znanych opowiadań autorki *Gry na wielu bębenkach*, obok opowiadania *Profesor Andrews w Warszawie*, które, choć mało reprezentatywne dla jej twórczości, to znajduje się od niedawna na liście lektur obowiązkowych dla uczniów szkół ponadpodstawowych¹. Przyczyną tej popularności interesującego mnie tu utworu są, jak się zdaje, dwie. Pierwszą jest jego publikacja w ogólnopolskich (i – warto dodać – wysokonakładowych) czasopismach – „Nowych Książkach” (w roku 2015)² i w „Gazecie Wyborczej” (w roku 2019, w specjalnym dodatku zatytułowanym „Nasza Tokarczuk”, który ukazał się kilka dni po ogłoszeniu przez Akademię Szwedzką informacji o przyznaniu autorce *Książ Jakubowych* Nagrody Nobla)³. Drugą przyczyną jest aktualność utworu w kontekście coraz to nowych kryzysów migracyjnych, z którymi „stary świat” boryka się od przeszło dekady – po raz pierwszy *Rubież* ukazała się zresztą w antologii *NieObcy. 21 opowieści, żeby się nie bać. Polscy pisarze uchodźcom*, z której dochód został przeznaczony – za pośrednictwem Polskiej Akcji Humanitarnej – na pomoc ofiarom wojny w Syrii⁴.

-
- 1 Zob. Podstawa programowa kształcenia ogólnego dla czteroletniego liceum ogólnokształcącego i pięcioletniego technikum, [zał. do:] Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 30 stycznia 2018 r. w sprawie podstawy programowej kształcenia ogólnego dla liceum ogólnokształcącego, technikum oraz branżowej szkoły II stopnia (Dz. U. z 2018 r., poz. 467), s. 36.
 - 2 O. Tokarczuk, *Rubież*, „Nowe Książki” 2015, nr 4, s. 34–38.
 - 3 Tejże, *Rubież*, „Gazeta Wyborcza” 2019, dod. spec. „Nasza Tokarczuk” do nr. 239 z 12–13 października, s. 8–10. Decyzja Akademii Szwedzkiej została ogłoszona 20 października 2019 r.
 - 4 J. Bator i in., *NieObcy. 21 opowieści, żeby się nie bać. Polscy pisarze uchodźcom*, Warszawa 2015.

Należy jednak pamiętać, że utwór powstał przeszło dwadzieścia lat temu, w związku z czym, mimo że jego „prezenteistyczne” odczytania są jak najbardziej uprawnione, nie można zapominać o zawartych w nim wartościach uniwersalnych. Sama Tokarczuk wyznała w rozmowie z Magdą Piekarską: „To niesamowite, jak bardzo [opowiadanie pt. *Rubież* – przyp. J. O.] jest aktualne. Do napisania sprowokował mnie ówczesny powrót dyskusji o roli Polski jako ostoji chrześcijaństwa. To było przed wejściem do UE. Ale temat uchodźców, opozycji my – oni, obrony granic cywilizowanych imperiów, które próbują sforsować barbarzyńskie hordy, powraca co jakiś czas. Sytuacja, z którą dziś mamy do czynienia, nie jest wyjątkowa. Czasem jesteśmy po stronie imperium, a czasem – barbarzyńców. Wystarczy prześledzić losy naszych własnych rodzin, żeby to zauważyć”⁵.

Aktualności interesującego nas tu opowiadania była świadoma także Iwona Gralewicz-Wolny, autorka jedynej jak dotąd jego interpretacji. W postscriptum do swojego tekstu katowicka badaczka pisze: „Umieszczona pod tekstem data powstania *Rubieży* – 2001 r., siedemnaście lat temu [tekst pochodzi z roku 2018 – przyp. J. O.] – przypomina o ponadczasowości i w gruncie rzeczy nierozwiązywalności konfliktu swój – obcy. Zgodność, z jaką opowiadanie to współbrzmi z problematyką naszych czasów, zdumiała nawet samą autorkę [...]. Wobec powyższego trudno nie żywić przypuszczenia, że za kilkanaście czy kilkadziesiąt lat opowiadanie to będzie interweniować po raz kolejny w tej samej kwestii [...]. Mrocznym rewersem uniwersalizmu literatury jest bowiem odwieczność powołujących ją do życia problemów”⁶.

Choć od publikacji tych słów nie minęło wcale kilkanaście czy kilkadziesiąt lat, pragnę dziś powrócić do interpretacji *Rubieży*. Nie będę jednak starał się na nowo „aktualizować” refleksji zawartych w utworze w kontekście wydarzeń z ostatnich kilkunastu miesięcy: kryzysu migracyjnego na granicy polsko-białoruskiej czy fali setek tysięcy uchodźców wojennych z Ukrainy, mimo że, co oczywiste, są one kolejnym tragicznym potwierdzeniem tego, jak aktualny jest temat migracji; ba, wszystko wskazuje na to, że to dopiero początek nowej, dwudziestopierwszowiecznej „wędrowki ludów” (mam tu na myśli zwłaszcza prorokowane migracje klimatyczne). Zamiast tego chciałbym skupić się na kilku „węzłowych” problemach poruszanych w interesującym mnie tu utworze, zmierzając przy tym, mimo wszystko, do jego możliwie uniwersalnej interpretacji.

5 O. Tokarczuk, *Olga Tokarczuk o opowiadaniu z książki dla uchodźców „NieObcy”. „Idą ciężkie czasy”*, rozm. M. Piekarska, [online:] „Gazeta Wyborcza”, wyborcza.pl/7,75410,19328063,olga-tokarczuk-o-opowiadaniu-z-ksiazki-dla-uchodzcow-nieobcy.html [publikacja: 11 grudnia 2015, dostęp: 18.09.2021].

6 I. Gralewicz-Wolny, „Jest u nas ktoś obcy”. „*Rubież*” Olgi Tokarczuk w: *Dyskursy gościnności. Etyka współlbycia w perspektywie późnej nowoczesności*, pod red. A. Dziadka, M. Głosowicz, D. Kujawy i K. Szopy, Katowice–Warszawa 2018, s. 187–188.

Zacznę od przypomnienia fabuły utworu. Narracja w *Rubieży* jest pierwszoosobowa, a narrator skrywa się za opowieścią o codziennym życiu w męskim klasztorze, któremu do niedawna przewodził ojciec Bazyl. Narrator jest zarazem kronikarzem życia Rubieży, zgodnie z wolą swojego duchowego przewodnika. Codziennosc braci wypełniają dość typowe dla życia zakonnego obowiązki: gotowanie, uprawa roślin, zbieranie opału. Rutynę w życiu zbiorowości przerywa pojawienie się „barbarzyńców”: Udiny i jej dwojga dzieci, chłopca i dziewczynki, którym postanawiają nadać „cywilizowane” imiona: Piotr i Paweł (sama Udiina staje się Krzysztofem). Choć „Krzysztof” w końcu opuszcza klasztor, zmiany, które dokonały się w życiu Rubieży, okazały się nader głębokie.

Nie zaskakuje fakt, że w świecie przedstawionym *Rubieży* to, co realne, a przynajmniej realistyczne, płynnie przenika się z tym, co fikcyjne. Akcja opowiadania dzieje się w klasztorze w okolicy Stepów (pisanych wielką literą), nad rzeką Prut – trudno jednak orzec, czy jest to ta rzeka, która wyznacza dziś granicę rumuńsko-mołdawską. (Z podobnym sygnałem „realności” świata *Rubieży* mamy do czynienia, gdy mowa o... pierogach ruskich, potrawie, której przyrządzania Udiina *vel* Krzysztof uczy zakonników – jak pisze Gralewicz-Wolny, dzięki temu rozpoznaniu „czytelnik zostaje usytuowany „po stronie” Udiny, która tym samym przestaje być dlań obca”).

Bliżej nieokreślony jest także czas akcji: po Reparacji i Zaciemnieniu (czykolwiek by one nie były). Na tej podstawie Gralewicz-Wolny sugeruje, że mamy tu do czynienia z dystopią (innymi słowy: antyutopią albo utopią negatywną). Być może, jednak „bezpieczniejsze” wydaje mi się stwierdzenie, że jest to, po prostu, czasoprzestrzeń magiczna, równoległa do tej realnej i będąca zarazem jej karykaturą.

Karykatura zresztą zdaje się być naczelną kategorią organizującą świat Rubieży, jeśli chcieć – a jest to nieuniknione – zestawień go ze znanym nam światem. Widać to najlepiej, analizując obraz religii wyłaniający się z kart utworu. Narrator powiada chociażby: „nie pamiętam imion rodzeństwa naszego Pana, wiem tylko, że było ich dwunastu, tylu, ile książek jest w naszej bibliotece” – skojarzenie tych słów z Jezusem i apostołami jest tu nieuniknione; podobnie jak spostrzeżenia, że świat *Rubieży* wcale tak bardzo nie różni się od świata nam znanego (któż bowiem bez zająknięcia wymieni imiona wszystkich apostołów?).

Może więc jednak nie mamy tu do czynienia z karykaturą? Może jest to zaledwie „dystopijny kostium”, którym Tokarczuk posłużyła się nie po to, by przestrzec nas przed tym, co będzie, lecz zdiagnozować to, wydarza się tu i teraz, na naszych oczach? Domysły te zdaje się potwierdzać fragment, w których mowa o tym, co do niedawna działo się w okolicach Stepów: „Wtedy Rubież była bardziej zatłoczona niż dziś. Z zachodu ciągnęły jeszcze pojedyncze grupy ludzi, którzy docierali aż tutaj, ale nigdy nie gościliśmy ich w środku, oddawaliśmy im tylko stajnie i podwórza. Ojciec Bazyl nie chciał, żeby mieszały nam w głowach. Ci ludzie patrzyli z niedowierzaniem z naszego wysokiego brzegu na tamten,

dziki i płaski, i w końcu wracali tam, skąd przyszli. Także i po tamtej stronie było bardziej gwaro. Ze Stepu nadciągali obcy, byli jak stada wycieńczonych zwierząt i za wszelką cenę próbowali przepłynąć rzekę. Wtedy z garnizonu strzelano do nich, a oni rozpierchali się w pośpiechu”. Przywołane słowa to literacki obraz tego, jaki stosunek do Innego możemy obserwować nie tylko na co dzień, ale też możemy dostrzec w historii: z jednej strony jest to wrogość, z drugiej – pozorność niesienia pomocy, która przeplata się z obawą, by przypadkiem Obcy nie „mieszali nam w głowach”.

Dochodzimy tym samym do najważniejszego, jak się zdaje, zagadnienia podjętego przez Tokarczuk w *Rubieży* – opozycji my–oni, cywilizacja vs. „barbarzyństwo” (w rozumieniu, zaznaczam, zawężonym, niezwiązanym z „okrucieństwem”). Cywilizacja to *quasi*-chrześcijańska religia i „cywilizowane”, tzn. biblijne imiona – barbarzyństwo to brak religii lub inna religia i „dzikie” imiona” (jak niewiadomego pochodzenia „Udina”). Cywilizacja to stałość, porządek i powtarzalność (jak nauczał ojciec Bazyl: „powtarzalność jest prawdziwym mechanizmem świata i całe zło bierze się z zamieszania i chaosu”), a barbarzyństwo – właśnie ów chaos i owo zamieszanie. Cywilizacja to w końcu przywiązanie do miejsca, podczas gdy barbarzyństwo wiąże się z koczowniczym trybem życia.

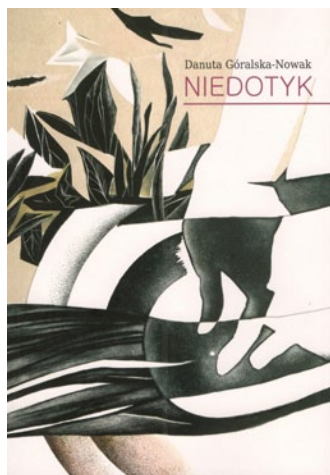
Podobnych opozycji mógłbym wymienić jeszcze kilka. Zauważmy jednak, jak w świecie *Rubieży* stają się one absurdalne: religii nikt nie rozumie, sprowadza się ona do „pustych” symboli (świąt, relikwii, dewocjonaliów), „cywilizowane”, biblijne imię Krzysztof zostaje nadane dziewczynce, stałość, porządek i powtarzalność są pozbawione sensu czy raczej – stały się celem samym w sobie, a przywiązanie do miejsca okazuje się tak kruche, że z klasztoru ucieka nie tylko Udina, ale też część braci... Świat cywilizacji, zestawiony ze światem „barbarzyństwa”, usilnie starając się przed nim bronić – w imię niejasnych i przebrzmiałych wartości i idei – staje się absurdalnym i pozbawionym przyszłości.

To, czy nasz świat już się taki stał, czy też dopiero się taki stanie, każdy czytelnik musi rozstrzygnąć samodzielnie, podobnie jak to, czy w takim właśnie świecie chce żyć. Nie stajemy jednak przed tym wyborem bez żadnych wskazówek, podpowiedzi. Ostatnie słowa opowieści brzmią bowiem: „jeszcze myślę bardzo nieśmiało, że gdzieś w oddali ujrzy to Udina i nie będzie się mogła oprzeć temu, by zawrócić na swojej drodze i wrócić do nas”. Mamy tu do czynienia z czytelnym przeniesieniem: zawrócić (a może i nawrócić się) na swojej drodze i wrócić ma jeszcze szansę cywilizacja, którą reprezentuje narrator i – za jego sprawą – do której i my, czytelnicy się poczuwamy.

Podsumowując prowadzone tu rozważania, chciałbym zwrócić uwagę na jeszcze jedną ścieżkę interpretacyjną, związaną z pierwszoosobową narracją *Rubieży*. W *Czułym narratorze*, a więc swoim wykładzie noblowskim, Tokarczuk pisze: „Myślę, że narracja prowadzona w pierwszej osobie jest bardzo

charakterystyczna dla współczesnej optyki, w której jednostka pełni funkcję subiektywnego centrum świata. Cywilizacja Zachodu jest w dużej mierze zbudowana i oparta właśnie na owym odkryciu „ja”, które stanowi jedną z najważniejszych miar rzeczywistości. Człowiek jest tu głównie aktorem, a jego osąd – mimo że jeden z wielu – traktowany jest zawsze z uwagą i powagą. Opowieść snuta w pierwszej osobie wydaje się jednym z największych odkryć cywilizacji ludzkiej, jest czytana z namaszczeniem i darzona zaufaniem”. I nieco dalej: „Nie da się przecenić tego, co pierwszoosobowa narracja zrobiła dla literatury i ogóle dla ludzkiej cywilizacji – przetworzyła opowieść o świecie jako miejscu działania herosów czy bóstw, na które nie mamy wpływu, na naszą indywidualną historię i oddała scenę ludziom takim samym jak my”. Powtórzony w tym krótkim fragmencie aż trzy razy wyraz „cywilizacja” jest ważnym interpretacyjnym tropem, dzięki któremu lepiej zrozumiemy świat *Rubieży*. Oto cywilizacja zbudowana jest na „ja”, zaś barbarzyństwo – przez analogię (choć, przyznać należy, niezbyt precyzyjną, jeśli przypomnieć grecko-rzymską etymologię tego słowa) – na 3. osobie, na „on/ona/ono”. Udana i inni „barbarzyńcy” są jedynie bohaterami opowieści, nie mają głosu, a jednak Tokarczuk udało się wytworzyć warunki do zawiązania się więzi między nimi a czytelnikiem. Nawet więcej: barbarzyńca okazał się czuły, zanim czuły stał się narrator. Właśnie czuły barbarzyńca, by posłużyć się tu (zaznaczam, jedynie w celach retorycznych) tytułem powieści Hrabala, w świecie *Rubieży* jest, jak się zdaje, tą kategorią, która najlepiej odda złożoność, a zarazem fasadowość opozycji my–oni, cywilizacja–barbarzyństwo.

Jakub Osiński



WOJCIECH KLAS

Poezja czasu zarazy

Danuta Górska-Nowak wydała kolejną książkę, która zachwyca zarówno w treści oraz jej szacie graficznej. Mamy do czynienia z autorką tomów poezji *Pijana Wenus* (2007), *Nic się nie stało* (2009) i prozy poetyckiej *Droga do domu* (2010), za którą pisarka otrzymała główną nagrodę w III Ogólnopolskim Konkursie na Autorską Książkę Literacką (Świdnica 2010). Ma na swoim koncie również udział w antologiach: *Kareta Dam* (1999), *I co dalej?* (2015), *Pegas nad Broumovem. Antologie poezje*

účastníků Dnů poezie v Broumově 2010-2019, (Broumov 2019), *Ucieszyło mnie ich zmartwychwstanie* (2022). Góralska-Nowak jest też prozatką - wydała tom opowiadań i noweli pt. *Szpicbergen* (2016). Utwory poetyckie i prozatorskie Danuty Góralskiej-Nowak zachwyciły Grzegorza Stawiaka - wałbrzyskiego reżysera m.in. spektakli i monodramów. Artysta od 2002 r. związany jest z Teatrem Dramatycznym w Wałbrzychu, gdzie prowadzi „Trzeci Teatr”, warsztaty teatralne dla młodzieży. Teksty pisarki stały się dla Stawiaka źródłem do napisania i wystawienia spektaklu teatralnego oraz monodramu. Sztuka w jego reżyserii pt. „Gdzie mnie nie posiali” została zagrana na deskach Teatru Dramatycznego im. Jerzego Szaniawskiego, w ramach Dni Młodego Teatru (30 czerwca 2021). Była to czterdziesta czwarta realizacja artysty. Kolejnym przedsięwzięciem było wystawienie monodramu pt. „Niedotyk”. Swoją czterdziestą ósmą realizację monodramu reżyser powierzył Oldze Sargalskiej (26 kwietnia 2023).

Omawiany tom poezji powstał w czasie dla wszystkich trudnym: pandemii Covid-19 oraz w czasie napadnięcia wojsk rosyjskich na Ukrainę w roku 2022. Co prawda w podtytule Góralska-Nowak zawarła określenie „początek wojny Rosji przeciwko Ukrainie”, jednakże po refleksji autorka sama przyznała, że właściwy początek nastąpił w 2014 zajęciem Krymu przez ich najbliższego sąsiada - Rosję. „Cicha wojna” trwała osiem lat, co pozwoliło Ukrainie się zmodernizować, ale Zachodowi o zamrożonym konflikcie zapomnieć.

Ostatnie lata obfitowały w publikacje okresu pandemicznego. Jednym z bardzo udanych literackich świadectw tego czasu jest omawiana publikacja. Poetka we wstępie do swojego ostatniego tomu dzieli się z czytelnikami wyznaniem: „*Niedotyk* jest efektem przymusu pisania”. Wiodącym w nim motywem jest lęk. Zrozumiałe wszak, że w czasie zarazy boimy się o życie swoje i bliskich. Góralska-Nowak potrafiła wyjść poza poetyckie truizmy i w lirycznej formie oddać całą panoramę fobii dręczących ludzi odciętych od siebie i otaczającego świata. Lęk przed śmiercią pojawia się na początku tomu (*Tanatofobia*), kolejne wiersze przynoszą już obraz lęku przed bliskością, swoistym pokalaniem („Nie dotykaj moich piersi, możesz je naznaczyć szkarłatnym znakiem śmierci”, *Lęk bliski*), „lęk daleki”, zapis pokoleniowych traum, lęk przed innym, którym okazuje się sąsiadka z naprzeciwka (*Przemoc sąsiedzka. Inżynieria społeczna*) etc. W końcu: lęk przed wojną, tym znanym i nieznanym zarazem, bliskim i odległym, niby nas nie dotyczącym, a jednak dziejącym się „za płotem”. Okazuje się ten *Remanent czasu pandemii Covid-19 i początku wojny...*, jak brzmi tytuł ostatniego wiersza w tomie. Tak okazało się, że można dojść do wniosku, iż na ciele ucierpieliśmy w ostatnich latach najmniej – i chyba tak właśnie było, biorąc pod uwagę summę „chorób duszy”, z którymi wszyscy zmagamy się po dziś dzień. Poetka przywołuje ataki paniki, umieranie ze strachu, problem szczepienia czy masek ochronnych.

Same tytuły wierszy już sygnalizują problematykę: *Lęk daleki, Przemoc sąsiedzka, Tanatofobia, Widok z okna, Wieczność i pamięć*.

Cały tom poezji obejmuje czterdzieści utworów poetyckich. Zawiera okładkę broszurową ze skrzydełkami, gdzie na przednim wewnętrznym znajduje się informacja o autorce i jej publikacjach. Z kolei na tylnym wewnętrznym skrzydełku znajduje się fotografia portretowa samej autorki. Książeczka jest niezwykle efektownie i graficznie opracowana. Zawiera dziesięć ilustracji Małgorzaty Laszczak, a publikacja też jest jej autorskim opracowaniem graficznym. Sama artystka znana jest z „papierowych” dzieł sztuki (publikacji, druków ulotnych, plakatów itp.) wykonywanych dla „Biblioteki pod Atlantami” w Wałbrzychu oraz artystycznych opracowań książek Olgi Tokarczuk (z czasów wydawania ich w Wałbrzychu i Nowej Rudzie).

Wydawanie książek poetyckich jest bardzo trudne, tym bardziej należy postarać się o źródła ich sfinansowania. Szczęśliwie dla autorki hojnymi darczyńcami okazali się: Gabriela Baszyńska-Dudek, Wojciech Dudek, Alicja Poświat, Dominik Walczyk, Helena Walczyk. Dzięki tym mecenasom możemy sięgnąć do omawianej publikacji i zachwycić się słowem i obrazem.

Wojciech Klas

Danuta Góralska-Nowak, *Niedotyk. Wiersze czasu epidemii Covid-19 i początku wojny Rosji przeciwko Ukrainie*, Wałbrzych: Drukarnia Poldruk s.c. Józef Grzywa, Marek Kawka, 44 + 4 nlb. s.



WOJCIECH KLAS Gotowanie z poezją

Gwidon Hefid uraczył czytelników swoją kolejną książką. Tym razem tematem głównym wałbrzyskiego twórcy stały się wegańskie przepisy kulinarne. Pomiędzy różnego typu daniami autor zamieścił wiersze, aforyzmy, czy też cytaty. Jest to typ osobliwego wydawnictwa, w którym autor po-

stanowił połączyć ze sobą kulinaria i świat sztuki literackiej. Nie mając przyjemności skosztowania zaprezentowanych w książce kulinarno-poetycznej proponowanych dań, nie mogę tym samym wypowiedzieć się na temat ich smaku. Mniemam, że są dobre czy nawet smaczne.

Pomysł wydania takiej książki zapewne przyszedł autorowi w trakcie używania przepisów i pochodzących z własnego notesu kulinarnego. W świecie nazywanym taki notes „przepiśnikiem” czyli miejscem do zapisywania

pomysłów na dania i posiłki. Rozplanowanie przepisu to wypis wszystkich składników oraz opisanie procesu przyrządzania potrawy. W założeniu autora taki rodzaj książeczki wzbogacają bibliotekę kulinarną i wyróżniają ją na tle innych tego typu publikacji. W dawnym znaczeniu samo słowo „przepiśnik” oznaczało przepisywacza. A czy kucharka lub kucharz przepisujący od rodziny czy znajomych kulinarne przepisy nie jest właśnie takim przepisywaczem?

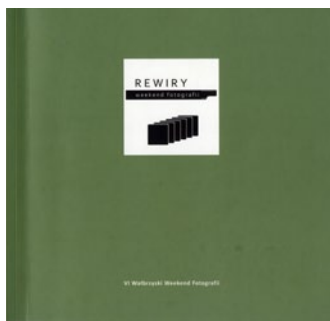
Skoro autor jest wegańsko-kulinarnym profesjonalistą i specjalistą od zdrowego odżywiania, to czy podczas całego procesu kulinarnego gotowania nie przychodzą mu do głowy różne twórcze myśli? Zapewne jest tak w istocie dla pisarza i poety, jakim właśnie jest Gwidon Hefid. W podtytule używa swojego kolejnego pseudonimu – Zigi, bowiem też tak na co dzień niektórzy znajomi i przyjaciele się do niego zwracają.

Autor dzieli się z czytelnikami twórczością własną np. w tym dystychu: „jednostajnie bijące serce / rwące ku sobie dusze” lub też nawet ostrzega: „nie wszystkie kwiaty nadają się do spożycia, niektóre mogą być trujące!”. Hefid sam siebie nazywa „artystą w kuchni” i zaprasza do skosztowania jego dań autorskich, w tym „kulki mocy” lub „chipsy pokrzywowe”. Przy tym wchodzi w rolę belfra ostrzegając przed mięsną żywnością.

Książka jest bogato ilustrowana, zawiera mnóstwo przepisów. Została wydrukowana w rozmiarze trochę niestandardowym. Mieści w sobie bardzo dużo ilustracji, a są nimi zdjęcia wszystkich prezentowanych w tym wydawnictwie potraw. Publikacja okładkę posiada miękką, foliowaną.

Wojciech Klas

Gwidon Hefid, *Poezja smaku. Wegański przepiśnik Zigiego (autorskie przepisy)*, Wałbrzych: Fundacja Uważność Bycia 2023, 108 s.



KORNELIA BALUL

Weekend z fotografią

Historia Wałbrzyskiego Klubu Fotograficznego przedstawiona została w poprzedniej „Nowej Kronice Wałbrzyskiej” (t. 9). Tutaj tylko podsumuję, że wałbrzyskie środowisko fotograficzne jest reprezentowane przez dosyć dużą i mocną grupę utalentowanych ludzi. Dzięki pozyskaniu do projektu współpracowników: „Biblioteki pod Atlantami”, Muzeum Porcelany w Wałbrzychu, Art Cafe Pod Pretekstem i Wałbrzyskiej Galerii Sztuki BWA odbyła się wystawa fotografii pt.

„Rewiry”. Sam wernisaż miał miejsce 25 września 2022 r. w Galerii pod Atlantami. Jak tłumaczą organizatorzy „rewir kojarzy nam się zazwyczaj z pewnym obszarem lasu, rewirem łowieckim lub częścią miasta”. Jest to odnośnik nie tylko do zalesionego Wałbrzycha, ale też gra słów - przenosi nas w „obszar, którego bronimy, o który dbamy, któremu się poświęcamy”.

Wstęp do publikacji zawdzięczamy Zbigniewowi Rokicie. W pierwszej części katalogu zostały przedstawione fotografie artystów: Teresy Anniuk-Gulak, Joanny Chmielewskiej, Anny Habdas-Czujko, Gwidona Hefida, Joanny Kostrzewskiej, Kazimierza Kozakiewicza, Oktawii Kubień, Jarosława Michalaka, Przemysława Misiaka, Zbigniewa Proroka, Tadeusza Rupocińskiego, Jacka Ślazińskiego, Brygidy Strzępek, Tomasza Wasilewicz i Macieja Wrzesińskiego. Redaktor tomu umieścił krótkie noty autorskie wraz z wypunktowaniem wystaw, w których brali udział.

Środkowa część publikacji obejmuje zdjęcie roku 2021 autorstwa Mariusza Woźniaka, który wziął udział w „Bitwie na Zdjęcia”. Sama „bitwa” organizowana jest od 2015 roku i polega na wyłonieniu najpierw zwycięskich zdjęć miesiąca spośród których na początku następnego roku wybierane jest zdjęcie roku.

W trzeciej części katalogu zostały zaprezentowane noty biograficzne wybranych artystów obrazu, ich fotografie oraz recenzje. Publikacja obejmuje zdjęcia: Wojciecha Zawackiego, Jacka Ślusarczyka i Anny Habdas-Czujko.

Większość prezentowanych fotografii jest czarno-białych, natomiast siedem kolorowych (plus sześć z prezentowanej „Bitwy na Zdjęcia”, edycji 2021).

Katalog zwraca uwagę na bardzo dobrze prezentujące się czarno-białe zdjęcia także w sepii. Należy się zastanowić czy to był krzyk autorów nawiązujący do nostalgicznej, szarej i smutnej spuścizny pokopalnianego miasta czy też to była tęsknota za fotografią analogową. Wszystkie zdjęcia mają swój wyraz, emocje i skłonność do refleksji, natomiast każdy z odbiorców ma prawo do swojej własnej oceny.

Po zamknięciu wałbrzyskich kopalń także młodzież przeżywała bardzo trudny dla nich czas. Patrząc na te czarno-białe fotografie można się nad czymś zastanowić: czy dzieci przebrzmiałych już lat 80-tych mogą współcześnie odczuwać ten strach płynący ze zdjęć, poczucie bezradności, nicości, niepewności i braku perspektyw?

Fotografie zegara i muru należy zakodować jako obraz strachu i przemijania. Z kolei każda sfotografowana ruina „oddycha” i opowiada historie mieszkających tam rodzin. Schody, drzewa, tory, mury czy metalowe konstrukcje przypominają nam o ulotności czasu, który także nie daje nam go na stałe. Jednak zawsze może się znaleźć jakieś światło w tunelu czy też fragment nieba potrafiące napawać optymizmem i dawać nadzieję na lepsze jutro, jak przy fotografiach Anny Habdas-Czujko.

Natomiast kobieta z papierosem wręcz zaprasza widza-odbiorcę do zatrzymania się przy niej na trochę dłuższy moment. Niemal chce się „wejść

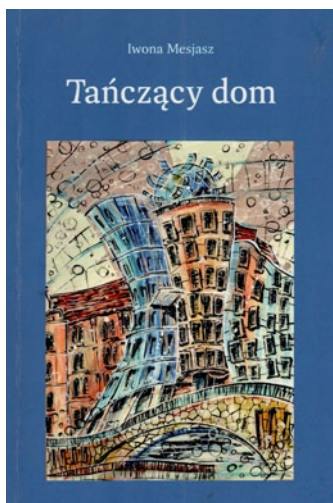
w jej buty”, usłyszeć myśl, dla nas niedostępną i dowiedzieć tego wszystkiego, od czego chciałaby uciec.

Katalog prezentuje panoramy i krajobrazy, fragmenty architektury czy też różnego rodzaju materiały widziane przez fotografów w specyficzny sposób. Używając gry światła i głębi ostrości, jak również przemyślanej kompozycji artyści nadają swojemu dziełu określony wyraz i pożądaną głębię.

Publikacja zawiera okładkę broszurową, matową i zarazem kolorową, natomiast sam papier głównego zrzębu zastosowano fotograficzny, kredowy.

Kornelia Balul

Rewiry: weekend fotografii. Wystawy, spotkania, rozmowy w ramach projektu VI Wałbrzyski Weekend Fotografii, red., koncepcja art., proj. i przyg. ilustr. J. Michalak, Wałbrzych: PiMBP Biblioteka pod Atlantami; Muzeum Porcelany w Wałbrzychu; Art Cafe Pod Pretekstem; Wałbrzyska Galeria Sztuki BWA 2022, [54] s.



WOJCIECH KLAS

Silva rerum

Magdalena Rabizo-Birek proponuje nazwać książkę Iwony Mesjasz „sylwą” czyli lasem, czymś wielogatunkowym. W blurbie (rekomendacji), umieszczonej na tylnej okładce, opisuje czym w zasadzie jest ta książka: „wiersze, poematy pisane prozą, [...] listy, eseje, reportaże, obrazki, opowiadania, felietony i recenzje”. Trudno się z tą klasyfikacją gatunkową nie zgodzić. Iwona Mesjasz, pisarka, ale też badaczka literatury, tłumaczka, mimo że sięgnęła po różne *genres* (kartka z pamiętnika, opowiadanie, list, liryka, esej...), stworzyła spójną całość, układającą się w – niekiedy poważną, kiedy indziej nie – narrację, której spoiwem jest autobiograficzne „ja”. Tom składa się z czterdziestu siedmiu tekstów. Pomieszczonych tu tekstów nie łączy bowiem ani, jak już powiedzieliśmy, gatunek, ani przestrzeń (pogranicze polsko-czeskie), ani czas (epistolarne „tu i teraz” wymieszane ze wspomnieniami sprzed lat dwudziestu), ani temat, ani język, ani styl... ani nic innego, dzięki czemu – nauczeni czytelnictwem doświadczeniem – bylibyśmy w stanie orzec, że oto mamy do czynienia z dziełem przemyślanym i uporządkowanym, a nie zbiorem

mniej lub bardziej przypadkowo dobranych tekstów pisanych przy różnych okazjach. Wartość tego sylwicznego sztambucha upatrywać należy właśnie w tym, że zawiesza wszystko, do czego przywykliśmy, myśląc o literackich całościach, obnażając zarazem autorską kreację – jedyne, co tworzy tożsamość, nie tylko podmiotu jako instancji mówiącej czy autora jako nadawcy literackiego komunikatu, lecz, po prostu, człowieka, który w życiu co rusz zmienia swoją „dykcję”.

Na wewnętrznym przednim skrzydełku znajduje się fotografia portretowa autorki tomu wraz z opisem biograficznym oraz jej twórczości literackiej. Mesjasz, także publikująca pod nazwiskiem Matuszkiewicz, wcześniej wydała zbiór prozy pt. *Gaguly*. Pisarka obecnie mieszka i pracuje w Czechach. Literackie cymelium autorka zadedykowała swojemu mężowi.

Odnotowania wymaga tu także fakt, że publikację wzbogacają reprodukcje niesamowitych obrazów Mariny Czajkowskiej, utrzymane w chagallowskiej estetyce, „tańczące”, rozchwiane i rozmyte niczym tytułowy dom i – autorskie „ja”. Książka posiada okładkę broszurową, która została przyozdobiona ilustracją krzywego domu. W istocie jest to malarska wizja Mariny Czajkowskiej domu znajdującego się w czeskiej Pradze. Tematyką ilustracji są dwa miasta: Praga (9 szt.) i Kłodzko (1 szt.). Tylne wewnętrzne skrzydełko przynosi informacje o autorce barwnych ilustracji. Marina Czajkowska, urodzona w Kazachstanie, zamieszkała w Polsce – najpierw wrocławianka, potem kudowianka - zajmuje się malarstwem, architekturą oraz ilustratorstwem i prowadzi w miejscu zamieszkania własną galerię sztuki.

Wojciech Klas

Iwona Mesjasz, *Tańczący dom*, Rzeszów: Stowarzyszenie Literacko-Artystyczne „Fraza” 2023, 142 s.



WOJCIECH KLAS

Na granicy słów

Polsko-czeska antologia poezji *Objęci niewidzialnym/Obklopeni neviditelným*, a zarazem album fotografii – niczym Polacy i Czesi przekraczający każdego dnia granice swoich państw, gdzieś w Górach Sowich – pokonuje granice słów. Poezja przemawia do nas podwójnie: w języku, w którym

została napisana, w którym – co oczywiste – istnieje najpełniej, i w języku, w który, podążając śladem oryginału, odnajduje często zupełnie nowe wcielenie.

Spójrzmy choćby na króciuteńki wiersz Antoniego Matuszkiewicza i jego przekład:

Ślady
stopa za stopą
stop
ciała i ziemi

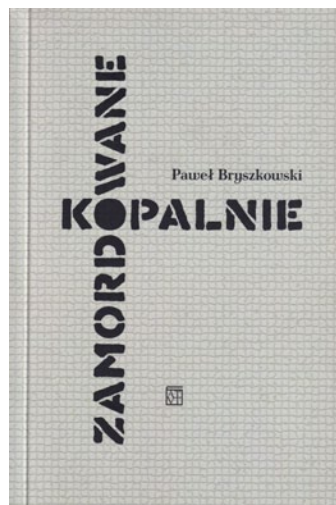
Stopy
stopa za stopou
stop
těla a země

Doprawdy piękna to rzecz, wspólne dzieło autorek i autorów, redaktora i tłumaczki. Redakcją tomu zajął się Antoni Matuszkiewicz, także wyborem wierszy i przekładami polskimi. Z kolei Věra Kopecká zajęła się przekładami tekstów na język czeski. Szkoda tylko, że w zacnym gronie ośmiu autorów aż siedmiu jest polskich (Czesław Borsowski, Elżbieta Gargała, Danuta Góralska-Nowak, Zygmunt Krukowski, Karol Maliszewski, Antoni Matuszkiewicz, Zofia Mirska), a tylko jedna Czeszka – Věra Kopecká. Większość autorów zaprezentowała po cztery utwory, natomiast tłumacze o drobinę więcej.

Książka zawiera okładkę miękką, laminowaną. Motywem kolorowej okładki jest zimowy widok na góry i drzewa, natomiast w bloku głównym znajdują się fotografie czarno-białe: panoramy gór, ścieżka górską, szlak górski, pastwisko górskie, drzewa – czy to na polanie czy zrosniętych, czy upadłych. Krajobrazy i roślinność zostały uchwycone w okresie pełnej wegetacji z wyjątkiem jednego zdjęcia okresu zimowego przedstawiającego ośnieżone drzewo w górach. Obok fotografii w nocy biograficznej zostali zaprezentowani autorzy. Oprócz niej redaktor zamieścił również zdjęcia portretowe wszystkich poetów. Opisy w nich zostały zaprezentowane w dwóch językach – polskim i czeskim. Autorką wszystkich fotografii jest Věra Kopecká, zatem nic dziwnego, że w jednym z jej wierszy wyznaje: „wierzę drzewom zranionym, zginanym”.

Wojciech Klas

Objęci niewidzialnym! Obejmutí neviditelným, wyb. i przekł. pol. Antoni Matuszkiewicz, fot. i przekł. czes. Věra Kopecká, Nowa Ruda: Wydawnictwo Drukarnia Kokocińska sp. z o.o. 2024, 72 s.



ANTONI MATUSZKIEWICZ

Pod i nad ziemią

Dla nikogo związanego z życiem literackim Wałbrzycha w drugiej połowie XX wieku nazwisko Pawła Bryszkowskiego nie będzie obce. To siostrzeniec poety i ezoteryka Kazimierza Chmielowca, uczestnik artystycznych debat w miejscowym Empiku, w których prócz jego wujka uczestniczyli choćby Marian Jachimowicz, Włodzimierz Piotrowski czy Tadeusz Tarnawski. To laureat miejscowych konkursów poetyckich „O złotą lampkę górniczą”. Jeden z tych twórców, jakim niegdysiejszy

Wojewódzki Dom Kultury wydał tzw. „listek poetycki”. W epoce „Solidarności” i w czasie ustrojowego przełomu redaktor wychodzącego w Wałbrzychu „Niezależnego Słowa”. Autor szkiców o przedstawicielach regionalnego środowiska artystycznego publikowanych w czasopismach o zasięgu ogólnopolskim. Urodzony w Borysławiu (w 1938 roku) i reprezentujący ostatnie pokolenie opisanego przez Jachimowicza, a znajdującego się niejako pod patronatem Brunona Schulza, tamtejszego „zagłębia literackiego”. Bryszkowski pozostawał w bieżącym kontakcie ze wspólnotą wałbrzyskich borysławiaków, z dolnośląskim Stowarzyszeniem Przyjaciół Ziemi Drohobyckiej, m.in. publikując w jego „Biuletynie”. Zbierał i opracowywał relacje Sybiraków. Przez szereg lat uczestniczył w zawiązanym na Białym Kamieniu Klubie Inteligencji Katolickiej. W roku 1999 wydał *Getto w Gołdapi*, książkę opisującą losy internowanych w stanie wojennym wałbrzyszanek. Ale pisał również o innym, najbliższym sobie zawodowo środowisku – kopalniach Dolnośląskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego. Ukończył przecież wałbrzyskie Technikum Górnicze, pracował tutaj w Zakładach Przeróbki Mechanicznej Węgla, kopalni „Victoria” i w biurach samego Zjednoczenia (przez pewien czas także w kopalni „Nowa Ruda”). Zbiór sprofilowanych pod tym właśnie kątem szkiców Pawła Bryszkowskiego przynosi książka *Zamordowane kopalnie*.

Rzecz dotyczy egzotycznego już poniekąd świata, o odmiennej zawodowo-administracyjnej strukturze, sięgającej od pracy fizycznej i techniki (zmieniających oblicze ziemi – i podziemi), poprzez uwarunkowania społeczno-polityczne do sfery ideowej (ideologicznej), w jego epoce terminalnej. Trzeba mieć na uwadze, że wałbrzysko-noworudzkie złoża, już w niemieckich czasach na granicy opłacalności wydobywania, trudne w eksploatacji ze względu na cienkie warstwy węgla, zatem niskie chodniki i przewagę płonej skały w urobku, o wysokiej wypadkowości, przez cały okres *ancien regime* były odgórnie postrzegane jako

podstawa utrzymywania robotniczego („proletariackiego”) charakteru miasta i okolicy (powiatu, potem województwa), więc zgodnie z ideologią marksistowską naturalnego zaplecza rządzącej partii. W języku propagandy mówiło się i pisało wprost o „czerwonym Wałbrzychu”. Sprzyjał temu także fakt, że po wojnie znaleźli się w mieście komunistyczni reemigranci z Francji. Oczywiście, jak w całym kraju, w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych ubiegłego stulecia przekonanych komunistów trzeba by już było także tutaj ze świecą szukać. Wyższe szczeble monstrualnej maszyny zajmowali cyniczni karierowicze, tam gdzie trzeba i kiedy trzeba odprawiający tzw. „socjalistyczne” rytuały. Kres wszystkim tym rojeniom położyły w sierpniu roku 1980 białe-czerwone flagi na wieżach wyciągowych wałbrzyskich szybów... *Zaciekawilem się, jak ci wspominają sierpień. Odpowiedzieli chętnie. – Pozostała nam rzecz najważniejsza: pewność! – My już nigdy nie będziemy tacy, jak przed sierpniem. Już nie ma w nas strachu!* (Rok 1980). Dziesięć lat później rozpoczął się już demontaż społecznych i materialnych fundamentów tamtego świata.

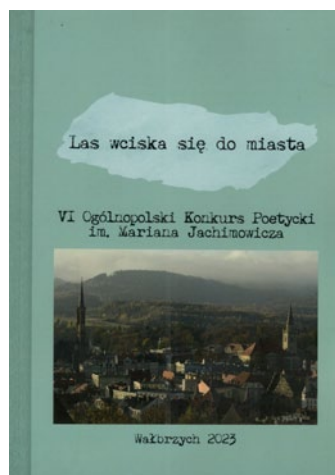
O tym wszystkim pisze Bryszkowski, z pierwszej ręki (pierwszego oka i ucha). Przez dziesięciolecie miał kontakty z ludźmi ze wszystkich warstw pracowniczych, różnych zawodów i form zatrudnienia. Nie wyłączając specyficznego managementu z partyjnego nadania. A com widział i słyszał, w książce umieścił – mógłby powtórzyć za autorem *Pana Tadeusza*. Jest z tych ostatnich, co pamiętają, choć na pewno nie tęsknią. Książka zawiera dwadzieścia szkiców, z których większość była już publikowana w czasopiśmie. W tle układają się one również w swego rodzaju Bildungsroman – narrator/obserwator przechodzi poszczególne stopnie wtajemniczenia. Jest tym, który pyta. Ciekaw jest przyczyn i konsekwencji. Łączy fakty i wyciąga wnioski. Z czasem prowokuje do wypowiedzi. Jest jakby zwierciadłem dla tego pokracznego świata. Pozbawionego rzetelnego przebiegu informacji i mechanizmów naprawczych. Oto jak postąpiono na przykład w sytuacji ewidentnego zagrożenia, ponad wszystko bardziej obawiając się wizyty inspekcji górniczej: *Przy wierceniu otworów w ścianie, gdy ich głębokość dochodziła już do pięciu metrów, ciśnienie wydobywającego się gazu wypychało z otworu składany drąg wiertniczy o wadze ponad stu kilogramów! (...) Naczelnny mógł dojechać do „Piasta”, tak na oko licząc, około godziny wpół do szesnastej. Dotychczas roboty wiertnicze prowadzono na dwie zmiany, nocnej zmiany nie obkładano. Poleciał obłożyć nocną zmianę z piątku na sobotę i również w sobotę oraz w niedzielę wiercić przez trzy zmiany. Tym sposobem, zanim inspektor zdola wstrzymać robotę w poniedziałek, do poniedziałku robota na trzy zmiany przyniesie znaczący postęp. / W sobotę, tuż przed godziną osiemną, potężny wybuch wstrząsnął „Piastem”. / Doszło do wyrzutu gazów i skał na niespotykaną skalę. Zginęli wszyscy, którzy pod tą ścianę zostali skierowani do pracy. Osiemnastu... (Człowiek, którego postawiła partia)*

Książka Bryszkowskiego mówi o niedawnej przeszłości Wałbrzyska, przede wszystkim o tym jego „innym świecie”, więcej może niż niektóre zlokalizowane tutaj powieści. Mówi urywanym, chropawym nieraz głosem. Mową świadectwa.

Składa się w wielki gest niezgody, oskarżenia i współczucia zarazem. Widzimy, jak opowiadający – w kolejnych swoich wcieleniach – nie może, mimo wszelkie okoliczności, wyzbyć się zdrowego rozumu, humanizmu i miłości bliźniego. Wędrując po różnych poziomach tego lokalnego piekiełka robi dobry użytek z pochodzącej skądinąd kultury. Na jego przykładzie staje się widoczne, dlaczego możliwy był tak spektakularny wybuch w roku 1980, wraz ze wszystkimi, rozciągniętymi w czasie, konsekwencjami. Zbyt wielu było nas takich, w których przez cały okres ideowego zniewolenia przetrwały podstawowe wartości ludzkiego ducha.

Antoni Matuszkiewicz

Paweł Bryszkowski, *Zamordowane kopalnie*, Wrocław: Atut 2017, 144 s.



WOJCIECH KLAS Poetycki almanach

Ziemia wałbrzyska ma wiele tradycji, w tym w dziedzinie literackich konkursów. W powojennej historii Wałbrzyska zapisał się w annałach Turniej Poetycki o „Złotą, Srebrną i Brązową Lampkę Górniczą”, przemianowany z czasem na Turniej Poetycki i Plastyczny „O Złotą Lampkę Górniczą”. Kiedy kopalnie węgla kamiennego w mieście zamknięto, wówczas zmieniono nazwę wydarzenia na Konkurs Plastyczno-Literacki „O Złotą Lampkę”.

W regionie odbywały się również „Noworudzkie Spotkania z Poezją” (Nowa Ruda) czy Ogólnopolski Konkurs Poetycki „O Srebrny Liść Chmielu” (Boguszów-Gorce). Wałbrzych literackich aktywności miał zdecydowanie więcej. W ramach Światowego Dnia Poezji odbywały się w Teatrze Dramatycznym im. Jerzego Szaniawskiego w Wałbrzychu różnego typu wydarzenia (np. „Kanapa Teatralna” prowadzona przez Krzysztofa Kobiela). Pierwsze edycje Ogólnopolskiego Konkursu Poetyckiego im. Mariana Jachimowicza organizował wałbrzyski oddział Stowarzyszenia Autorów Polskich (SAP) we współpracy (zależnie od edycji konkursu) z Wałbrzyskim Ośrodkiem Kultury lub PiMBP „Biblioteką pod Atlantami”. W roku 2023 organizacją konkursu zajęła się wałbrzyska Fundacja Uwaga! Bycia we współpracy z Powiatową i Miejską Biblioteką Publiczną „Biblioteką pod Atlantami”.

Należy doceniać takie inicjatywy, mimo dosyć zróżnicowanej w niej wartości literackiej. Zdecydowana większość z nich nie przynosi plonu w postaci wierszy najwyższej próby – konkursy te spełniają jednak inne ważne funkcje. I spełniają je z pewnością lepiej, gdy ich pokłosiem jest tom, często będący pierwszym czy jednym z pierwszych miejsc publikacji młodych – wiekiem albo poetyckim stażem – autorów. Wiersze zawarte w tomie są bardzo różnorodne – tematycznie i warsztatowo.

Trzeba się jednak zastanowić czy redaktor tomu Gwidon Hefid i anonimowi „Organizatorzy” specjalnie stosują oryginalność zapisów bez poprawności językowej i interpunkcyjnej. Czy to było zamysłem autorów czy też dziełem przypadku? Takie niejasności wystawiają powyższe przykłady na fałę krytyki. Miejmy nadzieję, że w przyszłości słowo wstępne rozwieje wszelkie wątpliwości w tym zakresie.

Dobrze się jednak stało, że instytucje kultury i organizacje pozarządowe wydały almanach *Las wciska się do miasta*, w którym znajdziemy wiersze uczestników (a nie tylko laureatów!) VI Ogólnopolskiego Konkursu Poetyckiego im. Mariana Jachimowicza, m.in. inspirowane twórczością patrona. Sam poeta w Wałbrzychu wciąż jest przypominany i stawiany za wzór do naśladowania. Może młodzi poeci czasami chodzą jego ścieżkami, może odwiedzają Pokój Jego Pamięci w „Bibliotece pod Atlantami” lub dumają przy tablicy jemu poświęconej (zawieszanej na domu, w którym mieszkał - przy ul. Bardowskiego 20).

Książka posiada broszurową, zielonkawą okładkę z fotograficzną ilustracją miasta Wałbrzycha.

Wojciech Klas

Las wciska się do miasta. VI Ogólnopolski Konkurs Poetycki im. Mariana Jachimowicza, Wałbrzych: Fundacja Uwaga Bicia 2023, 65 + 3 nlb. s.



WOJCIECH KLAS

Piękny życiorys

O bchodzący w 2024 r. dziewięćdziesiąte urodziny Władysław Zabój ma za sobą tak trudny, jak i piękny życiorys. Wywieziony na Sybir w roku 1940, po sześciu latach powrócił nie do rodzinnych Monasterzysk (ziemia buczacka), lecz na tzw. ziemie odzyskane. (Władze PRL utworzyły nawet Ministerstwo Ziem Odzyskanych – red.). Tu pracował w kopalniach „Nowa Ruda” i „Wałbrzych”.

Fizyczna praca nie zniechęciła go jednak do dalszej edukacji – w wieku pięćdziesięciu lat ukończył studia na Uniwersytecie Wrocławskim. Jeszcze później, bo jak deklaruje, w roku 1986 zaczął pisać wiersze, a bezpośrednim do tego impulsem miała być katastrofa czarnobylska. Dobrze się stało, że autor tomu *Spotkanie, rozmowa, biesiada...* zechciał podzielić się z czytelnikami swoją biografią. Dzięki niej jesteśmy w stanie inaczej spojrzeć na jego twórczość. W tej poetyckiej twórczości tkwi bowiem to, co bez wątpienia na pochwałę zasługuje – autentyzm, przywiązanie, nieustępliwość – nawet jeśli sprowadza je czasem na manowce z poprzedniej epoki – zarówno w stylu, jak i rymie.

To nie jest pierwsza publikacja Władysława Zabója w wydawnictwie Marii Żurek. Wcześniej autor wydał *Brzozy życia: wiersze i teksty wybrane z lat 1986-2008 przedstawione w czterech częściach* (Wałbrzych: „Afra” 2008) jako wydanie drugie rozszerzone (pierwsze to: *Brzozy życia*, Wałbrzych: Publiczne Gimnazjum nr 6 im. Janusza Korczaka. SKH Spartakus, 2005) czy też udział w tomie zbiorowym pt. *Baśniowy Wałbrzych i jego ludzie* (Wałbrzych: „Afra” 2014). Senior publikował też w wydawnictwie ciągłym pt. „Nova Bibuła” wiersze *Nasze obcowanie* i *Wyznanie* oraz w wydawnictwach zbiorowych (*Nazbieram gwiazd naręcze: antologia poezji miłosnej*, Szczecin: „MAK”, 2002; *Bariera słowa: Almanach Wrocławskiej Wszechnicy Literackiej 'Integracja 2007'*, Wrocław: Studio Graphito: na zlecenie Stowarzyszenia Pisarzy Polskich Oddział, 2007). W ramach dokształcania się autor brał także udział w warsztatach literackich.

Autor we wstępie wyjaśnił co stało się impulsem do pisania poezji - wydarzenie w Czarnobylu. Twierdzi, że współcześnie nawet pisząc SMS-y tworzymy teksty. Zabój od lat wszędzie rozsyła swoje wiersze, zatem nawet w Internecie one krążą. Seniora zamieszkałego w Wałbrzychu inspiruje nieodległe Szczawno-Zdrój, z którym czuje się emocjonalnie oraz literacko związany. Lubi tworzyć wiersze białe, czego przykładem są *Leśny spacer* czy *Świat w soczewce*.

W omawianej publikacji autor zaprezentował czytelnikom książkę klasyfikacyjnie niejednorodną. Jako były sybirak, górnik i literat umieścił w tomie szereg różnorodnych tekstów. Zawarł nie tylko fragmenty swoich wspomnień, ale też refleksje i przemyślenia życiowe. W związku z tym, że jest generalnie z przeżytego życia zadowolony, zatem w prezentowanej książce postanowił nie ograniczać się tylko do wspomnień. Uważa, że literacka wyobraźnia także powinna mieć miejsce obok suchych faktów.

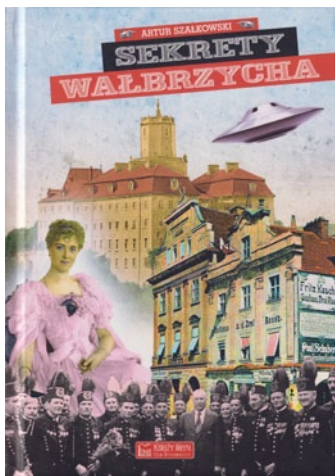
Na początku książki autor zamieścił honorowy dyplom Ministerstwa Górnictwa i Energetyki w dowód uznania za 35 lat pracy w górnictwie (1986 r.). Spis treści obejmuje „Słowo wstępne” oraz „To, gdzie żyję”, po czym w pierwszej części pt. „Szczawno i okolice” autor zamieścił dwadzieścia cztery teksty, a w drugiej części pt. „Wałbrzych i inne sprawy umieścił” sto siedemnaście podrozdziałów tematycznych. Ilustracyjnie publikacja zawiera zdjęcia Pomnika Matki Sybiraczki, Pomnika Ułanów, graficzną postać kobiety oraz mężczyzny, rysunek statku, ptaka na gałęzi, odciski butów, jeża, tancerzy, kominek z żywym

ogniem, różę, baletnicę, liść klonu oraz inne plastyczne wizerunki umieszczane na końcach mini-rozdziałików.

Książka zawiera okładkę miękką, kolorową. Na przedniej okładce w górnej części znajduje się zdjęcie panoramy centrum miasta Wałbrzycha, a w dolnej Kopalnia „Thorez” w Wałbrzychu w czasie schyłku swojej świetności. Na tylnej części okładki wydawca umieścił notę biograficzną autora wraz z jego fotografią portretową.

Wojciech Klas

Władysław Zabój, *Spotkanie, rozmowa, biesiada czyli Wałbrzysko-Szczawieńska Senioralna Ballada*, Wałbrzych: AFRA 2023, 174 s.



WOJCIECH KLAS Ciekawostki z Wałbrzycha

Dom Wydawniczy Michała Kolińskiego z Łodzi, o bardzo wdzięcznej nazwie „Księży Młyn”, specjalizuje się w wydawaniu książek o temacie regionalnej. Wieloletni dziennikarz publikujący w czasopismach dolnośląskich Artur Szalkowski, w 2022 r. wydał drugą część *Sekretów Wałbrzycha*. Pierwsza ukazała się w 2017 r., ale obie w ramach tej samej ogólnopolskiej serii pt. „Sekrety”. Dwa tomy, tak właśnie zatytułowane, za pomocą tego marketingowego hasła

mają zadanie przyciągnięcia potencjalnych czytelników. Za chwytliwym tytułem kryją się jednak nie tylko „sekrety” czy też mało znane fakty i informacje, ale też ciekawostki dotyczące miasta i ziemi wałbrzyskiej.

Układ nie jest chronologiczny ani tematyczny. W ten sposób autor zaciekawia czytelnika. Może on czytać każdy rozdział osobno, według własnego zainteresowania. Układ można porównać do stylu książki Julio Cortáзара *Gra w klasy*.

Pierwszy tom obejmuje trzydzieści tematów, drugi trzydzieści trzy, które można podzielić na: historyczne wątki (czasów niemieckich i polskich), dzieje zabytków / architektury, historie ludzi (mieszkańców i osób związanych z regionem) czy też historie miejsc i wydarzeń.

Dla każdego dumnego wałbrzyszanina na pewno interesujące są tematy dotyczące księżnej Daisy, Lecha Wałęsy w wałbrzyskiej kopalni, mieszkającej tu Olgi Tokarczuk i konotacjach z miastem Szewacha Weissa.



W związku z tym, że niemiecka historia Wałbrzycha i okolicznych miejscowości także ma swoich zwolenników, więc dowiedzą się oni o tajemnicach zamku Książ, świątyni naziistów, kompleksie Riese, „złotym pociągu” czy też o zamieszkałym w Wałbrzychu dowódcy Adolfa Hitlera.

Z kolei dla większości mieszkańców ziemi wałbrzyskiej odkrywcze mogą się okazać artykuły o partyzantach z Wietkongu, statku „Kopalni Wałbrzych”, związkach prezydentów Stanów Zjednoczonych z Wałbrzychem, niewolnikach-żołnierzach Ludowego Wojska Polskiego, UFO nad Wałbrzychem czy też o elektrowozach w Sowich Górach.

W tych ponad sześćdziesięciu artykułach (mających właśnie postać popularnonaukową) przewijają się nazwiska przypominane lub odkryte przez autora dwóch publikacji. I tak dowiadujemy się wiele o ludziach i ich historiach: Janinie Brzezińskiej-Radkowskiej, Włodzimierzu Ciołku, rodzinie Hochbergów, Krzysztofie Komedzie Trzcimskim, Jerzym Mazurze, Mieczysławie Młynarskim, Rajmundzie Niwińskim, Leszku Owsianym, Marii i Tadeuszu Potężnych, ks. Jerzym Rząsowskim, Janinie Siwej, Jerzym Szulcu, Czesławie Śliwie czy Janie Weisie. Po szczegóły zachęcam do lektury.

Dziennikarz prezentuje również sylwetki bohaterów przedstawiających swoje ciekawostki lub tematy: Aleksandra Dudka, Dariusza Frelicha, Dariusza Gustaba, Zdzisława Maćkowiaka, Tadeusza Słowikowskiego, Jarosława Stachowiaka, Mariana Szei (Szeja - I. poj.; red.), Lechosława Szmaja, Andrzeja Zielińskiego.

Czytelnicy znajdą też szereg tematów sportowych dotyczących zarówno obiektów sportowych, jak i ludzi ze sportem związanych.

Obie książki wydane są w twardych, kolorowych okładkach. W głównym zrębie bardzo bogato zostały zaprezentowane liczne ilustracje. Trochę szkoda, że wszystko pokazywane jest w odcieniach czarno-białych, a nie w kolorze. Jednakże to też wskazuje na możliwości samego wydawnictwa. Zastosowanie tej monochromatycznej metody na pewno likwiduje inny problem – różnorodności odcieniowej rycin, kiedy obok współczesnego tematu z kolorowymi ilustracjami występuje przedwojenna, czarno-biała historia.

Obie publikacje na początku zawierają spis treści, a przy końcu bibliografię i źródła zdjęć / spis ilustracji. Także ich wydawnicza elegancja powinna być impulsem do sięgnięcia po ich treść.

Wojciech Klas

Artur Szalkowski, *Sekrety Wałbrzycha*, Łódź: Księży Młyn Dom Wydawniczy Michał Koliński, 2017, 166 + 2 [nlb.] s.; Artur Szalkowski, *Sekrety Wałbrzycha: część 2*, Łódź: Księży Młyn Dom Wydawniczy Michał Koliński, 2022, 167 + 1 [nlb.] s.

Redakcja „Nowej Kroniki Wałbrzyskiej”

zachęca czytelników do nadsyłania swoich propozycji
książek do zrecenzowania, natomiast autorów i wydawców o publikacje,
które chcieliby w roczniku omówić.

Książki do zrecenzowania należy wysłać na adres korespondencyjny
Fundacji Museion w Wałbrzychu,
ul. Jana Brzechwy 11/1A, 58-300 Wałbrzych.

CZĘŚĆ VI

VARIA





Ryc. 128. Fotografia (cień na plaży) do wiersza pt. (nie)doskonałość bytu.
Fot. Gwidon Hefid. Źródło: Archiwum Gwidona Hefida.

GWIDON HEFID

(NIE)DOSKONAŁOŚĆ BYTU

ten sam komponent
a także różne światy

przesunięcie perspektywy
rozbieżność doświadczeń

pierwiastki Matki Ziemi
molekuły Ojca Uniwersum

dwa bliźniacze byty
- całość prawie doskonała

wiosna i jesień
witalność kontra zwieźność

trwasz tam
gdzie i ja już byłem

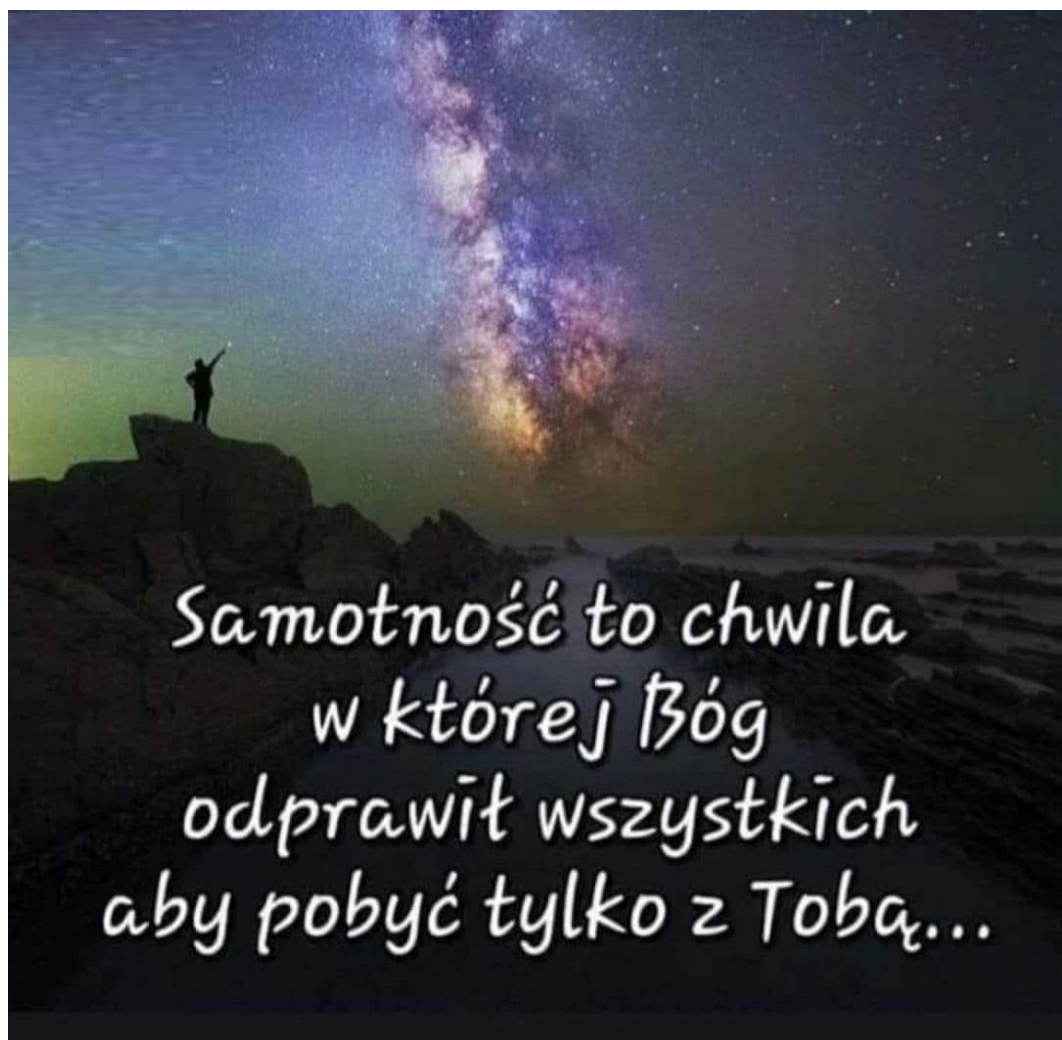
magia przemijalności
rozpisana na firmamencie czasu

*jesteś obecny
lecz nieuchwytny*

misterium zachodzącego słońca
stygnące cząstki kwarcu

mój cieniu...

Wałbrzych, 2024.07.10, godz. 17:50



Ryc. 129. Ilustracja do wiersza pt. egzystencjalna otchłań.
Źródło: Archiwum Gwidona Hefida.

GWIDON HEFID

EGZYSTENCJALNA OTCHŁAŃ

noc
upiornie jasna

noc
dojmująco przeszywająca

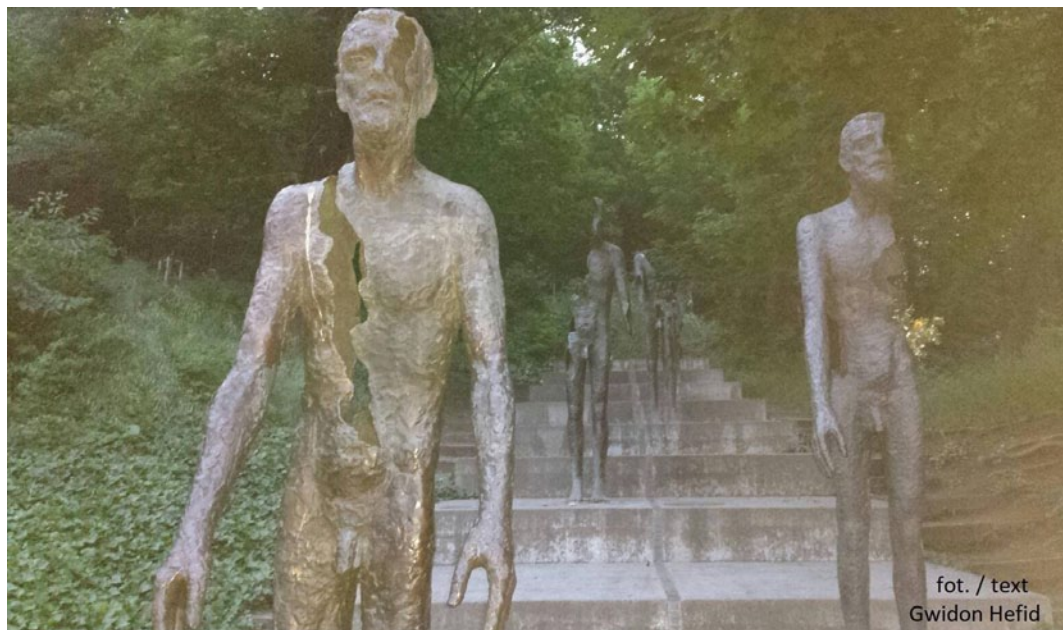
noc
nieznośnie wietrzna

Noc „Białej lokomotywy”
Edka S.

Noc „takiej ciszy”
Mirka B.

Noc
końca i początku

Wałbrzych, 24.01.2024, godz. 20:50



Ryc. 130. Fotografia do wiersza pt. eksperyment.
Fot. Gwidon Hefid. Źródło: Archiwum Gwidona Hefida.

GWIDON HEFID

EKSPERYMENT

Pokawałkowani, ślepi, głusi.
Kalecy ciałem, na duchu zubożeni.
Ludzkie wraki zainfekowane egzystencjalnym wirusem.

Głuchy trzask pękających serc,
nagminność łamanych umysłów
- potwierdzenie człowieczego losu.

Defragmentowani własnymi rękoma,
dziwią się szczątkami twarzy.

Praga, 2019



Ryc. 131. Kornelia Balul. Fot. Charlie Kaufman. Źródło: Cori Photography.

KORNELIA BALUL – artystka fotografii portretowej; urodziła się 24 listopada 1982 r. w szpitalu na Nowym Mieście w Wałbrzychu. Z tego jest nie tylko dumna, ale sercem i duszą bardzo związana z tą częścią miasta. Tutaj bowiem przez szereg lat mieszkała jej ojczysta babka. To właśnie Nina Balul ukształtowała Kornelię w jej okresie młodzieńczym, a także wszczepiła zamiłowanie do piękna i uwrażliwiła na otaczającą ją świat. Kornelia ukończyła szkołę podstawową w Głuszycy (1989-1996), natomiast Liceum Ogólnokształcące - o profilu drukarza introliigatora - w Zespole Szkół Poligraficznych w Nowej Rudzie (1997-2001). W latach 1982-1988 mieszkała w Wałbrzychu (przy ul. Reja), natomiast w latach 1988-2000 w Bartnicy i na krótko ponownie w Wałbrzychu. Od 2001 r. mieszka w Londynie i odwiedza Wałbrzych regularnie, gdzie czasami też pomieszkuję na krócej lub dłużej – w zależności od potrzeb. Pomimo różnorodnych umiejętności artystycznych postanowiła skupić się tylko na jednej - artystycznej fotografii portretowej. Będąc głodna wiedzy warsztatowej i nowych trendów we współczesnej fotografii postanowiła ukończyć (2015 r.) dwa zaawansowane poziomy (2 i 3) technik fotografii w Ealing College London. Także wzięła udział w pogłębiających wiedzę wykładach Polskiej Akademii Fotografii na Wyspach Brytyjskich, a prowadzonych przez Mariusza Śmiejka. W latach 2023-2024 brała udział w szkoleniach specjalistycznej fotografii, organizowanej przez Fresh Academy - na północy od Londynu w Watford, przy Penfold Trading Estate.

Dzieciństwo i okres dorastania spędzone w Wałbrzychu i Bartnicy wyostrzyły artystce zmysł postrzegania świata. Początkowo jej zainteresowaniem była szeroko pojęta plastyka, aby potem przejść w zachwyt w starą, choć niedofinansowaną architekturę upadłego miasta i regionu. Także dziewicza przyroda otaczająca Bartnicę, aż po granicę czeską, miała swój udział w sposobie widzenia otaczającego ją ekosystemu. Dorosłość przyniosła jednak zwrot w kierunku ludzkich twarzy i ich zagadkowych postur. Dodała do tego artyzm, dzięki któremu z każdej fotografowanej osoby wydobywa jej własny styl i charakter lub wymyśloną pozę.



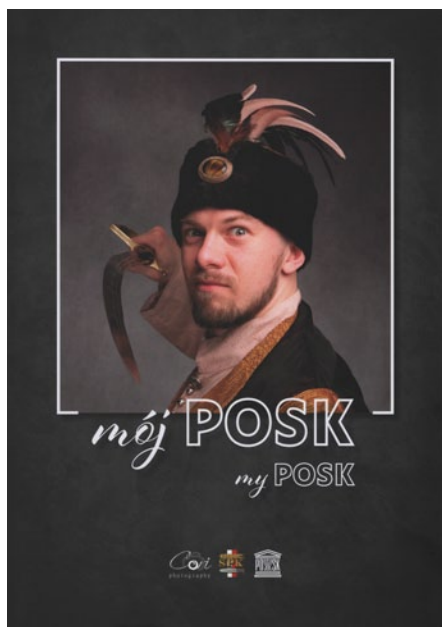
Ryc. 132. Marzena Keating, Dyrektor Artystyczny Zespołu Pieśni i Tańca „Tatry” w Londynie.
Fot. Kornelia Balul. Źródło: Cori Photography.



Ryc. 133. „Portret trzech gracji” – od lewej Jolanta Sabbatówna, Jagoda Kaczorowska i Teresa Szadkowska-Łakomy. Fot. Kornelia Balul. Źródło: Cori Photography.

Najpoważniejszą wystawą Kornelii Balul jest ta obejmująca ponad 50 zdjęć portretowych. Odbyła się ona dosyć niedawno (19-31 V 2024 r.) w Galerii POSK-u [Polskiego Ośrodka Społeczno-Kulturalnego] w Londynie. Została zatytułowana „Mój POSK”, jako że Kornelia rozpoczynając pracę w Instytucie im. Józefa Piłsudskiego w Londynie, mieszczącego się w budynku POSK-u na II piętrze, oraz wykonując prace związane z edycją i obróbką zdjęć dla Polskiej Fundacji Kulturalnej i „Tygodnia Polskiego” w Londynie (III p. w POSK-u) zaczęła stykać się z ciekawymi ludźmi działającymi w różnego typu organizacjach polonijnych. W związku z tym wykonała portrety m. in. Jolancie Sabbatównie (córcie Kazimierza Sabbata, przedostatniego prezydenta RP na uchodźstwie), Teresie Szadkowskiej-Łakomy (prezesce Zjednoczenia Polek w Wielkiej Brytanii), prof. Włodzimierzowi Mier-Jędrzejowiczowi (rektorowi Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie w Londynie), Jagodzie Kaczorowskiej (córcie Ryszarda Kaczorowskiego, ostatniego prezydenta RP na uchodźstwie), Barbarze Orłowskiej (prezesce Fundacji Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Wielkiej Brytanii), Alicji Donimirskiej (prezesce Zjednoczenia Polskiego w Wielkiej Brytanii), Joannie Ciechanowskiej (artystce i kierownicze galerii wystawowej), aktorom: Renacie Chmielewskiej-Lambourne, Jarosławowi Ciepichałowi, Januszowi Guttnerowi, Joannie Kańskiej, Wojciechowi Piekarskiemu, Jarosławowi Redestowiczowi, Magdalenie Włodarczyk-Sroce, Joannie Zwierzyńskiej oraz innym.

Jednym ciekawszych wydarzeń, które Kornelia miała okazję uchwycić w swoim obiektywie, był wernisaz ręcznie malowanych jedwabnych sukien Barbary Kaczmarowskiej-Hamilton. Wydarzenie (19 VI 2024 r.) pt. „La Dolce Vita” miało miejsce w zamożnej dzielnicy Londynu, na Chelsea, w butikku BOGD, a gościem specjalnym był książę Kentu (ur. 1935 w Londynie; wł.: Edward Jerzy Mikołaj Patryk Paweł Windsor, wnuk brytyjskiego króla Jerzego V oraz wnuk króla Grecji Jerzego I).



Ryc. 134. Okładka katalogu fotografii portretowych Kornelii Balul pt. *Mój POSK /My POSK*, Londyn 2024.
Źródło: Reprodukacja Wojciech Klas.



Ryc. 135. Marlena Fedorowicz-Terlecka z psem Lokim.
Fot. Kornelia Balul. Źródło: Cori Photography.



Ryc. 136. Tancerze Zespołu Pieśni i Tańca „Tatry” w Londynie
– od lewej: Patryk Zięba, Rafał Boroń, Marcin Laskowski, Jan Serafin.
Fot. Kornelia Balul. Źródło: Cori Photography.



Ryc. 137. Aktorki „Sceny Polskiej. UK”
- od lewej Joanna Kańska i Joanna
Zwierzyńska.
Fot. Kornelia Balul.
Źródło: Cori Photography.

Ryc. 138. Rafał Boroń,
tancerz Zespołu Pieśni i Tańca „Tatry”
w Londynie. Fot. Kornelia Balul.
Źródło: Cori Photography.



Ryc. 139. Księżę Kentu podczas rozmowy z Jarosławem Koźmińskim, redaktorem „Tygodnia Polskiego” w Londynie. Wernisaż ręcznie malowanych jedwabnych sukien, Barbary Kaczmarowskiej-Hamilton, 19 czerwca 2024 r., butik BOGD.

Fot. Kornelia Balul.
Źródło: Cori Photography.



Ryc. 140. Jolanta Gogolińska z Polskiej Fundacji Kulturalnej w Londynie, artystka / malarka Barbara Kaczmarowska-Hamilton i Jarosław Koźmiński, redaktor naczelny „Tygodnia Polskiego” (Londyn). Przed butikiem BOGD, 19 czerwca 2024 r.

Fot. Kornelia Balul.
Źródło: Cori Photography.



SPIS RYCIN, TABEL, SCHEMATÓW I WYKRESÓW

Spis rycin

- Ryc. 1. *Carte vom Polsnitzer Forst* z 1783 r. Fot. Aleksandra Kośmicka. Źródło: Muzeum Przemysłu i Techniki w Wałbrzychu.
- Ryc. 2. Fragment mapy z okolicą zamku Książ. Zamek został wybudowany w latach 1288-1292 z fundacji Bolka I, księcia świdnickiego. W latach 1509-1941 zamek był własnością rodziny Hobergów (od 1714 r. Hochbergów). Fot. Aleksandra Kośmicka. Źródło: Muzeum Przemysłu i Techniki w Wałbrzychu.
- Ryc. 3. Róża „kompasowa” wskazująca kierunki geograficzne. Fot. Aleksandra Kośmicka. Źródło: Muzeum Przemysłu i Techniki w Wałbrzychu.
- Ryc. 4. *Plan von dem Schlos und Berg Vorwerge zu Waldenburg* z 1789 r. Fot. Aleksandra Kośmicka. Źródło: Muzeum Przemysłu i Techniki w Wałbrzychu.
- Ryc. 5. Rejon obecnej ulicy Moniuszki. *Dienerberg* to wzgórze, w którym nieco później wydrążono szyb „Matylda”, będący elementem struktury kopalnianej hrabiego Hochberga. Fot. Aleksandra Kośmicka. Źródło: Muzeum Przemysłu i Techniki w Wałbrzychu.
- Ryc. 6. Rejon Mauzoleum na Niedźwiadkach (*Butter Berg*) z pingami i sztolnią kopalni Hochberga. Fot. Aleksandra Kośmicka. Źródło: Muzeum Przemysłu i Techniki w Wałbrzychu.
- Ryc. 7. *Situation von dem nordwesthehen Felde der Friedrich Ferdinand Grube bei Ober Waldenburg* z 1863 r. Fot. Aleksandra Kośmicka. Źródło: Muzeum Przemysłu i Techniki w Wałbrzychu.
- Ryc. 8. Rejon obecnej ulicy Moniuszki. Widoczne dwa stawy. Fot. Aleksandra Kośmicka. Źródło: Muzeum Przemysłu i Techniki w Wałbrzychu.
- Ryc. 9. *Situation Plan von der Friederich Ferdinand Grube bei Ober Waldenburg* z 1844 r. Fot. Aleksandra Kośmicka. Źródło: Muzeum Przemysłu i Techniki w Wałbrzychu.
- Ryc. 10. Miara podstawowa, *Fundgrube*, kopalni *Friedrich Ferdinand*, nadanej w 1823 r. Widoczne kamienie graniczne w wierchołkach miary z datą fundowania kopalni. Fot. Aleksandra Kośmicka. Źródło: Muzeum Przemysłu i Techniki w Wałbrzychu.
- Ryc. 11. Stare wyrobiska, tzw. pingi. Fot. Aleksandra Kośmicka. Źródło: Muzeum Przemysłu i Techniki w Wałbrzychu.
- Ryc. 12. *Ida Schacht* użytkowany przez kopalnię *Adelheid*, należąca również do Hochbergów. Fot. Aleksandra Kośmicka. Źródło: Muzeum Przemysłu i Techniki w Wałbrzychu.
- Ryc. 13. Budynki przędzalni lnu braci Albertich, późniejsza Fabryka Wkładów Odzieżowych „Camela”. Fot. Aleksandra Kośmicka. Źródło: Muzeum Przemysłu i Techniki w Wałbrzychu.
- Ryc. 14. *Christian Friedrich und Juliens Glück Grube bey Waldenburg* z 1867 r. Fot. Aleksandra Kośmicka. Źródło: Muzeum Przemysłu i Techniki w Wałbrzychu.
- Ryc. 15. Szyby *Maria* i *Hans Heinrich*. Fot. Aleksandra Kośmicka. Źródło: Muzeum Przemysłu i Techniki w Wałbrzychu.
- Ryc. 16. Cmentarz „Na Piasku”. Fot. Aleksandra Kośmicka. Źródło: Muzeum Przemysłu i Techniki w Wałbrzychu.
- Ryc. 17. Oddział Archeologiczny Muzeum Okręgowego w Wałbrzychu w Gminnym Ośrodku Kultury (GOK) przy ul. Złotostockiej 27 w Kamieńcu Żąbkowickim, 2008 r. Źródło: www.polska-org.pl/727415,foto.html?idEntity=563549 [dostęp: 11.03.2024].

- Ryc. 18. Tablica informacyjna Oddziału Archeologicznego Muzeum w Wałbrzychu, która znajdowała się na budynku GOK w Kamieńcu Żąbkowickim. Fot. Sylwia Rodak. Źródło: Zbiory Centrum Nauki, Kultury i Sztuki Stara Kopalnia w Wałbrzychu.
- Ryc. 19. Anna Kowalska podczas prac gabinetowych w muzeum. Kamieniec Żąbkowicki, 14 sierpnia 1996 r. Fot. Lidia Wiśniewska (?). Źródło: Archiwum Lidii Wiśniewskiej.
- Ryc. 20. Badania archeologiczne na osadzie w Niedźwiedniku. Rok badań i autor nieznane. Źródło: Archiwum Centrum Nauki, Kultury i Sztuki Stara Kopalnia w Wałbrzychu.
- Ryc. 21. Pomieszczenia Działu Archeologii wykorzystywane do mycia, opracowania i gromadzenia zabytków archeologicznych pozyskanych w trakcie własnych badań terenowych. Gminny Ośrodek Kultury w Kamieńcu Żąbkowickim, 1996 r. Fot. Anna Kowalska lub Lidia Wiśniewska. Źródło: Archiwum Centrum Nauki, Kultury i Sztuki Stara Kopalnia w Wałbrzychu.
- Ryc. 22. Anna Kowalska podczas eksploracji pochówku z pl. Kościelnego w Wałbrzychu, 2010 r. Fot. Sylwia Rodak. Źródło: Archiwum Centrum Nauki, Kultury i Sztuki Stara Kopalnia w Wałbrzychu.
- Ryc. 23. Anna Kowalska i Lidia Wiśniewska w muzeum podczas otwarcia wystawy pt. „Szlakiem granicznych zamków gotyckich”, 1993 r. Źródło: Archiwum Centrum Nauki, Kultury i Sztuki Stara Kopalnia w Wałbrzychu.
- Ryc. 24. Wystawa pt. „Skarby województwa wałbrzyskiego” Wałbrzych, 2016 r. Fot. Anna Kowalska. Źródło: Archiwum Centrum Nauki, Kultury i Sztuki Stara Kopalnia w Wałbrzychu.
- Ryc. 25-26. Wystawa pt. „Przetrwwały ukryte w ziemi - skarb groszy praskich i zabytki archeologiczne”. Otwarcie wystawy 10 marca 2023 r. Fot. Sylwia Rodak. Źródło: Archiwum Sylwii Rodak.
- Ryc. 27. Dom czternastorodzinny na osiedlu przy szybie Bolesław Chrobry. Fot. Bogna Ludwig. Źródło: archiwum Autorki.
- Ryc. 28. Rzut piętra domu czternastorodzinnego. Źródło: opracowanie własne na podstawie materiałów archiwalnych.
- Ryc. 29. Budynek kolejowy ul. Tunelowa 5 przy dworcu Wałbrzych Główny na Podgórzu. Fot. Bogna Ludwig. Źródło: archiwum Autorki.
- Ryc. 30. Osiedle na Starym Zdroju. Źródło: Muzeum w Wałbrzychu, sygn. 2500, *Altwasser mit Segen Gottesschacht*, Mittmann, ok. 1925.
- Ryc. 31-32. Domy poczwórne osiedla kolejarskiego w Marburgu, rzut poddasza i elewacja frontowa oraz domu osiedla spółdzielni w Liège (Lüttich), rzut parteru. Źródło: L. Klasen, *Die Arbeiter...*, s. 40, 43. Köln, ZB MED.-Informationszentrum Lebenswissenschaften 2017, urn:nbn:de:hbz:38m:1-32923.
- Ryc. 33. Budynek przy ul. Kolejowej nr 35 w Boguszowie. Fot. Bogna Ludwig. Źródło: archiwum Autorki.
- Ryc. 34. Projekt budynku przy ul. Kolejowej nr 15, elewacja. Źródło: WAPK, *Spezial-Akten der Polizei-Verwaltung zu Gottesberg i. Schles., Bahnhofstrasse No 15*, s. 36, *Zeichnung zum Bau eines Wohnhauses auf dem Grundstück Hyp. No 545, der Bahnhofstr. zu Gottesberg den Grubenbeamten Herrn August Weiser*, Feb. 1902.
- Ryc. 35. Projekt elewacji budynku wielorodzinnego na osiedlu przy ul. Zachodniej w Sobiecinie. Źródło: WAPK, *Akta gm. Sobiecin*, 544, b. s., *Zeichnung zum Neubau eines Wohnhauses für den Berginvaliden Herrn O. Hervig zu N. der Hermsdorf (Feldhammers Grenze) auf seinen Grundstück Hyptk. No 57 Saselbstr.*, W. Köhler, Mauermstr., 1896.
- Ryc. 36-37. Budynki na Piaskowej Górze: przy ul. Grota Roweckiego 19 (z prywatnej inwestycji O. Schreibera) i spółdzielni na Białym Kamieniu przy ul. Reja 20. Fot. Bogna Ludwig. Źródło: archiwum Autorki.

- Ryc. 38-39. Boniowania narożne z wzornika, A. Geul, *Das Äußere...*, Bl. 20, Auf.3, BPK. Przykłady rozwiązań w rejonie wałbrzyskim przy ul. Daszyńskiego nr 29 i narożnik przy ul. Kolejowej nr 16 w Boguszowie. Fot. Bogna Ludwig. Źródło: archiwum Autorki.
- Ryc. 40-43. Projekty opasek okiennych we wzorniku (źródło: A. Geul, *Das Äußere...*, Bl. 23) oraz przykłady na budynkach w rejonie wałbrzyskim przy ul. Kolejowej nr 16 w Boguszowie, ul. Niepodległości 279 na Podgórzu i ul. Zachodniej na Sobięcinie (fot. Bogna Ludwig, źródło: archiwum Autorki).
- Ryc. 44-45. Projekt elewacji i rzut parteru kamienicy przy ul. Reja 24. Źródło: WAP Kamieniec, Akta gm. Biały Kamień, nr 24, s. 95, *Zeichnung zum Neubau eines Wohnhauses für den Spar- und Bauverein GmbH auf dem Grundstück Grundbuch Blatt 325/326 in Weisstein*, M 1:100, Mauermeister J.Schiedock, Bauver. H. Hoffmann i G. Hoffmeister, zatw. 4 Feb.1906.
- Ryc. 46-48. Pierzeje budynków mieszkalnych zakładów książańskich przy ul. R. Traugutta (Ritterstr.) i ul. Bolesława Chrobrego (Fürstensteinerstr.). Przekształcony portal jednego z „Czterech Domów”. Fot. Bogna Ludwig. Źródło: archiwum Autorki.
- Ryc. 49-52. Elewacje kamienic na Nowym Mieście o różnych formach facjat, przy ul. J. Piłsudskiego 62, 66 i 56. Północna pierzeja ul. I. Paderewskiego. Fot. Bogna Ludwig. Źródło: archiwum Autorki.
- Ryc. 53-54. Portal z secesyjną dekoracją przy ul. Psie Pole 2 i okna domu przy ul. Chopina 2. Fot. Bogna Ludwig. Źródło: archiwum Autorki.
- Ryc. 55. Panorama Szczawna-Zdroju z widoczną zabudową ul. Kasztanowej i Kopernika, lata 1915–1925. Źródło: kolekcja Miziołków, szczawno-zdroj.dolny-slask.org.pl/foto/4975/4975507.jpg [dostęp:11.01.2022].
- Ryc. 56-57. Projekty budynków nr 10-12 i nr 7 przy ul. Kasztanowej w Szczawnie-Zdroju. Źródło: WAPK, AGS, 84/1421/0/2/82, Feldstraße (22-Lipca), (Kasztanowa) 10-12, 1908-1939, s. 30; 84/1421/0/2/80 Feldstraße (22-Lipca), (Kasztanowa) 7, 1908-1943, s. 5, *Zeichnung zum Neubau eines freistehenden Wohnhauses auf dem Grundstück Hyp 464 in Bad Salzbrunn, für Herrn Mauermeister J. Schiedeck*, 1908.
- Ryc. 58. Willa nr 9 przy ul. Kasztanowej w Szczawnie-Zdroju. Fot. Bogna Ludwig. Źródło: archiwum Autorki.
- Ryc. 59. Budynek wielorodzinny na dawnym osiedlu fabryki luster, ul. Odlewnicza 6. Fot. Bogna Ludwig. Źródło: archiwum Autorki.
- Ryc. 60-61. Projekt domu na osiedlu górniczym przy ul. Piasta. Źródło: WAPK, Akta gm. Biały Kamień, 26, b. s., *Zeichnung zum Neubau für Vier-Familien für die Verwaltung der Steinkohlen-Bergwerke Cons. Fuchs. David Grube Hochwaldstr.*, angpr. Schweidnitz 1914.
- Ryc. 62. Zdjęcie drzwi frontowych lokalu „Druga Strona Lustra”, ul. Tadeusza Kościuszki 8, Szczawno-Zdrój, 5 lipca 2011 r. Fot. Wojciech Klas. Źródło: Archiwum fotograficzne Wojciecha Klasa.
- Ryc. 63. Program „Drugiej Strony Lustra”, Jesień 2011, s. 5, 6, 1. Reprodukacja: Wojciech Klas. Źródło: Zbiory Fundacji Museion w Wałbrzychu, Dokumenty Życia Społecznego.
- Ryc. 64. Program „Drugiej Strony Lustra”, Jesień 2011, s. 2, 3, 4. Reprodukacja: Wojciech Klas. Źródło: Zbiory Fundacji Museion w Wałbrzychu, Dokumenty Życia Społecznego.
- Ryc. 65. Pierwsze spotkanie literackie w DSL, 5 lipca 2011 r. Głos zabiera Anna Błaszczyk, w głębi Bogdan Serebyński i z gitarą Marcel Kambr. Fot. Wojciech Klas. Źródło: Archiwum fotograficzne Wojciecha Klasa.
- Ryc. 66. Pierwsze spotkanie literackie w DSL, 5 lipca 2011 r. Od lewej: Andrzej Jagła, Alicja Szepek, Anna Błaszczyk, Wojciech Klas. Fot. Elżbieta Kwiatkowska-Wyrwisz. Źródło: Archiwum fotograficzne Wojciecha Klasa.

- Ryc. 67. Drugie spotkanie literackie w DSL, 12 lipca 2011 r. Od lewej: Anna Błaszczuk, Elżbieta Kwiatkowska-Wyrwisz. Fot. Wojciech Klas. Źródło: Archiwum fotograficzne Wojciecha Klasa.
- Ryc. 68. Trzecie spotkanie literackie w DSL, 19 lipca 2011 r. Od lewej: Wojciech Klas, Bogusław Seredyński, Marcel Kambr, Ewa Lisowska, kuracjuszka. Fot. Elżbieta Kwiatkowska-Wyrwisz. Źródło: Archiwum fotograficzne Wojciecha Klasa.
- Ryc. 69. Trzecie spotkanie literackie w DSL, 19 lipca 2011 r. Od lewej: Pamela Oleksiak, kuracjuszki. Fot. Wojciech Klas. Źródło: Archiwum fotograficzne Wojciecha Klasa.
- Ryc. 70. Trzecie spotkanie literackie w DSL, 19 lipca 2011 r. Od lewej: Maria Zuchantke, Bogusław Seredyński kuracjuszki. Fot. Wojciech Klas. Źródło: Archiwum fotograficzne Wojciecha Klasa.
- Ryc. 71. Trzecie spotkanie literackie w DSL, 19 lipca 2011 r. Od lewej: Joanna Fudali, Bogusław Seredyński. Fot. Wojciech Klas. Źródło: Archiwum fotograficzne Wojciecha Klasa.
- Ryc. 72. Czwarte spotkanie literackie w DSL, 26 lipca 2011 r. Od lewej: Marcel Kambr, Barbara Malinowska, gość lokalu. Fot. Wojciech Klas. Źródło: Archiwum fotograficzne Wojciecha Klasa.
- Ryc. 73. Czwarte spotkanie literackie w DSL, 26 lipca 2011 r. Od lewej: Paweł Grochala i Marcel Kambr. Fot. Wojciech Klas. Źródło: Archiwum fotograficzne Wojciecha Klasa.
- Ryc. 74. Czwarte spotkanie literackie w DSL, 26 lipca 2011 r. Od lewej: Paweł Grochala i Marcel Kambr. Fot. Wojciech Klas. Źródło: Archiwum fotograficzne Wojciecha Klasa.
- Ryc. 75. Czwarte spotkanie literackie w DSL, 26 lipca 2011 r. Rysunek B. Malinowskiej wykonany tego dnia. Reprodukcja: Wojciech Klas. Źródło: Archiwum Wojciecha Klasa, teczka DSL.
- Ryc. 76. Piąte spotkanie literackie w DSL, 2 sierpnia 2011 r. Od lewej: Wiesława Kamińska, Krzysztof Kobilec, Roman Gileta. Fot. Elżbieta Kwiatkowska-Wyrwisz. Źródło: Archiwum fotograficzne Wojciecha Klasa.
- Ryc. 77. Szóste spotkanie literackie w DSL, 9 sierpnia 2011 r. Od lewej: Bogusław Seredyński, Elżbieta Gargała, Krzysztof Kobilec, NN, NN, Danuta Góralska-Nowak. Fot. Elżbieta Kwiatkowska-Wyrwisz. Źródło: Archiwum fotograficzne Wojciecha Klasa.
- Ryc. 78. Szóste spotkanie literackie w DSL, 9 sierpnia 2011 r. Bogusław Seredyński na tle zdjęcia remontowanego lokalu sprzed otwarcia DSL. Fot. Elżbieta Kwiatkowska-Wyrwisz. Źródło: Archiwum fotograficzne Wojciecha Klasa.
- Ryc. 79. Siódme spotkanie literackie w DSL, 16 sierpnia 2011 r. Eugenia Klak. Fot. Elżbieta Kwiatkowska-Wyrwisz. Źródło: Archiwum fotograficzne Wojciecha Klasa.
- Ryc. 80. Ósme spotkanie literackie w DSL, 23 sierpnia 2011 r. Od lewej: Agnieszka Tańska z d. Załucka i Alicja Szepka. Fot. Wojciech Klas. Źródło: Archiwum fotograficzne Wojciecha Klasa.
- Ryc. 81. Ósme spotkanie literackie w DSL, 23 sierpnia 2011 r. Na pierwszym planie Krystyn Hass, w głębi Stanisław Białowas, w drzwiach lokalu Joanna Fudali. Fot. Wojciech Klas. Źródło: Archiwum fotograficzne Wojciecha Klasa.
- Ryc. 82. Dziewiąte spotkanie literackie w DSL, 30 sierpnia 2011 r. Od lewej: Elżbieta Kwiatkowska-Wyrwisz, Bogusław Seredyński i Danuta Góralska-Nowak. Fot. Wojciech Klas. Źródło: Archiwum fotograficzne Wojciecha Klasa.
- Ryc. 83. Dziesiąte spotkanie literackie w DSL, 6 września 2011 r. Od lewej: Dorota Jagodzińska, Elżbieta Kwiatkowska-Wyrwisz, Danuta Góralska-Nowak. Fot. Wojciech Klas. Źródło: Archiwum fotograficzne Wojciecha Klasa.
- Ryc. 84. Jedenaste spotkanie literackie w DSL, 13 września 2011 r. Stanisław Białowas. Fot. Wojciech Klas. Źródło: Archiwum fotograficzne Wojciecha Klasa.

- Ryc. 85. Dwunaste spotkanie literackie w DSL, 20 września 2011 r. Na pierwszym planie: Anna Błaszczuk (ob. Gaska), Paweł Grochala; z tyłu: po lewej Marek Malinowski, oparty Roman Gileta. Fot. Elżbieta Kwiatkowska-Wyrwisz. Źródło: Archiwum fotograficzne Wojciecha Klasa.
- Ryc. 86. Dwunaste spotkanie literackie w DSL, 20 września 2011 r. Od lewej: Andrzej Nizewski i Wiesława Kamińska. Fot. Elżbieta Kwiatkowska-Wyrwisz. Źródło: Archiwum fotograficzne Wojciecha Klasa.
- Ryc. 87. Dwunaste spotkanie literackie w DSL, 20 września 2011 r. Od lewej: Alicja Szepeka, Wojciech Klas, Paweł Grochala, Anna Błaszczuk (ob. Gaska). Fot. Elżbieta Kwiatkowska-Wyrwisz. Źródło: Archiwum fotograficzne Wojciecha Klasa.
- Ryc. 88. Dwunaste spotkanie literackie w DSL, 20 września 2011 r. Od lewej: Wojciech Klas i Elżbieta Kwiatkowska-Wyrwisz. Fot. Anna Błaszczuk (ob. Gaska). Źródło: Archiwum fotograficzne Wojciecha Klasa.
- Ryc. 89. Trzynaste spotkanie literackie w DSL, 27 września 2011 r. Od lewej: Elżbieta Kwiatkowska-Wyrwisz, Bogusław Seredyński, Urszula Stefanow. Fot. Wojciech Klas. Źródło: Archiwum fotograficzne Wojciecha Klasa.
- Ryc. 90. Czternaste spotkanie literackie w DSL, 4 października 2011 r. Władysław Zabój. Fot. Elżbieta Kwiatkowska-Wyrwisz. Źródło: Archiwum fotograficzne Wojciecha Klasa.
- Ryc. 91. Czternaste spotkanie literackie w DSL, 4 października 2011 r. Od lewej: Krzysztof Klas, Adam Kosmowski, Roger Storrud i Wojciech Klas. Fot. Elżbieta Kwiatkowska-Wyrwisz. Źródło: Archiwum fotograficzne Wojciecha Klasa.
- Ryc. 92. Czternaste spotkanie literackie w DSL, 4 października 2011 r. Od lewej: Wojciech Klas i Elżbieta Kwiatkowska-Wyrwisz. Fot. Krzysztof Klas. Źródło: Archiwum fotograficzne Wojciecha Klasa.
- Ryc. 93. Czternaste spotkanie literackie w DSL, 4 października 2011 r. Od lewej: Dariusz Polakowski, Artur Jarmułowski i Wojciech Klas. Fot. Elżbieta Kwiatkowska-Wyrwisz. Źródło: Archiwum fotograficzne Wojciecha Klasa.
- Ryc. 94. Piętnaste spotkanie literackie w DSL, 11 października 2011 r. Włodzimierz Brzeziński prezentujący grupę muzyczną Klezmerado. Fot. Elżbieta Kwiatkowska-Wyrwisz. Źródło: Archiwum fotograficzne Wojciecha Klasa.
- Ryc. 95. Szesnaste spotkanie literackie w DSL, 18 października 2011 r. Elżbieta Kwiatkowska-Wyrwisz przedstawiająca Bogusława Seredyńskiego. Fot. Wojciech Klas. Źródło: Archiwum fotograficzne Wojciecha Klasa.
- Ryc. 96. Szesnaste spotkanie literackie w DSL, 18 października 2011 r. Bogusław Seredyński. Fot. Wojciech Klas. Źródło: Archiwum fotograficzne Wojciecha Klasa.
- Ryc. 97. Siedemnaste spotkanie literackie w DSL, 25 października 2011 r. Od lewej: Bogusław Seredyński serwujący gościom napoje. Po lewej siedzi Artur Jarmułowski. Fot. Elżbieta Kwiatkowska-Wyrwisz. Źródło: Archiwum fotograficzne Wojciecha Klasa.
- Ryc. 98. Siedemnaste spotkanie literackie w DSL, 25 października 2011 r. Od lewej: Bogusław Seredyński, Liliana Gronuś z mężem Marianem na tle prezentacji i guzikowych obrazów. Fot. Elżbieta Kwiatkowska-Wyrwisz. Źródło: Archiwum fotograficzne Wojciecha Klasa.
- Ryc. 99. Osiemnaste spotkanie literackie w DSL, 8 listopada 2011 r. Od lewej: Elżbieta Kwiatkowska-Wyrwisz prezentująca Marka S. Kobięłę. Fot. Wojciech Klas. Źródło: Archiwum fotograficzne Wojciecha Klasa.
- Ryc. 100. Osiemnaste spotkanie literackie w DSL, 8 listopada 2011 r. Od lewej: Jakub Grzybek i Marek S. Kobiela. Fot. Wojciech Klas. Źródło: Archiwum fotograficzne Wojciecha Klasa.

- Ryc. 101. Osiemnaste spotkanie literackie w DSL, 8 listopada 2011 r. Elżbieta Śnieżkowska-Bielak. Fot. Wojciech Klas. Źródło: Archiwum fotograficzne Wojciecha Klasa.
- Ryc. 102. Dwudzieste spotkanie literackie w DSL, 29 listopada 2011 r. Elżbieta Kwiatkowska-Wyrwisz prezentująca Krzysztofa Jednachowskiego. Fot. Wojciech Klas. Źródło: Archiwum fotograficzne Wojciecha Klasa.
- Ryc. 103. Dwudzieste spotkanie literackie w DSL, 29 listopada 2011 r. Krzysztof Jednachowski w trakcie gry na gongu tybetańskim. Fot. Wojciech Klas. Źródło: Archiwum fotograficzne Wojciecha Klasa.
- Ryc. 104. Dwudzieste pierwsze spotkanie literackie w DSL, 6 grudnia 2011 r. Adam Wolańczyk. Fot. Wojciech Klas. Źródło: Archiwum fotograficzne Wojciecha Klasa.
- Ryc. 105. Dwudzieste pierwsze spotkanie literackie w DSL, 6 grudnia 2011 r. Adam Wolańczyk jako Mikołajek z Elżbietą Kwiatkowską-Wyrwisz. W tle po lewej stronie Ewa Lisowska, po prawej Alicja Szepka. Fot. Wojciech Klas. Źródło: Archiwum fotograficzne Wojciecha Klasa.
- Ryc. 106. Dwudzieste pierwsze spotkanie literackie w DSL, 6 grudnia 2011 r. Od lewej: Alicja Szepka, Adam Wolańczyk, Anna Błaszczuk (ob. Gaska). Fot. Elżbieta Kwiatkowska-Wyrwisz. Źródło: Archiwum fotograficzne Wojciecha Klasa.
- Ryc. 107. Dwudzieste pierwsze spotkanie literackie w DSL, 6 grudnia 2011 r. Od lewej: Alicja Szepka i Joanna Fudali. Fot. Elżbieta Kwiatkowska-Wyrwisz. Źródło: Archiwum fotograficzne Wojciecha Klasa.
- Ryc. 108. Zabawa mikołajkowa po dwudziestym pierwszym spotkaniu literackim w DSL, 6 grudnia 2011 r. Od lewej: Bogusław Seredyński, Joanna Fudali, Anna Błaszczuk (ob. Gaska), Alicja Szepka, NN i Dariusz Polakowski. Fot. Elżbieta Kwiatkowska-Wyrwisz. Źródło: Archiwum fotograficzne Wojciecha Klasa.
- Ryc. 109. Dwudzieste drugie spotkanie literackie w DSL, 13 grudnia 2011 r. Od lewej: Olga Klas, Krzysztof Klas, Adam Kosmowski. Fot. Elżbieta Kwiatkowska-Wyrwisz. Źródło: Archiwum fotograficzne Wojciecha Klasa.
- Ryc. 110. Dwudzieste drugie spotkanie literackie w DSL, 13 grudnia 2011 r. Od lewej: Janusz Skorwid i Elżbieta Kwiatkowska-Wyrwisz. Fot. Wojciech Klas. Źródło: Archiwum fotograficzne Wojciecha Klasa.
- Ryc. 111. Dwudzieste drugie spotkanie literackie w DSL, 13 grudnia 2011 r. Od lewej: Elżbieta Kwiatkowska-Wyrwisz i Olga Klas. Fot. Wojciech Klas. Źródło: Archiwum fotograficzne Wojciecha Klasa.
- Ryc. 112. Program Drugiej Strony Lustra Wiosna 2012, s. 1. Reprodukacja: Wojciech Klas. Źródło: Zbiory Fundacji Museion w Wałbrzychu, Dokumenty Życia Społecznego.
- Ryc. 113. Wieczór Romany Więczaszek w DSL, 13 marca 2012 r. Włączenie kwiatów po występie. Fot. Wojciech Klas. Źródło: Archiwum fotograficzne Wojciecha Klasa.
- Ryc. 114. Wieczór Romany Więczaszek w DSL, 13 marca 2012 r. Od lewej: Elżbieta Kwiatkowska-Wyrwisz i Romana Więczaszek. Fot. Wojciech Klas. Źródło: Archiwum fotograficzne Wojciecha Klasa.
- Ryc. 115. Dawny lokal DSL, wówczas Club Music, 22 maja 2013. Fot. Krzysztof Klas. Źródło: Archiwum fotograficzne Wojciecha Klasa.
- Ryc. 116. Busz Literacki, Szczawno-Zdrój, 26 maja 2012 r. Czyta Artur Jarmułowski. Fot. Elżbieta Kwiatkowska-Wyrwisz. Źródło: Archiwum fotograficzne Wojciecha Klasa.
- Ryc. 117. Busz Literacki, Szczawno-Zdrój, 26 maja 2012 r. Czyta Danuta Góralska-Nowak. Fot. Elżbieta Kwiatkowska-Wyrwisz. Źródło: Archiwum fotograficzne Wojciecha Klasa.
- Ryc. 118. Busz Literacki, Szczawno-Zdrój, 26 maja 2012 r. Od lewej: Krzysztof Kobielec i Wojciech Klas piszący protokół spotkania. Fot. Elżbieta Kwiatkowska-Wyrwisz. Źródło: Archiwum fotograficzne Wojciecha Klasa.

- Ryc. 119. Busz Literacki, Szczawno-Zdrój, 26 maja 2012 r. Od lewej: Gwidon Hefid, Ewa Lisowska i Danuta Góralska-Nowak. Fot. Elżbieta Kwiatkowska-Wyrwisz. Źródło: Archiwum fotograficzne Wojciecha Klasa.
- Ryc. 120. Busz Literacki, Szczawno-Zdrój, 26 maja 2012 r. Krystyn Hass prezentujący satyrycznego obrazek z Józefem Wiłkomirskim. Fot. Elżbieta Kwiatkowska-Wyrwisz. Źródło: Archiwum fotograficzne Wojciecha Klasa.
- Ryc. 121. Busz Literacki, Szczawno-Zdrój, 26 maja 2012 r. Elżbieta Kwiatkowska-Wyrwisz. Fot. Wojciech Klas. Źródło: Archiwum fotograficzne Wojciecha Klasa.
- Ryc. 122. Busz Literacki, Szczawno-Zdrój, 26 maja 2012 r. Przy ognisku: Ewa Lisowska, Paweł Pilch, Krzysztof Kobielec, Gwidon Hefid. Fot. Wojciech Klas. Źródło: Archiwum fotograficzne Wojciecha Klasa.
- Ryc. 123. Busz Literacki, Szczawno-Zdrój, 26 maja 2012 r. Przy ognisku: Od lewej: Gwidon Hefid prezentujący swój tomik wierszy i Wojciech Klas. Fot. Elżbieta Kwiatkowska-Wyrwisz. Źródło: Archiwum fotograficzne Wojciecha Klasa.
- Ryc. 124. Busz Literacki, Szczawno-Zdrój, 26 maja 2012 r. Od lewej: Ewa Lisowska, Wojciech Klas i Artur Jarmułowski czytający fragment tekstu z *Barьеры слова*. Fot. Elżbieta Kwiatkowska-Wyrwisz. Źródło: Archiwum fotograficzne Wojciecha Klasa.
- Ryc. 125. Busz Literacki, Szczawno-Zdrój, 26 maja 2012 r. W domku letniskowym, od lewej: Elżbieta Gargała, Ewa Lisowska i Artur Jarmułowski. Fot. Elżbieta Kwiatkowska-Wyrwisz. Źródło: Archiwum fotograficzne Wojciecha Klasa.
- Ryc. 126. Busz Literacki, Szczawno-Zdrój, 26 maja 2012 r. Od lewej: Krzysztof Kobielec, Elżbieta Kwiatkowska-Wyrwisz, Elżbieta Gargała i Gwidon Hefid. Fot. Wojciech Klas. Źródło: Archiwum fotograficzne Wojciecha Klasa.
- Ryc. 127. Busz Literacki, Szczawno-Zdrój, 26 maja 2012 r. Od lewej: Elżbieta Kwiatkowska-Wyrwisz, Wojciech Klas, Artur Jarmułowski, Elżbieta Gargała, Krzysztof Kobielec, Gwidon Hefid i Danuta Góralska-Nowak. Fot. Paweł Pilch. Źródło: Archiwum fotograficzne Wojciecha Klasa.
- Ryc. 128. Fotografia (cień na plaży) do wiersza pt. *(nie)doskonałość bytu*. Fot. Gwidon Hefid. Źródło: Archiwum Gwidona Hefida.
- Ryc. 129. Ilustracja (z napisem zacz. się „Samotność to...”) do wiersza pt. *egzystencjalna otchłań*. Źródło: Archiwum Gwidona Hefida.
- Ryc. 130. Fotografia (rzeźby w plenerze) do wiersza pt. *eksperyment*. Fot. Gwidon Hefid. Źródło: Archiwum Gwidona Hefida.
- Ryc. 131. Kornelia Balul. Fot. Charlie Kaufman. Źródło: Cori Photography.
- Ryc. 132. Marzena Keating, Dyrektor Artystyczny Zespołu Pieśni i Tańca „Tatry” w Londynie. Fot. Kornelia Balul. Źródło: Cori Photography.
- Ryc. 133. „Portret trzech gracji” - od lewej Jolanta Sabbatówna, Jagoda Kaczorowska i Teresa Szadkowska-Łakomy. Fot. Kornelia Balul. Źródło: Cori Photography.
- Ryc. 134. Okładka katalogu fotografii portretowych Kornelii Balul pt. *Mój POSK / My POSK*, Londyn 2024. Źródło: Reprodukacja Wojciech Klas.
- Ryc. 135. Marlena Fedorowicz-Terlecka z psem Lokim. Fot. Kornelia Balul. Źródło: Cori Photography.
- Ryc. 136. Tancerze Zespołu Pieśni i Tańca „Tatry” w Londynie - od lewej: Patryk Zięba, Rafał Boroń, Marcin Laskowski, Jan Serafin. Fot. Kornelia Balul. Źródło: Cori Photography.
- Ryc. 137. Aktorki „Sceny Polskiej.UK” - od lewej Joanna Kańska i Joanna Zwierzyńska. Fot. Kornelia Balul. Źródło: Cori Photography.
- Ryc. 138. Rafał Boroń, tancerz Zespołu Pieśni i Tańca „Tatry” w Londynie. Fot. Kornelia Balul. Źródło: Cori Photography.

- Ryc. 139. Książę Kentu podczas rozmowy z Jarosławem Koźmińskim, redaktorem „Tygodnia Polskiego” w Londynie. Wernisaż ręcznie malowanych jedwabnych sukien Barbary Kaczmarowskiej-Hamilton, 19 czerwca 2024 r., butik BOGD. Fot. Kornelia Balul. Źródło: Cori Photography.
- Ryc. 140. Jolanta Gogolińska z Polskiej Fundacji Kulturalnej w Londynie, artystka / malarka Barbara Kaczmarowska-Hamilton i Jarosław Koźmiński, redaktor naczelny „Tygodnia Polskiego” (Londyn). Przed butikiem BOGD, 19 czerwca 2024 r. Fot. Kornelia Balul. Źródło: Cori Photography.

Spis tabel

- Tabela 1. Wykaz przejętych nieruchomości po niemieckich instytucjach ubezpieczeniowych. Źródło: Sprawozdanie z działalności Zakładu za rok 1947, Archiwum wałbrzyskiego Oddziału ZUS (AWO).
- Tabela 2. Personel lekarski w latach 1946-1947. Źródło: Oprac. na podst. Sprawozdania z działalności Zakładu – sprawozdanie z działalności Ubezpieczalni Społecznej za rok 1946, AWO, sygn. 8/25.

Spis schematów

- Schemat 1. Wybrane wyzwania demograficzno-społeczno-ekonomiczne populacji Wałbrzycha w XXI wieku. Źródło: opracowanie własne.
- Schemat 2. Teoria przejścia demograficznego. Źródło: commons.wikimedia.org [data dostępu 10.03.2024].
- Schemat 3. Piramidy płci i wieku na różnych etapach rozwoju populacji. Źródło: S. Czaja, A. Becla, K. Ulbin, *Dobromierz monografia gminy*, Dobromierz-Wrocław-Białystok 2022, s. 101.
- Schemat 4. Piramida oddziaływania migracyjnego wybranych czynników atrakcyjności danej przestrzeni. Źródło: opracowanie własne.

Spis wykresów

- Wykres 1. Liczba ludności Wałbrzycha w latach 1799-2023 (osób). Źródło: opracowano na podstawie: Ludność Wałbrzycha – Wikipedia, wolna encyklopedia [dostęp: 08.03.2024], Wałbrzych – Wikipedia, wolna encyklopedia [dostęp: 08.03.2024].
- Wykres 2. Gęstość zaludnienia w Wałbrzychu, w latach 1991-2023 (osób/km²). Źródło: obliczenia własne na podstawie danych statystycznych.
- Wykres 3. Piramida wieku mieszkańców Wałbrzycha w 2014 r. Źródło: Wałbrzych – Wikipedia, wolna encyklopedia [data dostępu 09.03.2024].

INDEKS OSOBOWY

Skróty:

bp - biskup
br. - bracia
burm. - burmistrz
d. - (z) domu (panieńskie nazw.)
dr - doktor
dyr. - dyrektor
ficc. - fikcyjna
gen. - generał
komisar. - komisyjny
król. - królowa
ks. - ksiądz / książę
mieszk. - mieszkaniowie / mieszkanka
mit. - mitologiczna/y
naucz. - nauczyciel

o. - ojciec
ob. - obecnie
p. - postać
p.o. - pełniący obowiązki
prez. - prezydent
przedm. - przedmioty/ów
pseud. - pseudonim
rodz. - rodzina
szk. - szkoła
techn. - techniczny/ch
USA - United States of America / Stany
Zjednoczone Ameryki Północnej
wł. - właściwie
zob. - zobacz
z-ca - zastępca

A

Adamkiewicz Anna 219, 220
Adams John Quincy, prez. USA 221
Adamska Dagmara 140, 174
Agricola Jerzy 16-18, 31, 42
Alberti Herman 34, 37, 291
Alberti Wilhelm 34, 37, 291
Alberti, br. zob. Alberti Herman; Alberti
Wilhelm
Albrecht Heinrich 144, 174
Aleksiev Alexander 54
Altrock Uwe 150, 175
Arbenz Carl 145, 166, 173

B

Babińska Małgorzata 8
Babuchowski Szymon 226
Balińska Grażyna 163, 174
Balul Kornelia 6, 264, 266, 284-290, 297,
298
Balul Nina 285
Banasik Bogdan 48

Banduch Roland 16, 19, 42
Baron Justyna 103
Bartsch Heinrich 141, 143, 163, 174, 203
Baszyńska-Dudek Gabriela 263
Bator Joanna 257
Bazyl, o., p. ficc. 259, 260
Beck Mariechen 203
Becker Richard 160
Becla Agnieszka 5, 10, 71, 72, 80, 86, 90,
298
Beldzikowski Ryszard 52, 64, 68, 227
Bernet Claus 144, 174
Berson Philipp Bernhard 142, 174
Bertram Grischa F. 150, 175
Białas Arkadiusz Zbigniew 210
Białowas Stanisław 221, 222, 224, 226,
252, 294
Bielak-Śnieżkowska Elżbieta zob. Śnież-
kowska-Bielak Elżbieta
Bielawska Sylwia 7
Bienert Johannes 183
Birek-Rabizo Magdalena zob. Rabizo-
Birek Magdalena
Bisek-Graż Monika 5, 10, 117

Bjørnson Bjørn 222
 Błaszczuk Anna (ob. Gąska Anna) 214,
 215, 217, 220, 226, 228-230, 232, 242,
 243, 293-296
 Bobruk Michał 225, 253
 Bochnak Tomasz 102, 112
 Bömches Friedrich 147, 151, 175
 Bordziłowski, gen. 65
 Boroń Rafał 288, 289, 297
 Borsowski Czesław 268
 Brauner Johannes 5, 11, 181-205
 Brauner Valeska 203
 Bruno Taut 164, 176
 Bryzkowski Paweł 269-271
 Brzezińska-Radkowska Janina 275
 Brzeziński Włodzimierz 233, 236, 252,
 295

C

Carey Mariah 241
 Castex Jean 158, 175
 Cejrowski Wojciech 222
 Chmielewska Joanna 226, 265
 Chmielewska-Lambourne Renata 287
 Chmielowiec Kazimierz 269
 Chmielowiec-Ronka Wanda zob. Ronka-
 Chmielowiec Wanda
 Ciechanowska Joanna 287
 Ciepichał Jarosław 287
 Cieślak Maria 73, 90
 Ciołek Włodzimierz 275
 Cortázar Julio 274
 Cybulski Bogdan 62, 68
 Czaja Stanisław 5, 10, 71, 72, 80, 86, 90,
 298
 Czajkowska Marina 267
 Czartoryska Izabela z d. Flemming 221
 Czesi 267
 Czeszka 268
 Czetryc Diprand zob. Czettritz Diprand
 Czetrycowie zob. Czettritz, rodz.
 Czettritz Diprand 25
 Czettritz, rodz. 25, 34, 140, 142
 Czujko-Habdas Anna patrz: Habdas-
 Czujko Anna

D

Daehmel 46
 Daisy, ks. zob. Hochberg von Pless (Pleß)
 Maria Teresa Oliwia von, ks.
 Dąbrowski Tadeusz 220, 225, 252
 Dehnel Jacek 214, 222, 226
 Denke August 46
 Depaule Jean-Charles 158, 175
 Donat Teodor 141, 145, 177
 Donimirska Alicja 287
 Drozdek Adam 102, 113
 Duda Wiesław 97, 102, 103, 112
 Dudek Aleksander 275
 Dudek Wojciech 263
 Dudek-Baszyńska Gabriela zob. Baszyńska
 -Dudek Gabriela
 Dünnebier, p.o. burm. Boguszowa 188
 Dyko Beata 117, 136
 Dziadek Adam 258

E

Edward, ks. Kentu (wł.: Windsor, Edward
 Jerzy Mikołaj Patryk Paweł) 287, 290,
 298
 Elżbieta Łokietkówna, król. Węgier 19
 Eysymontt Rafał 140, 158, 174

F

Fechner Hermann 140, 175
 Fedorowicz-Terlecka Marlena 135, 297
 Fiedor Bogusław 77, 84, 90
 Flechner, wójt 163, 164
 Flemming Izabela zob. Czartoryska Iza-
 bel
 Franaszek Andrzej 232, 252
 Frąszczak Piotr 5, 10, 45, 59, 67
 Frelich Dariusz 275
 Frief Alfred 145, 175
 Frieske Kazimierz W. 118, 136
 Frisby David 144, 174
 Fritsch Theodor 157, 158, 175
 Fryderyk Wielki (Fryderyk II Wielki), król
 Prus 193

Fudali Joanna Maria 210, 213, 214, 218,
224, 234, 242, 243, 294, 296
Fuld Wilhelm 47

G

Gajda Andrzej 222
Gajda Ewa (ob. Gajda-Walewska) 222
Gajda Małgorzata 222
Gargała Elżbieta 210, 220, 221, 223, 233,
234, 246, 250, 268, 294, 297
Gąska Anna zob. Błaszczuk Anna
Geul Alfred 147, 152, 155, 156, 175, 293
Gileta Roman 213, 221-223, 228, 229,
294, 295
Gille David 142
Girin Anna 246
Girin Bogusław 246
Gisman Stanisław 60, 68
Glatthor August 189
GLEITSMANN, burm. Boguszowa 188
Gleń Adrian 226
Głosowicz Monika 258
Goerch Eduard 198
Goethe Johann Wolfgang von 220
Gogolińska Jolanta 290, 298
Golik Dawid 61, 68
Goliński Mateusz 140, 141, 158, 174,
177
Górska-Nowak Danuta (pseud., wł. No-
wak Danuta) 221-226, 235, 246, 248,
250, 261-263, 268, 294, 296, 297
Górecki Jerzy 61
Górecki, gen. 65
Grabowski Gustav 188, 190
Gralewicz-Wolny Iwona 258, 259
Grąż-Bisek Monika zob. Bisek-Grąż Mo-
nika
Grochala Paweł 214, 215, 218, 220, 226,
229, 230, 232, 294, 295
Gronuś Liliana 225, 234, 235, 237, 239,
295
Gronuś Marian 225, 237, 239, 295
Gründling Paul 166
Grzegorzczuk Barbara 144, 175
Grzesiak Grzegorz 242
Grzybek Jakub 234, 237, 239, 295

Gulak-Anniuk Teresa zob. Anniuk-Gulak
Teresa
Gustab Dariusz 275
Guttner Janusz 287

H

Haak Jarosław 54, 68
Habdas-Czujko Anna 265
Hałuszko Agata 106, 113
Hamilton-Kaczmarowska Barbara zob.
Kaczmarowska-Hamilton Barbara
Harbig Franz 160
Hartwig Eugen von 141, 177
Hass Krystyn 220, 222, 224, 228, 232,
233, 242, 246, 249, 252, 294, 297
Hauptmann Carl (pseud. Klar Ferdinand)
221
Hauptmann Gerhart Johann Robert 221,
238
Heffner Krystian 84, 90
Hefid Gwidon (pseud.; Zigi – pseud., wł.
Krasuń Zygmunt) 6, 246, 248-250,
263-265, 272, 278-283, 297
Heilighenthal Roman 148, 175
Heinze Wilhelm 203
Helbig Conrad 158
Hellmich Max 68
Hennenberg Jacob 64
Hentschel Otto 191, 192, 196
Herbst Lothar 221
Herrmann, burm. Boguszowa 188
Hesse Hans 17
Hildebrandt Clemens 219
Hildebrandt Wilhelm 189
Hitler Adolf 197, 202, 205, 275
Hobergowie, rodz., zob. Hochbergowie
(od 1714) 24, 291
Hochberg Christoph 194
Hochberg von Pless (Pleß) Maria Teresa
Oliwia, ks. (także: Hochberg von Pless
[Pleß] **Daisy**; Pless [Pleß] Daisy von)
215, 274
Hochbergowie von Pless, rodz. 21, 24, 25,
27, 31, 34, 36, 37, 43, 57, 140, 143,
148, 163, 173, 275, 291
Hoffmann Carl W. 144, 147, 152, 175

Holzer Jerzy 72, 90
 Hornig, burm. komisar. Boguszowa 188
 Howard Ebenezer 158, 175
 Hoym Karl Heinrich von 140
 Hrabal Bohumil 261
 Hugo Wippein ks. 189
 Hulsius Levinus 19
 Hütter C. 59

I

Ibsen Henryk 222
 Ikar, p. mit. 233
 Iwańczyów Adolf, ks. 49

J

Jachimowicz Marian 221, 269
 Jäger Carl 160, 172, 173
 Jäger Eugen 146, 148, 175
 Jagła Andrzej 215, 217, 293
 Jagodzińska Dorota 224, 225, 294
 Jakubczyk Zbigniew 72, 90
 Jakubiec Dariusz 122
 Jan Paweł II, papież 50
 Jankowska Hanna 48
 Jankowska-Jędrasik Inetta zob. Jędrasik-
 Jankowska Inetta
 Jarmułowski Artur 226, 228, 232-234,
 236, 237, 239, 246, 248, 250, 295-297
 Jaros Jerzy 57, 68
 Jarosz Mirosław 214, 253
 Jarzyński Piotr 50
 Jaworski Krzysztof 96, 113
 Jednachowska Halina 241
 Jednachowski Krzysztof 238, 240, 241,
 252, 296
 Jędrasik-Jankowska Inetta 118, 136
 Jedwabny Aleksander 117, 136
 Jerzy I, król Grecji 287
 Jerzy V, król W. Brytanii i Irlandii 287
 Jezus 259
 Jońca Edmund 57, 68
 Jonca Karol 143, 144, 175
 Jończyk Jan 119, 136
 Józefowicz Sandra 245
 Judasz 238

Juel Dagny zob. Juel-Przybyszewska Dag-
 ny
 Juel-Przybyszewska Dagny 222
 Jung, z-ca dyr. szk. 46
 Junghanns Kurt 164

K

Kaczmarek Szymon 245
 Kaczmarowska-Hamilton Barbara 287,
 290, 298
 Kaczorowska Jagoda 286, 287, 297
 Kaczorowski Ryszard 287
 Kaletyn Tadeusz 97, 113
 Kalwińska Malwina 242
 Kałuża Paweł 121
 Kambr Marcel (pseud., wł. Kutek Ma-
 riusz) 214, 216-218, 220, 227, 242,
 293, 294
 Kamińska Wiesława 213, 216, 220, 221,
 223, 228, 229, 242, 294, 295
 Kańska Joanna 287, 297
 Kastorff-Viehmänn Renate 150, 175
 Katański Stefan 125
 Kaufman Charlie 284, 297
 Keating Marzena 286, 297
 Kellner Fedor 46
 Kersch Manfred 210
 Kędzierski Andrzej 233
 Kęsik Jan 141
 Khamann Wilhelm 165
 Kinney Zalesne E. 87, 90
 Klak Eugenia 221, 223, 226, 228, 233,
 237, 241, 252, 294
 Klakowie 232
 Klar Ferdinand zob. Hauptmann Carl
 Klas Janina zob. Stobiecka Janina
 Klas Krzysztof 233, 235, 242, 244, 245,
 295, 296
 Klas Olga (z d. Macuk) 225, 233, 238,
 242, 244, 246, 296
 Klas Wojciech 4-6, 8, 11, 208, 209, 211-
 213, 215-224, 226, 227, 229, 230,
 233-250, 253, 261, 263, 264, 266-268,
 271, 272, 274, 275, 287, 293-297
 Klasen Ludwig 148, 149, 151, 153, 175,
 292

Klein, naucz. przedm. techn. 46
 Kleinwächter Max 46, 47, 68, 141, 143, 148, 150, 175
 Klenczar Tadeusz 16-18, 42
 Kleszcz Justyna 4
 Klinner Otto 185
 Kobiela Marek Stanisław 237, 238, 239, 241, 295
 Kobielec Krzysztof 220, 221, 223, 233, 234, 246, 248-250, 271, 294, 296, 297
 Kobusiński Krzysztof 61, 68
 Kocan Marek 50
 Köhler Wilhelm 144, 150, 152, 154, 172, 292
 Komeda Krzysztof (wł. Trzciński Krzysztof) 275
 König Wilhelm 195, 198
 Kononowicz Wanda 159, 175
 Kopecká Věra 268
 Kosmowski Adam 233, 235, 242, 244, 245, 295, 296
 Koßmann (Kossmann) Walter 158
 Köstner Mechthild 150, 175
 Kostrzewska Joanna 214, 265
 Kościelscy, rodz. 238
 Kośmicka Aleksandra 5, 9, 15, 23-30, 32, 34-38, 40, 41, 291
 Kowalska Anna 97-101, 103, 104, 106, 108, 109, 112, 113, 292
 Kozakiewicz Kazimierz 265
 Koźmiński Jarosław 290, 298
 Krämer Steffen 150, 175
 Krasuń Zygmunt zob. Hefid Gwidon (pseud.); Zigi (pseud.) 209, 246, 252
 Kricke Oskar 189
 Krister Carl 37
 Królikowska Sylwia 53
 Krukowski Zygmunt 268
 Krupowicz Joanna 74, 77, 78, 90
 Krupp Alfred 150, 154, 166
 Krysiak K. 52, 68
 Krzysztof, p. fik. 259, 260
 Kubień Oktawia 265
 Kucharzewski Feliks 16
 Kühnel, naucz. 46
 Kujawa Dawid 258

Kuleszo Marcin 98, 105, 108, 113, 231, 252
 Kupczyk Grzegorz, ks. 50
 Kurek Marcin 215
 Kuropka Ireneusz 74, 75, 77, 78, 90
 Kurowski Lech 4
 Kutek Mariusz zob. Kambr Marcel
 Kutek Zofia 228, 252
 Kwiatkowska Elżbieta patrz: Kwiatkowska-Wyrwisz Elżbieta Krystyna
 Kwiatkowska-Wyrwisz Elżbieta Krystyna 7, 213-217, 220-231, 233-250, 254, 293-297
 Kwieciński Wacław 56

L

Lambourne-Chmielewska Renata zob. Chmielewska-Lambourne Renata
 Laskowski Marcin 288, 297
 Laszczak Małgorzata 263
 Leonhard Karl Cäsar von 142, 175
 Lewandowska Magdalena 118, 136
 Liebig 151
 Lisowska Ewa (archeolog) 107, 113
 Lisowska Ewa (poetka) 213, 215-217, 225, 226, 228, 233, 237, 241, 243, 246, 248-250, 252, 294, 296, 297
 Loki, pies 288, 297
 Lonc Elżbieta 105, 113
 Ludwig Bogna 5, 11, 49, 68, 139, 143, 145, 146, 149, 152, 153, 155, 156, 158, 162, 167, 169, 170, 175, 292, 293
 Ludwig Max 46

Ł

Łakomy-Szadkowska Teresa zob. Szadkowska-Łakomy Teresa
 Łuczyński Romuald Mariusz 4, 8, 221, 252
 Łukaszuk Agnieszka 210
 Łyżwiński Michał zob. Rola-Żymierski (wł. Łyżwiński) Michał

M

Machowski Michał 245
 Machowski Stanisław (1928–1995) 245, 253
 Machowski Stanisław, syn Stanisława 245
 Maciaszek Jadwiga 16, 20, 42
 Maciejewska-Malinowska Barbara patrz: Malinowska Barbara
 Maćkowiak Zdzisław 275
 Malaka A. 117, 136
 Malec Michał 245
 Malinowska Barbara (pseud., wł. Maciejewska-Malinowska Barbara) 213-216, 218-220, 294, 295
 Malinowska-Maciejewska Barbara patrz: Malinowska Barbara
 Malinowski Marek 229
 Maliszewski Karol 268
 Malthus Thomas 78
 Małkiewicz Andrzej 4
 Marwitz Bruno 148, 176
 Matusiewicz Bruno 52
 Matuszkiewicz Antoni 6, 268, 269, 271
 Matuszkiewicz Iwona zob. Mesjasz Iwona (pseud.)
 Matwiejczuk Eugeniusz 221
 Maynhardt G. G. 21, 25
 Mazur Jerzy 275
 Mesjasz Iwona (pseud.) (wł. Matuszkiewicz Iwona) 266, 267
 Michael Alfons ks. 189
 Michalak Jarosław 265, 266
 Michale Władysław 121
 Michalkiewicz Stanisław 96, 113
 Mier-Jędrzejowicz Włodzimierz 287
 Mikulewicz, dr 125
 Miłosz Czesław 232
 Mindrup Matthew 164, 176
 Miriam Józef (pseud., wł. Wyszyński Józef) 232
 Mirska Zofia 268
 Misiak Przemysław 265
 Mitelsztet Adam 56
 Młynarski Mieczysław 275
 Möller Horst 145, 176
 Morcinek Gustaw 221

Mrowińska Alina 237, 241
 Mrozowski Wacław 221
 Munch Edward 222
 Musiał Andrzej 51
 Muthesius Hermann 158, 166, 176
 Mykityszyn Mateusz 237

N

Naso Ephraim Ignatio 191, 204
 Naumburg-Schultze Paul zob. Schultze-Naumburg Paul
 Nepomucka Krystyna 238, 253
 Niemcy 45, 63, 73, 125, 196, 197, 202, 205
 Niemka, mieszk. Sokołowska (Görbersdorf) 52
 Niemka, pielęgniarz 52
 Niwiński Rajmund 275
 Niżewski Andrzej 228, 229, 252, 253, 295
 Nochowicz Tomasz 49, 68
 Noske Carl 182, 192, 194

O

Ochab Edward 65
 Oelsner Gustav 173
 Ogiolda Krzysztof 210
 Ogrodowczyk Daniel 242
 Ohle Karl 140-143, 145, 148, 150, 176
 Okólski Marek 81, 90
 Olbrich, mierniczy 37
 Oleksiak Pamela 214, 216, 218, 226, 233, 234, 294
 Opaska Janusz 158, 176
 Orłowska Barbara 287
 Orynicz Roman 66, 68
 Osiński Jakub 5, 257, 261
 Owczarek Romuald 62-65, 68
 Owsiany Leszek 275

P

Panerai Philippe 158, 175
 Pankiewicz Aleksandra 107, 113
 Pasternak Józef 120, 136

- Paszkiewicz Borys 111, 113
 Pawelec Jerzy 121
 Pawelek Kurt 46
 Paweł, postać fikcyjna 259
 Penn Mark 87, 90
 Pepera Paulina 245
 Pfitzner Georg 46
 Pflug Karl 146, 160, 174, 176
 Piątek Eufrozyna 117
 Piekarska Magdalena 258
 Piekarski Wojciech 287
 Pilch Paweł 246, 249, 250, 297
 Pilch Tadeusz 125
 Piłsudski Józef 119
 Piotr, p. fikc. 259
 Piotrowski Włodzimierz 269
 Pitek Jan 125
 Piwowarski Ireneusz 4, 8
 Pojasek Przemysław 50
 Polacy 73, 200, 267
 Polaczkowie zob. Polacy
 Polakowski Dariusz 228, 232-234, 236, 241-243, 295, 296
 Policht Dominik 245
 Policke Paul 186-188
 Połowinkin Władysław 54
 Poświat Alicja 263
 Potężna Maria 275
 Potężny Tadeusz 275
 Prorok Zbigniew 265
 Przybyłowski Franciszek Michał 221
 Przybyszewski Stanisław 222, 253
 Przychodaj Edward 118, 136
- R**
- Rabizo-Birek Magdalena 266
 Raczycki Kamil ks. 50
 Radzikowska Barbara 80, 90
 Rajchel Dariusz 82, 90
 Redestowicz Jarosław 287
 Reischach von 158
 Retecki Piotr 3-5, 7, 11, 66, 68, 143, 176, 181, 201, 202, 204
 Richter Adolf 140, 142, 176, 200, 201, 204
 Ritter Paul 143, 172
 Roberts Henry 147, 176
 Rodak Sylwia 5, 10, 95, 99, 101, 106, 107, 110, 113, 292
 Rogge Heinrich Otto (Rogge Otto) 57, 148, 159, 160, 176
 Rokita Zbigniew 265
 Rola-Żymierski (wł. Łyżwiński) Michał 65
 Ronka-Chmielowiec Wanda 118, 136
 Rösler Balthasar 18, 19, 42
 Rössner Ralf 219, 253
 Rudorff Ernst 157
 Rupociński Tadeusz 265
 Rusiniak Martyna 63
 Ruszkowski Wojciech 125
 Rybak Tadeusz, bp. 50
 Rydzanicz Anna 52
 Rydzewska Nina 221
 Rząsowski Jerzy Sabbath (Sabbatówna) Jolanta 286, 287, 297
 Sabbath Kazimierz 287
 Sadowski Krzysztof 107, 113
 Saganowski Tadeusz 118, 136
 Santi Rafael 234
 Sargalska Olga 262
 Schiedeck Julius 146, 150, 165, 173
 Schmidt Otto 192, 198, 199
 Schmitthenner Paul 158
 Scholz Johannes 183
 Schreiber Oswald 146, 155, 160, 173, 292
 Schrimmer E. 158
 Schrodt Julius 141, 176
 Schubert F. C. 147, 176
 Schultze-Naumburg Paul 157
 Schulz Brunon 269
 Schwarzer Alfred 199
 Segnitz A. 30
 Seidel Rudolf 189
 Serafin Jan 288, 297
 Seredyński Bogusław 210, 212-214, 216-219, 221-228, 231, 232, 234-239, 241-243, 245, 293-296
 Sermet Edyta 61
 Setlak Piotr 86, 90
 Sher-Schmoldow L. 147, 176
 Sielczak Wiesława 226
 Siemianowska Sylwia 107, 113

Simon, pomoc naucz. 46
 Siwa Janina 275
 Skiba Ludwik 58, 68
 Skonieczna-Wiśniewska Lidia zob. Wiśniewska Lidia
 Skorupa Marek 54
 Skorwid Janusz 242, 244, 296
 Skwarek Franciszek, ks. 50
 Słodczyk Janusz 72, 82, 90
 Słowikowski Tadeusz 275
 Sobolewska Wiesława 233
 Sokołowski Andrzej 71, 90
 Solecka Maria 95, 96, 113
 Speitkamp Winfried 157, 176
 Spengler R. S. 26
 Sroka-Włodarczyk Magdalena zob. Włodarczyk-Sroka Magdalena
 Stachowiak Jarosław 275
 Stachura Edward 242
 Staffa Marek 68
 Stawiak Grzegorz 262
 Stefanow Urszula 226, 231-235, 237, 238, 241, 242, 295
 Stefko Jolanta 225, 226, 253
 Stein Erwin 57, 67, 68, 159, 176
 Steinmann Martin 147, 151, 177
 Stelter Friedrich 160, 176
 Stenzel Richard 145, 151, 173
 Stenzel, rodz. 146
 Steudel, rodz. 52
 Stobiecka Janina (z d. Klas) 222
 Stokowski Franciszek 72, 90
 Storrud Roger 233, 235, 295
 Struzik Ryszard 53
 Strzępek Brygida 265
 Stübben Joseph H. 158, 159
 Sula Dorota 4, 63, 68
 Syryjczyk Tadeusz 61
 Szadkowska-Łakomy Teresa 286, 297
 Szafranek Edyta 82, 90
 Szalkowski Artur 52, 54, 274, 276
 Szanajca Barbara 47, 48, 68
 Szeja Marian 275
 Szełemej Roman 7, 55
 Szepka Alicja 215, 217, 222, 224-228, 230-233, 241-243, 245, 293-296

Szewczyk Kazimierz 57, 61, 68
 Szmaj Lechosław 275
 Szopa Katarzyna 258
 Sztukiel R. 125
 Szulc Jerzy 275
 Szumlich Piotr 86, 90
 Szwedzi 203
 Szymaniec Piotr 4
 Szynekiewicz Adam 60, 68
 Szyperski Alfons 226, 238

Ś

Ślaziński Jacek 265
 Śliwa Czesław 275
 Ślusarczyk Jacek 265
 Śmiejek Mariusz 285
 Śnieżkowska-Bielak Elżbieta 237, 240, 253, 296

T

Tańska Agnieszka (z d. Załucka) 222, 224, 232, 294
 Tarnawski Tadeusz 269
 Taut Bruno 164, 176
 Tielsch Carl 145, 152
 Timm Christoph 173
 Titz, ks. 182, 183
 Toczek-Werner Sylwia 105, 113
 Tokarczuk Olga 5, 220-222, 257-261, 263, 274
 Torzewski Franz 67, 68
 Totleben Jerzy 58
 Trzciński Krzysztof zob. Komeda Krzysztof
 Tutaj Anna 47, 68

U

Udin, p. fikc. 259-261
 Ulbin Krystian 80, 90, 298
 Ullrich August 190
 Unwin Raymond 158, 176

V

Viehmann-Kastorff Renate zob. Kastorff-
Viehmann Renate
Vigeland Gustav 222
Vivaldi Antonio 233
Voigteln Nicolaus 18, 42

W

Walczyk Dominik 263
Walczyk Helena 263
Wąłęsa Lech 274
Warren Thomson 79
Warzyńska Bożena A. 210, 251
Wasilewicz Tomasz 265
Wąsacz Józef 64, 68
Weege, dyr. 143
Weis Jan 275
Weiss Szewach 274
Weißler (Weissler) Adolf
Welzel Friedrich 188
Werner August 200, 204
Werner-Toczek Sylwia zob. Toczek-Werner
Sylwia
Węgrzyn Elżbieta 74, 91
Whyte Ian Boyd 144, 174
Wieczorek Paweł 47
Wiesner Kurt 159, 176
Więczaszek Romana 245, 247, 296
Wiłkomirski Józef 246, 249, 297
Windsor, Edward Jerzy Mikołaj Patryk
Paweł zob. Edward, ks. Kentu
Winkler Elfriede 46
Wippein Hugo 189
Wist Johann 144, 147, 151, 176, 177
Wiszniowski Robert 8
Wiśniewska Lidia 97-100, 102-104, 108,
109, 112, 113, 292
Władysław Jagiellończyk, król Czech i
Węgier 194
Włodarczyk-Sroka Magdalena 287
Włodarska Magdalena 121, 136
Wolańczyk Adam 240, 241, 243, 296
Wolski Jacek 20, 42
Wolski Stefan 125

Woźniak Mariusz 265
Wójcikowska Teresa 53
Wróbel Tadeusz, ks. 50
Wrzesiński Maciej 265
Wyrwisz Andrzej 242
Wyrwisz-Kwiatkowska Elżbieta patrz:
Kwiatkowska-Wyrwisz Elżbieta Krysty-
na
Wyszyński Józef (pseud. Miriam Józef)
232

Z

Zabój Władysław 226, 232, 233, 235,
237, 253, 272-274, 295
Zając Kazimierz 71, 90
Załęska Bogumiła Konstancja 237, 253
Załucka Agnieszka zob. Tańska Agnieszka
Zamorski Ryszard Waldemar 54
Zawacki Wojciech 265
Zdeb Zbigniew 237
Zedlitz Heinrich Wilhelm von 140, 141
Zeidlitz, baron von 164
Zieliński Andrzej 275
Zieliński Jan 238, 252
Zięba Patryk 288, 297
Zigi (pseud.) zob. Hefid Gwidon (pseud.)
(wł. Krasuń Zygmunt)
Zimmermann Friedrich Albert 191, 204
Zuchantke Maria 218, 219, 253, 294
Zwierzynska Joanna 287, 289, 297
Zydlík Stanisław 226

Ż

Żółtański Krzysztof 231, 253
Żurek Maria 273
Żymierski-Rola (wł. Łyżwiński) Michał
zob. Rola-Żymierski (wł. Łyżwiński)
Michał

INDEKS NAZW GEOGRAFICZNYCH

Pominięto powiaty, dzielnice, ulice i osiedla miast. Wyjątkiem są historyczne opisywane odrębne miejscowości, obecnie będącymi dzielnicami miast.

Skróty:

diec. - diecezja

dz. - dzielnica

f. - filia

gm. - gmina

g. - góra, góry

k. - kolonia

K. Świd. - Kuźnice Świdnickie

ks. - księstwo

m. - miejscowość

n. - nad

ob. - obecnie

o. koncentr. - obóz koncentracyjny

os. - osiedle

p. - pod

pow. - powiat

rz. - rzeka

Śl. - Śląska, Śląskiej

w. - wieś

Wałb. - Wałbrzyskie, Wałbrzyskich

wzn. - wzniesienie

wzg. - wzgórze

z. - ziemia

zob. - zobacz

ZSRS - Związek Socjalistycznych Repub-
lik Sowieckich

A

Aachen 150, 175

Altdorf (Niemcy) 219, 253

Alt-Lässig zob. Stary Lesieniec

Annaberg-Buchholz 17

Arbeitslager Waldenburg, f. o. koncentr.

Gross-Rosen 45, 54, 62-65, 68

Argentyna 71

Asyż 232

Australia 71

B

Bardo 107, 113

Bartnica (gm. Nowa Ruda) 285

Berkeley 144, 174

Berlin 57, 68, 142, 146-149, 158, 159,

164, 175, 176, 186, 219,

Biała (Zülz) 182

Biała Góra 201

Biała Nyska (Bielau) 182

Biały Kamień (Weißstein / Weisstein; ob.

dz. Wałbrzycha) 43, 74, 140, 145, 150,

161, 163, 171, 173, 176, 200, 201,

204, 293

Białystok 80, 90, 298

Bielau zob. Biała Nyska

Bielawa 105, 125, 135

Bielefeld 150, 175

Biskupin (Gartenstadt Bischofswalde) 158

Boguszów (Gottesberg / Boża Góra) zob.

Boguszów-Gorce

Boguszów-Gorce (zob. też: Gorce) 10,

11, 52, 108, 121, 142, 144-146, 151,

152, 153, 155, 156, 172, 173, 181-192,

194-205, 228, 252, 271, 292, 293

Bolesławiec 210

Borek (Kleinburg) (ob. os. we Wrocławiu)

158

Borysław 269

Boża Góra zob. Boguszów-Gorce

Breslau zob. Wrocław

Brieg zob. Brzeg

Brochów (Brokau) (ob. os. we Wrocławiu)

146

Brokau zob. Brochów

Broumov 261

Brzeg (Brieg) 191, 204, 245

Brzezinka (Birk-Berg, Birkenberg), g. 60

Buchholz-Annaberg zob. Annaberg-

Buchholz

Bystrzyca Górna 233

Bystrzyca Kłodzka 123, 124

Bystrzyca, pow. 125

C

Chełmiec (Hochwald), g. 108, 182, 202
 Chorzów 120
 Cieplice 121
 Ciepłowody, gm. 106
 Colonie Neukrausendorf zob. Kozice
 Czarnobyl 273
 Czarnolas (Petersheide), koło Grodkowa 182
 Czechy 16, 107, 194, 267
 Czernica 74
 Czerńczyce 101, 103

D

Diener Teich, staw 27
 Dienerberg, g. 26, 27, 61
 Długoleka 74
 Dobromierz 80, 90, 107, 298
 Dolnośląskie Zagłębie 20
 Dolny Śląsk zob. Śląsk Dolny
 Dolny Sobięcín (Nieder Hermsdorf) zob. Sobięcín Dolny
 Dorset 164, 176
 Dresden zob. Drezno
 Drezno (Dresden) 145, 157, 158, 174
 Duszniki-Zdrój 74, 232
 Dzierżoniów 52, 124, 125, 128, 133, 135
 Dzierżoniów, pow. 96, 107, 114, 125, 135

E

Eitzleben 18, 42
 Erdmannsdorf / Zillerthal zob. Mysłakowice
 Essen 150, 154, 166
 Europa 71, 205

F

Federacja Rosyjska zob. Rosja
 Filadelfia 147
 Francja 64, 270
 Frankfurt am Main zob. Frankfurt n. Menem

Frankfurt n. Menem 142, 175
 Freyberg 42
 Friedenau 57, 68
 Friedland zob. Mieroszów

G

Gaj (Stadtpark-Siedlung) 5, 10, 45-56, 60, 61, 63, 65-67, 70, 121, 172
 Gartenstadt Bischofswalde zob. Biskupin
 Gartenstadt Carlowitz zob. Karłowice
 Gartenstadt Neisse (w. p. Nysa; ob. os.) 159
 Gdynia 238, 252
 Glinik (m.; ob. dz. Wałbrzycha) 48, 151
 Glinik Nowy 48, 50
 Glogau zob. Głogów
 Głogów (Glogau) 141, 158, 177
 Głuszycza 245, 285
 Góra Parkowa (Plautzenberg), g. 193
 Görbersdorf zob. Sokołowsko
 Gorce (Rothenbach; ob. dz. Boguszowa-Gorc) 143, 146, 150, 151, 182
 Góry Sowie 267, 275
 Gorzów Wielkopolski 210
 Gottesberg zob. Boguszów
 Göttingen 157, 176
 Grodków (niem. Grottkau) 182
 Grodków zob. Czarnolas
 Gross-Rosen zob. Arbeitslager Waldenburg
 Grzmiąca (Donnerau) 141

H

Halle 142, 151, 175
 Hamburg 173
 Hanower 150
 Heinrichsgrund, k. koło Podgórze 141, 151
 Henryków 101
 Herausgegeben 144
 Hirschberg zob. Jelenia Góra
 Hochwald zob. Chełmiec
 Hohen Zillerthal zob. Sosnówka

J

Jablów (Gaablau) 141
 Japonia 71
 Jawor, ks. 191
 Jáchymov 19, 20
 Jelenia Góra, pow. 136
 Jena 164, 176
 Jelenia Góra (Hirschberg) 17, 42, 74, 141, 177, 237, 253

K

Kaczawa, rz. 20
 Kamieniec Ząbkowicki 67, 97-100, 104, 107, 108, 114, 115, 173, 181, 191, 193, 204, 291, 292
 Kamienna Góra, pow. 135
 Karlsruhe 165, 232
 Karłowice (Gartenstadt Carlowitz) 159
 Katowice 17, 42, 57, 60, 68, 221, 252
 Kazachstan 267
 Kiefernlehne, g. 60
 Kielce 237, 253
 Kietlice 105
 Klecina 145
 Kleine Wildberge patrz: Mały Dzikowiec
 Kleiner Hochberg patrz: Chęlmiec Mały
 Kłodzko 114, 123-125, 267
 Kłodzko, pow. 96, 106, 114, 125, 135
 Kobierzyce 145
 Kobyla Głowa 105
 Köln zob. Kolonia
 Kolonia (Köln) 153, 292
 Konradów (Nowy Konradów) (Konradsthal) 140
 Korea Południowa 71
 Kozice (Colonie Neukrausendorf) 142
 Kraków 62, 68, 119, 120, 136, 226, 232, 238, 241, 252, 253
 Kruków, pow. ząbkowicki 101
 Krzelków, pow. ząbkowicki 101
 Książ (niem. Fürstenstein) 21, 24, 25, 84, 192, 275, 291
 Kuźnice Świdnickie (Fellhammer; ob. dz. Boguszowa-Gorc) 52, 141, 146, 173, 182, 203

L

Legnica (Liegnitz) 68, 74, 95, 117, 122, 158
 Legnica, diec. 50
 Leipzig zob. Lipsk
 Liège (Lüttich) 151
 Liegnitz zob. Legnica
 Lipsk (Leipzig) 142, 144, 158, 157, 158, 175, 176
 London zob. Londyn
 Londyn (London) 158, 175, 176, 286-290, 297, 298
 Lozanna 238
 Lubañ, pow. 136
 Lüttich zob. Liège
 Lwów 120, 245

Ł

Łódź 121, 216, 238, 252, 253, 274, 276

M

Magdeburg 164
 Marburg 151, 153, 292
 Mathildenhöhe zob. Wzgórze Matyldy
 Mieroszów (Friedland) 27, 182, 200, 204
 Mniszek (Hochberg), g. 197, 201
 Mokreszów 222
 Monachium (München) 145, 158, 166, 176
 Monasterzyska, z. buczacka 272
 Morawy 105, 107
 München zob. Monachium
 Mysłakowice (Erdmannsdorf-Zillerthal, Zillerthal) 141, 145
 Myśliszów 105

N

Neisse zob. Nysa, m.
 Neu Höhendorf (k. w K. Świd.) 141
 Neu-Lässig zob. Nowy Lesieniec
 Niedźwiadki, g. (Butter Berg) 34
 Norden 141, 143, 174, 176
 Norderstedt 144, 174

Norwegia 222
 Nowa Ruda 103, 121, 228, 253, 263,
 268, 271, 285
 Nowa Sól 145
 Nowa Zelandia 71
 Nowe Szczawno (Neu Salzbrunn) 140, 146
 Nowy Dwór (Neuhaus) 163
 Nowy Lesieniec (Neu-Lässig, ob. dz. Bo-
 guszowa-Gorc) 182
 Nürnberg 160, 174
 Nysa, m. 159, 176

O

Ober Salzbrunn zob. Szczawno-Zdrój
 Ober Waldenburg (Górny Wałbrzych)
 zob. Wałbrzych Górny
 Ober-Hermsdorf (Górny Sobięcin) zob.
 Sobięcin Górny
 Oława, rz. 103
 Ołdrzychowice Kłodzkie 145
 Opole 72, 82, 84, 90
 Oslo 222, 233
 Osnabrück 150, 175
 Owiesno 105
 Ożary, pow. ząbkowicki 106

P

Paryż 147
 Pastuchów, koło Jaworzyny Śl. 106
 Pełcznica 21
 Petersheide zob. Czarnolas
 Plautzenberg zob. Góra Parkowa
 Poczdam (Potsdam) 120, 147, 176
 Podgórze (Ditterbach; ob. dz. Wałbrzycha)
 43, 141, 144-146, 149, 151, 156, 163,
 164, 172, 173, 292, 293
 Pogórze Wałbrzyskie 105
 Polska 53, 119, 221
 Potsdam zob. Poczdam
 Poznań 120
 Praga 267, 283
 Prudnik 200
 Prusy 18, 201
 Prut, rz. 259
 Przedgórze Sudeckie 140

R

Raczyce, pow. ząbkowicki 102
 Radków, pow. kłodzki 106
 Reichenberg 151
 Rosja (Federacja Rosyjska) 54, 197
 Rososznica 101, 102
 Rothenbach zob. Gorce
 Rusinowa, m. (ob. dz. Wałbrzycha) 43,
 142
 Rusko, pow. świdnicki 107
 Rzeszów 67, 267
 Rzym 232

S

Sady Górne, pow. jaworski 219, 253
 Sady, pow. świdnicki (p. Ślęża; Krotzel bei
 Zobten) 183
 Saint Louis (St. Louis) 143, 148
 Saksonia 16, 17, 19
 Schlesien zob. Śląsk
 Schneckenberg, wzg. 34
 Schweidnitz zob. Świdnica
 Sędziszów 20
 Siechnice 74
 Sobięcin Dolny (Nieder Hermsdorf; ob.
 dz. Wałbrzycha) 43, 47, 60, 144-146,
 150-152, 154, 156, 172, 173, 185, 204,
 292, 293
 Sobięcin Górny (Ober-Hermsdorf; ob. dz.
 Boguszowa-Gorc) 182, 187, 195, 201
 Sokołowsko (Görbersdorf) 52, 68
 Sosnówka (Hohen Zillerthal) 141
 Sowie Góry zob. Góry Sowie
 St. Louis zob. Saint Louis
 Stadtpark-Siedlung, zob. Gaj
 Starczówek 101
 Stary Lesieniec (Alt-Lässig, ob. dz. Bogu-
 szowa-Gorc) 182
 Stary Zdrój (Altwasser) 43, 142-146, 151,
 152, 159, 292,
 Step, m. fickyjna 259
 Stolec, pow. ząbkowicki 106
 Struga (Adelsbach) 141
 Strzelin 124
 Strzelin, pow. 125

Stuttgart 147, 175

Sybir 272

Syria 257

Szczawno-Zdrój (Ober Salzbrunn; Bad Salzbrunn) 7, 11, 54, 146, 163-165, 168-171, 173, 177, 208-210, 212, 220-222, 225, 226, 231, 232, 237, 238, 245, 246, 248-252, 254, 273, 293, 296, 297

Szklarska Poręba 74

Ś

Śląsk 107, 111, 112, 140, 191

Śląsk Dolny 16, 20, 64, 74, 75, 83, 84, 95, 96, 117, 120-122, 127, 140, 143, 158, 196, 197, 219, 231, 246

Śląsk Górny 200

Świdnica (Schweidnitz) 62, 123, 124, 128, 133, 135, 166, 171, 226, 252, 261, 293

Świdnica, ks. 191

Świdnica, pow. 96, 101, 107, 114, 125, 135, 191

Świebodzice 63

T

Targowica, pow. ząbkowski 101

Tarnobrzeg 86, 90

Tarnowskie Góry 121

U

Ukraina 54, 55, 73, 258, 262

Unisław Śląski (Langwaltersdorf) 141, 182

Urugwaj 71

W

Wałbrzych (Waldenburg) 2-10, 13, 15, 21, 23-28, 30, 32, 34-38, 40-43, 45-60, 61-63, 65-68, 70-79, 81-84, 86, 87, 89, 91, 95-101, 103-106, 108, 109, 111-115, 117, 121-129, 133, 135-137, 139, 141-150, 152, 157-160, 163, 168,

170, 172, 173-176, 182, 186, 191, 197, 200-202, 205, 210-213, 219-222, 226, 228, 231, 233, 234, 238, 241, 242, 246, 247, 251-254, 262-266, 269-276, 279, 281, 285, 291-293, 296, 298

Wałbrzych Główny (Dittersbach) 146, 163, 164

Wałbrzych Górny (Ober Waldenburg) 140, 143, 148

Waldenburg in Schlesien zob. Wałbrzych
Waldenburg zob. Wałbrzych

Warszawa 58, 63, 54, 67, 68, 71-73, 81, 87, 90, 117, 118, 120, 122, 123, 136, 210, 215, 222, 226, 231, 237, 238, 242, 253, 257, 258

Watford 285

Weimar 141, 166, 176

Weißstein zob. Biały Kamień

Weisstein zob. Biały Kamień

Wiedeń (Wien) 147, 175, 176

Wielki Gaj (Groß-Hain) zob. Gaj Wielki

Wien zob. Wiedeń

Wilamowice, pow. ząbkowski 106

Witków (Wittgendorf) 141

Wrocław (Breslau) 4, 47, 49, 56, 60, 68, 71, 73-75, 77, 78, 80, 84, 90, 96, 97, 106, 107, 111, 113, 117, 121, 122, 125, 131, 136, 140, 141, 143-146, 158, 159, 163, 173-177, 184, 188, 191-193, 204, 221, 222, 226, 231, 237, 245, 252, 253, 271, 273, 298

Września 226, 238

Wrześnica, rz. 102

Wzgórze Matyldy (Mathildenhöhe), wzn. G. Wałb. 45, 61, 157

Z

Zagłębie Dolnośląskie zob. Dolnośląskie
Zagłębie

Zakrzów (Feierabendsiedlung) 145

Ząbkowice Śląskie 103, 104, 111, 115, 123, 124

Ząbkowice, pow. 96, 98, 101-103, 105-107, 114, 125, 135

Zgorzelec, pow. 136

Zielona Góra 238, 252

Ziemia buczacka 272
 Ziemia kłodzka 107
 Ziemia wałbrzyska 9, 10, 97, 137, 212,
 274, 275
 Ziębice (Münsterberg) 103, 105, 183
 Zillerthal / Erdmannsdorf-Zillerthal zob.
 Mysłakowice
 Złoty Stok, pow. ząbkowicki 103, 105
 Zofiówka (Sophienau) 141
 ZSRS 64
 Zülz zob. Biała
 Zwickau 18, 42

**Instrukcja dotycząca przygotowania tekstów do publikacji
w Wydawnictwie Fundacji Museion
oraz w „Nowej Kronice Wałbrzyskiej”**

1. Artykuł przesłany redakcji musi składać się z następujących części: **imienia i nazwiska**, afiliacji i numeru ORCID (jeśli takie są), **tekstu z przypisami dolnymi, streszczenia (abstraktu) / summary** o objętości do 1000 znaków – w języku polskim i angielskim oraz **słów kluczowych / keywords i bibliografii** (W KOLEJNOŚCI: archiwalia, źródła drukowane, czasopisma, opracowania, internet).
2. Autorzy proszeni są o dołączenie do artykułu indeksu „ślepego” (bez numerów stron) nazw osobowych, geograficznych i przedmiotowy nazw występujących w tekście głównym oraz przypisach i w podpisach pod ilustracjami.
3. Objętość: artykuł lub rozprawa nie może przekraczać **40 000** znaków ze spacjami (licząc tekst główny i przypisy), czyli ok. **25** stron wraz z tabelami i ilustracjami.
4. Autorzy są zobowiązani do podania adresu zamieszkania, adresu mailowego i telefonu kontaktowego – do wiadomości redakcji – oraz swojego numeru ORCID, jeżeli go posiadają. Jeśli go nie posiadają, można go zdobyć poprzez rejestrację na stronie internetowej Orcid.org i uzupełnienie wiadomości o swojej działalności naukowej.
5. Redakcja przyjmuje artykuły oryginalne. Nadesłane artykuły podlegają recenzji. **Korektę autorską** należy odesłać do Redakcji w ciągu **7 dni**. Zgłoszenie artykułu do „Nowej Kroniki Wałbrzyskiej” jest jednoznaczne z wyrażeniem zgody na opublikowanie w wersji papierowej i elektronicznej (lub równoważnej) na licencji OPEN ACCESS (chyba że odrębna umowa sporządzona z danym autorem stanowi inaczej). Redakcja może płacić honoraria lub przyjmować teksty na zasadzie wolontariatu. Informuje również, że przeciwdziała wszelkim próbom nierzetelności w nauce.

WYMAGANIA EDYTORSKIE

I. TEKST

- Materiały przeznaczone do druku prosimy dostarczać w postaci elektronicznej za pomocą poczty elektronicznej. Teksty należy przygotować w programie MS-Word, przy zastosowaniu kroju **czcionki Times New Roman, wielkość 12 punktów dla tekstu głównego oraz 10 punktów dla przypisów**, interlinia 1,5 wiersza.
- Tekst powinien być wyczyszczony z podwójnych spacji, podwójnych akapitów.

- Między zakresami (od–do) stron, danych liczbowych, tabel, rysunków, wykresów itp. powinny być półpauzy bez spacji (np. 1995–1999).
- W dwuczłonowych nazwiskach oraz określeniach stawiamy dywiz bez spacji (np. Korzeniecka-Bondar, owocowo-warzywny).
- Cytaty w tekście – pismo tekstowe proste w cudzysłowie, cytat w cytacie w »« – cudzysłów niemiecki.
- Cytaty krótkie (do 3 linijek) umieszczamy **w tekście głównym** w cudzysłowach polskich, pismo tekstowe.
- Cytaty dłuższe (powyżej 3 linijek) zapisujemy w blokach – należy je wydzielić z tekstu głównego i zapisać mniejszą czcionką (Times New Roman 10), pismem tekstowym, z pojedynczą interlinią, **bez cudzysłówów**.
- Pomińnięte fragmenty cytatów zaznaczamy jednolicie w całej publikacji wielokropkiem w nawiasie kwadratowym [...].
- Tytuły utworów, audycji radiowych i telewizyjnych, filmów przytaczane w tekście: pismo tekstowe, *kursywa* bez cudzysłówów.
- Tytuły czasopism i gazet zapisujemy pismem tekstowym prostym w cudzysłowie.
- Akty normatywne (ustawy, uchwały, rozporządzenia) powinny być zapisane bez wyróżnienia (kursywy), od wielkiej litery pierwszego wyrazu w tytule, np. Ustawa z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (z wyjątkiem tekstów prawniczych).
- Należy usunąć hiperłącza z linków stron.
- Do każdego adresu strony internetowej powinna być podana w nawiasie kwadratowym data dostępu np. [dostęp: 10.03.2021].
- Terminologia obcojęzyczna w tekście głównym: pismo tekstowe, *kursywa*.
- Autorzy powinni dostarczyć „ślepe” wersje indeksów nazwisk/osobowych, geograficznych/miejsc, rzeczowych z tekstu głównego, przypisów, podpisów pod ilustracjami i tabelami, schematami etc., z bibliografii i streszczeń. **Indeks „ślepy” to wykaz haseł bez numerów stron.**

Szczegółowe wytyczne formalne

Autorzy i inne wymieniane osoby (redaktorzy, opracowujący) w tekście głównym są podawani z **pełnym imieniem i nazwiskiem**, w **przypisach** zapisujemy imię w **formie skróconej**. W tekście cytowane fragmenty innych prac, dokumentów bądź edycji źródłowych oddajemy czcionką pochyłą (*kursywą*).

W tekście i przypisach **tytuły prac** opublikowanych bądź skierowanych do druku (monografii, prac zbiorowych, artykułów z czasopism, wydawnictw źródłowych itp.) oddajemy *czcionką pochyłą*. W przypisach stosujemy ogólnie przyjęte skróty: „r.” – rok, roku; „w.” – wiek, wieku; także: „itd.”, „m.in.”, „np.”, „ok.” – około. Nie stosujemy obcych skrótów i wyrazów: „op. cit.”, „ib.”, „ibid.”, „ibidem”.

Tytuły monografii cytowanych po raz pierwszy są podawane w pełnym brzmieniu, wraz z miejscem i rokiem wydania. Przy ponownym cytowaniu pracy danego autora tworzymy zwięzły i logiczny incipit, zaopatrując go w wielokropek. Cytując dzieło z poprzedniego przypisu, stosujemy skrót „**tamże**”. Gdy bezpośrednio po pracy danego autora cytujemy kolejne jego dzieło, zamiast nazwiska autora piszemy „**tenże**” lub „**taż**”. Identyczne zasady powtórnego cytowania stosujemy przy artykułach z czasopism, prac zbiorowych, w wydawnictwach źródłowych itp.

W przypadku cytowania po raz pierwszy **publikacji obcojęzycznych** dane bibliograficzne (miejsce wydania, tom, zeszyt itp.) podajemy w języku publikacji. Cytując tom zbiorowy lub wydawnictwo źródłowe, podajemy imię (skrót) i nazwisko redaktora lub wydawcy w mianowniku, poprzedzone stosownym skrótem: „red.”, „wyd.”, „oprac.” itp.

Cytując artykuł w czasopiśmie, po imieniu (**skrót**) i **nazwisku** autora i **pełnym tytule**, umieszczamy po przecinku **nazwę czasopisma w cudzysłowie, rok wydania, numer tomu** (skrót „t.”) lub **rocznika** (skrót „r.”), następnie po przecinku **numer zeszytu** (w zależności od czasopisma skrót „nr” lub „z.”) oraz **zakres stron**.

W przypadku publikacji obcojęzycznych (miejsce wydania, tom, zeszyt, skrót odnoszące się do autorów bądź wydawców, jak: „ed.”, „bearb. von”, „hrsg. von”) podajemy w języku publikacji. W przypadku czasopisma zagranicznego stosujemy zapis oryginalny (np. „Bd.”, „Jg.”, „vol.”).

Cytując artykuł w **pracy zbiorowej**, między tytułem artykułu i tomu umieszczamy po przecinku „w:”, **bez nawiasów kwadratowych**. Tytuły części cytowanych edycji źródłowych, ewentualnie czasopism i wydawnictw zbiorowych, a także nazwy instytucji, takich jak archiwa czy biblioteki, po raz pierwszy piszemy w pełnym brzmieniu, podając w nawiasie dalej cytowany skrót (**dalej: ...**) np. Archiwum Państwowe w Gdańsku (dalej: AP Gdańsk).

INDEKS OSOBOWY / NAZW OSOBOWYCH

W **indeksie osobowym / nazw osobowych** mogą pojawić się nazwy przybrane (nazwiska, pseudonimy, anagramy, kryptonimy), używane przez artystów, działaczy, dziennikarzy. Powinny być one zapisywane po nazwie prawnie przysługującej z odpowiednim oznaczeniem, np. „pseud.” i odsyłaczem „zob.”. Występują tam: nazwiska, nazwy postaci mitologicznych, baśniowych, filmowych, bogów etc. Nazwy władców podaje się zgodnie z ich tradycyjnym zapisem, np. **Jan III Sobieski** (a nie błędnie: Sobieski Jan III). Dla rozróżnienia nazwisk identycznie brzmiących stosuje się dopowiedzenia po nazwiskach, np. syn Mariana, ks. i inne.

Nie indeksuje się nazwisk i imion osób **użytych symbolicznie**, np. występujących w nazwach ulic (ul. Sienkiewicza), instytucji (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu), pomników (pomnik Tadeusza Kościuszki) itp.

Nazwy osobowe to także nazwy dynastii, nazwy zwierząt, przydomki, naukowe, zawodowe, piastowane urzędy, inne, jak: ojciec, syn, wnuk. Ewentualnie podajemy także daty urodzenia lub śmierci **tylko wtedy, gdy są niezbędne do identyfikacji osób** (przykładowo, gdy istnieje kilka osób o tym samym imieniu i nazwisku).

Nazwiska rodzin, rodów, małżeństw, dzieci, innych potomków, spadkobierców itp. mogą występować w dopełniaczu i liczbie mnogiej tylko wtedy, gdy uwzględnienie ich w pierwszym przypadku i liczbie pojedynczej zniekształciłoby treść indeksowanej pozycji (np. Czartoryscy-ród, Czarnkowscy-rodzina, Grabowskich dzieci, Potulickich spadkobiercy itd.).

Przykłady

Anniuk-Gulak Teresa
 Bolko II świdnicki
 Czettritzowie, rodz.
 Daniel, prorok
 Dumas Aleksander (ojciec)
 Hauffe Helene z d. Vogel
 Hochberg von Pless (Pleß) Jan Henryk XI (Hans Heinrich XI), ks.
 Hochberg von Pless (Pleß) Maria Teresa Oliwia, ks. (także: Hochberg von Pless [Pleß] Daisy; Pless [Pleß] Daisy von)
 Konopka Bogdan (f.)
 Nowakowski Krzysztof (wł. Nowakowski Radosław Krzysztof)
 Ogorzałek Tadeusz (TW „Ogniwo”)
 Rossler (Rößler), przew. gm. Podgórze
 Zieleniewicz Marek

- z tekstu głównego: „niejaki Białoźgrzebski” będzie:
 Białoźgrzebski Artur
 a w przypadku braku wiedzy i niemożności dotarcia do imienia zaznaczamy:
 „brak imienia”
 Białoźgrzebski, brak imienia¹

1 Zapis „brak imienia” konieczny jedynie na potrzeby pracy redakcyjnej. W samym indeksie ostatecznie znajdzie się samo nazwisko lub funkcję, którą dana osoba pełniła - dla doprecyzowania o kogo w tekście chodzi.

- z przypisu: red. A. Kowalska, M. Tracka rozwijamy **pełne imię** w indeksie:
Kowalska Alicja
Tracka Małgorzata

Najczęściej używane skróty w indeksie osobowym / nazw osobowych

bp - biskup
bud. - budowlany, budowlaniec
burm. - burmistrz
dr - doktor
(f.) - fotografia
gos. - gospodarz
gosp. - gospoda
ks. - ksiądz / księżę
mal. - malarz
mgr - magister
mur. - murarski
ob. - obecnie
prez. - prezydent
prof. - profesor
przew. - przewodniczący
pseud. - pseudonim
rodz. - rodzina
TW - Tajny Współpracownik
wł. - właściwie
własc. – właściciel
z d. - z domu
ż. - żona

INDEKS NAZW GEOGRAFICZNYCH

Nazwy geograficzne obejmują nazwy miejscowe (geograficzne), nazwy kontynentów, krajów, miejscowości, dzielnic miast, ulic, placów, rond, zbiorników wodnych, wysp, gór, szczytów górskich.

Przykłady

Azja
Biały Kamień (Weisstein / Weißstein; ob. dz. Wałbrzycha)

Gaj, dz. Wałbrzycha
 Jeleniec, sz.
 Jezioro Bystrzyckie
 Kłodzko, hr.
 Konradów (Konradstahl, ob. dz. Wałb.)
 Kopisko, pot. Bismark (Winlkerberg, Bismarckhöhe), g.
 La Manche, kan.
 Ren, rz.
 Wałbrzych (Waldenburg)
 Wałbrzych, pow.
 Wrocław (Breslau)
 Wrocław, woj.

Najczęściej używane skróty w indeksie nazw geograficznych

dep. - departament
 dz. - dzielnica
 gm. - gmina
 g. - góra, góry
 hist. – historycznie
 hr. - hrabstwo
 k. - kolonia
 kan. - kanał
 kol. - kolejowy
 m. - miejscowość
 mas. - masyw
 md. - między
 muz. - muzeum
 n. - nad
 ob. - obecnie
 o. koncentr. - obóz koncentracyjny
 pd. - południe
 pn. - północ
 pot. - potocznie
 pow. - powiat
 rz. - rzeka, rzeką
 sz. - szczyt
 t. - tunel
 USA - United States of America / Stany Zjednoczone Ameryki Północnej
 woj. - województwo
 wzg. - wzgórze
 zach. – zachód

ZSRS - Związek Socjalistycznych Republik Sowietkich (nie używać błędnego zapisu **ZSRR**).

INDEKS PRZEDMIOTOWY

Indeks przedmiotowy obejmuje nazwy urzędów, kościołów, przedsiębiorstw, organizacji i innych instytucji, osób prawnych (np. Biblioteka im. E. Raczyńskiego w Poznaniu, Uniwersytet im. M. Kopernika w Toruniu), tytuły lub stanowiska (np. Szambelan Dworu Króla Stanisława Augusta, Tajny Radca Dworu Króla Fryderyka), pomników (np. pomnik Tadeusza Kościuszki), kwiatów, przedmiotów, urządzeń i innych (np. statek Stefan Batory).

Nazwy w indeksach szeregujemy alfabetycznie, nie uwzględniając znaków diakrytycznych obcych językowi polskiemu. Nie krzyżujemy alfabetu łacińskiego z innymi alfabetami.

II. ILUSTRACJE

- **Ilustracje** prosimy przysyłać jako osobne pliki graficzne (np. JPG, BMP, RAW, TIFF) w rozdzielczości przynajmniej **300 dpi** (lepiej w **600 dpi**; w mniejszej rozdzielczości także przyjmujemy, ale nie gwarantujemy umieszczenia w publikacji), zatytułowane w sposób umożliwiający odniesienie do tekstu i jego autora, z zaznaczonym w tekście miejscem umieszczenia lub odniesienia do ilustracji. Opisy ilustracji sporządzamy według schematu: **co jest na ilustracji? gdzie? kiedy? / kto, kiedy wykonał ilustrację? jakie jest jej źródło?** np.:

1. Wizyta XYZ w Szkole im. M. Konopnickiej, Wałbrzych, 15 stycznia 2024 r.

Fot. Aneta Kowalska. Źródło: Archiwum Miejskie, sygn. 2895/3.

2. Premiera sztuki dramatycznej pt. „Rolki”, Wałbrzych, 15 stycznia 2024 r.

Fot. NN. Źródło: Zbiory prywatne autora.

- Rysunki, schematy i wykresy powinny być dostarczone w rozdzielczości wysokiej jakości umożliwiających ich reprodukcję, najlepiej zapisane dodatkowo w oddzielnych plikach.
- Fotografie powinny być dostarczone w wersji elektronicznej w oryginalnym, niezmnieszonym rozmiarze lub zeskanowane w dobrej rozdzielczości. W przypadku rozmiarowo dużych ilustracji należy zeskanować w większej rozdzielczości niż 600 dpi.

- W sytuacji zamieszczenia fotografii w tekście (np. Word) należy dostarczyć redakcji również pliki osobno (w odpowiednich formatach).
- Każda grafika wymaga źródła pochodzenia. Jeśli jakikolwiek element graficzny jest chroniony prawem autorskim, w tym pochodzący z Internetu, należy dostarczyć redakcji zgodę autora oryginału lub właściciela praw autorskich na bezpłatne wykorzystanie tych materiałów w artykule.

III. TABELE

- Nie należy tabeli formatować, stosować ozdorników, nie ustawiać koloru tła lub czcionki.
- Każda tabela powinna zawierać numer i posiadać tytuł, umieszczone nad tabelą.
- W tabelach do przypisów używamy odnośników w postaci małych liter (a, b) lub gwiazdek (*, **).

IV. SCHEMATY, DIAGRAMY, WYKRESY

- Należy je stosować jedynie w odcieniach szarości do druku czarno-białego, dlatego należy wypełniać pola deseniami, a nie kolorami lub gradientami.
- Każdy schemat, diagram lub wykres powinien posiadać numer i podpis.

V. OPISY BIBLIOGRAFICZNE

- Wszystkie opisy bibliograficzne muszą być dostosowane do prezentowanych poniżej przykładów.
- Wszystkie opisy oraz skróty muszą być jednolite w całym artykule.
- Pozycje bibliograficzne powinny być ułożone w kolejności alfabetycznej według nazwisk autorów, a w przypadku prac zbiorowych według tytułów (pomocna przy tym jest funkcja „Sortowanie AZ” w MS Word).

Przykładowe zapisy bibliograficzne (zgodne z Polską Normą z 2012 r.) – każdy element opisu oddzielony przecinkiem, nazwiska w mianowniku:

cytat z publikacji zwartej:

I. [inicjał imienia] **Nazwisko** [w mianowniku], *Tytuł dzieła*, Miejsce wydania rok, s. 21.

cytat z publikacji zbiorowej:

I. [inicjał imienia] **Nazwisko** [w mianowniku], *Tytuł dzieła*, w: *Tytuł dzieła zbiorowego*, red. I. [inicjał imienia] **Nazwisko** [w mianowniku], Miejsce wydania rok, s. 21.

cytat z czasopisma:**- pierwszy sposób jest preferowany**

I. [inicjał imienia] **Nazwisko** [w mianowniku], **Tytuł artykułu**, „**Tytuł Czasopisma**” rok, nr, s. 21.

- drugi powinno się stosować w określonych okolicznościach

I. [inicjał imienia] **Nazwisko** [w mianowniku], **Tytuł artykułu**, „**Tytuł Czasopisma**”, Miejsce wydania [jeśli konieczne²], rok lub data dzienna [np. 28 V 2012³], nr, s. 21.

[PROSZĘ ZWRÓCIĆ UWAGĘ, GDZIE PRZECINKI SĄ, A GDZIE ICH NIE MA] Np.:

A. Braun, *Las*, „Kierunki” 1985, nr 3, s. 5.

A. Braun, *Las*, „Dziennik Polski” (Paryż) 1985, nr 3, s. 5.

A. Braun, *Forest*, „The Guardian”, 28 V 2012, s. 5.

M. Sambor [właśc. M. Chmielowiec], *Pieśń*, „Wiadomości” (Londyn) 1957, nr 12 (573), s. 5.

P. Żytnicki, *Bronię tej anarchii*, „Gazeta Wyborcza” 2011, nr 175 (11.235) wyd. A, s. 2.

M. Grzebałkowska, *Odejść, jak będę najlepsza*, „Wysokie Obcasy”, dod. do „Gazety Wyborczej” 2011, nr 237 (11.455), s. 10–14.

2 Z reguły się go nie podaje. Wyjątkiem są sytuacje, gdzie miejsce wydania pozwala na dotarcie do konkretnego tytułu o powszechnej nazwie np. „Gazeta Polska” wydawana w Warszawie, Buenos-Aires czy w Londynie będą miały zapis: „Gazeta Polska” (Warszawa) „Gazeta Polska” (Buenos-Aires), „Gazeta Polska” (Londyn) oraz ciąg dalszy wg instrukcji.

3 Datę dzienną stosuje się w przypadku braku numeracji czasopisma np. gazet obcojęzycznych lub w przypadku błędów w numeracji czasopisma.

powtórzenie cytowanego dzieła:

I. [inicjał imienia] **Nazwisko** [w mianowniku], *Tytuł...*, s. 21.

cytat ze strony internetowej do netografii:

Strona internetowa [bez „http”]: www.ipoaa.com/south_african_indians.htm,
[dostęp: 10.03.2021].

W obcojęzycznych przypisach i bibliografii występujących w publikacjach polskojęzycznych stosuje się zasady zapisu, skróty i interpunkcję właściwe dla publikacji polskich, np.:

G. Brady, *Children and ADHD: seeking control within the constraints of diagnosis*, „Children & Society” 2018, nr 28, s. 224.

Г. М. Шипицына, Общий взгляд на лексикон русского языка советского периода, „Языкознание и литературоведение” 2016, z. 30, s. 5–20.

Przypisy należy umieszczać **na stronach pod tekstem** (nie na końcu).

VI. NOTY INFORMACYJNE

Autorzy proszeni są o przygotowanie i dostarczenie krótkiej (do 80 słów) informacji o sobie: wykształcenie, zainteresowania i działalność, informację o dotychczasowym dorobku piśmienniczym.

VII. PRAWA AUTORSKIE

Wszystkie teksty, ilustracje, tabele, schematy, diagramy, wykresy, rysunki itp. Pochodzące z innych dzieł, w tym z Internetu, chronione są prawem autorskim. W związku z tym umieszczenie takich materiałów będzie możliwe jedynie pod warunkiem uzyskania przez Autora pisemnej zgody właściciela praw autorskich i dostarczenia jej Wydawnictwu. W przypadku niedopełnienia tego obowiązku artykuł może zostać opublikowany bez ilustracji lub całkowicie zwrócony Autorowi celem uzupełnienia braków uniemożliwiających jego publikację.

Redakcja „Nowej Kroniki Wałbrzyskiej”

WYKAZ SKRÓTÓW (wybór)

Skrót	Rozwinięcie	Stosowanie
b. m.	brak miejsca wydania	Kiedy nie ma w dokumencie podanego miejsca wydania ani nie można go samemu ustalić
b. r.	brak roku wydania	Kiedy nie ma w dokumencie podanego roku wydania ani nie można go samemu ustalić
cyt. za	cytuję za	Kiedy cytujemy nie bezpośrednio ze źródła, ale za innym autorem
cz.	część	
dz. cyt.	dzieło cytowane	Kiedy przypis dotyczy tego samego dzieła, co przypis go poprzedzający i znajdujący się na tej samej stronie
i in.	i inni (w przypadku autorów)	Kiedy publikacja ma więcej niż trzech autorów. Wtedy podajemy nazwisko tylko pierwszego
m. cyt.	miejsce cytowane	Zastępuje dane bibliograficzne: tytuł, podtytuł, adres wydawniczy dokumentu już raz opisanego we wcześniejszym przypisie wraz ze stroną/ami
n. wsz.	niemal wszędzie	Zastępuje numery stron, jeśli odsyłamy czytelnika do informacji zamieszczonej na większości stron przywoływanego dokumentu; stosowane także w indeksach
mps	maszynopis	
odn.	odnośnie, względnie	
rkp.	rękopis	
ok.	około	Odnosi się najczęściej do roku; w przypadku ustalania roku wydania zapis będzie brzmiał: [ok. 2012]
por.	porównaj	W przypadku zaznaczenia, iż inny autor lub autorzy również poruszali zagadnienie, do którego odnosi się przypis
posł.	posłowie	
przekł.	przekład	
przeł.	przełożył/ła/li	
r.	rok/u	
red.	redaktor	Występuje zawsze w publikacji zbiorowej
s.	strona/y	
t.	tom	
tak!	właśnie tak	Uwaga umieszczana po zacytowanym wyrazie albo zwrocie, stwierdzająca, że tak było w tekście oryginalnym i że to nie omyłka cytującego. Podaje się ją w formie: [tak!]
tłum.	tłumaczenie, tłumaczył/ła/li/ły	
wol.	wolumen	
wyd.	wydanie	
wyd. popr.	wydanie poprawione	Kiedy wydawnictwo informuje o zmianie poprzedniego wydania
wyd. rozz.	wydanie rozszerzone	
wyd. skr.	wydanie skrócone	
wyd. uzup.	wydanie uzupełnione	
wyd. zm.	wydanie zmienione	
wydaw.	wydawnictwo	
z.	zeszyt	
zob.	zobacz/patrz	

Opracował Wojciech Klas

JAK WESPRZEĆ „NOWĄ KRONIKĘ WAŁBRZYSKĄ” I ZOSTAĆ DONATOREM

Fundacja Museion w Wałbrzychu serdecznie zaprasza do wsparcia projektu wydawniczego i dołączenia do grona Donatorów.

„Nowa Kronika Wałbrzyska” to inicjatywa, która ma na celu dokumentowanie i promowanie kultury, historii oraz dziedzictwa Wałbrzyska.

Aby zostać Donatorem, wystarczy dokonać przelewu wybranej przez siebie kwoty na konto Fundacji Museion w Wałbrzychu z tytułem „**na cele statutowe**” na poniższe konto bankowe:

Santander Bank nr 67 1090 2271 0000 0001 1871 7760

Twoje wsparcie pozwoli na kontynuację pracy nad „Nową Kroniką Wałbrzyską” oraz utrzymanie jej niezależności. Każda kwota, bez względu na jej wielkość, przyczyni się do dokumentowania ważnych wydarzeń, historii oraz kultury Wałbrzyska.

Jeśli masz pytania lub potrzebujesz dodatkowych informacji, skontaktuj się z nami:

Adres korespondencyjny:

ul. Jana Brzechwy 11/1a, 58-300 Wałbrzych.

Adres e-mailowy Fundacji Museion:

fundacja.museion@interia.pl

Adres e-mailowy związany z czasopismem:

nowa.kronika.walbrzyska@gmail.com

Dziękujemy za wsparcie. Razem możemy wspólnie przyczynić się do zachowania wałbrzyskiego dziedzictwa kulturowego i historycznego dla przyszłych pokoleń.





AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH ANGELUSA SILESIIUSA



Akademia Nauk Stosowanych Angelusa Silesiusa (dalej: ANS AS, Uczelnia) powstała w 1999 r. i do 30 września 2021 r. funkcjonowała pod nazwą Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Angelusa Silesiusa w Wałbrzychu. W Uczelni funkcjonuje Wydawnictwo Naukowe, które znajduje się na ministerialnej liście wydawnictw punktowanych (80 pkt.).

Uczelnia posiada uprawnienia do kształcenia studentów na 13 kierunkach: 11 licencjackich – administracja, architektura wnętrz, bezpieczeństwo wewnętrzne, dietetyka, filologia, grafika użytkowa z reklamą, kosmetologia, pedagogika, pielęgniarstwo, techniki dentystyczne, zarządzanie; 1 inżynierskim – logistyka, 1 jednolitych studiach magisterskich – pedagogika przedszkolna i wczesnoszkolna oraz 3 kierunkach studiów drugiego stopnia (studia magisterskie) – administracja, logistyka, pielęgniarstwo.

W przygotowaniu kolejne kierunki studiów pierwszego stopnia: Wychowanie fizyczne, studia nauczycielskie; Business and Administration (studia w języku angielskim), jak i kierunki studiów drugiego stopnia: Wychowanie fizyczne (specjalizacja nauczycielska) oraz Komunikacja wizualna, które zostaną uruchomione po wydaniu pozytywnej decyzji Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Uczelnia współpracuje z otoczeniem społeczno-gospodarczym i odpowiada na potrzeby rynku pracy, szczególnie lokalnego i regionalnego, co odzwierciedlone jest w programach studiów, które łączą naukę z konkretnym przygotowaniem do zawodów, potrze-

bnych i poszukiwanych na współczesnym rynku pracy. Uczelnia dysponuje nowoczesnymi laboratoriami, co pozwala studentom na naukę w symulowanych warunkach zawodowych. Ścisła współpraca ANS AS z przedsiębiorcami, o zasięgu zarówno lokalnym, jak i ogólnopolskim, umożliwia studentom zdobycie cennego doświadczenia zawodowego poprzez praktyki i staże, a także studia dualne, które zainicjowane były w roku akademickim 2018/2019. Uczelnia w latach 2016-2019 uczestniczyła w ministerialnym projekcie pozakonkursowym pn. Program praktyk zawodowych w Państwowych Wyższych Szkołach Zawodowych (nabór I i III). W ramach Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój realizowane były programy (1) pn. Stawiamy na kształcenie praktyczne! (lata 2018-2022) oraz (2) Uczelnia Angelusa Silesiusa uczelnią dostępną, otwartą i różnorodną (lata 2021-2023). Obecnie realizujemy projekt wspólnie z Dolnośląskimi pracodawcami ze środków Unii Europejskiej w ramach Funduszy Europejskich dla Dolnego Śląska na lata 2021-2027 Fundusz na rzecz Sprawiedliwej Transformacji pn. Przyszłość w Waszych rękach – wspieramy kompetencje na kwotę 3 217 130,75 zł. W ogólnopolskim badaniu pn. Ekonomiczne aspekty losów absolwentów ANS AS znajduje się w gronie efektywnych ośrodków dydaktycznych, jakimi są publiczne uczelnie zawodowe. Z tego tytułu Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego przyznał Uczelni trzykrotnie (2018, 2019 r. i 2022 r.) kwotę 1 mln PLN w ramach przedsięwzięcia „Dydaktyczna inicjatywa doskonałości”.

